STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW
ŻUP SOLNYCH W POLSCE

MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
DEPARTAMENT DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce

Tom XXXI

2016
MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Komitet redakcyjny:
ELŻBIETA BEDNAROWSKA (sekr. red.), ZBIGNIEW BEIERSDORF,
PIOTR FRANASZEK, ALEKSANDER GARLICKI,
JAN GODŁOWSKI (red. nacz.), ANTONI JODŁOWSKI

Recenzenci:
Aleksandra Arkusz, Magdalena Białonowska, Krzysztof Bukowski,
Grzegorz Czapowski, Barbara Ciciora-Czwórnóg, Zenon Duda,
Tomasz Gąsowski, Marzena Lemanowicz, Eligiusz Małolepszy,
Jerzy Z. Pająk, Renata Pater, Maciej Pawlikowski,
Jacek Pielas, Adam Świątek

©Copyright by Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka
Wersja drukowana czasopisma jest jego wersją pierwotną
Print preview version of the magazine is its primary

ISSN 0137-530 X

Adres Redakcji:
Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka
32-020 Wieliczka, ul. Zamkowa 8
email: wydawnictwa@muzeum.wieliczka.pl
www.smdz.pl

Tekst angielski tłum.: Biuro PAROLA

Rysunki:
Urszula Doros, Konrad Grzyb, Katarzyna Lajs, Anna Maślak

Fotografie:
M. Chandij, J. Charkot, A. Grzybowski, L. Kostuś, R. Wierzbicki, P. Wszołek

SPIS TREŚCI

Małgorzata Międzobrodzka

KAZIMIERSKI–PODGÓRSKI SKŁAD SOLNY (XVI–XIX W.) 9
Wstęp 9
Okres staropolski 10
Okres austriacki 25
Zakończenie 50
Bibliografia 53
Abstract 58

Paweł Krokosz

Z DZIEJÓW SPORTU W WIELICZCE W LATACH 1892 – 2015 . . 61
Wstęp 61
Pod rządami austriackimi 69
W okresie II Rzeczypospolitej Polskiej 75
Od 1945 roku do początku XXI w. 86
Podsumowanie 105
Bibliografia 107
Abstract 115

Józef Charkot

UWARUNKOWANIA HISTORYCZNE I PRAWNO–ORGANIZACYJNE GÓRNICZO–KONSERWATORSKIEGO ZABEZPIECZANIA ZABYTKOWYCH WYROBISK KOPALNI BOCHEŃSKIEJ . . . 119
Wstęp 119
Historyczny rys górniczych prac zabezpieczających (do 1981 r.) 121
Prawno–organizacyjne i finansowe uwarunkowania ochrony konserwatorskiej 124
Realizacja prac górniczo–konserwatorskich w wyrobiskach zabytkowych 130
Podsumowanie 144
Bibliografia 148
Abstract 149

Witold Kuc

ZŁOŻA SOLI W POLSCE W UJĘCIU PRZEGLĄDOWYM 151
Wstęp 151
Sole kamienne w formacjach geologicznych Polski 153
Złoża soli wieku mioceńskiego 156
Złoże solne Bochni 156
Złoże solne Wieliczki 159
Złoże solne „Barycz” 162
Złoże „Rybnik – Żory – Orzesze” 163
Złoża: „Łężkowice”, „Siedlec – Moszczenica” 164
Złoże „Wojnicz” 167
Tuchów 168
Miejsca produkcji soli warzonej z pozyskiwanych solanek i słonych wód 168
Dębieńsko 168
Łapczyca – zakład SALCO 169
Iwonicz Zdrój 170
Rabka 171
Busko Zdrój 172
Dębowiec i Zabłocie 173
Sołonka 174
Sól (Beskid Żywiecki) 175
Podsumowanie – miocen i flisz Podkarpacia 175
Złoża soli wieku permskiego 176
Cechsztyńskie złoża pokładowe 176
Rejon wyniesienia Łeby 176
Złoża soli „Sieroszowice-Kaźmierzów”, „Bytom Odrzański” 178
Cechsztyńskie złoża wysadowe 180
Kłodawa 180
Inowrocław 183
Wapno 187
Góra 189
Mogilno 191
Damasławek 193
Łanięta, Lubień 194
Rogóźno 195
Miejsca produkcji soli warzonej z pozyskiwanych solanek i słonych wód 196

Kołobrzeg 196
Ciechocinek 197
Podsumowanie – złoża cechsztyńskie 199
Bibliografia 201
Abstract 206

Remigiusz Wierzbicki

KOŁOWE ŚRODKI TRANSPORTU KOPALNIANEGO. ZARYS PROBLEMATYKI 209
Wstęp 209
Pochodzenie nazwy „pies” 209
Zastosowanie wózków – „psów” w transporcie kopalnianym 213
Rodzaje wózków „psów” w górnictwie 216
Podsumowanie 221
Bibliografia 225
Abstract 227

Kinga Stabrawa

EDUKACJA W MUZEUM – MIĘDZY TEORIĄ A DOŚWIADCZENIEM MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA 229
Wstęp 229
Znaczenie aktywności edukacyjnej placówek muzealnych 230
Rozwój edukacji muzealnej w świetle literatury przedmiotu 234
Edukacja w muzeum – praktyczne doświadczenia w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka 240
Zakończenie 246
Bibliografia 248
Abstract 250

Janina Skorupska-Szarlej

ZBIORY RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO, MILITARIÓW I MALARSTWA OBCEGO RODZINY NIEDZIELSKICH . . . 253
Bibliografia 287
Abstract 288

Piotr Wszołek

SŁUŻBOWO I PRYWATNIE. ZNANI I NIEZNANI GOŚCIE W BOCHEŃSKIEJ ŻUPIE SOLNEJ (DO 1995 R.) 291
Wstęp 291
Do schyłku XV wieku 292
Od wieku XVI do roku 1772 297
Wizyty gości w kopalni bocheńskiej w latach 1772–1918 302
Turystyka w kopalni w okresie międzywojennym 1918–1939 309
Lata okupacji 1939–1945 313
Zwiedzanie kopalni bocheńskiej w latach współczesnych 1945–1995 . 314
Podsumowanie 324
Bibliografia 326
Abstract 333

Jarosław M. Fraś, Szymon Pawlikowski

BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W ROKU 2015 337

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE – WOJCIECH GAWROŃSKI 1950-2016 (oprac. Elżbieta Bednarowska) 361

KRONIKA MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA ZA ROK 2016 365
Abstract 379
Spis ilustracji 383

Małgorzata Międzobrodzka*

KAZIMIERSKI–PODGÓRSKI SKŁAD SOLNY (XVI – XIX W.)

WSTĘP

Wzrastające w ostatnich latach zainteresowanie obiektami związanymi z techniczną i gospodarczą przeszłością współczesnego Krakowa, zwróciło uwagę na stojący w Podgórzu przy ul. Na Zjeździe 8 budynek dawnego składu solnego. Problemem stało się znalezienie odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące czasu jego powstania i funkcji pełnionych do momentu przejęcia pod zarząd wojskowy w połowie XIX w.

W dotychczasowej literaturze, mającej charakter opracowań monograficznych, poświęconych powstaniu i rozwojowi Podgórza, autorstwa Franciszka Bardela[1], czy Jarosława Żółciaka[2], tematyka solna pojawiła się jedynie w postaci ogólnych stwierdzeń i domniemywań. W podobnej, cennej ze względu na zgromadzony materiał kartograficzny pracy Wojciecha Przegona[3], analizującej proces urbanizacji miasta Podgórza, skład–port solny pozostał jedynie dostrzeżonym elementem treści analizowanych map. Podobnie podstawowa literatura poświęcona dziejom kopalń soli w Wieliczce i Bochni, omawiająca między innymi zagadnienia handlu solą, w tym także działalność nadrzecznych składów solnych skupiła się głów-

* Małgorzata Międzobrodzka, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, malgosia.mie@interia.pl

[1] F. Bardel: *Miasto Podgórze, jego powstanie i pierwszych 50 lat istnienia*, Kraków, 1901.

[2] J. Żółciak: *Zarys przemian dziejowych miasta Podgórza oraz wsi Płaszów, Rybitwy, Przewóz – historycznych miejscowości dzielnicy XIII* (w:) *Wolne Królewskie Miasto Podgórze, Płaszów-Rybitwy-Przewóz. Zarys przemian historycznych,* pod red. J. Żółciak, Kraków 1996, s. 43-174.

[3] W. Przegon: *Zmiany użytkowania ziemi w procesie urbanizacji krajobrazu na przykładzie miasta Podgórza 1784-1915*, Kraków 2004.

nie na kierunkach, organizacji i efektach ekonomicznych prowadzonej sprzedaży. Brak w niej bliższych ustaleń dotyczących samego, istniejącego już od XVI w. kazimierskiego, a w czasach austriackich podgórskiego składu solnego[4].

Podjęte poszukiwania źródłowe, obejmujące przede wszystkim teksty królewskich komisji żupnych z lat 1581-1764[5], zapisy z zespołu Acta Castrensis Cracoviensia – Relationes z lat 1572-1792, dostępne dzięki sumariuszowi opracowanemu przez Annę Smaroń[6], wybrane rękopisy i akta salinarne z lat 1772-1918 (przechowywane w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka) oraz akta miasta Podgórza i zbiory kartograficzne z Archiwum Narodowego w Krakowie skłoniły do podjęcia próby przedstawienia historii i funkcjonowania kazimierskiego–podgórskiego składu solnego od XVI do XIX w[7].

OKRES STAROPOLSKI

Trudno wskazać dokładny czas budowy pierwszego nadrzecznego magazynu solnego nad Wisłą „za Kazimierzem". Łatwiej wyjaśnić powody jego powstania. W 1496 r. rozszerzono na szlachtę wszystkich ziem koronnych, obowiązujący już wcześniej (od 1454 r.) w Małopolsce, przywilej tzw. soli suchedniowej. Dawał on szlachcie prawo nabywania na własne potrzeby pewnej ilości soli bez pośrednictwa kupców i po określonej cenie bezpośrednio w żupach, tj. tylko w Wieliczce i Bochni. Rozszerzenie przywileju wymagało przyjęcia innego rozwiązania. Na sejmie 1511 r. król Zygmunt Stary oświadczył, że sól będzie dostarczana wszędzie tam dokąd tylko statkami można będzie dotrzeć[8]. Deklaracja królewska zobowiązała

[4] A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1969, zwłaszcza s. 324-354; K. Dziwik: *Saliny krakowskie w latach 1772-1918* (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 223-304, zwłaszcza s. 287-298.

[5] Korzystano ze zbioru kopii mikrofilmowych zgromadzonych przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Zob. I. Pajdak: *Katalog mikrofilmów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 1987.

[6] Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: MŻKW) *Zbiory specjalne* (dalej: *Zb. spec.*) A. Smaroń: *Materiały dotyczące solnictwa oraz Wieliczki i Bochni zawarte w zespole Acta Castrensia Cracoviensia – Relationes [z lat] 1572-1586, 1587-1600, 1601-1615, 1616-1630, 1631-1650, 1651-1675, 1676-1714, 1715-1750, 1750-179,* mpis sygn. 4/1 – 4/9.

[7] Pierwsze efekty poszukiwań posłużyły do sporządzenia notki informacyjnej: M. Międzobrodzka, P. Kubisztal: *Skład Solny* (w:) *Zabłocie. Przewodnik*, red. G. Ciepły, Kraków 2014, s. 12-14.

[8] *Constitutiones Conventus Petroviensis A.D. 1511* (w:) *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego,* Petersburg 1859, t. 1., s. 171, f. 378.

wszystkich administratorów żup krakowskich do organizowania i finansowania regularnych spławów (tzw. defluitacji) soli do komór mazowieckich – królewskich składów solnych tworzonych nad Wisłą, Bugiem i Narwią[9]. Będąc wskazanymi dla szlachty poszczególnych ziem punktami odbioru określonej ilości soli suchedniowej, stawały się równocześnie magazynami i miejscami sprzedaży, służącymi wprowadzaniu soli krakowskiej na rynek środkowej i północnej Polski. Organizacja spławów solnych wymagała wyznaczenia miejsc jej załadunku. Dla soli z Wieliczki było to nabrzeże kazimierskie, dla soli z Bochni wybrano położone nad rzeką Rabą Uście (Solne).

Dokładniejsze określenie lokalizacji składu kazimierskiego nastręcza wiele trudności. Do 1733 r. nie pojawia się na planach okolic Krakowa, a więc co do jego położenia musimy polegać na interpretacji zapisów tekstowych. Określenie z 1581 r., zaczerpnięte z zapisu komisji królewskiej wizytującej żupy krakowskie i inwentaryzującej wspomniany skład – „Szopa u Wisły na brzegu za Kazimierzem"[10] – niewiele wyjaśnia. Podobnie niejednoznaczne pozostaje dużo późniejsze sformułowanie „Skład solny na gruncie miasta Kazimierza przy Krakowie"[11]. Trzeba pamiętać, że miasto Kazimierz od połowy XIV w. posiadało tereny położone nie tylko na lewym, ale także na prawym brzegu pobocznego wówczas koryta Wisły – tzw. Zakazimierki. Już w 1357 r. rajcy kazimierscy nabyli od króla wieś Zabłocie, a w 1370 r. otrzymali od monarchy położoną u stóp Krzemionek wieś Czyżową, zwaną również Janową Wolą[12]. Przez te grunty – pod Krzemionkami – przebiegały drogi prowadzące z zachodu na wschód i południe. Tędy, przez most kazimierski wwożono, przeznaczoną na skład krakowski, sól z Wieliczki[13].

Wiele wskazuje, że skład–port solny kazimierski założono na prawym brzegu Zakazimierki. Atrakcyjność tego koryta Wisły jako miejsca załadunku towarów na

[9] O transporcie soli Wisłą i o soli suchedniowej zob. A. Keckowa: *Żupy.....*, s. 324-354 i 354-367.

[10] Biblioteka Książąt Czartoryskich (dalej: Bibl. Czart.), *Inwentarz budowania gór y inszych sprzętów dołowych y górnych w Żuppach Wielickiej y Bocheńskiej* [1581 r.], rkps sygn. 2450, MŻKW, mf. 1/7, s. 41.

[11] Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego (dalej: BNUL), *Commissia w Zupach Wielickich y Bocheńskich dnia XX [...] czerwca zaczęta, a skończona [dnia] IV sierpnia roku 1670*, rkps sygn. 429/III, MŻKW, mf. 6/1, k. 241v.

[12] W. Przegon: *Zmiany...*, s. 114-117.

[13] Krakowski skład solny funkcjonował już w pocz. XIV w. Mieścił się na krakowskim rynku. W 1563 r., na prośbę mieszczan, został przeniesiony za Nową Bramę. Por.: M. Międzobrodzka: *Handel solą w wielkim Krakowie*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), t. XXV, Wieliczka 2007, s. 11-25.

statki była na tyle duża, że król Stefan Batory dokumentem wydanym w Warszawie 2 marca 1578 r. musiał zakazać mieszczanom krakowskim i kazimierskim tamowania ruchu na Wiśle oraz zajmowania terenów przyległych do składnic soli dla swoich towarów i statków. Nakazał by ta strona rzeki, po której znajdowały się składy solne pozostawała wolna dla żeglugi i swobodnego załadunku soli, a skarconym mieszczanom wskazywał na miejsce ich magazynów brzeg przeciwległy[14]. Dokument królewski, w którym nie sprecyzowano, o który brzeg chodzi, został wystawiony na prośbę spółki warzelniczej Loissów, spławiającej sól stochmalową do warzelni w Toruniu. Magazyn tej spółki z całą pewnością znajdował się obok składów skarbowych, po tej samej stronie rzeki[15]. Zgodnie z zapisem w komisji z 1620 r. w stosunku do nich stał „od Zabłocia", a więc odwołano się do topografii brzegu prawego[16]. Przyjęcie takiego założenia pozwala zinterpretować, widoczne na widoku Krakowa z ok. 1605 r. [17] na prawym brzegu Zakazimierki, dwa wyróżniające się długością budynki jako magazyny składu kazimierskiego. Od końca XVI w. wszystkie zabudowania tego składu stanowiły już własność królewską, a przejęta przez skarb spółka loissowska otrzymała za swój dawny magazyn i port kazimierski znaczącą kwotę 1000 złp[18].

Wizytujące żupę wielicką komisje królewskie, w bardziej lub mniej szczegółowy sposób opisywały skład. Początkowo, na terenie zajętym przez żupę stał domek stodolnego (szopnego) i kryta gontem szopa magazynowa z czterema wro-

[14] MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1572-1586, mpis sygn. 4/1, s. 39-40, por. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr), *Acta Castrensia Cracoviensia – Relationes* (dalej: *RCCr*) t. 5, s. 530-534.

[15] Na utrudnienia i zamieszanie przy załadunku soli skarbowej przez tamujące ruch statki spółki loissowskiej skarżył się żupnik Sebastian Lubomirski w 1584 r. , zob. MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1572-1586, mpis sygn. 4/1, s. 133, por. ANKr, *RCCr*, t. 10, s. 669-71.

[16] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: Bibl. Ossol.), *Commissia generalna króla JMci na rewiidowanie Żupp Wielickich [...] die 28 [...] aprilis anno 1620,* rkps sygn. 203/II, MŻKW, mf 2/5, k. 32v-34. Występujące w tej samej komisji określenie położenia szopy skarbowej „od kazimierskich murów" należałoby, podobnie jak określenie „od Zabłocia", odnieść do jej lokalizacji względem wymienionego wcześniej domu szopnego, a nie fizycznego sąsiedztwa murów miejskich. Wobec braku innych charakterystycznych punktów na brzegu prawym, kierunek zachodni wyznaczała widoczna zabudowa Kazimierza. W komisjach późniejszych, w analogicznych opisach pojawiają sie już określenia kierunków geograficznych.

[17] ANKr, Zbiory kartograficzne (dalej: *Zb. kart.*), *Widok Krakowa od północnego zachodu* [autor nieznany, rys. 1603-5, ryt. 1617, Kolonia], sygn, V-87, zob. *Atlas Historyczny Miast Polskich, t.V Małopolska, zeszyt 1* Kraków, pod red. nauk. Z. Nogi, Kraków 2007 (dalej: *Atlas*…), reprodukcja 2.5. Identyfikacja budynków składu solnego por. Z. Beiersdorf: *Dziedzictwo krajobrazu kulturowego Podgórza* (w:) *Dwa miasta, dwa brzegi. W 100. rocznicę połączenia Podgórza i Krakowa (1915-2015)* pod red. nauk. E. Firlet, Kraków 2015, (dalej: *Dwa miasta*…) s. 86-87.

[18] A. Keckowa: *Żupy*..., s. 60.

Fot. 1. Fragment widoku Krakowa od północnego zachodu [autor nieznany, rys. 1603-5, ryt. 1617, Kolonia] (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn, V-87). Dwa podłużne budynki na prawym brzegu Zakazimierki, widoczne pomiędzy wieżami kościołów Św. Laurentego i Bożego Ciała, to być może magazyny kazimierskiego składu solnego

tami i ułożonymi wewnątrz legarami, na których składano sól. Podobnie jak mieszkanie stodolnego, już w 1581 r. uważana była za starą, w przeciwieństwie do odnotowanej wówczas drugiej, stojącej obok nowej szopy o sześciu wrotach. Trzecią, wymienioną w tym dokumencie była wspomniana już szopa loissowska w której składowano, pakowaną do beczek, sól stochmalową[19]. Komisja 1592 r. potwierdziła istniejącą zabudowę, dodając, że żupnik Sebastian Lubomirski (pełnił tę funkcję w latach 1581-91) wystawił na (przy?) domu szopnego stajenkę na kilkanaście koni i kilka pomieszczeń nad nią[20]. Nieco szczegółów dodały kolejne komisje. Według ich opisu, dom stodolnego otoczony był różnymi dobudówkami gospodarczymi, w tym dwoma stajniami, szopą na drewno i oborą. Obie szopy magazynowe: „beczkowa" i „bałwaniasta stara" oparte były na 10 słupach. Pierwsza posiadała cztery wrota na zawiasach i okuciach żelaznych, druga wrót siedmioro,

[19] Por.: Bibl. Czart., *Inwentarz...*, rkps sygn. 2450, MŻKW, mf. 1/7, s. 41-42.

[20] Bibl. Czart, *Akt Commisarsky przy odbieraniu Żup Crakowskich to jest Wieliczkich y Bocheńskich [z ręku Sebastiana Lubomirskiego i oddania ich Hiacyntowi Niedziejowskiemu i Mikołajowi Krzeczowskiemu, 11 kwietnia 1592]*, rkps sygn. 1020/IV, MŻKW, mf. 2/1, s. 38-39.

w tym jedne (od Wisły) założone dylami. Przy tych szopach umocniono nabrzeże. Powstała „tama niemała dalej niż na staje[21] wzdłuż, wszerz na dwa sążnie[22], [...] przez Ich Mci PP. Administratory przeszłe wielkim kosztem zbudowana i palami od brzegu gęsto obita [...]". Ciekawa informacja dotyczyła też dawnej szopy loissowskiej, która oprócz czterech wrót od strony lądu, od rzeki miała 5 okien służących do wydawania beczek podczas ich załadunku na statki. Wiadomo również, że w latach 20. XVII w.na terenie składu stał „dom drzewiczego", w 1622 r. zrujnowany przez wodę[23].

Tak rozbudowany skład solny został w czasie potopu szwedzkiego niemal całkowicie zniszczony. W 1659 r. komisarze królewscy odnotowali, że stodoły kazimierskie „są od nieprzyjaciela ogniem [...] zniesione. Sól skarbowa na lądzie nienakryta leży"[24]. Prawdopodobnie ocalał tylko dom szopnego, zwany w późniejszych tekstach starym dworkiem[25]. Dla składu nastał czas krytyczny, mimo to nadal funkcjonował. Około 1667 r., żupa uzyskała od miasta Kazimierza dodatkowe grunty, to jest, wobec cofnięcia się Wisły, teren śródrzecznej kępy[26], oddzielający stary skład od aktualnego głównego nurtu i koryta rzeki oraz zgodę na wystawienie tam stodół i składanie soli. Zgodnie z poleceniem królewskim z 1670 r. miasto Kazimierz miało otrzymywać z tego tytułu 10 beczek soli rocznie, a administrato-

[21] 1 staje to 133,996 m. Por. I. Ihnatowicz: *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, t. I, s. 31.

[22] 1 sążeń to w czasach staropolskich 1,78664 m. Por. I. Ihnatowicz, Vademecum..., t. I, s. 31.

[23] Bibl. Ossol., *Commissia generalna...,* rkps sygn. 203/II, MŻKW, mf 2/5, k. 32v – 34; Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, (dalej: Arch. MŻKW) *Komisja generalna [...] na rewindowanie żup wielickich [...] 1622*, rkps sygn. 4, s.286-289; tamże, *Commissia żupy wielickiey Anni 1622*, rkps sygn. 5, s. 330.

[24] Arch. MŻKW, *Commissia w żuppach wieliczkich y bocheńskich zaczęta dnia 26 listopada, a skończona dnia 31 marca Roku Pańskiego 1659*, rkps sygn. 9, s. 147.

[25] Bibl. Ossol., *Commissia w Żuppach Wieliczkich y Bocheńskich [...] zaczęta dnia 31 lipca 1674, a [...] skończona [...] dnia 16 marca roku 1674*, rkps sygn. 211/II, , MŻKW, mf 7/1, k. 66v – 67.

[26] Kępa (w źródle „kempa") – przekształcona podłużna ławica powstała w środku koryta rzeki pierwotnie jako niewysoka wyspa, po podniesieniu się jej górnego poziomu do wysokości brzegu rzeki zwana kępą. Kępa o której mowa i jej przemiany są dobrze widoczne na późniejszych o sto i więcej lat planach – od 1779 do 1846, kiedy zanika przy lewym brzegu Wisły. Por. : ANKr, Zb. kart., *[Plan Krakowa , Kazimierza, Ludwinowa i Podgórza z projektem utworzenia nowego miasta na Ludwinowie oraz zmianami w rozplanowaniu zabudowy Podgórza].* Charles de Höffern, 1779, mapa sygn. II-13; zob. *Atlas…*, reprodukcja 1.11; ANKr, Zb. kart., *[Plan sytuacyjny Krakowa, Kazimierza w obrębie murów i Podgórza z 1792 r.],* Geiger (?), mapa sygn. II-95; tamże, *Umgebungen von Krakau in achten Blättern [1846 r].*, mapa sygn. I-36; Arch. MŻKW, *Akta salinarne Wieliczki i Bochni z lat 1772-1918* (dalej: *AS*), rkps sygn. 1119, mapka koryta Wisły z 1825 r. przy k. 17; Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, *Grundriss der freien Stadt Krakau*, Meno Passeck, 1817, mapa sygn. 8/T/VIIIa, zob. *Atlas…*, reprodukcja 1.16

rzy żup zostali zobowiązani do zabezpieczenia brzegu przed zalaniem przez jego nadsypanie i umocnienie palami[27]. Podjęte inwestycje zniszczyła powódź 1671 r. Sól nadal składano na kępie, wprost na gruncie, bez przykrycia, a jedyną zabudową była stojąca obok drewniana budka stróża skarbowego[28]. W 1673 r. ponownie umocniono nabrzeże wznosząc tzw. kaszt na składanie soli. W tym samym roku rozpoczęto przy kaszcie budowę nowego dworku z dwiema izbami i z przyległymi do nich komnatami. Gotowe były powały i podłogi, ale brakowało pieców i kominów. Dworek kryty był „guntami czteropiętrami", a obok trwała budowa stajni[29]. Postępowi prac nie sprzyjały kolejne powodzie i spiętrzenia wody podczas wiosennych roztopów.

Prowadzone z trudem inwestycje na składzie kazimierskim nie były jedyne. W tym samym czasie na brzegu wiślanym w Mogile i Niepołomicach stopniowo tworzono nowe zaplecze magazynowo-portowe. Założony na gruntach klasztoru oo. cystersów ok. 1648 r. skład solny mogilski, w końcu lat 80. XVII w. praktycznie przejął funkcje składu kazimierskiego[30]. Fakt ten został usankcjonowany przez polecenie królewskie (z 1690 r.), by skład kazimierski przenieść do Mogiły „a to dla sposobniejszego ładowania soli na statki wiślane na defluitacje mazowieckie"[31]. Skład kazimierski zlikwidowano, a miasto Kazimierz straciło wypłacane mu z tego tytułu świadczenia[32] .

Przerwa w działalności składu i portu kazimierskiego nie trwała długo. Nurt Wisły wielokrotnie uszkadzał brzegi i budynki składu w Mogile, w którym ostatecznie, mimo jednoznacznych poleceń komisji królewskiej z 1685 r., nie zbu-

[27] BNUL, *Commissia [...] do Żup Wielickich y Bocheńskich naznaczona y tam anno 1669 a die 22 ian[uarii] począwszy a die [9] februarii skończona,* rkps sygn. 429/III, MŻKW, mf. 5/7, k. 136v ; tamże, *Commissia w Zupach Wielickich y Bocheńskich dnia XX [...] czerwca zaczęta, a skończona [dnia] IV sierpnia roku 1670*, rkps sygn. 429/III, MŻKW, mf. 6/1, k. 241v.

[28] BNUL, *Commissia w Żuppach Krakowskich [po ... 10] septembris zaczeta y skończona 167 secundo,* rkps sygn. 429/III, MŻKW, mf. 6/4, k. 350.

[29] Bibl. Ossol., *Commissia...*, rkps sygn. 211/II MŻKW, mf. 7/1, k. 66v-67.

[30] MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały*...., lata 1676-1714, mpis sygn. 4/7, s. 81, por. ANKr, *RCCr,* t. 116, s. 760-761.

[31] BNUL, *Commissia w Żuppach Wielickich y Bocheńskich [...] dnia 28 [...] czerwca roku [...] 1690 zaczęta, a dnia pierwszego sierpnia tegoż roku skończona,* rkps sygn. 430/III, MŻKW, mf. 8/2, k. 65v-66.

[32] Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętnosci i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, (dalej: Bibl. Nauk. PAU i PAN) *Commissia w Żuppach Wielickich y Bocheńskich [...] dnia dziesiątego [...] stycznia zaczęta, a dnia pierwszego lutego skończona anno 1697,* rkps sygn. 403, MŻKW, mf. 8/5, s. 39-40; Biblioteka Kórnicka (dalej: BK) *Commissia w Żuppach Wielickich y Bochenskich [...] dnia pierwszego [...] lipca zaczęta, a dnia trzydziestego pierwszego tegoż miesiąca roku [...] 1698 skończona,* rkps sygn. 841, MŻKW, mf. 9/2, k. 85.

dowano szop magazynowych[33]. Sól składano na brzegu na wysoko usypanych kasztach[34], często podmywanych przez Wisłę. Szczególne zniszczenia odnotowała komisja 1703 r., mówiąca wręcz o zatopieniu dworku (domu stodolnego), zerwaniu brzegu oraz konieczności szukania nowego miejsca do składania soli[35]. W 1709 r. sól przeznaczoną do defluitacji wożono ponownie pod Kazimierz (do Płaszowa) równocześnie promując Niepołomice jako skład i port uniwersalny mający zastąpić zniszczone składy portowe w Mogile i Uściu[36]. Ostatecznie skład mogilski zlikwidowano zarówno ze względu na destrukcje brzegów jak i dewastacje drogi dojazdowej z Wieliczki. Ta ostatnia utrzymywana przez żupę, prowadziła przez Bieżanów i podmokłe łąki. Komisja z 1714 r. odnotowała, że „most pod Bieżanowem przez błota, bagna, łąki i rzekę lgnistą znacznym kosztem na 1660 łokci wzdłuż dla sposobniejszej dewekty soli zbudowany, częścią dla niedozoru i zaniedbanej reparacyi, częścią przez żołnierzów po łąkach stawajacych, i drzewo na opał z niego zabierajacych zaginął [...] obrócono zatem dewektę i skład solny do Płaszowa pod Kazimierz”[37]. Źródła wspominają w tym kontekście wieś Zabłocie, do której udawał sie podżupek w celu pełnienia swych obowiązków przy spławianiu soli[38].

Nie rezygnując z idei utworzenia w Niepołomicach składu dla soli wielickiej i bocheńskiej, w 1717 r. oficjalnie potwierdzono przywrócenie składu kazimierskiego[39]. Decyzją królewską od 1718 r. wznowiono wydawanie z tego tytułu miastu Kazimierz 10 beczek soli rocznie. Przy okazji szyprowie kazimierscy uzyskali

[33] BK, *Commissia...*, rkps sygn. 841, MŻKW, mf. 9/2, k. 52v-53.

[34] Określony w 1685 r. jako nowo usypany kaszt do składowania soli w Mogile miał 11 sążni szerokości i 60 łokci długości. Por. Bibl. Czart, *Commissia Żup Wielickich y Bocheńskich [...] dnia 30 lipca 1685 roku zaczęta, a 15 aug[usti] tegoż roku skończona*, rkps sygn. 1022, MŻKW, mf 7/7, k. 24.

[35] BNUL, *Commissia w Żuppach Wielickich y Bocheńskich [...] dnia dwudziestego trzeciego lutego [...] zaczęta, a dnia 11 [...] sierpnia w roku [...] 1703 skończona,* rkps sygn. 430/III, MŻKW, mf. 10/1, k. 246v.

[36] BNUL, *Commissya w Żuppach Wielickich y Bocheńskich [...] dnia ostatniego [...] grudnia w roku 1709 zaczęta [...], tandem dnia 24 [...] kwietnia w roku 1710 skończona,* rkps sygn. 430/III, MŻKW, mf. 10/2, k. 336v, 362v, 402.

[37] BNUL, *Inwentarz Żupp [...] Wielickich y Bocheńskich [...] spisany diebus ianuarii anno 1714,* rkps sygn. 430/III, MŻKW, mf. 10/5, k. 429v.

[38] MŻKW, *Zb. spec.*, A. Smaroń: *Materiały....*, lata 1676-1714, mpis sygn. 4/7, s. 189-190., por. ANKr, *RCCr*, t. 136 A, s. 661-663.

[39] Funkcje składu mogilskiego przejęła także mała składnica we wsi Grabie. Por. BNUL, *Commissia w Żuppach Wielickich y Bocheńskich [...] dnia 10 [...] lipca roku [...] 1717 zaczęta, a dnia 4 września tegoż roku skończona,* rkps sygn. 431/III, MŻKW, mf. 10/6, k. 53, 163v.

zapewnienie „aby przy defluitacji soli na komory mazowieckie alias frochtarstwie nad inszych frochtarzów których tak wiele po różnych jurysdykcjach znajduje się, bliższemi według praw sobie służących byli”[40].

Przywrócony skład kazimierski nie miał początkowo żadnej zabudowy. Żupa inwestowała w tym czasie w budowę składu niepołomickiego i nowo tworzonego, w miejsce składnicy w Uściu, składu w Sierosławicach. Do roku 1724, w okresie dzierżawy żup przez generała majora Wilhelma Miera[41], powstały tam rozległe magazyny solne. Budynek niepołomicki, kryty gontem, miał 30 łokci drezdeńskich[42] szerokości i 150 długości. Osiem wrót zaopatrzonych było w mostki ułatwiające przetaczanie i składanie soli. Szopa w Sierosławicach, kryta słomą, była nieco mniejsza (30 na 130 łokci) i miała tylko 6 wrót.

Królewski nakaz podjęcia inwestycji w składzie kazimierskim otrzymał dopiero następca Miera – Gaspar Ernest baron von Blumenthal[43]. Już w 1725 r. zbudował dworek – mieszkanie stodolnego i miejsce urzędowania oficjalistów skarbowych – oraz szopę magazynową.W 1740 r. administracja żupna postawiła dodatkowy, oddzielny budynek stajenny, a w 1751 r. na terenie składu solnego zbudowano szopę na wapno, magazynowane i wysyłane na potrzeby dworu królewskiego do Warszawy. Inwentaryzatorski opis składu kazimierskiego, sporządzony przez komisję w 1762 r. – ostatni z zachowanych – pozwala nieco szczegółowiej scharakteryzować ówczesne budynki[44].

Dworek, budynek równoległy do magazynu solnego, był pokryty dachem gontowym, okrywającym również dwie dostawione do niego dobudówki – wozownię od wschodu i stajnię od zachodu; wraz z nimi miał 52 łokcie drezdeńskie długości i 27 1/2 łokcia szerokości. Sień wejściowa dzieliła dworek symetrycznie na dwie

[40] Tamże, k. 163v, 167v.

[41] Wilhelm Mier dzierżawił żupy w latach 1718 – 1724. O systemie dzierżawy żup krakowskich zob. B. Konwerska, M. Międzobrodzka: *Fortuny na soli wyrosłe. Kariery finansowe żupników – prawda czy stereotyp,* „SMDŻ”, t. XXIV, 2005, s. 143-204.

[42] Łokieć saski mierzył ok. 56,63 cm, por.; J. J. Winckelmann: *History of the Art of Antiquity*, Los Angeles, 2006, s. XIV.

[43] BNUL, *Commissia w Żuppach Wielickich y Bocheńskich [...] zaczęta 11 septembris anno 1724 [...] a die 26 mai anno 1725 zakończona,* rkps sygn. 432/III, MŻKW, mf. 11/6, k. 77v, 78-78v; Bibl. Ossol., *Umowa dzierżawna króla Augusta II z Gasparem Ernestem baronem Blumenthalem, szambelanem królewskim o dzierżawę żup krakowskich Wieliczki i Bochni, Ekonomii Samborskiej i karbarji w Wieliczce i Bochni na lat sześć, z dnia 20 lipca 1724 r.,* rkps sygn. 290/II, MŻKW, mf. 52/2, k. 58v.

[44] BK, *Commissya w Żuppach Wielickich y Bocheńskich tudzież na Komorach Solnych Mazowieckich y Składach Wielkopolskich [...] die 5 iulii anno 1762 zaczęta [...] die 11 aprilis anno 1763 skończona,* rkps sygn. 461, MŻKW, mf. 14/4, k. 115-121.

części. Tylne drzwi prowadziły z sieni w kierunku szopy magazynowej, schody na poddasze. Od frontu, po prawej stronie od wejścia była rezydencja „w której pp. officialistowie podczas ładugi stawają", składająca się z izby o dwóch oszklonych, zaopatrzonych w zewnętrzne okiennice i zabezpieczonych metalowymi prętami okien oraz przylegającej do niej niewielkiej komnaty. Po przeciwnej stronie sieni była tzw. izba wielka, miejsce urzędowania podżupka i innych oficjalistów nadzorujących załadunek soli na statki. Także w niej okna zabezpieczone były okiennicami i prętami.W dalszej części (od tyłu) mieściło się mieszkanie stodolnego, składające się z izby, komnaty, kuchni i spiżarni. Okna w tych pomieszczeniach zabezpieczały nie pręty, a zasuwane od wewnątrz okiennice. W pewnej odległości od dworku stały typowe dla gospodarstwa niewielkie komórki: kurnik, chlewik i służący mieszkańcom locus necessarius.

Drugi budynek – tzw. stajnia wielka – znajdował sie na wschód od dworku i był otoczony parkanem z tarcic. Dwoje wrót umożliwiało przejazd na wprost przez podwórze stajni w kierunku magazynu. Podłoga w stajni, „gdzie konie skarbowe podczas ładugi lub lichtugi soli stawają", była wyłożona dylami, a dukt pomiędzy wrotami był kamienny. Stajnia miała cztery otwory okienne z okiennicami i drewnianą powałę, nad którą było miejsce na gromadzenie siana. Wewnątrz stajni było 6 żłobów z drabinami, a od wschodu, w rogu zabudowany locus necessarius „dla robotnika skarbowego". Długość stajni to 42 łokcie drezdeńskie, szerokość 23.

„Szopa na składanie dewekty soli na defluitację" była budynkiem największym. Miała „dach gontowy z włoska dany", 248 łokci drezdeńskich długości i 47 3/4 łokcia szerokości.W dłuższych 23 przęsłowych bokach były 4 pary wrót położonych naprzeciw siebie – jedno od strony lądu, drugie od strony Wisły i dziewiąte, dodane już po wybudowaniu szopy, w krótkiej, czteroprzęsłowej ścianie wschodniej. Przy wrotach szopy ustawione były trzy mostki, ułatwiające wtaczanie i wytaczanie soli. Do narożnika – od strony dworku, naprzeciwko mieszkania stodolnego – dostawiona była komórka dla stróża, pilnującego magazynu. Za tą szopą – w kierunku Płaszowa, a więc w dół rzeki – stała wybudowana w 1751 r. szopa na wapno, porządna, kryta gontem, ale dużo mniejsza. Przy 38 łokciach drezdeńskich długości i 16 łokciach szerokości miała tylko dwoje pojedynczych drzwi usytuowanych naprzeciwko siebie. Należała do zabudowy składu solnego.

Szopy magazynowe stały równolegle do koryta Wisły. Nabrzeże było umocnione, miało chronić brzeg i grunt, na którym stały zabudowania, przed podmywaniem i ułatwiać załadunek soli i wapna na statki.

Utrzymanie nabrzeża w dobrym stanie wymagało ciągłych inwestycji. Podstawą były prace wykonane w 1730 r., kiedy to tak zwana tama została „ugruntowana ziemią wywiezioną, kamieniem troistym, sośniną i drzewem w krzyż z ziemny grunt danymi, chrustem miedzy kamień i drzewo rzuconym, krzemieniem i rumem okryta i utwardzona"[45]. W 1743 r., szkody wyrządzone przez spływający lód, wymagały ponownego wzmocnienia brzegu–portu, w którym było wówczas, wkopanych w tamę 12 sosnowych pali służących do wiązania (cumowania) statków [46]. W 1762 r. były to już pale dębowe w liczbie 14, a przy brzegu, w nurcie Wisły stał słup z numerami – wodowskaz, „przybywanie i ubywanie wody pokazujący"[47].

Bezpieczeństwo nowo wystawionego składu wymagało reagowania na zmiany zachodzące w korycie rzeki. Coraz wyraźniejsze w latach 30. XVIII w. wcinanie się Wisły zakolem w kierunku Krzemionek – „Wisła już bardziej ku Krzemionkom buchtą[48] się oparła" – zwiększało prawdopodobieństwo przebicia się nurtu na teren nizinny za, zniesionym w 1700 r. przez powódź, kościółkiem św. Leonarda, co groziłoby odcięciem składu od lądu i jego utratą. Stąd kolejne komisje, z lat 1733 i 1743 r. polecały budowę w nurcie 2 tam stabilizujących prawy brzeg rzeki – jednej powyżej „ku tamie Ojców Misjonarzów przy grobli wysokiej", drugiej poniżej nieistniejącego już kościółka[49]. Brak wzmianek o tym zagrożeniu w latach późniejszych zdaje się potwierdzać skuteczne zażegnanie niebezpieczeństwa.

Zachowane materiały kartograficzne z lat trzydziestych i siedemdziesiątych XVIII w., potwierdzają stan zabudowy składu kazimierskiego, choć niekoniecznie precyzyjnie oddają położenie budynków. Tak zwany plan saski Krakowa – Plan von Cracau – datowany na lata 1733/34 uwzględnia zabudowę prawego brzegu

[45] BNUL, *Commissya w Wielickich y Bocheńskich Żuppach tudzież y Komorach mazowieckich [...] die [prima] iulii anni 1730 zaczęta a die 29 septembris w tymże roku zakończona*, rkps sygn. 432/III, MŻKW, mf. 12/4, k. 160.

[46] Bibl. Ossol. *Commissia w Wielickich y Bocheńskich Żuppach tudzież Komorach mazowieckich y Składach Wielkopolskich [...] die 22 ianuarii anni 1743 zaczęta diebus novembris w tymże roku skończona,* rkps sygn. 3395/III, MŻKW, mf. 14/1, s. 80-81.

[47] BK, *Commissya...,* rkps sygn. 461, MŻKW, mf. 14/4, k. 115.

[48] Buchta – wklęsły brzeg rzeki, pod którym jest zazwyczaj głęboko, nurt jest silny i podmywa brzeg.

[49] BNUL, *Kommissia w Żuppach Wielickich y Bocheńskich [...] dnia dwudziestego ósmego lipca zaczęta, a dnia szóstego [...] sierpnia skończona roku 1733,* rkps sygn. 432/III, MŻKW, mf. 12/7, s. 62-63; Bibl. Ossol., *Commissia...,* rkps sygn. 3395/III, MŻKW, mf. 14/1, s. 80-81.

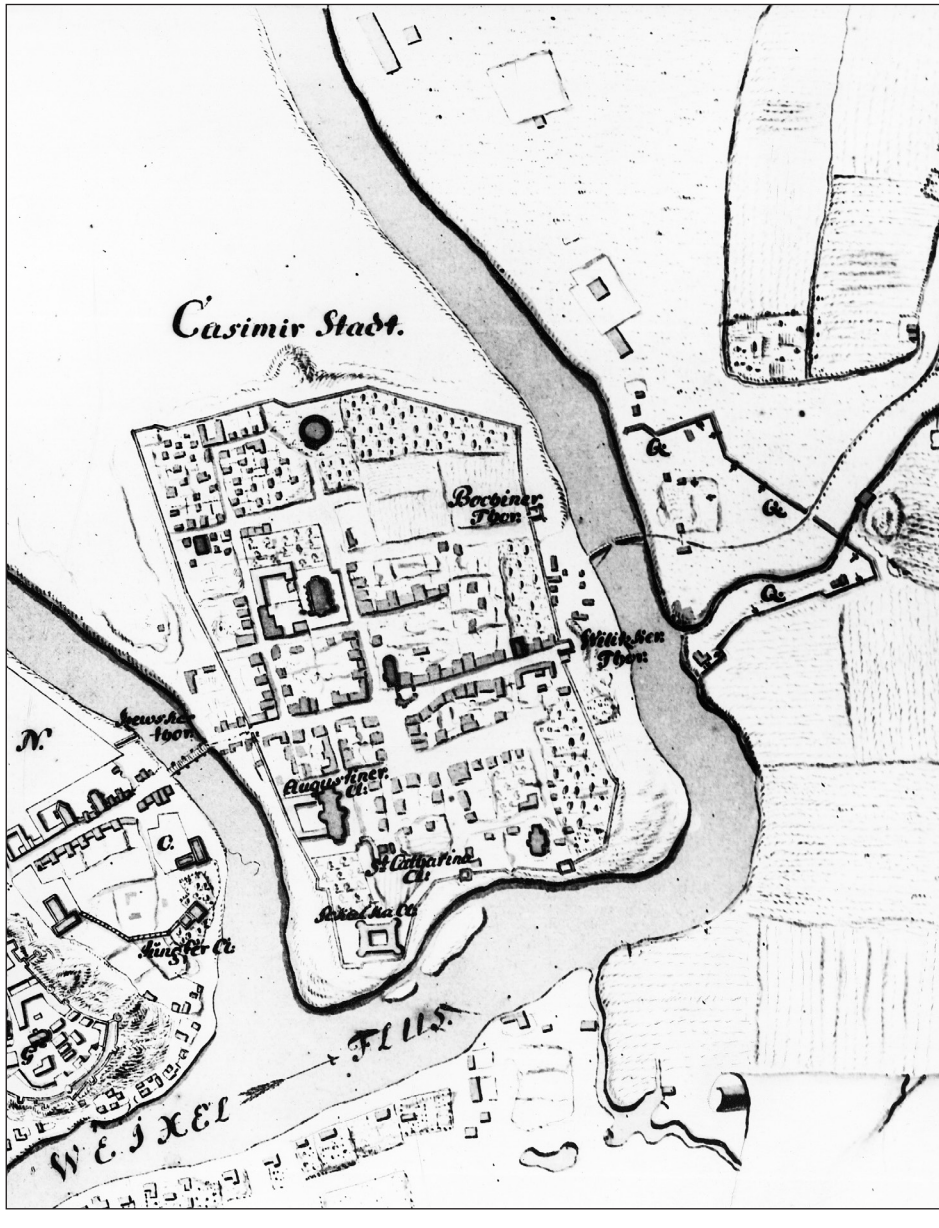

Fot. 2. Fragment tzw. planu saskiego Krakowa (Plan von Cracau) z 1733/34 r, (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-91). Budynki na prawym brzegu Zakazimierki tuż przy górnej krawędzi prezentowanego fragmentu, z dużym prawdopodobieństwem mogą być uznane za ówczesną zabudowę kazimierskiego składu solnego

Wisły, ale traktuje ją jedynie sygnalnie. W miejscu mogącym uchodzić za rejon składu solnego, zaznaczony został, usytuowany wzdłuż brzegu, wyróżniający się

Fot. 3. Fragment planu: Plan de la Ville et Faubourgs avec le Chateau de Cracouie. pris par Monsieur de Choisy le 2 de fevier 1772. desine par M. Stanislas Vorcell. (w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie nr inw. MNK VIII-kart-Mp-1036). Zabudowania oznaczone liczbą 45 opisano w legendzie mapy jako: „magasins de Sel pres du pont de Vilitzka et des monts de Cracovie"

długością budynek i towarzyszący mu od strony lądu zdecydowanie mniejszy, które, w świetle opisu komisji można uznać za wzniesione przez Blumenthala magazyn i dworek[50]. Po raz pierwszy, wymieniony w legendzie skład solny pojawia się na tzw. planie Krakowa konfederatów barskich[51] z 1772 r. Dość swobodnie zlokalizowane 3 budynki – magazyn, dworek i stajnia zostały opisane jako: „magasins de sel pres du pont de Vilitzka et des monts de Cracovie"[52]. Najbardziej

[50] ANKr. *Zb. kart*., *Plan saski Krakowa z 1733/34, Plan von Cracau,* sygn. II-91.

[51] Konfederaci barscy w latach 1768–71 trzykrotnie zajmowali żupę wielicką, kierowali wydobyciem i sprzedażą soli (lato 1768 r., jesień 1769– marzec 1770 i od lutego do maja 1771 r.), zabraniając jej wywozu poza Wieliczkę w tym do Krakowa i innych składów solnych. Józef Junosza Dąbrowski, sekretarz wojskowy i zarządca żup z ramienia konfederacji, urzędował nie tylko w Wieliczce, ale i w składzie kazimierskim. Między innymi tam datowane było jego pismo z 17 kwietnia 1771 r., ponaglające oficjalistów żupy wielickiej do spiesznego przygotowania beczek z solą rumową. Por. Arch. MŻKW, dok. sygn. D/X/7, tamże, dok. sygn. D/X/17; I. Pajdak: *Żupa wielicka w okresie rządów konfederacji barskiej*, „SMDŻ", t. X, 1981, s. 179-186.

[52] Muzeum Narodowe w Krakowie, Bibl. Czart., *Plan de la ville et faubourgs avec le chateau de Cracovie pris par monsieur de Choisy le 2 de fevrier 1772,* sygn. XVIII/Mp/1036 III, zob. *Atlas…*, reprodukcja 1.9.

zgodny z opisem z komisji 1762 r. jest, powstały już po I rozbiorze Rzeczypospolitej plan Krakowa, Kazimierza i Podgórza inż. K. de Hoeferna z 1779 r. Widać na nim położone równolegle do umocnionego nabrzeża magazyn solny i szopę na wapno oraz stojące od strony lądu dworek i stajnię z wspomnianym w komisji ogrodzeniem. Na planie zaznaczono również teren, który miał pozostać niezabudowany, gwarantując składowi bezpieczeństwo od ognia i swobodę prowadzenia handlu[53]. Była to już regulacja wprowadzona przez administrację austriacką.

Fot. 4. Fragment planu Krakowa, Kazimierza, Ludwinowa i Podgórza [Charles de Höffern] z 1779 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-13). Widoczne są: zabudowa kazimierskiego składu solnego, umocnienie nabrzeża portowego, oznaczona liczbą 24 granica strefy ochronnej opisana w legendzie mapy jako: „Die Linien, die wegen Sicherheit des Feuers und der Handlung fur die Niederlaage freij gehalten wird", a w nurcie rzeki śródrzeczna kępa

W czasach staropolskich głównym zadaniem składu kazimierskiego, podobnie jak wszystkich czynnych wówczas składów – portów załadunkowych[54], było magazynowanie i wydawanie soli przeznaczonej na defluitację oraz zgromadze-

[53] ANKr, *Zb. kart., [Plan Krakowa , Kazimierza, Ludwinowa...]*, sygn. II-13.

[54] Oprócz głównych składów w Kazimierzu, Uściu, Niepołomicach i Sierosławicach, czynne były przez pewien czas składy w Stryjowie, Mogile i Grabiu.

nie sprzętów niezbędnych do jej przeprowadzenia. Stodolny[55] zobowiązywał się prowadzić szczegółową ewidencję dostarczanej do składu soli, odbieranej zgodnie z cedułami wystawianymi w Wieliczce przez ważnika i hutmanów wydających sól z kopalni. Odpowiadał za ewentualne dopełnianie rozszczelnionych w transporcie beczek, czystą solą, z puli przeznaczonej na tzw. dopak i ujętej w oddzielnym rejestrze – oraz za ewentualne, nieprawne otrącanie soli z bałwanów, któremu miał zapobiegać. Pieczy stodolnego lub drzewiczego podlegało również spławiane Wisłą drewno skarbowe oraz organizacja jego przewozu do miejsc wskazanych przez administrację żupną[56]. Teren składowania drewna można utożsamiać z placem składu loissowskiego, dzierżawionym w 1617 r. przez Grzegorza Pszczółkę, oficjalnego wówczas dostawcę drewna dla żupy wielickiej[57].

Na terenie składu mogła być magazynowana tylko przeznaczona do defluitacji sól skarbowa w bałwanach i w beczkach. W praktyce użytkowali go także kupcy hurtownicy (mieszczanie krakowscy i kazimierscy), spławiający kupioną w żupach, prywatną sól na własnych statkach[58]. Zdarzało się, że w składzie prowadzono bezpośrednią sprzedaż soli skarbowej. Żupnik Sebastian Lubomirski, wchodząc w konflikt z krakowskimi prasołami[59] zachęcał wszystkich, którym było za daleko do Krakowa i obsługiwanego przez prasołów krakowskiego składu solnego, do kupowania soli w stodołach kazimierskich[60]. W 1651 i 1652 r. król Jan Kazimierz zarządził szczegółową inwentaryzację złożonej w magazynach soli oraz soli nadpsutej, ściągniętej ze statków i zalegającej na brzegu. Znaleziona w składzie sól kupiecka i tzw. remanentowa (po rozliczeniu dzierżawy należna żupni-

[55] W źródłach uchwycono jedynie kilka nazwisk osób pełniących tę funkcję. Byli to: Marcin Kolabiński (1625 r.) Paweł Żelazowski (1630 r.), Stanisław Bełza (1653 r.), Jan Przedborski (1654 r.), Jan Lubczeński (1736 r.), Stanisław Ciszkowski (1757 r.), Por.: ANKr, *RCCr*, t. 50, s. 597-8; tamże, t. 54, s. 1048-50; tamże, t. 81, s. 1060-63; tamże, t. 82, s. 1546-8; tamże, t. 160, s. 3352-5; tamże, t. 190, s. 3186-8.

[56] Bibl. Ossol., *Commissia Żupp Wieliczkich y Bocheńskich [...] dnia XX [...] stycznia roku MDCLXI odprawiona, Jurament stodolnych*, rkps sygn. 9526/II, MŻKW, mf. 5/2, s. 77-78.

[57] MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1616-1630, mpis sygn. 4/4, s. 22, por. ANKr, *RCCr*, t. 43, s. 806-8.

[58] MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1572-1586, mpis sygn. 4/1, s. 107, por. ANKr, *RCCr,* t. 8, s. 361-2; tamże, A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1631-1650, mpis sygn. 4/5, s. 115, por. ANKr, *RCCr*, t. 68, s. 1244-46.

[59] Prasoł – uprzywilejowany handlarz solą. O prasołach krakowskich zob. J. Pachoński: *Bractwo solarzy czyli prasołów krakowskich,* „SMDŻ", Wieliczka 1965, t. I, s. 190 – 260.

[60] MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1572-1586, mpis sygn. 4/1, s. 60, por. ANKr, *RCCr*, t. 6, s. 496; tamże, s. 104, por. ANKr, *RCCr*, t. 8, s. 118;. tamże, s. 105, por. ANKr, *RCCr*, t. 8, s. 133.

kowi dzierżawcy) miała być przez komisarzy zaaresztowana i wobec niedostatku soli skarbowej, jako królewska, spławiona dla szlachty i „jatek królewskich" podczas wiosennej defluitacji. Prywatni kupcy, pod rygorem zawarcia specjalnych umów z administracją żupną mogli ponownie skorzystać ze składu kazimierskiego i portu dopiero po zakończeniu defluitacji skarbowej. Król nie życzył sobie również sprzedawania ze składu soli beczkowej i bałwaniastej kupcom i mieszczanom oprócz handlarzy przyjeżdżających z zagranicy[61].

Organizacją defluitacji zajmowała się administracja żupna. Ona podpisywała umowy z frochtarzami bądź spółkami frochtarskimi, podstawiającymi statki do załadunku w określonej ilości i terminie[62], a wydawanie soli nadzorowali przyjeżdżający na ten czas z Wieliczki z robotnikami skarbowymi oficjaliści żupni[63]. Wraz ze stodolnym kazimierskim oceniali jakość podstawionych statków, eliminując zbyt słabe lub nadwyrężone[64]. Załadunek jak i sam sposób prowadzenia flotylli regulowały szczegółowe instrukcje[65].

W związku z potrzebami magazynowania, ładugi i defluitacji składy portowe posiadały potrzebne sprzęty. Były to między innymi przenośne mostki, letry (łaty) i drągi bukowe do kopienia beczek i przetaczania bałwanów, okute drewniane sanki do wożenia beczek, łopaty bose, materiały beczkowe, tablice z drewna jodłowego pod tabele do ładugi soli, pierzchnie do kruszenia lodu na Wiśle, konewki do wylewania wody ze statków podczas załadunku oraz związane ze sprzętem pływającym liny (półbycze, galerowe, polne do galarów zaciężnych), wiosła, hartfule (zaostrzone drągi wbijane w brzeg do zacumowania statków), drągi i szufle. Jesienią, przed zabezpieczeniem na okres zimy można było zastać w porcie kazimierskim

[61] MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1651-1675, mpis sygn. 4/5, s. 4, por. ANKr, *RCCr,* t. 79, s. 896-8; tamże, s. 20-21, 23-25, por. ANKr, *RCCr*, t. 80, s. 960-62, 1397-1402.

[62] Por. Akt kontraktu z frochtarzami skarbowymi z 7 marca 1723, MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1715-1750, mpis sygn. 4/8, s. 35-36, por. ANKr, *RCCr*, t. 148, s. 2698-2700.

[63] W 1712 r. podżupek Adam Zakrzewski udał się do wsi Zabłocie celem pełnienia swoich obowiązków przy spławie soli, zob. MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1676-1714, mpis sygn. 4/7, s. 189-190, por. ANKr, *RCCr*, t. 136, s. 661-63.

[64] W 1654 r. stodolny Jan Przedborski odrzucił w obecności urzędników żupnych 4 statki zwane bykami frochtarza Błażeja Dembelowicza, zob. MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1651-1675, mpis sygn. 4/6, s. 52, por. ANKr, *RCCr*, t. 82, s. 1546-48.

[65] W zbiorach Archiwum Muzeum Żup Krakowskich znajdują się 2 interesujące dokumenty: [*Jan Benjamin Steinhauser generalny inspektor żup krakowskich instruuje frochtarzy w sprawie łądugi, 30.maja 1737 r*;] Arch. MŻKW, dok. sygn. D/VIII/32 oraz *Instrukcja dla szypra skarbowego, co przy defluitacji obserwować powinien, 22 marca 1763 r.,* Arch. MŻKW, rkps sygn 19.

statki defluitacyjne: komięgi, półbycza, galary (zbieżne – spuszczane w dół rzeki i zaciężne – przeciągane pod prąd), dubasy, lichtuny, łodzie szyprowskie i czółna rotmańskie[66].

Zapewnienie bezpieczeństwa statków i magazynów solnych było zadaniem nadrzędnym. W 1736 r., stodolny Jan Lubczeński, oskarżył ówczesnego dziedzica Płaszowa Antoniego Gozdowskiego o utrudnianie oczyszczenia i uregulowania koryta Wisły, niezbędnego dla bezpiecznego spławiania soli oraz zawłaszczenie zgromadzonego w tym celu drewna[67]. Z kolei w 1757 r. pełniący tę funkcję Stanisław Ciszkowski protestował wobec burmistrza miasta Kazimierza przeciwko wybudowaniu w pobliżu składu dworku w którym Żyd Lazer rozpoczął warzenie gorzałki, dostrzegając w tym zagrożenie pożarem[68]. Wytyczona przez administrację austriacką na wspomnianym planie z 1779 r. strefa bezpieczeństwa pożarowego wokół składu kazimierskiego potwierdzała znaczenie, jakie do jego istnienia i bezpiecznego funkcjonowania przywiązywali nowi właściciele żup – Austriacy.

OKRES AUSTRIACKI

Fakty dokonane i sankcjonujące je akty prawne związane z I rozbiorem Polski[69] zmieniły polityczne i organizacyjne realia funkcjonowania składu kazimierskiego, ale nie jego podstawowe zadania.

Już w czerwcu 1772 r. Wieliczka i Bochnia zostały zajęte przez wojska austriackie i żupy krakowskie, zwane odtąd salinami, stały się praktycznie własnością cesarzowej Marii Teresy. Automatycznie wygasły zobowiązania króla polskiego, dotyczące zarówno soli suchedniowej jak i wszelkiego rodzaju darowizn i świadczeń. Od tej pory sól stała się wyłącznie towarem, prowadzonego przez administrację

---

[66] BK, *Commissya...,* rkps sygn. 461, MŻKW, mf. 14/4, s. 127-129; BNUL, *Commissya w Żuppach Wielickich y Bocheńskich tudzież na Komorach Solnych mazowieckich y Składach Wielkopolskich[...] die 5 iulii anno 1762 zaczęta [...] die 11 aprilis anno 1763-tio zakończona,* rkps sygn. 433/III, MŻKW, mf. 14/6, k. 424-426.

[67] MŻKW, *Zb. spec*., A. Smaroń: *Materiały....,* lata 1715-1750, mpis sygn. 4/8, s. 123, por. ANKr, *RCCr*, t. 160, s. 3352-55.

[68] Tamże, A. Smaroń: *Materiały....*, lata 1751-1792, mpis sygn. 4/9, s. 88, por. ANKr, *RCCr,* t. 190, s. 3186-88..

[69] *Traktat między Nayiaśniey[szym] Królem Imcia y Rzecząpospolitą Polską, y Nayiaśnieyszą Cesarzową Królową Węgierską y Czeską, 18 IX 1773, Art. II*, (w:) *Volumina...,* Petersburg 1860, t. VIII, s. 16-17.

austriacką ekonomicznie uzasadnionego, obrotu handlowego[70]. Wyznaczona na linii Wisły granica I rozbioru, pozostawiała poza terytorium austriackim Kraków, jako dotychczasowe centrum sprzedaży soli. Ostateczne opuszczenie przez Austriaków zajmowanego do 1776 r. Kazimierza[71] (wycofanie się z granicy na Starej Wiśle na linię Zakazimierki, głównego już wówczas nurtu rzeki) sprawiło, że prawobrzeżny skład kazimierski *Casimirer Stromniederlage* stał się składem przygranicznym. Równocześnie Rzeczypospolita – główny dotychczasowy teren zbytu żup krakowskich – stała się dla soli galicyjskiej rynkiem zewnętrznym, od 1775 r. otwartym na wolny handel solą, prowadzony przez każde z państw zaborczych – Rosję, Austrię i Prusy[72]. Od nowych austriackich zarządców salin wielickich i bocheńskich (oraz dawnych żup ruskich) – wymagało to podjęcia rywalizacji z wwożoną do Polski przez Prusaków solą morską.

Okresem najbardziej dynamicznych zmian w funkcjonowaniu składu kazimierskiego były lata 1772-1815 (17), po których nastąpił czas względnej stabilizacji. Utrzymane zostały główne kierunki sprzedaży soli oparte początkowo na kontraktach handlowych, zawieranych przez osoby związane z dworem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz ze spółkami transportowo-handlowymi, tradycyjnie zaopatrującymi w sól rejony pruskiego Śląska. Z czasem pojawiły się też, cieszące się protekcją administracji austriackiej, uprzywilejowane kompanie handlowe, mające zapewnić zbyt soli galicyjskiej na terenach Rzeczypospolitej[73]. Zakontraktowaną sól, transportowaną lądem, odbierano przeważnie z magazynów nadszybowych na miejscu w Wieliczce lub Bochni, a przeznaczoną do spławienia Wisłą w składach nadrzecznych. Przy większych kontraktach rozdzielano ich równoległą realizację pomiędzy składnice w Kazimierzu, Niepołomicach i Sierosławicach. Największy trzechletni kontrakt, zawarty na warunkach preferencyjnych w 1779 r. przez galicyjską uprzywilejowaną Kompanię Solną Komercjonalną

[70] Arch. MŻKW, *Inwentarz Archiwum salinarnego za lata 1772-1867. Spisał Inż. Leon Cehak*, (dalej: *Inwentarz...*), t. I, rkps sygn. 205, s. 297-8.

[71] Arch. MŻKW, *Inwentarz...*,., t. I, rkps sygn. 205, s. 3, 47, 54.

[72] Por. *Akt osobny zawierający wszystko co do handlu obydwóch państw kontrakrujących się stosować się może, 15 III 1775 [z Austrią – Art.VI, z Prusami – Art.XI, z Rosją – Art. II],* (w:) Volumina..., t. VIII, s. 44, 64, 55.

[73] O handlu solą między I a II rozbiorem zob. M. Międzobrodzka: *Zbyt soli galicyjskiej na tereny Rzeczypospolitej po I rozbiorze kraju (do 1792 roku)*, „SMDŻ", t. XX, 1997, s. 77 – 104.

i z zyskiem zrealizowany, opiewał na 60 000 beczek soli, 30 000 ctn. kruchów formalnych i 2 500 szt. solnych bałwanów rocznie[74].

Obsługujący umowy kontraktowe skład kazimierski funkcjonował według powtarzalnego rytmu. Wydawanie zakontraktowanej soli dzielono zwykle pomiędzy 2 defluitacje – 1/3 soli do spławienia do końca marca, 2/3 do końca czerwca. Spław organizowali kupujący. Przy załadunku statków korzystali z odpłatnej pomocy sprowadzanych z Wieliczki górników[75]. Spław jesienny miał charakter dodatkowy. Wtedy również uzupełniano zaopatrzenie własnych składów salinarnych, transportując Wisłą sól do Oświęcimia czy Przykopu. W miesiącach jesiennych, przy dobrej drodze, dopełniano magazyny w Kazimierzu i Niepołomicach nawet o 15 000, a w Sierosławicach o 12 000 beczek soli[76]. Przywóz z magazynów nadszybowych powierzano prywatnym przedsiębiorcom i okolicznym chłopom, pod wymogiem podstawiania wozów pod szyb wcześnie rano, tak by nie tamowały dostępu kupcom nabywającym sól na miejscu w Wieliczce czy Bochni[77].

Zachowując zasadę cesarskiego monopolu sprzedaży, w lipcu 1774 r. Wyższa Administracja Salinarna zarządziła, aby w składnicach solnych w Kazimierzu przy Krakowie, Niepołomicach i Sierosławicach zaczęto dodatkowo prowadzić miejscowy handel solą w beczkach, według z góry zatwierdzonych cen. Każdy z wymienionych składów miał się stać punktem sprzedaży soli dla okolicznych gmin, przy czym w 1778 r. dokonano ich rejonizacji. Miejscowości I dystryktu, aż po Zator i Lanckoronę miały kupować sól w składzie kazimierskim, II dystryktu z Niepołomicami, Gdowem i Dobczycami w składzie niepołomskim, a leżące pomiędzy Niepołomicami, Kłajem, Stanisławicami, Chełmem, Wiśniczem, Brzeskiem i Uściem (Solnym) w składzie sierosławickim[78]. Skład kazimierski, zgodnie z napisem na planie z 1779 r.: „*Salz Niederlaag und Versilberung*" stał się, w ramach monopolu cesarskiego, pełnoprawnym punktem kontraktowej sprzedaży soli wysyłanej za granicę drogą wodną i odbieranej przez uprawnionych nabywców na miejscu.

O urzędnikach zatrudnionych w tym czasie w składzie kazimierskim wiadomo niewiele poza tym, że od 1777 r. do pomocy kazimierskiemu ponderato-

[74] Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205. s. 87; Bibl. Ossol.., rkps sygn. 11742/III, MŻKW mf. 57/6, nlb.

[75] Arch. MŻKW, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn. 209, s. 263.; tamże, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 57, 312-313.

[76] Tamże, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 13, 53, 74, 85.

[77] Tamże, s. 13, 94.

[78] Tamże, s. 13, 74; Arch. MŻKW, Inwentarz..., wybór, rkps sygn. 209. s. 276.

rowi – słudze wagowemu (*Waagdiner)* dodano stróża depozytowego[79]. Wiadomo, że w 1778 r., usunięty ze stanowiska ponderatora Józef Weigel, wyprawił się wraz z dwoma podoficerami austriackiego batalionu przez Wisłę na drugą stronę. Dostrzeżony przez polskich strażników, przepędzony kijami, wpadł do wody i utonął. Wiadomo, że po śmierci Laurentego Koßstler von Kostenak, poborcy (*Versilberer*) składnicy kazimierskiej, w styczniu 1780 r. jego miejsce zajął dotychczasowy kancelista buchalteryjny Gotfryd Marthy. Wiadomo również, że wdowa po Koßstlerze, zajmująca w budynku administracyjnym (dworku) mieszkanie poborcy salinarnego (wraz z matką, dwójką dzieci i dwoma sługami), musiała je niezwłocznie opuścić. Uposażono ją 1/3 płacy zmarłego męża, która wynosiła 500 florenów rocznie[80].

Rok 1783 przyniósł kolejną zmianę na rynku solnym. Cesarz Józef II uniwersałem z 22 kwietnia (wszedł w życie 1 maja) zniósł cesarski monopol handlu solą w kraju i za granicami. Istniejące cesarskie składy solne – lądowe i nadwiślańskie – zostały poddane inspekcji, przeprowadzonej przez wysłannika cesarsko-królewskiej Głównej Buchalterii niejakiego Sikarta. Decyzje o ich dalszych losach podjął przybyły specjalnie do Wieliczki radca dworu Heither von Lichtenfels. Zlikwidowano składnice solne służące wyłącznie sprzedaży wewnętrznej (m.in. w Zbyszycach, Bieczu, Sędziszowie) oraz dawny skład w Uściu nad Rabą (ostatecznie zamknięty jesienią 1785 r.) Za celowe uznano zachowanie składnic nadrzecznych w Kazimierzu przy Krakowie, Niepołomicach, Sierosławicach oraz Przykopie[81]. Zachowano dawny lądowy skład w Oświęcimiu (w 1778 r., kosztem 7 400 florenów na składnicę solną adaptowano oświęcimski zamek), wspierając kierunek wywozu soli do Prus, na Śląsk austriacki i Morawy[82]. Personel urzędniczy zachowanych składów stanowili: poborca (*Einnehmer)*, kontroler handlowy (*Gegenhändler*) i sługa wagowy *(Waagdiner*). W 1785 r. w składzie kazimierskim funkcje te pełnili odpowiednio Joseph Gawroński, Michał Bobrowski, Walenty Mandzelski[83].

Od 1786 r. widoczne stało się konsekwentne dążenie do ponownego przejęcia kontroli nad uwolnionym zbytem soli przez agendy administracji rządowej. W lutym tego roku podpisano umowę na zagraniczną sprzedaż soli kamiennej i warzonej z kompanią kierowaną przez Salomona Mendla. Na czas realizacji kontraktu

[79] Tamże, Inwentarz..., t. I, rkps sygn. 205, s. 53, 75.
[80] Tamże, s. 75, 101, 104.
[81] Skład w Przykopie, położony ok. 24 mile od salin, odbierał sól transportowaną później do Sędziszowa, Rozwadowa i okolicznych miast. Funkcjonował do 1787 r.
[82] Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. I , rkps sygn. 205, s. 85, 164, 167, 181, 213, 233, 304.
[83] Tamże, s. 224.

ustanowiono biura kompanii we Lwowie i Podgórzu. Miały nosić nazwę Cesarsko Królewskiej Dyrekcji, używać cesarskiej tarczy i pieczęci, a podczas defluitacji – cesarsko–królewskiej bandery. Wszyscy urzędnicy kompani, po złożeniu przysięgi, mieli być uważani za c.k. urzędników, a kompania otaczana najwyższą protekcją rządową[84]. W końcu tego roku Wyższy Urząd Salinarny w Wieliczce wydzierżawił od Komisji Skarbowej Rzeczypospolitej sieć królewsko-polskich magazynów solnych[85], które, zaopatrywane w sól spławianą przez kompanię stanowiły centra sprzedaży soli z Galicji[86]. Od lutego 1787 r. nadzór nad handlem i transportem solnym (oddzielonym od produkcji) przejęła bezpośrednio nowo powstała Dyrekcja do Spraw Solnych (*Salzwesens-Direktion)* ze względu na zakres kompetencji zwana też Dyrekcją Sprzedaży Soli we Lwowie. Urzędnicy wspomnianej kompanii stali się odtąd oficjalnie pracownikami podległymi bezpośrednio nowo utworzonej Dyrekcji. Salomon Mendel został komisarzem do spraw defluitacji na Wiśle i Sanie, a Andrzej Gozdowski (były kalkulant kompani) kontrolerem defluitacyjnym w Podgórzu[87]. Dyrekcja przejęła kontrolę nad dzierżawionymi składami w Rzeczypospolitej, organizacją spławu, zakupem galarów, transportem i cenami soli[88]. Podgórze stawało się centrum administracyjnym defluitacji. W tym czasie zabudowa składu solnego nie uległa zmianie. W 1787 r. tworzyły ją nadal: magazyn solny, budynek administracyjno-mieszkalny i stajnia z przyległymi ogrodami i łąkami[89].

Teoretycznie Dyrekcja do Spraw Solnych miała zaopatrywać w sól ziemie Rzeczypospolitej aż po Poznań, Dybów i Augustów[90]. W praktyce rywalizacja z solą angielską, wwożoną przez Prusaków, blokowała zbyt. Porozumienie zawarte 18 lutego 1788 r. pomiędzy pruską Kompanią Handlu Solą a Dyrekcją cesarską podzieliło teoretycznie ziemie Rzeczypospolitej na austriacko-pruskie strefy handlowe. W 1795 r. pokryły się one z przebiegiem granic ostatecznego rozbioru ziem polskich[91]. W tej sytuacji strona austriacka mogła swobodnie organizować sprzedaż soli wykorzy-

[84] Arch. MŻKW, *Akta Normatywne* (dalej: *AN*), druk sygn. 14, s. 155-157.

[85] Były to składy solne w Sandomierzu, Zawichoście, Kamieniu, Puławach, Modrzycach, Radwankowie, Kalwarii, Solcu, Zakroczymiu, Karniowie, Płocku, Dobiegniewie, Włocławku, Dybowie, Poznaniu, Ostrołęce, Piątnicy, Goniądzu i Augustowie.

[86] Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 301, 302, 303, 325, 326, 331; Bibl. Czart., rkps sygn. 1174, s. 85.

[87] Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 291, 297-8, 302-303.

[88] Tamże, s. 297-298, 303, 305.

[89] ANKr, *Akta miasta Podgórza* (dalej: *AMP*), rkps sygn. 29/53/P – 331, s. 75, 79.

[90] Arch. MŻKW, Inwentarz..., t. I, rkps sygn. 205, s. 303.

[91] Zob. Podział rynku solnego Rzeczypospolitej w 1788 r. (mapa), (w.:) M. Miedzobrodzka: *Zbyt soli...,* s. 98.

stując magazyny nadrzeczne położone w górę Wisły i zakładać nowe w kierunku Śląska[92]. Od tej pory, aż do rozszerzenia Księstwa Warszawskiego w 1809 r., zasięg działalności handlowej Dyrekcji do Spraw Solnych nie uległ zmianie.

Zgodnie z decyzją Dyrekcji, od dnia 1 czerwca 1787 r. skład kazimierski, jako położony niegdyś na terenie miasta Kazimierza, a aktualnie Podgórza zaczął nosić oficjalną nazwę składu podgórskiego (*Podgorzer Salzniederlage)*[93]. Reprezentantem Dyrekcji do Spraw Solnych/Sprzedaży Soli we Lwowie był w składzie podgórskim buchalter, niejaki Więcek. Współpracował z kontrolerem Andrzejem Gozdowskim oraz wizytującymi skład komisarzem defluitacyjnym Salomonem Mendlem i intendentem/inspektorem Dyrekcji Filipem Olbrichem[94]. Na Więcku spoczywała m.in. odpowiedzialność za zapewnienie galarów i sprzętu defluitacyjnego odpowiedniej jakości, terminowo dostarczonego i nabytego po korzystnych dla skarbu cenach. Pierwsza umowa z budowniczymi galarów, zawarta jeszcze przez Urząd Salinarny w kwietniu 1787 r. opiewała na dostawę 170 statków na letnią defluitację. Jesienią tego roku zakupiono kolejne 113 galarów[95]. Wielkość ładunku na każdym wyruszającym w drogę statku, ze względu na bezpieczeństwo żeglugi, musiała być jednakowa (płynięcie w konwoju, głębokość zanurzenia) i wynosiła w tym czasie 300 półbeczek lub 168 bałwanów[96].

W kwietniu 1788 r. skład podgórski był wizytowany przez dyrektorów Dyrekcji do Spraw Solnych we Lwowie: Neblingera i von Honiksteina, którzy m.in. ocenili jakość podstawionych galarów, staranność pracy bednarzy dopełniających beczki, poprawność rozliczeń kasowych i przestrzeganie terminów zamówień. Stwierdzili zły stan dróg dojazdowych do składu[97]. W tym samym czasie pojawiła sie koncepcja odtworzenia składu solnego w samym Krakowie, a właściwie nad Starą Wisłą już poza terenem miasta, na polskim brzegu. Intendent Dyrekcji F. Olbrich wydzierżawił w tym celu plac zwany Lazaret od krakowskiego mieszczanina Jana Wolskiego na 6 lat z prawem budowy magazynu solnego, do którego sól miała być dostarczana ze składu podgórskiego furami przez most lub statkami przez Wisłę. Dla uniknięcia cła wwozowego, a sól spławiana z odległości 1 mili od Krakowa była z niego zwolniona, zapla-

[92] Bibl. Czart., rkps sygn. 1174, s. 85-92.; por. M. Międzobrodzka: *Zbyt soli* ... s. 97-100.
[93] Arch. MŻKW, Inwentarz..., t. I, rkps sygn. 205, s. 302.
[94] Tamże, s. 301, 312-13, 325, 341.
[95] Tamże, s. 305, 323.
[96] Tamże, s. 339-340, 341. Waga półbeczek (dane z 1784 r.) wynosiła 280 – 287 funtów czystej soli, całych beczek 560 – 573 funty, bałwana (1799 r.) od 5-7 cetnarów wiedeńskich. por. tamże, s. 196-7, s. 396-8.
[97] Tamże, s. 339-41.

nowano budowę na austriackim brzegu Wisły kolejnego składu pomiędzy wsiami Rybitwy i Przewóz (naprzeciw wsi Mogiła, czyli w rejonie dawnego składu mogilskiego) i przejęcie przez niego zaopatrzenia składu krakowskiego. Plany i kosztorysy budowy planowanych składów przedstawili wspólnie: zawiadujący składem podórskim intendent Olbrich, Salomon Mendel i Więcek[98]. O ile ten projekt nie zmienił pozycji składu podgórskiego, na jego działanie wpłynęła kolejna decyzja Dyrekcji.

Zgodnie z austriacko-pruskim porozumieniem z 1788 r. dającym stronie austriackiej prawo zakładania nowych składów nadrzecznych w kierunku Śląska, Dyrekcja zdecydowała o rozwoju tego kierunku handlowego, obsługiwanego dotąd przez spółkę Samuela Mikulschitza i Israela Mendla (od 1779 r.)[99] i budowie w tym celu magazynu rządowegow Dworach pod Oświęcimiem. Prace budowlane, rozpoczęte już jesienią 1792 r., na gruntach wydzierżawionych od hrabiny Duninowej nadzorowali buchalter Józef Leo i majkszajder Friedhuber, a pojemność magazynu planowano na 100 000 cetnarów[100]. Szacowano, że organizując własny przewóz soli Wisłą do Dworów skarb monarchii zaoszczędziłby 864 floreny rocznie[101]. Transport w górę rzeki wymagał użycia galarów zaciężnych i koni defluitacyjnych. Realizować go miał właśnie skład podgórski.

W 1795 r., w wyniku III rozbioru, monarchia austriacka zajęła dalsze tereny Rzeczypospolitej, zwane odtąd Nową Galicją lub Galicją Zachodnią, bezpośrednio graniczące z obszarami włączonymi do Rosji i Prus. Sprawna organizacja sprzedaży soli na nowo przyłączonym obszarze wymagała ustanowienia w 1796 r. Cesarsko-Królewskiej Dyrekcji dla Spraw Solnych w Podgórzu i podporządkowanie jej funkcjonujacego tam Urzędu Defluitacyjnego (Kaiserlich – Koenigliches Podgorzer Salz-Defluitations-Amt)[102], zaopatrującego w sól składy nadrzeczne w Mętkowie, Kazimierzu, Jaksicach, Budzisku, Sandomierzu, Zawichoście, Kamieniu, Puławach, Modrzycach, Przydworzycach, Radwankowie i Okoniewie. Składy te były co kwartał wizytowane przez rewidenta podgórskiej Dyrekcji[103]. Ceny soli obowiązujące w tych miejscowościach oraz w Wieliczce, Bochni, Podgórzu, Niepołomicach i Oświęcimiu były regulowane przez wydawane przez Gubernium zarządzenia

[98] Tamże, s. 325, 338-9, 341.

[99] Tamże, s. 361.

[100] Tamże, s. 359-60; Arch. MŻKW, *AS*, rkps sygn. 1111, s. 59-61. Jeden cetnar wiedeński odpowiadał masie 56,018 kg, por. I. Ihnatowicz: *Vademecum...*, t. I, s. 54.

[101] Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. I , rkps sygn. 205, s. 361.

[102] MŻKW, *Zb. spec*., A. Müller: Historia saliny wielickiej, Wieliczka (ok.1932), mpis sygn. 883, s. 126; Pieczęć Urzędu Defluitacyjnego zob. Arch. MŻKW, *AS*, rkps sygn. 28, k. 70, 89.

[103] Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. .II, rkps sygn. 206, s. 49.

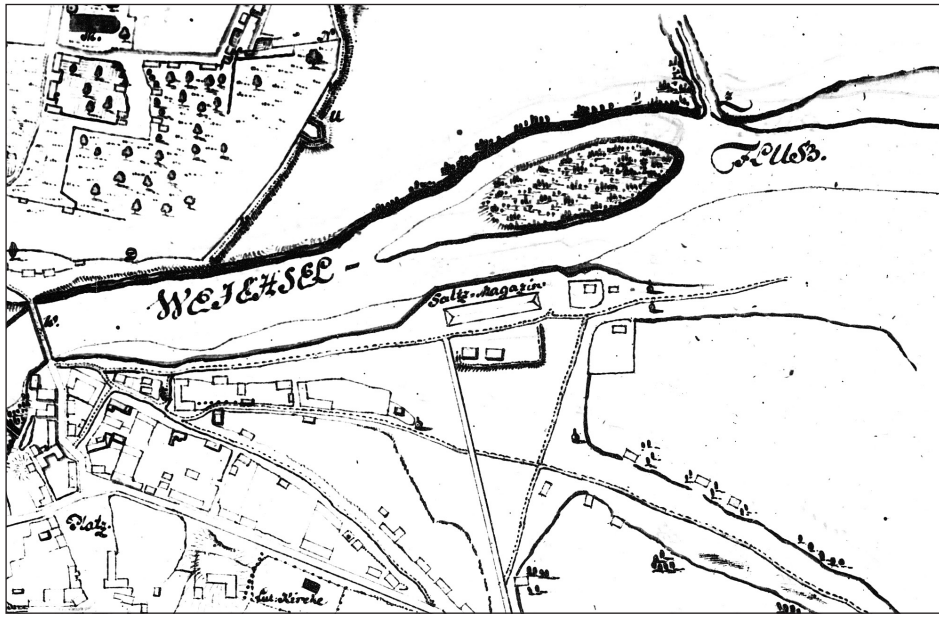

Fot. 5. Fragment planu sytuacyjnego Krakowa, Kazimierza w obrębie murów i Podgórza z 1792 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-95). Widoczne są: zabudowa podgórskiego składu solnego, umocnione nabrzeże, droga dojazdowa a w nurcie rzeki kępa

(cyrkularze) cesarskie[104]. Wysyłkę soli za granicę – do Prus Południowych – realizowaną na podstawie porozumienia Dyrekcji do Spraw Solnych z pruską Generalną Administracją Sprzedaży Soli obsługiwały wszystkie trzy składnice solne: w Podgórzu, w Niepołomicach i w Sierosławicach[105]. Magazyn podgórski wydawał również sól przewożoną do Prus drogą lądową oraz umożliwiał drobnym krajowym nabywcom zakup soli jednorazowo do 25 cetnarów wiedeńskich[106].

O obsadzie personalnej składu podórskiego w tym czasie wiadomo niewiele. W 1799 r. na czele podgórskiej Dyrekcji dla Spraw Solnych stał intendent Georg Karol Fryderyk Paetsch, Urzędem Defluitacyjnym kierował kancelista Kleiner, komisarzem defluitacyjnym był Ferner von Ferenberg oraz kancelista Marini, a kontrolerem defluitacji Andrzej Gozdowski[107]. Latem 1803 r. cesarz mianował

[104] Tamże, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 390; tamże, *AN*, druk sygn. 14, s. 205-210, 212-217.

[105] Tamże, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 396-398.

[106] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 23, 25.

[107] Tamże, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 395, 398; tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 11, 50, 52, 53, 69; tamże *AS*, rkps sygn. 28, k. 70, 70v.

niejakiego Kollera, konowała, opiekunem koni przy defluitacji w Podgórzu[108]. Funkcje rewidenta pełnił niejaki Palke[109]. Wobec nasilonego ruchu, w 1806 r. w składzie podgórskim zatrudnieni byli dodatkowo: kontroler rachunkowy Neumann, kancelista Szumski, urzędnik buchalteryjny Antoni Kucharski i czasowo pisarz urzędowy Józef Bordolo[110]. Na początku 1809 r. przysięgę służbową złożyli mianowany 1. pisarzem urzędowym Franciszek J. von Schorm i 2. pisarz Florian Weißs[111]. W 1805 r. Dyrekcja do Spraw Solnych (Dyrekcja Sprzedaży Soli) została przeniesiona z Podgórza do Wieliczki i tam funkcjonowała aż do 6 grudnia 1809 r., kiedy alina wielicka stała się wspólną własnością rządu austriackiego i saskiego[112].

Informacje o inwestycjach w substancję materialną składu kazimierskiego – podgórskiego – z lat 1772-1809 są bardzo skąpe. W 1781 r. administracja salinarna zatwierdziła nieznane bliżej plany i kosztorysy prac budowlanych prowadzonych przy portach rzecznych należących do składnicy kazimierskiej i sierosławickiej. W kolejnym roku główny wysiłek finansowy związany był już tylko z budową nowego magazynu i budynku mieszkalno-administracyjnego w Sierosławicach[113].

Nabrzeża portowe – kazimierskie i niepołomickie – ponownie objęto pracami zabezpieczającymi w 1785 r., przeznaczając na to, w przypadku Kazimierza, 8 400 florenów[114]. Salina zobowiązana była do utrzymywania dróg dojazdowych do składnic solnych. Droga salinarna z Wieliczki do Podgórza, mająca 2598 sążni długości, była w latach 1785-86 sukcesywnie plantowana i szutrowana. Na jej trasie znajdowało się 17 mostów i 1 kanał[115]. Stan tej drogi został skrytykowany przez wizytującego Podgórze w 1788 r. dyrektora Neblingera. W złym stanie znajdował się budynek zajmowany przez Urząd Defluitacyjny, który w 1799 r. groził wręcz zawaleniem. Wówczas kosztorys naprawy spękanych murów i sklepienia sporządził inżynier cyrkułu bocheńskiego[116]. Najbardziej intrygująca jest notatka z 1804 r., mówiąca o przekazaniu Wyższemu Urzędowi Salinarnemu w Wieliczce decyzji rzą-

[108] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 33.
[109] Tamże, s. 49.
[110] Tamże, s. 129-30.
[111] Tamże, s. 176.
[112] MŻKW, *Zb. spec*., A. Müller: *Historia...,* mpis sygn. 883, s. 126-127.
[113] Na budynki składowe w Sierosławicach przeznaczono 14 354 floreny. Zob. Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 128, 138, 141.
[114] Tamże, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 194, 195.
[115] Tamże, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 195, 248.
[116] Tamże, s. 399.

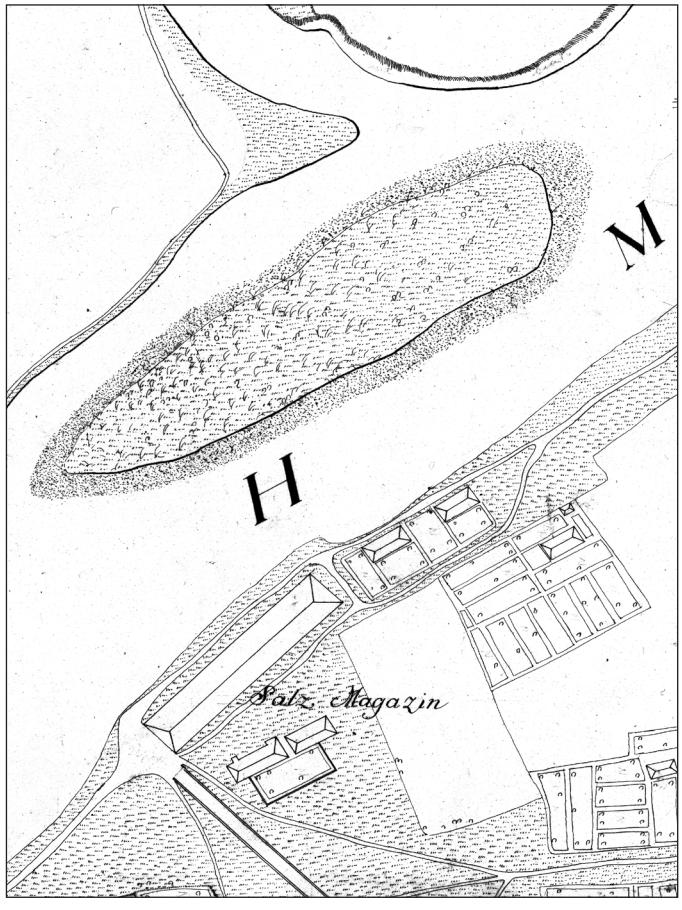

Fot. 6. Fragment planu Krakowa z przedmieściami [Mosano i Chavanne] z ok. 1796 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-22, sekcja 12). Widoczne są zabudowania podgórskiego składu solnego, a w nurcie rzeki kępa

dowej o rozbudowie składnic soli w Podgórzu i Dworach. W przypadku Podgórza tak zwana dobudówka miała mieć 50 sążni[117] długości i 14 1/2 sążni szerokości i być zrealizowana przez zarządcę podgórskiej składnicy, niejakiego Schestaka[118]. Niewątpliwie, w tym wypadku była mowa o budynku magazynowym, widocznym na późniejszych mapach jako murowany, położony na lewo od drogi dojazdowej, równolegle do koryta rzeki[119]. Kiedy został wybudowany, trudno powiedzieć. Joachim Miedziński, na rysowanym w 1807 r. planie – swobodnym szkicu – miasta Krakowa ze Stradomiem, Kazimierzem i Podgórzem w miejscu składu solnego wrysował dwa długie, ale równoległe

[117] Miara 1 sążnia wiedeńskiego wynosi 1,8966 m. Por. I. Ihnatowicz: *Vademecum...,* t. I, s. 35.
[118] Arch. MŻKW, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 76.
[119] Budynek jest obecny m.in. na *planie Wolnego Miasta Krakowa, zob.* ANKr, Zb. kart., *Plan Wolnego Miasta Krakowa w obrębie okopów,* Mostowski, 1831, mapa sygn. II-29 , por. *Atlas…*, reprodukcja 1.19 i na planie miasta Podgórza z 1838 r., zob. ANKr, Zb. kart., *[Plan katastralny miasta Podgórza z 1838 r.],* Franz v. Pierret, mapa sygn. II-313.

Fot. 7. Plan miasta Krakowa ze Stradomiem, Kazimierzem i Podgórzem zdjęty w 1807 r. (1809) przez Joachima Miedzińskiego (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II – 96). Opisane literą "O" dwa długie budynki mogą być uznane za istniejące już wtedy dwa magazyny składu solnego w Podgórzu

do siebie i do Wisły budynki[120]. Uznając informacyjny, a nie dokumentacyjny charakter planu i odrzucając podejrzenie o bezkrytyczne skopiowanie rysunku-planu Krakowa z 1787 r. (z dzieła F. N. Lichockiego, Dyariusz Przyjazdu Nayjaśnieyszego Stanisława Augusta króla polskiego (...) do stołecznego miasta Krakowa[121]) można to zinterpretować jako informację o już wtedy istniejących dwóch budynkach magazynowych. W tej sytuacji budowę wspomnianego magazynu można by datować na lata 1804-07, ale jest to tylko przypuszczenie. Za możliwością szybkiej realizacji projektu przemawiała ówczesna duża aktywność inwestycyjna saliny[122], zakładającej własną cegielnię na Klaśnie[123] i wyszukującej nawet wśród już zatrudnionych urzędników dodatkowych osób uzdolnionych do sporządzania kosztorysów

[120] ANKr. Zb. kart., *Plan miasta Krakowa z Stradomiem, Kazimierzem i Podgórzem zdjęty w 1807 r. (1809) przez Joachima Miedzińskiego*, „Przyjaciel Ludu", Leszno, R. 8, 1842, t. II, mapa sygn. II – 96.

[121] ANKr, Zb. kart., *[Plan Krakowa z 1787 r.]*, (w:) F.N. Lichocki, *Dyariusz Przyjazdu Nayjaśnieyszego Stanisława Augusta króla Polskiego [...] do stołecznego miasta Krakowa*, Kraków 1787, mapa sygn. II-8.

[122] W 1807 r. m.in. trwała budowa nowego magazynu w Dworach. Por. Arch. MŻKW, *Inwentarz...*, t. .II, rkps sygn. 206, s. 95, 114, 145.

[123] Cegielnię zaczęto organizować w 1804 r. Por. tamże, s. 58.

i prowadzenia budów[124]. W 1807 r. cesarz zezwolił nawet na ustanowienie przy salinie wielickiej specjalnej posady stałego budowniczego. Posadę tę objął polir (podmajstrzy) Johan Wolfgang Petsch (Pätsch)[125]. Tuż przed kolejną zmianą polityczną – wydarzeniami lat 1806-09 – podjęto remont dachu magazynu solnego oraz budynku podgórskiej Dyrekcji do Spraw Solnych (Dyrekcji Sprzedaży Soli w Podgórzu), rozliczony już w 1810 r.[126]

Mało znanym, acz ciekawym epizodem w historii wielickiej saliny, miasta Wieliczki, Podgórza i podgórskiego składu solnego są lata 1809-15. W wyniku postanowień traktatu pokojowego z Schönbrunn z 14 października 1809 r., kończącego wojnę Francji z V koalicją (w tym wojnę polsko-austriacką), do Księstwa Warszawskiego przyłączono Galicję Zachodnią, cyrkuł zamojski oraz okręg podgórski. Miasto i kopalnia wielicka stały się współwłasnością Austrii i Księstwa Warszawskiego, które dzieliły między siebie koszty funkcjonowania kopalni – produkcji i inwestycji oraz wydobytą sól. Granicę Okręgu Podgórskiego, zwanego również Rejonem Podgórskim i Wielickim wyznaczał zatoczony z Podgórza promień długości równej odległości pomiędzy tymi dwoma miastami[127]. Skład podgórski znalazł się po polskiej stronie. Zanim powrócił do normalnego funkcjonowania był zdobyczą wojenną. Od 15 lipca 1809 r. wbrew warunkom zawieszenia broni, rekwirowano ze składu statki (galary), rekwizyty żeglugowe, sprzęty i pieniądze (z kasy Urzędu Defluitacyjnego). Wycena szkód poczynionych przez wojska rosyjskie wyniosła ponad 1 867 florenów, a przez wojska Księstwa Warszawskiego przekroczyła 12 623 floreny[128]. Dla porównania całościowe koszty rabunku kopalni wielickiej, bocheńskiej i składów portowych w Podgórzu, Niepołomicach, Sierosławicach i Nagnajowie wyliczono na około 1 621 182 floreny na rzecz wojsk rosyjskich i około 656 545 florenów na rzecz wojsk warszawskich[129].

Komisarz Księstwa oddelegowany do urządzenia saskiej administracji saliny wielickiej, hrabia Ksawery Wiesiołowski przejął w całości skład podgórski i miał go pod swoim wyłącznym nadzorem. Odpowiadał za sprowadzanie do składu odpowiedniej ilości soli, jej doraźną sprzedaż na miejscu w ilości nie przekraczającej 200 cetnarów dziennie, z zachowaniem dotychczasowych cen i to nie handlarzom,

[124] Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 359; tamże, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 76.

[125] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 165.

[126] Tamże, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 88, 102, 106.

[127] Bibl. Ossol., rkps sygn. 517/III, MŻKW mf. 52/4, k. 16, 180-183 (mapa). Por. M. Kallas: *Z dziejów Wieliczki w latach 1809-1813*, „SMDŻ", t. X, 1981, s. 187-204.

[128] Arch. MŻKW, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 106.

[129] Tamże, *Inwentarz...,* t. .II, rkps sygn. 206, s. 208.

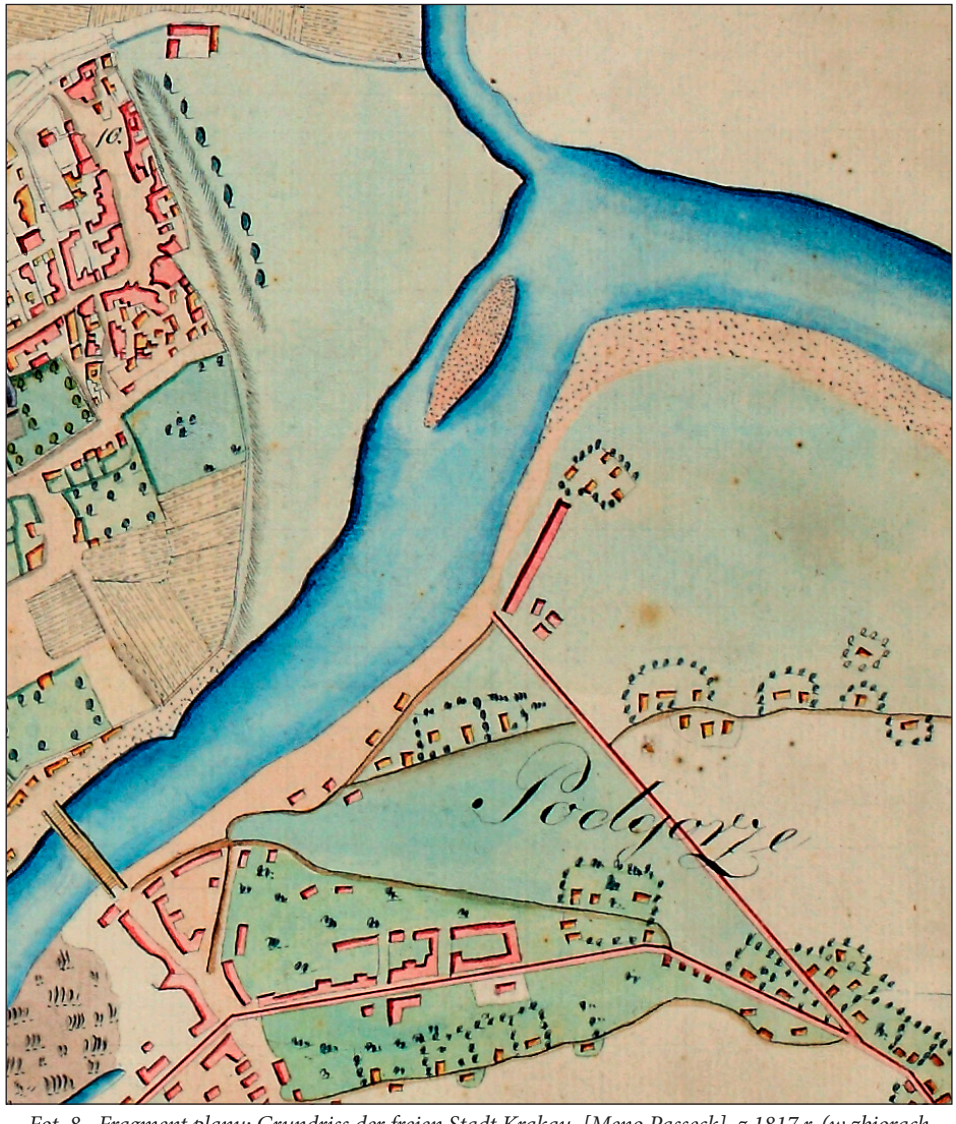

Fot. 8. Fragment planu: Grundriss der freien Stadt Krakau, [Meno Passeck], z 1817 r. (w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa , sygn. MHK 8/T/VIII a). Widoczne są jedynie: schematyczny rzut zabudowań podgórskiego składu solnego i drogi dojazdowej oraz, w korycie Wisły, kępa

a nabywcom przybywającymz terenu Księstwa, ale przede wszystkim wysyłanie soli wyłącznie do Księstwa Warszawskiego[130].

[130] Bibl. Ossol., rkps sygn. 543/III, Biblioteka Narodowa, mf. 4761, k 84-85; Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 190.

Dokumenty związane z sasko-polską administracją składu podgórskiego i sasko-austriacką administracją saliny wielickiej są bardzo skromne, między innymi z tego powodu, że władze pokongresowego Królestwa Polskiego zażądały od administracji salinarnej zwrotu materiałów dokumentujących działalność urzędników i urzędów Księstwa w Wieliczce i Podgórzu[131]. O wielu sprawach z tego czasu można jedynie domniemywać.

W Aktach Salinarnych z listopada 1810 r. zachowała się karta – obwoluta – obejmując niegdyś, zgodnie z figurującym na niej opisem, plan i kosztorys inwestycji planowanychw składzie podgórskim. Wyceniono je na znaczną kwotę 18 267 florenów 13 1/3 krajcara. Zawartość obwoluty nie zachowała się. Z niewielkiej wzmianki z lutego roku następnego można odczytać, że chodziło o budowę kamiennej stajni, kuźni i kołodziejskiej szopy z dobudowanymi niewielkimi mieszkaniami dla kowala i kołodzieja. Pod notatkami podpisał się Johan Wolfgang Petsch, ówczesny budowniczy salinarny[132]. Z kolei w 1812 r. wspomniano o przewożeniu do Wieliczki materiałów budowlanych, pozostałych po zakończeniu prac prowadzonych w Podgórzu i Niepołomicach. Jaki był charakter tych prac – czy była to realizacja planów z 1810 r. – i jakiego rodzaju materiały przewożono nie wiadomo[133]. Wiadomo natomiast, że w 1812 r. ruszyła planowana już także w 1810 r. budowa sasko-austriackiej warzelni soli w Wieliczce. Główny budynek (tzw. później Turówki) ukończono latem 1813 r.[134] Wobec nowej sytuacji politycznej – włączenia się w sierpniu 1813 r. Austrii w wojnę Francji z Rosją – Kamera Nadworna wstrzymała finansowanie wszystkich budów planowanych na 1814 r.[135] W drodze wyjątku, wobec groźby katastrofy budowlanej, komisariat drogowy w Wieliczce mógł jedynie podjąć budowę nowego mostu nr 3 na drodze prowadzącej od składnicy solnej przy szybie *Józef* do głównego gościńca podgórskiego[136]. W 1817 r. powrócono do finansowania inwestycji. Oprócz remontów nabrzeża podjęto m.in. decyzję o budowie składu solnego w Kalwarii Zebrzydowskiej, z terminem ukończenia we wrześniu 1818 r.[137] Zaczęto także budowę drewnianego domu dla pomocni-

[131] Tamże, s. 325.
[132] Arch. MŻKW, *AS*, rkps sygn. 304, k. 44, 53, 54; tamże, rkps sygn. 612, k. 13-15.
[133] Arch. MŻKW, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 81.
[134] Por. M. Skubisz: *Turówka – zespół budynków salinarnych*, „SMDŻ", t. XXV, 2007, s. 177 – 204 (zwłaszcza s. 192-194).
[135] Arch. MŻKW, *Inwentarz...*, t. II, rkps sygn. 206, s. 273.
[136] Tamże, s. 275.
[137] Tamże, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 126.

Fot. 9. Fragment Planu Wolnego Miasta Krakowa w obrębie okopów [Mostowski] z 1831r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-29). Po stronie austriackiej, naprzeciw Rządowej Cegielni na Kazimierzu, widoczny jest rzut zabudowań podgórskiego składu solnego

ków magazynowych w Dworach[138]. Z przytoczonych faktów można wnioskować, że planowana rozbudowa składu podgórskiego musiała nastąpić pomiędzy 1810 a 1812 (1814), lub 1817 a 1820 rokiem. Stan zabudowy z roku 1820 potwierdza zachowana w Aktach Miasta Podgórza metryka gruntowa[139].

Jak w 1820 r. wyglądał skład podgórski? Równolegle do koryta Wisły, w górę rzeki, na lewo od drogi dojazdowej, obok starego, drewnianego magazynu solnego określanego jako „Stary c.k. Skład Solny" stał „Nowy c.k. Skład Solny" – drugi budynek magazynowy, murowany, rozmiarami odpowiadający planom z 1804 r. Poniżej pierwszego magazynu, w miejscu rozebranego starego budynku (prawdopodobnie dawnej szopy na wapno) stała szopa na węgiel, a sąsiadujący plac – zniszczony przez wylewy rzeki dawny ogród – służył do składowania drewna spro-

[138] Tamże, s. 131.
[139] ANKr, *AMP*, rkps sygn. 29/53/P-334.

wadzanego na potrzeby saliny. Od strony lądu, po prawej stronie drogi dojazdowej stały objęte jednym numerem metrykalnym 68: „Dom z podworcem do c.k. Salin należący" (prawdopodobnie z budynkiem gospodarczym) oraz „Szopa i dwoje pomieszkania". Osobny numer 69 został nadany obiektowi murowanemu określonemu jako „Wielki stajenny budynek do C.K. Salin należący"[140]. Szopa i budynek stajenny to prawdopodobnie efekt realizacji inwestycji planowanych w 1810 r. Od tego momentu skład podgórski nie był już więcej rozbudowywany, ograniczano się do prac remontowych.W 1823 r. budowniczy salinarny, niejaki Rischka sprawdzał stan budynków składów solnych w Niepołomicach, Sierosławicach, Kalwarii, Dworach i Podgórzu. Efektem wizytacji było m.in. zlecenie napraw budowlanych w Niepołomicach i Podgórzu 4 cieślom pracującym w systemie akordowym, przyznanie 1728 kop gontów oraz zatwierdzenie w 1824 r. wydatków, na trwający już rok i rozłożony jeszcze na 3 lata remont dachu i podłóg w budynkach magazynowych składu podgórskiego[141].

Stałej konserwacji wymagało też nabrzeże portowe. Zaczętą w 1811 r. budowę nowego portu w Niepołomicach ukończono dopiero w 1819 r. W Podgórzu i Dworach większe inwestycje prowadzono w latach 1817-18. Nadzorował je inżynier nawigacyjny Malicki (Malitzky), a wykorzystanym materiałem były kloce drewniane, szuter, deski, faszyna i żelazo[142]. W 1825 r. przewidywano rozpoczęcie ograniczonych prac regulujących koryto Wisły. Rok później władze salinarne zatwierdziły kosztorys „budowy tamy na Wiśle na przeciw składu solnego w Podgórzu" rozpisując licytacje na dostawę kamienia łamanego niezbędnego do jej realizacji. Prace trwały do 1833 r., doprowadzając do nadbudowania pożądanych fragmentów brzegu, zwężenia koryta i pogłębienia nurtu, poprawiając warunki nawigacyjne i portowe na wysokości składu solnego[143]. Bliżej nie znane prace ziemne przy podgórskim nabrzeżu portowym prowadzono także w 1852 r., przy użyciu świdra ziemnego, sięgającego głębokości 2 sążni[144]. W 1861 r. budowniczy salinarny Schwarz i ówczesny referent do spraw sprzedaży i transportu soli Jan Gebauer uczestniczyli w rozprawie konkuren-

[140] Tamże, s. 14; tamże, *AMP*, rkps sygn. 29/53/P-335, s.20; tamże, *Zb. kart*., mapa sygn. II – 313.

[141] Arch. MŻKW, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 413, 415, 428, 429, 441.

[142] Tamże, s. 414; tamże, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 121, 126, 129, 131, 135,136.

[143] Tamże, *Inwentarz...,* t. III, rkps sygn. 207, s. 18 ; por. tamże, *AS*, rkps sygn. 1119, 2 mapki koryta Wisły, przy k. 17.

[144] Tamże, *Inwentarz...,* t. IV, rkps sygn. 208, s. 14.

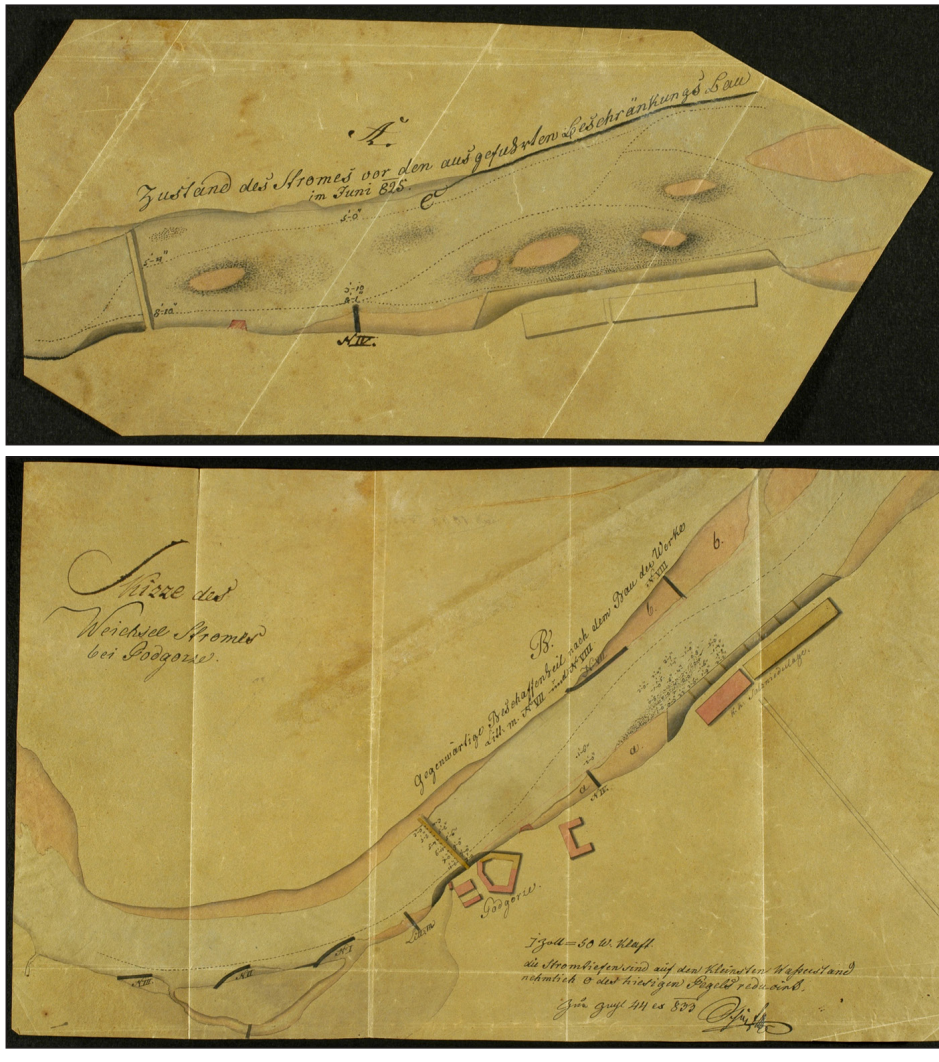

Fot. 10 i fot. 11. Dwie mapki koryta Wisły przy składzie podgórskim, (Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Akta Salinarne, rkps sygn. 1119 przy k.17), stan z 1825 r. (przed regulacją) i z 1833 r. (po pracach poprawiających bezpieczeństwo żeglugi)

cyjnej, dotyczącej współfinansowania sporządzenia przepustów na Wiśle i naprawy uszkodzonych obwałowań wiślanych w rejonie krakowskiej Grobli[145].

Istniejące już w 1820 r. zabudowania *K.K. Salz Niederlage* w Podgórzu i zarys nabrzeży zostały dokładnie przedstawione na planie katastralnym miasta z 1838 r.

[145] Tamże, s. 229, 231.

Fot. 12. Fragment planu katastralnego miasta Podgórza [Franz v. Pierret] z 1838 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-313). Widoczne są: zabudowa c.k. składu solnego i droga dojazdowa, a w nurcie rzeki przy ujściu starej Wisły zanikająca kępa

sporządzonym przez Franz`a v. Pierret[146]. Spisywane w kolejnych latach protokoły parcel gruntowych potwierdziły gospodarczo-urzędowo-mieszkalny charakter budynków nr 68 i 69, w tym dominującego rozmiarami budynku stajennego.

[146] ANKr, *Zb. kart., [Plan katastralny...],* mapa sygn. II – 313. Szkicowo informację o rozbudowie składu zawiera również Plan Wolnego Miasta Krakowa w obrębie okopów, autorstwa Mostowskiego z 1831 r. Na planie widnieją 2 magazyny nadbrzeżne, budynek administracyjny i prostopadle usytuowany budynek stajenny. Por. tamże, *Plan Wolnego...*, mapa sygn. II – 29.

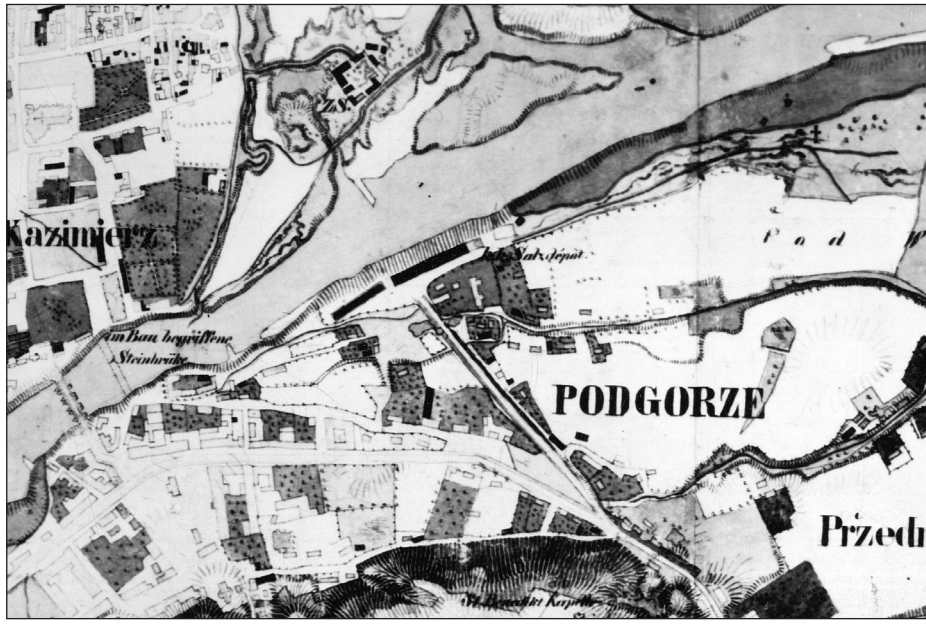

Fot. 13. Fragment planu: Umgebungen von Krakau in achten Blättern z 1846 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. I-36). Widoczne są: zabudowa c.k. składu solnego i droga dojazdowa oraz umocnione nabrzeże portowe, w nurcie rzeki tamy regulujące koryto, a przy ujściu starej Wisły zanikająca kępa

W 1847 r. z ewidencji wykreślono nie istniejącą już nadbrzeżną szopę na węgiel[147]. Pozostałe budynki (*K. K. Salinen Gebäude*) – i działki gruntowe – wymieniane były jako własność salinarna (własność rządowa)[148]. Plan Krakowa i Podgórza autorstwa Aleksandra Kocziczki z 1847 r.[149] zawiera istotną informację o nowym przeznaczeniu budynku stajennego. Oprócz podpisanych na mapie 2 budynków magazynowych (*Salzmagazine*) określił w legendzie funkcje skupionych obok siebie 3 budynków administracyjno-mieszkalno-gospodarczych jako Urząd Salinarny (*Salinen Amt*), natomiast budynku stajennego jako stajnie kawalerii (*Cavallerie Stallungen*). Ten ostatni pozostał już trwale w użytkowaniu wojskowym.

[147] ANKr, *AMP*, rkps sygn. 29/53/P-337, s. 70; tamże, rkps sygn. 29/53/P-338, s. 14; tamże, rkps sygn. 29/53/P-38, s. 264.

[148] W latach 1852, 1865, 1873. Por. ANKr, *AMP*, rkps sygn. 29/53/P-341, s. 14; tamże, rkps sygn. 29/53/P-343, s. 14; tamże, rkps sygn. 29/53/P-344, s. 18, 102.; tamże, *Zb. kart*, *[Plan katastralny Podgórza 1847-66],* mapa sygn. II – 314.

[149] Tamże, *Plan von Krakau mit Podgorze und der nächsten Umgebung*, A. Kocziczka, 1847, mapa sygn. II-31 zob. Atlas…, reprodukcja 1.23.

Fot. 14. Fragment planu katastralnego Podgórza z lat 1847-66 (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II – 314). Widoczne są: zabudowa składu solnego, umocnione nabrzeże, droga dojazdowa i most kolejowy przez Wisłę

Co zmieniło się w funkcjonowaniu składu podgórskiego po kongresie wiedeńskim? Kolejne zmiany organizacyjne wprowadziła funkcjonująca w Wieliczce od 1 maja 1817 r. c.k. Galicyjska Dyrekcja Sprzedaży Soli z dyrektorem Alojzym v. Palkle, odpowiedzialna za odbiór soli z kopalni, jej transport do składnic i sprzedaż[150]. W 1824 r. oficjalnie zniesiono Urząd Transportowy w Dworach (działał jeszcze w 1828 r., ostatecznie skład zlikwidowano w 1832 r., sprzedając budynki Za-

[150] K. Dziwik: *Saliny...*, s. 229; Arch. MŻKW, *Inwentarz...*, t. II, rkps sygn. 206, s. 329.

Fot. 15. Fragment mapy: Plan von Krakau mit Podgorze und der nächsten Umgebung [A. Kocziczka] z 1847 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-31). Widoczna jest zabudowa składu solnego w Podgórzu. Budynki oznaczone literą „f"opisano w legendzie jako „Salinen Amt", pod literą „g" jako „Cavallerie Stallungen"

rządowi Kameralnemu w Wadowicach[151]), w 1826 r. zamknięto podobny urząd w Kalwarii, powierzając wiślany transport soli z Podgórza do Bielska (przez Dwory)

[151] Tamże, *Inwentarz...,* t. III, rkps sygn. 207, s. 121, 122.

i lądowy (przez Kalwarię) prywatnemu przedsiębiorstwu transportowemu[152]. Od 1825 r. głównym składem soli dla Śląska, Moraw i Węgier stał się Urząd Sprzedaży Soli zlokalizowany w wielickiej Turówce[153]. Składnica solna w Podgórzu regularnie wydawała sól zakontraktowaną przez rosyjską administrację Królestwa Polskiego[154] i rząd pruski[155]. W 1828 r. rozpoczęła organizację wysyłania soli dla Prus Wisłą, (przez Dwory), do punktu odbiorczego w Bieruniu-Zabrzegu, gdzie była przeważana i oddawana nabywcy przez wysyłanego z Podgórza urzędnika – kancelistę Lisowskiego, czy w latach 50., pisarza solnego Franciszka Strońskiego[156].

W 1825 r. zlikwidowano w Wieliczce przyszybowe magazyny solne[157]. Od tej pory wyzwaniem organizacyjnym urzędników składów solnych, w tym podgórskiego, była koordynacja porekty (wydawania soli z kopalni), z dewektą (jej przewozem do magazynów) i ładugą (wydaniem z magazynów i załadunkiem na statki). Późniejsze teksty, pochodzące z lat 60. XIX w. dają wyjątkową możliwość bliższego poznania organizacji konnego przewozu soli, praktykowanej zapewne także w latach wcześniejszych.

Zaangażowani do przewozu soli, wybrani w drodze licytacji właściciele bydła roboczego z okolicznych gmin, podejmując się dewekty od szybów kopalni wielickiej do składu w Podgórzu czy w Turówce, mieli obowiązek podstawiać odpowiednią liczbę wozów zaprzęgniętych w 2 lub 3 konie pod szyby wydobywcze, na pół godziny przed rozpoczęciem porekty, tj. o 5.30 lub 12.30. O tym, ile wozów i przy którym z szybów ma się zgromadzić informował uczyniony dzień wcześniej (do godz. 11.30) wpis w księdze zakładowych rozporządzeń. Ci tzw. wektoranci byli zobowiązani zapewnić dla każdego wozu po 2 silnych pomocników, bowiem to oni mieli przenosić sól z wagi szybowej na wozy, z wozów na wagę w składzie i tam z wagi. Do nich należało również układanie soli w warstwy wewnątrz magazynu składowego. Przewożony ładunek – sól w beczkach, workach, w kruchach

[152] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 424-5, 437, 453; tamże, *Inwentarz...,* t. III, rkps sygn. 207, s. 23.

[153] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 460; tamże, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn. 209, s. 14.

[154] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 411; tamże, *Inwentarz...,* t. III, rkps sygn. 207, s. 187.

[155] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 434.

[156] Tamże, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn 209, s. 141, 142; tamże, *Inwentarz...,* t. III, rkps sygn. 207, s. 133; tamże, *Inwentarz...,* t. IV, rkps sygn. 208, s. 108.

[157] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 462.

o wadze 25-95 funtów[158] i w bałwanach miała być zabezpieczona przed deszczem i śniegiem, matami lub nieprzemakającym przykryciem[159].

Sól przywieziona do składu podgórskiego była zwykle odbierana i przeważana przy dwóch otwartych wrotach, znajdujących się od strony drogi dojazdowej. Przyjmowanie soli nie mogło kolidować terminem z jej wydawaniem na statki. Tak zwana ładuga odbywała się zwykle przez 3-4 wrota nadbrzeżne, przy pomocy sprowadzanych z Wieliczki górnikówi poprawiających beczki bednarzy[160]. Stałą łączność między administracją składu podgórskiego a Zarządem Salinarnym utrzymywano drogą korespondencyjną, przez posłańca, a z czasem także telegraficznie[161].

Wielowiekowa tradycja przewozu soli konnymi zaprzęgami i statkami wiślanymi, w połowie XIX w. musiała zmierzyć się z siłą maszyny parowej. Przełomowe zmiany w sposobie transportu, które przyniosła ze sobą rozwijająca się sieć połączeń kolejowych, coraz wyraźniej odbijały się na pozycji handlowej składu podgórskiego. Szansa tańszego i szybszego przewozu soli koleją była już dostrzeżona przez Franciszka Ksawerego Riepla, autora powstałej w 1829 r. koncepcji budowy linii łączącej Wiedeń z Galicją, z pominięciem Wolnego Miasta Krakowa i przewidującej lokalizację stacji kolejowej w Podgórzu, w rejonie składu solnego. Do realizacji tego projektu nie doszło[162]. Rok 1847 przyniósł inne rozwiązanie – Kraków został połączony linią kolejowa z Zagłębiem Górnośląskim i z Prusami. Rok później uzyskał przez Szczakową połączenie z linią Warszawsko-Wiedeńską czyli z Królestwem Polskim. Obaj główni zagraniczni odbiorcy soli znaleźli się w zasięgu transportu kolejowego, pod warunkiem wysyłania jej ze stacji Kraków. Najstarsze zachowane informacje dotyczące wykorzystania tego rodzaju transportu dotyczą roku 1855. Wówczas sól ze składu podgórskiego przewożona była wozami do stacji w Krakowie i tam, pod nadzorem urzędników składowych, nadawana do Prus lub Królestwa Polskiego. Rachunki za koszty tego transportu i manipulacji (w tym przeważania soli) regulowali komisarze stron odbierających sól.

---

[158] 1 funt wiedeński odpowiadał masie 0,56018 kg; Por. I. Ihnatowicz: *Vademecum*..., t. I, s. 54.

[159] Arch. MŻKW, *Varia*, rkps sygn. 167, s. 99 – 104; tamże, *AS*, rkps sygn. 1677, k. 67-70, 160-165; tamże, *AS*, rkps sygn. 1890, k. 18-27.

[160] Tamże, *Inwentarz...,* t. I, rkps sygn. 205, s. 312-13; tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 94, 185; tamże, *AS*, rkps sygn. 1677, k. 227-227v.

[161] Tamże, *AS*, rkps sygn. 1677, k. 195, 227-227v; tamże, *AS*, rkps sygn. 1890, k. 44, 70, 71.

[162] D. Lulewicz: *Dwa miasta, dwa brzegi. O kolei i mostach w Podgórzu* (w:) *Dwa miasta, dwa brzegi...*, s. 222.

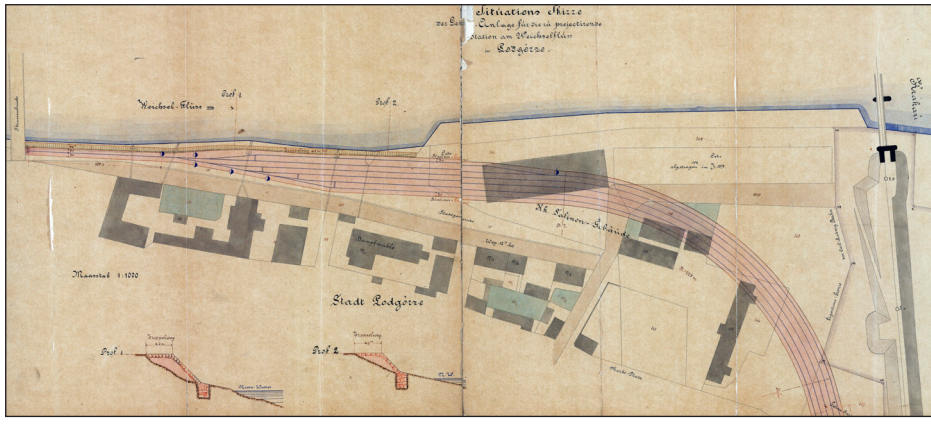

Fot. 16. Fragment planu niezrealizowanego projektu stacji kolejowej Weichselfluss in Podgórze z ok. 1886 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Akta Miasta Podgórze, sygn. 29/53/P-964, s. 677), który przewidywał wyburzenie większości istniejących jeszcze budynków dawnego podgórskiego składu solnego

Oni też przedstawiali urzędnikom salinarnym, potwierdzone w Szczakowej, wywozowe dokumenty celne[163].

W 1856 r., Dyrekcja ruchu kolei państwowych w Krakowie, podjęła się przewozu soli do Prus i Królestwa Polskiego. Była nawet skłonna zapewnić lokal do ewentualnego jej magazynowania i odważania. Ostatecznie przedstawiciel cesarsko-rosyjskiej administracji potwierdził przewiezienie koleją do Królestwa 118 184, a agendy pruskie 57 200 cetnarów soli dostarczonej do dworca krakowskiego przez skład podgórski. W tym samym czasie dla Prus, wodą przewieziono do Zabrzegu jedynie 10 000 cetnarów soli[164]. Nic dziwnego, że w tym samym roku, wobec uruchomienia połączenia kolejowego Kraków-Dębica podjęto temat połączenia magazynów solnych w Podgórzu z austriacką państwową linią kolejową. W tym celu c.k. kierownictwo budowy kolei państwowych w Rzeszowie wyznaczyło na dzień 6 sierpnia 1856 r., w Podgórzu spotkanie komisji do udziału w której zaproszono delegata Dyrekcji Salinarnej[165]. Ostatecznie budowy przyłącza kolejowego do podgórskiego składu soli nie podjęto, ale za to rok później uruchomiono połączenie kolejowe Bieżanów-Wieliczka, a następnie Bieżanów-Niepołomice. Końcowa stacja w Wieliczce znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań tzw. Tu-

[163] Arch. MŻKW, *Inwentarz...*, t. IV, rkps sygn. 208, s. 86, 87, 94, , 96, 110, 114.
[164] Tamże, s. 89, 109, 117.
[165] Tamże, s. 114.

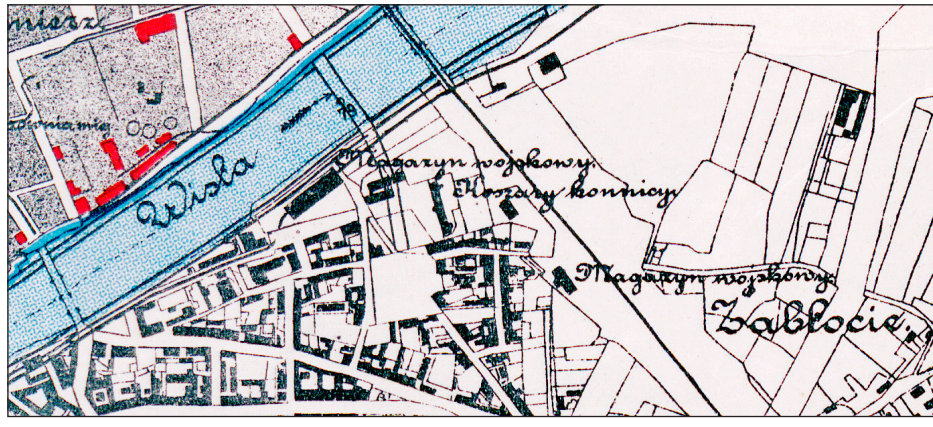

Fot. 17. Fragment Planu Wielkiego Krakowa [Andrzej Kłeczek, rys. K.Stolecki, lit. Aureliusz Pruszyński] Kraków 1912, (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, mapa sygn. M41/29). Planowana droga dojazdowa do budowanego III Mostu na Wiśle przecina zabudowania dawnego składu solnego. W użytkowaniu wojskowym pozostają nadal nienaruszone budynki: magazynowy i stajenny

rówki, od 1825 r. głównego magazynu soli, przeznaczonej dla Śląska, Moraw i Węgier oraz siedzibie Urzędu Sprzedaży (i spedycji) Soli w Wieliczce[166].

Od tej chwili korzystanie z transportu kolejowego do Krakowa i dalej odbywało się bez pośrednictwa składu podgórskiego. Również rozbudowa wewnętrznej sieci kolei salinarnej w Wieliczce, łączącej szyby wydobywcze z magazynem w Turówce i stacją kolejową, promowała ten rodzaj transportu, tańszy od tradycyjnego przewozu zaprzęgami. Rzecz znamienna, że otwarcie pierwszego takiego połączenia z szybem *Franciszek Józef* (szybem *Regis*), które miało miejsce w dniu 14 października 1861 r. związane było z odprawą wagonów z solą wysyłaną do Rosji dla Królestwa Polskiego, a więc z realizacją kontraktu w tradycyjny sposób obsługiwanego przez skład solny w Podgórzu[167]. Rola składu podgórskiego zdecydowanie zmalała, tym bardziej, że Królestwo Polskie było w tym czasie ostatnim i jedynym jego zagranicznym kontrahentem. Trzy lata wcześniej (23 sierpnia1858 r.) pruska Dyrekcja Ceł we Wrocławiu oficjalnie zrezygnowała z przedłużenia kontraktu na zakup soli wielickiej[168]. W umowach kontraktowych na przewóz soli zaprzęgami konnymi do Podgórza, zastrzegano możliwość zmniejszenia jej rocznej ilości na rzecz transportu kolejowego, powoli konkurującego, ale jeszcze nie wypierającego transportu rzecznego[169].

[166] Tamże, *Inwentarz...,* t. II, rkps sygn. 206, s. 367, 460; tamże, *Inwentarz..., Wybór*, rkps sygn. 209, s. 14.

[167] Tamże, *Inwentarz...,* t. IV, rkps sygn. 208, s. 225, 249.

[168] Tamże, s. 171.

[169] Por. kontrakt z roku 1869, Arch. MŻKW, *AS*, rkps sygn. 1677, k. 67.

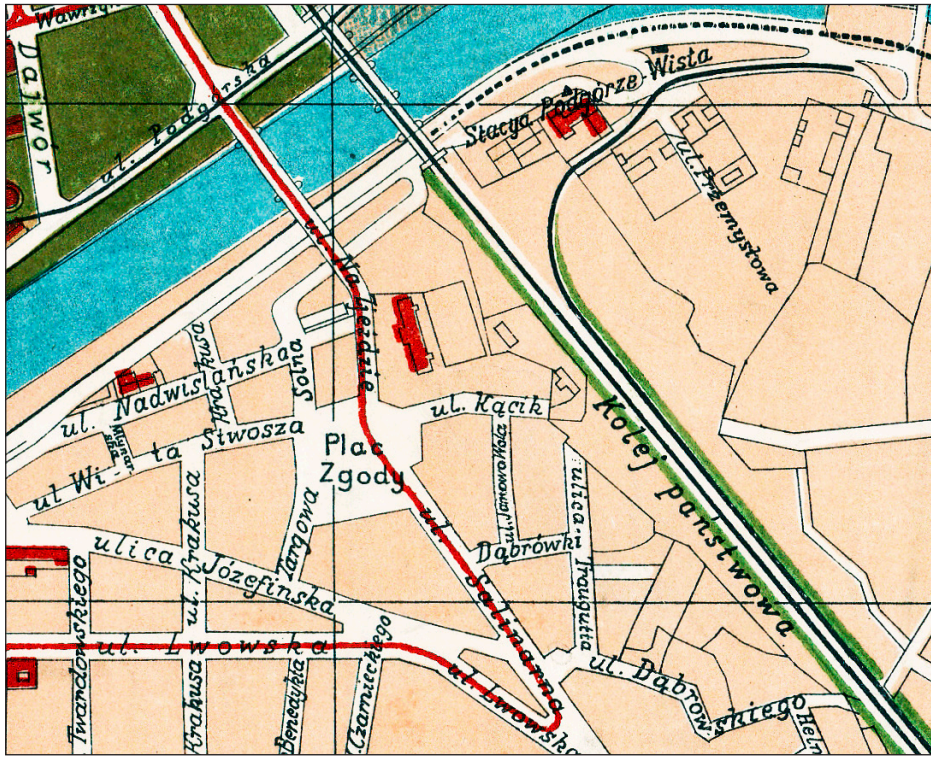

Fot. 18. Fragment Najnowszego planu Stoł[ecznego] Król[ewskiego] Miasta Krakowa (...), [Kazimierz Stolecki] z 1916 r., (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-71).Widoczne są nowe ciągi komunikacyjne związane z wybudowaniem III Mostu, rozcinające teren dawnego podgórskiego składu solnego. Z zabudowy składu pozostał tylko wielki budynek dawnych stajni salinarnych

ZAKOŃCZENIE

Rozstrzygające dla istnienia składu solnego w Podgórzu było wygaśnięcie w 1872 r. ostatniego, odnawianego w trybie dziesięcioletnim, kontraktu zagranicznego. Od tej pory eksport soli do Królestwa Polskiego i Rosji stracił dynamikę i skokowo malejąc ustał ostatecznie w 1894 r.[170] Nie pośredniczył już w tym rządowy skład podgórski. Jego zamknięcie pokryło się z datą wygaśnięcia kontraktu. Czynności handlowe prowadzono do końca 1872 r., a fizycznie budynki składowe

[170] Tamże, *Inwentarz...*, t. IV, rkps sygn. 208,s. 13, 16, 275; K. Dziwik: *Saliny...*, s. 289.

Fot. 19. Budynek dawnego składu solnego w Podgórzu przy ul. Na Zjeździe 8 (Fot. Artur Grzybowski, 2016 r.)

opuszczono w kwietniu 1873 r.[171] Od tej pory znalazły się w administracyjnym zarządzie Powiatowej Dyrekcji Skarbu w Krakowie[172]. Magazyny solne i drogi dojazdowe były nadal użytkowane przez spółki handlujące solą. Wyłączność na jej wywóz do Królestwa Polskiego i Rosji otrzymała na lata 1873-78 podgórska ekspozytura austriackiego towarzystwa morskiego (*Expositur Podgorze des Salz – Export Geschäftes der Öesterr. Seehandlung*), w 1875 r. zastąpiona przez Union Bank *(Der Spezialbewollmächtigte Salz Export Geschäftes der Union Bank*). Sól ekspediowano z Wieliczki koleją i z Podgórza nadal drogą wodną[173]. Było to już jednak działanie spółki handlowej, a nie rządowego składu solnego. Stary magazyn solny rozebrano w 1878 r.[174] W czerwcu 1882 r. wojskowa intendentura w Krakowie zwróciła się o odstąpienie istniejącego nadal (tzw. nowego) budynku magazynu soli w Podgórzu na skład siana dla wojska[175].

W sierpniu 1908 r., przy okazji ustaleń dotyczących wywłaszczeń terenów, przeznaczonych pod budowę trzeciego mostu na Wiśle, Zarząd Salinarny w Wie-

[171] Arch. MŻKW, *AS*, rkps sygn. 1882, k. 333; tamże, *AS*, rkps sygn. 1897, k. 19; tamże, *AS*, rkps sygn. 1902, k. 54.
[172] Tamże, *AS*, rkps sygn. 1896, k. 107; tamże, *AS*, rkps sygn. 1897 k. 19.
[173] Tamże, *AS*, rkps sygn. 1890, k. 117-118, 140-142, 192, 243 v, 263, 251.
[174] ANKr, *AMP*, rkps sygn. 29/53/P-964, s. 677.
[175] Arch. MŻKW, *AS,* rkps sygn. 2265, k. 140.

liczce oświadczył „że realności w Podgórzu, objętych załączonym wykazem a będących obecnie jeszcze własnością c.k. Skarbu salinarnego Zarząd salinarny nie ma zupełnie w swoim posiadaniu, ani też niemi nie administruje. Zarazem oświadcza Zarząd salinarny, że realności tych dla swych celów obecnie i w przyszłości potrzebować nie będzie”[176]. Chodziło o teren dawnego składu solnego. Mimo że nie znaleziono kontraktu oddającego dawny salinarny budynek stajenny do dyspozycji skarbu wojskowego (dom nr 69 działka 102, od ponad 60 lat koszary kawalerii), w sprawie zajęcia części przyległego gruntu miano wystąpić do c.k. Komendy I Korpusu w Krakowie. Z kolei planowany do wywłaszczenia dawny budynek administracyjny (dom nr 68 na działce 103) zajmowały koszary straży skarbowej, a terenem po starym składzie solnym (działka 105), przeznaczonym pod budowę bulwarów, dysponowała krakowska ekspozytura Dyrekcji budowy dróg wodnych[177]. Trzeci most na Wiśle oddano do użytku 20 stycznia 1913 r. Podczas budowy dojazdu do mostu od strony Podgórza wyburzono zabudowę administracyjno-gospodarczą dawnego składu solnego[178]. Budynek magazynowy zniknął, ustępując miejsca nadwiślańskim bulwarom. Na najnowszym planie Krakowa z 1916 r. jedynym zachowanym obiektem dawnego składu solnego pozostał zajmowany przez wojskowość dawny budynek stajenno-mieszkalny[179], istniejący do dnia dzisiejszego. W okresie międzywojennym były to Koszary Kilińskiego[180], w których do 1939 r. stacjonował 5 Szwadron Pionierów Krakowskiej Brygady Kawalerii. Po zakończeniu II wojny światowej stał się obiektem cywilnym – magazynem, bazarem, siedzibą biur[181]. O jego dawnej funkcji i istniejącym tu niegdyś składzie solnym można było usłyszeć podczas Podgórskich Dni Otwartych Drzwi w 2007 r. i 2009 r. Pomysły na zagospodarowanie tego jedynego, zachowanego budynku dawnego podgórskiego składu solnego na cele kulturalne dotąd nie zostały wdrożone. Jedynie w 2013 r., na ścianie frontowej pojawił się literacki mural.

[176] Tamże, *AS*, rkps sygn. 2860, k. 194, 199v.

[177] Tamże, k. 196v – 197, 198v ; ANKr, *AMP*, rkps sygn. 29/53/P-954, s. 169, 191, 268-69.

[178] Por. Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), *Plan Wielkiego Krakowa*, 1912 r., A. Kłeczek, rys. K. Stolecki, lit. A. Pruszyński, Kraków 1912, mapa sygn. M41/29.

[179] Por. ANKr, Zb. kart., *Najnowszy plan Stoł[ecznego] Król[ewskiego] Miasta Krakowa (...)*, rys. K. Stolecki, Kraków 1916 r., mapa sygn. II-71, zob. *Atlas…*, reprodukcja 1.27

[180] Por. BJ, *[Plan Krakowa, 1920],* mapa sygn. M41/110, M41/111, zob. *Atlas…*, reprodukcja 1.31.

[181] M. Międzobrodzka, P. Kubisztal: *Skład...,* s. 14-15.

BIBLIOGRAFIA

Źródła niepublikowane:
Archiwum Muzeum Żup Krakowskich (rękopisy)
Materiały dotyczące żup krakowskich – teksty inwentarzy i komisji królewskich z lat
1622 – rkps sygn. 4
1622 – rkps sygn. 5
1659 – rkps sygn. 9
oraz
rkps sygn 19
Inwentarz Archiwum salinarnego za lata 1772-1867. Spisał Inż. Leon Cehak, t. I-IV
rkps sygn. 205-208,
Inwentarz Archiwum salinarnego za lata 1772-1867. Spisał Inż. Leon Cehak, Wybór. rkps sygn. 209,
Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dokumenty)
dok. sygn. D/X/7
dok. sygn. D/X/17
dok. sygn. D/VIII/32
Archiwum Muzeum Żup Krakowskich, Akta salinarne
rkps sygn. 1111
rkps sygn. 28
rkps sygn. 304
rkps sygn. 612
rkps sygn. 1119, 2 mapki koryta Wisły
rkps sygn. 1677
rkps sygn. 1890
rkps sygn. 1882
rkps sygn. 1897
rkps sygn. 1902
rkps sygn. 1896
rkps sygn. 2265
rkps sygn. 2860
Archiwum Muzeum Żup Krakowskich, Varia
rkps sygn. 167
Archiwum Muzeum Żup Krakowskich, Akta Normatywne
druk sygn. 14
Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: MŻKW), Zbiory specjalne
A. Smaroń: *Materiały dotyczące solnictwa oraz Wieliczki i Bochni zawarte w zespole Acta Castrensia Cracoviensia – Relationes* [z lat] 1572-1586, 1587-1600, 1601-1615, 1616-1630, 1631-1650, 1651-1675, 1676-1714, 1715-1750, 1750-179, mpis sygn. 4/1 – 4/9.
A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, Wieliczka (ok.1932), mpis sygn. 883

Biblioteka Książąt Czartoryskich
Materiały dotyczące żup krakowskich – teksty inwentarzy i komisji królewskich z lat
1581 – rkps sygn 2450, (MŻKW mf. 1/7)
1592 – rkps sygn. 1020/IV, (MŻKW, mf. 2/1)
1685 – rkps sygn. 1022, (MŻKW, mf 7/7)
oraz
rkps sygn. 1174
Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego
Materiały dotyczące żup krakowskich – teksty inwentarzy i komisji królewskich z lat
1670 – rkps sygn. 429/III, (MŻKW, mf. 6/1)
1669 – rkps sygn. 429/III, (MŻKW, mf. 5/7)
1670 – rkps sygn. 429/III, (MŻKW, mf. 6/1)
1672 – rkps sygn. 429/III, (MŻKW, mf. 6/4)
1690 – rkps sygn. 430/III, (MŻKW, mf. 8/2)
1703 – rkps sygn. 430/III, (MŻKW, mf. 10/1)
1709-10 – rkps sygn. 430/III, (MŻKW, mf. 10/2)
1714 – rkps sygn. 430/III, (MŻKW, mf. 10/5)
1717 – rkps sygn. 431/III, (MŻKW, mf. 10/6)
1724-25 – rkps sygn. 432/III, (MŻKW, mf. 11/6)
1730 – rkps sygn. 432/III, (MŻKW, mf. 12/4)
1733 – rkps sygn. 432/III, (MŻKW, mf. 12/7)
1762-63 – rkps sygn. 433/III (MŻKW, mf. 14/6)
Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
Materiały dotyczące żup krakowskich – teksty inwentarzy i komisji królewskich z lat
1620, rkps sygn. 203/II, (MŻKW, mf 2/5)
1674, rkps sygn. 211/II, (MŻKW, mf 7/1)
1743 – rkps sygn. 3395/III, (MŻKW, mf. 14/1)
1661 – rkps sygn. 9526/II, (MŻKW, mf. 5/2)
oraz:
rkps sygn. 290/II, (MŻKW, mf. 52/2)
rkps sygn. 517/III, (MŻKW mf. 52/4)
rkps sygn. 543/III, (Biblioteka Narodowa, mf. 4761)
rkps sygn. 11742/III, (MŻKW mf. 57/6)
Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Podgórza
rkps sygn. 29/53/P-38
rkps sygn. 29/53/P-331
rkps sygn. 29/53/P-334
rkps sygn. 29/53/P-335
rkps sygn. 29/53/P-337
rkps sygn. 29/53/P-338
rkps sygn. 29/53/P-341
rkps sygn. 29/53/P-343

rkps sygn. 29/53/P-344
rkps sygn. 29/53/P-964
rkps sygn. 29/53/P-954
Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętnosci i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
Materiały dotyczące żup krakowskich – teksty inwentarzy i komisji królewskich z lat 1697 – rkps sygn. 403, (MŻKW, mf. 8/5)
Biblioteka Kórnicka
Materiały dotyczące żup krakowskich – teksty inwentarzy i komisji królewskich z lat 1698 – rkps sygn. 841, (MŻKW, mf. 9/2)
1762-63 – rkps sygn. 461, (MŻKW, mf. 14/4)

Materiały kartograficzne:
Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiory kartograficzne
Widok Krakowa od północnego zachodu [autor nieznany, rys. 1603-5, ryt. 1617, Kolonia], sygn, V-87, druk: *Atlas Historyczny Miast Polskich, t.V Małopolska, zeszyt 1 Kraków*, pod red. nauk. Z. Nogi, Kraków 2007 (dalej: *Atlas…*), reprodukcja 2.5.
[Plan sytuacyjny Krakowa, Kazimierza w obrębie murów i Podgórza z 1792 r.], mapa sygn. II – 95.
*Plan von Cracau,*1733/34, mapa sygn. II-91.
[Plan Krakowa , Kazimierza, Ludwinowa i Podgórza z projektem utworzenia nowego miasta na Ludwinowie oraz zmianami w rozplanowaniu zabudowy Podgórza]. Charles de Höffern, 1779, mapa sygn. II-13, druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.11.
Wymiar geometryczny miasta Krakowa z przyległościami, dopełniony w 1783 r. przez M[arcina] Józefa Kromera, Jeometre Przysiegłego, kopiowany zaś w r. 1792 w tym egzemplarzu przez Józefa Czecha, Jeometrę JKMci Przysięgłego, mapa sygn. II-18, druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.12
[Plan Krakowa z 1787 r.], (w:) F.N. Lichocki, *Dyariusz Przyjazdu Nayjaśnieyszego Stanisława Augusta króla Polskiego [...] do stołecznego miasta Krakowa* , Kraków 1787, mapa sygn. II-8.
[Plan sytuacyjny Krakowa, Kazimierza w obrębie murów i Podgórza z 1792 r.], Geiger (?), mapa sygn. II-95.
[Plan Krakowa z przedmieściami, ok. 1796 r.], Mosano i Chavanne, mapa sygn. II-22, sekcja 12.
Plan der Gegend um Krakau worauf zugleich die neu errichtelen.... von der K.K. westgaliz. Landes Baudirektion ... [ok. 1795-1809], Schmauss v. Lironegg, mapa sygn. II-104.
Plan miasta Krakowa z Stradomiem, Kazimierzem i Podgórzem zdjęty w 1807 r (1809) przez Joachima Miedzińskiego (w:) „Przyjaciel Ludu", Leszno, R. 8, 1842, t. II, mapa sygn. II – 96.
Plan Wolnego Miasta Krakowa w obrębie okopów. Mostowski, 1831, mapa sygn. II-29, druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.19.
[Plan katastralny miasta Podgórza z 1838 r.], Franz v. Pierret, mapa sygn. II-313.

Umgebungen von Krakau in achten Blättern, 1846 r., mapa sygn. I-36
[Plan katastralny Podgórza 1847-66], mapa sygn. II – 314.
Plan von Krakau mit Podgorze und der nächsten Umgebung, A. Kocziczka, 1847, mapa sygn. II-31.
Stadt Krakau mit den Vorstädten Kleparz, Czarna-wieś, Piasek, Stradom, Wesoła, Smolensko u. Kazimierz samt Kawiory in Galiziem Krakauer Kreis, Bezirk Stadt Krakau, 1848, mapa sygn. I-16.
Plan położenia siedemnastu gmin okalających Kraków, 1905, mapa sygn. II-61, druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.26.
Najnowszy plan Stoł[ecznego] Król[ewskiego] Miasta Krakowa (...), rys. Kazimierz Stolecki, Kraków 1916 r., mapa sygn. II-71.
Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
Situations Plan der Stadt Krakau, 1794, mapa sygn. 71/VIIIa, druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.14.
Grundriss der freien Stadt Krakau, Meno Passeck, 1817, mapa sygn. 8/T/VIIIa, druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.16.
Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich
Plan de la ville et faubourgs avec le chateau de Cracovie pris par monsieur de Choisy le 2 de fevrier 1772, mapa sygn. XVIII/Mp/1036 III, druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.9.
Biblioteka Jagiellońska
Plan Wielkiego Krakowa, 1912 r. Andrzej Kłeczek, rys. K.Stolecki, lit. Aureliusz Pruszyński, Kraków 1912, mapa sygn. M41/29 , druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.27.
[Plan Krakowa, 1920], mapa sygn. M41/110, M41/111, druk: *Atlas…*, reprodukcja 1.31.

Źródła publikowane:
Atlas Historyczny Miast Polskich, t.V Małopolska, zeszyt 1 Kraków, pod red. nauk. Z. Nogi, Kraków 2007
Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego, Petersburg 1859-60, t. I-VIII.
I. Ihnatowicz: *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, t. I

Opracowania:
F. Bardel: *Miasto Podgórze, jego powstanie i pierwszych 50 lat istnienia*, Kraków, 1901.
Z. Beiersdorf: *Dziedzictwo krajobrazu kulturowego Podgórza* (w:) *Dwa miasta, dwa brzegi. W 100. rocznicę połączenia Podgórza i Krakowa (1915-2015)* pod red. nauk. E. Firlet, Kraków 2015, (dalej: *Dwa miasta…*) s. 86-87
K. Dziwik: *Saliny krakowskie w latach 1772-1918* (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 223-304.
M. Kallas: *Z dziejów Wieliczki w latach 1809-1813*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ") t. X, Wieliczka 1981, s. 187-204.
A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1969

B. Konwerska, M. Międzobrodzka: *Fortuny na soli wyrosłe. Kariery finansowe żupników – prawda czy stereotyp*, „SMDŻ", t. XXIV, Wieliczka 2005, s. 143-204.
D. Lulewicz: *Dwa miasta, dwa brzegi. O kolei i mostach w Podgórzu* (w:) *Dwa miasta...*, s. 219-275.
M. Międzobrodzka: *Handel solą w wielkim Krakowie*, „SMDŻ", t. XXV, Wieliczka 2007, s. 11-25.
M. Międzobrodzka: *Zbyt soli galicyjskiej na tereny Rzeczypospolitej po I rozbiorze kraju (do 1792 roku)*, „SMDŻ", t. XX, Wieliczka 1997, s. 77 – 104.
M. Międzobrodzka, P. Kubisztal: *Skład Solny* (w:) *Zabłocie. Przewodnik*, red. G. Ciepły, Kraków 2014, s. 12-14.
J. Pachoński: *Bractwo solarzy czyli prasołów krakowskich*, „SMDŻ", Wieliczka 1965, t. I, s. 190 – 260.
I. Pajdak: *Żupa wielicka w okresie rządów konfederacji barskiej*, „SMDŻ", t. X, Wieliczka 1981, s. 179-186.
W. Przegon: *Zmiany użytkowania ziemi w procesie urbanizacji krajobrazu na przykładzie miasta Podgórza 1784-1915*, Kraków 2004.
M. Skubisz: *Turówka – zespół budynków salinarnych*, „SMDŻ", t.. XXV, Wieliczka 207, s. 177 – 204
J. Żółciak: *Zarys przemian dziejowych miasta Podgórza oraz wsi Płaszów, Rybitwy, Przewóz – historycznych miejscowości dzielnicy XIII* (w:) *Wolne Królewskie Miasto Podgórze, Płaszów-Rybitwy-Przewóz. Zarys przemian historycznych*, pod red. J. Żółciak, Kraków 1996, s. 43-174.

M. Międzobrodzka

KAZIMIERZ AND PODGÓRZE SALT STORAGE (16TH – 19TH CENTURY)

Abstract

The Kazimierz salt storage operated from the 16th century on the area of the city of Kazimierz, on the right bank of Zakazimierka River, which initially was a peripheral and later the main river bed of the Vistula River. It was the storage of salt intended for rafting down the Vistula to the Masovian salt storages. Simultaneously, the facility operates as a shipping harbour organising salt rafting three times a year, serviced by rafters supplying proper vessels for salt rafting, including barges, *komiega* rafts, *galara, byk* and *lichtun.*

The development of the Kazimierz salt storage consisted of a house (a dwelling and a place where saltworks officials resided during salt loading), known as the manor house with adjoining farm buildings, including stables and storage sheds, distinguished by their vast sizes, assigned for salt loaves (salt clumps with columnar shapes and specific dimensions) and barrel salt (salt loaded into barrels in the mine and transported in this manner) usually built in parallel to the river bed, right by the water, next to the waterfront reinforced by fascine and wood. Descriptions of the development prepared by royal commissioners are included in the text of saltworks commissions from the period between 1581 and 1762.

Destruction of the Kazimierz salt storage during the siege of Cracow by the Swedes and the repeated flooding of the Vistula in the 1670s resulted in closing of the facility. Its role between 1690 and 1717 was taken over by the salt storage and shipping harbour in Mogiła. The Kazimierz salt storage was officially reopened in 1718. Construction investments were conducted between 1725 and 1751, and a manor house, a storage shed, a stable and an additional shed for lime (rafted down the Vistula to Warsaw for the needs of the royal court) were subsequently built. Between 1730 and 1762, a modern harbour was constructed with stanchions and an outer water gauge.

The Austrian administration which took over the management of the Kazimierz storage after the first partition of Poland in 1772, changed its official name into *Podgorzer Salzniederlage* in 1787; legal changes pertaining to the principles of salt trading made it subject to the Directorate of Salt Affairs in Lviv. The organisation of salt rafting was the obligation of the Imperial and Royal Podgórze Rafting Office (*C.K. Podgórski Urząd Defluitacyjny*), whose tasks were monitored, until 1795 (after further areas of the Republic of Poland were incorporated in the Austrian monarchy), by the Imperial and Royal Directorate for Salt Affairs in Podgórze (*C.K. Dyrekcja do Spraw Solnych in Podgórze*) (in 1805 transferred to Wieliczka). Between 1809 and 1815, the Podgórze storage, together with the entire district, was subject to the administration of the Duchy of Warsaw.

Construction investments from the Austrian times include a second storage building made of brick (after 1804), renovation of administrative buildings, the waterfront, regulation of the Vistula River, as well as erection of a new shed with two residential annexes and a large stable building with a storey. The last investment took place after 1810 and before 1820. The status of development is confirmed by the maps of 1779 – 1847. In 1847, the newly erected stable building was taken-over by the Austrian army for the cavalry needs.

The salt storage was handling the sale of salt for the Prussian government and the Russian authorities of the Kingdom of Poland. The final expiry of such contracts (in 1858 and 1872), along with development of rail transport resulted in closing of the governmental salt storage in Podgórze. Since 1873, the storage buildings, handed over to the Poviat Treasury Directorate (*Powiatowa Dyrekcja Skarbu*) in Cracow, were used by commercial companies, army and treasury guards. They were disassembled during construction of the third bridge across the Vistula and Vistula boulevards (approx. 1912). Only the stable building has been preserved from the entire Podgórze salt storage and continued to be used by the army until 1939.

Paweł Krokosz*

Z DZIEJÓW SPORTU W WIELICZCE W LATACH 1892 – 2015

WSTĘP

Od najdawniejszych czasów wszelkiego rodzaju aktywność ruchowa stanowiła niezwykle ważny aspekt w życiu pojedynczego człowieka oraz mniejszych lub większych społeczności. Jak zauważyli Maria Rotkiewicz i Kajetan Hądzelek na przełomie XVIII i XIX w. zrodził się w Europie ruch gimnastyczny, a wychowanie fizyczne było stopniowo wprowadzane do programów wszystkich typów szkół. W XIX i na początku XX w. ukształtowały się podstawowe formy i struktury organizacyjne współczesnego sportu. Powstawały kluby i stowarzyszenia, których członkowie uprawiali jedną lub kilka dyscyplin. Z ich inicjatywy tworzono z kolei ogólnokrajowe związki poszczególnych dyscyplin sportowych zajmujące się ujednolicaniem zasad i przepisów oraz przeprowadzaniem zawodów o mistrzostwo kraju[1].

Lata 60. i 70. XIX w. charakteryzują się dynamicznym rozwojem sportu na ziemiach polskich. Pomimo tego, że już na początku tego stulecia w poszczególnych miastach – Warszawa, Lwów, Kraków – doszło do zawiązania się różnorodnych stowarzyszeń propagujących uprawianie poszczególnych dyscyplin sportowych, to dopiero utworzenie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego (PTG) „Sokół" we Lwowie w 1867 r. sprawiło, iż sportem zaczęto się interesować na większą skalę. Z biegiem lat na terenie wszystkich zaborów powstała dobrze zorganizowana sieć tzw. gniazd sokolich, których członkowie oprócz wpisanej w statut działalności

* Paweł Krokosz, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Uniwersytet Papieski w Krakowie, pawel.krokosz@upjp2.edu.pl

[1] M. Rotkiewicz, K. Hądzelek: *Powstanie i działalność polskich związków sportowych. Przełom wieku XIX i XX* (I), „Sport Wyczynowy" nr 7-9, 2007, s. 125.

gimnastyki uprawiali również inne dyscypliny sportowe[2]. W 2. poł. XIX w. zaczęły powstawać także pierwsze towarzystwa sportowe, m.in. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie (1878), Warszawskie Towarzystwo Cyklistów (1886), lecz ich działalność nie miała większego wpływu na popularność, jaką cieszył się „Sokół". Pewne zmiany w tej kwestii nastąpiły na początku XX w., kiedy coraz liczniejsze kluby ściągały do siebie miłośników gier zespołowych, przede wszystkim piłki nożnej. Pierwsze galicyjskie kluby powstały we Lwowie – w 1903 r. I Lwowski Klub Sportowy (LKS) „Czarni" Lwów, rok później LKS „Pogoń" Lwów; w 1906 r. w Krakowie zaczęły swoją działalność „Cracovia" i „Wisła"[3]. W 1912 r. powołano do życia poznańską „Wartę", a już w trakcie I wojny światowej warszawską „Polonię". Kluby sportowe organizowały również partie polityczne skupione w ruchu robotniczym[4].

Wraz z odzyskaniem niepodległości przez Polskę doszło do reaktywowania działalności klubów i towarzystw sportowych z czasów zaborów. Tworzono też pierwsze związki sportowe i władze naczelne sportu polskiego. W 1919 r. powołano do życia Komitet Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich pod osobistym protektoratem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. O odpowiednio dobrą kadrę sportowców mogących rywalizować w międzynarodowych zawodach dbały poszczególne związki sportowe, m.in. Polski Związek Lekkoatletyczny, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Polski Związek Piłki Nożnej, Polski Związek Narciarski, Związek Polskich Towarzystw Kolarskich[5]. Po zamachu stanu dokonanym przez Józefa Piłsudskiego w maju 1926 r. władze, zgodnie z wprowadzoną polityką centralizacji i unifikacji, objęły wzmożony nadzór nad stowarzyszeniami sportowymi. W związku z tym w 1927 r. utworzono centralny ośrodek dyspozycyjny kultury fizycznej pod nazwą Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego

[2] J. Snopko: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Galicji 1867-1914*, Białystok 1997, passim. Szerzej o utworzeniu i działalności PTG „Sokół" zob. *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867-1997*, pod red. E. Małolepszego, Z. Pawluczuka, Częstochowa 2001.

[3] R. Wasztyl: *Galicyjskie źródła polskiej gimnastyki i lekkoatletyki*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis" 26 (2007), s. 12. Zob. też: D. Dudek: *Podstawy prawne zrzeszeń sportu piłki nożnej w Galicji*, (w:) http://www.awf.krakow.pl/pdf/studia/studium/podstawy_prawne.pdf, dostęp: 02.07.2013.

[4] R. Wroczyński: *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 2003, s. 243-245; J. Buszko: *Od niewoli do niepodległości (1864-1918)* (w:) *Wielka historia Polski*, t. 8, Kraków 2000, s. 330.

[5] M. Rotkiewicz, K. Hądzelek: *Powstanie i działalność polskich związków sportowych 1919-1925* (II), „Sport Wyczynowy" nr 10-12, 2007, s. 96, 100-116.

i Przysposobienia Wojskowego (PUWFiPW)[6]. Wkrótce urząd ten należący do tzw. organów administracji niezespolonej, znajdujący się poza pionem administracji ogólnej I i II instancji (starostów i wojewodów), przejął faktyczny nadzór nad ruchem sportowym. W 1932 r. przy współudziale PUWFiPW ustanowiono nowe, a zarazem bardziej restrykcyjne „Prawo o stowarzyszeniach", obejmujące także organizacje i instytucje zajmujące się sportem[7]. Popularyzacji sportu w społeczeństwie, szczególnie wśród młodzieży i wojskowych, służyło także ustanowienie 27 czerwca 1930 r. Państwowej Odznaki Sportowej (POS)[8]. W omawianym okresie nastąpiła także ostra rywalizacja „Sokoła" z klubami sportowymi, które ze względu na atrakcyjniejszą formę działalności przyciągały młodzież sokolą lub jeszcze niezrzeszoną[9].

Po zakończeniu II wojny światowej polskie życie sportowe wkroczyło na całkowicie inne tory. Sport w swojej masowej formie został całkowicie podporządkowany kontroli państwa i był przez władze komunistyczne wykorzystywany w działaniach propagandowych. Niemniej jednak całe społeczeństwo autentycznie pasjonowało się różnorodnymi imprezami sportowymi, wśród których prym wiodły: coroczny kolarski Wyścig Pokoju oraz zawody bokserskie i piłkarskie[10].

W kształtowaniu historii polskiego sportu swój niekwestionowany udział mają różnorodne kluby, stowarzyszenia, organizacje sportowe funkcjonujące w większych bądź mniejszych miejscowościach. Tam swoje pierwsze kroki na drodze

---

[6] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1927 r. w sprawie utworzenia Państwowego Urzędu Wychowania Publicznego i Przysposobienia Wojskowego, Rady Naukowej Wychowania Fizycznego oraz Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego* (w:) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej, nr 3 (181), Warszawa 20 lutego 1927, poz. 37, s. 82-85. Zob. też: Z. Dziemianko: *Edukacja obronna społeczeństwa polskiego w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Usług", z. 20, Poznań 2010, s. 138-139.

[7] *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach* (w:) Dziennik Ustaw, 1932, nr 94, poz. 808, s. 1947-1953; P. Rozwadowski: *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego 1927-1939*, Warszawa 2000, s. 25-26; J. Chełmecki: *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego wobec ruchu sokolego* (w:) *Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół"*. Praca zbiorowa pod red. Z. Pawluczuka, Gdańsk 1996, s. 229-238.

[8] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej* (w:) Monitor Polski, 1930 r., nr 169, poz. 255.

[9] F. Kapałka: *Uwagi o technicznej pracy sokolej* (w:) F. Kapałka, A. Małaczyński, M. Wolańczyk: *Z aktualnych zagadnień sokolich. Trzy odczyty*, Lwów 1927, s. 37-38.

[10] A. L. Sowa: *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)* (w:) *Wielka historia Polski*, t. 10, Kraków 2001, s. 158, 342, 398.

przyszłej kariery stawiali i stawiają zawodnicy uprawiający poszczególne dyscypliny. Jednym z takich ośrodków jest Wieliczka, posiadająca ponad 100-letnie tradycje sportowe. W 1892 r. z inicjatywy członków skupionych w prężnie działającym Towarzystwie Śpiewaczym „Lutnia" w Wieliczce doszło do powołania miejscowego gniazda PTG „Sokół", które na długie lata objęło swoistą opiekę nad lokalnym życiem sportowym. W okresie międzywojennym do „Sokoła" dołączyły dwa kluby sportowe – Klub Cyklistów i Motorzystów (KCiM) w Wieliczce i Kolejowy Klub Sportowy (KKS) „Wieliczanka". Aktywna na polu sportowym była również młodzież wielickich placówek oświatowych. W 1945 r., niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych, doszło do odrodzenia się życia sportowego w mieście – działalność wznowił PTG „Sokół" (zlikwidowany ostatecznie przez władze komunistyczne w 1948 r.) oraz „Wieliczanka" (z przerwami działa do dziś). W 1947 r. przy kopalni soli powstał kolejny z ważnych klubów wielickich – Klub Sportowy „Górnik" Wieliczka; obecnie jego zawodnicy skupieni w zaledwie kilku sekcjach (piłka nożna, boks i tenis stołowy) kontynuują dzieło rozpoczęte przed blisko 70 laty. W 1959 r. Wieliczka uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów została uznana za miejscowość o szczególnym znaczeniu dla turystyki krajowej i zagranicznej, co skutkowało przyznaniem przez władze państwowe znacznych sum na zagospodarowanie miasta. Opracowane zostały plany przewidujące przekształcenie Wieliczki w duży ośrodek turystyczny oraz zaplecze wypoczynkowo-rekreacyjne dla Krakowa. Wyeksponowane miały zostać zabytki, zamierzano rozbudować bazę noclegową i stworzyć odpowiednią infrastrukturę sportową – basen kąpielowy, korty tenisowe itp.[11]

W 2. poł. XX w., w szczególności od lat 80. tego stulecia, zauważalny był wzrost sportowej aktywności dzieci i młodzieży szkół wielickich. Szczególną rolę w tej kwestii odgrywa utworzony w 1980 r. Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Wieliczce (MOS Wieliczka) i działający przy nim Międzyszkolny Klub Sportowy (MKS MOS Wieliczka). Równie ważne miejsce zajmowały i nadal zajmują inne, powstałe znacznie później, placówki prowadzące zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży – UKS Regis Wieliczka, Uczniowski Klub Sportowy (UKS) „Gimnazjon" Przy Szkole

[11] Cz. Brzoza: *Wieliczka w latach 1945 – 1980* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, pod. red. S. Gawędy, A. Jodłowskiego, J. Piotrowicza, Wieliczka 1990, s. 289-290. Warto zauważyć, iż działacze „Wieliczanki" już po 1945 r. opracowali projekt wybudowania basenu kąpielowego, który „zyskał poparcie w społeczeństwie i u czynników rządowych", zob. Archiwum Klemensa Sosina (dalej: AKS), *Przemówienie K. Sosina na obchody jubileuszu 20-lecia klubu w 1947 r.*, nlb. Szerzej o K. Sosinie zob. przypis nr 35.

Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 4 w Wieliczce czy Dekanalny Klub Sportowy (DKS) „Kinga". Od wielu lat popularnością cieszą się sporty walki, a ich uprawianie jest możliwe w kilku profilowanych klubach i szkołach (karate, kung fu, Taekwon-do) działających na terenie miasta.

Z biegiem lat zmieniała się także infrastruktura sportowa miasta. Po przedwojennych obiektach – stadionie „Wieliczanki" (stadionie miejskim oddanym do użytku w 1931 r.), kortach tenisowych (prywatnych i PTG „Sokół"), boiskach – nie pozostało prawie żadnego śladu. Większość z nich zniknęła bezpowrotnie, a niektóre jak w przypadku kortów „sokolich" w Parku Mickiewicza czy wyrobiska na tzw. „Psiej Górce", uległy znacznej modernizacji. Do chwili obecnej nie przetrwały również obiekty sportowe powstałe po 1945 r., m.in. boiska w Parku św. Kingi, basen przy stadionie „Górnika" (początkowo odkryty, a później kryty), skocznia narciarska na stoku „Pod Baranem" czy zaplecze sportowe w nadszybiu szybu *Regis*. Nie oznacza to jednak, że zapomniano o stworzeniu nowej i całkowicie nowoczesnej bazy sportowej. W ostatnich latach staraniem władz miasta przy wielickich szkołach zbudowano nowe sale gimnastyczne. Miejscem różnorodnych zawodów o randze ogólnopolskiej jest sala gimnastyczna oddanego do użytku w 2014 r. Kampusu Wielickiego[12]. Prawdziwą „sportową chlubą" miasta jest otwarte w 2011 r. Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne (CER) „Solne Miasto", w którego skład wchodzą: nowoczesny kryty basen, boiska, korty tenisowe, siłownia, hala widowiskowo-sportowa, sala zabaw dla dzieci, sezonowo lodowisko[13]. Na basenie CER „Solne Miasto" odbywają się treningi dzieci należących do Sekcji Pływackiej „Solne Miasto" (pierwszy nabór odbył się w 2010 r.). Młodzi pływacy z powodzeniem startują w najważniejszych wojewódzkich i krajowych imprezach sportowych . Wśród zawodników są indywidualni i drużynowi mistrzowie okręgu oraz rekordziści Małopolski na rożnych dystansach; w 2014 r. w sekcji trenowało 70 dziewcząt i chłopców w wieku od 7 do 13 lat[14]. W czerwcu 2014 r. została od-

[12] *Sala sportowa*, http://kampuswielicki.pl/p/index.php?ram=s&id=44, dostęp: 13.10.2015.

[13] *Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne Solne Miasto*, http://solnemiasto.eu/o-nas/, dostęp: 09.10.2015. Na obiektach CER „Solne Miasto" działa m.in. założona w 2012 r. największa w gminie szkółka piłkarska dla chłopców i dziewcząt – Akademia Piłkarska Wieliczka, zob. P. Klimczyk: *Akademia Piłkarska Wieliczka*, „Puls Wieliczki" (dalej: PW) 10 (2014), s. 34; Aktualności, http://www.apwieliczka.pl/aktualnosci/, dostęp: 22.09.2015.

[14] *Sekcja Pływacka*, http://solnemiasto.eu/sekcja-plywacka/, dostęp: 13.10.2015; P. Panuś: *Paweł Korzeniowski dał lekcję pływania*, „Dziennik Polski" 12 października 2014, http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3606277,pawel-korzeniowski-dal-lekcje-plywania-zdjecia,id,t.html, dostęp: 13.10.2015.

dana do użytku Małopolska Arena Lekkoatletyczna w Wieliczce. Zlokalizowany na „Psiej Górce" obiekt jest przystosowany do organizacji zawodów w wielu dyscyplinach sportowych. Jest to pierwszy w województwie stadion lekkoatletyczny ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem[15].

Dotychczas nie powstało żadne opracowanie naukowe ujmujące w całości problematykę dotyczącą sportu w Wieliczce na przestrzeni minionych stuleci. Jego brak skłonił autora do podjęcia trudu poszukiwania i zebrania możliwie wszystkich dostępnych materiałów źródłowych, publikacji oraz artykułów prasowych poświęconych życiu sportowemu miasta od XIX w. do chwili obecnej[16]. Sprawy te zostały bardzo skrótowo – jedynie w sposób wyrywkowy – przedstawione przez Stanisława Gawędę w monografii miasta *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*[17]. Szerzej, ale tylko wybrane problemy sportu wielickiego zostały zaprezentowane w poszczególnych zeszytach „Biblioteczki Wielickiej", będących stenogramami cyklicznych spotkań „Wieliczka-Wieliczanie", organizowanych przez Klub Przyjaciół Wieliczki i Powiatową i Miejską Bibliotekę w Wieliczce[18]. Nie można pominąć jubileuszowej publikacji dokumentującej 50-lecie historii Klubu Sportowego „Górnik" Wieliczka za lata 1947-1997[19]. Równie ważna, choć niewielkich rozmiarów, jest publikacja dokumentująca 25 lat działalności MOS Wieliczka w latach 1980-2005, przygotowana przez zespół instruktorów i trenerów pracujących w tej instytucji[20]. Wiele cennych informacji o życiu sportowym w Wieliczce po 1945 r. oraz aktualne dla danej chwili podsumowania wydarzeń sportowych znalazły się na łamach lokalnych organów prasowych ukazujących się w mieście od lat 90. XX

[15] G.Ś.: *Małopolska Arena Lekkoatletyczna w Wieliczce Sportowy Obiekt Roku 2014*, PW 10 (2014), s. 27.

[16] Badania nad problematyką przedstawioną w artykule zostały zakończone w 2015 r. Jednakże z uwagi na specyfikę tematu w kwestiach, które autor opracowania uznał za konieczne (zmiany w organizacji klubów i instytucji sportowych) w 2016 r. dokonane zostały stosowne uzupełnienia.

[17] S. Gawęda: *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772-1918)* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta…*, s. 201-224; tenże: *Wieliczka w czasach II Rzeczypospolitej (1918-1939)* (w:) tamże, s. 225-247.

[18] J. Duda: *168 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie", z serii: „Sport w Wieliczce i okolicy"* (2): *pt. „Szachy i szachiści"*, „Biblioteczka Wielicka" (dalej: BW), z. 113, Wieliczka 2011; taż: *211 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie", z serii: „Sport w Wieliczce i okolicy"* (3): *pt. „Siatkówka"*, BW, z. 156, Wieliczka 2015.

[19] *1947-1997. 50 lat KS „Górnik" Wieliczka*, [Wieliczka 1997].

[20] *Jubileusz 25-lecia działalności Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Wieliczce*, [Wieliczka 2005].

w. do chwili obecnej: „Wieliczka”[21], „Wiadomości Wielickie”[22], „Panorama Wieliczki”[23], „Panorama Powiatu Wielickiego”[24], „Puls Wieliczki”[25], „Życie Wieliczki i Powiatu” (od 2015 r. „Nasze Życie”)[26]. Profesjonalnie redagowana rubryka poświęcona sportowym osiągnięciom młodzieży wielickiej znalazła się także w jednym z numerów wydawanej przed II wojną światową gazety szkolnej „Zew Młodych”[27]. Problematyka dotycząca sportu wielickiego (jego wybranych aspektów) stanowiła również tematy prac magisterskich m.in. Grzegorza Deca[28], Eweliny Grzywacz[29], Agnieszki Woźniak[30].

Podstawę przy opracowywaniu artykułu stanowiły zespoły archiwalne Archiwum Narodowego w Krakowie: *Akta Miasta Wieliczki*, *Naczelny Komitet Narodowy*, *Urząd Wojewódzki Krakowski*, *Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Krakowie*, *Starostwo Powiatowe w Krakowie*[31] *oraz* Archiwum Muzeum Żup Krakowskich

[21] „Wieliczka” 1 – 15 (1990-1992).
[22] „Wiadomości Wielickie” 1-38 (1990 – 1993).
[23] „Panorama Wieliczki” 1-12 (1994-1998).
[24] „Panorama Powiatu Wielickiego” (dalej: PPW) 1-12 (1999-2014).
[25] PW 1-10 (2014-2015).
[26] „Życie Wieliczki i Powiatu” 1-12 (2011-2014); „Nasze Życie” 1-8 (2015).
[27] „Zew Młodych. Organ Gimnazjum Męskiego w Wieliczce” (dalej: ZM) 4 (1938).
[28] G. Dec: *Sport na terenie Wieliczki w latach 1892-1995. Praca magisterska, Katedra Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej w Katowicach, Akademia Wychowania Fizycznego*, Katowice 1995.
[29] E. Grzywacz: *Skuteczność gry zespołu młodych koszykarek KS. „Górnik” Wieliczka w świetle poziomu wybranych zdolności motorycznych i indywidualnej gry zawodniczek. Praca magisterska napisana na Wydziale Wychowania Fizycznego, Kierunek Wychowanie Fizyczne, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie*, Kraków 2009.
[30] A. Woźniak: *Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Wieliczce jako podmiot promujący aktywność ruchową. Praca magisterska napisana na Wydziale Turystyki i Rekreacji, kierunek turystyka i rekreacja, Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie*, Kraków 2010. Wymienione zostały jedynie te prace magisterskie, do których zdołał dotrzeć autor niniejszego opracowania.
[31] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANKr.), *Akta Miasta Wieliczki* (dalej: *MW*), sygn. 29/117/235; 251; *Uchwały Rady Miejskiej Wolnego Królewskiego Górniczego Miasta Wieliczki 1911.03.01-29.12.1917*, sygn. 29/117/73; *Księga uchwał Rady Miejskiej 1918.01.30-12.04.1923*, sygn. 20/117/74; *Naczelny Komitet Narodowy* (dalej: NKN): „Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi: Tarnobrzeg-Wieliczka”. 1914-1917, sygn. 29/530/514: mf. 100/725; *Urząd Wojewódzki Krakowski* (dalej: *UWKr.*), sygn. 29/691/UW II 250; 1096; 1129; *Sprawozdania sytuacyjne (informacyjne) miesięczne, tygodniowe Starostwa Powiatowego w Wieliczce za VIII 1923 – II 1932 r.*, sygn. 29/206/627; *Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Krakowie z lat 1945-1947* (dalej: *WUIiP*), sygn. 29/14; *Starostwo Powiatowe w Krakowie z lat 1945-1950* (dalej: *SPK*), sygn. 29/43, *Wykazy obiercze…*; sygn. 29/135, *Sprawozdania sytuacyjne*; sygn. 29/1054/42, *Referat społ. Polityczny*: A. *Stowarzyszenia*. *Sp. Pol., Kat. A., Rejestr Stowarzyszeń 1945-1948*.

Wieliczka: Akta Międzywojenne[32] i przechowywany w tej instytucji wydzielony zespół dokumentów, zdjęć, pamiętników, notatek noszący nazwę Zbiory Specjalne[33]. Bezcenny materiał źródłowy zawierają Kroniki Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Wieliczce za lata 1984-2012, będące w posiadaniu wieloletniego dyrektora tej instytucji, trenera i instruktora sportowego, zasłużonego społecznika mgra inż. Jerzego Cholewy[34]. W artykule wykorzystane zostały również materiały archiwalne dotyczące dwóch wielickich klubów sportowych – „Wieliczanki"[35] i „Górnika"[36] oraz kroniki działalności Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce (do połowy lat 80. XX w. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, a następnie Miejski Dom Kultury)[37]. Dopełnienie bazy źródłowej stanowią archiwalne materiały audiowizualne opracowane przez regionalnego dokumentalistę Ignacego Kowalewskiego, które utrwalają i przybliżają historię wielickiego sportu[38].

Informacje dotyczące historii oraz bieżącej działalności wielickich sportowców oraz instytucji i klubów sportowych zostały opracowane także na podstawie materiałów zamieszczonych na ich stronach internetowych. Niewielki wkład do badań nad życiem sportowym w Wieliczce współczesnych wniósł również autor niniejszego opracowania, przygotowując m.in. publikację poświęconą działalności

[32] Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), *Akta Międzywojenne* (dalej: *AM*), sygn. 40.

[33] *Zbiory Specjalne* (dalej: Zb. Spec.) MŻKW, sygn. 505; 506; 811; 864; 1099; 1100; 1210; 1263; 1618; 1701.

[34] Archiwum Jerzego Cholewy (dalej: AJCh), *Kronika Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego* (dalej: *KMOS*). *1984-2012*, t. 1-14. Szerzej o działalności mgra inż. J. Cholewy na rzecz sportu wielickiego zob. F. Frąk: *Jerzy Cholewa. Działacz sportu w starym dobrym stylu*, „Życie Wieliczki i Powiatu" 11 (2014), s. 12.

[35] AKS, [Wybór materiałów]. Klemens Sosin (1898-1978) – wieliczanin, uczestnik walk o wolność i niepodległość Polski w latach 1914 – 1918, żołnierz Armii Krajowej, urzędnik Polskich Kolei Państwowych, działacz społeczny i sportowy (m.in. sekretarz i członek miejscowego „Sokoła"), jeden z inicjatorów utworzenia klubu w 1927 r. Za działalność na rzecz propagowania sportu, a przede wszystkim piłki nożnej, w 1937 r. został odznaczony Odznaką Polskiego Związku Piłki Nożnej – „Zasłużonemu" oraz dyplomem.

[36] Archiwum KS „Górnik" Wieliczka (dalej: AKSGW), *Album Żupy Solnej Wieliczka, założony w 1961 r.*; *Księga Pamiątkowa. Klub Sportowy „Górnik-Wieliczka", Założona na jubileusz 50-lecia klubu 1947-1997*.

[37] Archiwum Zakładowe Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce (dalej: AZCKiT), *Kronika z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Wieliczce* (dalej: *Kronika MGOKiS*) *08.03.1980 – 27.03.1982*; *Kronika MGOKiS za lata 1980-1982*; *Kronika Miejskiego Domu Kultury 1984-1987* (*Kronika MDK*).

[38] Archiwum Ignacego Kowalewskiego (dalej: AIK), *„Wieliczanka" – Karol Demczuk* [materiał audiowizualny w posiadaniu autora opracowania].

miejscowego „Sokoła" i KCiM w Wieliczce[39] oraz scenariusz wystawy czasowej pt. *Sport w Wieliczce XIX-XXI w.*, która była prezentowana w wielickim muzeum od 3 października 2014 r. do 31 marca 2015 r.[40]

POD RZĄDAMI AUSTRIACKIMI

Gimnastyka jako przedmiot nauczania została wprowadzona do szkół galicyjskich na przełomie lat 60. i 70. XIX w. – do szkół ludowych w 1868 r., do seminariów nauczycielskich w 1871 r., a w szkołach średnich jako przedmiot nadobowiązkowy w roku 1873 i dopiero w 1879 r. stała się przedmiotem obowiązkowym we wszystkich szkołach[41]. W tym czasie pojawiły się również pierwsze podręczniki gimnastyki w języku polskim przeznaczone wyłącznie dla szkół, wśród których znalazły się prace Edwarda Madeyskiego lwowskiego nauczyciela gimnastyki młodzieży szkoły realnej i gimnazjalnej oraz seminarzystów nauczycielskich męskich i żeńskich[42]. O konieczności utrzymywania należytej kondycji fizycznej uczniów pisał również w latach 1886-87 na łamach „Przewodnika Gimnastycznego «Sokół»" Antoni Rink, nauczyciel wielickiej Szkoły Wydziałowej, gdzie jednym z przedmiotów nauczania była gimnastyka[43]. Jego zdaniem „(…) fizyczne

[39] P. Krokosz: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Wieliczce w latach 1892-1939 (1948)*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana" 1 (2015), s. 208-222; A. Franaszek, P. Krokosz: *Nagroda wielickich cyklistów*, „Spotkania z Zabytkami" 3-4 (2016), s. 36-37.

[40] Tenże: *Wystawa „Sport w Wieliczce XIX – XXI w."*, „Gazeta Muzealna" 133 (2014): PPW 9 (2014), s. 2; tenże: *Wystawa Sport w Wieliczce XIX – XXI w. 03.10.2014-31.03.2015* [folder]. Zob. też: J. Cholewa: *Sport w Wieliczce XIX – XXI w.*, „Panorama szachowa" 10 (2014), s. 30-31.

[41] R. Wroczyński: *Powszechne dzieje…*, s. 205-206. Uczniowie na ziemiach polskich już znacznie wcześniej uczestniczyli w zajęciach ruchowych. Już w 1808 r. „Ustawa szkolna" obowiązująca w Księstwie Warszawskim nakładała obowiązek szkolny na wszystkie dzieci, a wśród przedmiotów pojawiło się w formie obligatoryjnej wychowanie fizyczne, zob. J. Dębowski: *Humanistyczne i społeczne aspekty wychowania fizycznego i sportu*, Białystok 2013, s. 82.

[42] E. Madeyski: *Gimnastyka w szkołach ludowych. Instrukcja dla nauczycieli*, Lwów 1879; tenże: *Nauka gimnastyki szkolnej. Teoretyczny podręcznik dla uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich tudzież dla nauczycieli w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych*, Lwów 1890.

[43] A. Rink: *Przechadzki i wycieczki w celach pedagogiczno-dydaktycznych*, „Przewodnik Gimnastyczny" (dalej: PG) 10 (1886), s. 74-75; 11 (1886), s. 83-84; 12 (1886), s. 91-93; 4 (1887), s. 27-28; 5 (1887), s. 36-37; 7 (1887), s. 52-54; 8 (1887), s. 61-62; 9 (1887), s. 69. O nauce gimnastyki w szkołach wielickich zob. W. Gawroński: *Zarys dziejów szkolnictwa w Wieliczce i okolicy w dobie autonomii galicyjskiej (1867-1918)*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce" t. XIV, Wieliczka 1985, s. 155.

wychowanie powinno dziś koniecznie hartować ciało i ducha, zapobiec zniewieściałości; młodzież przyzwyczajać do znoszenia trudów. (…) Wszystkie anormalne objawy u naszej młodzieży źródło swe znajdują w tem, że za wcześnie ona dojrzewa, przesyca się, gnuśnieje. Szkoła powinna koniecznie wszelkimi środkami objawy te zwalczać i usuwać, obowiązkiem jej bowiem działać w kierunku dodatnim, a środkiem stosownym i skutecznym w wychowaniu chłopców i dziewcząt przechadzki i wycieczki”[44].

W kronikach szkół wielickich zachowały się informacje o pierwszych nauczycielach prowadzących zajęcia ruchowe z młodzieżą. W lutym 1876 r. Rada Szkolna Okręgowa mianowała Władysława Dobka nadetatowym nauczycielem gimnastyki w miejscowej Szkole Wydziałowej. Z informacji zawartych w *Kronice* tej placówki wiadomo, iż posadę tę pełnił „już dawniej”, jednakże brak tam stosownej daty, od kiedy to miało miejsce. Jeszcze w tym samym roku (od 1 listopada) na miejsce W. Dobka powołano tymczasowego nauczyciela wielickiej 3-klasowej Szkoły Pospolitej Męskiej (na Bednarce) Antoniego Kossowskiego[45]. Od 2. poł. lat 60. XIX w. ze Szkołą Wydziałową związany był również wspomniany A. Rink (od stycznia 1877 r. nauczyciel w klasie V). W późniejszym czasie pracował tam również naczelnik wielickiego „Sokoła” i animator lokalnego życia kulturalnego Paweł Cisek[46]. Znani z imienia i nazwiska są także nauczyciele gimnastyki pracujący w Szkole Pospolitej Męskiej. W 1884 r. gimnastyki w II i III klasie uczył Stanisław Anderle. Z kolei w 1887 r. „zastępca nauczyciela Karol Hejda prowadził II klasę i udzielał śpiewu i gimnastyki w całym zakładzie”. W kolejnych latach regułą było, iż lekcje wychowania fizycznego prowadzili nauczyciele wykładający także inne przedmioty. W 1892 r. w *Kronice* szkoły odnotowano: „(…) w bieżącym roku szkolnym każdy nauczyciel, nawet i kierownik szkoły udzielali wszystkich przedmiotów (nie wyłączając śpiewu ani gimnastyki) w swej klasie”[47]. W 1900 r. pracę rozpoczął tam Stanisław Chudoba – naczelnik gniazda wielickiego „Sokoła” (propagator sportu kolarskiego)[48].

---

[44] A. Rink: *Przechadzki i wycieczki…*, PG 10 (1886), s. 74.

[45] Archiwum Szkoły Podstawowej nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Wieliczce, *Geschichte der kk: Hauptschule in Wieliczka, 1872-1985*, s. 19-21. O przyczynach zmiany nauczyciela gimnastyki nie napisano.

[46] S. Pamuła: *Pierwsze piętnaście lat szkoły średniej w Wieliczce*, Wieliczka 1970, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 1100, s. 10.

[47] *Kronika Szkoły Pospolitej Męskiej w Wieliczce*, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 1099, s. 43-44, 57, 63, 69, 73.

[48] W. Gawroński: *Zarys dziejów szkolnictwa…*, s. 156.

We wrześniu 1910 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Szkoły Realnej (późniejszego Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Jana Matejki w Wieliczce). Naukę w nowo powołanej szkole średniej rozpoczęto 1 października, a pierwszymi wykładowcami byli przede wszystkim nauczyciele miejscowej Szkoły Górniczej. Naukę gimnastyki (2 godziny tygodniowo) objęli nauczyciele Szkoły Wydziałowej, a zarazem członkowie wielickiego „Sokoła", wspomniani już P. Cisek (1910/1911 i 1911/1912) i S. Chudoba (1913/1914). Latem ćwiczenia odbywały się w Parku Mickiewicza, a zimą w sali teatralnej będącej jednocześnie salą gimnastyczną „Sokoła" (ćwiczono zarówno gimnastykę szwedzką jak i gimnastykę na przyrządach). Wieliczanin Stanisław Pamuła wspomina, iż po wybuchu I wojny światowej w parku odbywały się także zajęcia z musztry wojskowej, a marszu z zastosowaniem bębna i trąbki uczył ks. dr Tadeusz Kruszyński. Po zakończeniu działań wojennych Szkoła Realna wznowiła swoją działalność, lecz „pod względem wychowania fizycznego trudne warunki ekonomiczne nie pozwoliły niestety na intensywną akcję (…). Niedostateczne odżywianie, drożyzna obuwia odzieży, domowe zajęcia gospodarskie uczniów nakazywały umiarkowanie w urządzaniu ćwiczeń, gier, zabaw i wycieczek. Ograniczono się przeważnie do obowiązkowej nauki gimnastyki, która w czasie zimna i słoty odbywała się w jednej z sal szkolnych, bo sali gimnastycznej z urządzeniem nie ma ani w szkole, ani poza szkołą w mieście; przy ciepłej pogodzie prowadzono ćwiczenia „ordynkowe", gry ruchowe i zabawy na dziedzińcu szkolnym lub poza miastem"[49]. Zajęcia prowadził wówczas nauczyciel i członek „Sokoła" Marian Loch. W roku szkolnym 1918/1919 w ramach wychowania fizycznego i rekreacji urządzono kilka wycieczek do Krakowa i jego okolic i przygotowywano letni wyjazd w Tatry. Natomiast zimą zadbano o ślizgawkę. Dużą popularnością wśród młodzieży cieszyła się piłka nożna i nieco mniejszą – zapewne z uwagi na brak odpowiedniego sprzętu – tenis oraz kolarstwo. W tym miejscu warto przytoczyć słowa S. Pamuły, który tak wspominał kwestie związane z aktywnością ruchową uczniów: „Uprawianie dyscyplin sportowych w szkołach było zasadniczo niedozwolone, gdyż było to uważane za niepoważną działalność. Zapatrywanie na sport zależne było od stanowiska członków grona nauczycielskiego". Bardzo przychylne stanowisko związane z rozwojem sportu i kultury

[49] S. Pamuła: *Pierwsze piętnaście lat…*, s. 31.

fizycznej wśród uczniów zajmował Aleksander Jaworski, który w 1918 r. objął kierownictwo Szkoły Realnej[50].

Chwilą przełomową w rozwoju sportu w Wieliczce było założenie w 1892 r. gniazda PTG „Sokół". Inicjatywa ta, najprawdopodobniej nie będąca kwestią przypadku, wpisywała się w świętowanie jubileuszu 25-lecia „Sokoła" lwowskiego. W tym roku w całej Galicji doszło do powołania licznych nowych towarzystw sokolich, m.in. w Gorlicach, Krośnie, Tarnobrzegu, Żółkwi, Trembowli, Złoczowie, Czerniowcach[51]. W 1892 r. we Lwowie odbył się także I Zlot Sokolstwa Polskiego. Wtedy też powołano Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Natomiast rok wcześniej miał miejsce II Wszechsokolski Zlot w Pradze. Wszystkie te wydarzenia bez wątpienia wpłynęły na ożywienie ruchu sokolego i dynamiczny przyrost jego członków oraz tworzenie się zupełnie nowych gniazd[52].

Zgromadzenie założycielskie gniazda wielickiego, z udziałem delegata „Sokoła" lwowskiego druha Kazimierza Homińskiego, pod przewodnictwem wicemarszałka Rady Powiatowej mecenasa Jakuba Dziewońskiego odbyło się 12 czerwca, podczas którego chęć wstąpienia do organizacji zgłosiło aż 120 osób, a wpisowe wpłaciło 70 wieliczan. Ustanowiony został także „fundusz budowy sali", czyli własnego budynku (sokolni) ze stosownym pomieszczeniem do ćwiczeń. Zdecydowano się też przystąpić do Związku Sokolego, wprowadzić strój zgodny z przyjętym w „macierzy lwowskiej" oraz wziąć kredyt w wysokości 250 zł na zakup przyrządów gimnastycznych. Ustalono również, iż ćwiczenia będą odbywały się w „sali towarzystwa dramatycznego", czyli w sali teatralnej w Magistracie, lub pod gołym niebem na boisku znajdującym się przy szkole, przy czym tężyznę fizyczną przyszło wykazać wielickim „sokołom" już 19 czerwca o godzinie 7 rano. W pierwszym roku istnienia gniazda, druhów ćwiczących trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy i piątki) pod kierownictwem nauczyciela Szkoły Realnej Henryka Michalskiego (wiceprezesa i naczelnika „Sokoła") było 40. Pomimo obiecujących

[50] S. Pamuła: *Pierwsze piętnaście lat…*, s. 39-41; *Pierwsze sprawozdanie Dyrekcji Państwowej Szkoły Realnej w Wieliczce za rok szkolny 1918/19 oraz za czas od założenia szkoły w r. 1910*, Kraków 1919, s. 6-7, 16; W. Gawroński: *Słownik biograficzny wieliczan*, Wieliczka 2008, s. 79-80.

[51] *Tabela statystyczna polskich związkowych gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii za rok 1912 zestawiona na podstawie sprawozdań i raportów*, PG 11 (1913), s. 85-88.

[52] Ż.K.: *Po zjeździe*, PG 9 (1892), s. 89-90, 96; J. Snopko: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne…*, s. 76.

początków w 1894 r. doszło do spadku liczby ćwiczących (do dymisji zamierzał podać się J. Dziewoński). Ostatecznie trudności udało się pokonać – zwiększyła się liczba członków do 146 druhów oraz osób ćwiczących – 22 dorosłych i 30 uczniów (22 chłopców i 8 dziewcząt). W kolejnym roku w ćwiczeniach brało udział tylko od 12 do 16 druhów, ale za to zwiększyła się liczba ćwiczących uczniów do 32 chłopców i 16 dziewcząt[53].

W kolejnych latach gniazdo wielickie brało czynny udział w zlotach sokolich, zarówno okręgowych (w 1897 r. w Wadowicach) jak i powszechnych (w 1903 r. we Lwowie), podczas których wybrani druhowie uczestniczyli w pokazowych ćwiczeniach. Wielickie „sokoły" pojawiły się również na Zlocie Grunwaldzkim organizowanym w 1910 r. w Krakowie – w przygotowaniach gimnastycznych wzięło udział także 12 druhen[54]. Utrzymaniu odpowiedniej sprawności fizycznej ćwiczących służyły kursy gimnastyczne organizowane przez sokoli Okręg Krakowski, na które delegowano wieliczan – S. Chudobę i Kazimierza Boguckiego[55]. Ćwiczenia gimnastyczne prowadzone przez „Sokół" przed wybuchem I wojny światowej były bardzo popularne, a jednym ze sprawniejszych gimnastyków był student filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim Józef Groeger[56].

Gimnastyka była podstawową dyscypliną sportową uprawianą w każdym z gniazd sokolich. Z biegiem lat we wszystkich Towarzystwach zaczęły tworzyć się sekcje skupiające miłośników danego sportu. Nie inaczej było w Wieliczce, gdzie jeszcze pod koniec XIX w. (nie później niż przed 1 marca 1899 r.) powstała sekcja kolarska (cyklistów). Na *Liście wkładek członków Oddziału Kolarzy Sokoła wielickiego* sporządzonej 1 grudnia 1905 r. figuruje 21 osób, wśród których znajdowali się przedstawiciele miejscowego nauczycielstwa, urzędników, przedsiębiorców, handlarzy i kadry kierowniczej kopalni[57]. Sekcja posiadała swój odrębny regu-

[53] *Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Wieliczka*, PG 7 (1892), s. 99; PG 11 (1895), s. 136; 10 (1896), s. 125-126.

[54] *Zlot Sokołów okręgu krakowskiego w Wadowicach*, PG 7 (1897), s. 79; 9 (1897), s. 104; *Pamiętnik IV. Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27-29 czerwca 1903*, Lwów 1904, s. 11, 32, 148; *V Pamiętnik Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14-16 lipca 1910*, Lwów 1911, s. 17, 21, 83.

[55] „Przegląd Sokoli. Organ Okręgu I-go (Krakowskiego) Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich" (dalej: PS) 2 (1909), s. 5-6; *Kursy Okręgowe*, PG 6 (1906), s. 51; *Sprawy Okręgu I*, PS 2 (1909), s. 5-6; *Sprawy Okręgu I*, PS nr 4 (1910), s. 21.

[56] F. Widomski: *Moje wspomnienia*, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 811, s. 48, 75.

[57] Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 61-62. Warto nadmienić, iż część druhów-kolarzy zapewne z racji doskonałego przygotowania fizycznego była również członkami Ochotniczej Straży Ogniowej w Wieliczce, m.in. A. Dobrzański, K. Uhl, K. Reicher, S. Chudo-

lamin (*Regulamin Oddziału kolarzy „Sokoła" w Wieliczce*) opracowany najprawdopodobniej także w latach 90. XIX w. Zgodnie z jego zapisami „celem Oddziału Kolarzy jest pielęgnowanie racjonalnego i higienicznego rozwoju jazdy na kole i popieranie za pomocą tejże przewodnich celów Sokolstwa". Na cyklistach spoczywało zadanie utrzymywania „szkoły jazdy na kole" dla członków organizacji, uczniów i uczennic Oddziału, a także urządzanie publicznych ćwiczeń (rejów) i wyścigów, wspólnych wycieczek i zabaw towarzyskich oraz zjazdów kolarzy[58].

Członkowie wielickiego „Sokoła" od samego początku przystąpili do energicznych działań związanych z budową własnego budynku („sokolni"). Dotychczas gimnastyka odbywała się na „wolnym powietrzu" i w sali teatralnej w Magistracie za wniesieniem stosownej opłaty do kasy miejskiej. W latach 1906-10 druhowie, regularnie wynajmowali salę od kilkudziesięciu do nawet ponad stu razy w danym roku na ćwiczenia („szwedzkie", na przyrządach oraz z lancami, maczugami i ćwiczenia uczennic ze wstęgami), ale także na organizowane przez siebie przedstawienia, koncerty, prelekcje itp.[59]

Wybuch I wojny światowej sprawił, iż sportowa działalność „Sokoła" zeszła na drugi plan, ustępując miejsca aktywnemu zaangażowaniu się w działalność niepodległościową. 25 sierpnia Wieliczkę opuścił 64-osobowy oddział „sokoli" pod dowództwem Tadeusza Bierczyńskiego, który udał się do Krakowa, aby zasilić Legiony Polskie. Na bazie struktur „sokolich" utworzony został także Powiatowy Komitet Narodowy w Wieliczce kierujący akcją werbunkową do Legionów[60]. Dodatkowo Towarzystwo zostało pozbawione sali do ćwiczeń, gdyż „(…) zaraz po wybuchu wojny, sala teatralna została zamieniona na magazyny żywności jak mąka, kasza i inne produkty i już nigdy nie przywrócono ani sali ani sceny do dawnej świetności, podobnie też jak i stało się z całym wyposażeniem w sprzęt Sokoła do gimnastyki, jak koń, kozioł, ławeczki i drabinki lingowskie, drążek, odskocznie, jak również ciężarki od wielkich kul aż do małych ciążków. Pewna część tego

ba, zob. *Zbiór protokołów posiedzeń Wydziału Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieliczce. 1872-1913*, kserokopia, Dział Historyczny MŻKW, s. 136-137, 140.

[58] Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 166-170v.

[59] ANKr., *MW*, sygn. 29/117/235, s. 35-36, 67-70, 73, 75, 77, 83, 111, 131, 235; S. Pamuła: *Moje wspomnienia*, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 864, s. 7. Rachunek za prąd wystawiała miastu Kopalnia Soli. Według danych policji miejskiej „Sokół" w 1908 r. korzystał z sali 88 razy: 86 ćwiczeń, 1 przedstawienie i 1 zabawa.

[60] ANKr., NKN, mf. 100/725, s. 661-663 [s. 11-13].

sprzętu została przewieziona do lokalu po Towarzystwie Kasynowym przy ul. Niepołomskiej, późniejsza Ks. Zygmunta Goliana"[61].

W OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Na odrodzenie się życia sportowego w Wieliczce przyszło poczekać do zakończenia I wojny światowej. Jak zauważył Jan Dębowski „Uzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku stanowi nową cezurę w dziejach polskiej kultury fizycznej i sportu. Świadomość znaczenia sprawności fizycznej dzieci i młodzieży stała się powszechną wśród uczonych pedagogów i nauczycieli"[62]. Podczas zjazdu nauczycielstwa polskiego odbywającego się w kwietniu 1919 r. w Warszawie omawiano także znaczenie i rolę wychowania fizycznego, podkreślając konieczność budowy nowych budynków z „salami gimnastycznymi, kąpieliskami, boiskami i ogródkami szkolnymi". Opowiedziano się również za wprowadzeniem odpowiednio szerokiego wymiaru lekcji wychowania fizycznego w programach nauczania[63]. Istotną rolę w tym zakresie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej przyszło odegrać nieprzerwanie działającym polskim organizacjom i związkom sportowym, spośród których na czoło wybijał się funkcjonujący we wszystkich trzech byłych zaborach „Sokół". Z biegiem lat zaczęły powstawać także kluby sportowe, promujące jedną bądź kilka dyscyplin, dysponujące o wiele atrakcyjniejszą „ofertą sportową", a także zabezpieczeniem finansowym. W wielu miejscach dochodziło zatem do swoistej rywalizacji o nowych członków pomiędzy działającymi według starych zasad gniazdami sokolimi a prężnie działającymi i rozwijającymi się klubami sportowymi.

W Wieliczce początkowo to właśnie „Sokół" nadawał ton działalności sportowej prowadząc tradycyjnie ćwiczenia dla swoich członków i młodzieży szkolnej, organizując zawody sportowe oraz pokazy sprawności fizycznej podczas festynów miejskich. Ten swoisty „monopol" na organizację sportu w mieście został przerwany w latach 20. XX w., kiedy zaczęły działać – KCiM i KKS „Wieliczanka" oraz Żydowskie Towarzystwo Sportowe „Ari" w Wieliczce. S. Gawęda, opierając się na posiadanych przez siebie relacjach pisemnych podaje, że na początku lat 20. XX w. powstał pierwszy klub piłkarski „Pogoń", w którym grali starsi uczniowie wielickiej

[61] F. Widomski: *Moje wspomnienia…*, s. 428-429.
[62] J. Dębowski: *Humanistyczne i społeczne…*, s. 92.
[63] Tamże, s. 92.

Szkoły Realnej i studenci szkół wyższych. Opiekę nad klubem sprawował dyrektor szkoły A. Jaworski, a kierownictwo sportowe nauczyciel – Z. Redlich. Pod koniec lat 20. tego stulecia z inicjatywy młodzieży zainteresowanej sportem zawiązał się Robotniczy Klub Sportowy „Lechia", prowadzony przez J. Nawrota i Mieczysława Cieślika (grano mecze z klubami piłki nożnej z Bieżanowa, Dobczyc, Myślenic i krakowskich dzielnic: Zwierzyńca, Podgórza, Grzegórzek). Na początku lat 30. XX w. przy kopalni soli działał także krótko Klub Sportowy „Strzelec" – po rozwiązaniu zawodnicy przeszli do drużyn „Wieliczanki" i Klubu Sportowego „Sokół"[64].

Brak własnego budynku stanowił główny problem wielickiego „Sokoła", który po odzyskaniu niepodległości zamierzał kontynuować swoje główne założenia statutowe, czyli prowadzenie gimnastyki. Z uwagi na trudną sytuację lokalową zajęcia w 1919 r. nie odbyły się, gdyż sala magistracka nie została uprzątnięta, a starania o salę w Szkole Żeńskiej na Zadorach zakończyły się niepowodzeniem. W 1920 r. stosowne miejsce do ćwiczeń znaleziono w Szkole Realnej, a sprzęt w postaci „ławeczek Linga" wypożyczono z miejscowego Ogniska Nauczycielskiego. W lutym 1921 r. ogłoszono rozpoczęcie bezpłatnych ćwiczeń druhów, druhen i młodzieży należącej do „Sokoła" – dwie pierwsze grupy po 1 godzinie, a dzieci po 2 godziny tygodniowo. Z sali ćwiczeń prowadzonej przez „Sokoła", także bezpłatnie, również korzystali: Seminarium Żeńskie w Wieliczce i III klasa męskiej Szkoły Wydziałowej. Na wniosek S. Chudoby wprowadzono również bezpłatne niedzielne ćwiczenia dla młodzieży rzemieślniczej. Do Magistratu „Sokół" powrócił najprawdopodobniej dopiero w marcu 1921 r. i prowadził tam zajęcia do lat 30. XX w., kiedy rozpoczęła się jego swoista „tułaczka gimnastyczna" – ćwiczenia odbywały się m.in. w sali nadszybia szybu *Paderewskiego*, lokalu Stowarzyszenia Humanitarno-Oświatowego Kolejowców „Ognisko" oraz sali gimnastycznej gimnazjum męskiego[65].

---

[64] S. Gawęda: *Wieliczka w czasach II Rzeczypospolitej…*, s. 244; AKS, [K. Sosin, *Trzydziestolecie Wieliczanki*], s. 4. K. Sosin wspomina jeszcze o działającej w latach 30. XX w. drużynie piłkarskiej klubu „Przedświt".

[65] ANKr., *MW*, sygn. 20/117/74, s. 99-104; sygn. 29/117/73, s. 303; *Księga uchwał Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Wieliczce 1919-1927* (dalej: KPTGSW), t. V, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 506; s. 772, 777, 780-781, 792, 805, 809-810, 839-843, 846-849, 852, 864, 870, 874; *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Wieliczce. Księga protokołów* (dalej: PTGSW), t. VI, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 505, s. 39, 43, 46, 51-52, 74,105, 149, 169, 171, 184, 203-204, 222, 226; Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 221, 268, 289. 30 listopada 1938 r. I Okręg Dzielnicy Krakowskiej „Sokoła" zwrócił się do gniazda wielickiego z prośbą o uruchomienie kursu gimnastyki rytmicznej tylko dla dziewcząt w wieku 8-14

W kolejnych latach okresu międzywojennego liczba osób biorących udział w ćwiczeniach prowadzonych przez Towarzystwo „Sokół", a także korzystających z prowadzonej przez organizację sali gimnastycznej, była bardzo zróżnicowana. W 1921 r. na ćwiczenia wg „systemu Linga" i musztrę prowadzone przez S. Chudobę uczęszczało 15 druhów. Rok później sytuacja uległa zmianie i ćwiczyło 24 druhów oraz 74 uczniów i aż 198 uczennic. Zapewne wypływ na taki stan rzeczy miał Feliks Piestrak – członek „Sokoła" a zarazem dyrektor Szkoły Górniczej i Muzeum Salinarnego w Wieliczce, którego organizacja poprosiła o zachęcenie uczniów tej placówki do wzięcia udziału w ćwiczeniach. Pomimo znacznej liczby uczennic miejscowego Seminarium Żeńskiego korzystającej bezpłatnie z sali i przyborów „Sokoła" (przeciętnie 70) oraz chęci skorzystania z nich przez członków sekcji sportowej Koła Młodzieży Akademickiej w 1923 r., widoczny był spadek zainteresowania ćwiczeniami, co odnotowano stosownym wpisem do protokółów zebrań Wydziału Towarzystwa: „ćwiczenia stałe na sali trudno zorganizować, bo przychodzi 3-4 członków". W 1925 r. prowadzone były tylko ćwiczenia własne, gdyż z sali korzystały miejscowe gimnazja prowadzące tam wychowanie fizyczne dla swoich uczniów. Władze „Sokoła" dostrzegły fakt, że ponoszone przez placówki oświatowe wydatki związane z ćwiczeniami są wysokie, dlatego jeszcze w maju tego roku uchwaliły wniosek, aby starać się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) o subwencję zamiast pobierać opłaty za ćwiczenia szkół[66]. W 1928 r. dwa razy w tygodniu ćwiczyło 38 druhów oraz 13-osobowy oddział druhen zajmujący salę Magistratu raz w tygodniu. W kwietniu 1929 r. stan ćwiczących uzupełnili druhowie-uczniowie Szkoły Górniczej (przeciętnie od 15 do 37 osób)[67]. Z uwagi na brak danych nie wiadomo jak przedstawiały się kwestie dotyczące gimnastyki w latach 30. XX w.

Przed 1939 r. w „Sokole" dłużej bądź krócej działało kilka sekcji sportowych, o których nie wiele można powiedzieć z uwagi na bardzo znikomy i fragmenta-

lat w „sali ćwiczeń cielesnych miejscowego Gimnazjum", podkreślając jednocześnie, że „ćwiczenia te będzie prowadzić kwalifikowana siła", zob. Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 228. W tym samym miesiącu Inspektor Szkolny w Krakowie, na podstawie stosownych zarządzeń odgórnych, nie zezwolił młodzieży szkolnej uczęszczać na zajęcia gimnastyczne organizowane przez „Sokół" jako organizację pozaszkolną. Pozostawiono jednak Towarzystwu pewną możliwość ich kontynuacji, pod warunkiem, że poprowadzi je nauczyciel zatwierdzony przez władze szkolne, zob. tamże, k. 231.

[66] KPTGSW, s. 877, 884, 910-911, 920, 924, 931, 937, 940, 953, 961, 974, 984-985, 989, 1006.

[67] PTGSW, s. 13-14, 23, 33-34. Druhny ćwiczyły oddzielnie 2 razy w tygodniu.

ryczny materiał źródłowy. Najstarszą z nich była wspomniana sekcja kolarska, której członkowie włączali się w organizację i zabezpieczenie zawodów sportowych rozgrywanych na terenie Wieliczki i okolic. Działała także sekcja tenisowa, a samo Towarzystwo w okresie międzywojennym posiadało pod swoją opieką kort w Parku Mickiewicza. Obiekt ten powstał staraniem „Sokoła" i Towarzystwa Upiększania Miasta Wieliczki, które w 1926 r. ofiarowało na jego budowę 200 zł oraz wniosło działkę i plac uprzednio darowany przez gminę Wieliczka na ten cel. Wtedy także zatwierdzono opłaty za używanie kortu: 20 zł wpisowe dla „niecłonków" „Sokoła" i 6 zł miesięcznie od osoby grającej. W 1931 r. „Sokół" przystąpił do prac związanych z gruntowną naprawą obiektu i ułożeniem regulaminu dla grających. Pomimo, iż remont trwał aż do 1935 r., a zainteresowanie tenisem nieco osłabło, to kort tenisowy przynosił zyski i gniazdo nie zamierzało rezygnować z jego utrzymywania. 26 maja 1935 r. otwarto wyremontowany obiekt, a jego użytkowanie regulował *Regulamin sekcji tenisowej*, opracowany przez B. Mokrańskiego; ustalono godziny otwarcia kortu (8.00 – 20.00) i opłaty za grę[68].

W sprawozdaniach „Sokoła" najmniej informacji jest natomiast o sekcjach: strzeleckiej, bokserskiej, koszykówki, tenisa stołowego oraz lekkoatletycznej. Wiadomo, iż na stanie „Sokoła" znajdowała się broń strzelecka (flobert lub wiatrówka) służąca druhom do ćwiczeń; później także używana w ramach zajęć Przysposobienia Wojskowego (PW). W 1931 r. na potrzeby ćwiczących zakupiono 4 mundury, wiatrówkę oraz uchwalono nabyć „okazyjnie" flobert. W tym roku w ramach strzelania PW odbywały się 1 raz w tygodniu przy frekwencji wahającej się od 7 do 27 ćwiczących (ostre strzelania odbyto czterokrotnie). Strzelectwem z ramienia „Sokoła" opiekował się druh Józef Winter[69]. Samo strzelanie odbywało się najprawdopodobniej na terenie „Psiej Górki", gdzie organizowano także rożnego rodzaju zawody sportowe. 2 października 1935 r. Związek Strzelecki Komenda Garnizonu w Wieliczce zwrócił się z prośbą do „Sokoła" o ufundowanie nagrody dla najlepszego zawodnika w zawodach strzeleckich o mistrzostwo byłego powiatu wielic-

[68] Tamże, s. 51, 74-76, 106, 112-117; Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 276-280. Otwarcie tego pierwszego kortu w Wieliczce miała odbyć się 3 maja 1929 r. pod przewodnictwem prezesa miejscowego „Sokoła" Karola Brauna. Uroczystości towarzyszył mecz tenisowy Wieliczka – Oświęcim, wygrany przez miejscowych zawodników. W 1933 r. zbudowano kolejny kort w ogrodzie Pałacu Konopków, pielęgnowany przez kortowego Stanisława Zycha, zob. J.K.: *Kronika rozwoju gry w tenisa ziemnego w Wieliczce* (część I), „Wiadomości Wielickie" 27 (1992), s. 7.

[69] PTGSW, s. 53, 60.

kiego – „O puchar Dra T. Bierczyńskiego". Towarzystwo przekazało na ten cel 5 zł. Nagrody zdobyte podczas zawodów rozegranych 27 października i 10 listopada wręczono dopiero 1 grudnia. Natomiast flobert pozostał w „Sokole" aż do wybuchu II wojny światowej, chociaż w marcu 1939 r. padła propozycja jego sprzedaży, czemu sprzeciwił się ówczesny jego prezes Mieczysław Nigrin, zaznaczając iż broń nadal „(…) będzie służyć do ćwiczeń w strzelaniu"[70].

W grudniu 1931 r. zawiązano sekcję koszykówki. W sierpniu 1932 r. „sokola" drużyna zdobyła dwie nagrody w zawodach w „grze w koszykówkę" (zapis protokołu nie wskazuje ich rangi). W tym samym roku powstała także sekcja tenisa stołowego (ping-ponga), lecz bez oficjalnego zarejestrowania w krakowskim oddziale Polskiego Związku Gier Sportowych. Stół do gry znajdował się w lokalu zajmowanym przez „Sokół", a korzystać z niego mogli jedynie członkowie organizacji. Równie mało wiadomo o sekcji bokserskiej, która istniała, lecz w 1936 r. z „braku stosownych urządzeń i fachowego kierownictwa i uchwalono tę sekcję zawiesić". Jej rozwiązanie nastąpiło prawdopodobnie w 1937 r.[71]

28 kwietnia 1926 r. zdecydowano się przy gnieździe „powołać ćwiczenia lekkoatletyczne". Miesiąc później nabyto oszczep i kulę oraz zapowiedziano kupno dysku i tyczki do skoku. Do wiadomości podano, że ćwiczenia lekkoatletyczne można odbywać na gimnazjalnym boisku sportowym „za cegielnią". Druh Franciszek Aywas (jednocześnie burmistrz Wieliczki) zaproponował, aby miasto oddało „Sokołowi" na ten cel plac w Parku Mickiewicza „pod kopcem"[72]. W 1931 r. zajęcia sekcji – chociaż nieregularne – odbywały się 2 razy w tygodniu, a średnio ćwiczyło 12 osób. Z uwagi, iż w 1932 r. „lekkoatletykę uprawiano niesystematycznie", zdecydowano się podjąć stosowne środki, które umożliwiłyby druhom i druhnom zdobycie odpowiedniej kondycji fizycznej w celu osiągnięcia Państwowej Odznaki Sportowej (POS)[73]. W kolejnych latach najprawdopodobniej wystąpiły kłopoty

[70] Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 223-224v; 234-246; PTGSW, s. 224-225.

[71] PTGSW, s. 57-60, 68, 98, 146, 158.

[72] KPTGSW, s. 1011-1013. Warto zauważyć, że jeszcze 25 września 1924 r. podczas zebrania przedstawicieli miejscowych „kół sportowych" obradujących nad urządzeniem turnieju sportowego, S. Chudoba reprezentujący „Sokół" zaproponował, że gniazdo mogłoby wziąć udział w biegach, skokach, rzucie dyskiem i oszczepem, zob. tamże, s. 964.

[73] PTGSW, s. 60, 74-76, 90. W 1933 r. POS posiadali: złotą – Feliks Guzik, srebrną – Edward Krauze, Feliks Rojowski i Józef Szymoniak, brązową – Stanisław Krochmal. Zachowały się częściowo uzupełnione *Wykazy badań lekarskich druhów i druhen ćwiczących* z 1936 r. ubiegających się o POS. W dokumentacji dotyczącej druhów, których było 12, oprócz wieku (od 19 do 24 lat) brak jakichkolwiek adnotacji o wynikach badań lekar-

związane z działalnością wspomnianej sekcji, gdyż w dokumentach „Sokoła" brak o niej wzmianek. Dopiero w sierpniu 1938 r. prezes Towarzystwa poinformował, że na jego prośbę z gniazda tarnowskiego przyszedł *Regulamin sekcyj lekkoatletycznych*, co można odczytać jako działania zmierzające do wznowienia ćwiczeń[74].

Najwięcej informacji zachowało się o sekcji piłki nożnej, która w zasadzie była autonomicznym klubem działającym w strukturach wielickiego „Sokoła". W 1923 r. do władz Towarzystwa zgłosili się druhowie i młodzież spoza organizacji z prośbą o założenie klubu sportowego. Jeszcze w tym samym roku został wybrany jego zarząd, uchwalony regulamin i zrzeszający 19 członków Klub Sportowy „Czarni" rozpoczął „ćwiczenia w piłce nożnej"[75]. Brak materiałów źródłowych nie pozwolił jednak ustalić, jak potoczyły się dalsze losy klubu.

Więcej wiadomo na temat działalności sekcji piłki nożnej w latach 30. XX w., kiedy w ramach „Sokoła" powstał kolejny autonomiczny klub sportowy o nazwie KS „Sokół". 10 listopada 1931 r. został przyjęty przez władze Towarzystwa *Regulamin* klubowy. W myśl jego zapisów KS „Sokół" stał się członkiem Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krakowie i tym sposobem posiadał prawa i obowiązki określone statutem obu organizacji. Celem klubu był rozwój i podnoszenie sportu oraz popieranie fizycznego i duchowego rozwoju jego członków z „wykluczeniem dążeń politycznych i wyznaniowych". Członkowie klubu – mogli być nimi tylko członkowie „Sokoła" – zobowiązani byli wnosić obowiązkowe składki i dzielili się na czynnych (piłkarzy) i wspierających[76]. O stroje i sprzęt sportowy dla KS „Sokół" troszczyło się w całości Towarzystwo; w 1931 r. zakupiono 11 par butów, 11 kostiumów, 3 piłki, 11 nakolanników i 11 nagolenników. W pierwszym roku swej działalności zawodnicy rozegrali łącznie 8 meczów (7 wygranych i 1 przegrany). W latach 1931-38 klub brał udział w rozgrywkach na poziomie towarzy-

skich. Druhen było 14 w wieku od 15 do 27 lat i tylko przy nazwiskach 5 z nich znalazł się zapisek „zdrowa". Druhowie wyszczególnienie w wykazie: Jan Batko, Władysław Barnaś, Kazimierz Flak, Otton Göttel, Stefan Jaworski, Józef Jurek, Stanisław Juszkiewicz, Józef Klimczyk, Tadeusz Kostecki, A. Palmowski, Marian Pietroń, Michał Stolecki. Druhny wyszczególnione w wykazie: Genowefa Baranówna, Władysława Borowcówna, Maria Cieślikówna, Helena Grabowska, Helena Grzywaczówna, Aniela Jaworska, Janina Jaworska, Anna Jurkówna, Anna Kmiecikówna. Julia Liśkiewiczówna, Kazimiera Liśkiewiczówna, Helena Senderówna, Helena Wajdzianka, Anna Żelazkówna, zob. Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 194-197.

[74] PTGSW, s. 197.

[75] KPTGSW, s. 935, 939-940.

[76] *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół". Oddział w Wieliczce. Varia*, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 1618/2.

skim oraz ligowym (klasa C okręgu krakowskiego), a wśród jego przeciwników były m.in. drużyny „Strzelca" w Niepołomicach, „Sokoła" w Myślenicach, klubów sportowych: „Bieżanowianka", „Prokocim", „Tonianka", „Wolania", „Borek" (Amatorski Klub Sportowy „Borek") oraz tradycyjny partner w rozgrywkach – „Wieliczanka". Z uwagi na szczątkowy materiał źródłowy dokumentujący rozgrywki piłkarskie można jedynie wskazać, iż w latach 1931-38 drużyna rozegrała 31 spotkań (w Wieliczce i na wyjeździe), zwykle zwycięskich. Intensywny był rok 1935, kiedy grano aż 16 razy. W 1934 r. w 12 meczach rozgrywek „o amatorstwo klasy C" drużyna „Sokoła" zajęła III miejsce „w ogólnej lokacie, a drugie w Wieliczce", zdobywając 16, a tracąc 8 punktów[77].

Treningi piłkarzy KS „Sokół" odbywały się we środy i piątki w godzinach od 4 do 5 popołudniu „na boisku", lecz w protokołach Towarzystwa nie podano jego lokalizacji[78]. Trudno wskazać gdzie znajdowało się owo boisko – mógł być to któryś z placów przyszkolnych, ale równie dobrze tzw. plac futbolowy utworzony w latach 20. XX w. na łące za rzeźnią miejską[79]. Nie jest wykluczone, że chodziło o boisko sportowe znajdujące się jeszcze przed I wojną światową w Parku Mickiewicza, co poświadcza podanie skierowane przez „Sokół" do władz miejskich 27 stycznia 1921 r., w którym proszono „o przywrócenie do poprzedniego stanu i urządzenie boiska do gier i zabaw obok kopca w parku Mickiewicza, motywując prośbę tem, że boisko to było oddane do wyłącznego użytku „Sokoła", podkreślają, że „prośbę tę [można było – P.K.] potwierdzić przez dyrekcje wszystkich miejscowych szkół". W 1922 r. obiekt był już na powrót we władaniu „Sokoła": „Poparto sprawę oddania boiska w Parku Mickiewicza, które istotnie oddane zostało klubom piłki nożnej wskutek jednak nieprzeprowadzenia odpowiednich przygotowań nie doprowadzono do tego boiska do stanu przedwojennego"[80].

Niemal od samego początku sekcja piłkarska, podporządkowana „Sokołowi" ale de facto pozostająca poza jego strukturami, borykała się z kłopotami finansowymi, co dawało niektórym członkom Towarzystwa okazję do stawiania wniosków o jej rozwiązanie. Ostatecznie drużynę piłkarską udało się zatrzymać w „Sokole", m.in. na apel naczelnika gniazda Adolfa Hamburgera, a jej zawodników w liczbie 27 z dniem 1 stycznia 1935 r. wpisano na listę członków „Sokoła" (wg

[77] PTGSW, s. 60, 87, 112-119, 123, 143, 192, 240
[78] Tamże, s. 112.
[79] ANKr, *MW*, sygn. 29/117/235, s. 167, 191-194.
[80] KPTGSW, s. 837, 895, 922, 952.

Regulaminu mieli być nimi od samego początku). Piłkarze włączyli się również w organizację imprez towarzyskich (festyny, zabawy) przynoszących dochód na potrzeby swego utrzymania. W 1938 r. KS „Sokół" na skutek niewyjaśnionego incydentu mającego miejsce podczas meczu z „Wieliczanką" uległ zawieszeniu, a w konsekwencji rozwiązaniu[81].

Kiedy pod koniec lat 20. XX w. ruszyły sprawy związane z budową stadionu miejskiego, władze „Sokoła" postanowiły czynnie włączyć się w realizacje tego przedsięwzięcia. Obiekt oddano do użytku w 1931 r., ale najprawdopodobniej nie był on jeszcze na tyle ukończony, gdyż w 1933 r. Towarzystwo odpowiedziało pozytywnie na apel Miejskiego Komitetu WFiPW z 19 października roku poprzedniego i pomimo własnej trudnej sytuacji finansowej przekazało na rzecz budowy stadionu datek w wysokości 500 zł. Dzięki temu w kolejnych latach „sokoli" piłkarze zyskali możliwość rozgrywania tam meczów[82]. Ostatecznie gotowy stadion został przekazany w gospodarowanie (za symboliczną złotówkę) KKS „Wieliczanka"[83]. Pomimo, iż członkowie „Sokoła" przyczynili się do powstania obiektu, zarówno materialnie jak i pracą fizyczną, nie zawsze mogli z niego korzystać, na co uskarżali się do władz miasta w 1937 r., podkreślając, że z tego tytułu wnosili stosowne opłaty, m.in. za rozegranie meczu, malowanie boiska czy szatnię[84].

Należy nadmienić, że po zamachu majowym w 1926 r. sprawy wychowania fizycznego, także te pozostające w gestii „Sokoła" znalazły się pod kontrolą wojska. W 1927 r. powołano PUWFiPW, będący organem Ministerstwa Spraw Wojskowych, co związane było z przejęciem sportu od cywilnych resortów – Ministerstwa Zdrowia i MWRiOP[85]. Tym sposobem gniazdo wielickie zostało zobowiązane do ścisłej współpracy z Powiatowym Komitetem WFiPW, polegającej na wspólnym organizowaniu świąt narodowych i święta powołania samego Urzędu[86]. Ponadto

[81] Tamże, s. 78-81, 84-85, 96, 101, 107-112, 128-129. Szerzej o działalności sekcji piłkarskiej zob. Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 217-217v., 398v.; PTGSW, s. 135, 143-144, 153, 174, 181, 186-210, 222-224.

[82] ANKr., *UWKr.*, sygn. 29/206/627, *Sprawozdania… 1929 r.*, k. 26; Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 165; PTGSW, s. 81-83,86.

[83] AKS, [K. Sosin, *Trzydziestolecie Wieliczanki*], s. 4; *Towarzystwo Sportowe Wieliczanka Wieliczka. Historia klubu*, (w:) http://www.wieliczanka.com/viewpage.php?page_id=7, dostęp: 19.12.2013.

[84] Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 173-173v.

[85] R. Wroczyński: *Powszechne dzieje….*, s. 300.

[86] ANKr., *UWKr.*, sygn. 29/206/627, *Sprawozdania…1929 r.*, k. 80; *Sprawozdania…1930 r.*, k. 25; *Sprawozdania…1931 r.*, k. 19.

„Sokół" miał także obowiązek przedkładać każdego roku do Komendy Powiatu PW w Krakowie wypełnione karty statystyczne WF, gdzie odnotowywano liczbę członków zwyczajnych, ćwiczących (mężczyzn i kobiet) i posiadających POS[87].

W 1924 r. rozpoczął działalność wspomniany już KCiM w Wieliczce, którego celem według przyjętego wówczas *Statutu* było „(…) rozbudzenie życia sportowego wśród społeczeństwa w ogóle, a w szczególności rozwijanie sportu kolarskiego i motorowego oraz ochrona interesów sportowych ogółu kolarzy, a w pierwszym rzędzie swych członków". Warto podkreślić, że od samego początku była to organizacja elitarna, skupiająca osoby zamożne mogące pozwolić sobie na kupno roweru, motocykla bądź samochodu. Wśród członków byli przedstawicieli lokalnych władz administracyjnych, księża, handlowcy, urzędnicy miejscy i kopalniani, spośród których wielu było równocześnie członkami „Sokoła". W 1933 r. organizacja skupiała 66 członków. Wspomnieć należy, iż niewiele brakowało, aby KCiM bardzo szybko zaprzestał swej działalności i przeszedł do miejscowego „Sokoła" jako Sekcja Kolarska. Taką informację podano 18 stycznia 1926 r. podczas posiedzenia zarządu „Sokoła", co wywołało duży entuzjazm wśród pozostałych druhów. Ostatecznie do połączenia nie doszło i w kolejnych latach, najprawdopodobniej do 1939 r., wieliccy „cykliści i motorzyści" działali pod nazwą własną[88].

KCiM w Wieliczce od samego początku przystąpił do organizacji zawodów kolarskich, zapraszając do udziału zawodników z innych organizacji sportowych. W 1924 r. odbył *Wyścig kolarski o mistrzostwo klubu* na trasie liczącej 50 km: Wieliczka – Niepołomice – Stanisławice i z powrotem. Potwierdzeniem tego jest znajdująca się w zbiorach MŻKW nagroda w formie odznaki przywieszonej na wstążce z nazwą, datą oraz rzymską liczbą IV świadcząca o zajętym wówczas miejscu[89]. Zawody te nie były jedynymi organizowanymi przez klub, gdyż 16 maja 1926 r. oprócz tradycyjnego *Wyścigu kolarskiego o mistrzostwo klubu* odbyło się jeszcze 5 innych rywalizacji: *Bieg Nowicjuszów* (6 km), *Bieg Międzyklubowy* (10 km), *Bieg Pań* (5 km), *Bieg Niestowarzyszonych* (10 km) oraz *Bieg Ogólny* (30 km). Pierwszy z biegów zdominowali cykliści wieliccy w kolejności: Władysław Bełza (czas: 1:54), Stanisław Zapiór, Stanisław Krochmal. W pozostałych wyścigach górą byli kolarze

[87] Arch. MŻKW, *AM*, sygn. 40, k. 111-113.

[88] *Materiały Klubu Cyklistów i Motorzystów w Wieliczce*, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 1210, nlb.; ANKr., *MW*, sygn. 29/117/251, s. 1389; *UWKr.*, sygn. 29/206/627, *Sprawozdania…1931 r.*, k. 9; KPTGSW, s. 1020.

[89] *Materiały Klubu…*, nlb.; Zbiory Sztuki MŻKW, sygn. IV/1786; A. Franaszek, P. Krokosz: *Nagroda wielickich cyklistów…*, s. 36-37.

obcych klubów, przy czym jak zauważono w ówczesnym czasopiśmie kolarskim „(…) na starcie w Wieliczce zgromadziło się przeszło sto maszyn, liczba imponująca, jak na zawody prowincjonalne". 20 czerwca tego samego roku klub, w myśl programu Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich, urządził dużą imprezę kolarską o randze wojewódzkiej – *Zawody o Mistrzostwo Województwa Krakowskiego*[90]. Drugą równie ważną imprezą sportową urządzaną przez KCiM, najprawdopodobniej od pocz. lat 30. XX w., był *Doroczny Wyścig Kolarski „Ziemi Wielickiej"* na trasie Wieliczka – Niepołomice – Bochnia – Brzesko i z powrotem (łączny dystans 100 km). Druga edycja zawodów odbyła się 23 sierpnia 1931 r., a patronat nad nią objęli wieliczanie: poseł dr Tadeusz Bierczyński, starosta dr Władysław Wnęk, burmistrz F. Aywas i naczelnik saliny inż. Bolesław Starnawski. Nagrodą główną był przechodni srebrny puchar ofiarowany przez „Obywatelstwo wielickie", na którym uwieczniano imię i nazwisko, uzyskany czas i przynależność klubową każdorazowego triumfatora wyścigu. Jeśli kolarz wygrał trzykrotnie w ciągu sześciu lat, nagroda przechodziła na jego własność[91].

W 1927 r. rozpoczął działalność wspomniany KKS „Wieliczanka". Znaczący udział w utworzeniu tej niezwykle istotnej wielickiej przedwojennej organizacji sportowej miał wspomniany urzędnik kolejowy K. Sosin. Z jego inicjatywy w Stowarzyszeniu Humanitarno-Oświatowym Kolejowców „Ognisko" zorganizowano sekcję sportową, nad którą objął kierownictwo. Tym sposobem członkowie sekcji sportowej „Ogniska" stali się zawodnikami nowo utworzonego klubu. Najbardziej prężnie działającą sekcją powołanej do życia wówczas „Wieliczanki" była drużyna piłkarska, dlatego jeszcze w roku powstania klubu został on oficjalnie zgłoszony do Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, co umożliwiło zawodnikom wzięcie udziału w rozgrywkach ligowych w klasie C. W klubie działały także sekcje: siatkówki, koszykówki, lekkoatletyczna oraz turystyczno-krajoznawcza. W latach 30. XX w. „Wieliczanka", jak już zauważono, jako najbogatszy i najbardziej prężnie działający wielicki klub sportowy przejęła w użytkowanie stadion miejski[92].

[90] *Kronika. Wieliczka*, „Kolarz Polski. Oficjalny Organ Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich" (5) 1926, s. 14; 8 (1926), s. 11-12. Klub zaplanował na cały rok także 27 wycieczek, w tym trzydniową do Zakopanego i dwudniową do „Źródeł Wisły", zob. tamże, 2 (1926), s. 12.

[91] *Materiały Klubu…*, nlb.

[92] AKS, *Przemówienie K. Sosina na obchody jubileuszu 20-lecia klubu w 1947 r.*, nlb.; [K. Sosin, *Trzydziestolecie Wieliczanki*], s. 4; *Dokumenty rodziny Sosinów*, Zb. Spec.

Nie można również pominąć informacji związanych z życiem sportowym szkół wielickich przed wybuchem II wojny światowej, przy czym wszystkie placówki oświatowe przez cały okres międzywojennym borykały się z kwestiami finansowymi, co przekładało się także na sprawy dotyczące wychowania fizycznego młodzieży. W *Sprawozdaniu* z funkcjonowania wielickiego gimnazjum męskiego z początku lat 20. XX w. zapisano: „Zakład jest pomieszczeniem w dwóch budynkach w Rynku Górnym i przy ul. Batorego (…). Są to budynki stare, wilgotne, wymagające ciągłych naprawek (…) i bez sali gimnastycznej (…). Budowa własnego gmachu jest naglącą potrzebą ze względu na silnie rosnącą frekwencję, na konieczność tworzenia oddziałów równorzędnych (…), a wreszcie na nieodzowną potrzebę sali gimnastycznej”[93]. Wysiłkiem dyrektora placówki A. Jaworskiego nastąpiła popularyzacja wielu dyscyplin sportowych wśród uczniów. Zamożniejsza młodzież (przede wszystkim pochodzenia żydowskiego) uprawiała tenis. Letnią porą popularne było wioślarstwo – na stawie w Parku Mickiewicza były do wypożyczenia łodzie: 1 duża i 2 małe. Natomiast zimą, na przygotowanej tam ślizgawce chętnie jeżdżono na łyżwach, a „uprawianie narciarstwa i saneczkarstwa uzależnione było od warunków finansowych i atmosferycznych”[94]. Od 1924 r. wychowanie fizyczne stało się przedmiotem obowiązkowym, a nauczycielem „ćwiczeń cielesnych i gier ruchowych” od roku szkolnego 1924/1925 został Józef Oczko. Latem zajęcia odbywały się na wynajmowanym od władz miasta jednomorgowym boisku, a zimą „w niewielkiej i niezbyt higienicznej salce „Sokoła” [tj. w Magistracie – P.K.] za opłatą 25 zł miesięcznie i zwrotem kosztów opału”. W owym czasie uczniowie brali udział w różnych zawodach sportowych (głównie lekkoatletycznych) organizowanych w Wieliczce i Krakowie. Z każdym rokiem zwiększała się liczba szkolnych przyborów sportowych, a przy placówce utworzono hufiec szkolny PW liczący 85 czynnych członków, odbywający ćwiczenia w każdą sobotę pod kierunkiem dele-

MŻKW, sygn. 1263, nlb.; S. Gawęda: *Wieliczka w czasach II Rzeczypospolitej…*, s. 239. Znane są nazwiska piłkarzy, którzy zgłosili się wówczas do K. Sosina, zob. G. Dec: *Sport…*, s. 23-25; *Towarzystwo Sportowe Wieliczanka...*, passim.

[93] *Trzecie sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Jana Matejki w Wieliczce za rok szkolny 1925/26 oraz za ubiegłe lata szkolne 1921/22, 1922/23, 1923/24, 1924/25*, Kraków 1926, s. 4.

[94] S. Pamuła: *Pierwsze piętnaście lat…*, s. 40-42; T. Żywiec: *Zarys dziejów Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. J. Matejki w Wieliczce* (w:) *Zarys dziejów Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Matejki w Wieliczce (50-lecie szkoły 1910-1960)*, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 1701, s. 8.

gowanego oficera w obecności nauczyciela zakładu[95]. W roku szkolnym 1924/1925 rozpoczęło działalność Gimnazjalne Koło Sportowe, którego członkowie uprawiali „gry ruchowe" i lekką atletykę. Miesięczna składka na działalność koła wynosiła 5 groszy[96]. Szczególną popularnością wśród uczniów cieszyła się siatkówka i koszykówka, a szkolne drużyny w latach późniejszych z powodzeniem rywalizowały w tych dyscyplinach z zawodnikami Akademickiego Koła Wieliczan i zamiejscowych gimnazjów[97]. Należy odnotować fakt, iż początku lat 30. XX w. placówka posiadało własną salę gimnastyczną wzniesioną przy wydatnym wsparciu miejscowego „Sokoła"[98].

OD 1945 ROKU DO POCZĄTKU XXI W.

Po 1945 r. w Polsce w sporcie starły się dwie orientacje polityczne – pierwsza zmierzała do „możliwie pełnej rekonstrukcji organizacyjnej i ideowej przedwojennego systemu kultury fizycznej" i druga – „intensywnie dążąca do narzucenia Polsce systemu radzieckiego". W latach 1948-53 nastąpiła centralizacja i powielenie doświadczeń sportowych wzorców czerpanych z ZSRR, co spowodowało, iż w 1949 r. zlikwidowano statutowe kluby sportowe i powołano „piony": wojskowy – reprezentowany przez wojskowe kluby sportowe; milicyjny – reprezentowany przez federację Gwardia, związkowy – przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych (CRZZ). Nie trwało to długo, gdyż do struktury klubów statutowych powrócono już w 1956 r.[99]

---

[95] *Trzecie sprawozdanie Dyrekcji…*, s. 27-28, 35-36, 39.

[96] D. Czajowska, I. Białek, B. Marciniak: *Dzieje Liceum Ogólnokształcącego w Wieliczce w zarysie*, Wieliczka 2010, s. 67-68; Materiały prywatne Marii Konopki: *Legitymacja członka Gimnazjalnego Koła Sportowego w Wieliczce. Wiśniewski Zdzisław,1933-1934*.

[97] *Sport*, ZM, s. 7. Gimnazjaliści starali się także organizować międzyszkolne zawody lekkoatletyczne oraz mecze siatkówki drużyn żeńskich.

[98] T. Żywiec: *Zarys dziejów…*, s. 5.

[99] W. Lipoński: *Historia sportu*, Warszawa 2012, s. 632. Władze nie zaniedbywały także „pracy sportowej" na terenach wiejskich. W marcu 1946 r. na II Zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej podjęto uchwałę o konieczności upowszechniania kultury fizycznej na polskiej wsi. Na terenie całego kraju została przeprowadzona akcja programowo-organizacyjna, która miała na celu zakładanie ludowych zespołów sportowych. Wkrótce w wielu małych miejscowościach doszło do utworzenia takich instytucji. W 1952 r. powołano do życia Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe (LZS). Rok później miał miejsce I Zjazd Zrzeszenia LZS. W myśl przyjętego wówczas statutu Zrzeszenie LZS była to „(…) masowa, dobrowolna organizacja wychowania fizycznego i sportu dla dzieci i młodzieży oraz mieszkańców wsi i miasteczek o charakterze rolniczym oraz pracowników instytucji

W trudnym pierwszym powojennym 10-leciu przyszło także funkcjonować stowarzyszeniom i organizacjom wielickim. 19 lutego 1945 r. utworzono Tymczasowy Komitet Sportowy w Krakowie, przemianowany wkrótce, bo już 19 kwietnia, na Wojewódzki Komitet Sportowy [WKS – P. K.] w Krakowie będący „(…) naczelną magistraturą sportową i wychowania fizycznego na terenie Woj. Krakowskiego". Tym sposobem życie sportowe zostało poddane ścisłej kontroli władz politycznych, co potwierdza pismo wojewody krakowskiego Adama Ostrowskiego do przewodniczącego WKS w Krakowie Maksymiliana Stattera z 19 kwietnia 1945 r.: „(…) obowiązani jesteście czuwać nad polityczną linią sportu w Województwie krakowskim podporządkowaną polityce Rządu Tymczasowego"[100]. Wprowadzenie ścisłej ewidencji stowarzyszeń w województwie potwierdza także pismo podpisane 20 października tego roku przez Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej. We wszystkich placówkach MO miały zostać zaprowadzone książki pod nazwą *Opis Komisariatu względnie Posterunku*, w których oprócz wszystkich informacji statystycznych z rewiru danego komisariatu lub posterunku, winne być ujęte również stowarzyszenia zarejestrowane w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Społeczno-Politycznym[101].

Jedną z pierwszych organizacji sportowych, które wznowiły swoją działalność w Wieliczce było PTG „Sokół", choć nie zostało ono ujęte w sprawozdaniach sporządzanych w owym czasie na potrzeby władz politycznych powiatu krakowskiego, ani w wykazie organizacji tam działających[102]. Brak informacji o działalności „Sokoła" także w dokumentacji Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, który kontrolował działalność wszystkich organizacji, także sportowych[103]. Brak informacji o działalności sportowej „Sokoła", która istotnie miała miejsce w Wieliczce, spowodowany był świadomym działaniem władz niezamierzających dopuścić do jego reaktywacji, jak to czyniono z wieloma organizacjami przedwojennymi. Pomimo trudności „Sokół" prowadził swoją działalność bez stosownych dokumentów, a jego prezes M. Nigrin informował władze, iż „(…) Towarzystwo nasze prowadzi gimnastykę w hali państwowego Gimnazjum ogólno kształcącego i korzysta tamże ze sprzętu do uzupełnienia którego oraz wyremontowania przy-

związanych z rolnictwem", zob. *Historia – lata 1952-1956*, http://lzs.pl/files/Menu_gorne/O_nas/Historia-lata_1946-1951_1.pdf, dostęp: 06.12.2016.

[100] ANKr., *UWKr.*, sygn. 29/691/UW II 250, s. 3, 25 – 27.

[101] Tamże, sygn. 29/691/UW II 1096, s. 61.

[102] Tamże, *SPK*, sygn. 29/135, s. 1-2 i nast.; sygn. 29/1054/42, s. 67 [s.1-65]; s. 145 [s. 75-117].

[103] Tamże, *WUIiP*, sygn. 29/14, s. 1, 5, 33, 291-303, 333-351, 361.

czyniło się wkładem pieniężnym"[104]. W 1948 r. nastąpiła oficjalna likwidacja wielickiego gniazda, któremu odebrano pieczęć, dokumentację, gotówkę, uszkodzoną szafę na przyrządy gimnastyczne oraz przekazaną przez władze Wieliczki jeszcze przed 1939 r. parcelę pod budowę własnego gmachu z salą gimnastyczną[105]. Tym sposobem najstarsza wielicka organizacja sportowa po ponad 50 latach swojej działalności przestała istnieć.

Jeszcze w 1945 r. reaktywował się także, pod swoją przedwojenną nazwą, Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka". Organizacja przez krótki okres po okupacji niemieckiej działała pod nazwą Robotniczy Klub Sportowy „Wieliczanka", lecz już w 1946 r. jej członkowie podjęli starania o zmianę nazwy na Towarzystwo Sportowe „Wieliczanka" w Wieliczce. 19 września 1946 r. Urząd Wojewódzki Krakowski, a właściwie jego Wydział Społeczno-Polityczny, na podstawie postanowienia Wojewody Krakowskiego z 16 września 1946 r., dokonał wpisu klubu pod proponowaną nazwą do rejestru stowarzyszeń Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (nr 181). Wcześniej członkowie „Wieliczanki" dopełnili stosownych formalności przesyłając statut i listę członków założycieli[106]. Klub odzyskał prowadzony wcześniej stadion sportowy i przeprowadził jego remont – naprawiono płytę boiska, wybudowano szatnię z mieszkaniem dla gospodarza klubu, urządzenia sanitarne i magazyn na sprzęt. Powstała także kryta trybuna dla kibiców. Piłkarze „Wieliczanki" rozpoczęli regularne treningi i przystąpili do rozgrywania spotkań towarzyskich i ligowych. Powołano do życia nowe sekcje sportowe, m.in. siatkówki i tenisa stołowego[107].

26 marca 1949 r. podczas walnego zebrania członków klubu, z udziałem przedstawicieli partii politycznych i władz sportowych, zdecydowano, iż Towarzystwo Sportowe „Wieliczanka" w ramach nowej organizacji sportu w powojennej Polsce przystąpi do „pionu" Kolejarz. Ukonstytuował się nowy zarząd klubu przemianowanego na Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz" KS Wieliczanka. Zawodnicy nie przerwali jednak tradycyjnych treningów i na suche zaprawy uczęszczali do hali gimnastycznej miejscowego gimnazjum. Kontynuowane były rozgrywki w tenisa stołowego i siatkówkę o mistrzostwo klasy C (klub zajmował miejsca w górze tabeli). Natomiast piłkarze wielickiego ZS „Kolejarz" walczyli w rundzie wiosennej

[104] Tamże, SPK, sygn. 29/43, *Wykazy obiercze…*, s. 303-304.
[105] Tamże, s. 299-301; P. Krokosz: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne…*, s. 219.
[106] ANKr., *UWKr.*, 29/691/ UW II ,1129, s. 969, 1005, 1013-1023.
[107] *Towarzystwo Sportowe Wieliczanka…*, passim.

o mistrzostwo klasy B, zajmując ostatecznie 5 miejsce. Z końcem czerwca tego roku odbyły się propagandowe zawody zapaśnicze z udziałem znanych krakowskich zapaśników; powołano także sekcję pływacką[108].

W latach 40. i 50. XX w. władze i członkowie klubu chętnie współpracowali z innymi organizacjami i szkołami wielickimi w zakresie propagowania sportu. Tradycyjnie uczniom Szkoły Pospolitej Męskiej użyczana była sala klubowa na zabawy noworoczne. W 1953 r. „Wieliczanka" wspólnie z Komitetem Rodzicielskim placówki zorganizowała dwa koła zainteresowań: taneczne i sportowe oraz kurs rytmiki dla 70 dzieci[109]. 31 sierpnia i 1 września 1957 r. miały miejsce uroczyste obchody jubileusz XXX-lecia klubu KKS Kolejarz „Wieliczanka" (nazwa uległa zmianie), w którym uczestniczyła niemal cała społeczność miasta. Równocześnie kolportowane były „cegiełki jubileuszowe", z których zysk miał być przeznaczony „na rozbudowę urządzeń sportowych"[110]. W latach 50. XX w. drużyna piłkarska „Wieliczanki" dwukrotnie awansowała do III ligi (1953, 1959)[111].

Obchody kolejnej okrągłej rocznicy istnienia klubu przebiegały już w całkiem innej atmosferze. Jeszcze w 1952 r. Miejska Rada Narodowa w Wieliczce przekazała „Wieliczance" teren Parku Mickiewicza „z pozostałością kortów tenisowych", a kierownictwo sekcji tenisa ziemnego objął Władysław Szczerczak[112] (po nim obowiązki przejął dr inż. Juliusz Stachurski, a opiekę nad obiektem aż do 1968 r. sprawował Julian Klejdys). Na lata 1952-68 przypada dynamiczny rozwój sekcji, której członkowie (15 osób) brali udział w rozgrywkach organizowanych w Wieliczce i innych miastach (zimowe treningi odbywały się 125 metrów pod ziemią w komorze *Warszawa* kopalni wielickiej). Duże postępy czynili juniorzy i juniorki, m.in. Barbara Dańda (po mężu Dracz) – w 1952 r. zajęła II miejsce w Mistrzostwach Okręgu Juniorek w Tenisie, uzyskując prawo do gry w Mistrzostwach Polski w Opolu jako reprezentantka „Wieliczanki"; w 1958 r. zdobyła Mistrzostwo

---

[108] ANKr., *UWKr.*, 29/691/ UW II, 1129, s. 963-964, 967.

[109] *Kronika Szkoły Pospolitej…*, s. 250, 253-254.

[110] AKS, *Trzydziestolecie Klubu Kolejowego „Wieliczanka". Przemówienie założyciela Klubu WP. Sosina Klemensa na miejscu straceń w Wieliczce w dniu 31/VIII 1957*, nlb.; *Trzydziestolecie Klubu Kolejowego „Wieliczanka". Przemówienie założyciela Klubu WP. Sosina Klemensa na akademii w Wieliczce w dniu 31/VIII 1957*, nlb.; *Dokumenty rodziny Sosinów…*, nlb.

[111] G. Dec: *Sport…*, s. 28.

[112] W. Szczerczak był bardzo aktywnym i „bezinteresownym" członkiem klubu w zakresie propagowania sportu, zob. AKS, *Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Kol. Klubu Sportowego „Wieliczanka" w Wieliczce za okres od 10 II 1963 r. do dnia 10 grudnia 1964 r.*, nlb.

Polski Seniorek w hali[113]. W tym miejscu warto nadmienić, że na początku lat 50. XX w. członkowie „Górnika" i „Wieliczanki" przy pomocy CRZZ wybudowali kort tenisowy przy Pałacu Konopków. Obiekt na skutek zaniedbań i innych działań – w Parku Mickiewicza trwała równocześnie rozbudowa kortu „Wieliczanki" (do 1965 r.) – został zlikwidowany w latach 60. XX w. Wspólnym przedsięwzięciem była także budowa skoczni narciarskiej na stoku „Pod Baranem" w latach 1951-55. Obiekt w pełni wykorzystano jedynie przez trzy sezony zimowe. Brak środków na konserwację sprawił, ze skocznia z biegiem czasu uległa dewastacji. Próbę jej otwarcia podjęto w latach 80 XX w.[114]. W latach 40. i 50. XX w. oprócz piłki nożnej (jedna drużyna Ligi Okręgowej, jedna drużyna Rezerwy Ligi Okręgowej, dwie drużyny juniorów i trampkarze), siatkówki i tenisa stołowego, w klubie działały inne sekcje: męskie i żeńskie piłki ręcznej i piłki koszykowej, narciarska oraz lekkoatletyczna. Każdego roku trenowało w nich około 300 osób[115].

Rozwój klubu został zahamowany pod koniec lat 60. XX w. na skutek działań władz miasta, które wstrzymały dotacje dla „Wieliczanki", gdyż jej kierownictwo nie godziło się na połączenie się z „Górnikiem", posiadającym wsparcie finansowe ze strony wielickiej kopalni soli. Presję na scalenie obydwu klubów wywierała również Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Krakowie, która też ograniczyła środki finansowe. Walne Zebranie członków „Wieliczanki" odbyte 1 lutego 1970 r. zdecydowanie odrzuciło propozycję połączenia. Podobna sytuacja miała miejsce na Walnym Zebraniu członków „Górnika". Władze „Wieliczanki" w piśmie skierowanym 23 maja tego roku do Federacji Kolejowych Klubów Sportowych w Warszawie podkreślały, że klub „(…) posiada stadion sportowy wraz z zapleczem zaliczany do najładniejszych w województwie (nota bene stanowi on łakomy kąsek), oraz położone w parku korty tenisowe wraz z nowym budynkiem administracyjnym i świetlicą". W piśmie zapewniono o chęci utrzymania klubu, którego piłkarze „(…) zobowiązali się grać bez przysługujących im diet, aby tylko móc występować w barwach „Kolejarza" jak ich ojcowie i starsi bracia". Popro-

[113] J. K.: *Kronika…*, s. 7; J. Cholewa: *Sport w rodzinie*, „Wiadomości Wielickie" 26 (1992), s. 7. Działalność sekcji tenisowej szerzej opisał jej kierownik W. Szczerczak w swoim sprawozdaniu (bez strony nr 1) z 10 lutego 1962 r., zob. AKS, [*Sprawozdanie Kierownika Sekcji Tenisowej Władysława Szczerczaka, Wieliczka 10 lutego 1963 r.*], s. 2-3.

[114] J. Cholewa: *Z kroniki KS „Górnik" w Wieliczce*, „Wiadomości Wielickie" 31 (1993), s. 6.

[115] AKS, *Sprawozdanie statystyczne. Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka" w Wieliczce za rok 1959*, s. 1-2; *Preliminarz budżetowy na rok 1960*, k. 2-8. W 1960 r. klub posiadał aż 771 członków i 170 zawodników we wszystkich istniejących sekcjach.

szono również o uregulowanie zaległej dotacji, przypominając sukcesy zawodników sekcji tenisowej[116]. Jak wynika z pisma Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie, dnia 30 lipca 1970 r. odbyło się Walne Zebranie członków „Wieliczanki", podczas którego zdecydowano o jego likwidacji. Zebranie Komisji Likwidacyjnej klubu zostało zaplanowane na 6 sierpnia tego roku na kortach tenisowych w Parku Mickiewicza[117]. Należy odnotować, że osoby związane z „Wieliczanką" za wszelką cenę chciały zapobiec jej likwidacji. W związku z tym jeszcze w czerwcu 1970 r. zwróciły się z prośbą do Zarządu Elektrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Elektrometal" w Wieliczce o objęcie patronatu nad klubem. Działania te okazały się nieskuteczne[118].

Tym sposobem działalność klubu uległa zawieszeniu. Do „Górnika" odeszła jedynie sekcja tenisa ziemnego. Stadion piłkarski przejął Wojewódzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku, po czym przekazał go przedsiębiorstwu Wawel-Tourist, które urządziło tam camping. Natomiast w 1971 r. wielicki „Górnik" bez pisemnej zgody właściciela obiektu przejął kompleks kortów tenisowych w Parku Mickiewicza (wraz ze sprzętem). Pomimo wysiłków wielu osób działalności „Wieliczanki" nie udało się wznowić, lecz „(…) tradycje klubowe przetrwały między innymi w SKS wielickiego liceum ogólnokształcącego, prowadzonym przez byłego działacza „Wieliczanki" Franciszka Karpierza. W roku 1976 udało się reaktywować sekcję tenisa stołowego jako LZS „Wieliczanka"[119]. Dopiero wraz ze zmianami politycznymi w kraju po 1989 r. utworzono sekcję piłkarską jako TS „Wieliczanka", a sam klub uzyskał osobowość prawną w 1994 r., lecz bez żadnego z dawnych swych obiektów.

Obecnie w klubie noszącym nazwę TS „Wieliczanka" działają dwie sekcje: piłki nożnej (w sezonie 2013/2014 seniorzy wywalczyli awans do klasy A) oraz reak-

---

[116] AKS, *Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka" do Federacji Kolejowych Klubów Sportowych w Warszawie. 23 maja 1970 r.*, nlb.

[117] Tamże, *Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie do Komisji Likwidacyjnej KKS „Wieliczanka" w Wieliczce.* (DW. II-900/3/70), nlb.

[118] Tamże, *Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka" do Zarządu Elektrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Elektrometal" w Wieliczce. 20 czerwca 1970 r.*, nlb.; *Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka" do Zarządu* [*Elektrotechnicznej*] *Spółdzielni Pracy „Elektrometal" w Wieliczce. 25 czerwca 1970 r.*, nlb. Najprawdopodobniej także wtedy, z myślą o „ratowaniu" klubu, został opracowany także *Statut Międzyspółdzielczego Klubu Sportowego „Wieliczanka" Wieliczka*, który miał zrzeszać pracowników spółdzielczości oraz pozostałych mieszkańców Wieliczki. Do powołania klubu pod tą nazwą nigdy nie doszło.

[119] J. K.: *Kronika…*, s. 7; *Towarzystwo Sportowe Wieliczanka…*, passim.

tywowana w 2012 r. lekkoatletyczna. W 2014 r. dobre wyniki osiągali seniorzy i juniorzy w biegach i skoku w dal (zawody halowe i letnie). Prawdziwy sukces w postaci zdobycia pierwszego złotego medalu Mistrzostw Polski w barwach „Wieliczanki" miał miejsce za sprawą Karoliny Półroli podczas Halowych Mistrzostw Seniorów 21 i 22 stycznia 2015 r. w Toruniu w biegach na dystansie 3000 m (na 1500 m była czwarta)[120].

Środowisko sportowe „Wieliczanki" nie zapomina o osobach szczególnie zasłużonych dla klubu, organizując piłkarskie memoriały poświęcone ich pamięci. W gronie tak docenianych osób znaleźli się: K. Sosin – współinicjator utworzenia klubu i jego wieloletni członek; Karol Demczuk (1931-2010) – zawodnik, trener i działacz wielickich klubów, wychowawca wielu pokoleń piłkarzy (m.in. Adama Musiała i Adama Koczwary)[121]; Zbigniew Urbaniec (1944-90) – pasjonat sportu, zasłużony społecznik, piłkarz „Górnika" Wieliczka, animator życia sportowego w mieście i gminie, dzięki którego wysiłkom „Wieliczanka" reaktywowała swą działalność[122].

Dwadzieścia lat po utworzeniu „Wieliczanki" rozpoczął swą działalność drugi z ważnych wielickich klubów sportowych – KS „Górnik" Wieliczka. Za datę powstania Górniczego Związkowego Klubu Sportowego (GZKS) Wieliczka (taką pierwotnie klub nosił nazwę) można przyjąć 10 sierpnia 1947 r. – widnieje ona na zachowanej do chwili obecnej drewnianej tablicy klubowej. W styczniu 1952 r. GZKS Wieliczka został przemianowany na Koło Sportowe Górnik Wieliczka, a trzy lata później na Koło Sportowe Unia Wieliczka, by w marcu 1957 r. otrzymać swoją ostateczną nazwę „Klub Sportowy Górnik Wieliczka"[123].

Już na samym początku rozpoczęły tam działalność następujące sekcje: lekkoatletyczna, tenisa stołowego, koszykówki mężczyzn, piłki ręcznej, siatkówki oraz szachowa. W kolejnych latach doszły także sekcje: koszykówki kobiet (1948), gim-

[120] *„Wieliczanka" już na Mistrzostwach Polski*, „Panorama Powiatu Wielickiego" 8 (2014), s. 27; M. Sosin: *Wieliczanka silna Młodością*, „Panorama Powiatu Wielickiego" 2 (2015), s. 31; K. Wojenka: *Karolina Pólrola biegiem po złoto*, PW 4 (2015), s. 35.

[121] AIK, *„Wieliczanka"…*, *Rozmowa Ignacego Kowalewskiego z Karolem Demczukiem, marzec 2007* [materiał audiowizualny w posiadaniu autora opracowania]; *W podziękowaniu dla Karola Demczuka 6 października 2010 r. o godz. 16.00 rozegrany został mecz piłki nożnej KS „Górnik" Wieliczka – TS „Wieliczanka". Patronat nad wydarzeniem objął samorząd wielicki* [materiał audiowizualny w posiadaniu autora opracowania]; *Wychowawca pokoleń sportowców*, „Panorama Powiatu Wielickiego" 11 (2010), s. 31.

[122] AJCh, *KMOS. 2002-2003*, t. 7, nlb.; *KMOS. 2007-2008*, t. 11, nlb.

[123] G. Dec: *Sport…*, s. 36.

nastyczna (1950), tenisa stołowego kobiet, bilardowa (1951), kolarska, zapaśnicza, hokejowa, narciarska (1952), bokserska, motorowa (1958), brydżowa (zgłoszona do rozgrywek klasy B w 1966 r.), tenisa ziemnego (1970). W 1964 r. klub liczył 194 członków czynnych i aż 720 wspierających, natomiast trzy lata później statystyka uległa zmianie – wzrosła liczba zawodników do 284, mniej natomiast było członków wspierających – 665. Pomimo dużej różnorodności dyscyplin uprawianych przez członków klubu do lat 70. XX w. przetrwało zaledwie 5 sekcji. Natomiast obecnie w „Górniku" działają następujące sekcje: boksu, tenisa stołowego oraz piłkarska, przy czym w sezonie 2015/2016 do rozgrywek III ligi kobiet po raz pierwszy zgłoszono drużynę dziewcząt[124].

Tradycyjnie największą popularnością cieszyła się piłka nożna, przy czym pierwsze mecze z uwagi na brak własnego stadionu rozgrywane były na obiekcie „Wieliczanki". Drużyna seniorów rozpoczęła swoje zmagania w 1948 r. od rozgrywek grupy I krakowskiej klasy C. W następnych latach udało jej się awansować do wyższych klas – A i okręgowej, a w 1996 r. do IV ligi. W sezonach piłkarskich 2000/2001, 2003/2004 i 2005/2006 zawodnicy walczyli już na III-ligowych boiskach. W sezonie 2008/2009 drużyna osiągnęła najlepszy wynik w historii, awansując do II ligi[125]. Z powodzeniem grała także „górnicza" młodzież. W 1963 r. w finale zimowego turnieju trampkarzy o mistrzostwo Krakowa, rozgrywanym w komorze *Warszawa* w kopalni wielickiej, „Górnik" pokonał Wandę Nowa Huta aż 9-1. W zwycięskiej drużynie grał A. Musiał, późniejszy zawodnik krakowskiej Wisły, a także klubów zagranicznych, reprezentant kraju i srebrny medalista Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej z 1974 r.[126]

Na bardzo wysokim poziomie stała koszykówka kobiet. Wielkim wydarzeniem dla całego miasta był finał Pucharu Polski rozgrywany w 1956 r. na nieistniejącym już boisku w Parku Kingi w Wieliczce. Koszykarki zajęły wówczas III miejsce[127].

---

[124] AKSGW, *Album…*, passim; *1947-1997. 50 lat KS „Górnik" Wieliczka…*, passim; G. Dec, *Sport…*, s. 38-40; *KS „Górnik" Wieliczka*, https://www.facebook.com/206249176237218/photos/a.360141257514675.1073741833.206249176237218/397886603740140/?type=1&theater, dostęp: 17.10.2015.

[125] AKSGW, *Album…*, passim; *Księga Pamiątkowa…*, passim; AJCh, *KMOS. 1995-1998*, t. 4 , nlb.; *1947-1997. 50 lat KS „Górnik" Wieliczka…*, nlb.

[126] *Adam Musiał*, http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Adam_Musia%C5%82, dostęp: 21.10.2015. Należy zauważyć, że ten jeden z najlepszych obrońców w historii polskiej piłki nożnej zanim trafił do „Górnika" grał w miejscowej „Wieliczance".

[127] AJCh, *KMOS. 1990-1995*, t. 4, nlb.; *KMOS. 1995-1998*, t. 4 , nlb.; *KMOS. 2005-2006*, t. 9, nlb.; *KMOS. 2006-2007*, t. 10, nlb.; *KMOS.2008-2009*, t. 12, nlb.; *„Sreberka" z Wieliczki*,

W kolejnych latach drużyna seniorek „Górnika" kilka razy zdołała uzyskać awans do II ligi (po raz pierwszy miało to miejsce w 1957 r., później w sezonach: 1966/67 oraz 1995/96 – koszykarki „Górnika" grały wówczas w połączeniu z zawodniczkami TS Wisła Kraków pod nazwą „Wisła II-Górnik" Kraków) oraz krótko rywalizować z powodzeniem na I-ligowych parkietach w latach 2005-08. Ostatni sukces został osiągnięty m.in. dzięki wysiłkowi wieloletnich trenerów klubu – Jacka Grzywacza[128] i Henryki Kozłowskiej. Dobrze zapowiadająca się drużyna koszykarek (sklasyfikowana wśród 16 najlepszych drużyn Polski) ze względów finansowych przestała istnieć w 2008 r.; szkolenia miano prowadzić wyłącznie w grupach młodzieżowych (w latach 90. XX w. prowadzono też treningi mini koszykówki). W 2009 r. młodziczki „Górnika" potwierdziły swą klasę, zdobywając wicemistrzostwo Polski w swojej kategorii.

Znaczące sukcesy odnosili również członkowie sekcji tenisa ziemnego (przejętej od „Wieliczanki" w 1970 r.), której społecznym kierownikiem był wspomniany W. Szczerczak. W latach 70. XX w. dobre wyniki w ogólnopolskich zawodach zajmowali zarówno seniorzy, jak i juniorzy, a także młodzicy. Najlepszą młodziczką okręgu była Anna Dyna, sklasyfikowana jednocześnie na 7 miejscu listy rankingowej Polskiego Związku Tenisowego. Natomiast Helena Ćwierz w 1972 r. zdobyła wicemistrzostwo Polski juniorek. W latach 1973-78 grającym trenerem był Andrzej Faruzel[129], mistrz Polski w tenisie z 1957 r. Drużyna zakwalifikowała się wtedy do II ligi. Wielu zawodników grających początkowo w „Górniku" odnosiło później sukcesy w innych klubach. W tym miejscu należy zauważyć, że całkiem niedawno, gdyż na przełomie XX i XXI w. na kortach w Parku Mickiewicza trenowały i występowały jako zawodniczki „Górnika" Agnieszka i Urszula Radwańskie[130].

Szczęście dopisywało również „górniczym" tenisistom i tenisistkom stołowym. Od samego początku istnienia sekcji wieliccy zawodnicy – indywidualnie i drużynowo – należeli do czołówki okręgowej. Z biegiem lat panowie awansowali do III

„Dziennik Polski", 29 czerwca 2009, s. B12. Szerzej o sprawności i sportowym przygotowaniu młodych koszykarek „Górnika" w ostatnich latach istnienia sekcji zob. E. Grzywacz: *Skuteczność gry…*, passim.

[128] *Ze sportem przez życie. Historia absolwentów rocznika 1987 AWF Warszawa przez nich samych spisana*, praca zbiorowa pod red. Ireneusza Adamskiego, Toruń 2009, s.72-74.

[129] A. Faruzel jest także autorem książki poświęconej tej dyscyplinie sportu, zob. A. Faruzel: *Tenis*, Kraków 2015.

[130] AJCh, *KMOS. 1984-1986*, t. 1, nlb.; *KMOS. 2007-2008*, t. 11, nlb.; *1947-1997. 50 lat KS „Górnik" Wieliczka…*, nlb.

Ligi Tenisa Stołowego (1968 r.), a panie walczyły w II lidze (w latach 80. XX w. zrezygnowano z prowadzenia drużyny dziewcząt, a jej tradycje przejął II-ligowy MKS MOS)[131]. Tenisiści „Górnika" pozostawali w III Lidze do 2005 r., a obecnie uczestniczą w rozgrywkach V Ligi Rejon Kraków[132]. Dzisiaj w ramach sekcji działa także szkółka tenisa stołowego uruchomiona w grudniu 2014 r. w CER „Solne Miasto". Zajęcia dla dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 18 lat prowadzi Paulina Krużel, reprezentantka Polski (2005-08) oraz medalistka Mistrzostw Polski w kategoriach młodzieżowych (2003-08) i województwa (2000-14)[133].

„Górnik" był i pozostaje swoistą kuźnią bokserskich talentów. W 1958 r. trener Stanisław Piszczek rozpoczął pracę z 25 młodymi chłopcami w wieku od 16 do 17 lat. W 1961 r. jego podopieczni: Krzysztof Szypuła, Roman Kopiński i Jerzy Biniaś zdobyli tytuły mistrzów Krakowa juniorów (Jerzy Nawalany zajął II miejsce). Rok później zawodnicy ci stanęli na trzecim stopniu podium w swych wagach na Mistrzostwach Polski juniorów w Szczecinie. Sukcesy odnosili także Kazimierz Biniaś, Zbigniew Maniek, Roman Żywicki oraz Grzegorz Bohosiewicz. Ostatni zanim przeszedł do sekcji bokserskiej był jednym z najlepszych piłkarzy wielickiego „Górnika"[134]. W 1966 r. sekcja została rozwiązana. 10 lat później z inicjatywy działaczy sekcji bokserskiej krakowskiej Wisły założono w Wieliczce szkółkę bokserską dla młodzieży. Treningi pod kierownictwem długoletniego zawodnika Wisły i medalisty Mistrzostw Polski seniorów Teofila Kowalskiego odbywały się w Szkole Podstawowej nr 1 oraz w sali gimnastycznej w nadszybiu szybu *Regis* (wówczas szybie *Stefana Okrzei*). „Na Okrzei", jak mówiono powszechnie w Wieliczce, rozgrywano także słynne turnieje z udziałem młodych bokserów „O Złote Rękawice Wisły"[135]. Pod koniec lat 60. XX w. zdobywcą I i II miejsca w tych zawodach był m.in. wieliczanin Janusz Kmiecik[136]. Dopiero w 1991 r. klubowa sekcja bokser-

---

[131] *1947-1997. 50 lat KS „Górnik" Wieliczka…*, nlb.

[132] *KS „Górnik" Wieliczka (M)*, http://liga.kozts.pl/index.php?action=team&id=662, dostęp: 30.10.2015.

[133] Szkółka tenisa stołowego w „Solnym Mieście", http://solnemiasto.eu/szkolka-tenisa-stolowego-gornik-wieliczka-pod-dachem-solnego-miasta-pierwsze-zajecia-i-nabor-24-listopad-2014-r-godz-1700/, dostęp: 30.10.2015.

[134] Potwierdził to sam A. Musiał w rozmowie z autorem artykułu słowami: „Grzesiek był lepszy ode mnie".

[135] *Międzynarodowy Turniej Juniorów w Boksie o „Złote Rękawice GTS Wisła". Wieliczka – Szyb Okrzei 13-16 grudnia 1979 r.*, Kraków 1979, s. 2-3, 14-15.

[136] Zbiory prywatne Janusza Kmiecika, *Nagrody – Indywidualny Turniej Juniorów o „Złotą rękawicę GTS Wisła": I i II miejsce, 1968-1969*. J. Kmiecik odnosił również suk-

ska została reaktywowana staraniem byłego zawodnika „Górnika" Wieliczka i krakowskiej Wisły Władysława Ćwierza. Z biegiem lat podopieczni wielickiego „Papy Stamma", jak śmiało można nazwać trenera Ćwierza, zaczęli odnosić sukcesy na ringach krajowych i zagranicznych. Najsłynniejszym wychowankiem sekcji, działającej z powodzeniem do chwili obecnej, jest pięściarz Artur Szpilka[137].

Istotne miejsce w lokalnym życiu sportowym zajmuje wspomniany już MOS Wieliczka, powołany do życia 1 listopada 1980 r. przez Inspektora Oświaty i Wychowania na podstawie decyzji ministerialnej. Od połowy lat 80. XX w. instytucja stała się „(…) centrum sportu młodzieżowego w Wieliczce i okolicach, a zatrudnieni w nim ludzie tworzyli największe sukcesy w sporcie młodzieżowym w Wieliczce". MOS był organizatorem wielu imprez i szkolnych zawodów sportowych (we współpracy z Szkolnym Związkiem Sportowym) oraz letnich i zimowych obozów. Przez ćwierć wieku w MOS działało kilkanaście sekcji, lecz z biegiem lat ich stan ulegał zmniejszeniu – w 2005 r. były cztery sekcje: siatkówki dziewcząt, koszykówki chłopców, szachów i piłki nożnej, w których ćwiczyło ponad 300 dziewcząt i chłopców. W sezonie 2014/2015 ośrodek prowadził działalność w następujących dyscyplinach: siatkówka dziewcząt, koszykówka chłopców, szachy, piłka nożna, piłka ręczna chłopców i dziewcząt, badminton, tenis stołowy, karate tradycyjne i lekka atletyka[138]. Efektem pracy trenerów i instruktorów MOS-u są sukcesy osiągane przez zawodników – drużynowo lub indywidualnie – na poziomie krajowym i zagranicznym. Warto jednak zauważyć, iż możliwość startu w związkowych zawodach sportowych i ligach oraz pozyskiwanie pieniędzy od rodziców czy sponsorów na wyjazdy na turniej i obozy były możliwe jedynie dzięki przynależności klubowej. Tym sposobem w 1985 r. przy MOS utworzony został MKS umożliwiający start młodzieży w uprawianych przez siebie dyscyplinach prowadzonych przez nauczycieli MOS[139].

W ostatnich latach duże sukcesy odnosiły siatkarki grające w MKS MOS, m.in. dwa złote medale na Mistrzostwach Polski w Mini Siatkówce „Zabrze 2003" i „Za-

cesy w rozgrywanych w Okręgu Krakowskim Indywidualnych Mistrzostwach Seniorów w Boksie. W 1969 r. w wadze 81 kg zajął III miejsce.

[137] *Boks wraca do Wieliczki*, „Panorama Wieliczki", 6 (1994), s. 17; AJCh, *KMOS. 2005-2006*, t. 9, nlb.; L. Romaniec: *Tutaj trzeba myśleć. Rozmowa z Władysławem Ćwierzem, trenerem Górnika Wieliczka*, PW 10 (2014), s. 32-33; *Artur Szpilka. Życiorys*, http://teamszpila.com/pl/zyciorys/, dostęp: 09.09.2015.

[138] *Jubileusz 25-lecia…*, s. 1; *Kadra MOS-u*, http://moswieliczka.pl/kadra-mos-u/, dostęp: 09.09.2015.

[139] J. Duda: *211 spotkanie…*, s. 5.

brze 2004" oraz złote medale na Mistrzostwach Polski w Mini Siatkówce Pucharu Kinder + Sport (2010, 2015), udział w finałach Mistrzostw Polski Juniorek (sezon 2012/2013, 2013/2014) i Młodziczek (2013/2014), udział seniorek w rozgrywkach II Ligi Siatkówki Kobiet (od sezonu 2011/2012). Sukcesy indywidualne odnosiły i nadal odnoszą wychowanki MOS-u grające w czołowych polskich drużynach siatkarskich, m.in. Alicja Grabka (powołana w 2014 r. do reprezentacji kraju kadetek), Agnieszka Woźniak, Małgorzata Żyła, Katarzyna Durbas, Izabela Bałucka, Magdalena Tyrańska. W MKS MOS zaczynał także karierę zawodnik najlepszych polskich drużyn męskich Bartosz Janeczek (m.in. złoty medalista Mistrzostw Europy Kadetów 2005)[140]. Wielickie środowisko siatkarskie duże nadzieje wiązało ze wspomnianą drużyną seniorek, która II-ligowy sezon 2015/2016 rozpoczęła pod nowym, już czwartym w historii, szyldem – Wielickie Towarzystwo Sportowe (WTS) SOLNA (wcześniej zawodniczki grały jako: MKS MOS Wieliczka, Powiatowy Park Rozwoju oraz Kampus Wielicki)[141]. Wysoko postawiony cel, jakim był awans do I Ligi Kobiet został zrealizowany przez zespół siatkarek WTS SOLNA w 2016 r. i „tym samym Wieliczka doczekała się drużyny sportowej, która walczyć będzie o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej"[142].

MKS MOS jest także godnym kontynuatorem wielickiego sportu szachowego. Ten szlachetny sport uprawiany był amatorsko i towarzysko w wielickich klubach i organizacjach przed 1939 r. (PTG „Sokół", Akademickie Koło Wieliczan). Sekcje szachowe działały także po 1945 r. w „Wieliczance" i „Górniku". Z Wieliczki pochodzili też wybitni powojenni polscy zawodnicy: Bogdan Śliwa (1922-2003) – najlepszy polski szachista w latach 50. XX w. oraz Anna Jurczyńska (1926-2009) – jedna z czołowych szachistek Polski, wielokrotna mistrzyni kraju, mistrzyni międzynarodowa[143]. Wraz z utworzeniem wielickiego MOS-u pojawiła się szansa na „sportową pracę" z uzdolnioną młodzieżą. Z biegiem lat zawodnicy MKS MOS (sekcja szachowa została zarejestrowana w 1985 r. zarówno w OZSz w Krakowie jak i w PZSz) zaczęli odnosić sukcesy na skalę ogólnopolską i międzynarodową.

[140] Tamże, s. 5-25.

[141] *Klub*, http://wtssolna.eu/klub/, dostęp: 02.09.2015; *Solna Wieliczka chce awansować do I ligi*, „Dziennik Polski", 10 czerwca 2015, http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3894363,solna-wieliczka-chce-awansowac-do-i-ligi,id,t.html, dostęp: 09.10.2015.

[142] R. Chlebda: *I liga dla Solnej Wieliczki*, PW 6 (2016), s. 18.

[143] Anna Jurczyńska związana z szachowymi klubami z Krakowa i Lublina czynnie uczestniczyła w życiu sportowym Wieliczki, czego jednym z Rok później został wicemistrzem świata jest zorganizowane z nią spotkanie w MGOKiS 29 stycznia 1982 r., zob. AZCKiT, *Kronika MGOKiS za lata 1980-1982*, nlb.

W jednym z zeszytów „Biblioteczki wielickiej" zaprezentowano sylwetki najbardziej znanych szachistów wielickich ostatnich lat (1994-2011), wśród których znaleźli się m.in. Joanna Gaś, Mateusz Kuzioła, Magdalena Wandas, Marcelina Tracz, Wojciech Golenia oraz Jan-Krzysztof Duda[144]. Największe sukcesy na skalę światową odnosił i nadal odnosi ostatni z wymienionych (ur. 1998 r.) – w 2008 r. zdobył tytuł Mistrza Świata do lat 10. W 2014 r. zdobył brązowy medal w Mistrzostwach Polski Mężczyzn w Szachach oraz tytuły mistrza Europy w Szachach Szybkich i wicemistrza Europy w Szachach Błyskawicznych. Rok później został wicemistrzem świata do lat 20 w silnie obsadzonym turnieju rozgrywanym w Chanty-Mansyjsku (Rosja)[145].

Do dawnych tradycji koszykarskich nawiązuje działalność powołanego w 1998 r. Stowarzyszenia UKS REGIS WIELICZKA, współpracującego od początku z miejscowymi szkołami podstawowymi nr 2 i 3 oraz Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego (do 2000 r. zajęcia odbywały się w formie SKS). Współpracowano także z „Górnikiem" Wieliczka – młodzicy „oddani" przez UKS REGIS wywalczyli w jego barwach tytuł Mistrzów Małopolski w sezonie 2005/2006. Od kolejnego sezonu zawodnicy grali z powodzeniem już pod własnym szyldem. W sezonie 2007/2008 młodzicy zwyciężyli w największym Międzynarodowym Turnieju w Polsce PIVOT CUP 2007, kadeci zdobyli Mistrzostwo Małopolski, a Jarosław Trojan został pierwszym zawodnikiem UKS REGIS powołanym do Kadry Polski kadetów. Obecnie w klubie trenuje ponad 120 koszykarzy. Seniorzy grają w III lidze; najlepszy sezon seniorski w historii klubu 2013/2014 zakończył się turniejem półfinałowym o wejście do II ligi męskiej[146].

---

[144] J. Duda: *168 spotkanie…*, s. 11-25, 28-31. W 1980 r. w wielickim Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Matejki powstało Szkolne Koło Szachowe „ŻUPNIK" (zarejestrowane w OZSz w Krakowie). Szachistów szkolił i turnieje organizował również założony w 1993 r. DKS „Kinga" w Wieliczce. Sukcesy odnosili także zawodnicy sekcji szachowej utworzonej w 1977 r. w LZS „Wilga" Koźmice. W latach 80. XX w. w MGOKiS w Wieliczce odbywały się turnieje szachowe o „Złotą Wieżę", zob. AZCKiT, *Kronika MGOKiS 08.03.1980 – 27.03.1982*, nlb. MDK współorganizował też Szachowe Mistrzostwa Wieliczki, zob. tamże, *Kronika MDK 1985-1987*, nlb.

[145] *Jan Krzysztof Duda mistrzem w Europy w Szachach Szybkich!* http://ecc.wroclaw.pl/?p=640, dostęp: 11.09.2015; *Duda wicemistrzem świata*, http://pzszach.org.pl/index.php?idm=1&idm2=39, dostęp: 16.09.2015.

[146] AJCh, *KMOS. 2006-2007*, t. 10, nlb.; *KMOS. 2008-2009*, t. 12, nlb.; *O nas*, http://www.regiswieliczka.pl/o-nas, dostęp: 22.09.2015; *Seniorzy Regisu zakończyli sezon 2013/2014*, http://regiswieliczka.pl/wiadomo%C5%9Bci/seniorzy/244-seniorzy-regisu-zako%C5%84czyli-sezon-2013-2014, dostęp: 22.09.2015.

W 1993 r. z inicjatywy wielickiego trenera i działacza sportowego Jana Korduli utworzony został DKS „Kinga", którego działalność przypisana była do kilkunastu parafii dekanatu wielickiego – w poszczególnych miejscowościach na terenie gminy działały różne sekcje: tenisa stołowego, koszykówki, siatkówki, szachów, piłki nożnej. Głównym celem klubu było wychowanie dzieci, młodzieży i dorosłych poprzez kulturę fizyczną, rekreację, sport i turystykę w oparciu o zasady etyki katolickiej. DKS „Kinga" czynnie uczestniczył w życiu sportowym miasta, organizując każdego roku wiele imprez, m.in. międzynarodowe turnieje szachowe połączone z odpustem w parafii św. Klemensa i coroczny turniej piłki nożnej w kopalni soli o Puchar Księdza Kardynała Macharskiego[147].

Bardzo licznie reprezentowane na terenie Wieliczki są szkoły i kluby wschodnich sztuk walk. W 1993 r. rozpoczęła działalność szkoła Choy Lee Fut prowadzona przez jednego z najbardziej utytułowanych zawodników kung fu/wushu w Polsce, wielokrotnego mistrza kraju i Europy, mistrza świata, trenera polskiej kadry Wushu (2010-13) Tomasza Chabowskiego. W latach 1993-2000 szkoła działała jako Oddział Polskiego Stowarzyszenia Sztuk Walki Choy Lee Fut, a od 2000 r. do chwili obecnej pod nazwą Szkoła Sztuk Walki Kung Fu „Lung" (rozszerzona została też oferta o systemy wewnętrzne Luohan Qigong i Tai Chi Chuan). Szkoła może poszczycić się wieloma istotnymi osiągnięciami swoich zawodników, zarówno sifu Chabowskiego jak i jego wychowanków – mistrzów i wicemistrzów świata, Europy i Polski[148]. W latach 90. XX w. w Wieliczce rozpoczął pracę trenerską sensei Jarosław Hebda (3 DAN), prowadząc zajęcia w Karate Oyama[149]. Obecnie kierowany przez niego Wielicki Klub Sportowy (WKS) OYAMA prowadzi dla młodzieży i dorosłych zajęcia rekreacyjne, sportowe – semi-knockdown, knockdown, full contact, kata i samoobrony (combat). Klub jest również organizatorem prestiżowych zawodów sportowych w tej dyscyplinie: 20 października 2013 r. w Wieliczce odbyły sie Mistrzostwa Polski Południowej w Oyama Karate, podczas których zawodnicy wieliccy wywalczyli 13 medali – 9 złotych, 3 srebrne i 1 brązowy[150]. WKS OYAMA współorganizował także (z OYAMA Polska Federacja Ka-

[147] AJCh, *KMOS.1995-1998*, t. 4, nlb.; *KMOS. 2000-2002*, t. 6, nlb.; *KMOS. 2002-2003*, t. 7, nlb.; *KMOS. 2003-2005*, t.8, nlb.; F. Frąk: *Jan Kordula – sportowiec, trener, wychowawca młodych*, „Nasze życie" 9 (2015), s. 15.

[148] *Historia szkoły. Sifu*, http://www.lung.pl/, dostęp: 14.09.2015.

[149] AJCh, *KMOS.1995-1998*, t. 4, nlb.

[150] *Sukces Wieliczan na Mistrzostwach Polski Południowej*, http://www.karate-wieliczka.pl/, dostęp: 15.09.2015.

rate) Otwarty Puchar Europy OYAMA IKF i XX Mistrzostwa Polski PFK odbywające się 22-24 maja 2015 r. w Wieliczce; zawodnicy J. Hebdy zdobyli wówczas też 13 medali – 4 złote, 6 srebrnych i 3 brązowe[151].

Od 2009 r. na terenie miasta działa także drugi ośrodek zajmujący się nauką karate – Wielicki Klub Karate Kiokushinkai (WKKK). Założycielem i głównym instruktorem WKKK jest sensei Robert Kopciowski (4 DAN), a prowadzeni przez niego zawodnicy mają na swoim koncie sukcesy krajowe i zagraniczne. Podczas XXVII Mistrzostw Europy Karate Kyokushin w Legnicy w 2013 r. Gabriela Obrok zdobyła złoto (kata) i srebro (kumite), a Janusz Zięcina wywalczył II miejsce w kategorii seniorów powyżej 35 lat. Z XXIX Mistrzostw Europy w Karate Kyokushin w Estonii w maju 2015 r. juniorzy reprezentujący klub przywieźli 3 medale: Gabriela Obrok – I miejsce w kata i III miejsce w kumite oraz Dawid Ślęczka – II miejsce w kumite +80 kg[152].

W ostatnich latach w Wieliczce działała także sekcja Krakowskiego Centrum Taekwon-do (KCT), która w 2016 r. wydzieliła się z macierzystej organizacji i przekształciła się w Wielicko-Gdowską Szkołę Sztuk Walki „Prime". Prezesem nowego klubu został dotychczasowy trener sekcji i utytułowany zawodnik Taekwon-do wielicznin Mateusz Dylawerski (m.in. Mistrz Świata Taekwon-do UITF, wielokrotny Mistrz Polski w Taekwon-do, Mistrz Polski w Kick Boxingu w formułach semi, light i full contact). W kadrze instruktorskiej nowego klubu, oprócz M. Dylawerskiego, znalazła się dwójka dawnych wielickich trenerów KCT – zdobywców wielu medali w prestiżowych krajowych i zagranicznych zawodach: Maciej Michalik i Aleksandra Raźny oraz Radosław Onuca[153].

Po 1945 r. nie zanikły także w Wieliczce tradycje kolarskie, motocyklowe oraz samochodowe. W latach 1952-57 w miejscowym „Górniku" działała sekcja kolar-

[151] *Otwarty Puchar Europy OYAMA IKF i XX Mistrzostwa Polski PFK*, http://www.karate-wieliczka.pl/, dostęp: 15.09.2015.

[152] *Historia Klubu*, http://wkkk.mywebzz.com/historia.html, dostęp: 14.09.2015; R. Kopciowski: *Karatecy z Wieliczki medalistami 29 Mistrzostw Europy w Karate Kyokushin Estonia 2015*, PW 6 (2015), s. 35. Warto dodać, że 14 maja 1987 r. w komorze *Warszawa* w kopalni soli odbył się trening uczestników odbywających się wówczas w Katowicach Mistrzostw Europy w Karate Kyokushin, zob. AJCh, *KMOS.1986-1990*, t. 2, nlb. W 1. dziesięcioleciu XXI w. w Wieliczce działała również filia Krakowskiego Klubu Master, w której trenowano karate, zob. AJCh, *KMOS. 2007-2008*, t. 11, nlb.

[153] *Nowy sezon, wielkie zmiany!* http://www.kct.pl/dla-klubowiczow/nowy-sezon-wielkie-zmiany/, dostęp: 01.11.2016; *Szkoła walki Prime*, http://swprime.pl/, dostęp: 01.11.2016.

ska, która uległa rozwiązaniu z uwagi na brak pieniędzy. W latach 70. XX w. próbę reaktywowania kolarstwa, zakończaną ostatecznie niepowodzeniem, podjęła Rada Gminna LZS[154]. Brak organizacji klubowej nie świadczył, że ten sport nie miał swoich miłośników i propagatorów na ziemi wielickiej. Od końca lat 50. XX w. na terenie dawnego województwa krakowskiego organizowane były amatorskie zloty rowerowe pod nazwą „Rowerem po wiosnę" i „Rowerem po złoty liść". W 1979 r. metę pierwszego z nich wyznaczono na Grabówkach. Rok później uczestników drugiego zlotu gościł Kokotów. Rowerzyści kończyli „wiosenną imprezę" także trzykrotnie w samej Wieliczce w latach: 1990, 1997 oraz 2012[155]. Mieszkańcy miasta byli również świadkami różnych krajowych wyścigów kolarskich, w tym prestiżowego Tour de Pologne, którego gala finałowa od 1997 r. (z niewielką przerwą) ma miejsce w kopalni soli[156]. W 2007 r. z inicjatywy Kazimierza Dylawerskiego odbyła się impreza skierowana do szerokiego grona miłośników rowerów pod nazwą I Kolarska Majówka, która w kolejnych latach stała się cyklicznym wydarzeniem sportowym rozgrywanym w Wieliczce[157].

Najwybitniejszym wielickim kolarzem szosowym jest Tomasz Marczyński – olimpijczyk (Pekin 2008), kilkukrotny Mistrz Polski w wyścigu ze startu wspólnego (2007, 2011, 2015), jeździe indywidualnej na czas (2011) i wyścigu górskim (2015). Zawodnik, jeżdżący na co dzień w elitarnych klubach europejskich, ma na swoim koncie również wiele ważnych sukcesów na skalę międzynarodową, m.in. pierwsze miejsca w wyścigach: Tour de Seul (2010), Wyścig Dookoła Morza Czarnego (2015), Wyścig Dookoła Maroka (2015)[158]. W jednym z wywiadów prasowych T. Marczyński stwierdził: „Ja pokochałem kolarstwo i cały czas pnę się wyżej"[159].

W Wieliczce popularny był również sport motocyklowy. W 1958 r. w „Górniku" rozpoczęła działalność sekcja skupiająca posiadaczy motocykli (wcześniej związani z Ligą Przyjaciół Żołnierza, a następnie Ligą Obrony Kraju)[160]. Populary-

[154] *1947-1997. 50 lat KS „Górnik" Wieliczka…*, nlb.
[155] J. Cholewa: *110 zlotów turystów kolarzy*, Wieliczka 2012, s. 3-5.
[156] *10. podziemna gala wieńcząca Tour de Pologne za nami*, http://www.kopalnia.pl/aktualnosci/imprezy/10-podziemna-gala-wienczaca-tour-de-pologne-za-nami/, dostęp: 17.09.2015.
[157] *Kolarska majówka w Wieliczce*, http://www.kolarskamajowka.neostrada.pl/organizator.html, dostęp: 25.10.2015.
[158] *Tomasz Marczyński. Wyniki*, http://www.tomaszmarczynski.com/tm/pl/risultati2015, dostęp: 18.09.2015.
[159] AJCh, *KMOS. 2006-2007*, t. 10, nlb.
[160] *1947-1997. 50 lat KS „Górnik" Wieliczka…*, nlb.

zacji sportu motocyklowego służyła zorganizowana na „Psiej Górce" w 1975 r. impreza pod nazwą „Ojciec i syn". Pomysłodawcą zawodów, w których uczestniczyły dwuosobowe zespoły motocyklistów – jeżdżący niegdyś zawodnik z synem posiadającym prawo jazdy – był Edward Kozioł, nauczyciel wielickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Matejki oraz wiceprezes PZMot w Krakowie. Dzięki jego inicjatywie do Wieliczki przyjechało aż 8 utytułowanych zawodników, w większości mistrzów Polski w rajdach terenowych i wyścigach motocyklowych. Rajd na trasie liczącej 5 okrążeń (1 okrążenie 470 m) rozgrywany był jako trial – I próba i cross terenowy – II próba. Zwycięzcami zwodów, które przyciągnęły około 500 widzów byli Edward i Alfred Kozioł[161].

Omawiając sport motocyklowy, nie sposób pominąć Tomasza Hajduka – Mistrza Polski Seniorów Trial w latach 2005-13 oraz zdobywcę licznych nagród w zawodach krajowych i zagranicznych. T. Hajduk był także pierwszym „minderem" (podążającym na trasie za zawodnikiem i pozwalającym przejechać mu odcinki specjalne) Tadeusza Błażusiaka, wielokrotnego Mistrza Polski Młodzików i Juniorów, Mistrza Europy w Trialu Motocyklowym i Mistrza i Wicemistrza Świata Enduro[162]. Innym wybitnym motocyklistą wielickim jest Piotr Serek, utytułowany sportowiec biorący udział w wyścigach motocykli klasycznych w kraju i zagranicą. Jednym z ostatnich sukcesów P. Serka jest tytuł Mistrza Polski Classic Trial 2014[163].

Po 1945 r. Wieliczka i okoliczne drogi bywały i nadal bywają areną wyścigów samochodowych. 31 lipca 1949 r. Automobilklub Polski Oddział Krakowski zorganizował drugą z kolei „Jednodniową Jazdę Konkursową K. II", której trasa biegła przez Wieliczkę[164]. Prawdziwy „boom" na sport samochodowy przypadł na lata 90. XX w., kiedy w mieście ruszyła amatorska impreza rajdowa pod nazwą Kręciołki Wielickie[165]; VI eliminacje w zawodach pod nazwą „Kręciołek Wielicki" przypadły w 2004 r.[166] Z biegiem lat zawody zmieniły swój charakter na bardziej

[161] Relacja Edwarda Kozioła spisana 02.11.2015 przez autora artykułu.

[162] *Tomasz Hajduk. Mistrz Polski Senior Trial*, http://solnemiasto.eu/tomasz-hajduk/, dostęp: 21.09.2015.

[163] *Inauguracja sezonu Trial w Nowym Targu*, http://www.pzm.pl/news/inauguracja-sezonu-trial-w-nowym-targu, dostęp: 21.09.2015; *Klasyfikacja narastająco – Classic Trial rok 2014*, http://www.pzm.pl/pliki/zg/motocykle/trial/wyniki/2014/Krzeszowice_5-6_07_2014/narastajaco_classic_06_2014-07-06.pdf, dostęp: 21.09.2015.

[164] ANKr., *UWKr.*, 29/691/UW II 625, s. 501.

[165] *Wielicki Kręciołek*, „Dziennik Polski", 6 marca 1999, http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/2046954,wielicki-kreciolek,id,t.html, dostęp: 21.09.2015.

[166] *VI Kręciołek Wielicki*, http://www.toprally.pl/?id=3031, dostęp: 21.09.2015.

prestiżowy – w lutym 2005 r. odbył się „Pierwszy Kręciołek Wielicki – memoriał Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza" (tragicznie zmarłych polskich kierowców rajdowych – M. Bublewicz zmarł w szpitalu po wypadku podczas Zimowego Rajdu Dolnośląskiego w 1993 r., a J. Kulig zginął w wypadku na przejeździe kolejowym w Rzezawie w 2004 r.); w roku następnym zorganizowano je pod nazwą „II Kręciołek Wielicki – poświęcony pamięci Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza"[167]. Od 2007 r. aż do chwili obecnej Automobilklub Krakowski, Miasto i Gmina Wieliczka, Powiat Wielicki oraz Stowarzyszenie Miłośników Sportu Samochodowego w Wieliczce organizuje przyciągającą wielotysięczne tłumy kibiców z całej Polski cykliczną imprezę rajdową „Memoriał Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza"[168].

Wspomnieć należy też o innych samochodowych zawodach rozgrywanych w Wieliczce. Jeszcze w 2005 r. Automobilklub Galicyjski, Stowarzyszenie Miłośników Sportów Samochodowych w Wieliczce oraz MDK w Wieliczce zorganizowały I Barbórkowy Kręciołek Wielicki[169]. W 2007 r. Automobilklub Galicyjski zorganizował w Kokotowie II rajd terenowy pod nazwą „Wielicki Wertep" (poprzednio „Kręciołek Wielicki")[170]. Natomiast w czerwcu 2015 r. odbyła się impreza sportowa „1. Wielicki Rally Sprint o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka Artura Kozioła" z udziałem 38 załóg[171].

Jednym z najlepszych kierowców wyścigowych pochodzących z Wieliczki jest Mateusz Lisowski, zdobywca tytułów mistrzowskich w zawodach krajowych i zagranicznych, m.in. Škoda Octavia Cup (2009), Scirocco R-Cup (2011), Volkswagen Castrol Cup (2013)[172]. W rajdach samochodowych reprezentantem Miasta i Gminy Wieliczka oraz Solnego Miasta Sp. z o.o. jest załoga składająca się z braci Rafała i Grzegorza Ślęczków, która ma na swoim koncie m.in. I miejsce w klasie 9

---

[167] *II Memoriał J. Kuliga i M. Bublewicza*, http://www.rajdy.org.pl/rajd/187.html, dostęp: 21.09.2015.

[168] AJCh, *KMOS.2009-2011*, t. 13, nlb.

[169] *I Barbórkowy Kręciołek Wielicki*, http://rallyonline.pl/i-barborkowy-kreciolek-wielicki_6645.html, dostęp: 21.09.2015.

[170] *II Wielicki Wertep*, http://www.agalicyjski.pl/index.php?module=news&comments=1&id=17, dostęp: 21.09.2015.

[171] J. Kozioł: *Gorący Rally Sprint w Wieliczce*, PW 7 (2015), s. 31.

[172] *Mateusz Lisowski. Życiorys*, http://www.lisowski-racing.pl/mateusz,lisowski.php, dostęp: 21.09.2015; AJCh, *KMOS. 2011 – 2012*, t. 14, nlb.

w Rajdowym Pucharze Polski w 2012 r. i II miejsce w klasie HRPP+20 w Rajdowym Pucharze Polski 2014 r.[173].

Od lat sporą popularnością w Wieliczce cieszyły się zawody biegowe. Tradycyjne amatorskie biegi przełajowe odbywały się w Parku Mickiewicza. Z biegiem lat zawody te nabrały formy zorganizowanej. 20 października 1984 r. odbył się I Memoriał Lekkoatletyczny im. Mieczysława Cieślika z udziałem ponad 400 zawodników – startowali uczniowie szkół podstawowych, średnich i nauczyciele[174]. W 2000 r. wystartował I Wielicki Bieg „Solidarności", a rok później na starcie stanęli zawodnicy pierwszej edycji zawodów Bieg o Pierścień św. Kingi (zawody odbywają się każdego roku w lipcu podczas obchodów święta miasta)[175]. Z okazji obchodów 85. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości ulicami miasta pobiegli uczestnicy I Wielickiego Biegu Niepodległości (w 2015 r. przypadła jego XIII edycja)[176]. W 2014 r. miał miejsce start I Półmaratonu Wielickiego, którego druga edycja rok później odbyła się pod nazwą – 4F Półmaraton Wielicki[177]. Z kolei w 2015 r. Starostwo Powiatowe w Wieliczce po raz szósty włączyło się w ogólnopolską akcję „Polska biega", która po raz pierwszy odbyła się na stadionie Małopolskiej Areny Lekkoatletycznej w Wieliczce[178].

Jednym z najbardziej znanych wielickich biegaczy, osiągających niegdyś sukcesy na skalę krajową i międzynarodową, był sprinter i średniodystansowiec, późniejszy zawodnik krakowskiej „Wisły" Zbigniew Janus; w sportowym dorobku ma m.in. tytuły halowego Mistrza Polski w biegu na 400 m (1988), Mistrza Polski w biegu na 800 m (1989, 1990, 1992) oraz brązowy medal Halowych Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce w Glasgow (1990)[179]. Obecnie młode pokolenie wielickich biegaczek, oprócz wspomnianej Karoliny Półroli, reprezentuje sprinterka

[173] G.Ś.: *Szybki jak błyskawica Ślęczka Team. Wywiad z Rafałem Ślęczką kierowcą rajdowym reprezentującym Wieliczkę, uczestnikiem Rajdowego Pucharu Polski w sezonie 2014 r.*, PW 10 (2014), s. 26; *Aktualności*, http://www.sleczka.net/index.php?infoid=84, dostęp: 22.09.2015.

[174] AJCh, *KMOS. 1984-1986*, t. 1, nlb. Szerzej o M. Cieśliku, wielickim nauczycielu i żołnierzu Armii Krajowej zob. W. Gawroński: *Słownik…*, s. 33-35.

[175] AJCh, *KMOS*.2000-2002, t. 6, nlb.

[176] WR: *Niepodległość różnie wspominana*, „Dziennik Polski", 12 listopada 2003, http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/2213788,niepodleglosc-roznie-wspominana,id,t.html, dostęp: 28.09.2015.

[177] *4F Półmaraton Wielicki*, http://www.maratonwielicki.pl/pl/, dostęp: 28.09.2015.

[178] *Polska biegała w Wieliczce*, „Panorama Powiatu Wielickiego" 6 (2015), s. 9.

[179] AJCh, *KMOS. 1986-1990*, t. 2, nlb.; *Zbigniew Janus*, http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Zbigniew_Janus, dostęp: 28.09.2015.

i biegaczka średniodystansowa Kamilia Hayder, brązowa medalistka Mistrzostw Polski Seniorów w sztafecie 4 x 400 m (2011, 2014) oraz wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski AZS[180].

Do dawnych sokolich działań popularyzujących gimnastykę jako formę sportu dla każdego nawiązuje działający od 2001 r. UKS „Gimnazjon". Obecnie w zajęciach prowadzonych przez fachową kadrę instruktorską uczestniczy około 100 osób, podzielonych na kilka grup ze względu na wiek oraz stopień zaawansowania gimnastycznego. Prowadzone w „Gimnazjonie" treningi z gimnastyki sportowej przygotowują wyselekcjonowanych chłopców w wieku od 5 do 14 lat do startów w ważnych zawodach sportowych o randze wojewódzkiej, krajowej i międzynarodowej, m.in. Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, Mistrzostwach Polski, Międzywojewódzkich i Ogólnopolskich Mistrzostwach Młodzików, Mistrzostwach Małopolski i Krakowa, Małopolskiej Lidze Gimnastycznej. Klub prowadzi także ćwiczenia z zakresu gimnastyki ogólnorozwojowej dla dzieci i młodzieży oraz zajęcia rekreacyjne dla dorosłych; działa tam także grupa cheerleaderek. Ważną dziedziną działalności „Gimnazjonu" są organizowane przez jego członków imprezy sportowe i rekreacyjne (m.in. Biegi Krzyszkowickie, Kolarska Majówka) oraz coroczne listopadowe obchody rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę (Dzień Niepodległości)[181].

PODSUMOWANIE

Zawiązanie gniazda PTG „Sokół" w Wieliczce w 1892 r. stanowiło pierwszy, a zarazem zasadniczy krok w organizowaniu się życia sportowego miasta. Przez kilka następnych dziesięcioleci to „Sokół" był najważniejszą instytucją zajmującą się propagowaniem gimnastyki oraz innych dyscyplin sportowych wśród lokalnej społeczności. W okresie międzywojennym do „Sokoła" dołączyły prężnie działające kluby sportowe – KCiM w Wieliczce i KKS „Wieliczanka". W latach 30. XX w. dzięki współpracy całego wielu instytucji, nie tylko zajmujących się sportem, do użytku został oddany nowoczesny stadion sportowy. Dynamiczny rozwój sportu w mieście został na krótko przerwany przez wybuch II wojny światowej.

[180] *Komunikat końcowy zawodów Bydgoszcz, 11-13 sierpnia 201. 87 Mistrzostwa Polski. 4x400 metrów kobiet*, s. 64, http://domtel-sport.pl/insidethecode/files/2704-pl.pdf, dostęp: 05.10.2015. K. Hayder w tych zawodach biegła w sztafecie razem z Karoliną Półrolą.

[181] *UKS Gimnazjon*, http://www.uks-gimnazjon.pl/?uks_gimnazjon,1, dostęp: 09.10.2015.

Niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych, jeszcze w 1945 r., swoją dawną działalność wznowiły: „Sokół" i „Wieliczanka". Wkrótce ten pierwszy decyzją władz komunistycznych został rozwiązany, a „Wieliczance" przybyła sportowa konkurencja w postaci utworzonego w 1947 r. „Górnika". Z biegiem lat klub posiadający finansowe wsparcie kopalni soli stał się największym i najważniejszym organizatorem życia sportowego na terenie Wieliczki. Natomiast „Wieliczanka" na pewien czas zmuszona była zawiesić swoją działalność. W chwili obecnej obydwa kluby z powodzeniem realizują swoją „misję sportową", co znajduje potwierdzenie w działalności ich poszczególnych sekcji.

Wielkie zasługi dla rozwoju sportu wśród dzieci i młodzieży położyli instruktorzy i trenerzy pracujący w wielickim MOS-ie. Utworzona na początku lat 80. XX w. instytucja przez bardzo długi czas była centrum sportu młodzieżowego w Wieliczce i okolicach. Należy podkreślić, że wychowankowie MOS-u osiągali i nadal osiągają – często już jako zawodnicy innych klubów – znaczące sukcesy, na skalę krajową jak i światową, w różnych dyscyplinach sportowych.

Ostatnie lata zaowocowały dynamicznym rozwojem infrastruktury sportowej na terenie miasta i gminy. W samej Wieliczce funkcjonują dwa doskonale przystosowane obiekty sportowe – CER „Solne Miasto" i Małopolska Arena Lekkoatletyczna, pozwalające na rozgrywanie zawodów w różnych dyscyplinach sportowych. Ofertę sportową uzupełniają dwa kompleksy sportowe „Orlik", mieszczące się w Parku Mickiewicza i na os. Krzyszkowice. Nie można pomiąć także własnej bazy sportowej pozostałych klubów wielickich oraz szkolnych boisk i sal gimnastycznych, udostępnianych do prowadzenia zróżnicowanej działalności sportowo-rekreacyjnej.

Podsumowując omówienie ponad 120 lat zorganizowanego życia sportowego na terenie miasta, przerwanego jedynie na krótko podczas I i II wojny światowej, można śmiało stwierdzić, iż w chwili obecnej Wieliczka zajmuje niezwykle istotne miejsce na „sportowej mapie" województwa małopolskiego oraz jest jednym z ważniejszych ośrodków promujących aktywność sportową w skali całego kraju.

BIBLIOGRAFIA

Źródła niedrukowane:
Archiwum Ignacego Kowalewskiego (dalej: AIK), *„Wieliczanka" – Karol Demczuk*: *Rozmowa Ignacego Kowalewskiego z Karolem Demczukiem, marzec 2007* [materiał audiowizualny w posiadaniu autora opracowania].
AIK, *„Wieliczanka" – Karol Demczuk*: *W podziękowaniu dla Karola Demczuka 6 października 2010 r. o godz. 16.00 rozegrany został mecz piłki nożnej KS „Górnik" Wieliczka – TS „Wieliczanka". Patronat nad wydarzeniem objął samorząd wielicki* [materiał audiowizualny w posiadaniu autora opracowania].
Archiwum Jerzego Cholewy (dalej: AJCH), *Kronika Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego. 1984-2012*, t. 1-14.
Archiwum Klemensa Sosina (dalej: AKS), [K. Sosin, *Trzydziestolecie Wieliczanki*].
AKS, *Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka" do Federacji Kolejowych Klubów Sportowych w Warszawie. 23 maja 1970 r.*
AKS, *Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka" do Zarządu Elektrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Elektrometal" w Wieliczce. 20 czerwca 1970 r.*
AKS, *Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka" do Zarządu* [*Elektrotechnicznej*] *Spółdzielni Pracy „Elektrometal" w Wieliczce. 25 czerwca 1970 r.*
AKS, *Preliminarz budżetowy na rok 1960* [Wieliczanka].
AKS, *Przemówienie K. Sosina na obchody jubileuszu 20-lecia klubu w 1947 r.*
AKS, *Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Kol. Klubu Sportowego „Wieliczanka" w Wieliczce za okres od 10 II 1963 r. do dnia 10 grudnia 1964 r.*
AKS, [*Sprawozdanie Kierownika Sekcji Tenisowej Władysława Szczerczaka, Wieliczka 10 lutego 1963 r.*].
AKS, *Sprawozdanie statystyczne. Kolejowy Klub Sportowy „Wieliczanka" w Wieliczce za rok 1959.*
AKS, *Statut Międzyspółdzielczego Klubu Sportowego „Wieliczanka" Wieliczka.*
AKS, *Trzydziestolecie Klubu Kolejowego „Wieliczanka". Przemówienie założyciela Klubu WP. Sosina Klemensa na miejscu straceń w Wieliczce w dniu 31/VIII 1957.*
AKS, *Trzydziestolecie Klubu Kolejowego „Wieliczanka". Przemówienie założyciela Klubu WP. Sosina Klemensa na akademii w Wieliczce w dniu 31/VIII.*
AKS, *Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie do Komisji Likwidacyjnej KKS „Wieliczanka" w Wieliczce.* (DW. II-900/3/70).
Archiwum KS „Górnik" Wieliczka (dalej: AKSGW), *Album Żupy Solnej Wieliczka, założony w 1961 r.*
AKSGW, *Księga Pamiątkowa. Klub Sportowy „Górnik-Wieliczka", Założona na jubileusz 50-lecua klubu 1947-1997.*
Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, *Akta Międzywojenne*, sygn. 40.
Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr.), *Akta Miasta Wieliczki*, sygn. 29/117/235; 251; *Uchwały Rady Miejskiej Wolnego Królewskiego Górniczego Mia-*

sta Wieliczki 1911.03.01-29.12.1917, sygn. 29/117/73; *Księga uchwał Rady Miejskiej 1918.01.30-12.04.1923*, sygn. 20/117/74.
ANKr., *Naczelny Komitet Narodowy*: „Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi: Tarnobrzeg-Wieliczka". 1914-1917, sygn. 29/530/514: mf. 100/725.
ANKr., *Urząd Wojewódzki Krakowski*, sygn. 29/691/UW II 250; 1096; 1129.
ANKr., *Sprawozdania sytuacyjne (informacyjne) miesięczne, tygodniowe Starostwa Powiatowego w Wieliczce za VIII 1923 – II 1932 r.*, sygn. 29/206/627.
ANKr., *Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Krakowie z lat 1945-1947*, sygn. 29/14.
ANKr., *Starostwo Powiatowe w Krakowie z lat 1945-1950*, sygn. 29/43, *Wykazy obiercze…*; sygn. 29/135, *Sprawozdania sytuacyjne*; sygn. 29/1054/42, *Referat społ. Polityczny*: A. *Stowarzyszenia*. *Sp. Pol., Kat. A., Rejestr Stowarzyszeń 1945-1948*.
Archiwum Szkoły Podstawowej nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Wieliczce, *Geschichte der kk: Hauptschule in Wieliczka, 1872-1985*.
Archiwum Zakładowe Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce (dalej: AZCKiT), *Kronika z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Wieliczce 08.03.1980 – 27.03.1982*.
AZCKiT, *Kronika Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Wieliczce za lata 1980-1982*.
AZCKiT, *Kronika Miejskiego Domu Kultury 1984-1987*.
Materiały prywatne Janusza Kmiecika, *Nagrody – Indywidualny Turniej Juniorów o „Złotą rękawicę GTS Wisła": I i II miejsce, 1968-1969*.
Materiały prywatne Marii Konopki, *Legitymacja członka Gimnazjalnego Koła Sportowego w Wieliczce. Wiśniewski Zdzisław,1933-1934*.
Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka – Dział Historyczny (dalej: MŻKWDH), Relacja Edwarda Kozioła spisana dnia 02.11.2015 przez Pawła Krokosza. Materiał niesygnowany.
MŻKWDH, *Zbiór protokołów posiedzeń Wydziału Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieliczce. 1872-1913*.
Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Zbiory Specjalne (dalej: MŻKW Zb. Spec.), *Dokumenty rodziny Sosinów*, sygn. 1263.
MŻKW Zb. Spec., Franciszek Widomski: *Moje wspomnienia*, sygn. 811.
MŻKW Zb. Spec., *Kronika Szkoły Pospolitej Męskiej w Wieliczce*, sygn. 1099.
MŻKW Zb. Spec., *Księga uchwał Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Wieliczce 1919-1927*, t. V, sygn. 506.
MŻKW Zb. Spec., *Materiały Klubu Cyklistów i Motorzystów w Wieliczce*, sygn. 1210.
MŻKW Zb. Spec, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Wieliczce. Księga protokołów*, t. VI, sygn. 505.
MŻKW Zb. Spec., *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół". Oddział w Wieliczce. Varia*, sygn. 1618/2.
MŻKW Zb. Spec., Stanisław Pamuła: *Moje wspomnienia*, sygn. 864.

MŻKW Zb. Spec., Stanisław Pamuła: *Pierwsze piętnaście lat szkoły średniej w Wieliczce*, Wieliczka 1970, sygn. 1100.
MŻKW Zb. Spec., Tomasz Żywiec: *Zarys dziejów Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. J. Matejki w Wieliczce* (w:) *Zarys dziejów Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Matejki w Wieliczce (50-lecie szkoły 1910-1960)*, sygn. 1701.

Źródła drukowane:
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej, 1927, nr 3 (181).
Dziennik Ustaw, 1932, nr 94.
Monitor Polski, 1930 r., nr 169, poz. 255.
Pierwsze sprawozdanie Dyrekcji Państwowej Szkoły Realnej w Wieliczce za rok szkolny 1918/19 oraz za czas od założenia szkoły w r. 1910, Kraków 1919.
Tabela statystyczna polskich związkowych gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii za rok 1912 zestawiona na podstawie sprawozdań i raportów, „Przewodnik Gimnastyczny" 11 (1913), s. 85-88.
Trzecie sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Jana Matejki w Wieliczce za rok szkolny 1925/26 oraz za ubiegłe lata szkolne 1921/22, 1922/23, 1923/24, 1924/25, Kraków 1926.

Opracowania i artykuły:
Boks wraca do Wieliczki, „Panorama Wieliczki" 6 (1994), s. 17.
Cz. Brzoza: *Wieliczka w latach 1945 – 1980* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, pod. red. S. Gawędy, A. Jodłowskiego, J. Piotrowicza, Wieliczka 1990, s. 283-331.
L. Buszko: *Od niewoli do niepodległości (1864-1918)* (w:) *Wielka historia Polski*, t. 8, Kraków 2000.
J. Chełmecki: *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego wobec ruchu sokolego* (w:) *Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół"*. Praca zbiorowa pod red. Z. Pawluczuka, Gdańsk 1996, s. 229-238.
R. Chlebda: *I liga dla Solnej Wieliczki*, „Puls Wieliczki" 6 (2016), s. 18.
J. Cholewa: *Sport w rodzinie*, „Wiadomości Wielickie" 26 (1992), s. 7.
J. Cholewa: *Sport w Wieliczce XIX – XXI w.*, „Panorama szachowa" 10 (2014), s. 30-31.
J. Cholewa: *Z kroniki KS „Górnik" w Wieliczce*, „Wiadomości Wielickie" 31 (1993), s. 6.
J. Cholewa: *110 zlotów turystów kolarzy*, Wieliczka 2012.
D. Czajowska, I. Białek, B. Marciniak: *Dzieje Liceum Ogólnokształcącego w Wieliczce w zarysie*, Wieliczka 2010.
G. Dec: *Sport na terenie Wieliczki w latach 1892-1995. Praca magisterska, Katedra Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej w Katowicach, Akademia Wychowania Fizycznego*, Katowice 1995.
J. Dębowski: *Humanistyczne i społeczne aspekty wychowania fizycznego i sportu*, Białystok 2013.

J. Duda: *168 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie", z serii: „Sport w Wieliczce i okolicy"* (2): *pt. „Szachy i szachiści"*, „Biblioteczka Wielicka", z. 113, Wieliczka 2011.
J. Duda: *211 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie", z serii: „Sport w Wieliczce i okolicy"* (3): *pt. „Siatkówka"*, „Biblioteczka Wielicka", z. 156, Wieliczka 2015.
Z. Dziemianko: *Edukacja obronna społeczeństwa polskiego w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Usług", z. 20, Poznań 2010, s. 123-146.
A. Faruzel: *Tenis*, Kraków 2015.
A. Franaszek, P. Krokosz: *Nagroda wielickich cyklistów*, „Spotkania z Zabytkami" 3-4 (2016), s. 36-37.
F. Frąk: *Jan Kordula – sportowiec, trener, wychowawca młodych*, „Nasze życie" 9 (2015), s. 15.
F. Frąk: *Jerzy Cholewa. Działacz sportu w starym dobrym stylu*, „Życie Wieliczki i Powiatu" 11 (2014), s. 12.
G.Ś.: *Małopolska Arena Lekkoatletyczna w Wieliczce Sportowy Obiekt Roku 2014*, „Puls Wieliczki" 10 (2014), s. 27.
G.Ś.: *Szybki jak błyskawica Ślęczka Team. Wywiad z Rafałem Ślęczką kierowcą rajdowym reprezentującym Wieliczkę, uczestnikiem Rajdowego Pucharu Polski w sezonie 2014 r.*, „Puls Wieliczki" 10 (2014), s. 26.
S. Gawęda: *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772-1918)* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, pod. red. S. Gawędy, A. Jodłowskiego, J. Piotrowicza, Wieliczka 1990, s. 201-224.
S. Gawęda: *Wieliczka w czasach II Rzeczypospolitej (1918-1939)* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, pod. red. S. Gawędy, A. Jodłowskiego, J. Piotrowicza, Wieliczka 1990, s. 225-247.
W. Gawroński: *Słownik biograficzny wieliczan*, Wieliczka 2008.
W. Gawroński: *Zarys dziejów szkolnictwa w Wieliczce i okolicy w dobie autonomii galicyjskiej (1867-1918)*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce" t. XIV, Wieliczka 1985, s. 141-182.
E. Grzywacz: *Skuteczność gry zespołu młodych koszykarek KS. „Górnik" Wieliczka w świetle poziomu wybranych zdolności motorycznych i indywidualnej gry zawodniczek. Praca magisterska napisana na Wydziale Wychowania Fizycznego, Kierunek Wychowanie Fizyczne, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie*, Kraków 2009.
J.K.: *Kronika rozwoju gry w tenisa ziemnego w Wieliczce* (część I), „Wiadomości Wielickie" 27 (1992), s. 7.
Jubileusz 25-lecia działalności Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Wieliczce, [Wieliczka 2005].
F. Kapałka: *Uwagi o technicznej pracy sokolej* (w:) F. Kapałka, A. Małaczyński, M. Wolańczyk: *Z aktualnych zagadnień sokolich. Trzy odczyty*, Lwów 1927, s. 36-48.
P. Klimczyk: *Akademia Piłkarska Wieliczka*, „Puls Wieliczki" 10 (2014), s. 34.
R. Kopciowski: *Karatecy z Wieliczki medalistami 29 Mistrzostw Europy w Karate Kyokushin Estonia 2015*, „Puls Wieliczki" 6 (2015), s. 35.

J. Kozioł: *Gorący Rally Sprint w Wieliczce*, „Puls Wieliczki" 7 (2015), s. 31.
P. Krokosz: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Wieliczce w latach 1892-1939 (1948)*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana" 1 (2015), s. 208-222.
P. Krokosz: *Wystawa „Sport w Wieliczce XIX – XXI w."*, „Gazeta Muzealna" 133 (2014): „Panorama Powiatu Wielickiego" 9 (2014), s. 2.
P. Krokosz: *Wystawa Sport w Wieliczce XIX – XXI w. 03.10.2014-31.03.2015* [folder].
Kronika. Wieliczka, „Kolarz Polski. Oficjalny Organ Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich" (5) 1926, s. 14.
Kronika. Wieliczka, „Kolarz Polski. Oficjalny Organ Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich" (8) 1926, s. 11-12.
Kursy Okręgowe, „Przewodnik Gimnastyczny" 6 (1906), s. 51.
W. Lipoński: *Historia sportu*, Warszawa 2012.
E. Madeyski: *Gimnastyka w szkołach ludowych. Instrukcja dla nauczycieli*, Lwów 1879.
E. Madeyski: *Nauka gimnastyki szkolnej. Teoretyczny podręcznik dla uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich tudzież dla nauczycieli w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych*, Lwów 1890.
Międzynarodowy Turniej Juniorów w Boksie o „Złote Rękawice GTS Wisła". Wieliczka – Szyb Okrzei 13-16 grudnia 1979 r., Kraków 1979.
Pamiętnik IV. Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27-29 czerwca 1903, Lwów 1904.
Polska biegała w Wieliczce, „Panorama Powiatu Wielickiego" 6 (2015), s. 9.
A. Rink: *Przechadzki i wycieczki w celach pedagogiczno-dydaktycznych*, „Przewodnik Gimnastyczny" 10 (1886), s. 74-75; 11 (1886), s. 83-84; 12 (1886), s. 91-93; 4 (1887), s. 27-28; 5 (1887), s. 36-37; 7 (1887), s. 52-54; 8 (1887), s. 61-62; 9 (1887), s. 69.
L. Romaniec: *Tutaj trzeba myśleć. Rozmowa z Władysławem Ćwierzem, trenerem Górnika Wieliczka*, „Puls Wieliczki" 10 (2014), s. 32-33.
M. Rotkiewicz, K. Hądzelek: *Powstanie i działalność polskich związków sportowych. Przełom wieku XIX i XX* (I), „Sport Wyczynowy" nr 7-9, 2007, s. 125-138.
M. Rotkiewicz, K. Hądzelek: *Powstanie i działalność polskich związków sportowych 1919-1925* (II), „Sport Wyczynowy" nr 10-12, 2007, s. 96-116.
P. Rozwadowski: *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego 1927-1939*, Warszawa 2000.
J. Snopko: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Galicji 1867-1914*, Białystok 1997.
M. Sosin: *Wieliczanka silna Młodością*, „Panorama Powiatu Wielickiego" 2 (2015), s. 31.
A.L. Sowa: *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)* (w:) *Wielka historia Polski*, t. 10, Kraków 2001.
Sprawy Okręgu I, „Przegląd Sokoli. Organ Okręgu I-go (Krakowskiego) Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich" 2 (1909), s. 5-6.
Sprawy Okręgu I, „Przegląd Sokoli. Organ Okręgu I-go (Krakowskiego) Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich" nr 4 (1910), s. 21.

Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Wieliczka, „Przewodnik Gimnastyczny" 7 (1892), s. 99.
Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Wieliczka, „Przewodnik Gimnastyczny" 11 (1895), s. 136.
Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Wieliczka, „Przewodnik Gimnastyczny" 10 (1896), s. 125-126.
„Sreberka" z Wieliczki, „Dziennik Polski", 29 czerwca 2009, s. B12.
R. Wasztyl: *Galicyjskie źródła polskiej gimnastyki i lekkoatletyki*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis" 26 (2007), s. 4-16.
„Wieliczanka" już na Mistrzostwach Polski, „Panorama Powiatu Wielickiego" 8 (2014), s. 27.
K. Wojenka: *Karolina Pólrola biegiem po złoto*, „Puls Wieliczki" 4 (2015), s. 35.
A. Woźniak: *Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Wieliczce jako podmiot promujący aktywność ruchową. Praca magisterska napisana na Wydziale Turystyki i Rekreacji, kierunek turystyka i rekreacja, Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie*, Kraków 2010.
R. Wroczyński: *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 2003.
Wychowawca pokoleń sportowców, „Panorama Powiatu Wielickiego" 11 (2010), s. 31.
Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867-1997, pod red. E. Małolepszego, Z. Pawluczuka, Częstochowa 2001.
Ze sportem przez życie. Historia absolwentów rocznika 1987 AWF Warszawa przez nich samych spisana, praca zbiorowa pod red. Ireneusza Adamskiego, Toruń 2009.
Zlot Sokołów okręgu krakowskiego w Wadowicach, „Przewodnik Gimnastyczny" 7 (1897), s. 79.
Zlot Sokołów okręgu krakowskiego w Wadowicach, „Przewodnik Gimnastyczny" 9 (1897), s. 104.
Ż.K.: *Po zjeździe*, PG 9 (1892), s. 89-96.
1947-1997. 50 lat KS „Górnik" Wieliczka, [Wieliczka 1997].
V Pamiętnik Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14-16 lipca 1910, Lwów 1911.

Artykuły internetowe:
Adam Musiał, http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Adam_Musia%C5%82, dostęp: 21.10.2015.
Aktualności, http://www.apwieliczka.pl/aktualnosci/, dostęp: 22.09.2015.
Aktualności, http://www.sleczka.net/index.php?infoid=84, dostęp: 22.09.2015.
Artur Szpilka. Życiorys, http://teamszpila.com/pl/zyciorys/, dostęp: 09.09.2015.
Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne Solne Miasto, http://solnemiasto.eu/o-nas/, dostęp: 09.10.2015.
Duda wicemistrzem świata, http://pzszach.org.pl/index.php?idm=1&idm2=39, dostęp: 16.09.2015.

D. Dudek: *Podstawy prawne zrzeszeń sportu piłki nożnej w Galicji*, (w:) http://www.awf.krakow.pl/pdf/studia/studium/podstawy_prawne.pdf, dostęp: 02.07.2013.
Historia Klubu, http://wkkk.mywebzz.com/historia.html, dostęp: 14.09.2015.
Historia szkoły. Sifu, http://www.lung.pl/, dostęp: 14.09.2015.
Historia – lata 1952-1956, http://lzs.pl/files/Menu_gorne/O_nas/Historia-lata_1946-1951_1.pdf, dostęp: 06.12.2016.
Inauguracja sezonu Trial w Nowym Targu, http://www.pzm.pl/news/inauguracja-sezonu-trial-w-nowym-targu, dostęp: 21.09.2015.
Jan Krzysztof Duda mistrzem w Europy w Szachach Szybkich! http://ecc.wroclaw.pl/?p=640, dostęp: 11.09.2015.
Kadra MOS-u, http://moswieliczka.pl/kadra-mos-u/, dostęp: 09.09.2015.
Klasyfikacja narastająco – Classic Trial rok 2014, http://www.pzm.pl/pliki/zg/motocykle/trial/wyniki/2014/Krzeszowice_5-6_07_2014/narastajaco_classic_06_2014-07-06.pdf, dostęp: 21.09.2015.
Klub, http://wtssolna.eu/klub/, dostęp: 02.09.2015.
Kolarska majówka w Wieliczce, http://www.kolarskamajowka.neostrada.pl/organizator.html, dostęp: 25.10.2015.
Komunikat końcowy zawodów Bydgoszcz, 11-13 sierpnia 201. 87 Mistrzostwa Polski. 4x400 metrów kobiet, s. 64, http://domtel-sport.pl/insidethecode/files/2704-pl.pdf, dostęp: 05.10.2015.
KS „Górnik" Wieliczka, https://www.facebook.com/206249176237218/photos/a.360141257514675.1073741833.206249176237218/397886603740140/?type=1&theater, dostęp: 17.10.2015.
KS „Górnik" Wieliczka (M), http://liga.kozts.pl/index.php?action=team&id=662, dostęp: 30.10.2015.
Mateusz Lisowski. Życiorys, http://www.lisowski-racing.pl/mateusz,lisowski.php, dostęp: 21.09.2015.
Nowy sezon, wielkie zmiany! http://www.kct.pl/dla-klubowiczow/nowy-sezon-wielkie-zmiany/, dostęp: 01.11.2016.
O nas, http://www.regiswieliczka.pl/o-nas, dostęp: 22.09.2015.
Otwarty Puchar Europy OYAMA IKF i XX Mistrzostwa Polski PFK, http://www.karate-wieliczka.pl/, dostęp: 15.09.2015.
P. Panuś: *Paweł Korzeniowski dał lekcję pływania*, „Dziennik Polski" 12 października 2014, http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3606277,pawel-korzeniowski-dal-lekcje-plywania-zdjecia,id,t.html, dostęp: 13.10.2015.
Sala sportowa, http://kampuswielicki.pl/p/index.php?ram=s&id=44, dostęp: 13.10.2015.
Sekcja Pływacka, http://solnemiasto.eu/sekcja-plywacka/, dostęp: 13.10.2015.
Seniorzy Regisu zakończyli sezon 2013/2014, http://regiswieliczka.pl/wiadomo%C5%9Bci/seniorzy/244-seniorzy-regisu-zako%C5%84czyli-sezon-2013-2014, dostęp: 22.09.2015.

Solna Wieliczka chce awansować do I ligi, „Dziennik Polski", 10 czerwca 2015, http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3894363,solna-wieliczka-chce-awansowac-do-i-ligi,id,t.html, dostęp: 09.10.2015.
Sukces Wieliczan na Mistrzostwach Polski Południowej, http://www.karate-wieliczka.pl/, dostęp: 15.09.2015.
Szkoła walki Prime, http://swprime.pl/, dostęp: 01.11.2016.
Szkółka tenisa stołowego w „Solnym Mieście", http://solnemiasto.eu/szkolka-tenisa-stolowego-gornik-wieliczka-pod-dachem-solnego-miasta-pierwsze-zajecia-i--nabor-24-listopad-2014-r-godz-1700/, dostęp: 30.10.2015.
Tomasz Hajduk. Mistrz Polski Senior Trial, http://solnemiasto.eu/tomasz-hajduk/, dostęp: 21.09.2015.
Tomasz Marczyński. Wyniki, http://www.tomaszmarczynski.com/tm/pl/risultati2015, dostęp: 18.09.2015.
Towarzystwo Sportowe Wieliczanka Wieliczka. Historia klubu, http://www.wieliczanka.com/viewpage.php?page_id=7, dostęp: 19.12.2013.
UKS Gimnazjon, http://www.uks-gimnazjon.pl/?uks_gimnazjon,1, dostęp: 09.10.2015.
Wielicki Kręciołek, „Dziennik Polski", 6 marca 1999, http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/2046954,wielicki-kreciolek,id,t.html, dostęp: 21.09.2015.
WR: *Niepodległość różnie wspominana*, „Dziennik Polski", 12 listopada 2003, http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/2213788,niepodleglosc-roznie-wspominana,id,t.html, dostęp: 28.09.2015.
Zbigniew Janus, http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Zbigniew_Janus, dostęp: 28.09.2015.
4F Półmaraton Wielicki, http://www.maratonwielicki.pl/pl/, dostęp: 28.09.2015.
10. podziemna gala wieńcząca Tour de Pologne za nami, http://www.kopalnia.pl/aktualnosci/imprezy/10-podziemna-gala-wienczaca-tour-de-pologne-za-nami/, dostęp: 17.09.2015.
I Barbórkowy Kręciołek Wielicki, http://rallyonline.pl/i-barborkowy-kreciolek-wielicki_6645.html, dostęp: 21.09.2015.
II Memoriał J. Kuliga i M. Bublewicza, http://www.rajdy.org.pl/rajd/187.html, dostęp: 21.09.2015.
II Wielicki Wertep, http://www.agalicyjski.pl/index.php?module=news&comments=1&id=17, dostęp: 21.09.2015.
VI Kręciołek Wielicki, http://www.toprally.pl/?id=3031, dostęp: 21.09.2015.

P. Krokosz

HISTORY OF SPORTS IN WIELICZKA BETWEEN 1892 AND 2015

Abstract

Past years have been marked by a dynamic development of sports infrastructure in the area of the city and municipality of Wieliczka. Currently, two excellently equipped sports facilities operate in Wieliczka: "Solne Miasto" Educational and Recreational Centre, commissioned in 2011 and the Małopolska Athletics Arena, located on the so-called "Psia Górka" (a mining pit from which sand was transported to fill voids in the Wieliczka Salt Mine); in the inter-war period, the venue was used as a place for shooting competitions and in the 1970s as an off-road motorcycle course. Both facilities allow for organising competitions in various sports disciplines. The city's sports offer is supplemented by two "Orlik" sports complexes (football pitches where it is possible to play football, handball, volleyball and basketball, with gym equipment and back-up facilities in the form of a sanitary building and cloakroom), located in Mickiewicz Park and in the Krzyszkowice Housing Estate. It is also necessary to mention sports facilities of other Wieliczka sports clubs and school football pitches and gyms, where various sports and recreational activities can be conducted.

It is very interesting to compare the present-day picture with the beginnings of sports life which started to develop in Wieliczka in the 2nd half of the 19th century. Antoni Rink, the teacher of Wieliczka Departmental School, promoted the necessity of keeping proper physical condition among his pupils between 1886 and 1887 in "Przewodnik Gimastyczny Sokół." Later, in 1892, the Polish Gymnastic Association "Sokół" established its unit in the city and for several decades to come it was the most important sports institution in Wieliczka. In the inter-war period, two effectively operating sports club joined "Sokół", i.e. the Cyclists and Motorists Club in Wieliczka (1924), promoting cycling and motorcycling, and "Wieliczanka" Railway Sports Club (1927), which promoted broadly understood sports activity (the leading discipline in the club was football). Young people from Wieliczka's schools and university students who were members of the Academic Youth Circle were also active in the area of sports. In the 1920s, "Ari" Jewish Sports Association was also

established, which brought together Jewish youth in Wieliczka. Among several sports disciplines practiced in the Wieliczka sports clubs, football was the most popular; meetings of "Sokół" Sports Club and "Wieliczanka" football teams were the most important events of sports and social character in the city. In 1931, thanks to the efforts of Wieliczka authorities and members of all sports organisations, a municipal stadium was commissioned and its management was entrusted to "Wieliczanka."

The activity of Wieliczka's residents in the area of sports was halted by the outbreak of WWII. Operation of all associations and social organisations, including sports clubs, was banned. It was only after the end of military activities that the sports life in the city started to flourish once again. "Wieliczanka" and "Sokół" resumed their operation almost immediately after the war. The former was less lucky, as the communist authorities declined its official registration and liquidated its soon afterwards. In 1947, another important Wieliczka sports club was established by the Salt Mine: "Górnik" Wieliczka ("Miner") Sports Club. In 1970, the activity of "Wieliczanka" was suspended (until the end of the 1980s), which resulted in the fact that "Górnik" came to be the leading club in the city for several years. The competitors practicing in individual club sections were successful in local, domestic and international competitions. The most outstanding footballer who played for "Górnik" and earlier also for "Wieliczanka" was Adam Musiał, later a player of Cracow's "Wisła", as well as other foreign clubs, representative of the country and silver medal winner during the World Cup in 1974. In the 20th and the 21st century, tennis players were also successful, along with the team of women's basketball players and boxers from the boxing section. Artur Szpilka has been the most famous boxer in the recent years.

In the 1980s, there was a significant growth of sport activities among children and youth attending Wieliczka schools. A special role was played by the Inter-School Sports Centre established in Wieliczka in 1980 (MOS Wieliczka) and the Inter-School Sports Club operating next to it (MKS MOS Wieliczka). Facilities conducting sports classes for children and youth are equally important: UKS Regis Wieliczka, "Gimnazjon" Pupils' Sports Club at Primary School with Integration Divisions No. 4 in Wieliczka or the Deacon's Sports Club "Kinga."

Combat sports have enjoyed great popularity in Wieliczka for a number of years; it is possible to practice them in several specialist clubs and schools operating in the city. In 1993, Choy Lee Fut started to operate in the city (since 2000 under the name "Kung Fu Lung" Combat Sports School) managed by Tomasz Chabowski, multiple champion of Poland and Europe, champion of the world and coach of the Polish Wushu team (2010 – 2013). In the 1990s, Jarosław Hebda started to teach karate in Wieliczka in Oyama Karate; at the present moment, he is the manager of OYAMA Wieliczka Sports Club. Since 2009, second karate centre has been operating in the city – Kiokushinkai Wieliczka Karate Club, established and managed by Robert Kopciowski.

Wieliczka is also the hotbed for chess talents. Outstanding post-war chess-players came from Wieliczka: Bogdan Śliwa (1922-2003) and Anna Jurczyńska (1926-2009). A worthy continuator of Wieliczka chess playing is MOS Wieliczka – its pupils were very successful in the country and abroad. Junior Grand Master Jan Krzysztof Duda, multiple champion of the world, Europe and Poland in chess, has greatest accomplishments in this noble discipline of sports.

After 1945, cycling and motorcycling traditions were also revived. In the 1950s, a cycling section operated in "Górnik." Participants of various competitions raced along the streets of the city, e.g. amateur cycling rallies "Rowerem po wiosnę" and "Rowerem po złoty liść," "Kolarska majówka" or the prestigious professional Tour de Pologne race. The most accomplished road cyclist from Wieliczka is Tomasz Marczyński, winner of many domestic and international trophies and a member of elite professional European clubs. Motorcycle and car races are also popular. In 1975, upon the initiative of the Wieliczka teacher, Edward Kozioł, an off-road motorcycle race was organised under the name "Father and Son." Best motorcycle riders and their offspring raced on "Psia Górka." In the recent years, motorcycle riding in the area has been promoted by Tomasz Hajduk, the Champion of Poland (Seniors) between 2005 and 2013 in Motorcycle Trials and Piotr Serek, an award-winning sportsman in classic motorcycle racing. For a number of years, Wieliczka roads have been used as an arena for car races. In 1990s, an amateur rally event known as "Kręciołki Wielickie" (the drivers were competing for the Marian Bublewicz Trophy) was organised; since 2007, Automobilklub Krakowski, Wieliczka city and municipality, Wieliczka poviat and Association of Car Sports Lovers in Wieliczka have been organising the "Janusz Kulig and Marian Bublewicz Memorial Rally" which attracts throngs of fans from all over Poland. One of the best race drivers from Wieliczka is Mateusz Lisowski, a champion in domestic and foreign competitions, e.g. Škoda Octavia Cup (2009), Scirocco R-Cup (2011), Volkswagen Castrol Cup (2013). In car races, a team made of Rafał and Grzegorz Ślęczka represents the city and the municipality of Wieliczka and Solne Miasto Sp. z o.o.; the duo has won the first place in Class 9 in the Polish Rally Championship in 2012.

For a number of years, running has also enjoyed significant popularity in Wieliczka. Traditional amateur cross-country running took place in Mickiewicz Park. Since the 1980s, running in the city has been provided with a more organised form. On 20 October 1984, the 1st Mieczysław Cieślik Athletic Memorial was organised, attended by over 400 participants – pupils from primary schools, middle schools and teachers. In 2000, the 1st "Solidarność" Wieliczka Race took place and, a year later, the "Race for St. Kinga's Ring" was organised for the first time (the event is held annually during the city celebration days that take place in June each year). To celebrate the 85th anniversary of Polish independence, the 1st Wieliczka Independence Race was organised in the city (in 2015, its 13th edition was organised). In 2014, the 1st Half Marathon Wieliczka took place; its second edition a year later was prepared under a slightly different name: 4F Half Marathon Wieliczka.

Józef Charkot*

UWARUNKOWANIA HISTORYCZNE I PRAWNO–ORGANIZACYJNE GÓRNICZO–KONSERWATORSKIEGO ZABEZPIECZANIA ZABYTKOWYCH WYROBISK KOPALNI BOCHEŃSKIEJ

WSTĘP

Kopalnia Soli Bochnia od początków swojej działalności górniczej pozostaje przedsiębiorstwem państwowym. Prowadzenie prac zabezpieczających i podtrzymywanie właściwego poziomu technicznego zakładu przez ponad siedem stuleci było podyktowane przede wszystkim koniecznością zapewnienia ciągłości funkcji produkcyjnej, w mniejszym zakresie bezpieczeństwem położonego nad nim miasta. Od 1981 r. utrzymanie i konserwacja części wyrobisk jest ustawowym obowiązkiem właściciela w związku z wpisaniem najcenniejszego rejonu kopalni do rejestru zabytków[1]. Ranga tego obiektu wzrosła wraz z uznaniem go w 2000 r. za Pomnik Historii[2], a zwłaszcza w związku z umieszczeniem w 2013 r. na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO[3].

W 1990 r. żupa bocheńska zakończyła, prowadzoną nieprzerwanie od połowy XIII w., działalność produkcyjną[4]. Od tego czasu podstawowym zadaniem pozo-

* Józef Charkot, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, j.charkot@muzeum.wieliczka.pl.

[1] Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie z dnia 11 XII 1981 r. – Wpis do Rejestru Zabytków Polskich nr A 238.

[2] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 września 2000 r. w sprawie uznania kopalni bocheńskiej za Pomnik Historii.

[3] Decyzja Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO podjęta podczas obrad w Kambodży w dniu 23 czerwca 2013 r.

[4] Decyzja Nr (Org) 90 Ministra Przemysłu z dnia 26 II 1990 r.

stała likwidacja części zakładu górniczego[5] oraz utrzymywanie i zabezpieczanie wyrobisk objętych ochroną konserwatorską. Jednak do 2000 r., ze względu na brak odpowiednich uregulowań prawnych, umożliwiających przeznaczanie środków finansowych na zabezpieczanie wyrobisk zabytkowych, prowadzone były głównie prace likwidacyjne. Dopiero od tego czasu następuje systematyczne przesuwanie akcentów na korzyść prac górniczo-konserwatorskich.

Celem niniejszego artykułu jest spojrzenie na dotychczasowe dokonania w zakresie ochrony przestrzeni górniczej kopalni i jej wyposażenia, jako zabytku rozumianego w sensie prawnym. Przedstawiono je na tle działań zabezpieczających podejmowanych w całej historii funkcjonowania przedsiębiorstwa. Problematyka ta nie ma dotychczas syntetycznego ujęcia. Pewne jej aspekty zasygnalizowano w artykule Józefa Charkota i Wacława Jaworskiego pt. „Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Bochni"[6]. Szerzej zaprezentowana została w 2003 r. w obszernym, nieopublikowanym opracowaniu pt. „Wyrobiska zabytkowe Kopalni Soli Bochnia, pomnika historii w aspekcie konserwatorskim"[7], gdzie dokonano uszczegółowienia zakresu ochrony zabytku i przestawiono podstawowe zasady jej realizacji. Zasadniczym materiałem źródłowym dla powyższych ustaleń były informacje zgromadzone podczas prowadzonej przez pracowników Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, przy współpracy z kadrą inżynieryjno–techniczną Kopalni Soli Bochnia, inwentaryzacji tamtejszych podziemi[8]. Natomiast opracowywane przez Muzeum studia historyczno-konserwatorskie stanowią podstawę dla prac projektowych, wydawania pozwoleń konserwatorskich jak i realizacji robót zabezpieczających w zabytkowych komorach i chodnikach.

Sposób ujęcia prezentowanych w artykule zagadnień zaczerpnięto z analogicznego opracowania dotyczącego kopalni wielickiej[9].

---

[5] Oprócz likwidacji niezabytkowej części Kopalni Soli „Bochnia", w gestii jej dyrekcji pozostaje całkowite zlikwidowanie zakładów filialnych: Kopalni „Siedlec – Moszczenica" i Otworowej Kopalni Soli „Łężkowice". W ostatniej zostało ono zakończone w 2006 r.

[6] J. Charkot, W. Jaworski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Bochni*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), t. XVII, 1992, s. 7–59.

[7] J. Charkot, W. Gawroński, W. Jaworski*: Wyrobiska zabytkowe Kopalni Soli Bochnia, pomnika historii w aspekcie konserwatorskim*, Wieliczka, sierpień 2003, mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

[8] A. Jodłowski, J. Charkot: *Dokumentacja wyrobisk górniczych podstawą ochrony zabytkowych kopalń Wieliczki i Bochni – rola Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, III Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych w Polsce, Wieliczka 2015, s. 147–159.

[9] J. Charkot: *Problematyka zabezpieczania i konserwacji zabytkowych wyrobisk kopalni wielickiej*, „SMDŻ", t. XXIII, 2003, s. 9–35.

HISTORYCZNY RYS GÓRNICZYCH PRAC ZABEZPIECZAJĄCYCH (DO 1981 R.)

Świadomość niepowtarzalnego charakteru bocheńskich podziemi znacznie wyprzedzała akty prawne przyznające im status zabytku. Świadczą o tym między innymi literackie opisy sprzed kilku wieków, inspirowane zwiedzaniem kopalni[10], jak i spostrzeżenia wielu fachowców z różnych dyscyplin naukowych poczynione w ostatnich dziesięcioleciach. Charakterystyczna jest między innymi opinia geologa, pracownika i wybitnego znawcy kopalni, profesora Józefa Poborskiego. Już w latach 50. XX w. napisał, że tamtejsze „… bardzo stare wyrobiska, godne są zabezpieczenia, jako osobliwe zabytki naszej rodzimej kultury górniczej…"[11]. Jednak do 1981 r., tj. do czasu wpisania obiektu na listę zabytków, niezbędne prace zabezpieczające uwzględniały aspekty techniczne, związane z produkcyjnym funkcjonowaniem zakładu. Wyjątek od tej reguły stanowiły jedynie przedsięwzięcia konserwatorskie i restauratorskie realizowane w podziemnych kaplicach[12].

Konieczność prowadzenia górniczych robót zabezpieczających pojawiła się już na etapie przygotowań do eksploatacji. W przypadku szybów, szybików i chodników wynikała z potrzeby utrzymywania dróg transportowych, komunikacyjnych i wentylacyjnych. Natomiast zapewnienie stabilności komór podyktowane było ochroną podziemi przed zagrożeniem zawałowym i wodnym, a także miasta przed szkodami górniczymi. Podstawowym materiałem było drewno, którym zabezpieczano zarówno wyrobiska pionowe, jak i chodniki prowadzone w słabym górotworze (głównie w skałach płonnych). Rozległe komory podpierano kasztami z reguły wypełnianymi płonnym urobkiem i mocno zanieczyszczonymi sortymentami soli. Bocheńską specyfikę stanowiła ich budowa z cienkich pni olchowych i brzozowych. Bardzo rzadko stosowano, charakterystyczne dla kopalni wielickiej, kaszty konstruowane głównie z grubego drewna jodłowego. Część wybranych przestrzeni likwidowano poprzez całkowite ich wypełnienie płonnymi skałami oraz odpadami poprodukcyjnymi, tj.: deskami, wiklinowymi obręczami

[10] A. Smaroń: *Dwie najstarsze relacje łacińskie o żupach krakowskich z XVI wieku*, „SMDŻ", t. XI, 1982, s. 117–158; A. Smaroń: *Żupy krakowskie w poezji polsko–łacińskiej od XV do XVII wieku*, „SMDŻ", t. XII, 1984, s. 89–108.

[11] J. Poborski: *Naturalne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni,* „Studia i materiały do Dziejów Nauki Polskiej", seria D: Historia techniki i nauk technicznych, z.1, Warszawa 1958, s. 216.

[12] D. Śladecki*: Kaplica Bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli*, „SMDŻ", t. XV, 1989, s. 103–139.

i klepkami uszkodzonych beczek, zużytymi linami konopnymi i narzędziami pracy, a nawet nawozem końskim. Natomiast bardzo wąskie, strome komory pozostawiano z reguły bez dodatkowej ingerencji. Najstarsze z nich, wskutek wzmożonego oddziaływania Karpat, uległy całkowitemu zaciśnięciu, tylko po niektórych pozostały bardzo niewielkie szczeliny[13].

Bardzo istotnym elementem zabezpieczania wyrobisk przed postępującą destrukcją było pozostawianie na obrzeżach eksploatowanych komór cienkiej skorupy solnej (kilkanaście do kilkudziesięciu cm). Nie tworzyła ona znaczącej podpory mechanicznej, była przede wszystkim osłoną otaczających je skał płonnych, mniej odpornych na skutki wahań wilgotności powietrza, spękania i obwały spowodowane ciśnieniem górotworu.

Specyficzną formą zabezpieczania niektórych pochyłych wyrobisk komorowych, stosowaną do XVIII w. (tj. do czasu wydzielenia w kopalni typowych poziomów wydobywczych), było wygradzanie w nich ciągów transportowo–komunikacyjnych, łączących rejony eksploatacyjne położone na różnych głębokościach[14]. Działania te najczęściej sprowadzały się do wypełniania rozległych komór kasztami olchowymi lub brzozowymi z pozostawianiem przestrzeni o wymiarach poprzecznych zbliżonych do chodnika. Natomiast wyrobiska poeksploatacyjne o bardzo dużym nachyleniu adaptowano wyłącznie do celów komunikacyjnych, wycinając w spągu stopnie, a w przypadku trudniejszych warunków geologicznych wprowadzając obudowę i schody drewniane[15].

W XVIII i XIX w. zasadniczej przebudowie uległ układ komunikacyjny kopalni. Wówczas złoże, zarówno w obszarze częściowo wyeksploatowanym, jak i dziewiczym, rozcinano regularną siecią podłużni i poprzeczni[16]. Chodniki drążone w skałach zwięzłych z reguły nie wymagały zabezpieczeń górniczych. W słabszym górotworze wprowadzano obudowę drewnianą o zróżnicowanych wariantach rozwiązań.

[13] Wzmożone oddziaływanie Karpat spowodowało, iż wyrobiska wypełnione silnie skomprymowaną podsadzką z urobku są trudne od odróżnienia od otaczającego je górotworu.

[14] Kopalnia do XVIII w. nie miała wydzielonych poziomów eksploatacyjnych. Transport i komunikację organizowano w pochyłych komorach oraz szybikach. T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej do 1772 r.*, „SMDŻ", t. X, 1981, s. 45-101.

[15] Klasycznym przykładem takiego rozwiązania są osiemnastowieczne Schody *Regis*, łączące poziomy od I do IV. Na ich umieszczenie wykorzystano przestrzenie komór eksploatowanych od XV do XVII w.

[16] J. Charkot: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej w latach 1772-1990*, „SMDŻ", t. XXIV, 2005, s. 25–58.

Najczęściej stosowano odrzwia pojedyncze z wykładką[17], rzadziej odrzwia podwójne, a sporadycznie obudowę całodrzewną. W najtrudniejszych geologicznie warunkach wprowadzano bardziej skomplikowane konstrukcje dostosowane do specyfiki miejsca: odrzwia z zastrzałami i spągnicami, obudowę z kostek drewnianych, itp.[18].

W latach 70. XIX w. dotychczasowe ręczne, selektywne wybieranie najczystszych pokładów soli zastąpiono kruszeniem jej przy pomocy materiału wybuchowego. Zmienił się wówczas zasadniczo sposób zabezpieczania bardziej rozległych i mniej stabilnych przestrzeni poeksploatacyjnych. Nachylone i strome podkłady wybierano z dołu do góry. Urobek odspojony techniką strzałową rozbijano kilofami na mniejsze okruchy i przebierno ręcznie, pozostawiając w komorze skały płonne i zanieczyszczone okruchy soli. Tworzyły one naturalne zabezpieczenie i jednocześnie „rusztowanie" w kolejnych fazach eksploatacji stropowej części wyrobiska. Dla utrzymania odstawy na poziom przewozowy i dojścia do frontu robót w podsadzce wypełniającej wybraną część komory wygradzano drewnem pochyły chodnik z wydzielonymi dwoma przedziałami: komunikacyjnym i transportowym. W pierwszym montowano prostej konstrukcji schody, tzw. trepy, drugi tworzyła zsypnia (suwaczka) obita deskami, czasami dodatkowo wykładana blachą[19]. Taki sposób zabezpieczania realizowany był do 1968 r., tj. do czasu zakończenia produkcji soli kamiennej. Wraz z podjętą wówczas eksploatacją techniką ługowania nie podejmowano w komorach systemowych działań ochronnych. Ich częściowe wypełnienie stanowiły tylko frakcje nierozpuszczalne osiadające na spągu.

Do końca XIX w. wyrobiska pionowe drążone w słabym górotworze obudowywano drewnem. Szyby, zwłaszcza w górnej mocno zawodnionej części, wymagały częstych napraw lub całkowitej wymiany nieodpornego na takie warunki materiału. Dlatego na początku XX w. stulecia zdecydowano się na odstąpienie od wielowiekowej praktyki. W latach 1909-12 cały szyb *Campi* podczas przebudowy uzyskał zabezpieczenie murowane[20]. Nieco wcześniej, w 1905 r., analogiczną obudowę od powierzchni do poziomu I wprowadzono w szybie *Sutoris* oraz w niektórych jego podszybiach. Także zgłębiany w 1908 r. szyb *Trinitatis* zabezpieczony został w całości murem wykonanym z cegły.

[17] Pierwotnie wykładkę stanowiło drewno szczypane, później deski, współcześnie wykorzystuje się najczęściej cienkie okrąglaki (do 10 cm średnicy), albo ich połowice (przecinane podłużnie).

[18] J. Charkot, W. Jaworski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk...,* s. 35-37.

[19] E. Windakiewicz: *Solnictwo Sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*, część IV, Kraków 1930, s. 225; J. Charkot: *Zarys rozwoju przestrzennego…,* s. 49-50.

[20] E. Windakiewicz: *Solnictwo*…, część IV, s. 65-68

PRAWNO–ORGANIZACYJNE I FINANSOWE UWARUNKOWANIA OCHRONY KONSERWATORSKIEJ

Rola kopalni bocheńskiej w gospodarczej historii naszego państwa znana była do połowy XX w. tylko w wąskim gronie specjalistów. Dopiero powstałe w 1951 r. Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, zgodnie ze swoją nazwą i misją, od początku swego istnienia prowadziło naukowe prace badawcze i popularyzatorskie tego wyjątkowego obiektu górniczego. Od 1979 r. rozpoczęto, przy współpracy z kopalnią bocheńską, systematyczną penetrację jej podziemi. Zgromadzony materiał badawczy i dokumentacyjny umożliwił przedłożenie wniosku o umieszczenie obiektu na liście zabytków. Stosowną decyzję wydał, z upoważnienia Wojewody, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnowie w dniu 11 grudnia 1981 r. Ochroną objęte zostały najstarsze i najcenniejsze wyrobiska wraz z towarzyszącą im infrastrukturą. Strefa zabytkowa rozprzestrzenia się od poziomu I *Danielowiec* do poziomu IX *Gołuchowski* w układzie pionowym, a w rzucie poziomym od szybu *Trinitatis* na zachodzie po wschodnie krańce kopalni. Zakład był wówczas przede wszystkim przedsiębiorstwem produkcyjnym i koncentrował się na realizacji planów wydobycia soli. Ponadto bocheńskiej dyrekcji podlegała prowadzona z dużym rozmachem budowa nowej Kopalni Siedlec-Moszczenica oraz obsługa produkcji solanki w Otworowej Kopalni Soli Łężkowice. Podejmowane w latach 80. XX w. prace przystosowawcze bocheńskich podziemi do prowadzenia działalności turystycznej i sanatoryjnej realizowano przede wszystkim systemem gospodarczym. Przy bardzo licznej załodze rozbudowanego organizacyjnie przedsiębiorstwa nie stanowiło to znaczącego obciążenia dla podstawowych jego zadań.

Możliwości zakładu uległy zdecydowanemu pogorszeniu w 1990 r. wraz z zakończeniem eksploatacji w Bochni i jednoczesnym fiaskiem oddanej do użytku rok wcześniej kopalni Siedlec-Moszczenica. Nie podjęła ona planowanej produkcji solanki wobec likwidacji przewidywanego jedynego jej odbiorcy – Zakładów Sodowych Solvay w Krakowie. Próby eksploatacji soli kamiennej w ówczesnej sytuacji rynkowej okazały się zdecydowanie nierentowne[21]. Proponowana przez dyrekcję kopalni bocheńskiej sprzedaż solanki do warzelni próżniowej w Wieliczce wymagała bardzo kosztownej restauracji rurociągów przesyłowych i woli ściślej współpracy tamtejszego

[21] Budowę Kopalni Soli „Siedlec – Moszczenica" rozpoczęto w 1975 r. Formalne uruchomienie zakładu nastąpiło dn. 02.01.1989 r. Ograniczone wydobycie soli kamiennej prowadzono do końca 1994 r.

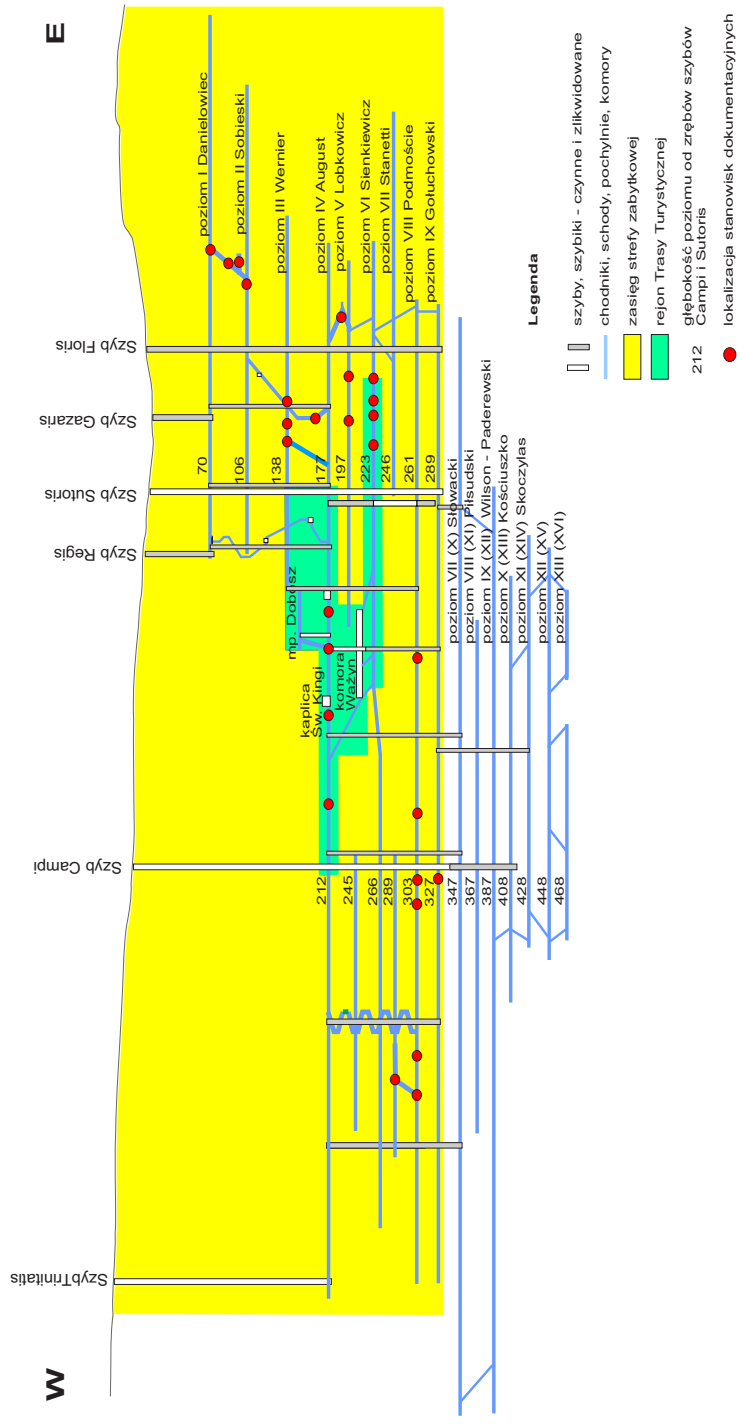

Rys. 1. Zasięg strefy zabytkowej, trasy turystycznej i lokalizacja stanowisk dokumentacyjnych przyrody nieożywionej w kopalni bocheńskiej

zarządu. Problemy te zbiegły się z zakończeniem produkcji w Łężkowicach podyktowanym wyczerpaniem się zasobów przemysłowych złoża. W warunkach przemian ustrojowych i przechodzenia na gospodarkę rynkową podjęte starania o pozyskanie środków inwestycyjnych na restrukturyzację zakładu nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Zabytkowa kopalnia w Bochni skazana została na finansowanie z budżetu państwa. Dodatkowo ustawodawca zawężał wykorzystanie przyznawanych corocznie funduszy tylko i wyłącznie na prace likwidacyjne. Zgodnie z rozporządzeniami wykonawczymi do ustawy budżetowej, wydawanymi przez nadzorujące zakład Ministerstwa[22], otrzymywane środki nie mogły być kierowane na prace górniczo-konserwatorskie, natomiast kontrola ich wykorzystania sprawowana była przez Państwową Agencję Restrukturyzacji Górnictwa Węgla Kamiennego[23].

W przedstawionych powyżej uwarunkowaniach zdołano jednak stworzyć podstawową bazę i ramy organizacyjne do rozpoczęcia działalności turystycznej. Kopalnia w 1995 r. powołała dla jej obsługi spółkę Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia, która wobec małej liczby gości, przynosiła przychody zaledwie pokrywające podstawowe koszty prowadzonej działalności. Przeprowadzane wówczas bardzo częste zmiany dyrekcji, inspirowane przez związki zawodowe i wprowadzane przez Radę Pracowniczą oraz nieuregulowany status prawny zakładu Siedlec-Moszczenica nie stwarzały dobrej atmosfery dla ochrony, a nawet przetrwania zabytkowego obiektu. Sytuację organizacyjną unormowało wprowadzenie w 1999 r. zarządu komisarycznego[24] oraz definitywne rozstrzygnięcie o likwidacji zakładu górniczego Siedlec-Moszczenica[25].

Prestiżowym wydarzeniem dla kopalni bocheńskiej było przyznanie jej tytułu pomnika historii na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 września 2000 r. Taka jej nobilitacja skłoniła Ministra Gospodarki do uznania możliwości kierowania części środków przyznawanych z budżetu na górniczo-konserwatorskie zabezpieczanie wyrobisk zabytkowych. Niestety, dopiero

[22] Początkowo było to Ministerstwo Przemysłu, później Ministerstwo Gospodarki.

[23] Państwowa Agencja Restrukturyzacji Górnictwa Węgla Kamiennego pozostaje nadal organem rozliczającym wykorzystanie dotacji budżetowej.

[24] Decyzja Ministra Skarbu Państwa nr 10/99 z dnia 10.02.1999 r. Kopalnia pozostawała pod zarządem komisarycznym w okresie 19.02.1999 r. – 31.12.2005 r. i ponownie od 01.04. do 1.10.2013 r.

[25] Decyzja Ministra Przemysłu i Handlu DG/TM/96/1465 z dnia 30.09.1996 r. Przed rozpoczęciem likwidacji zakładu przez kilka lat rozważano różne warianty alternatywnego jego funkcjonowania: produkcji solanki dla warzelni w Wieliczce, eksploatacji wysokiej jakości soli kamiennej na rynki zewnętrzne, składowania niebezpiecznych odpadów, wykorzystania istniejących wyrobisk do magazynowania gazu ziemnego.

wówczas stworzone zostały warunki finansowe do systematycznego prowadzenia tego rodzaju działań[26]. Z kolei sprzedaż części udziałów spółki Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia w 2001 r. umożliwiła napływ kapitału prywatnego[27]. Efektem była poprawa warunków zwiedzania i podjęcie działalności leczniczej, skutkujące systematycznym wzrostem frekwencji[28].

Bardzo kontrowersyjnym rozwiązaniem była wprowadzona w 2005 r. zmiana formy zarządzania zabytkowym obiektem. Z formalno-prawnego punktu widzenia postawiono go w stan likwidacji, a dotychczasowy Zarząd Komisaryczny zastąpiono Likwidatorem[29]. Dopiero w 2013 r. na okres przejściowy przywrócono Komisarza[30], a od 1 października tegoż roku przekształcono zakład w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością ze 100% udziałem skarbu państwa. Podstawowym jej zadaniem jest finalizacja do 2020 r. prac likwidacyjnych oraz zasadniczych robót górniczo–konserwatorskich. Do tego bowiem czasu zagwarantowano ustawowe ich finansowanie z budżetu państwa[31].

Z chwilą wpisania kopalni bocheńskiej do rejestru zabytków w 1981 r. prace w strefie objętej ochroną wymagają akceptacji konserwatora. Do 1999 r. bezpośrednią opiekę sprawował nad nią Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnowie. Po reorganizacji podziału administracyjnego kraju formalnie podlegała ona Małopolskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Krakowie. W praktyce pozwolenia na prace górniczo–konserwatorskie w wyrobiskach zabytkowych wydaje Kierownik Delegatury Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie.

Muzeum na podstawie uprawnień statutowych od 2012 r. jest również naukowym organem doradczym i opiniodawczym dla konserwatora[32].

[26] Finansowanie prac likwidacyjnych i zabezpieczających w latach 2006 – 2013 prowadzone było na podstawie Ustawy z dn. 17.02.2006 r. o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów (Dz.U. Nr 64, poz. 446).

[27] W styczniu 2001 r. sprzedano 61% udziałów spółki Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia jednemu przedsiębiorcy. W wyniku kolejnych zmian w strukturze kapitałowej spółki (dokapitalizowanie ze strony prywatnego inwestora) udział Kopalni Soli Bochnia spadł do 24%.

[28] Liczba zwiedzających kopalnię wzrosła z 60 tysięcy w 1996 r. do 150 tysięcy w 2013 r.

[29] Decyzja Ministra Skarbu Państwa nr 80 z dn. 24.12.2004 r.

[30] Od 1 kwietnia do 30 września 2013 r. kopalnia była pod Zarządem Komisarycznym, Decyzja Ministra Skarbu Państwa nr 17/2013 z dnia 25 marca 2013 r.

[31] Ustawią z dnia 30 sierpnia 2013 r. o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów (Dz. U. z 2013 r., poz. 1160), Ustawa z dnia 14 września 2016 r. o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 1592).

[32] Statut Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka z 2012 r.

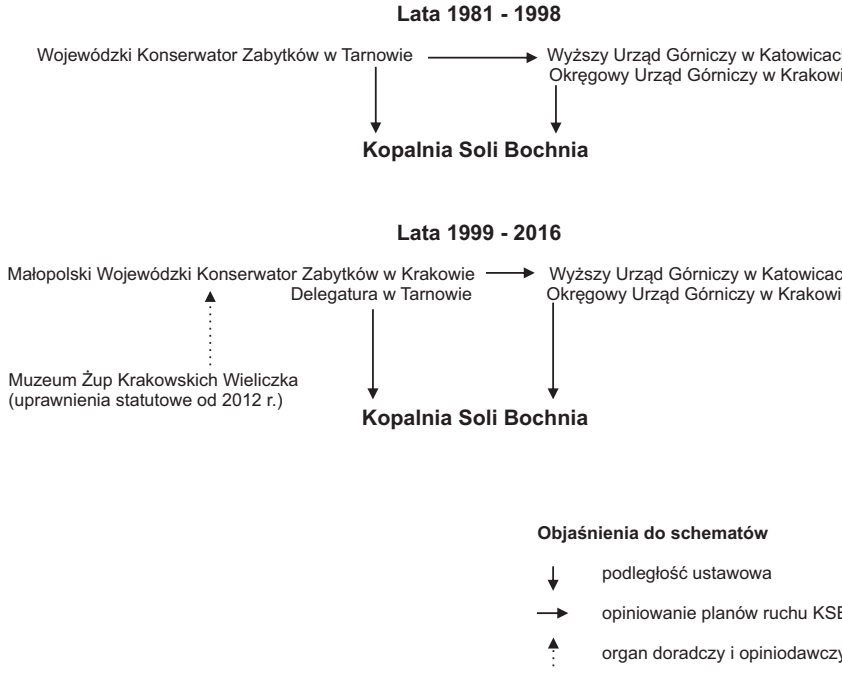

Rys. 2. Organizacja konserwatorskiego i technicznego nadzoru zabezpieczania zabytkowej kopalni soli w Bochni

W 2003 r. muzeum wykonało opracowanie pt „Zabytkowe wyrobiska Kopalni Soli Bochnia pomnika historii w aspekcie konserwatorskim". Bazując na materiałach z prowadzonej w latach 1979-88 inwentaryzacji naukowo-technicznej[33] oraz dokonując aktualizacji i weryfikacji zebranego materiału, wyodrębniono w strefie zabytkowej wyrobiska, które powinny być bezwzględnie zachowane. W pracy tej zdefiniowano również zasady postępowania konserwatorskiego w specyficznych warunkach kopalnianych. Ustalenia powyższe znalazły formalno-prawne zatwierdzenie w postaci „Zaleceń konserwatorskich dla Kopalni Soli Bochnia" wydanych w lutym 2013 r. przez tarnowską Delegaturę Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie[34]. Wynika z nich, iż ochroną konserwatorską powinno być objętych 65 komór, 112 chodników, 3 szyby i 4 szybiki.

[33] J. Charkot, W. Jaworski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk…;* A. Jodłowski, J. Charkot: *Dokumentacja wyrobisk górniczych…*

[34] Zalecenia konserwatorskie do prowadzenia robót górniczych oraz prac konserwatorskich i restauratorskich w wyrobiskach górniczych zlokalizowanych w granicach wpisu Kopalni Soli Bochnia do Rejestru zabytków i uznania za Pomnik Historii z dnia 6 lutego 2013 r. (OZT.5183.19.2013.GT1).

Kopalnia bocheńska jest nie tylko zabytkiem kultury materialnej i duchowej kilkudziesięciu pokoleń górników. Stanowi także niezwykle cenny obiekt przyrodniczy, ukształtowany przez miliony lat historii Ziemi. Walory geologiczne złoża doceniane były przez badaczy już co najmniej od XVIII w.[35] Najcenniejsze pod względem przyrodniczym rejony szczegółowo zinwentaryzowano i w 2005 r. objęto dodatkową opieką prawną na podstawie Ustawy o ochronie przyrody[36] w postaci 27 Stanowisk dokumentacyjnych[37].

W latach 2003 – 2004 zintensyfikowano starania o umieszczenie kopalni na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO[38]. Z obszernej korespondencji prowadzonej przez Kopalnię z Polskim Komitetem UNESCO wynikało jednoznacznie, iż jedyną możliwością jest poszerzenie istniejącego już wpisu kopalni wielickiej, które stworzy integralny obraz największego w Polsce i czołowego w Europie przedsiębiorstwa, funkcjonującego przez wieki pod nazwą Żupy Krakowskie[39]. Jednak dopiero w 2008 r. możliwe było podjęcie takich starań[40]. Obszerny i bardzo dobrze udokumentowany wniosek opracowany został przez interdyscyplinarny zespół pracowników Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Kopalni Soli Bochnia i Kopalni Soli Wieliczka[41].

Zgromadzony materiał zaakceptowany został przez Ministrów: Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Skarbu, a następnie przesłany w 2011 r. do Centrum Światowego Dziedzictwa w Paryżu uzyskując pozytywną opinię ICOMOS. Wyniki oceny eksperckiej po szczegółowej wizytacji kopalni we wrześniu 2012 r. sprawiły, że obradujący w Kambodży Komitet Światowego Dziedzictwa 23 czerwca 2013 r. bez zastrzeżeń dołączył kopalnię bocheńską do elitarnego, światowego grona za-

---

[35] C. G. Schober*: Nachricht von den pohlnischen Salzgruben*, „Hamburgisches Magazin", t. IV, Hamburg 1749.

[36] Dz.U. 2004 Nr 92 poz. 880. USTAWA z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody.

[37] Rozporządzenie Nr 64/05 Wojewody Małopolskiego z dnia 5 grudnia 2005 r. w sprawie ustanowienia stanowisk dokumentacyjnych w Kopalni Soli Bochnia.

[38] Społeczność Bochni z nadzieją, ale i sporą dozą sceptycyzmu odnosiła się wówczas do podejmowanych starań. Jedna z lokalnych gazet, doceniając walory zabytkowe kopalni, umieściła swoją publikację na ten temat pod zamiennym tytułem „Z motyką na Księżyc".

[39] Korespondencja w Archiwum Zakładowym Kopalni Soli Bochnia.

[40] Do ich rozpoczęcia i finalizacji konieczna była zgoda i współpraca dyrekcji kopalni wielickiej.

[41] *Wieliczka i Bochnia królewskie kopalnie soli. Wniosek o rozszerzenie miejsca światowego dziedzictwa „Kopalnia soli w Wieliczce" wpisanego na listę w 1978 r.*, opracowanie z 2010 r., mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

bytków[42]. Akt ten dokonany został poprzez procedurę rozszerzenia wpisu kopalni wielickiej w 1978 r.[43], także o wielicki Zamek Żupny. Takie rozwiązanie zapewnia integralność niezwykłego zjawiska jakim były Żupy Krakowskie. W uzasadnieniu wniosku podkreślano, że „…Poszerzenie wpisu kopalni wielickiej z 1978 roku o kopalnię w Bochni i zamek salinarny w Wieliczce jest niezbędnym dopełnieniem obrazu miejsca, gdyż dopiero prezentacja obu kopalni daje wyobrażenie o skali historycznego przedsięwzięcia technicznego, organizacyjnego i gospodarczego, jakim było przedsiębiorstwo królewskie, znane jako Żupy Krakowskie, będące do XVIII w. największym zakładem przemysłowym Europy i najważniejszym źródłem dochodu królów polskich…". Dokonana w 2013 r. nobilitacja kopalni bocheńskiej stawia przed państwem polskim i zarządzającymi zabytkiem bardzo wysokie wymagania. Nowym, istotnym rozwiązaniem w tym zakresie jest umożliwienie kopalni aplikowania o fundusze unijne, pomimo tego iż pozostaje ona przedsiębiorstwem państwowym[44]. Dużym wsparciem dla realizacji prac w ostatnich kilkunastu latach są również środki uzyskiwane za pośrednictwem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

REALIZACJA PRAC GÓRNICZO–KONSERWATORSKICH W WYROBISKACH ZABYTKOWYCH

O konserwatorskim zabezpieczaniu kopalni jako obiektu zabytkowego w sensie prawnym można mówić dopiero od czasu umieszczenia jej w 1981 r. na liście zabytków krajowych. Niemniej jednak taki charakter miały sporadyczne działania realizowane już wcześniej w obiektach sakralnych, zwłaszcza w kaplicy *Św. Kingi*[45]. Natomiast pierwsze, szerzej zakrojone prace górnicze, uwzględniające

[42] Po rozszerzeniu wpisu dobro funkcjonuje pod tytułem „Królewskie kopalnie soli w Wieliczce i Bochni". Swym zasięgiem obejmuje także Zamek Żupny w Wieliczce, wielowiekową siedzibę zarządu i administracji obu kopalń, w której mieści się obecnie Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka – Narodowa Instytucja Kultury.

[43] Wpisanie kopalni soli w Wieliczce na Pierwszą Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, Raport końcowy Komitetu Ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego, Waszyngton 5 – 8 września 1978 r.

[44] Wyjątek taki ustanowiono dla wszystkich przedsiębiorstw państwowych opiekujących zabytkami umieszczonymi na liście UNESCO.

[45] D. Śladecki*: Kaplica Bł. Kingi …,* s. 103–139. Prace zabezpieczające oraz konserwatorskie prowadzono w kaplicy już w okresie międzywojennym i w latach odwilży po II wojnie światowej. Zasadnicze znaczenie dla przetrwania obiektu i nadające mu obecny charakter miały działania podjęte w 1980 r. pod kierownictwem inż. T. Steindla.

ochronę konserwatorską zabytkowych wyrobisk rozpoczęto w drugiej połowie lat 80. XX w. Wobec bliskiej perspektywy wyczerpania się zasobów przemysłowych złoża, podjęto przygotowania do uruchomienia działalności turystycznej i leczniczej, zarówno w podziemiach jak i na powierzchni. Przebudowano środkowy odcinek podłużni August na poziomie IV (od szybu *Campi* do poprzecznika *Ważyn*), powiększono gabaryty i zabezpieczono komorę *Ważyn*, która uzyskała pochylniane połączenia z poziomami *August* i *Sienkiewicz*. Zrekonstruowano podłużnię *Sienkiewicz* na poziomie VI na odcinku od komory *Ważyn* do szybu *Sutoris*. Bardzo cenne w powyższych działaniach było wykorzystanie górniczego kombajnu chodnikowego[46]. Uzyskiwane podczas jego pracy regularne płaszczyzny przebudowywanych i nowo drążonych wyrobisk uwypukliły piękno budowy geologicznej złoża, natomiast przy przechodzeniu w sąsiedztwie dawnych robót górniczych nie powodowały ich destrukcji. Podejmowane na tym etapie przedsięwzięcia konsultowane były z Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Dzięki intensywnym pracom w krótkim czasie przygotowano podstawową podziemną bazę dla działalności turystycznej i sanatoryjnej oraz oddano w stanie surowym budynek do lecznictwa balneologicznego przy szybie *Sutoris*. Nie zdołano go jednak uruchomić przed zakończeniem eksploatacji soli, a przejście od 1990 r. na finansowanie budżetowe uniemożliwiło zakończenie niezbędnych prac. Sytuacja ta była główną przesłanką powołania w 1995 r. spółki Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia, jednak wypracowywane środki nie pozwoliły na dokonanie przełomu w tym zakresie. Warto nadmienić, że projekt trasy turystycznej, uwzględniający wersję wstępną i model docelowy zwiedzania bocheńskich podziemi, opracowany został w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka pięć lat wcześniej, tuż po zakończeniu wydobycia soli[47].

Lata 90. XX w. to czas bardzo trudny dla realizacji prac górniczo-konserwatorskich. Brak uregulowań prawnych dla finansowania takich robót sprawiał, że prowadzano je tylko w przypadkach, w których ponoszone koszty można było uzasadnić potrzebami związanymi z likwidacją wyrobisk lub koniecznością za-

[46] Kombajn wypożyczono z Kopalni Węgla Kamiennego Brzeszcze.

[47] J. Charkot, W. Jaworski, R. Kurowski, J. Wiewiórka: *Projekt Trasy Turystycznej w Kopalni Soli Bochnia*, Wieliczka 1990, mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

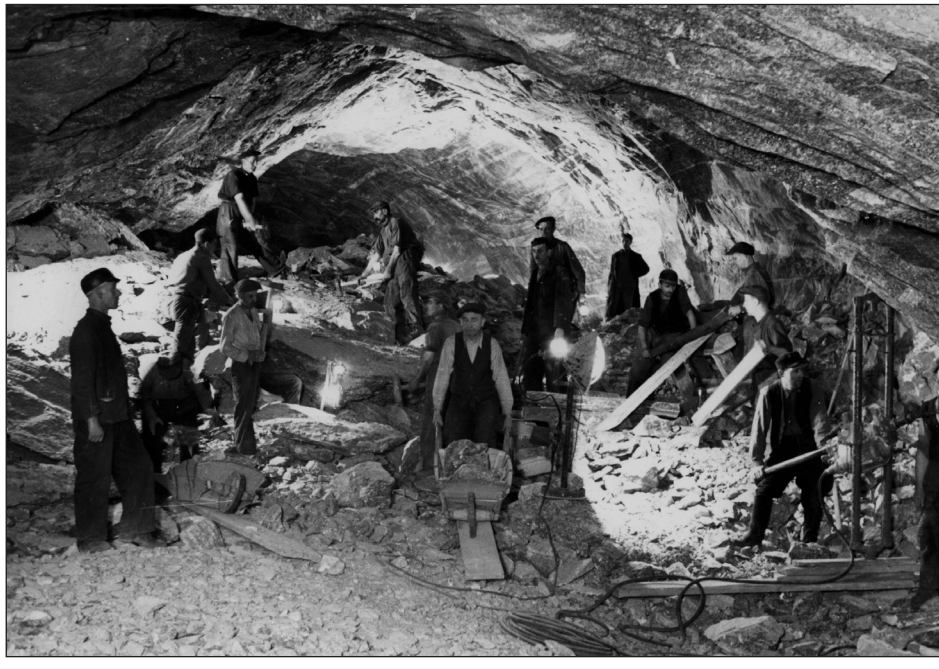

Fot. 1. Prace eksploatacyjne w komorze Ważyn prowadzone w latach 40. XX w.

pewnienia bezpieczeństwa górniczego[48]. Dodatkowo sytuację komplikował wspomniany brak stabilności kierownictwa zakładu. Zdołano jednak przebudować i zabezpieczyć centralną i zachodnią część podłużni *Podmoście* na poziomie VIII, zachodni i wschodni rejon poziomu *August* (pomiędzy szybami *Campi* i *Trinitatis* oraz od poprzecznika *Ważyn* do szybu *Sutoris*), dolne biegi schodów *Regis* (od poziomu III *Wernier* do IV *August*)[49] oraz zachodnią i centralną część podłużni *Danielowiec* (do szybu *Sutoris* do poprzecznika *Hrdina*). Realizację wymienionych przedsięwzięć poprzedzało już każdorazowo opracowanie przez Muzeum Żup

[48] W latach 90. XX w. likwidowano poprzez podsadzenie piaskiem i urobkiem z prowadzonych przebudów wyrobiska poziomów od X do XVI. *Inwentaryzacja historyczna likwidowanych poziomów Kopalni Soli Bochnia*, maj 1997 r., mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

[49] W latach 1996-98 zabezpieczono biegi od VIII do XI i dolną część biegu VII.

Fot. 2. Aneks sportowy w komorze Ważyn zabezpieczony i wyposażony w latach 80. XX w.

Krakowskich Wieliczka studium historyczno-konserwatorskiego[50]. Część z nich prowadzona była w rejonie udostępnionym turystycznie, sukcesywnie powiększanym wraz z finalizacją kolejnych faz robót.

Uwarunkowania prowadzenia prac zabezpieczających zmieniły się po 2000 r. wraz z uznaniem kopalni za pomnik historii. Środki na przedsięwzięcia górniczo-konserwatorskie miały bowiem odtąd usankcjonowanie prawne w Rozpo-

[50] *Inwentaryzacja historyczno–konserwatorska poziomu V Podmoście w Kopalni Soli Bochnia* , luty 1993 r.; *Inwentaryzacja historyczno–konserwatorska oraz projekt techniczny rekonstrukcji schodów Regis w Kopalni Soli Bochnia*, maj 1993 r.; *Inwentaryzacja historyczno–konserwatorska wschodniej części podłużni August w Kopalni Soli Bochnia*, styczeń 1996 r.; *Podłużnia Danielowiec w Kopalni Soli Bochnia Inwentaryzacja historyczno–konserwatorska*, kwiecień 1996 r. mpis-y w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Fot. 3. Stajnia w komorze Mysiur zabezpieczona i wyposażona w XVIII w.

rządzeniach wydawanych przez Ministra Gospodarki[51]. Doprecyzowana została także praktyka realizacji nadzoru konserwatorskiego. Dopiero wówczas dotychczasowa ogólna akceptacja planu ruchu zakładu górniczego i rocznych programów robót podziemnych zastąpiona została wydawaniem pozwoleń na konkretne przedsięwzięcia w wyrobiskach zabytkowych. Decyzje konserwatorskie wydawano

[51] Rozporządzenia Ministra Gospodarki uwzględniały odtąd możliwość wykorzystywania dotacji budżetowej także na prace konserwatorskie.

Fot. 4. Stajnia w komorze Mysiur po pracach zabezpieczająco – adaptacyjnych z przełomu XX/XXI w.

po uprzednim opracowaniu studium historyczno-konserwatorskiego i zgodnego z zawartymi w nim zaleceniami projektu technicznego realizacji robót[52].

Nowe uwarunkowania finansowe umożliwiły przeprowadzenie w szybkim tempie prac zabezpieczających w wyrobiskach sąsiadujących z trasą turystyczną, tj. w szybiku *Spalony*, komorach *Christian*, *Mysiur*, nr 74 oraz stajni *Mysiur*. Podjęte działania pozwoliły na włączenie do zwiedzania już w 2003 r. międzypoziomu *Dobosz*, położonego powyżej poziomu IV *August*. Ponadto w latach 2000-2001 przebudowano

[52] Taka praktyka utrwaliła się po 2003 r., po wykonaniu przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka opracowania: J. Charkot, W. Gawroński, W. Jaworski*: Wyrobiska zabytkowe*….

zachodni odcinek podłużni *Wernier***,** wymieniając uszkodzoną obudowę chodnika pomiędzy poprzecznikami prowadzącymi do szybu *Sutoris* i schodów *Regis*.

Pierwszym, znaczącym przedsięwzięciem poza tym rejonem była rewitalizacja wschodniej części poziomu VI *Sienkiewicz*. Przebudowana została mocno zaciśnięta podłużnia tej kondygnacji, od wysokości szybu *Sutoris* po *Zejście Lichtenfels*. Zabezpieczono i udostępniono większość poprzeczników prowadzących z podłużni *Sienkiewicz* do granic złoża. Roboty górniczo-konserwatorskie, przy wykorzystaniu różnorodnych rozwiązań technicznych, zrealizowano w pięciu dziewiętnastowiecznych komorach. W największej, komorze nr 81, zorganizowano nową atrakcję turystyczną – przeprawę łodzią. Cały zakres prac wykonano w latach 2004 – 2007. W 2008 r. rekonstrukcji poddano *Zejście Lichtenfels*, łączące poziomy *IV August* i *VI Sienkiewicz*[53] wraz z dwiema przyległymi do niego komorami oraz rozpoczęto roboty w *Zejściu Kalwaria*, rozprzestrzeniającym się od poziomu *I Danielowiec* do *IV August*[54]. Ostatnie przedsięwzięcie było szczególnym wyzwaniem konserwatorskim i górniczym ze względu na bardzo cenne walory zabytkowe zróżnicowanych wyrobisk, jak i napotkane problemy techniczne. Zorganizowano trzy fronty robót, rozpoczynając prace ze skrajnych części *Zejścia*. W górnym odcinku, pomiędzy poziomami *I Danielowiec* i *II Sobieski*, największe trudności wiązały się z odstawą urobku, wobec braku odpowiednich połączeń transportowych i stawianych przez Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie wymogów bezpieczeństwa[55]. W środkowym, od poziomu *II Sobieski* do *III Wernier*, należało sprostać wysokim standardom konserwatorskim w wyrobiskach eksploatowanych i zabezpieczanych już od siedemnastego wieku, ze szczególnym obiektem – kaplicą *Św. Józefa* z 1722 r.[56] Mniej problemów stwarzało zabezpieczenie osiemnasto – i dziewiętna-

[53] Górna część *Zejścia Lichtenfels* pomiędzy poziomami IV *August* i V *Lobkowicz*, służyła jednocześnie jako połączenie komunikacyjne dla ludzi i koni (tzw. końska droga).

[54] J. Charkot: *Zejście Kalwaria – specjalistyczna trasa turystyczna w kopalni bocheńskiej*, Rocznik Bocheński, t. VI, Bochnia 2008, s. 201–211; *Inwentaryzacja historyczno – konserwatorska „Zejścia Kalwaria" w Kopalni Soli Bochnia*, czerwiec 2002 r., mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

[55] Prace na tym odcinku realizowane były przez Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń w Lubinie na podstawie *Projektu technicznego przebudowy i zabezpieczenia wyrobisk górniczych „Zejścia Kalwaria" w Kopalni Soli „Bochnia" wraz z technologią wykonania robót* opracowanego przez Fundację Nauka i Tradycje Górnicze z siedzibą w Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie pod kierunkiem Zenona Dudy.

[56] Tą część ciągu komunikacyjnego zabezpieczyła firma WPBK–BIS–EXPORT Sp. z o.o. z Częstochowy na podstawie własnego projektu *Zabezpieczenie i przebudowa „Zejścia Kalwaria" na odcinku łączącym poziom Wernier z poziomem Sobieski*".

Fot. 5. Komora nr 81 na poziomie Sienkiewicz zabezpieczona i przystosowana do przeprawy łodzią

stowiecznych wyrobisk dolnego odcinka tego ciągu komunikacyjnego[57]. Pomimo napotykanych wielu trudności ambitne zdanie udało się sfinalizować w pierwszym kwartale 2010 r.

[57] Prace wykonane zostały przez Wydział Robót Górniczych Kopalni Soli Bochnia na podstawie *Wytycznych historyczno – konserwatorskich dla prac zabezpieczających w dolnej części Zejścia Kalwaria w Kopalni Soli Bochnia*, opracowanych przez Józefa Charkota.

Fot. 6. Przebudowa wschodniego odcinka podłużni August

Bardzo ważnym zadaniem było również zrealizowane w latach 2005–2006 udrożnienie i zabezpieczenie osiemnastowiecznych schodów *Tesch*[58]. Wyjątkowe w swych rozwiązaniach połączenie komunikacyjne, rozprzestrzeniające się od poziomu *IV August* do *VIII Podmoście*[59], powinno w przyszłości stanowić fundamentalny składnik specjalistycznej trasy turystycznej w zachodniej części kopalni[60].

Równolegle realizowano działania zmierzające do obniżenia niekorzystnego wpływu zagrożenia wodnego na strukturę zabytkową kopalni. Wydajne wycieki kopalniane, powstałe w latach 60. XIX w. we wschodach krańcach poziomów *I Danielowiec* i *II Sobieski*[61] zostały zlikwidowane poprzez prace iniekcyjne. Ponadto na

[58] Z. Chmura i zespół: *Projekt techniczny przebudowy szybiku i schodów Tesch,* Biuro Projektów Górniczych w Krakowie Sp. z o.o., Kraków marzec 2005, PP KSB w Dziale Górniczym, mpis nie sygn.; M. Cichostępska: *Historia Kopalni Soli „Bochnia" po drugiej wojnie światowej*, praca magisterska, mpis w MŻKW nie sygn.

[59] J. Charkot, W. Jaworski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk...,* s. 35–36

[60] *Studium historyczno–konserwatorskie wyrobisk zabytkowych w zachodniej części Kopalni Soli Bochnia*, lipiec 2014 r., mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

[61] J. Charkot: *Zarys rozwoju przestrzennego…,* s. 36; *Inwentaryzacja historyczna likwidowanych wschodnich części poziomów Danielowiec i Sobieski w Kopalni Soli Bochnia*, październik 2001 r., mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Fot. 7. Montaż zakonserwowanego obrazu do ołtarza głównego w kaplicy Św. Kingi

poziomie I podjęto szeroko zakrojone roboty dla ujęcia wód przenikających przez nieprofesjonalne zlikwidowane szyby: *Regis*, *Wielki* i *Gazaris*.

W pierwszym dziesięcioleciu XXI w. sfinalizowano również znaczące prace konserwatorskie w obiektach sakralnych. W kaplicy *Św. Kingi* zabiegom takim poddano obraz w ołtarzu głównym, ilustrujący legendę o odkryciu soli w Bochni. Profesjonalnie przeprowadzona konserwacja doprowadziła do usunięcia warstwy przemalowania dokonanego w 1957 r. i ugruntowania pierwotnej warstwy malarskiej z 1861 r.[62] W ołtarzu bocznym zakonserwowano obraz św. Barbary i zabezpieczono zwieńczenie[63]. Kompleksowym zabiegom ochronnym poddano ambonę, między innymi wprowadzając wokół niej elastyczną warstwę przejmującą destrukcyjne oddziaływanie ciśnienia górotworu.

Niezwykle ważnym dokonaniem była restauracja kaplicy *Passionis*. Barokowa polichromia na drewnianych ścianach i suficie z połowy XVIII w. została w następnym stuleciu przykryta tapetą. Po żmudnych pracach górniczych, zapewnia-

[62] D. Śladecki*: Kaplica Bł. Kingi* … s. 110.

[63] Prace konserwatorskie obu ołtarzy przeprowadził dyplomowany konserwator dzieł sztuki Jacek Kobiela.

Fot. 8. Polichromia na wschodniej ścianie kaplicy Passionis w trakcie prac konserwatorskich

jących stabilność konstrukcji obiektu sakralnego, przystąpiono do oczyszczenia i profesjonalnej konserwacji scen inspirowanych Nowym Testamentem[64]. Wykonano również nową posadzkę z kostek solnych. Na ścianie ołtarzowej umieszczono krzyż przeniesiony z kaplicy *Św. Kingi*, a współczesny artysta namalował na niej scenerię Golgoty[65]. Kompleksowe prace uwieńczono ponownym oddaniem kaplicy do zwiedzania i poświęceniem w dniu 2 listopada 2005 r.

Od 2010 r. działania konserwatorskie skoncentrowano w dwóch rejonach kopalni – w zespole komór *Stanetti* i w górnych biegach schodów *Regis*. Schody zabezpieczano pomiędzy poziomami I *Danielowiec* i III *Wernier*, tj. na odcinku, na którym doszło do największej destrukcji elementów obudowy i wyposażenia. Realizacja robót otworzyła dostęp do siedemnastowiecznej kaplicy *Krucyfiks*[66]. Podczas usuwania zalegającej podsadzki odnaleziono drewniane elementy jej dawnego wystroju. Odsłonięto pierwotną jej przestrzeń wraz z ołtarzem wykutym

[64] *Inwentaryzacja historyczno–konserwatorska oraz projekt techniczny…*, maj 1993 r. Konserwacja kaplicy wykonana została przez Jacka Kobielę.

[65] Autorem jest pracownik kopalni Mirosław Malaca.

[66] *Inwentaryzacja historyczno–konserwatorska oraz projekt techniczny…*, maj 1993 r.

Fot. 9. Polichromia na wschodniej ścianie kaplicy Passionis po konserwacji

w soli. Na początku 2013 r. ciąg komunikacyjny schodów *Regis*, który utracił swe znaczenie 90 lat wcześniej[67], przywrócono do stanu sprzed dwu i pół wieku.

Kompleksowymi pracami objęto eksploatowane w pierwszej połowie XIX w. komory *Stanetti II, III, IV* i *V*[68] na poziomie II we wschodniej części kopalni. Wyjątkowy pod względem historycznym, a zwłaszcza górniczym i geologicznym rejon, wymagał ogromnego nakładu pracy, dużej staranności oraz wyważonego podejścia dla zapewnienia bezpieczeństwa realizującym prace, a także i przebywającym tam turystom[69]. Konsekwentne, systematycznie prowadzone roboty, bazujące na dużym doświadczeniu dozoru górniczego i załogi kopalni bocheńskiej, umożliwiły zabez-

[67] Górnicy schodzący do pracy korzystali ze schodów *Regis* do 1923 r.

[68] Komora *Stanetti I* rozprzestrzeniając się pomiędzy poziomami I i II zabezpieczona została w ramach realizacji prac w *Zejściu Kalwaria*.

[69] *Studium historyczno–konserwatorskie komory Stanetti II na poziomie II Sobieski w Kopalni Soli Bochnia*, sierpień 2011; *Studium historyczno–konserwatorskie komór Stanetti III, Stanetti IV, Stanetti V na poziomie II Sobieski w Kopalni Soli Bochnia*, styczeń 2012, mpis-y w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*; Projekt techniczny zabezpieczenia komory Stanetti II na poziomie Sobieski w Kopalni Soli „Bochnia" wraz z technologią robót*, sierpień 2011; *Projekt techniczny zabezpieczenia komór Stanetti III–IV w Kopalni Soli „Bochnia" wraz z technologią robót*, kwiecień 2012; *Projekt techniczny zabezpieczenia komory Stanetti V w Kopalni Soli „Bochnia" wraz z technologią robót, kwiecień 2012*, projekty Firmy Górniczej „SolGór", mpis-y w Kopalni Soli Bochnia.

Fot. 10. Przebudowa pierwszego biegu schodów Regis

Fot. 11. Bieg czwarty schodów Regis w trakcie prac zabezpieczających

Fot. 12. Podsadzka wypełniająca przestrzeń kaplicy Krucyfiks

Fot. 13. Kaplica Krucyfiks z wydobytymi z podsadzki elementami wyposażenia

pieczenie i oddanie do użytku całego zespołu komór *Stanetti*. Ponadto przebudowa fragmentu podłużni *Sobieski* w ich sąsiedztwie stworzyła niezbędne warunki wentylacyjne dla dla tego rejonu[70]. Dzięki finalizacji powyższych przedsięwzięć *Zejście Kalwaria* wraz z komorami *Stanetti* tworzy udostępnioną w 2014 r. wyjątkową

[70] *Projekt techniczny przebudowy podłużni poziom II Sobieski wschód,* październik 2011, projekt Firmy Górniczej „SolGór", mpis w Kopalni Soli Bochnia.

Fot. 14. Brygada górnicza Kopalni Soli Bochnia podczas prac górniczo–konserwatorskich w komorze Stanetti IV

trasę specjalistyczną[71]. Natomiast *Zejście Lichtenfels* i zabezpieczone wyrobiska poziomu *Sienkiewicz* posłużyły do zorganizowania w 2016 r. trasy przyrodniczej, na której oprócz walorów geologicznych rejonu prezentowane są kryształy o właściwościach fluorescencyjnych.

W latach 2014 – 2016 prowadzono również prace mające na celu udrożnienie podłużni *Lobkowicz* na odcinku od *Zejścia Kalwaria* do szybu *Sutoris*. Analogiczne roboty podjęto również w komorze *Vetulani* rozprzestrzeniającej się pomiędzy poziomami V *Lobkowicz* i VI *Sienkiewicz*. Zrealizowanie obu zadań umożliwi turystyczne wielowariantowe udostępnienie tej części kopalni.

Wspomnieć należy również o pracach związanych z wyposażeniem trasy turystycznej w obiekty techniki górniczej. Nad szybikiem *Ważyn* na bazie zachowanych oryginalnych elementów zrekonstruowano kierat węgierski. Analogiczne prace przeprowadzono nad szybikiem *Rabsztyn,* gdzie w komorze kieratowej z oryginalnym, nietypowym osiemnastowiecznym zabezpieczaniem górniczym zrekonstruowano krzyż konny. W rejonie podszybia zlikwidowanego szybiku *Regis* przeniesiono spoza trasy koło szczeblowe do transportu solanki. W poprzeczniku

[71] J. Charkot: *Trasa specjalistyczna w Kopalni Soli Bochnia*, marzec 2014, mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Fot. 15. Komora Śmierdziuchy Dolna na Zejściu Kalwaria w trakcie prac górniczo–konserwatorskich

Christian zgromadzono urządzenia do transportu poziomego i wentylacji ślepych wyrobisk, a w sąsiednim poprzeczniku *Ważyn* umieszczono warsztat powroźniczy.

Niestety surową, naturalną atmosferę kopalni zakłócają wprowadzone w rejonie zwiedzania obce obiekty wystroju związanego z tzw. trasą multimedialną. Nadto prezentowany przy ich pomocy przekaz budzi w wielu przypadkach bardzo poważne zastrzeżenia merytoryczne.

PODSUMOWANIE

Górnicze zabezpieczanie wyrobisk kopalni bocheńskiej prowadzono przez cały okres jej ponad siedem i pół wiekowego funkcjonowania. Związane było z zapewnieniem stabilności podziemnych przestrzeni, zapewniających realizację procesu produkcyjnego. Przyjmowano różnorodne rozwiązania dostosowane do lokalnej specyfiki bardzo zmiennego górotworu. Ulegały one niewielkim modyfikacjom wynikającym z postępu technicznego. Podstawowym materiałem do zabezpiecza-

Fot. 16. Zrekonstruowany na bazie zachowanych elementów kierat węgierski nad szybikiem Ważyn

nia wyrobisk było drewno, które w warunkach górotworu solnego do dzisiaj najlepiej zdaje egzamin. Jego gatunki, gabaryty i budowane konstrukcje zabezpieczające uwzględniały warunki geologiczno-górnicze.

Od 1981 r. roboty zabezpieczające w strefie kopalni wpisanej na listę zabytków muszą uwzględniać aspekty konserwatorskie. Przeprowadzona w latach 1979–88 przez Muzeum Żup Krakowskich, przy współpracy z kopalnią, inwentaryzacja i późniejsza dogłębna analiza uzyskanych materiałów umożliwiła wyodrębnienie najcenniejszych i zarazem reprezentatywnych wyrobisk. Niezbędne prace górnicze realizowane są w nich z zachowaniem rygorów konserwatorskich. Poprzedza je wykonanie studium historyczno–konserwatorskiego, które stanowi podstawę

Fot. 17. Przeniesione na trasę turystyczną z poziomu I Danielowiec koło szczeblowe do transportu solanki

dla rozwiązań w opracowywanym projekcie technicznym. Dysponując tymi dokumentami władze konserwatorskie wydają pozwolenie na prowadzenie robót.

Na przestrzeni 35 lat zmianom ulegał instytucjonalny nadzór konserwatorski nad zabytkowym obiektem. Wynikał on przede wszystkim z reorganizacji administracyjnej państwa.

Podstawowym źródłem finansowania prac górniczo-konserwatorskich jest dotacja, której wysokość corocznie ustala się w ustawie budżetowej. Znaczące jej uzupełnienie od kilkunastu lat stanowią środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej adresowane na konkretny zakres prac, mających związek z ochroną środowiska. Od 2014 r. kopalnia może starać się także o środki z funduszy unijnych.

Przez pierwsze dwa dziesięciolecia funkcjonowania kopalni jako obiektu zabytkowego przedsięwzięcia konserwatorskie realizowano w niewielkim zakresie. W latach 80. XX w. zakład koncentrował się jeszcze na działalności produkcyjnej, natomiast w następnym dziesięcioleciu głównym problemem był brak środ-

ków finansowych. Dopiero po 2000 r., kiedy wpisano kopalnię na listę Pomników Historii umożliwiono przeznaczanie zasilania budżetowego na realizację tego rodzaju robót, wówczas nabrały one właściwego tempa. Szczególną rangę uzyskały po umieszczeniu kopalni w 2013 r. na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Zasadnicza część podejmowanych robót skoncentrowana została dotychczas na poziomach od I do VI, w wyrobiskach najcenniejszych pod względem prezentowanych wartości zabytkowych. W pierwszej fazie ich realizacji skupiono się na zabezpieczeniu wyrobisk przewidzianych do turystycznego udostępnienia na poziomach IV *August*, VI *Sienkiewicz* i międzypoziomie *Dobosz*. Uzyskano dzięki temu w 1995 r. warunki do uruchomienia, po raz pierwszy w historii kopalni, zorganizowanego zwiedzania. W dalszych etapach prowadzono roboty w chodnikach i komorach przewidywanych do sprofilowanego tematycznie specjalistycznego udostępnienia.

Do największych przedsięwzięć górniczo-konserwatorskich w pierwszym okresie zaliczyć należy zabezpieczenie centralnej części podłużni *August* wraz z sąsiadującymi poprzecznikami oraz rozległej komory *Ważyn* i przystosowanie jej do pełnienia funkcji rekreacyjno-sanatoryjnych. W drugiej fazie szczególne znaczenie miały prace zrealizowane w zespole wyrobisk *Zejścia Kalwaria* rozprzestrzeniających się od poziomu I *Danielowiec* do IV *August*, a także łączących te kondygnacje schodów *Regis*. Podkreślić należy także profesjonalną konserwację osiemnastowiecznej kaplicy *Passionis* i udostępnienie siedemnastowiecznej kaplicy *Krucyfiks*.

Zasadniczy zakres prac górniczo-konserwatorskich wykonany został przez załogę Kopalni Soli Bochnia. Tylko zadania największe oraz wymagające specjalistycznego podejścia zlecano firmom zewnętrznym.

BIBLIOGRAFIA

J. Charkot: *Problematyka zabezpieczania i konserwacji zabytkowych wyrobisk kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), t. XXIII, Wieliczka 2003, s. 9–35.
J. Charkot: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej w latach 1772-1990*, „SMDŻ", t. XXIV, Wieliczka 2005, s. 25–58.
J. Charkot: *Zejście Kalwaria – specjalistyczna trasa turystyczna w kopalni bocheńskiej*, Rocznik Bocheński, t. VI, Bochnia 2008, s. 201–211.
J. Charkot, W. Jaworski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Bochni*, „SMDŻ", t. XVII, Wieliczka 1992, s. 7–59.
A. Jodłowski, J. Charkot: *Dokumentacja wyrobisk górniczych podstawą ochrony zabytkowych kopalń Wieliczki i Bochni – rola Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, III Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych w Polsce, Wieliczka 2015, s. 147–159.
J. Poborski: *Naturalne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni,* „Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej", seria D: Historia techniki i nauk technicznych, z.1, Warszawa 1958, s. 209–217.
C. G. Schober*: Nachricht von den pohlnischen Salzgruben*, „Hamburgisches Magazin", t. IV, Hamburg 1749.
A. Smaroń: *Dwie najstarsze relacje łacińskie o żupach krakowskich z XVI wieku*, „SMDŻ", t. XI, Wieliczka 1982, s. 117–158.
A. Smaroń: *Żupy krakowskie w poezji polsko – łacińskiej od XV do XVII wieku*, „SMDŻ", t. XII, Wieliczka 1984, s. 89–108.
D. Śladecki*: Kaplica Bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli*, SMDŻ", t. XV, Wieliczka 1989, s. 103–139.
E. Windakiewicz: *Solnictwo Sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*, część IV, Kraków 1930.
T. Wojciechowski: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni bocheńskiej do 1772 r.*, „SMDŻ", t. X, Wieliczka 1981, s. 45–101.

J. Charkot

HISTORICAL, LEGAL AND ORGANISATIONAL DETERMINANTS OF MINING AND CONSERVATION PROTECTION OF HISTORICAL PITS IN THE BOCHNIA SALT MINE

Abstract

The objective of this article is to present hitherto accomplishments in the area of protection of the mine understood as a monument in a legal sense. They are presented in reference to securing activities in the mine, effected throughout the history of its functioning. These issues have not been presented in a synthetic manner so far. The basic source material for the study was information accumulated in the course of documentation work conducted by the employees of the Cracow Saltworks Museum Wieliczka (in cooperation with engineers and technical employees from the Bochnia Salt Mine) underground. The manner of presentation of issues discussed in the study derives from an analogous article pertaining to the Wieliczka Salt Mine, presented in volume XXIII of this yearbook.

The necessity of securing the mining pits in the Bochnia Salt Mine has been apparent since the very beginning of its commercial operation. Various solutions were applied, frequently quite untypical, adjusted to the specific geological structure of the deposit. The basic material was wood, used to line the rising headings, as well as drifts in the weak rock mass. Extensive chambers were propped up with support columns, usually filled with mining spoil and contaminated salt types. The specific nature of the Bochnia Salt Mine was that the support columns were constructed of thin alder and birch trunks. Support columns made of thick pine, spruce or fir wood were rarely used. Some of the selected areas were liquidated by being completely filled with waste rocks and post-production waste. Smaller of them, left without any means of protection, were completely clamped after several centuries.

The original form of securing the chambers from the progressing destruction was leaving them at the edge of a thin salt shell. Until the 18th century, transport routes were designated in some of them via lining or support columns, which connected exploitation areas located on various depths.

Conservation work in the legal sense began only after inclusion of the mine in the list of monuments in 1981, even though some of the projects undertaken earlier had this objective in mind, especially in the underground chapels.

Mining and conservation work is performed in a zone included under protection, i.e. on levels from I to IX, in most valuable mining pits, selected on the basis of substantive criteria

with respect to the values of the mining pits. The selection was made by the employees of the Cracow Saltworks Museum Wieliczka on the basis of materials accumulated during the systematic scientific and technical stock-taking conducted in the 1970s and 1980s; the list was approved by the Małopolska Province Monument Conservator in Kraków. It includes 65 chambers, 112 drifts, 3 shafts and 4 fore-shafts. Furthermore, the most valuable regions of the mine with respect to natural assets were encompassed by a detailed stock-taking in 2005 and subjected to additional legal protection on the basis of the Nature Conservation Act in the form of 27 documentation sites.

The conservation authorities have also formulated guidelines pertaining to the procedure of preparing and performing work in the historical pits. The starting point is preparation of a historical and conservation study and subsequently a technical design relying on its recommendations. On this basis, permits are issued for the conduct of work in protected shafts, chambers and drifts. Direct supervision over the performance of work until 1999 was the obligation of the Province Monument Conservator in Tarnów, and later the Małopolska Province Monument Conservator in Kraków and, since 2016, the Cracow Saltworks Museum Wieliczka.

The basic source of financing for the conservation projects are funds deriving from the state budget, which may be formally assigned for such a purpose since 2000. Earlier (since 1991) they were fully assigned to liquidation work. As of 2000, funds assigned for specific projects from the National Environmental Protection and Water Management Fund constitute a significant supplement for the financing. Relatively small funds are also generated by the tourist and spa activities pursued since 1995. The majority of mining and conservation work was performed by the mining team of the Bochnia Salt Mine. Tasks calling for specialist equipment and special qualifications of employees were commissioned from external companies.

The basic part of the work was concentrated on levels from I to IV, in mining pits that are the most valuable with respect to the presented historical values. The speed of work gained momentum after the mine was classified as the monument of history (2000). Initially, the work focused on securing pits that are assigned for being made available to tourists on level IV, i.e. the *August* Chamber, and on level VI: the *Sienkiewicz* Chamber and the *Dobosz* Inter-level. As a result of them, in 1995 the conditions in the mine allowed for admission of organised groups to the mine for the first time in history. Later, work was conducted in drifts and chambers assigned for thematically oriented exhibitions. In the first period, the greatest mining and conservation projects included securing the central part of the *August* Drift, along with adjoining corridors and the extensive *Ważyn* Chamber. Its adjustment to perform recreational and sanatorium-type functions required a lot of effort. In the second stage, work performed in the complex of mining pits called *Zejście Kalwaria*, spreading from level I *Danielowiec* to level IV *August*, was of great importance, as well as work at eleven sections of *Regis* Stairs connecting these levels. It is also necessary to mention professional conservation of the 18th century *Passionis* Chamber and opening the 17th century *Krucyfiks* Chamber for tourists. Performance of mining and conservation work has acquired a special rank and should be an absolute priority after inclusion of the Salt Mine in the UNESCO World Heritage List in 2013.

Witold Kuc*

ZŁOŻA SOLI W POLSCE W UJĘCIU PRZEGLĄDOWYM

WSTĘP

Niniejszy artykuł stanowi przegląd złóż i miejsc eksploatacji soli w Polsce. Zebrane informacje dotyczą ośrodków pozyskiwania solanek do produkcji soli oraz soli kamiennych na obszarze objętym obecnymi granicami Rzeczypospolitej.

Artykuł z założenia nie jest opracowaniem ściśle technicznym w takim rozumieniu w jakim opracowuje się tematy badawcze w stosownych instytutach, mając na względzie wymogi przemysłu. Natomiast przyjęty został punkt widzenia muzealnika, w którym zmieniające się okoliczności, dane techniczne i parametry nabierają charakteru gromadzonego zbioru muzealiów. Zatem prezentowane informacje należy postrzegać częściowo w kontekście historycznym, mając na uwadze, iż niektóre „aktualności" nabiorą podobnego charakteru.

Poszczególne ośrodki produkcji soli zaprezentowano skrótowo w kilku aspektach: historycznym, przyrodniczym (geologicznym) oraz działalności produkcyjnej. Uzupełnienie stanowią informacje o stanie aktualnym i perspektywach.

Sól od zarania państwowości polskiej była produktem i kopaliną o dużym znaczeniu gospodarczym. Zanim rozwinęło się górnictwo na Środkowym Podkarpaciu, w wielu okolicznych miejscowościach wywarzano już sól poczynając od neolitu. Surowiec czerpano ze źródeł, a następnie studni solankowych. Zatem rejon ten był swoistym zagłębiem solankowym, dla którego bazą były ukryte pod ziemią solne skały. Ich obecność stwierdzona została w połowie XIII w. w Bochni. Otwarte niebawem kopalnie w Bochni i Wieliczce dostarczały przez stulecia produktu, którego wartość zaznaczyła się w gospodarce kraju.

* Witold Kuc, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, w.kuc@muzeum.wieliczka.pl.

Z biegiem lat sól z kopaliny znamionującej bogactwo, przeobraziła się w powszechny surowiec o wielorakich zastosowaniach. Miało na to wpływ powstanie przemysłu chemicznego, a także rozwój techniki górniczej umożliwiającej masowe pozyskiwanie soli. Ten ostatni aspekt zbiegł się z odkryciem złóż z formacji cechsztyńskiej na Kujawach i Wielkopolsce. Doszło do tego w XIX w. i wywarło wpływ na pewną „demokratyzację" znaczenia ośrodków górnictwa solnego po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Ostatnie dziesięciolecia ubiegłego wieku oraz czasy współczesne, to korzystanie z zasobów soli w sposób zrównoważony pomiędzy możliwościami eksportowymi oraz potrzebami krajowymi.

Współczesne zakłady przetwórcze, odsalające wody poprzemysłowe (kopalniane) realizują zadania wynikające z rygorystycznych norm ekologicznych. Taką funkcję pełni zakład w Dębieńsku. Natomiast działające na bazie soli cechsztyńskich zakłady w Janikowie i Kłodawie są producentami szerokiego asortymentu soli od drogowych, przemysłowych po lecznicze i kosmetyczne. Podobną funkcję pełnił nieistniejący już zakład w Inowrocławiu.

Bogata historia gospodarowania zasobami soli w okresie staropolskim związana jest przede wszystkim z Żupami Krakowskimi. Do tego zagadnienia nawiązuje zapis w kazimierzowskim Statucie Żup Krakowskich: aby solą gospodarować tak, by starczyło jej dla przyszłych pokoleń. W kopalniach wielickiej i bocheńskiej utrwalały się w praktyce górniczej skuteczne metody eksploatacji oraz planowania ich rozbudowy. W przypadku kopalni wielickiej świadczą o tym decyzje o lokalizacji kolejnych szybów otwierających eksploatację nowych części złoża. Wizerunek wyrobisk kopalnianych uwieczniony na najstarszych zachowanych mapach Marcina Germana z XVII w., pokrywa się z zarysem granic złoża. Obecnie z ich treści można wywnioskować o tym, co z biegiem lat stało się metodą planowania zapisaną w działaniach dokumentacyjnych, oraz podstawą współczesnej racjonalnej gospodarki zasobami surowcowymi.

Rozpoznanie złóż kujawskich w XIX w. odbyło się już przy wsparciu wiedzy o budowie geologicznej, a decyzje o eksploatacji soli podejmowano analizując wielkość zasobów i uwarunkowania ekonomiczne.

Tak więc prezentowane w dalszej części złoża soli lokują się na różnych etapach rozwoju procedur rozpoznawczych. Inaczej „dokumentowano" średniowieczne złoża mioceńskie, odmiennie cechsztyńskie na etapie ich rozpoznania, a jeszcze inaczej lokalizowane w XX w. w ok. Rybnika, Sieroszowic czy Zatoki Puc-

kiej. Wszystkie jednak po drugiej wojnie światowej zostały sklasyfikowane wg obowiązujących obecnie kryteriów[1].

Podsumowując, można stwierdzić, że obecna wiedza o występujących w Polsce złożach soli jest prawie kompletna. Rozpoznane są ich genezy, wielkości, oraz wartość solnej kopaliny w kontekście zmieniających się uwarunkowań rynkowych.

Przedmiotem popularyzacji są dzieje warzelnictwa i górnictwa solnego w Polsce poprzez historyczne ośrodki w Wieliczce i Bochni. Swoistym znakiem czasu jest fakt, iż nawet czynne zakłady wykraczają poza czysto przemysłową funkcję organizując podziemne trasy turystyczne (np. Kłodawa). U podstaw wielowiekowej eksploatacji soli jest oczywiście obecność złóż tej kopaliny w Polsce.

SOLE KAMIENNE W FORMACJACH GEOLOGICZNYCH POLSKI

Na terenie Polski stwierdzono obecność ewaporatów z solami kamiennymi w trzech formacjach geologicznych: mioceńskiej, triasowej oraz permskiej.

Na południu Polski w strefie kontaktowej z utworami fliszowymi występują osady sfałdowanego miocenu zawierające ewaporaty z solami kamiennymi. Utwory miocenu (nie wszędzie z solami kamiennymi) wypełniają zapadlisko przedkarpackie – dawny basen sedymentacyjny – rozciągające się w kierunkach: północnym, zachodnim i wschodnim. Wśród znacznej miąższości utworów terygenicznych (warstwy skawińskie, chodenickie i grabowieckie) występują tam ewaporaty w kilku odmianach facjalnych od węglanów, siarczanów po chlorki. Pakiet soli kamiennych lokuje się w przybliżeniu w centralnej części profilu osadów miocenu. Natomiast największa koncentracja halitu występuje w równoleżnikowym pasie tektonicznego nasunięcia oraz zazębiania się utworów fliszu karpackiego i miocenu. Kumulacja soli kamiennych przybiera zmienne rozmiary ciągnąc się od okolic Rybnika na zachodzie, łagodnym łukiem ku wschodniej granicy Polski. Zmienna jest również głębokość na jakiej występują sole.

We wspomnianym pasie nasunięcia fliszu są to zwykle dwie serie solne: pokłady, które pozostały w miejscu powstania (autochtoniczne) oraz zgarnięte przez napierający z południa flisz karpacki i nasunięte (allochtoniczne) na te pierwsze. Jedynie w rejonie Rybnika zachowana in situ panew solna nie została „przebudowana" tektonicznie w podobny sposób.

[1] Kryteria zapisano w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 1 lipca 2015 r., Dziennik Ustaw, Poz. 987.

Sole kamienne występujące w zespole warstw ewaporatów są efektem pięciu cykli sedymentacyjnych o bardzo różnym stopniu rozwoju. Według szacunków, proces aktywności ewaporacyjnej w rejonie Wieliczki i Bochni trwał ok. 20 tys. lat[2], z apogeum ok. 13,6 mln lat temu, podczas badeńskiego kryzysu salinarnego trwającego ok. 400 tys. lat (13,8 – 13,4 mln lat)[3].

Ewaporaty w utworach triasu zostały stwierdzone otworami wiertniczymi na obszarze centralnej i południowo–zachodniej części Polski (rejony pomiędzy Gorzowem Wielkopolskim i Zieloną Górą oraz Poznaniem i Łodzią). W skali całej sedymentacji triasowej na Niżu Polskim (głównie osady detrytyczne i węglanowe) stanowią raczej epizodyczne nagromadzenia soli. Ich ewentualne znaczenie przemysłowe pomniejsza zaleganie na głębokości poniżej 1100 m i miąższości nie przekraczające 25 m [4]. Z osadami triasu (i jury) związane są źródła chlorkowych wód mineralnych.

Formacja permska z cechsztyńskimi ewaporatami soli kamiennych zajmuje znaczną część obszaru środkowej, północnej i zachodniej Polski (ok. 3/5 powierzchni). Jest ona wschodnim fragmentem megapanwi solnej, której centrum znajduje się na terenie Niemiec. Ewaporaty zalegają na dużych głębokościach. W części centralnej Niżu Polskiego w granicach jednostki strukturalnej tzw. wału środkowopolskiego (rejon tzw. bruzdy śródpolskiej) są to głębokości sięgające kilku tysięcy metrów, przy miąższości serii solnej ok. 1000 m. W kierunkach peryferycznych cechsztyńskiego basenu sedymentacyjnego (S, NE i E) sole zalegają w częściowo zdyslokowanych uskokami pokładach, na mniejszych głębokościach (500–2000 m). W kierunku południowym jest to monoklina przedsudecka, w kierunku północnym wyniesienie Łeby. Skrajny zasięg osadów permu obejmuje zachodnie peryferie Gór Świętokrzyskich, a nawet rejon Wieliczki, gdzie wierceniami stwierdzono pod mezozoicznym podłożem (tu wapienie jury) obecność facji siarczanowej (gips, anhydryt) z tego okresu[5].

Na obszarze od okolic Łodzi po Szczecin ciągnie się pasmo wysadów solnych wyniesionych właśnie z najgłębszej lokalizacji ewaporatów. Wpływ na to miał dłu-

[2] A. Garlicki: *Z badań geologicznych w Karpatach,* Warszawa 1968, s. 54.

[3] K. Bukowski: *Badeńska sedymentacja salinarna na obszarze między Rybnikiem a Dębicą w świetle badań geochemicznych, izotopowych i radiometrycznych*, Kraków 2011.

[4] K. Cyran, A. Garlicki: *Złoża soli w Polsce i możliwości ich wykorzystania*, „Geosfera", Kraków 2008, s. 232.

[5] *Dzieje Żup Krakowskich,* praca zbiorowa, J. Wiewiórka: *Warunki geologiczne eksploatacji soli w Żupach Krakowskich,* Wieliczka 1988, s. 40.

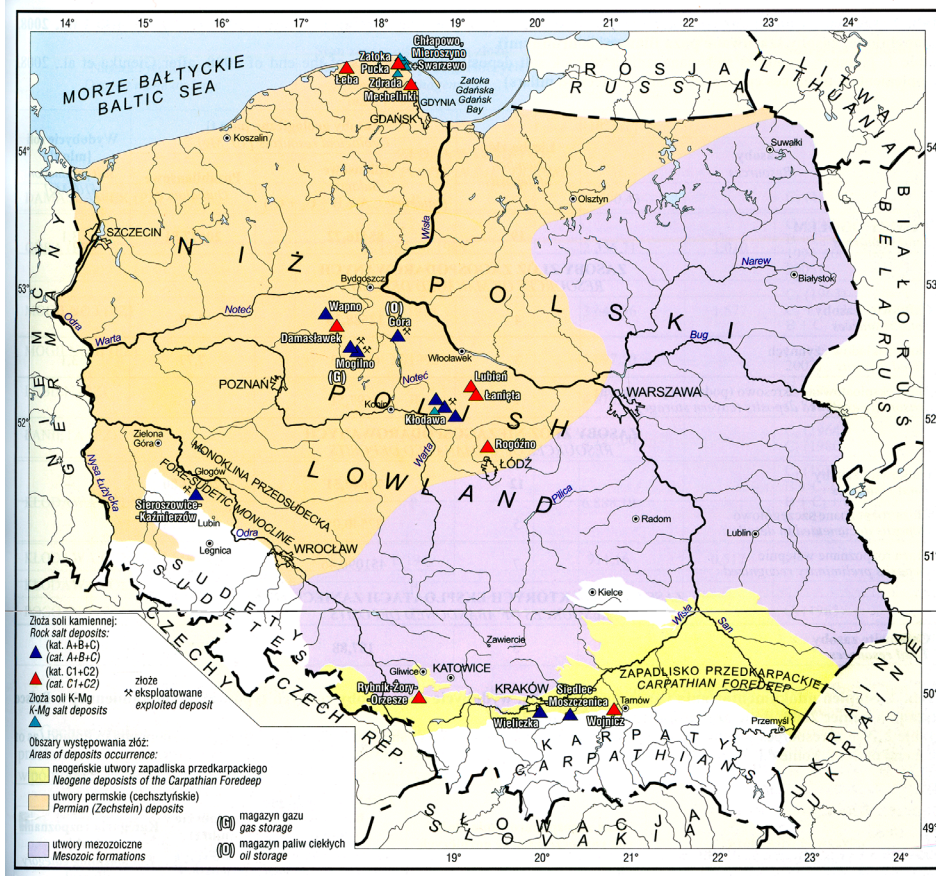

Fot. 1. Mapa występowania udokumentowanych złóż soli kamiennej i potasowo-magnezowej w Polsce (wg G. Czapowskiego i K. Bukowskiego, 2009)

gotrwały nacisk od nadległych warstw oraz ich ekstensja[6] we wczesnych fazach orogenezy alpejskiej, a także własności fizyczne soli (plastyczność). Występują tam liczne struktury diapirowe[7]. Niektóre z nich przecisnęły się (halokineza[8]) tak blisko powierzchni, iż można było udokumentować złoża. Poza tym obszarem, struk-

[6] P. Krzywiec: *Geodynamiczne i tektoniczne uwarunkowania ewolucji basenów przedgórskich, z odniesieniami do zapadliska przedkarpakiego*, „Przegląd Geologiczny", vol. 54, nr 5, Warszawa 2006.

[7] W. Jaroszewski, L. Marks, A. Radomski: *Słownik geologii dynamicznej*, Warszawa 1985, s. 39. Przebijające się przez skrzydła antykliny, jej plastyczne jądro.

[8] W. Mizerski, H. Sylwestrzak: *Słownik geologiczny*, Warszawa 2002, s. 73. Procesy deformowania skał wywołane przemieszczaniem się soli pod wpływem ciśnienia nadkładu.

tury wysadowe występują sporadycznie. Formacja cechsztynu stanowi największy rezerwuar soli kamiennych i potasowych w Polsce[9].

W zalegającej w głębokim podłożu cechsztynu serii solnej zidentyfikowano cztery cyklotemy ewaporacyjne (PZ1, PZ2, PZ3, PZ4)[10]. Najbardziej rozprzestrzeniony i o najmniej zmiennych parametrach jest najstarszy cyklotem PZ1, mający największe znaczenie w złożach w północnej i południowo-zachodniej Polsce (monoklina przedsudecka).

W złożach wysadowych zaznacza się obecność soli z trzech młodszych cyklotemów.

ZŁOŻA SOLI WIEKU MIOCEŃSKIEGO

Złoże solne Bochni

Sole w Bochni i okolicy występują w strefie tektonicznej kompresji utworów miocenu. Seria solna „uwięziona" w osadach detrytycznych miocenu (warstwy skawińskie i chodenickie), wskutek napierania od południa kredowo–paleogeńskiej formacji fliszowej przybrała kształt fałdów; „zgarnięte" zostały również utwory fliszu, które znalazły się w ich jądrach. W rejonie Bochni, w linii nasunięcia utworów karpackich, ewaporaty stanowią fragment tzw. miocenu sfałdowanego. Znajdują się one w dwóch większych, przebiegających równoleżnikowo antyklinach: Uzborni i Bochni.

Wypiętrzanie Karpat na południu spowodowało przesunięcie pierwotnie zalegających poziomo osadów w kierunku północnym na odcinku kilkudziesięciu kilometrów oraz ich sfałdowanie. Z uwagi na odmienne właściwości fizyczne serii solnej (plastyczna sól przekładana sztywniejszymi anhydrytowcami i łupkami ilastymi) w stosunku do otaczających skał, doszło także do znacznej przebudowy we-

[9] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli w Polsce – stan aktualny i perspektywy zagospodarowania*, „Przegląd Geologiczny", nr 9, 2009, s. 798-811.

[10] H. Tomassi-Morawiec, G. Czapowski, O. Bornemann, M. Schramm, G. Misiek: *Wzorcowe profile bromowe dla solnych utworów cechsztynu w Polsce*, „Gospodarka surowcami mineralnymi", t. 25, z. 2, Kraków 2009, s. 1. Na ewaporaty cechsztynu składa się siedem cykli ewaporacyjnych (na terenie Niemiec: *Z1–Z7*) z czego w Polsce zidentyfikowano cztery oznaczone od najstarszego *PZ1* po najmłodszy *PZ4*. W poszczególnych cyklach wyróżnia się kompleksy solne stosując oznaczenia *Na* z indeksem cyfrowym. Stosowana jest także symbolika dla bardziej subtelnego wyróżniania części kompleksów solnych, jednak nie jest przytaczana w tym artykule.

wnętrznej warstw ewaporatów. Ostatecznie przy stosunkowo prostej formie złoża (antykliny) jego budowa wewnętrzna została znacznie skomplikowana. W odniesieniu do obszaru eksploatacji górniczej doszło w wielu miejscach do tektonicznego wzbogacenia serii solnej.

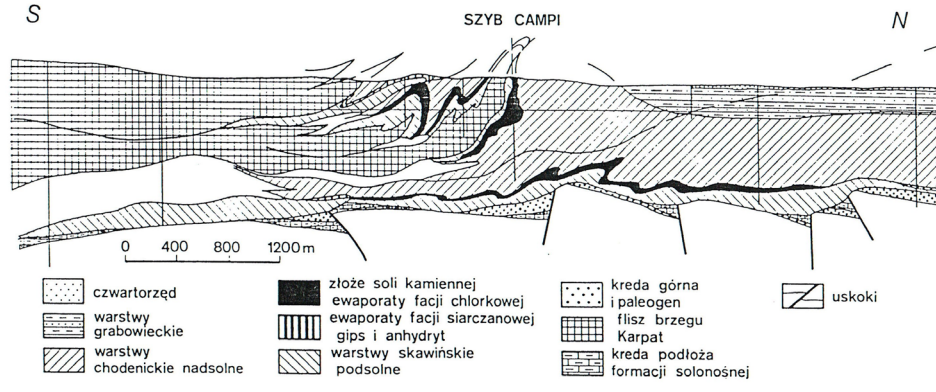

Fot. 2. Przekrój geologiczny przez złoże soli kamiennej Bochnia (wg J. Poborskiego 1952 i J. Wiewiórki 1989)

Wobec dość przejrzystego usytuowania zespołu ewaporatów w skrzydle antykliny względem stron świata, przyjęto ich klasyfikację na sole północne, środkowe i południowe. Jak stwierdzono, na ich powstanie złożyło się pięć, w większym lub mniejszym stopniu niekompletnych cykli ewaporacyjnych, tworzących sekwencję od najstarszych soli południowych po najmłodsze północne. Grzbiet antykliny bocheńskiej jest bardziej wyniesiony ku powierzchni w części wschodniej[11]. Właśnie na tym obszarze natrafiono w połowie XIII w. na sól kamienną. Prawdopodobnie okolicznością sprzyjającą było erozyjne wcięcie rzeczki Babica, które spowodowało odsłonięcie ewaporatów.

Kopalnię założono w skrzydle północnym antykliny bocheńskiej, której grzbiet został erozyjnie ścięty. W przekroju poziomym grubość serii ewaporatów oscyluje wokół 200 m. Zatem wyrobiska rozbudowywane były na stosunkowo wąskiej powierzchni oraz na znacznych długościach w linii wschód–zachód (długość kopalni wynosi ok. 4 km). Taki układ komór i chodników wynikał z dostosowania do formy złoża. Od rozbudowywanych wraz z kolejnymi poziomami podłużni pro-

[11] J. Poborski: *Złoże solne Bochni na tle geologicznym okolicy*, Warszawa 1952, s. 21.

wadzono chodniki poprzeczne (poprzeczniki) w kierunkach na północ i południe. Z tych wyrobisk rozbudowywano komory, których kształt i pozycja odzwierciedlały skomplikowaną „konstrukcję" tektoniczną złoża. Wiele dawnych komór ma formę pochylonych ku północy nisz o nieznacznej wysokości.

W płytszych partiach złoża są prawie pionowe, w głębszych stają się bardziej wypłaszczone. Z upływem lat prowadzono eksploatację coraz głębiej osiągając ok. 468 m (13 poziom).

Najstarszymi, XIII w. szybami były *Gazaris* i *Sutoris* (czynny do dzisiaj) oraz młodsze *Floris* i *Regis*, zlokalizowane w części wschodniej. Z biegiem lat rozwój przestrzenny wyrobisk kopalnianych przesuwał się na zachód. Ok. 1570 r. w tej części zgłębiono szyb *Campi*, który do dzisiaj pełni funkcje komunikacyjne. Ogółem w historii kopalni bocheńskiej istniało 19 szybów.

Ostatnia dokumentacja geologiczna zasobów złoża soli Bochnia, tzw. rozliczeniowa z roku 1990 zawiera następujące dane: średnia zawartość NaCl 79,4% oraz zasoby łącznie w kat. C1+B+A[12] o wielkości 5426,3 tys. ton kopaliny[13].

W okolicach Bochni do drugiego dziesięciolecia XVIII w. wyważano sól wykorzystując wody kopalniane[14]. Na przeszkodzie dalszej produkcji stanął deficyt drewna oraz jego cena. Produkcję soli warzonej podjęto ponownie z początkiem lat 70. zeszłego stulecia. Pracująca wówczas przy szybie *Campi* warzelnia panwiowa wykorzystywała surowiec dostarczany z odwiertu w Łapczycy. Po czynnym do 1994 r. zakładzie ocalał komin kotłowni zasilającej w parę również szybową maszynę wyciągową oraz budynek, w którym wywarzano sól w panwiach.

Działalność przemysłową kopalnia zakończyła w 1990 r., lecz nadal do 1996 r. szyb *Campi* obsługiwany był wspomnianą maszyną wyciągową[15]. Zespół tych obiektów zachowano w całości. Obecnie stanowią one atrakcyjną pamiątkę po

[12] M. Nieć: *Metodyka dokumentowania złóż kopalin stałych*, „Ministerstwo Środowiska", Kraków 2012, s. 10–13. Wyróżnia się pięć oznaczeń literowych od *A* do *E* dokładności rozpoznania złoża, niektóre dodatkowo z indeksami cyfrowymi. Najdokładniejsze rozpoznanie jest w kat. *A*. Patrz również przypis 1.

[13] Dane uzyskane dzięki uprzejmości Pana mgr inż. Michała Flaszy (Kopalnia Soli Bochnia).

[14] T. Wojciechowski: *Kopalnia soli w Bochni*, Bochnia 2016, s. 21.

[15] Maszyna parowa Nr 858 Eintracht Hutte została wyprodukowana w 1909 r. w niemieckim zakładzie Vereinigte Konigs & Laurahutte w Chorzowie. Do 1925 r. pracowała w kopalni „Wapno", następnie w kopalni bocheńskiej. *Szyb Campi: 100 lat maszyny parowej!*, http://www.bochnianin.pl/n/wiadomosci/4915/szyb_campi_100_lat_maszyny_parowej, 11.07.2016.

okresie eksploatacji soli. Aktualnie kopalnia funkcjonuje jako obiekt turystyczno–muzealno–rekreacyjny oraz sanatoryjny.

23 czerwca 2013 r. kopalnię wpisano na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Złoże solne Wieliczki

Osady mioceńskiego basenu sedymentacyjnego wzdłuż linii brzegu Karpat poddane były presji tektonicznej. Jednak nie w całej strefie nasunięcia fliszu karpackiego skutek tego oddziaływania sprawił, że powstała tak skomplikowana, a zarazem oryginalna forma, jaką przybrało złoże solne Wieliczki.

Geneza złoża w swych zasadniczych etapach musiała obejmować pewien usankcjonowany ogólną wiedzą geologiczną porządek, czyli stadium tworzenia się ewaporatów oraz tektoniczne procesy, które w kilku etapach nadały złożu ostateczny kształt[16].

Takie ujęcie nie podważa żadnego z dwu spornych, a być może również uzupełniających się poglądów na genezę złoża, które przedstawiano w latach 70. i 80. zeszłego wieku. Z jednej strony ciągłość sedymentacyjna pomiędzy partiami złoża potwierdzona obecnością olistostromów[17], z drugiej wyłącznie tektoniczne „zgarnięcie" w kierunku północnym z radykalnymi skutkami w postaci powstania druzgotu, fałdów i złuskowań. Dwudzielna budowa złoża jest faktem. Rozstrzygnięto także w jakiej relacji do siebie pozostawały przed jego uformowaniem te dwa zespoły kompleksów solnych; obecnie partii bryłowej z zubrami zalegającej płycej oraz głębszej, pokładowej obejmującej zarówno sole (spizowe, szybikową, zieloną pokładową, najstarszą) jak i przerosty skał płonych (piaskowce, łupki ilasto-margliste z anhydrytem)[18].

Ostateczna forma złoża, to jednak efekt procesów tektonicznych. W wyniku ruchów górotwórczych następowało spychanie pokładów solnych w kierunku północnym. Doszło wówczas do pokruszenia części warstw solnych (prawdopodobnie najbardziej wysuniętych na południe) i nasunięcie na znajdujące się nieco bardziej na północ. W trakcie spychania, te ostatnie były intensywnie fałdowane

[16] A. Garlicki: *Z badań geologicznych ...,* s. 54.

[17] W. Mizerski, H. Sylwestrzak: *Słownik ...*, s. 136. Warstwa źle wysortowanego osadu powstała w wyniku ześlizgiwania się okruchów skał po skłonie dna basenu (morza).

[18] J. Wiewiórka: *Warunki geologiczne ...*, s. 52-4., K. Bukowski: *Środowisko sedymentacji i geneza bryłowej części złoża w Wieliczce,* „Przegląd Geologiczny", vol. 42 nr 9, Warszawa 1994; A. Garlicki: *Sedymentacja soli mioceńskich w Polsce,* „Prace Geologiczne PAN", nr 119, Kraków 1979.

aż do stadium odkucia, rozerwania i złuskowania. Wreszcie cały kompleks ewaporatów wraz z podścielającymi warstwami skawińskimi i częściowo utworami fliszowymi zajął pozycję ponad częścią autochtoniczną, wykształconą w formie gipsów i anhydrytów[19].

Osuwiska podmorskie oraz inne struktury stwierdzone w ewaporatach południowej części złoża, są podstawą teorii zakładającej ciągłość sedymentacyjną jego partii bryłowej i pokładowej, „co nie przeczy, że lokalnie mogło dochodzić do późniejszych poślizgów tektonicznych na [ich] kontakcie".[20] Megabrekcja tworząca partię bryłową była pierwotnie jednym sedymentem z częścią pokładową złoża.

Złoże ma zatem budowę dwudzielną, na którą składają się część bryłowa i pokładowa. Taka struktura stanowi wyjątek pośród złóż solnych.

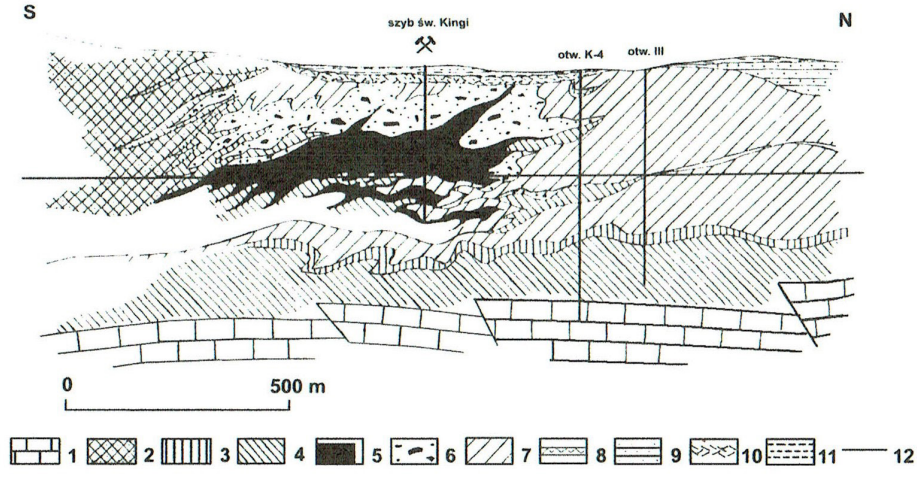

Fot. 3. Przekrój geologiczny przez złoże soli kamiennej w Wieliczce (wg J. Poborskiego, 1965). 1 - wapienie górnej jury, 2 - utwory fliszowe, 3 - warstwy skawińskie, 4 - facja siarczanowa, 5 - sole pokładowe, 6 - zubry, 7 - warstwy chodenickie, 8 - gipsy kompleksu zubrowego, 9 - warstwy grabowieckie, 10 - zwietrzelina iłowo-gipsowa, 11 - gliny plejstoceńskie, 12 - linie głównych nasunięć

Pierwszy etap rozbudowy kopalni związany był z eksploatacją soli w zalegających płytko bryłach. Sól wybierano od środka pozostawiając ochronną skorupę,

[19] K. Cyran: *Tektonika mioceńskich złóż soli w Polsce*, Kraków, s. 30.

[20] K. Kolasa, A. Ślączka: *Uwagi o genezie wielickiego złoża soli*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. XIV, (dalej: SMDŻ), Wieliczka 1985.

którą podpierano drewnianymi kasztami. Zapewne sporo trudności sprawiało odszukiwanie brył pod ziemią zanim ostatecznie eksploatacja objęła głębszą, pokładową partię złoża w XVI w.

Najstarsze XIII i XIV w. szyby *Świętosławski*, *Goryszowski*, *Swadkowski* lokalizowano dość przypadkowo, chociaż dotarcie do soli na odpowiedniej głębokości było w Wieliczce bardziej prawdopodobne niż w Bochni. Planowy rozwój kopalni rozpoczął się od budowy kolejno szybów *Regis*, *Wodna Góra*, *Seraf*, a następnie udostępniających wschodnią część złoża, szybów: *Boner*, *Bużenin*, *Loiss* (XVI w.). Kolejnym etapem było zagospodarowywanie od XVII w. południowej i zachodniej części złoża szybami: *Górsko*, *Daniłowicz*, *Leszno*, *Janina*, *Kościuszko*, *Kinga* (dwa ostatnie już w okresie zaboru austriackiego). Nie wymieniono tu wszystkich szybów. W przeszło 700-letnim okresie funkcjonowania kopalni było ich 26, łącznie z tzw. nietrafionymi.

Ostatecznie kopalnia rozrosła się do 9 poziomów (327 m głębokości) osiągając przybliżone rozmiary poziome 5,5 x 1 km. Eksploatację soli kamiennej zakończono w 1964 r. Do 1996 r. prowadzono jeszcze przemysłowe wydobycie solanki (eksploatacja na mokro). W dokumentacji z 1970 r., „zamykającej" produkcyjną działalność kopalni ujęto jeszcze ok. 33 mln ton bilansowych soli (kat. C1+B+A), która oczywiście znika z późniejszych zestawień zasobów w Polsce. Zatem pozostała kopalnia soli z zerowymi zasobami, ale bogatą historią, w której rzesze turystów zachwycają się ogromem solnych wyrobisk[21].

Produkcja soli warzonej w okolicach Wieliczki sięga czasów prehistorycznych – środkowego neolitu (ok. 3,5 tys. lat p.n.e.)[22]. Wówczas czerpano słoną wodę z aktywnych na powierzchni źródeł. Do 1724 r. było czynnych w Wieliczce kilka warzelni panwiowych, w których wykorzystywano słone wody kopalniane. W 1810 r. próbowano wznowić produkcję soli warzonej budując warzelnię na Turówce (w miejscu dawnego folwarku). Jednak wywarzania soli nie rozpoczęto; na przeszkodzie stanął brak taniego materiału opałowego. Do produkcji soli warzonej powrócono w 1913 r. Wybudowano wówczas nowoczesną warzelnię pracującą w technologii próżniowej. Po istotnych modyfikacjach warzelnia jest czynna

[21] W nieeksploatowanym nigdy polu Sułków, na wschód od wyrobisk kopalni, znajduje się jeszcze ok. 31 mln ton soli jako zasoby pozabilansowe (dok. z 1998 r. w kat. A+B+C1+C2). Informacje uzyskane dzięki uprzejmości Pana mgr inż. Krzysztofa Brudnika (Kopalnia Soli Wieliczka).

[22] A. Jodłowski: *Eksploatacja soli na terenie Małopolski w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, SMDŻ, t. IV, Wieliczka 1971.

do dzisiaj; produkuje ok. 12 tys. ton soli rocznie korzystając ze słonych wód gromadzących się w kopalni w wyniku podziemnych dopływów oraz infiltracji z powierzchni.

Już od dawna kopalnia stanowiła atrakcyjny obiekt turystyczny. Świadczą o tym wpisy do ksiąg pamiątkowych założonych po pierwszym rozbiorze Polski już w 1774 r. Budziła także zainteresowanie w przeszłości, o czym świadczą dawne relacje[23], a nawet utwory poetyckie (J. Wadian, W. Korwin, J. Willich, A. Schroeter)[24].

Dzień dzisiejszy, to rozbudowywana oferta turystyczna, rekreacyjna i lecznicza w kopalni (sanatorium działa od lat 50. XX w., a od dwóch lat na powierzchni tężnia), której znaczenie historyczne pod względem merytorycznym prezentowane jest w podziemnych ekspozycjach Muzeum Żup Krakowskich.

Od 9 września 1978 r. kopalnia znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Złoże solne „Barycz"

Złoże soli kamiennej w Baryczy stanowi przedłużenie złoża wielickiego w kierunku zachodnim. Tak, jak w całym paśmie nasunięcia fliszu pomiędzy Wieliczką i Tarnowem, tak i tutaj powstała wąska strefa akumulacji ewaporatów. W odróżnieniu od złoża wielickiego kompleks solny w Baryczy występuje zarówno w pozycji autochtonicznej jak i allochtonicznej[25]. W drugiej z wymienionych pozycji sole są silnie sfałdowane, a dalej w kierunku północnym przechodzą w zalegający poziomo autochton iłowo anhydrytowy oraz piaskowce o lepiszczu gipsowym[26]. Powyżej partii sfałdowanej zalegają bryły soli będące skromniejszym odpowiednikiem wielickiego złoża bryłowego.

Złoże Baryczy od wielickiego oddziela filar ochronny o szerokości 200 m, ustanowiony w 1958 r. Obecność soli w Baryczy stwierdzono jeszcze w XIX w., gdy w latach 1885–1890 na zlecenie rządu austriackiego wykonano dwa otwory ba-

[23] A. Smaroń (tłumacz.): *Dwie najstarsze relacje łacińskie o Żupach Krakowskich z XVI wieku*, SMDŻ, t. XI, Wieliczka 1982.

[24] A. Smaroń: *Żupy Krakowskie w poezji polsko-łacińskiej od XV do XVII wieku*, SMDŻ, t. XII, Wieliczka 1983.

[25] K. Cyran: *Tektonika mioceńskich* ..., s. 30.

[26] A. Garlicki: *Autochtoniczna seria solna w miocenie Podkarpacia na zachód od Wieliczki*, „Kwartalnik Geologiczny", t. 8, Warszawa, 1964, s. 848.

dawcze[27]. Kolejny odwiert w latach 1922-23 okazał się nietrafionym (zlecenie Solvay dla firmy „Łępicki" z Katowic). Po wykonaniu badań sejsmicznych (po raz pierwszy w Polsce)[28] w 1924 r. wykonano kolejne odwierty, już z pozytywnym wynikiem. Część z nich została następnie wykorzystana do eksploatacji złoża. Tak więc wydobycie solanki rozpoczęto w 1924 r. i kontynuowano do 1998 r. metodą otworową z powierzchni przez ługowanie podziemne bez ochrony stropu (podejmowano próby jego zabezpieczania). Kopalnię założono w celu zaopatrywania w sól krakowskich zakładów Solvay[29].

Obszar górniczy miał powierzchnię 2,2 km^2 (ok. 1 x 2 km). Miąższość serii złożowej mieści się w granicach 30 – 50 m, a głębokość zalegania od 200 do 300 m. Jeszcze w 1988 r. złoże zawierało ok. 4 mln ton soli. Ostatecznie ze złoża Barycz uzyskano ok. 10,5 mln ton soli, co stanowi 20% wykorzystanie zasobów, przy skomplikowanej budowie geologicznej[30]. Obecnie są to tereny rekultywowane po odpadach komunalnych oraz nadal czynne wysypisko śmieci dla Krakowa. Z obszaru zrekultywowanego pozyskiwany jest biogaz zasilający kontenerowe generatory prądotwórcze o mocy ponad 1MWh[31].

Złoże „Rybnik – Żory – Orzesze"

W kierunku zachodnim od Swoszowic relacja pomiędzy formacjami fliszową Karpat i mioceńską zmienia się dość radykalnie. Przykarpacka strefa sfałdowanego miocenu zanika, a osady fliszu bardziej płasko wyklinowują się przykrywając miocen w części południowej. Linia nasunięcia fliszu jest nieco cofnięta ku południowi. Złoże solne „Rybnik – Żary – Orzesze" jest odsunięte od tej strefy w kierunku północnym.

Utwory miocenu solonośnego wypełniają nieckę–rów tektoniczny w utworach karbonu. Złoże ma kształt elipsy o dłuższej osi w kierunku równoleżnikowym

[27] *Surowce mineralne regionu krakowskiego*, pod red. M. Kamieńskiego, Warszawa, 1975, s. 69.

[28] Z. Trześniowski: *Badania sejsmiczne w aspekcie historycznym i współczesnym*, „Przegląd Geologiczny" vol. 45, nr 6, Warszawa 1997.

[29] J. Duda: *Kopalnia otworowa soli w Baryczy k. Wieliczki (1924–2009),* „Biblioteczka Wielicka", z. 80, Wieliczka, 2009, s. 10.

[30] M. Chandij, A. Garlicki, W. Grabski, A. Szybist: *Charakterystyka przemysłu solnego w Polsce i jego możliwości produkcyjne*, Wydawnictwo AGH, Kraków, 1988, s. 54.

[31] J. Duda: *Kopalnia otworowa ...,* s. 21.

(ok. 13 km) i krótszej 6 km oraz zajmuje powierzchnię ok. 70 km² [32]. Południowa część złoża jest nieco bardziej spłaszczona, a kompleks podścielających sole warstw skawińskich wychodzi poza granice niecki i prawdopodobnie znajduje kontynuację aż po nasunięcie fliszu.

Sole kamienne zajmują pozycję środkową w profilu i w sposób charakterystyczny dla panwi solnej osiągają największą miąższość w części centralnej (miąższość serii solnej od 50 do 80 m). Łączne grubości pokładów soli wynoszą od 5 do 40 m; zalegają na głębokości od 200 do 300 m[33].

Spośród mioceńskich złóż solnych, ewaporaty obszaru Rybnik–Orzesze–Żory zachowały swą pierwotną pozycję oraz formę (złoże pokładowe w serii solnej autochtonicznej). Jedyny czynnik tektoniczny, który mógł formować to złoże związany był z subsydencją[34] dna niecki karbońskiej o zrębowych, uskokowych brzegach po stronie północnej i południowej.

Obecność soli kamiennej w okolicach Rybnika stwierdzona została otworami wiertniczymi w latach 1900–07 przy okazji poszukiwań złóż węgla. W 1969 r. złoże udokumentowano w kategorii C2 z ilością soli 2,1 mld t.

Do eksploatacji jednak nigdy nie doszło chyba, że uwzględni się dość specyficzną okoliczność. W Dębieńsku (Czerwionka Leszczyny) działa zakład odsalający wody z kopalń węgla. Obecność słonej wody, to przynajmniej w części efekt infiltracji poprzez sole znajdujące się ponad wyrobiskami kopalń węgla[35].

Złoża: „Łężkowice", „Siedlec – Moszczenica"

Złoża soli w wymienionych miejscowościach znajdują się w równoleżnikowo przebiegającym paśmie zalegania utworów miocenu sfałdowanego u czoła nasunięcia fliszu karpackiego. Jest tu pełna analogia do złóż w Wieliczce i Bochni. Jednak stopień komplikacji budowy tych złóż bardziej przypomina sytuację w Bochni.

Mamy tu jednak do czynienia z nieco większą złożonością form serii solnej tworzących system spiętrzonych fałdów i łusek nasuniętych na utwory miocenu

[32] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli ...,* s. 808.

[33] M. Chandij, A. Garlicki, W. Grabski, A. Szybist: *Charakterystyka przemysłu solnego...,* s. 57.

34 W. Mizerski, H. Sylwestrzak: *Słownik ...*, Warszawa 2002, s. 195. Powolne obniżanie się dna basenu sedymentacyjnego w trakcie tworzenia na nim osadów.

[35] I. Pluta: *Prof. Pluta odpowiada na wywiad*, http://orzesze.pl/artykul/136_prof_pluta_odpowiada_na_wywiad, 09.08.2016.

autochtonicznego i ciągnących się na wschód od struktury nazwanej fałdem Suchoraby[36].

Wysunięte najbardziej na zachód złoże „Łężkowice" było formowane w wyniku presji utworów karpackich, ale bez bezpośredniego kontaktu z nimi. Znajduje się bowiem poza zasięgiem cofniętego około 10 km na południe fliszu, u wylotu wschodniej części tzw. zatoki gdowskiej[37]. Bardziej na wschód zasięg fliszu radykalnie przesuwa się na północ a jego bezpośrednie oddziaływanie jest podkreślone przez obecność w sąsiedztwie serii solnych w Siedlcu i jeszcze bardziej Moszczenicy. Dalej na wschód, w Bochni struktury fałdowe (antykliny bocheńska i Uzborni) współwystępują już z fliszem, który znajduje się w ich jądrach[38].

W jednolitym paśmie miocenu sfałdowanego od Łężkowic w kierunku wschodnim można było zidentyfikować w serii solnej te same zespoły warstw (odmiany soli), na których opiera się klasyfikacja w Bochni, tj. sole południowe, środkowe i północne[39].

Na etapie poszukiwawczo–badawczym stosowano nazwy spodziewanych złóż: „Łężkowice – Siedlec" oraz „Moszczenica – Łapczyca". Sfinalizowane prace dokumentacyjne poprzedzające eksploatację, doprecyzowały lokalizacje złóż, co uzasadniało użycie nazw najbliższych miejscowości, w których rozpoczęto eksploatację, tj. Łężkowice i Siedlec–Moszczenica. Zatem zniknęła Łapczyca oraz Łężkowice–Siedlec, które pojawiały się na etapie wcześniejszych badań.

Historia odkrycia złoża „Łężkowice – Siedlec", rozpoczyna się na przełomie lat 40. i 50. zeszłego wieku. Na sole natrafiono podczas wykonywania głębokich odwiertów w celu poszukiwania struktur naftowych. Odwierty wykonywane od 1956 r. były już ukierunkowane na lokalizację soli i umożliwiły w 1961 r. zakończenie prac nad dokumentacją geologiczną złoża „Łężkowice – Siedlec" w kat. C2. Po serii dalszych wierceń, w 1964 r. zatwierdzono dokumentację złoża w kat. C1 + C2

[36] A. Garlicki, S. Kaczmarczyk, H. Lamparski, J. Wiewiórka: *Geologiczno-górnicze warunki głębienia szybów w Siedlcu i Moszczenicy koło Bochni*, „Górnictwo", R. 4, z. 2, Kraków 1980, s. 134.

[37] A. Garlicki: *Z badań geologicznych* ..., s. 12.

[38] A. Garlicki: *Warunki występowania i perspektywy odkrycia nowych zasobów soli kamiennych na przedgórzu Karpat*, „Kwartalnik Geologiczny" t. 27, nr 2, Warszawa 1983, s. 300.

[39] A. Garlicki: *Łężkowice, budowa złoża soli kamiennej i eksploatacja górnicza*, „Przewodnik III Konferencji Sozologicznej", Kraków 1993, s. 99.

z zasobami bilansowymi 100 mln ton[40]. W 1968 r. rozpoczęto eksploatację części złoża położonej po zachodniej stronie Raby[41].

Złoże w Łężkowicach zajmowało obszar 20,7 ha o wymiarach 3 km w kierunku W – E i do max. 0,7 km z N do S. Układ warstw kompleksu solnego jest bardzo zmienny; od ułożenia poziomego po pionowe fałdy i łuski. Miąższości warstw soli zmieniają się od 2 do 20 m i zalegają na głębokości od 40 do 450 m[42].

Eksploatację prowadzono metodą ługowania otworowego pod ciśnieniem z powierzchni w przedziale głębokości 120 do 425 m (w stropie 120 m półka zabezpieczająca). Kopalnia czynna była do 1987 r. Ogółem z wydobytej solanki uzyskano ok. 5,1 mln ton soli, nie uwzględniając w tym strat związanych z wyciekami do rzeki Raby. Likwidacja kopalni trwała 20 lat – zakończono ją w 2008 r.[43]

Prace poszukiwawcze na wschód od Moszczenicy rozpoczęto w latach 1942-44. Wówczas z inicjatywy J. Poborskiego wykonano odwiert *Łapczyca Ł-1*, którym stwierdzono przedłużenie serii ewaporatów złoża bocheńskiego na zachód[44].

Obecność soli kamiennej w złożu „Siedlec – Moszczenica" została stwierdzona wierceniami w poszukiwaniu struktur naftowych w latach 1946–55. Wyniki dalszych prac kontynuowanych do 1966 r. pozwoliły sporządzić dokumentację geologiczną w kat. C2 i ustalić zasoby bilansowe na ok. 100 mln ton soli kamiennej plus ok. 30 mln w filarach ochronnych otworów i drogi krajowej 94[45]. W trakcie badań stwierdzono zwężenie się strefy złożowej w kierunku Łapczycy. Skutkowało to ustaleniem granicy wschodniej w pewnym przesunięciu na zachód. W tej części złoże jest ograniczone filarem złoża bocheńskiego. Od zachodu ogranicza złoże filar bezpieczeństwa rzeki Raby. Szerokość złoża zmienia się od 0,25 do ok. 1 km oraz rozciąga równoleżnikowo 6 km; powierzchnia wynosi ok. 1,5 km^2. Seria solna zmiennej miąższości występuje na głębokości od 25 do 490 m[46].

W przeciwieństwie do złoża „Łężkowice" kompleks solny jest tu bardziej rozczłonkowany i rozciągnięty w linii południków. „Podatne na plastyczne odkształcenia warstwy solne występują w postaci nieregularnych wąskopromiennych

[40] A. Garlicki: *Łężkowice, budowa złoża* …, s. 99.
[41] A. Garlicki, S. Kaczmarczyk, H. Lamparski, J. Wiewiórka: *Geologiczno-górnicze warunki* ..., s. 134.
[42] M. Chandij, A. Garlicki, W. Grabski, A. Szybist: *Charakterystyka przemysłu*..., s. 56.
[43] A. Garlicki: *Łężkowice, budowa złoża*..., s. 99.
[44] A. Garlicki: *Złoże soli kamiennej Moszczenica-Łapczyca na zachód od Bochni*, „Kwartalnik Geologiczny", t. 14, nr 2, Warszawa 1970, s. 351.
[45] Tamże, s. 358.
[46] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli* ..., s. 808.

fałdów o dużych amplitudach. Najczęściej są to fałdy obalone, rzadziej leżące, w których warstwy soli uległy tektonicznemu wzbogaceniu"[47].

Wobec nieuchronnego wyczerpywania się złóż w Wieliczce i Bochni opracowano w 1967 r. wstępny projekt nowej kopalni na złożu „Siedlec – Moszczenica". Podstawą dalszych działań była kolejna dokumentacja w kat C1 + C2 z 1975 r.[48]

Złoże udostępniono dwoma odległymi od siebie o ok. 2 km szybami górniczymi: *Siedlec* (zgłębiony 1975/78, głębokość 480 m; zjazdowy, wdechowy) i *Moszczenica* (zgłębiany od 1978 r., wydechowy). Zakładano uruchomienie sześciu poziomów kopalnianych, eksploatację na mokro oraz na niewielką skalę soli kamiennej. Ostatnie dokumentacje złoża w kat. B + C1 + C2 wykonano w latach 1988–94.

Kopalnię uruchomiono w 1989 r. a już w 1991 r. postawiono w stan likwidacji przy stanie zasobów ok. 187 mln ton. W krótkim okresie aktywności produkcyjnej zdołano jedynie uruchomić wydobycie soli kamiennej z dwu najniższych poziomów[49]. Obecnie są po kopalni tylko śladowe resztki (szyby zasypano i zabetonowano). O likwidacji kopalni zadecydowały względy ekonomiczne. Czy jednak wzięto pod uwagę wszystkie okoliczności? Decyzja o tak radykalnej likwidacji wzbudzała pewne wątpliwości[50].

Złoże „Wojnicz"

Złoże występuje w równoleżnikowym pasie nasunięć fliszu na utwory miocenu solonośnego. W niewielkiej odległości na N od Wojnicza presja utworów karpackich z kierunku południowego nadała złożu solnemu podobną formę jak na odcinku Łężkowice–Moszczenica. Istotne różnice dotyczą daleko bardziej nasuniętego w kierunku północnym solnego kompleksu allochtonicznego na część autochtoniczną, oraz bliskiej pozycji względem stropu jurajsko–kredowego podłoża. Kompresja spowodowała „wkomponowanie" allochtonu solnego w detrytyczne utwory miocenu, sfałdowanie i tektoniczne wzbogacenie. Serię solną „tworzy zespół stromo ułożonych fałdów i łusek wzajemnie na siebie ponasuwanych". Złoże

[47] K. Cyran: *Tektonika miocenskich* ..., s. 36.
[48] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli...,* s. 800.
[49] Informację uzyskano dzięki uprzejmości Pana mgr inż. J. Charkota (Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka).
[50] „*Interpelacja nr 66...*", http://orka2.sejm.gov.pl/IZ3.nsf/main/460453A8, 24.05.2016.

rozpoznawano otworami wiertniczymi w latach 1963–73. Pozwoliło to w 1976 r. opracować dokumentację w kat. C2[51].

Sól kamienna zalega na głębokości od 1000 do 1600 m i ciągnie się pasem szerokości do ok. 2,5 km na długości 5 km między Sierakowicami na zachodzie a Zgłobicami na wschodzie. Miąższość osadów solnych wykazuje zmienność w przedziale kilkudziesięciu metrów (max 100 m). Ogółem złoże zajmuje powierzchnię ok. 12,5 km^2 [52]. Średnia zawartość NaCl wynosi 95,3 %, a zasoby szacuje sie na 3 mld ton soli[53] (bilansowe 2,08 mld ton)[54].

Z uwagi na znaczną głębokość zalegania, brano pod uwagę tylko możliwość eksploatacji otworowej przez ługowanie.

Tuchów

Źródła historyczne podają, iż w zachodniej części Tuchowa istniał w XIV w szyb solny. Szyb ten prawdopodobnie eksploatował mioceński płat soli leżący na fliszu jednostki śląskiej, natomiast brak późniejszej eksploatacji świadczy o jego ograniczonym zasięgu[55]. Krótkotrwała obecność cennej soli w gospodarce Tuchowa prawdopodobnie zadecydowała o nadaniu mu praw miejskich przez Kazimierza Wielkiego.

MIEJSCA PRODUKCJI SOLI WARZONEJ Z POZYSKIWANYCH SOLANEK I SŁONYCH WÓD

Dębieńsko

Zakład Odsalania Dębieńsko w Czerwionce–Leszczynach działa od 1975 r.[56] Surowcem warzelniczym są wody kopalniane odprowadzane z kopalń „Dębieńsko" i „Budryk". Pochodzenie tych wód może obejmować szerokie spektrum źró-

[51] A. Garlicki, A. Szybist: *Substancja organiczna osadów miocenu w nadkładzie złoża solnego Wojnicz koło Tarnowa*, „Geologia", t. 27, AGH 2001, s. 346.

[52] Tamże, s. 346.

[53] M. Chandij, A. Garlicki, W. Grabski, A. Szybist: *Charakterystyka przemysłu ...*, s. 57.

[54] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli ...*, s. 800.

[55] S. Połtowicz: *Miocen strefy karpackiej między Wieliczką a Dębicą*, „Kwartalnik AGH, Geologia", 17, 1991, s. 19-57.

[56] *Raport przemysłowy z działalności Zakładu Odsalania „Dębieńsko" Sp. z o. o.* „Gospodarka surowcami mineralnymi", T. 24, z. 3/2, Kraków 2008, s. 343.

deł, od wód sprowadzanych do kopalń w procesie technologicznym, po wody z różnowiekowych formacji geologicznych. W przypadku wymienionych kopalń głównym czynnikiem wpływającym na zasolenie wód jest ich kontakt z mioceńskimi ewaporatami. Nie można również pominąć paleoinfiltracyjnych solanek karbońskich.

Zakład Dębieńsko jest efektywnym producentem (ok. 70–80 tys. ton/rok) wysokojakościowej soli spożywczej i przemysłowej, uzyskiwanej wg technologii amerykańsko-szwedzkiej wykorzystującej procesy odwróconej osmozy i sprężania par[57].

Warte podkreślenia są dwie okoliczności. Pierwsza, iż zakład w Dębieńsku jest jedynym tego rodzaju obiektem w Europie; druga, to efektywne połączenie pozytywnych skutków ekologicznych z produkcyjnymi[58].

Łapczyca – zakład SALCO

W Łapczycy, podobnie jak i w wielu miejscowościach okolic Wieliczki i Bochni do XIII w. działały warzelnie polowe produkujące sól z solanek pozyskiwanych ze źródeł i studni[59]. Ta działalność gospodarcza została potwierdzona wynikami badań archeologicznych. Produkcję soli warzonej na tym terenie, sięgającą początkami środkowego neolitu[60], można ująć w osobny poprzedzający rozwój górnictwa, etap aktywności gospodarczej. Cały region stanowił przez długi okres swoiste zagłębie warzelnicze[61].

Współcześnie obecność solanki w Łapczycy stwierdzono odwiertami w trakcie poszukiwań złóż nafty w latach 50. XX w. Kolejnymi wierceniami w latach 1955–62 dotarto do solanki na głębokości od 1060 do 1130 m. W 1967 r. opracowano projekt badań hydrogeologicznych dla udokumentowania solanek jodobro-

[57] K. Berezowski: *Ciekawostki: smaczna sól z... Dębieńska*, http://www.nettg.pl/news/107712/ciekawostki-smaczna-sol-z-debienska, 28.06.2016.

[58] A. Magdziorz, R. Lach: *Analiza możliwości ograniczenia zasolenia Bierawki i Odry przez wody kopalniane*, „Prace Naukowe GIG Górnictwo i Środowisko", t. 2, Katowice 2002, s. 69-88.

[59] J. Jasnos: *Występowanie wód mineralnych, swoistych, leczniczych, termalnych oraz solanek na obszarze zapadliska przedkarpackiego i północnej części Karpat Zewnętrznych*, „Technika Poszukiwań Geologicznych Geotermia, Zrównoważony Rozwój", nr 1-2, AGH 2011, s. 355-6.

[60] A. Jodłowski: *Problemy eksploatacji soli w okolicach Krakowa w starożytności i we wczesnym Średniowieczu,* „Archeologia Polski", t. XIV, z. 1, Wrocław 1969.

[61] Tamże, s. 146.

mowych w kat. A. Odwiertem rdzeniowym (otwór *Ł-3*) zlokalizowano obecność solanki „poniżej poziomu ewaporatów chlorkowych lub siarczanowych, tj. w warstwach skawińskich" do głębokości 1104 m[62]. „Wody związane są z poziomami piaskowcowo-łupkowymi neogenu"[63].

Wspomniany otwór *Ł-3* eksploatowany był od 1973 r. Początkowo w stworzonym w Łapczycy ośrodku badawczym odzyskiwano niewielkie ilości jodu metalicznego i bromowodór. Nie powstał jednak większy zakład przemysłowy, a w solankę stąd pochodzącą zaczęto również zaopatrywać warzelnię przy szybie *Campi* w Bochni, gdzie uzyskiwano „jodowo-bromową bocheńską naturalną sól do kąpieli i inhalacji"[64].

Zamknięcie bocheńskiej warzelni w 1994 r. zbiegło się z uruchomieniem w Łapczycy zakładu warzelniczego SALCO, który już od ponad trzydziestu lat korzysta z solanek wydobywanych dwoma otworami; w jednym za pomocą żurawia pompowego, w drugim jest samoczynny wypływ i ujęcie gazu ziemnego, którym ogrzewa się panwie. Wody są 16,5 % solankami typu Cl-Na-Ca-Mg z jodem i bromem. Zasoby eksploatacyjne wynoszą ok. 6,2 m^3/h [65]. W technologii wywarzania panwiowego uzyskuje się znany na rynku produkt: Bocheńską Leczniczą Sól Jodowo-Bromową („Kolasol", „Bocheńska", „Floris" i inne). Roczna produkcja waha się w granicach 600 ton.

Okresowo z warzelni korzysta Uzdrowisko Rabka wywarzając tu sól ze swoich solanek[66].

Iwonicz Zdrój

Już w XVI wieku wykorzystywano wody z tutejszych źródeł do celów leczniczych. Dalsza historia miejscowości jest stopniowym dochodzeniem do funkcji renomowanego uzdrowiska. Od drugiej połowy XIX w., obok wód mineralnych zaczęto wykorzystywać również sól.

---

[62] A. Garlicki, L. Turek-Rajchel: *Solanki rejonu Łapczyca-Gdów i perspektywy ich wykorzystania*, „Polskie Uzdrowiska" z. 7, Warszawa 1975, s. 171-172.

[63] J. Jasnos: *Występowanie wód ...*, s. 355-6.

[64] L. Turek, A. Garlicki: *Solanki rejonu Łapczyca-Gdów i perspektywy ich dalszego wykorzystania*, „Wody mineralne makroregionu południowego i perspektywy ich wykorzystania", Kraków 1974, s. 10-11.

[65] J. Jasnos: *Występowanie wód ...*, s. 355-356.

[66] Informacje uzyskano dzięki uprzejmości Pana mgr inż. T. Berezowskiego (SALCO).

Surowiec do produkcji soli w wybudowanej w 1867 r. warzelni, pozyskiwano ze źródeł (m.in. z historycznego źródła. „Bełkotka"). Pod koniec XIX w. w okolicach Iwonicza rozpoczęto eksploatację złóż ropy naftowej. Po zakończeniu eksploatacji ropy i gazu (dla złoża Iwonicz-Zdrój ostatecznie nastąpi to w 2017 r.) część otworów wykorzystuje się do ujęcia wód mineralnych. Liczne odwierty pozwoliły również rozpoznać budowę geologiczną.

Retencja wód związana jest ze specyfiką tej budowy w obrębie utworów fliszu karpackiego. „Kluczowe znaczenie ma uformowanie w antyklinę wielowarstwowego, pod względem parametrów filtracyjnych, podłoża skalnego (fałd Iwonicza–Zdroju–Rudawki Rymanowskiej). Struktura ta jest w znacznym stopniu odizolowana od otoczenia, a wody w obrębie skał wodonośnych budujących antyklinę – czterech serii piaskowców ciężkowickich, przemieszczają się bardzo wolno w kierunku granic struktury". Wody mają charakter reliktowy diagenetyczny i dehydratacyjny[67].

Działająca w pobliskiej Lubatówce warzelnia panwiowa założona w latach 1956-57 (od 1976 r. nowy zakład) pozyskuje solanki chlorkowo-wodorowęglanowo-sodowo--jodowo-bromowe z odwiertów Lubatówka 12 (ok. 1000 m) i Lubatówka 14. Produktem jest znana od lat jodowo-bromowa sól lecznicza „Iwoniczanka" uzyskiwana w wywarzaniu panwiowym z wykorzystaniem gazu ziemnego (odwierty w Klimkówce)[68].

Rabka

Niektóre opracowania wskazują na obecność warzelni w Rabce już w XIII w. Surowiec czerpano z pewnością ze słonych źródeł, z których część wody przenikała do rzeczki od niepamiętnych czasów nazywanej „Słonką"[69]. Więcej informacji na temat kontynuacji, bądź ponownego uruchomienia warzelnictwa pochodzi z XVI w. Aktywne źródła słonej wody, z których zapewne czerpano surowiec warzelniczy, wyznaczyły wówczas miejsca drążonych później szybów.

---

[67] L. Rajchel, M. Czop, J. Motyka, J. Rajchel: *Skład chemiczny wód mineralnych i leczniczych rejonu Iwonicza i Rymanowa*, „Biuletyn Państwowego Instytutu Geologicznego", Warszawa 2011.

[68] Z. Gierlach: *Ropa w Klimkówce, Nasz Gminny Kuwejt*, http://naszrymanow1.awardspace.com/nr12/page8.html, 26.07.2016.

[69] L. Rajchel: *Występowanie i wykorzystanie wód chlorkowych Rabki-Zdroju*, „Geologia", t. 35, z. 2/1, Kraków 2009, s. 276.

Liczono na znalezienie soli kamiennej. Zakończyło się to ostatecznie niepowodzeniem już po uruchomieniu w 1569 r. warzelni panwiowej. Surowiec można było pozyskiwać dzięki znacznym dopływom słonej wody do wybudowanej studni. Pracą warzelni zarządzała spółka, w której jednym z udziałowców był bachmistrz wielicki Florian Morsztyn. Uchwalone w 1576 r. pacta conventa prawdopodobnie przyczyniły się do zaniechania produkcji warzelniczej w Rabce. Nowe prawo umożliwiło przejęcie warzelni i studni przez właścicielkę gruntów (Anna Jordan), na którym się znajdowały, a ta prawdopodobnie nie była zainteresowana dalszą produkcją soli[70].

Krótko po pierwszym rozbiorze badano jeszcze możliwość wznowienia produkcji soli warzonej w Rabce. Sytuację rozpoznawał geometra wielicki Antoni Friedhuber w 1775 r. na polecenie administratora kopalń w Wieliczce i Bochni, Aleksandra Heitera von Schonweth[71]. Efektem była jednak decyzja władz austriackich o zasypaniu szybów aby pozyskiwana słona woda nie stanowiła konkurencji dla soli wielickiej i bocheńskiej. Dalsza historia Rabki, od 1861 r. już jako uzdrowiska, związana jest z eksploatacją mineralnych wód chlorkowo-sodowo-jodowych z wykorzystaniem odwiertów. Z tych solanek okresowo wywarza się w zakładzie SALCO w Łapczycy „Rabczańską Sól Jodowo-Bromową". Obecnie funkcjonuje dziewięć ujęć wody oraz niewielka tężnia.

Wody Rabki powstały w wyniku dehydratacji minerałów ilastych w procesach diagenezy lub metamorfizmu oraz dopływu wód infiltrujących. Występują w utworach fliszu w obrębie płaszczowiny magurskiej[72].

Busko Zdrój

W 1252 r. miejscowość otrzymała od Bolesława Wstydliwego immunitet skarbowy, w którym zezwolono klasztorowi norbertanek na eksploatację solanki. Nie wiadomo jednak, czy miało to jakiś związek z wywarzaniem soli[73].

Produkcja soli warzonej w Busku stanowi późniejszy, krótki epizod w długiej historii wykorzystywania tamtejszych wód mineralnych. Po pierwszym rozbiorze

[70] K. Kowalczyk, M. Rapta, G. Moskal, J. Szlaga: *Rabka Juliana Zubrzyckiego*, *Historia Rabki*, 2012, s. 21.

[71] T. Zawadzki: *Poszukiwania soli kamiennej w Galicji w latach 1772-1786*, SDMŻ, t. VII, 1978, s. 153-165.

[72] L. Rajchel: *Występowanie i wykorzystanie* ..., s. 274-275.

[73] *Historia miasta*, http://www.busko-zdroj.com/index2.html, 11.08.2016.

Polski, utrata kopalń wielickiej i bocheńskiej zmusiła władze Królestwa do zapewnienia własnego źródła pozyskiwania soli. W 1776 r. wywarzaniem soli zajmował się ks. Franciszek Ossowski, czerpiąc solankę z wykonanych specjalnie szybów (studzien). W 1783 r. w Busku z inicjatywy Stanisława Staszica powołano Kompanię Solną. Warzelnia, którą uruchomiono posiadała dwa kotły (panwie) i korzystała z dostępnych źródeł solankowych. Dwie tężnie (ok. 2 x 90 m długości) dostarczały odpowiednio stężoną solankę. Zakład był czynny do 1795 r., czyli do momentu zajęcia tych terenów przez Austriaków.

Uzyskiwana sól miała gorzkawy posmak ze względu na zawartość związków siarki. Wywarzano ją z solanek tzw. „płytkiego systemu" związanego z marglami i piaskowcami kredy. „Zbierane" stąd wody infiltrowały poprzez osady facji siarczanowych i chlorkowych mioceńskiego basenu sedymentacyjnego[74]. Ogółem uzyskano ok. 259 ton soli[75].

Dalsza historia tego miejsca związana jest już tylko z wykorzystaniem wód solankowych do celów leczniczych.

Dębowiec i Zabłocie

Wiercenia w Dębowcu rozpoczęto w 1907 r. w celu poszukiwania złóż węgla kamiennego i ród żelaza. Koncentrowano się wówczas na większych głębokościach, obejmujących utwory karbonu produktywnego. Zlokalizowane przy tej okazji w płytszych (ok. 500 m) piaskowcach mioceńskich solanki, okazały się niezwykle zasobne w jod i brom; pierwsze analizy ich składu wykonano w 1912 r. Odwierty wykonane w latach 1947-53 udostępniły kolejne złoża gazu i solanek jodobromowych oraz umożliwiły eksploatację tych kopalin na większą skalę[76].

W latach 50. na bazie tutejszych solanek działała eksperymentalna wytwórnia jodu. W jej miejsce w 1963 r. uruchomiono warzelnię panwiową. Obecnie wykorzystuje ona dwa odwierty wyposażone w żurawie pompowe („kiwony"), korzystając z energii pochodzącej z lokalnych ujęć gazu ziemnego. Czerpana jest woda typu Cl-Na z jodem, żelazem i bromem o stężeniu do ok. 3,6 %. Zasoby eksploatacyjne

[74] J. Jasnos: *Występowanie wód* ..., s. 353.

[75] *Historia uzdrowiska*, http://www.busko-zdroj.com/uzdrowisko/uzdr_main.html, 05.02.2000.

[76] J. Stemulak: *Wgłębna budowa geologiczna obszaru między rzekami Olzą i Białą*, „Kwartalnik Geologiczny", vol. 2, nr 4, Warszawa 1958.

szacuje się na 5,7 m^3/h [77]. Produktem wywarzania jest lecznicza sól „Zabłocka". Od niedawna działa w Dębowcu niewielka tężnia solankowa.

Solanki w Zabłociu, podobnie jak w Dębowcu, odkryli wierceniami Austriacy, nieco wcześniej, bo już w 1892 r. podczas poszukiwań węgla i ropy. W lokalnych czasopismach odnotowano wykonywanie odwiertu (później nazwanego „*Korona*"), który musiano zakończyć na głębokości 671 m w utworach miocenu morskiego (piaskowce). Przyczyną był wypływ dużych ilości wody oraz erupcja gazu. Ówczesne analizy wykazały rekordową zawartość jodu w wypływającej solance (ponad 130 mg/litr).

Prawdopodobnie już w 1896 r. działała warzelnia produkująca „Zabłocką sól jodową z koroną". Dokładnie nie wiadomo kiedy wygasła produkcja zakładu, ale wykonany w 1949 r. kolejny odwiert („*Tadeusz*") udostępnił z tej samej formacji mioceńskiej (ok. 550 m głębokości) solankę o jeszcze wyższym stężeniu jodu (144 mg/l). Wybudowana wówczas doświadczalna warzelnia przez pewien czas produkowała sól jodowo-bromową w technologii próżniowej[78]. Zarzucone z końcem lat 80. odwierty obecnie są zagospodarowywane przez prywatnych właścicieli, którzy wznowili wydobycie solanki oraz zamierzają uruchomić produkcję soli jodowo-bromowej[79].

Sołonka

Obecne w tej miejscowości od niepamiętnych czasów źródło solankowe w różnych okresach dostarczało surowiec do działających na miejscu warzelni. Z pewnością było tak również, gdy czyniono to na większą skalę w XVI i XVII w. Wykonano wówczas (1596 r.) w miejscu naturalnych wypływów słonej wody, studnię o głębokości 26 m, ocembrowaną drewnem sosnowym. Elementy wyposażenia studni zachowały się w tamtejszym Muzeum Regionalnym (jedyne takie obiekty na Podkarpaciu). Kilkanaście lat temu zaniedbane źródło uruchomiono ponownie[80].

---

[77] J. Jasnos: *Występowanie wód* ..., s. 357.

[78] J. Papierkowski: *Zabłocka sól jodowo-bromowa*, „Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich", Warszawa 1959, s. 12.

[79] *Solanka Zabłocka*, http://www.solanka.pl/o-firmie, 21.07.2016.

[80] G. Patruś: *Rys dziejów osady i wsi Sołonki*, http://www.solanka.itl.pl/index.php/rys/83-rys-dziejow, 21.07.2016.

Tutejsze wody solankowe należy wiązać z formacją osadów mioceńskich skupiających je wzdłuż Pogórza Karpackiego w pasie solanek sanocko-przemyskich.

Miejscowość ma obecnie charakter rekreacyjny. Wybudowano niewielką tężnię oraz kaskadę solankową. Źródło dostarcza solankę jodkowo bromkową[81].

Sól (Beskid Żywiecki)

Mała miejscowość, w której z naturalnych źródeł czerpano solankę zapewne od bardzo dawna. W XVII w. w niszy tamtejszego źródła wybito szyb do głębokości 14,5 m, który ocembrowano. Usprawniono w ten sposób czerpanie solanki dla uruchomionej warzelni panwiowej. Jednak produkcja warzelnicza została przerwana po kilku zaledwie latach (1671 r.), ponieważ wywarzana sól „czerwieniała". Jak później ustalono, przyczyną były związki żelaza. Prawie przez cały okres zaborów źródła były zasypane, aby solanka nie stanowiła konkurencji dla soli wielickiej i bocheńskiej. Było to konsekwencją podobnej jak w przypadku Rabki, decyzji zarządcy salin wielickich Aleksandra Heitera, który jednak przed jej podjęciem zadecydował o poszukiwaniu soli kilkoma szybami. Bez powodzenia[82]. Źródła („Warzelniane" i „Słanica") odkopano i „uruchomiono" z początkiem XX w. W latach 1947–53 na terenie Soli wykonano 5 odwiertów (od 193 do 1704 m) w celu poszukiwania złóż ropy. Efektem było jedynie dotarcie do kolejnych solanek i gazu ziemnego. Obecnie oba wymienione źródła są aktywne i wykorzystywane przez lokalnych mieszkańców.

Do produkcji soli warzonej jednak nie powrócono[83].

PODSUMOWANIE – MIOCEN I FLISZ PODKARPACIA

Jeszcze do końca lat 80. zeszłego stulecia można mówić o istnieniu czynnego zagłębia solnego pomiędzy Wieliczką i Bochnią. Jednakże warunki ekonomiczne oraz konkurencja soli cechsztyńskiej powodowały stopniowe „wykruszanie" się kolejnych zakładów z historycznego obszaru górnictwa solnego. Dość harmonijnie następowało to w przypadku kopalń w Wieliczce i Bochni. Obie kopalnie już

[81] J. Kwiatkowski: *Mały Ciechocinek w podkarpackiej Sołonce,* http://www.biznesistyl.pl/lifestyle/podroze/1251_maly-ciechocinek-w-podkarpackiej-solonce.html, 28.06.2016.

[82] T. Zawadzki: *Poszukiwania soli ...,* s. 153-165.

[83] L. Rajchel: *Pozostałości górnictwa solnego w Beskidzie Żywieckim*, „WUG: bezpieczeństwo pracy i ochrona środowiska w górnictwie", t. 4, Katowice 2007, s. 55-56.

dużo wcześniej antycypowały w działalności, która obecnie stanowi ich podstawową funkcję. Zbiorowe zwiedzanie kopalni w Wieliczce przybrało zorganizowane formy niebawem po jej przejęciu przez Austrię w 1772 r. Również nie małe zainteresowanie wzbudzała jej „starsza siostra" kopalnia w Bochni. Obecnie oba zakłady pełnią funkcje turystyczno–rekreacyjno–uzdrowiskowe, a wiedza historyczna o nich jest pogłębiana i propagowana przez swoisty ośrodek „badawczo–rozwojowy" jakim jest Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Rangę obu obiektów podnosi obecność na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Do historii przeszły także bardziej współczesne zakłady kopalniane w Baryczy, Łężkowicach oraz w Siedlcu–Moszczenicy. Z nimi łączyły się próby zagospodarowywania mioceńskich złóż solnych w okresie wygaszania aktywności starych średniowiecznych kopalń. Jedne z ostatnich dokumentowanych złóż mioceńskiej soli, to „Rybnik–Żory – Orzesze" oraz „Wojnicz".

Czy w najbliższej przyszłości będą miały okazję przejść do historii jako miejsca eksploatacji? Raczej należy wątpić.

Patrząc z perspektywy historyczno–gospodarczej, cały obszar występowania soli mioceńskich oraz solanek związanych z formacjami fliszowymi (struktury gazo i roponośne) można traktować jako zabytek. Bowiem w wielu również nie przytoczonych powyżej miejscach z pewnością wywarzano sól w przeszłości, korzystając ze słonych wód źródlanych lub czerpiąc ją ze studni. Natomiast obecność soli kamiennych w pasie fałdowania mioceńskich ewaporatów u czoła fliszu karpackiego zbadano, poczynając od średniowiecznej praktyki górniczej aż po niezliczone opracowania współczesne, tak dokładnie, iż uprawnionym staje się stwierdzenie o istnieniu spójnego pod względem przyrodniczym (geologicznym) i górniczym obszaru o zamkniętej już historii eksploatacji tej kopaliny.

ZŁOŻA SOLI WIEKU PERMSKIEGO

Cechsztyńskie złoża pokładowe

Rejon wyniesienia Łeby

„Od 1963 roku prowadzono poszukiwania złóż soli między Łebą a Krynicą Morską. Przyniosły one rozpoznanie i udokumentowanie w utworach cyklotemu PZ1 (werra) czterech złóż soli potasowo-magnezowych (polihalitowych): Chła-

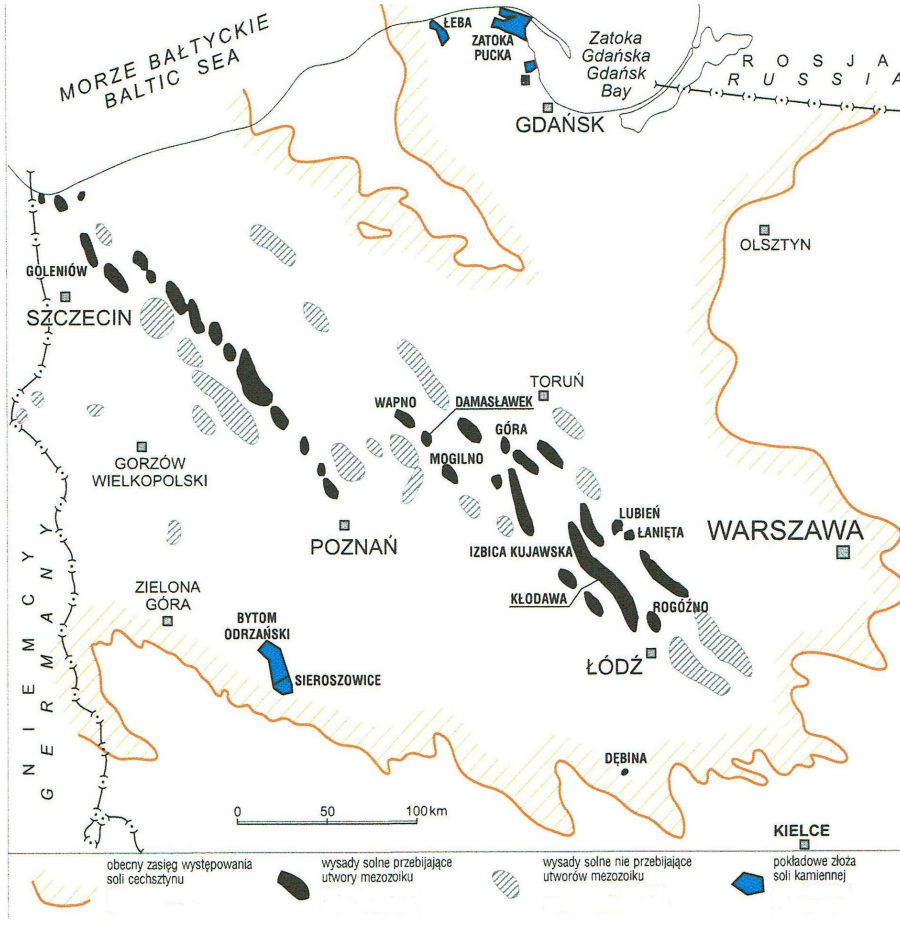

Fot. 4. Rozmieszczenie ważniejszych wysadowych struktur solnych i pokładowych złóż soli kamiennej w Polsce (wg P. H. Karnkowskiego i G. Czapowskiego, 2007)

powo i Mieroszyno (1967), Swarzewo (1971) oraz Zdrada (1972), a także trzy złoża soli kamiennej: Mechelinki (1975), Zatoka Pucka (1978) i Łeba (1980). Serię złożową stanowi tu najstarsza sól kamienna (Na1), która na obszarze wyniesienia Łeby występuje regularnie, zajmując nieprzerwanie obszar 1500 km², od głębokości 500 do 2000 m. Miąższość pokładu soli wynosi 30-225 m i nachyla się pod kątem10-15° ku osi syneklizy perybałtyckiej”[84]. Złoża soli kamiennej „Mechelinki” i „Zatoka Pucka” rozpoznano w kat. C1 (szczegółowo) odpowiednio

[84] Państwowy Instytut Geologiczny, *Wyniesienie Łeby*, http://surowcechemiczne.pgi.gov.pl/Wyniesienie%20Leby.htm, 04.07.2016.

na powierzchni 9 i 101 km² oraz złoże Łeba w kat. C2 (wstępnie) na powierzchni 50 km² [85].

Deficytowe w polskim przemyśle chemicznym sole siarczanowe potasowo-magnezowe w wymienionych złożach Chłapowa, Mieroszyna, Swarzewa i Zdrady reprezentowane są przez polihalit. Rozpoznanie wierceniami pozwoliło ustalić, iż występuje on w formie nieregularnych wkładek i przewarstwień o zmiennym zagęszczeniu, jako dwie odmiany genetyczne: polihalit czystszy o genezie infiltracyjnej, wczesnodiagenetycznej, wynikającej z zastępowania pierwotnego siarczanu wapnia przez polihalit oraz tzw. anhydrytyczny, uboższy w K_2O[86]. Średnie miąższości przewarstwień są bardzo zmienne i w wymienionych złożach wahają się od ok. 3 do 37 m. Głębokości zalegania od ok. 740 do 860 m[87]. Złoża udokumentowano w kategorii C2 ustalając łączne zasoby na 597,03 mln ton[88].

Ewentualna eksploatacja soli kamiennych tych złóż łączy się pomysłem zagospodarowania podziemnych pustek na zbiorniki ciekłych i gazowych węglowodorów. Projekt ten zaczęto realizować na złożu „Mechelinki" (2009 r.) skąd wyługowano 595 tyś. ton solanki (2012 r.) następnie zrzuconej do Zatoki Puckiej.

Na całym obszarze Wyniesienia Łeby na etapach poszukiwawczym, badawczym i dokumentacyjnym wykonano ponad 100 odwiertów[89].

Złoża soli „Sieroszowice-Kaźmierzów", „Bytom Odrzański"

Odkrycie pokładów soli na terenach późniejszego Legnicko Głogowskiego Okręgu Miedziowego wiąże się z poszukiwaniami złóż miedzi. Wiercenia poszukiwawcze prowadzono od 1952 r. W 1957 r. otworem Sieroszowice IG-1 odkryto warstwy okruszcowane miedzią. Wcześniej musiano jednak „przebić" się przez nadległe cechsztyńskie ewaporaty. Dalsza historia eksploatacji soli kamiennych ma już związek z rozbudową systemu wentylacji kopalni na złożu Sieroszowice. Chodnik wentylacyjny drążono w solach kamiennych ponad złożem miedzi. Ponadto okazało się, że taniej jest rozwijać system transportowy dla zalegających

[85] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli…*, s. 802.
[86] Tamże, s. 800.
[87] Państwowy Instytut Geologiczny, *Wyniesienie…*.
[88] A. Garlicki: *Złoża soli w Polsce i perspektywy ich wykorzystania*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego" nr 1809, Katowice 1999, s. 71.
[89] G. Czapowski, H. Tomassi-Morawiec, K. Bukowski: *Geochemiczna charakterystyka litofacji różnowiekowych soli kamiennych z obszaru Polski*, „Technika Poszukiwań Geologicznych", nr 1, Kraków 2001, s. 21.

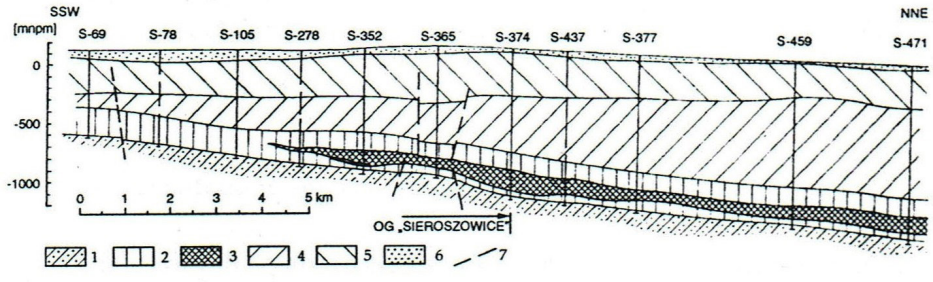

Fot. 5. Uproszczony przekrój geologiczny przez złoże soli kamiennej w rejonie Lubina (wg A. Garlickiego, 1996). 1 - czerwony spągowiec, 2 - formacja cechsztyńska, 3 - pokład soli kamiennej najstarszej (Na1), 5 - trzeciorzęd, 6 - czwartorzęd, 7 - dyslokacje uskokowe

poniżej (pod kompleksem dolomitów) rud miedzi, drążąc chodniki w soli kamiennej[90]. Pierwszy oddział solny powstał w 1992 r., gdy sól urabiano w trakcie robót górniczych (jeszcze bez koncesji). W efekcie doprowadziło to do uruchomienia eksploatacji soli kamiennej na złożu „Kaźmierzów" już w ramach koncesji, którą uzyskano w 1998 r.[91] W latach 1990 i 2006 złoże udokumentowano w kat. C1 i B+C1 z szacunkową wielkością zasobów 2,9 mld ton. Pokłady soli zalegają na głębokościach od ok. 830 do 1270 m, a ich miąższości zmieniają się od kilku do ok. 200 m[92].

Ze złoża Kaźmierzów wydzielono złoże soli kamiennej Bądzów udokumentowane w 2013 r. w kat. B+C1 z zasobami ok. 0,74 mld ton[93]. Planowany okres eksploatacji wynosi 50 lat z docelową produkcją do 1 mln ton rocznie.[94]

Ewaporaty cechsztyńskie w południowo-zachodniej Polsce obejmują rozległy obszar od okolic na zachód od Opola z kontynuacją poza zachodnią granicę państwa. W kierunku południowym graniczą z formacjami bloku przedsudeckiego. Strukturalnie utwory cechsztynu zalegają monoklinalnie zapadając w kierunku NNE. Sole występują powyżej łupków, margli i piaskowców miedzionośnych; obecne są na znacznie większym obszarze niż granice wyznaczone przez

[90] A. Maksymowicz: *KGHM Polska Miedź czy KGHM Polska Sól*, http://www.nettg.pl/news/112276/kghm-polska-sol-sa, 04.07.2016.

[91] KGHM Sól: *KGHM Polska Miedź O/ZG Polkowice-Sieroszowice*, http://22m0hdznal4e.az.pl/kghmsol.pl/kghm-sol/kopalnia-soli-polkowice-sieroszowice/, 06.07.2016.

[92] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli* ..., s. 802.

[93] *Bilans zasobów złóż kopalin w Polsce,* Państwowa Służba Geologiczna, Warszawa 2015, s. 85.

[94] *Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach*, GN.6220.3.2013, Jerzmanowa 3013, s. 5.

udokumentowane złoża. Na przeważającej powierzchni LGOM ewaporaty zajmują ok. 50% profilu cechsztynu[95].

Największy kompleks reprezentowany jest przez sole najstarsze (Na1) z pierwszego cyklotemu cechsztyńskich ewaporatów PZ1. Młodsze ogniwa tego cyklotemu, to zalegające na mniejszym obszarze sole starsze, młodsze i najmłodsze (odpowiednio oznaczone: Na2, Na3, Na4). Oszacowano je na złożu „Bytom Odrzański", na ok 49 mld ton wraz z solami najstarszymi (Na1). Zasoby tych ostatnich udokumentowane w kat. C1 wynoszą ok. 8,5 mld ton. W złożu tym miąższość kompleksu solnego zmienia się od 50 do 640 m (poszczególne pokłady osiągają do 350 m)[96].

Na całym obszarze udokumentowanych złóż soli w LGOM miąższości są znacznie zróżnicowane. Nierówności występują zwłaszcza w części spągowej – uskoki, wypiętrzenia i obniżenia utworów podścielających. W odniesieniu do całej miąższości serii solnej udział przerostów anhydrytowych i ilastych jest niewielki (zmienny w różnych częściach), co stanowi o czystości soli, głównie o budowie jawno-krystalicznej (grubokrystalicznej, średniokrystalicznej). Zawartość halitu wynosi średnio 98%[97]. Wydobywana sól przeznaczona jest dla drogownictwa i przemysłu chemicznego.

CECHSZTYŃSKIE ZŁOŻA WYSADOWE

Kłodawa

Badaniami grawimetrycznymi stwierdzono obecność wysadu solnego już przed II wojną światową. W okresie okupacji wykonano pierwsze wiercenia. Badania grawimetryczne kontynuowano po 1946 r. oraz zaplanowano kolejne odwierty. Roboty prowadziło Państwowe Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych z nadzieją na odkrycie złóż ropy i gazu ziemnego. Otworem badawczym „*Kłodawa 1*", którym dotarto do soli kamiennej na głębokości ok. 350 m, a w dalszej części na odcinku profilu od 564 do 682 m, stwierdzono także obecność soli potasowo-magnezowych.

[95] *Aktywa górnicze KGHM Polska Miedź S.A. w rejonie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego*, Lubin-Głogów 2012, s. 19.

[96] Państwowy Instytut Geologiczny: *Monoklina Przedsudecka*, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/Monoklina%20Przedsudecka.htm, 06.07.2016.

[97] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli* ..., s. 802.

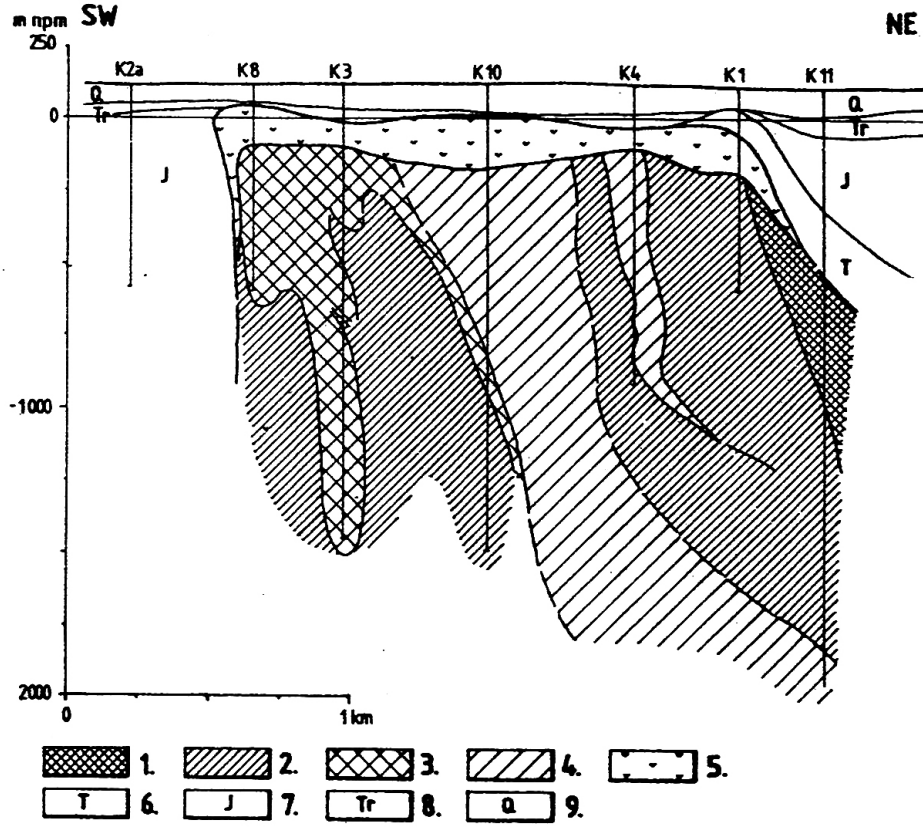

Fot. 6. Przekrój geologiczny wysadu solnego Kłodawa (wg J. Poborskiego).
1 - sole starsze, 2 - sole młodsze, 3 - sole młodsze z przewarstwieniami soli najmłodszych, 4 - sole najmłodsze, 5 - czapa gipsowa, 6 - trias, 7 - jura, 8 - trzeciorzęd, 9 - czwartorzęd

Wyniki prowadzonych prac pozwoliły nie tylko zlokalizować największy na Niżu Polskim wysad solny (26 km długości i 2 km szerokości); dawały także nadzieję na dokumentację złoża rzadszych odmian soli. Podjęta w październiku 1949 r. decyzja o budowie kopalni na złożu soli potasowo–magnezowych z czasem jednak musiała zostać zmieniona. Okazało się bowiem, już po zaawansowaniu robót górniczych, iż sole te (głównie karnalit) występują w formie ograniczonych skupień w brzeżnej, północno-wschodniej części wysadu. Ostatecznie w wyniku licznych zmian organizacyjnych podtrzymano decyzję o rozbudowie kopalni nastawionej jednak na eksploatację soli kamiennej. Jej właściwa produkcja rozpoczęła się wraz uruchomieniem młyna w 1956 r. oraz wprowadzeniem trans-

portu konnego (po przepracowanej zmianie konie wywożono na powierzchnię). W 1973 r. zrezygnowano z koni pod ziemią.

Eksploatację prowadzono w trudnych warunkach zagrożenia wodnego (dopływy z zewnątrz wysadu oraz ze zbiorników wewnątrz-złożowych), a jak się niebawem okazało, również wybuchami gazów[98].

W złożu wydzielono część północną, środkową i południową. Obszar złożowy zajmuje rozciągnięty w kierunku NW–SE wysad solny, znajdujący się w centralnej części wyniesionej struktury Izbica Kujawska–Łęczyca o długości ok. 60 km. Precyzyjniej rzecz ujmując, złoże znajduje się w miejscu, w którym doszło do przebicia mezozoicznego nadkładu. „Czapa gipsowa o miąższości 170 m nakrywa zwierciadło solne zalegające na głębokości 100–350 m i otoczona jest wodonośnymi sedymentami trzecio- i czwartorzędowymi"[99]. Eksploatowane są sole z młodszych cyklotemów: PZ2, PZ3, PZ4 z głębokości do 750 m (od 1992 r.). Są to odmiany soli od drobno- po grubokrystaliczne, barwy białej i różowej o zawartości halitu od 94 do 98%[100].

W latach 1953–89 złoże dokumentowano kolejno w kat. C2, B+C1, B+C1+C2, A+B+C1 oraz A+B+C1+C2[101]. Łączne zasoby bilansowe dla złoża „Kłodawa" wynoszą ok. 12 mld ton, natomiast dla eksploatowanego złoża centralnego ok. 0,9 mld ton oraz 72 mln ton soli potasowo-magnezowych dokumentowanych w latach 1953–62[102].

Realizując pomysł sięgający 90. lat zeszłego wieku, uruchomiono w 2004 r. w czynnej kopalni kłodawskiej trasę turystyczną. Stanowi ona jedyne na obszarze Polski miejsce, w którym wysadowe złoże solne można obserwować od „środka". Obok prezentacji technik górniczych, oryginalnej scenografii specyficznych wyrobisk, zwiedzający mają okazję zapoznać się z elementami budowy geologicznej na głębokości 600 m. Służą temu specjalnie przygotowane trasy i wytypowane stanowiska geologiczne z kartami informacyjnymi.

---

[98] J. Chwałek: *Kopalnia Soli „Kłodawa" Historyczny zarys warunków powstania kopalni oraz jej budowy i rozbudowy*, „Dzieje górnictwa-element europejskiego dziedzictwa kultury, 3", Wrocław 2010, s. 65-66.

[99] M. Duliński, A. Garlicki, J. Grabczak, A. Zuber: *Badania izotopowe pochodzenia wód w kopalniach soli w Polsce*, „Krajowe Sympozjum Technika Jądrowa w Przemyśle…", Kraków 1998, s. 143.

[100] G. Czapowski: *Kłodawa*, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Klodawa.htm, 08.07.2016.

[101] M. Nieć: *Metodyka dokumentowania* ..., s. 10–12.

[102] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli* ..., s. 802-806.

W 2007 r. Podziemna Trasa Turystyczna oraz wybrane stanowiska geologiczne zostały wpisane do Rejestru Zabytków, co uświetniono koncertem Filharmoników Kaliskich „na największej głębokości" („Cztery pory roku" A. Vivaldi; wpis do KR Guinnessa)[103].

Od tego wydarzenia koncerty są już w stałej ofercie kopalni. Na eksploatację soli kopalnia ma obecnie koncesję do 2019 r. Czynione są starania o przedłużenie do 2052 r. co łączy się z planami eksploatacji na głębokości 810 m. Mimo optymistycznych planów produkcyjnych należy się liczyć z tym, że z upływem lat kopalnia będzie się stawać obiektem historycznym przechodząc tą samą drogę, jaką mają już za sobą kopalnie małopolskie.

Inowrocław

Na obszarze występowania licznych wysadów solnych (Kujawy, Wielkopolska) produkowano sól warzoną już w czasach prehistorycznych (okres halsztacki)[104]. Z początków naszej ery (wpływy Cesarstwa Rzymskiego, I – V w.) pochodzi warzelnia soli odkryta na terenie osiedla Rąbin w Inowrocławiu[105]. Była ona wyposażona w tężnię (!). Prawdopodobnie najstarszą spośród odkrytych konstrukcji tego rodzaju[106].

Dostępność solankowego surowca należy wiązać ze specyfiką budowy geologicznej. Czapy anhydrytowo-gipsowe wysadów solnych są efektem stopniowej eliminacji z ich górnej części rozpuszczalnych soli kamiennych (subrozja). Ponadto ich resztki przez długi okres czasu mogą być wyługowywane z kumulujących się warstw siarczanów. W powstałych pustkach mogą być osadzane trudniej rozpuszczalne iły (sufozja). Część wód jednak może zostać „uwięziona" w kawernach i szczelinach. Natomiast większość to wody infiltrujące w rejonie wysadów solnych i w różnych okolicznościach dostępne w źródłach lub studniach. Bada-

[103] P. Klimek: *W podziemiach słonego labiryntu*, http://wdobrymkierunku.blog.pl/w-podziemiach-slonego-labiryntu/, 19.01.2015.

[104] Z. Bukowski: *O możliwości wykorzystywania solanek w okresie halsztackim na terenie Wielkopolski i Kujaw*, „Archeologia Polska", t. 8, z. 2, Warszawa 1963.

[105] Muzeum Jana Kasprowicza: *Miasto na soli-historia i kultura Inowrocławia od pradziejów do 1939 roku. Kopalnia soli „Solno"*, „Informator Kulturalny Pomorza i Kujaw", Bydgoszcz 2016.

[106] O. Żyromski: *Ślady tężni z okresu rzymskiego odkryto w Inowrocławiu*, http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,380160,slady-tezni-z-okresu-rzymskiego-odkryto-w-inowroclawiu.html, 08.07.2016.

cze wyróżniają także wody „wstępujące", które przemieszczając się ku powierzchni w sąsiedztwie wysadów mogą zasilać źródła w znacznych od nich odległościach[107].

Przytaczając obecność osady w miejscu dzisiejszego Inowrocławia, wspomina się o średniowiecznej produkcji soli warzonej w XI–XII w.[108] Na terenie aktywnie „penetrowanym" przez wody gruntowe, w sąsiedztwie nie rozpoznanego jeszcze wysadu solnego, nie trudno było o surowiec. Był to trop, którym kierował się Aleksander von Humboldt, gdy z ramienia władz pruskich, pod koniec XVIII w. poszukiwał (bezskutecznie) złóż soli w okolicach miasta[109]. Wysad Inowrocławia „należy do rozległej struktury solnej Konary–Radziejów.

W przekroju poziomym ma zarys owalu wydłużonego w kierunku N-S o długości 2,5 km i szerokości 1 km". Czapa Iłowo-gipsowa i iłowa zalega pod niewielkim nadkładem w większości czwartorzędowym i ma grubość od 50 do 180 m[110]. Tak więc znajdujące się pod nią zwierciadło solne jest stosunkowo płytko. Wysad otaczają spękane utwory jurajskie; od wschodu wapienie, dolomity, margle, od zachodu piaski i piaskowce[111]. Seria solna należy do cyklotemów PZ2, PZ3, PZ4. Charakterystyczne jest w budowie wewnętrznej wysadu przebijanie się masywniejszych, krystalicznych soli starszych poprzez młodsze zawierające przerosty iłu i anhydrytu, współwystępujące z zubrem.

Występowanie soli stwierdzono odwiertami za wodą pitną w latach 1835-37. Skłoniło to do poszukiwań złoża solnego już w 1848 r.[112]. Odwiert z 1869 r. zakończono w jurajskich piaskach na głęb. 41 m. Drugim, w innym miejscu, natrafiono na 1% solankę. Tak skromny wynik dał jednak okazję do otwarcia pierwszego pola górniczego *Soole*. Po kolejnych niepowodzeniach, w 1871 r. otworem o gł. 313,9 m dotarto do soli kamiennych „uruchamiając" po drodze znajdującą się pod ciśnieniem, pod czapą gipsową, solankę (12%). Nie zdawano sobie jeszcze sprawy jak obecność wody zaważy na górniczej historii Inowrocławia. W 1873 r.

---

[107] Z. Bukowski: *O możliwości wykorzystywania* ..., s. 266.

[108] J. Wachowiak: *Minerały epigenetyczne inowrocławskiego wysadu solnego, część I – historia i podziemne skarby kopalni Solno*, „Przegląd Solny", Kraków 2013, s. 61.

[109] C. Łuczak: *Górnictwo wielkopolskie w latach 1815-1918*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych" t. XX, Poznań 1959, s. 111.

[110] G. Czapowski: *Inowrocław*, Państwowy Instytut Geologiczny, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Inowroclaw.htm, 08.07.2016.

[111] J. Madej, S. Porzucek, Z. Szczerbowski, M. Łój: *Mikrograwimetryczna ocena aktualnego stanu górotworu nad wysadem solnym w Inowrocławiu*, „Warsztaty z cyklu: Zagrożenia naturalne w Górnictwie", Kraków 2005, s. 405-407.

[112] Tamże, s. 407.

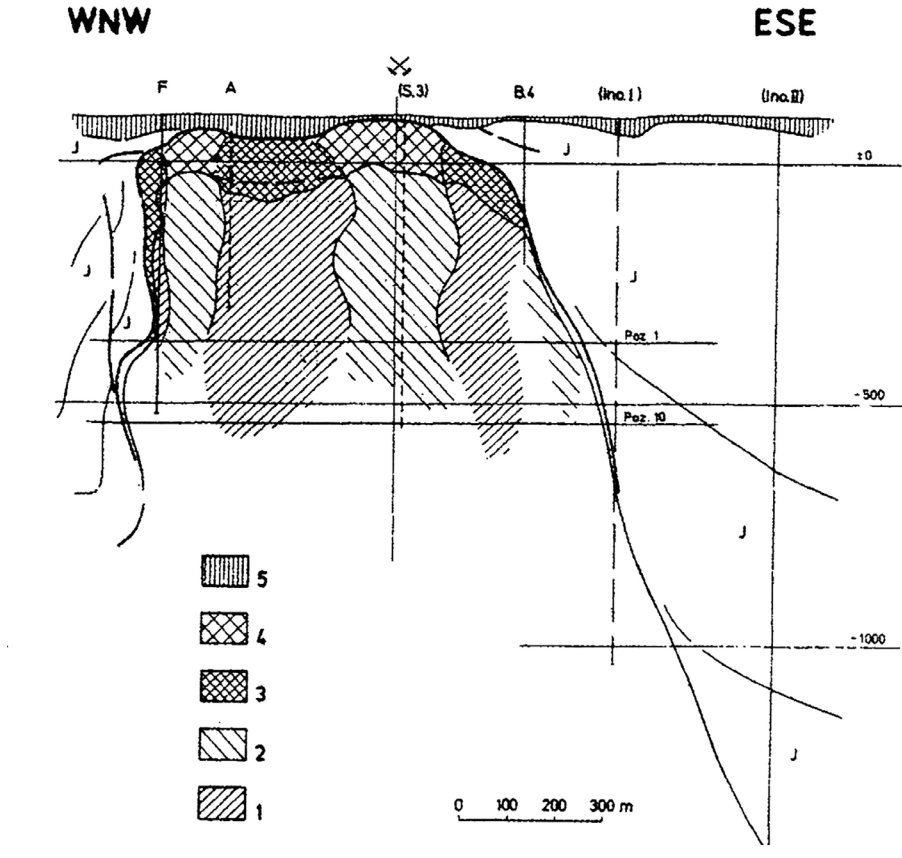

Fot. 7. Przekrój geologiczny przez wysad solny w Inowrocławiu (z oprac. K. Poborskiej-Młynarskiej, 1984). 1 - niższa seria solna, 2 - wyższa seria solna, 3 - czapa gipsowa, 4 - czapa ilasta, 5 - kenosoik, J – jura

uruchomiono warzelnię dla której surowiec czerpano z odwiertów. Pierwszy drążony również w tym roku szyb przysporzył sporo kłopotów, bowiem w trakcie robót został zalany. Po udanym odwodnieniu, pogłębiony do 156 m stał się początkiem poziomu eksploatacyjnego soli kamiennej. W dalszej historii górniczej Inowrocławia przeplatają się bądź współwystępują dwie postacie surowca solnego: solanka i sól kamienna.

W 1884 r. przystąpiono do budowy kopalni państwowej. Drążono prawie równocześnie dwa szyby (1884–94). Produktem kopalni była zarówno solanka jak i sól

kamienna. Identyczny zestaw surowców dostarczała działająca już wcześniej kopalnia prywatna zaopatrując nową fabrykę sody w Mątwach.

Finałem problemów z wodą był rok 1907, gdy obie kopalnie zostały całkowicie zalane. Z kolei eksploatacja solanki z zalanych wyrobisk doprowadziła do destabilizacji górotworu i niebezpiecznych zapadlisk na powierzchni.

W 1924 r. drążeniem kolejnego szybu realizowano projekt inżyniera Henryka Kikingera polegający na „ominięciu" zalanych kopalń i założeniu nowych wyrobisk pod nimi.

Po perturbacjach z zalewaniem wodą, szyb uruchomiono, otwierając poziom eksploatacyjny na głębokości 470 m z 200–metrową półką ochronną w stropie. Ostatecznie szyb pogłębiono do 638 m nadając mu nazwę *Solno I*. Po wydrążeniu szybu *Solno II* (rozpoczęto w 1954 r.), kopalnia miała X poziomów. Eksploatowano wyłącznie solankę nasyconą tzw. alpejskim systemem komorowym.

Od lat 50. XX w. wydobywano także niewielkie ilości tzw. solanki gorzkiej z dużą zawartością siarczanu magnezu. Przeznaczano ją do celów terapeutycznych (sanatoryjnych). Od 1957 r. zaczęto zaopatrywać w solankę nowe Zakłady Sodowe w Janikowie, a w 1976 r. uruchomiono tam także warzelnię, niebawem likwidując tę, działającą od XIX w. w Inowrocławiu. W celu odciążenia, a następnie zastąpienia mało wydajnego szybu *Solno I*, w latach 1972–77 wydrążono szyb *Solno III*.

Kopalnia pracowała stale w warunkach dużego zagrożenia wodnego i gazowego (w trakcie robót natrafiono na 200 wycieków, a 159 z nich wymagało stałego monitorowania; w 1956 r. doszło do największego wyrzutu gazów w polskim górnictwie solnym).

W okresie jej aktywności wydobyto ok. 100 mln m^3 solanki pozostawiając ok. 15,4 mln m^3 wyrobisk o długości łącznej 290 km. W latach 70. planowano jeszcze prowadzenie eksploatacji poniżej poziomu X[113]. Jednak w 1986 r. przystąpiono do likwidacji kopalni „Solno" poprzez stopniowe wtłaczanie do wyrobisk ługów sodowych z zakładów w Janikowie. Udokumentowane na ten czas zasoby bilansowe w ilości 297,5 mln ton zostały skreślone z ewidencji w roku następnym[114]. Decyzja do dzisiaj budzi kontrowersje. W sytuacji zagrożenia miasta i mieszkańców nie mogła nie być wyborem dramatycznym.

[113] *Historia kopalni soli w Inowrocławiu*, „Inowrocław moje i twoje miasto", http://www.inowroclawfakty.pl/historia-inowroc%C5%82awskiej-kopalni/, 12.07.2016.

[114] G. Czapowski: *Kłodawa*, Państwowy Instytut Geologiczny, Zakład Geologii Gospodarczej, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Inowroclaw.htm, 13.07.2016.

Z jednej strony kopalnia uosabiająca górniczą historię miasta, będąca zabytkiem na złożu cechsztyńskim o wyjątkowych walorach przyrodniczych (eksploatacja „na mokro" zachowała oryginalne struktury wewnątrzwysadowe, barwne odmiany soli[115]; ocalały liczne miejsca wypełnione pięknymi kryształami), z drugiej konieczność zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom. W sytuacji Inowrocławia widać ogólniejszy dylemat związany z muzealnictwem i ochroną zabytków. Jego rozwiązanie kryje się w odpowiedzi na pytanie: jaką cenę można ponieść za ocalenie zabytku, gdy jego obecność zagraża miastu?

Wapno

„Wysad solny Wapna leży w osi antykliny, która zbudowana jest z wypiętrzonych utworów jurajskich i dolnokredowych, w jądrze której przebiły się sole cechsztynu". Przemieszczaniu się soli z głębokości ok. 6 km ku powierzchni, sprzyjała obecność szczeliny uskokowej[116]. Powstały diapir posiada czapę gipsowo–ilastą o grubości od 20 do 160 m, a pod nią pojawia się zwierciadło solne, którego warstwy u góry „wygaszone", poniżej zalegają prawie pionowo. Są to sole należące do cyklotemów PZ2 i PZ3. Powierzchnia wysadu jest najmniejsza spośród eksploatowanych w Polsce – wynosi ok. 0,3 km^2 (700 x 350 m), ale też prawie sięga powierzchni terenu.

Tak płytko zalegający gips czapy wysadu był przedmiotem eksploatacji już w średniowieczu. Do dzisiaj zachował się zbiornik wodny w wyrobisku z 1826 r. Jest to jeden ze śladów po problemach z notorycznym zalewaniem wyrobisk wodą, co ostatecznie spowodowało zaniechanie eksploatacji gipsu w 1931 r. Wysad występuje w otoczeniu stref silnie nawodnionych. Stanowiło to stałe zagrożenie dla powstającej kopalni – infiltracja przez szczeliny i spękania górotworu oraz sole porowate (jamiste)[117].

Sól w Wapnie odkryto wierceniem w 1869 r. jednak pierwszy szyb drążono dopiero w 1911 r. Kopalnia była stopniowo rozbudowywana do sześciu poziomów (od IV do IX). Następnie rozszerzona w górę o poziom III w 230 m stropowej

[115] Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka posiada w swych zbiorach okazy geologiczne z kopalni w Inowrocławiu.

[116] J. Jaworska: *Automorficzne kryształy kwarcu z wysadu solnego Wapna*, „Przegląd Geologiczny", nr 1, Warszawa 2004, s. 64.

[117] M. Duliński, A. Garlicki, J. Grabczak, A. Zuber: *Badania izotopowe* ..., s. 145.

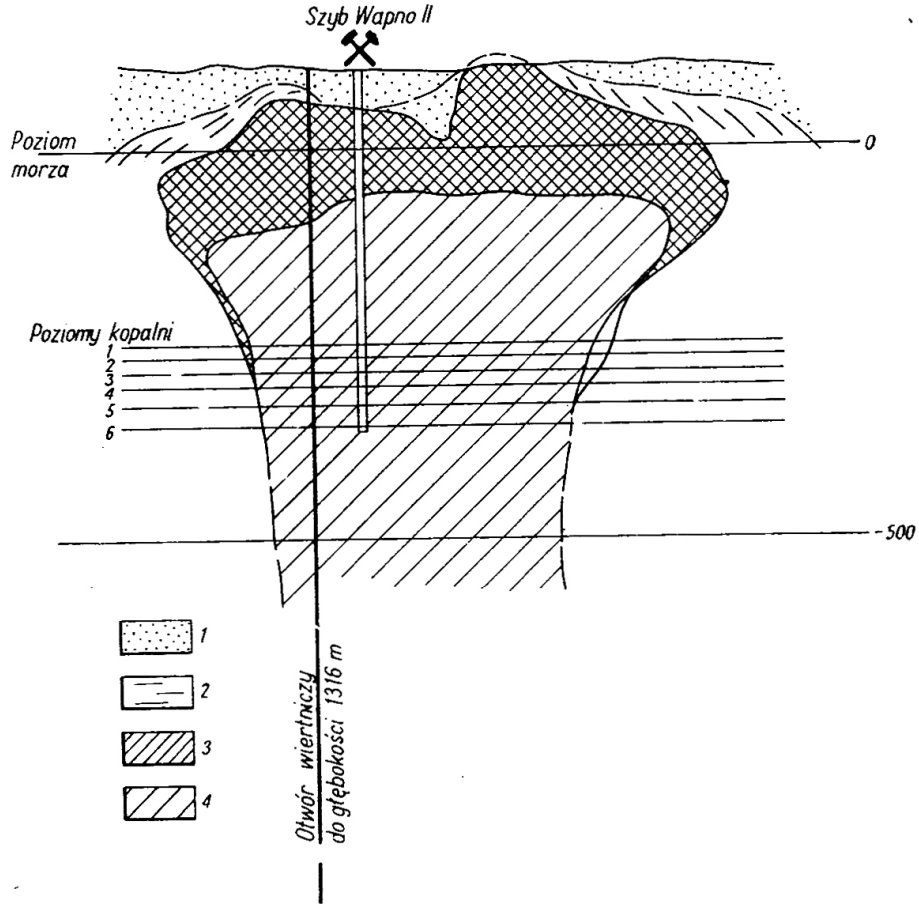

Fot. 8. Profil geologiczny wysadu solnego w Wapnie (wg J. Poborskiego). 1 – dyluwium, 2 – trzeciorzęd, 3 – czapa gipsowa, 4 – sól kamienna. Oznaczanie zakładu górniczego dotyczy okresu gdy był jeszcze czynny

półce bezpieczeństwa. Trzech najgłębszych poziomów nie zdołano jednak przygotować do eksploatacji, bowiem w 1977 r. (noc 4/5 sierpnia) doszło do katastrofy[118].

Kopalnia została zalana. Była to głośna w Polsce katastrofa górnicza, której skutki w postaci zapadlisk powierzchniowych spowodowały konieczność likwidacji kopalni, prowadzono ją do 1986 r. Kilkudziesięcioletnia, górnicza historia miasta została nagle przerwana (w latach 1960–65 największe po Kłodawie wydo-

[118] G. Kortas: *Podstawowe problemy ochrony powierzchni i górotworu w górnictwie solnym,* „Przegląd Górniczy", nr 10, Katowice 2014.

bycie soli), a jej zapis faktograficzny (techniczny i przyrodniczo-geologiczny) stał się swoistym zabytkiem górnictwa solnego na złożu wysadowym. Niestety nie jest wspomagany przez zbyt liczne fizyczne artefakty w postaci pozostałości po kopalni, chyba że za takie uzna się skutki jej istnienia w postaci kolejnych zapadlisk w 2007 i 2010 r. Na szczęście zapobiegliwość Alfonsa Długosza[119] sprawiła, iż kilka bezcennych okazów geologicznych już wcześniej trafiło do zbiorów Muzeum Żup Krakowskich, gdzie są obecnie ozdobą stałych ekspozycji.

Góra

Wysad solny jest diapirem wyciśniętym w obrębie utworów jurajskich z głębokości ok. 6 km, w strefie kilku dyslokacji o przebiegu S–N i E–W. W sposób charakterystyczny dla wysadów układ warstw jest pionowy. Również granice struktury mają przebieg pionowy z wyjątkiem części południowej i południowo-zachodniej o mniejszej stromiźnie. W przekroju poziomym wysad ma kształt koła o średnicy ok. 0,8 km. Na serię solną składają się osady cyklotemów PZ2, PZ3, PZ4 zajmujące pozycje w kolejności od południowej do północnej części wysadu.

Czapa anhydrytowo-gipsowa i iłowo-gipsowa pojawia się na głębokościach od 19 do 69 m; pod nią zwierciadło solne od 104 do 143 m[120], przy czym deniwelacje w stropie czapy sięgające 50 m związane są z nierównościami w powierzchni lustra solnego. Miąższość czapy jest na ogół wyrównana[121].

Po zalaniu kopalń w Inowrocławiu (1907 r.) brano pod uwagę górnicze zagospodarowanie wysadu w Górze w celu pozyskiwania solanki. Kilka lat później wykonano kilkanaście odwiertów kończąc je w obrębie czapy gipsowej (do ok. 30 m). Jedynym otworem głębszym (1100 m) nawiercono sole od głębokości 113 m. Na tym plany związane z zagospodarowaniem wysadu zakończono.

[119] Alfons Długosz (1902–1975), twórca Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

[120] G. Czapowski: *Góra,* Państwowy Instytut Geologiczny, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Gora.htm, 13.07. 2016.

[121] J. Drogowski, J. Tadych: *Budowa geologiczna i zagospodarowanie wysadów solnych „Mogilno I" i „Góra" – stan aktualny i perspektywy*, „Przegląd Geologiczny", nr 4, Warszawa 2006, s. 306.

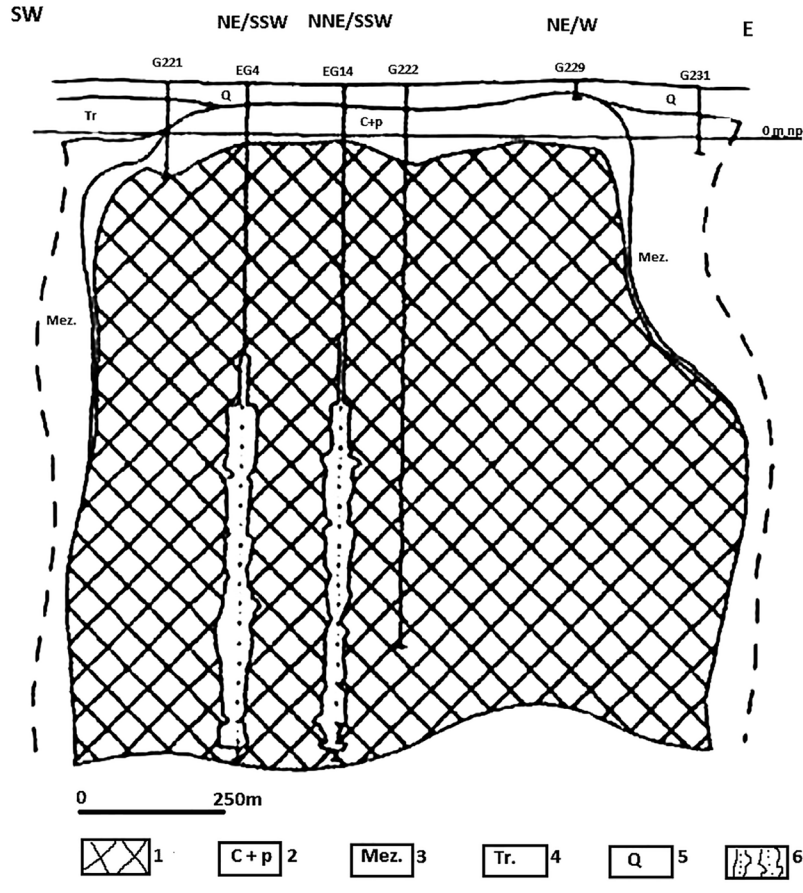

Fot. 9. Przekrój geologiczno-górniczy przez wysad solny w Górze (wg A. Szybista, 1993). 1 – seria solna, 2 – czapa gipsowa i płaszcz anhydrytowy, 3 – mezozoik, 4 – trzeciorzęd, 5 – czwartorzęd, 6 – komory eksploatacyjne

W okresie międzywojennym temat stał się ponownie aktualny. Znowu chodziło o zapewnienie dostaw solanki do warzelni i zakładów Solvy (Inowrocław, Mątwy). Z uwagi na niedostatek surowca czerpano go również nielegalnie z szybów zalanych kopalń, co groziło powstaniem zawalisk w mieście. W tej sytuacji do sprawy włączyły się władze i mieszkańcy Inowrocławia. Ostatecznie, wobec spodziewanych problemów związanych z zalewaniem projektowanego w Górze szybu, skorzystano z pomysłu inż. Kikingera (opisano w części dotyczącej Inowrocławia).

W sumie rozpoznawanie wysadu w Górze trwało z przerwami do końca lat 50. zeszłego stulecia i doprowadziło do udokumentowania złoża oraz uruchomienia

kopalni otworowej (1963 r. rozpoczęcie budowy; eksploatacja od 1968 r.). Z początkiem lat 80. XX w. wprowadzono system wielostrefowej ługowniczej eksploatacji otworowej[122]. Udokumentowane w latach 1982–2005 zasoby bilansowe w kat. A+B+C1+C2 wynosiły 2,3 mld ton[123]. Od 2002 r. niektóre kawerny wykorzystywane są do magazynowania węglowodorów płynnych.

Mogilno

Struktura „Mogilno" (30 x 7 km) jest efektem zaburzeń utworów mezozoicznych w otoczeniu wysadu solnego. Zasadniczą przyczyną było tu długotrwałe halokinetyczne oddziaływanie ewaporatów cechsztyńskich. W finale powstała antyklinalnie wypiętrzona odrębna tektonicznie forma „zbudowana z silnie zdeformowanych skał cechsztyńskich".

„Na jej peryferiach utwory cechsztyńskie wyginają pokrywę skał mezozoicznych i tworzą rozległą poduszkę solną o miąższości ok. 6 km. W centralnej części przebija się grzebień solny o długości 8 km i szerokości do 1 km. Wnika on w kenozoiczną pokrywę osadowąi miejscami kontaktuje się z utworami plejstoceńskimi." Wysad przebija całkowicie pokrywę mezozoiczną i wnika w utwory kenozoiku[124].

Warstwy solne zalegają prawie pionowo i należą do młodszych cyklotemów: PZ2 – PZ4. Zwierciadło solne pojawia się na głębokości od 210 do 600 m. Czapa anhydrytowo–gipsowo–iłowa ma miąższość od 100 do 160 m[125].

Wysad „Mogilno" zlokalizowano w 1956 r. podczas wierceń w poszukiwaniu ropy naftowej. Udokumentowane zostały dwa złoża: „Mogilno I" w latach 1963–2006 i „Mogilno II" w latach 1981–2007. Obecnie oba w kat. A+B+C1+C2 o łącznych zasobach 5,56 mld ton[126]. Eksploatacja soli prowadzona jest od 1986 r. metodą podziemnego ługowania z powierzchni. W obu złożach stosuje się izolacją olejową stropu. Kawerny poeksploatacyjne wykorzystywane są jako podziemne magazyny gazu (KPMG) od 1997 r. Docelowo objętość kawern magazynowych ma

[122] A. Kustman, K. Poborska-Młynarska, K. Urbańczyk: *Zarys nowoczesnego ługownictwa solnego – aktualne kierunki rozwoju*, „Wydawnictwa AGH", Kraków 2002, s. 54.

[123] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli* ..., s. 801.

[124] P. Wilkosz: *Porwaki anhydrytów cechsztyńskich w czapie anhydrytowo–gipsowo–iłowej, wysad solny Mogilno – pierwsze wyniki*, „Gospodarka Surowcami Mineralnymi", t. 23, zeszyt specjalny 1, Kraków 2007, s. 66.

[125] J. Drogowski, J. Tadych: *Budowa geologiczna* ..., s. 306.

[126] G. Czapowski: *Mogilno*, Państwowy Instytut Geologiczny, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_mogilno.htm, 15.07.2016.

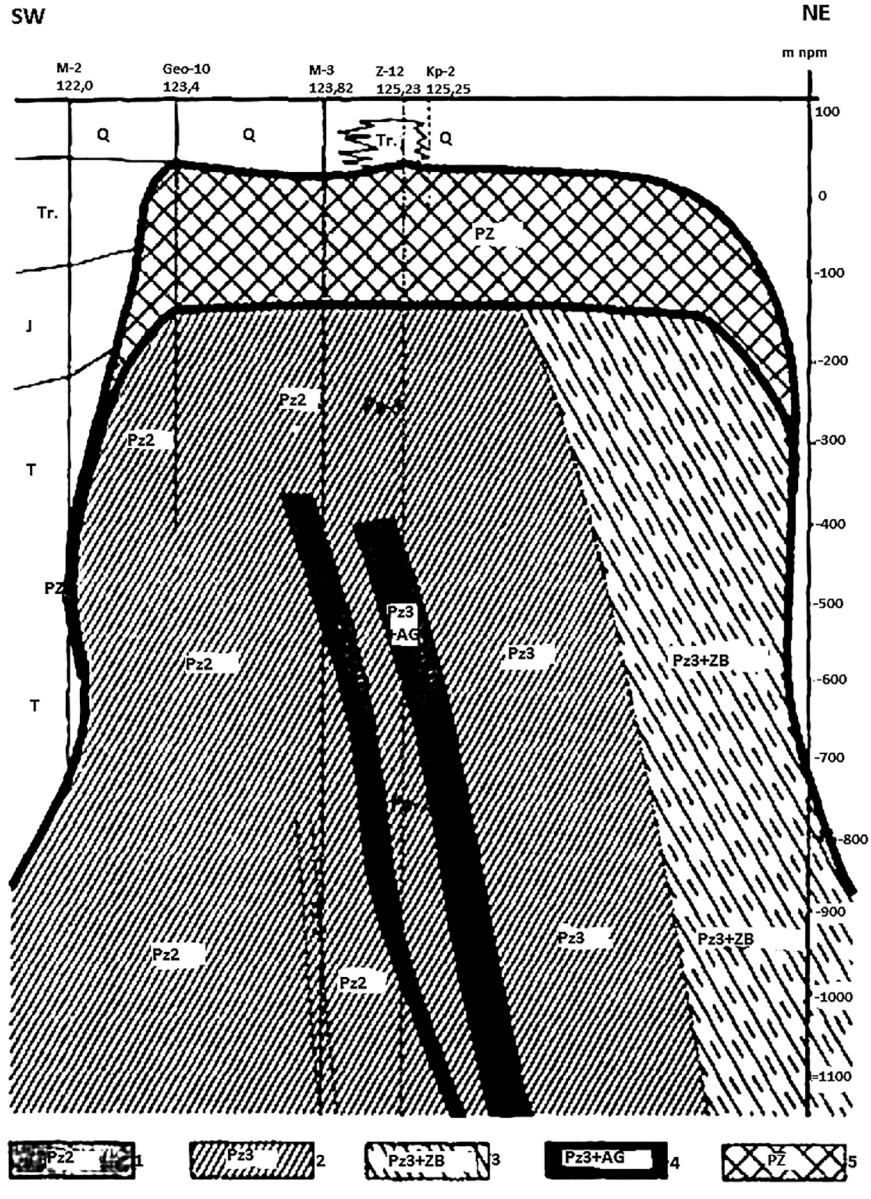

Fot. 10. Przekrój geologiczny wysadu solnego Mogilno (wg S. Brańki i T. Pisiewicza, 1999).
1 – sole starsze, 2 – sole młodsze, 3 – sole młodsze z zubrami, 4 – sole młodsze (anhydryt główny), 5 – czapa i płaszcz wysadu

wynosić 800 mln m^3 [127]. Warto nadmienić, iż pierwszy podziemny magazyn gazu (PMG)[128] w Europie, uruchomiono na złożu „Roztoki" w Karpatach (1954 r.)[129]

Podziemne magazynowanie węglowodorów ciekłych i gazowych jest coraz powszechniej stosowanym sposobem zabezpieczania rezerwy paliwowej. Możliwe jest tu wykorzystywanie poeksploatacyjnych kawern w niektórych złożach solnych. Najważniejsze czynniki pozwalające na zakładanie kawernowych magazynów, to cechy strukturalne złoża – szczelność uwarunkowana monolityczną budową (brak spękań, minimalna ilość przerostów skał obniżających wytrzymałość i izolacyjność), wytrzymałość samego spektrum skalnego (soli) oraz obojętność chemiczna w kontakcie z przechowywanymi węglowodorami.

W Polsce warunki te spełniają niektóre złoża cechsztyńskie. Jednym z przykładów jest złoże „Mogilno".

Damasławek

Strukturę geologiczną, w której znajduje się wysad, zlokalizowano już w 1937 r. Jednak na sól natrafiono wierceniami dopiero w 1960 r. Ewaporaty przebijały się w otoczeniu utworów jury, kredy górnej i trzeciorzędu z głębokości 6 km. Okolicznością sprzyjającą halokinetycznemu przeciskaniu soli była pozycja nad głęboką dyslokacją w podłożu permu (udokumentowana sejsmicznie). W planie poziomym wysad ma kształt elipsy o osiach 5,5 i 3,5 km oraz powierzchnię 16,5 km^2.

W przekroju pionowym, jest to słup (diapir) pochylony na południowy-zachód. Sole budujące wysad należą do cyklotemów PZ2 – PZ4. Czapa gipsowo-iłowa o miąższości 84–294 m pojawia się na głębokości od 184 do 245 m, a zwierciadło solne na głębokości 446–497 m[130].

Spośród dotychczas nieeksploatowanych, wysad w Damasławku jest najlepiej rozpoznany. Dokumentacja geologiczna w kat. C2 (zasoby perspektywiczne

[127] A. Kustman, K. Poborska-Młynarska, K. Urbańczyk: *Zarys nowoczesnego* ..., s. 54.

[128] Stosowane w opracowaniach technicznych skróty dotyczące kawernowych podziemnych magazynów gazu oraz podziemnych magazynów gazu.

[129] A. Matkowski, P. Musiał: *Systemowe magazyny gazu w Polsce*, „Archiwum Energetyki", t. XLII, nr 2, Kraków 2012, s. 1.

[130] J. Twarogowski, B. Bruszewska, G. Czapowski, B. Dąbrowska, P. Ziętara: *Kompleksowe badanie budowy geologicznej struktur przypowierzchniowych z zastosowaniem analizy danych geologiczno-geofizycznych na przykładzie rozpoznania wysadu solnego „Damasławek" i jego otoczenia*, „Przegląd Geologiczny", nr 12, Warszawa 2002, s. 1169-70.

8 mld ton) z 1983 r. oraz kompleksowe badania geofizyczno-geologiczne w latach 1997 – 2001 stały się podstawą do prognozowania budowy kawernowych magazynów paliw[131].

Łanięta, Lubień

Poszukiwania w okolicy Łanięt rozpoczęto pomiarami geofizycznymi (grawimetrycznymi) w latach 1937–39. Stwierdzono wówczas obecność rozległej anomalii w okolicy Izbicy Kujawskiej. Kontynuowane w okresie okupacji poszukiwania pozwoliły zlokalizować spodziewane wysady w Łaniętach i Lubieniu. Wyniki pomiarów geofizycznych stanowiły podstawę do ustalenia miejsca pierwszego odwiertu (1959/60 r.) na dzisiejszym złożu soli „Łanięta"[132].

Wysady „Łanięta" i „Lubień" są wyniesieniami w formie słupów o stromo zapadających ścianach z głębiej położonej struktury solnej przebijającej się przez utwory mezozoiczne.

W rzucie poziomym wysad „Łanięta" ma kształt zbliżony do elipsy (osie 3,7 i 3,3 km) i powierzchnię 9,5 km. Zwierciadło solne na głębokości od 235 do 282 m przykrywa czapa ilasto-anhydrytowa i anhydrytowo-gipsowa, która pojawia się od głębokości 90 do 308 m. Znajdujące się w wysadzie sole należą do cyklotemów PZ2, PZ3 i PZ4. Są to odmiany na ogół średnio- i gruboziarniste zróżnicowane barwnie (białe, miodowe, szaroróżowe) z przerostami soli ilastych, zubru i smug anhydrytu oraz wkładkami soli potasowych[133]. Złoże dokumentowano w kat. C2 oraz C1 w latach 1964 i 1980 szacując zasoby na ponad 2 mld ton[134].

W Lubieniu wysad ma kształt „kulistej kopuły o niewielkim nachyleniu w kierunku północno–wschodnim i rozszerzającej się ku górze". W rzucie poziomym przypomina zdeformowane od SE koło o średnicy do 2,5 km i powierzchni 3,7 km^2. Skały tworzące czapę są o podobnej litologii jak w Łaniętach. Pokrywa występuje na głębokości od 151 do 186 m, a zwierciadło solne od 306 do 442 m.

[131] G. Czapowski, K. Ślizowski: *Stan rozpoznania niezagospodarowanych wysadów solnych w Polsce: optymizm, czy problem*, „XII Międzynarodowe Sympozjum Solne Quo Vadis Sal 2007", Kłodawa 2007, s. 7.

[132] Z. Werner: *Wysad solny Łaniąt na północo-zachód od Kutna*, „Instytut Geologiczny", Warszawa 1961, s. 1-2.

[133] K. Ślizowski, L. Lankof: *Geologiczne uwarunkowania składowania wysokoaktywnych odpadów promieniotwórczych w złożach soli w Polsce*, „Przegląd Geologiczny", nr 9, Warszawa 2009, s. 836.

[134] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli* ..., s. 801.

Sole w wysadzie należą do cyklotemów PZ2 – PZ4 i reprezentowane są przez identyczne litologiczne odmiany jak w Łaniętach oraz o zbliżonej zawartości NaCL 92-98%[135]. Złoże dokumentowano w kat. C2 (1956 r.) i C1 (1979 r.) szacując zasoby na poziomie 4 mld ton[136].

Oba wysady brane są pod uwagę jako perspektywiczne kawernowe zbiorniki paliw utworzone po eksploatacji otworowej.

Rogóźno

Odkrycie wysadu (drugiego co do wielkości w Polsce) nastąpiło badaniami grawimetrycznymi w latach 1936-39 podczas gromadzenia danych do mapy hydrogeologicznej arkusza Łódź (autorzy: Rosłoński, Samsonowicz). W latach okupacji były prowadzone badania przez Niemców, ale pierwszy głęboki odwiert, który osiągnął ewaporaty, wykonano w 1948/9 r. Dalsze odwierty w latach 1949–61 były prowadzone za węglem brunatnym (ok. 160 otworów). Badanie wysadu solnego rozpoczęto w 1960 r. (12 odwiertów)[137].

Wysad jest „jądrem struktury antyklinalnej, otoczonej utworami mezozoicznymi" jury i kredy, całkowicie je przebijając W nadkładzie części NW wysadu znajduje się złoże węgla brunatnego (dwa pokłady o łącznej miąższości 60 m).W rzucie poziomym struktura solna ma kształt eliptyczny o osiach 6,7 oraz 4 km i powierzchni 21 km^2. Czapa o zmiennym składzie anhydrytowo–gipsowo–iłowym występuje na głębokości od 100 do 180 m. Jej miąższość waha się od 13 do 286 m. Zwierciadło solne pojawia się na głębokości 350 m, ale deniwelacje jego powierzchni sięgają 100 m. Złoże udokumentowane w kat. C2 zawiera 8,6 mld ton soli znacznej czystości (97,8% halitu) należących do cyklotemów PZ2 i PZ3[138].

---

[135] G. Czapowski: *Lubień*, Państwowy Instytut Geologicznt, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole-Lubien.htm, 19.07.2016.

[136] G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli* ..., s. 801.

[137] M. Górecki: *Chlorki jako wskaźnik geogenicznego zasolenia wód powierzchniowych i gruntowych na obszarze wysadu Rogóźno*, Uniwersytet Łódzki, nr albumu 313264, Łódź 2015, s. 28-29.

[138] G. Czapowski: *Rogoźno (Rogóźno),* Państwowy Instytut Geologiczny, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Rogozno.htm, 19.07.2016.

MIEJSCA PRODUKCJI SOLI WARZONEJ Z POZYSKIWANYCH SOLANEK I SŁONYCH WÓD

Kołobrzeg

Osada w tym miejscu (północna część cypla w rozgałęzieniu rzeki Parsęty) mogła być ośrodkiem warzelniczym już w VII w. Produkcję soli prowadzono tu prawie nieprzerwanie do połowy XIX w. Pewne zakłócenia bądź przerwy związane były jedynie z wojnami (trzydziestoletnia, siedmioletnia, kampania napoleońska) i zarazami.

Surowiec początkowo pozyskiwano ze źródeł i miejsc w których przesiąkała słona woda na powierzchnię. Mimo że występujące w Kołobrzegu solanki zawsze były o niskim stężeniu (nieco ponad 5%), do połowy XIX w. nie zniechęcało to do produkcji soli. W różnych okresach salina była modernizowana i rozbudowywana. Wzbogacenie solanki do 15% uzyskano stawiając w 1710 r. pierwszą tężnię oraz kolejne w latach 1718-90 i 1802-07 (łącznie 300 m długości). Wielokrotnie usprawniano sposób pozyskiwania solanki zakładając studnie. Od połowy XV w. czyniono to po zachodniej stronie przy ujściu rzeki Parsęty („Salzberg", „Wyspa Solna"). Znane są z końca XVIII w. działania Aleksandra von Humboldta zmierzające do zastąpienia studni „nowoczesnymi konstrukcjami szybów solankowych". Kierując się zaleceniami tego specjalisty z początkiem XIX w. prowadzono wiercenia (najgłębsze do 46 m), które nie potwierdziły obecności bardziej nasyconej solanki. Sprowadzono jednak i zainstalowano dwie maszyny parowe napędzające pompy.

Sól wywarzano cały czas techniką panwiową sprowadzając stężoną solankę z tężni, gdzie wcześniej, dostarczana ze studzien, trafiała przy pomocy pomp wiatrakowych. Ostatecznie saliny, które stać było tyko na pokrywanie własnych kosztów produkcji, w 1858 r. zlikwidowano[139].

Nieco zaskakujący jest fakt, że najdłużej działający (w zasadzie nieprzerwanie) na ziemiach polskich ośrodek warzelniczy korzystał z solanek o tak niewielkim stężeniu.

[139] J. Piotrowicz: *Techniczne przeobrażenia saliny w Kołobrzegu na przełomie XVIII i XIX wieku a warzelnie Europy Środkowej i Zachodniej*, SMDŻ, t. XV, 1989, s. 199-223.

Jak wiadomo tradycje „solne" Kołobrzegu przeobraziły się w działalność uzdrowiskową (największe polskie uzdrowisko nadmorskie), którą zainicjowano już w 1830 ofertą kąpieli solankowych.

W latach 1946-54 przeprowadzono rekonesans źródeł solankowych na Pomorzu Zachodnim oraz „studium rzeźby związanej ze strukturami solnymi". W opracowaniu odnotowano „... jesteśmy skłonni przypuszczać, że w głębszym podłożu występuje tam cechsztyńska struktura solna typu wysadowego"[140].

W latach późniejszych genezę solanek doprecyzowano. Kołobrzeg leży w obrębie mezozoicznej struktury antyklinalnej, stanowiącej wschodnie odgałęzienie antyklinorium pomorskiego. Pod czwartorzędem, którego miąższość dochodzi do 40 m, występują tu utwory dolnego doggeru i liasu (dolna i środkowa jura) wykształcone w postaci iłowców, mułowców i piaskowców.

Wody infiltracyjne mieszają się z wodami zmineralizowanymi w utworach starszego mezozoiku i migrują w kierunku bazy drenażu, jaką stanowi Morze Bałtyckie. Sprzyjają temu dyslokacje tektoniczne. Niejako „na drodze" tej migracji wody napotykane były i są nadal w źródłach i studniach solankowych Kołobrzegu. Stały poziom zasolenia tych wód (do ok. 6%), to zapewne wynik ustalonej równowagi pomiędzy głębokimi solankami (trias, cechsztyn?) a rozcieńczającymi wodami infiltrującymi[141].

Ciechocinek

Pierwsze udokumentowane informacje o działających tu warzelniach pochodzą z XIII w. W 1235 r. książę Konrad I Mazowiecki przekazał w wieczną dzierżawę Zakonowi Krzyżackiemu dwie warzelnie na terenie grodu Słońsk, będącego osadą w miejscu dzisiejszego Ciechocinka. Zapewne był to zaawansowany etap w działalności warzelniczej na tym terenie. Musiano już od dłuższego czasu zaopatrywać się w solankę z wydajnych źródeł. Produkcja była zapewne intratna. Należy tak wnioskować z zainteresowania strony zakonu przyjęciem dzierżawy oraz gotowości do oddania warzelni, z których deputaty miały również trafiać na dwory książęcy i biskupi.

[140] J. Poborski: *Zagadnienie struktury solnej w Kołobrzegu nad Bałtykiem*, „Przegląd Geologiczny", vol. 7 nr 9, Kraków 1959.

[141] B. Pałczyński, A. Sadurski (p. red): *Hydrogeologia regionalna Polski, Wody mineralne, lecznicze i termalne*, Warszawa 2007, s. 51-53.

Źródła historyczne nie wspominają o produkcji soli warzonej w następnych kilku stuleciach. Takowa mogła być zaniechana po zalaniu Słońska przez powódź jeszcze w XIII w. Co prawda nie ma wzmianek o wierceniach, ale prawdopodobnie we wkopach studziennych odkryto bogate złoża solankowe w końcu XVIII w. Z 1815 r. pochodzi uwaga Stanisława Staszica: „Źródła słone w okolicach Raciążek [...] na wierzch ziemi wychodzące nie były jeszcze studniami wydobyte. Woda więc sama przebijając się z głębi przez tyle rozmaitych ziem warstwy, osobliwie już w równinach, wśród samych ziem opławych musi być w swej drodze przez liczne zaskórne wody bardzo ochłodzoną. Przeto nie ma w sobie jak tylko 4 do 5 funtów soli na sto funtów wody". Zawarta została tu istotna informacja o solankach ciechocińskich na krótko przed decyzją o budowie warzelni. Prace były jeszcze poprzedzone wierceniami w latach 1806–24 (6 otworów o głębokości od 30 do 100 m). Warzelnię budowano w latach 1824–30 równolegle z tężniami do zatężania dość ubogiej w NaCl solanki. Powstały trzy tężnie; ostatnią ukończono w 1859 r. (łączna długości 1741,5 m). Obecnie warzelnia produkuje sól spożywczą (oraz leczniczy szlam i ług) w technologii panwiowej, działając już przeszło 180 lat.

Stosownie do etapu wiedzy geologicznej, pochodzenie ciechocińskich solanek wyjaśnił w przytoczonym fragmencie Stanisław Staszic. Współcześni geolodzy dokonali jedynie doprecyzowania, ale w dwóch ścierających się ze sobą poglądach. Wg pierwszego solanki ciechocińskie są produktem ługowania przez wody podziemne soli cechsztyńskich (J. Samsonowicz); wg drugiego w wodach tych poważny udział mają reliktowe wody morskie lub śródlądowe (J. Dowgiałło).

W latach 1928-32 odwiercono w Ciechocinku pierwszy głęboki otwór (1305 m). Ujęcie wody w wyniku awarii musiano wykonać na głębokości 750 m w utworach liasu (dolna jura). Wykonany w 1952 r. otwór głębokości 1365 m, czerpie wodę z utworów kajpru (trias górny); podobnie wykonany w latach 1964-65 o głębokości 1450 m. We wszystkich odwiertach są to samowypływy o wydajności od 70 do 130 m^3/h solanek jodkowych (od 3 do 7% NaCl) mających charakter wód termalnych (od 28 do 37 ^0C)[142].

[142] B. Pałczyński, A. Sadurski (p. red), *Hydrogeologia* ..., s. 54-55.

PODSUMOWANIE – ZŁOŻA CECHSZTYŃSKIE

Można powiedzieć, że poczynając od lat 80. zeszłego stulecia „środek ciężkości" polskiego górnictwa solnego przesunął się znacznie na zachód i północ do ośrodków dużo młodszych, ale opartych na formacjach geologicznych o nieporównanie starszym pochodzeniu. Historia górnictwa na obszarze Kujaw rozpoczyna się w wieku XIX idąc śladem wyznaczanym obecnością słonych wód.

To, że w polskim górnictwie solnym nie pojawiły się już w średniowieczu kopalnie na Kujawach można wiązać wyłącznie ze skomplikowanym zaleganiem cechsztyńskich soli. Nawet gdyby w jakiś przypadkowy sposób udało się określić obecność soli w najpłycej występujących czapach wysadów, to eksploatacja z nich natrafiłaby na nieprzezwyciężalne problemy z zawodnieniem. Zatem jedyny kontakt z solami tej formacji miał charakter pośredni w ośrodkach warzelniczych.

Należy tu przywołać przede wszystkim Kołobrzeg, o którego tradycjach warzelniczych wiadomo sporo, ale który tak gruntownie został przeobrażony w uzdrowisko, iż to co było u jego podstaw zostało niemal całkowicie zatarte. Same źródła solankowe, to zbyt drobny szczegół aby kojarzył się z ponad tysiącletnią tradycją warzelniczą tego miasta, bowiem tężnia zniknęła z jego krajobrazu już przeszło 150 lat temu.

Pod tym względem znacznie korzystniej wypada Ciechocinek. Kompleks olbrzymich XIX-wiecznych tężni przypomina o poważnym przedsięwzięciu, jakim było wznowienie produkcji soli po odcięciu od dostaw z Małopolski.

Funkcja tężni dzisiaj bardziej jest kojarzona z zabiegami uzdrowiskowymi, ale w Ciechocinku te, ważne w technologii wzbogacania ubogiej solanki konstrukcje, pełnią również pierwotnie im przypisaną rolę. W działającej od XIX w. warzelni panwiowej znajduje się muzeum, w którego ekspozycji przeplatają się problematyka warzelnicza z bardziej akcentowanymi tradycjami uzdrowiskowymi.

Odkrycie cechsztyńskich soli kamiennych nastąpiło w XIX w. i związane było z dwoma ośrodkami: w Wapnie i Inowrocławiu. Wapno było pierwsze w tym sensie, iż stwierdzono tam obecność soli kamiennych już w 1869 r. Jednak pod względem górniczym w historię tego regionu wpisał się wcześniej Inowrocław. Początek kopalni dał szyb drążony w 1873 r. oraz kolejne w latach 1884–94. Mimo że głównym produktem była solanka, to jednak w inowrocławskiej kopalni „Solno" po raz pierwszy odsłonięto wysad solny od środka. Powstała w okresie międzywojennym w drodze innowacyjnego pomysłu kolejna kopalnia zlokalizowana pod

poprzednio zalaną, pozostawiła niezapomniane wrażenia w pamięci tych, którzy mieli okazję ją zwiedzać. Niestety bogactwo barwnych struktur solnych modelowanych w trakcie podziemnego ługowania, okazałe kryształy odkrywane w odsłanianych pustkach i pamiątki górnicze zostały unicestwione w 1991 r., kończącym likwidację kopalni. Dziś przypomina ją jedynie ekspozycja muzealna, bowiem otwarta w 2001 r. okazała tężnia nie ma już raczej szans nawiązania do produkcji soli warzonej z początku naszej ery. Powstała z myślą o kuracjuszach.

Po wyeliminowaniu z biegu historii kopalni w Wapnie (pamiętne gwałtowne zalanie w nocy 4 na 5 sierpnia 1977 r.), jedynym ośrodkiem obecnie mogącym „naocznie dać świadectwo" istnieniu struktur wysadowych jest kopalnia w Kłodawie. Chyba nic nie stoi na przeszkodzie aby równolegle z rozwojem produkcji następowała stopniowa adaptacja do spełniania podobnej funkcji, jak w historycznych kopalniach w Wieliczce i Bochni. Kopalnia jest wystarczająco duża aby zapewnić dystans czynnych pól eksploatacyjnych od tras turystycznych.

Raczej w dalekiej perspektywie podobnych przemian pozostaje kopalnia w Sieroszowicach. Jednakże i tam istnieje sporadycznie możliwość oglądania cechsztyńskiej formacji solnej w jej monoklinalnej części. Przewidziano ją dla wyspecjalizowanych grup muzealników–górników i geologów.

Pozostałe udokumentowane złoża wysadowe, w tym eksploatowane przez ługowanie otworowe (Mogilno, Góra), przypominają o istnieniu w Polsce całego „archipelagu" oryginalnych solnych struktur wysadowych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:
Aktywa górnicze KGHM Polska Miedź S.A. w rejonie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego, Lubin-Głogów 2012, s. 19.
Bilans zasobów złóż kopalin w Polsce, Państwowa Służba Geologiczna, Warszawa 2015, s. 85.
K. Berezowski: *Ciekawostki: smaczna sól z... Dębieńska*, http://www.nettg.pl/news/107712/ciekawostki-smaczna-sol-z-debienska, 28.06.2016.
G. Czapowski: *Góra,* Państwowy Instytut Geologiczny, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Gora.htm, 13.07.2016.
G. Czapowski: *Inowrocław*, Państwowy Instytut Geologiczny, Zakład Geologii Gospodarczej, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Inowroclaw.htm, 13.07.2016.
G. Czapowski: *Kłodawa*, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Klodawa.htm, 08.07.2016.
G. Czapowski: *Lubień*, Państwowy Instytut Geologiczny, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole-Lubien.htm, 19.07.2016.
G. Czapowski: *Mogilno*, Państwowy Instytut Geologiczny, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_mogilno.htm, 15.07.2016.
G. Czapowski: *Rogoźno (Rogóźno),* Państwowy Instytut Geologiczny, http://surowce-chemiczne.pgi.gov.pl/sole_Rogozno.htm, 19.07.2016.
Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach, GN.6220.3.2013, Jerzmanowa 3013, s. 5.
Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, dn. 15 lipca 2015, poz. 987, Rozporządzenie Ministra Środowiska z dn. 1 lipca 2015 r.
Z. Gierlach: *Ropa w Klimkówce, Nasz Gminny Kuwejt*, http://naszrymanow1.awardspace.com/nr12/page8.html, 26.07.2016
Historia kopalni soli w Inowrocławiu, „Inowrocław moje i twoje miasto", http://www.inowroclawfakty.pl/historia-inowroc%C5%82awskiej-kopalni/, 12.07.2016.
Historia miasta, http://www.busko-zdroj.com/index2.html, 11.08.2016.
„*Interpelacja nr 669*....", http://orka2.sejm.gov.pl/IZ3.nsf/main/460453A8, 24.05.2016.
KGHM Sól: *KGHM Polska Miedź O/ZG Polkowice-Sieroszowice*, http://22m0hdznal4e.az.pl/kghmsol.pl/kghm-sol/kopalnia-soli-polkowice-sieroszowice/, 06.07.2016.
J. Kwiatkowski: *Mały Ciechocinek w podkarpackiej Sołonce,* http://www.biznesistyl.pl/lifestyle/podroze/1251_maly-ciechocinek-w-podkarpackiej-solonce.html, 28.06.2016.
A. Maksymowicz: *KGHM Polska Miedź czy KGHM Polska Sól*, http://www.nettg.pl/news/112276/kghm-polska-sol-sa, 04.07.2016.
Państwowy Instytut Geologiczny, *Wyniesienie Łeby*, http://surowcechemiczne.pgi.gov.pl/Wyniesienie%20Leby.htm, 04.07.2016.
I. Pluta: *Prof. Pluta odpowiada na wywiad*, http://orzesze.pl/artykul/136_prof_pluta_odpowiada_na_wywiad, 09.08.2016.
Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 1 lipca 2015 r. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" 2015, poz. 987.

Solanka Zabłocka, http://www.solanka.pl/o-firmie, 21.07.2016.
Szyb Campi: 100 lat maszyny parowej!, http://www.bochnianin.pl/n/wiadomosci/4915/szyb_campi_100_lat_maszyny_parowej, 11.07.2016.
O. Żyromski: *Ślady tężni z okresu rzymskiego odkryto w Inowrocławiu*, http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,380160,slady-tezni-z-okresu-rzymskiego--odkryto-w-inowroclawiu.html, 08.07.2016.

Literatura:

Aktywa górnicze KGHM Polska Miedź S.A. w rejonie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego, Lubin-Głogów 2012, s. 19.
K. Bukowski: *Badeńska sedymentacja salinarna na obszarze między Rybnikiem a Dębicą w świetle badań geochemicznych, izotopowych i radiometrycznych*, Kraków 2011.
K. Bukowski: *Złoże soli w Bochni*, „I warsztaty terenowe: Analiza basenu trzeciorzędowego przedkarpacia", Kraków 1996, s. 3.
K. Bukowski: *Geneza złoża bryłowego w Wieliczce,* „Przegląd Geologiczny",Warszawa 1994.
A. Garlicki:*Sedymentacja soli mioceńskich w Polsce,*"Prace Geologiczne PAN", nr 119, Kraków 1979.
Z. Bukowski: *O możliwości wykorzystywania solanek w okresie halsztackim na terenie Wielkopolski i Kujaw*, „Archeologia Polska", t. 8, z. 2, Warszawa 1963.
M. Chandij, A. Garlicki, W. Grabski, A. Szybist: *Charakterystyka przemysłu solnego w Polsce i jego możliwości produkcyjne*, Wydawnictwo AGH, Kraków, 1988, s.54.
J. Chwałek: *Kopalnia Soli „Kłodawa" Historyczny zarys warunków powstania kopalni oraz jej budowy i rozbudowy*, „Dzieje górnictwa-element europejskiego dziedzictwa kultury, 3", Wrocław 2010, s. 65-66.
K. Cyran: *Tektonika mioceńskich złóż soli w Polsce*, Kraków, s. 30.
K. Cyran, A. Garlicki: *Złoża soli w Polsce i możliwości ich wykorzystania*, „Geosfera", Kraków 2008, s. 232.
G. Czapowski, K. Bukowski: *Złoża soli w Polsce - stan aktualny i perspektywy zagospodarowania*, „Przegląd Geologiczny", nr 9, 2009, s. 798-811.
G. Czapowski, K. Ślizowski: *Stan rozpoznania niezagospodarowanych wysadów solnych w Polsce: optymizm, czy problem*, „XII Międzynarodowe Sympozjum Solne Quo Vadis Sal 2007", Kłodawa 2007, s. 7.
G. Czapowski, H. Tomassi-Morawiec, K. Bukowski: *Geochemiczna charakterystyka litofacji różnowiekowych soli kamiennych z obszaru Polski*, „Technika Poszukiwań Geologicznych", nr 1, Kraków 2001, s. 21.
J. Drogowski, J. Tadych: *Budowa geologiczna i zagospodarowanie wysadów solnych „Mogilno I" i „Góra" - stan aktualny i perspektywy*, „Przegląd Geologiczny", nr 4, Warszawa 2006, s. 306.
J. Duda: *Kopalnia otworowa soli w Baryczy k. Wieliczki (1924 - 2009),* „Biblioteczka Wielicka", z. 80, Wieliczka, 2009, s. 10.

M. Duliński, A. Garlicki, J. Grabczak, A. Zuber: *Badania izotopowe pochodzenia wód w kopalniach soli w Polsce*, „Krajowe Sympozjum Technika Jądrowa w Przemyśle…", Kraków 1998, s. 143.
Dzieje Żup Krakowskich, redakcja zbiorowa, J. Wiewiórka: *Warunki geologiczne eksploatacji soli w Żupach Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 40.
A. Garlicki: *Autochtoniczna seria solna w miocenie Podkarpacia na zachód od Wieliczki*, „Kwartalnik Geologiczny", t. 8, Warszawa, 1964, s. 848.
A. Garlicki, S. Kaczmarczyk, H. Lamparski, J. Wiewiórka: *Geologiczno-górnicze warunki głębienia szybów w Siedlcu i Moszczenicy koło Bochni*, „Górnictwo", R. 4, z. 2, Kraków 1980, s. 134.
A. Garlicki: *Łężkowice, budowa złoża soli kamiennej i eksploatacja górnicza*, „Przewodnik III Konferencji Sozologicznej", Kraków 1993, s. 99.
A. Garlicki, A. Szybist: *Substancja organiczna osadów miocenu w nadkładzie złoża solnego Wojnicz koło Tarnowa*, „Geologia", t. 27, AGH 2001, s. 346.
A. Garlicki, L. Turek-Rajchel: *Solanki rejonu Łapczyca-Gdów i perspektywy ich wykorzystania*, „Polskie Uzdrowiska" z. 7, Warszawa 1975, s. 171-2.
A. Garlicki: *Warunki występowania i perspektywy odkrycia nowych zasobów soli kamiennych na przedgórzu Karpat*, „Kwartalnik Geologiczny" t. 27, nr 2, Warszawa 1983, s. 300.
A. Garlicki: *Z badań geologicznych w Karpatach,* Warszawa 1968, s. 54.
A. Garlicki: *Złoża soli w Polsce i perspektywy ich wykorzystania*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego" nr 1809, Katowice 1999, s. 71.
A. Garlicki: *Złoże soli kamiennej Moszczenica-Łapczyca na zachód od Bochni*, Kwartalnik Geologiczny, t. 14, nr 2, Warszawa 1970, s. 351.
M. Górecki: *Chlorki jako wskaźnik geogenicznego zasolenia wód powierzchniowych i gruntowych na obszarze wysadu Rogóźno*, Górecki_pr_mgr2015_Chlorki.pdf, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2015, s. 28-29.
S. Hwałek: *Górnictwo soli kamiennych i potasowych*, Katowice 1971, s. 34.
W. Jaroszewski, L. Marks, A. Radomski: *Słownik geologii* dynamicznej, Warszawa 1985, s. 39.
J. Jasnos: *Występowanie wód mineralnych, swoistych, leczniczych, termalnych oraz solanek na obszarze zapadliska przedkarpackiego i północnej części Karpat Zewnętrznych*, „Technika Poszukiwań Geologicznych Geotermia, Zrównoważony Rozwój", nr 1-2, AGH 2011, s. 355-6.
J. Jaworska: *Automorficzne kryształy kwarcu z wysadu solnego Wapna*, „Przegląd Geologiczny", nr 1, Warszawa 2004, s. 64.
A. Jodłowski: *Eksploatacja soli na terenie Małopolski w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej: SMDŻS), t.IV, Wieliczka 1971.
A. Jodłowski: *Problem eksploatacji soli w okolicach Krakowa w Starożytności i we wczesnym Średniowieczu*, „Archeologia Polski", t. XIV, z. 1, Warszawa 1969, s. 146.
K. Kolasa, A. Ślączka: *Uwagi o genezie wielickiego złoża soli*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", nr XIV, Wieliczka 1985.

G. Kortas: *Podstawowe problemy ochrony powierzchni i górotworu w górnictwie solnym,* „Przegląd Górniczy", nr 10, Katowice 2014.
K. Kowalczyk, M. Rapta, G. Moskal, J. Szlaga: *Rabka Juliana Zubrzyckiego*, Historia Rabki 2012, s. 21.
P. Krzywiec: *Geodynamiczne i tektoniczne uwarunkowania ewolucji basenów przedgórskich, z odniesieniami do zapadliska przedkarpakiego*, „Przegląd Geologiczny", vol. 54, nr 5, Warszawa 2006.
A. Kustman, K. Poborska-Młynarska, K. Urbańczyk: *Zarys nowoczesnego ługownictwa solnego - aktualne kierunki rozwoju*, „Wydawnictwa AGH", Kraków 2002, s. 54.
C. Łuczak: *Górnictwo wielkopolskie w latach 1815-1918,* „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych" t. XX, Poznań 1959, s. 111.
J. Madej, S. Porzucek, Z. Szczerbowski, M. Łój: *Mikrograwimetryczna ocena aktualnego stanu górotworu nad wysadem solnym w Inowrocławiu*, „Warsztaty z cyklu: Zagrożenia naturalne w Górnictwie", Kraków 2005, s. 405-7.
A. Magdziorz, R. Lach: *Analiza możliwości ograniczenia zasolenia Bierawki i Odry przez wody kopalniane*, „Prace Naukowe GIG Górnictwo i Środowisko", t. 2, Katowice 2002, s. 69-88.
A. Matkowski, P. Musiał: *Systemowe magazyny gazu w Polsce*, „Archiwum Energetyki", t. XLII, nr 2, Kraków 2012, s. 1.
W. Mizerski, H. Sylwestrzak: *Słownik* geologiczny, Warszawa 2002, s. 73.
Muzeum Jana Kasprowicza: *Miasto na soli-historia i kultura Inowrocławia od pradziejów do 1939 roku. Kopalnia soli „Solno"*, „Informator Kulturalny Pomorza i Kujaw", Bydgoszcz 2016.
M. Nieć: *Metodyka dokumentowania złóż kopalin stałych*, „Ministerstwo Środowiska", Kraków 2012, s. 10-13.
J. Papierkowski: *Zabłocka sól jodowo-bromowa*, „Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich", Warszawa 1959, s. 12.
B. Pałczyński, A. Sadurski (p. red), *Hydrogeologia regionalna Polski, Wody mineralne, lecznicze i termalne*, Warszawa 2007, s. 51-53.
J. Piotrowicz: *Techniczne przeobrażenia saliny w Kołobrzegu na przełomie XVIII i XIX wieku a warzelnie Europy Środkowej i Zachodniej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t.XV, Wieliczka 1989, s. 199-223.
J. Poborski: *Zagadnienie struktury solnej w Kołobrzegu nad Bałtykiem*, „Przegląd Geologiczny", vol. 7, nr 9, Kraków 1959.
J. Poborski: *Złoże solne Bochni na tle geologicznym okolicy*, Warszawa 1952, s. 21.
K. Poborska-Młynarska: *Naturalna degradacja wysadu solnego w Inowrocławiu*, „Kwartalnik Geologiczny", t. 28, nr 2, Warszawa 1984, s. 344.
S. Połtowicz: *Miocen strefy karpackiej między Wieliczką a Dębicą*, „Kwartalnik AGH, Geologia", 17, 1991, s. 19-57.
L. Rajchel: *Występowanie i wykorzystanie wód chlorkowych Rabki-Zdroju*, „Geologia", t. 35, z. 2/1, Kraków 2009, s. 276.

L. Rajchel, M. Czop, J. Motyka, J. Rajchel: *Skład chemiczny wód mineralnych i leczniczych rejonu Iwonicza i Rymanowa*, „Biuletyn Państwowego Instytutu Geologicznego", Warszawa 2011.
L. Rajchel: *Pozostałości górnictwa solnego w Beskidzie Żywieckim*, WUG: bezpieczeństwo pracy i ochrona środowiska w górnictwie, t. 4, Katowice 2007, s. 55-56.
Redakcja: *Raport przemysłowy z działalności Zakładu Odsalania „Dębieńsko" Sp. z o o*, „Gospodarka surowcami mineralnymi", T. 24, z. 3/2, Kraków 2008, s. 343.
K. Ślizowski, L. Lankof: *Geologiczne uwarunkowania składowania wysokoaktywnych odpadów promieniotwórczych w złożach soli w Polsce*, „Przegląd Geologiczny", nr 9, Warszawa 2009, s. 836.
A. Smaroń (tłumacz.): *Dwie najstarsze relacje łacińskie o Żupach Krakowskich z XVI wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t.XI, Wieliczka 1982.
A. Smaroń: *Żupy Krakowskie w poezji polsko-łacińskiej od XV do XVII wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. XII, Wieliczka 1983.
J. Stemulak: *Wgłębna budowa geologiczna obszaru między rzekami Olzą i Białą*, „Kwartalnik Geologiczny", vol. 2, nr 4, Warszawa 1958.
Surowce mineralne regionu krakowskiego, pod red. M. Kamieńskiego, Warszawa, 1975, s. 69.
H. Tomassi-Morawiec, G. Czapowski, O. Bornemann, M. Schramm, G. Misiek: *Wzorcowe profile bromowe dla solnych utworów cechsztynu w Polsce*, „Gospodarka surowcami mineralnymi", t. 25, z. 2, Kraków 2009, s. 1.
Z. Trześniowski: *Badania sejsmiczne w aspekcie historycznym i współczesnym*, „Przegląd Geologiczny" vol. 45, nr 6, Warszawa 1997.
L. Turek, A. Garlicki: *Solanki rejonu Łapczyca-Gdów i perspektywy ich dalszego wykorzystania*, „Wody mineralne makroregionu południowego i perspektywy ich wykorzystania", Kraków 1974, s.10-11.
J. Twarogowski, B. Bruszewska, G. Czapowski, B. Dąbrowska, P. Ziętara: *Kompleksowe badanie budowy geologicznej struktur przypowierzchniowych z zastosowaniem analizy danych geologiczno-geofizycznych na przykładzie rozpoznania wysadu solnego „Damasławek" i jego otoczenia*, „Przegląd Geologiczny", nr 12, Warszawa 2002, s. 1169-70.
J. Wachowiak: *Minerały epigenetyczne inowrocławskiego wysadu solnego, część I - historia i podziemne skarby kopalni Solno*, „Przegląd Solny", Kraków 2013, s. 61.
Z. Werner, *Wysad solny Łaniąt na północo-zachód od Kutna*, „Instytut Geologiczny", Warszawa 1961, s. 1-2.
P. Wilkosz: *Porwaki anhydrytów cechsztyńskich w czapie anhydrytowo - gipsowo - iłowej, wysad solny Mogilno - pierwsze wyniki*, „Gospodarka Surowcami Mineralnymi", t. 23, zeszyt specjalny 1, Kraków 2007, s. 66.
T. Wojciechowski: *Kopalnia soli w Bochni*, Bochnia 2016, s. 21.
T. Zawadzki: *Poszukiwania soli kamiennej w Galicji w latach 1772-1786*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. VII, Wieliczka 1978, s. 153-165.

W. Kuc

OVERVIEW OF SALT DEPOSITS IN POLAND

Abstract

It is a well-known fact that the basis for the existence of mines are minerals (i.e. deposits thereof). Within the present-day borders of Poland, salt deposits are related to two areas. Both are designated by the occurrence of evaporates belonging to epochs distant in time: Zechstein and Miocene.

Rock salt of the Miocene epoch occurs in a belt of parallel latitude designated by the border of thrusting over of the Carpathian flysch formations. In these areas, tectonic enrichment of the evaporates took place as a result of scraping them from an area with a width of several dozen kilometres. Tectonic accumulation of salt resulted in emergence of deposits with utility characteristics in several places. Bochnia and Wieliczka are the oldest centres where salt mines were built. The deposits were examined gradually, starting from the Middle Ages, in the course of their exploitation. Such long period of production activity also includes present day utilisation of water from the Wieliczka Salt Mine performed in the saltworks nearby.

Production of evaporated salt in the area of Lesser Poland adjoining the Carpathian Mountains constitutes a separate thread in the history of economy. The presence of active salt springs in this area in the middle Neolithic period changed the mode of life of nomadic groups of people. From hunters and gatherers, they transformed into settled producers of evaporated salt. Activity in this area of economy continued to develop until the Middle Ages, when deposits of rock salt were discovered. Since that moment, salt evaporation has been combined with mining activities. Salt brine extracted from the mine provided material for the saltworks operating on the surface; exploitation of rock salt was performed in parallel. Such a state of affairs continued until 1724. At the beginning of the 19th century, attempts were made to reintroduce the production of evaporated salt, yet it was eventually reinstated in 1913 after opening of saltworks near the Kinga Shaft. Therefore, it may be stated that a salt-making centre has existed here for several centuries which, in a certain period, was extended onto a mine. Nowadays, apart from ongoing securing work and control of the

state of the mining pits, the basic activity of the salt mines in Wieliczka and Bochnia is limited to the tourist, recreational, entertainment and spa offer. The long production history of the salt deposits is today testified by salt evaporation, initiated already in the Neolithic Age. One may venture saying that after the industrial activity has ceased, a certain return to the sources took place: unfortunately, not the salt spring sources, as they ceased to be active a long time ago. In Wieliczka, the resources are provided by salty waters of the mine and in Łapczyca near Bochnia (SALCO company), rich brine is procured from boreholes. Therefore, today only these two centres make references to the distant salt evaporation traditions.

A thorough picture of the genesis of sub-Carpathian salt deposits and the operation of both mines with respect to historical, cultural, technical and natural issues is contained in the display and publication offers and presented during events organised by the Cracow Saltworks Museum Wieliczka. The institution tries to be a centre collecting information about the history of the salt mining industry in Poland, with special attention given to the oldest salt mines in Bochnia and in Wieliczka. The rank of both facilities is confirmed by the entry in the UNESCO World Heritage List: on 23 June 2013 both mines were entered in the list as the Cracow Saltworks along with the Saltworks Castle (the Salt Mine in Wieliczka was entered in the list on 9 September 1978).

Bearing in mind such finale of the story, it is worth appreciating the causal factor of nature examined and described by geologists. It was included in numerous studies investigating the genesis of Miocene salt deposits. Examination of the geological structure of deposits and, subsequently, relating their genesis to regional processes, forms a separate part of history. It may start with practical mining activities which, already in the 17th century, found their expression in maps illustrating the situation of mining pits (Marcin German, William Hondius). Conclusions about the form of the deposit may be drawn from them. Questions about its genesis were probably asked earlier. Systematic geological studies commenced in the 19th century focused more on the Wieliczka deposit (Ludwik Emanuel Hrdina, Jan Nepomucen Hrdina, Julian Niedźwiedzki and others). In the course of time, the structure of the deposit was connected to the regional scale of geological processes. Among an incomplete list of researchers discovering the secrets of the Miocene salt, it is necessary to mention the names of Antoni Gaweł, Józef Poborski, Kamila Skoczylas-Ciszewska and Aleksander Garlicki. The work of geologists led to the examination of subsequent deposits. The knowledge gathered during these studies offers a beautiful illustration for the determining relation between geological processes and the mining history of the region.

Contemporary stages of exploitation of Miocene salt are designated by the presence of deposits in Barycz, Łężkowice and Siedlec-Moszczenica. However, all of the mining centres related to them ended their operation before the end of the 20th century. Deposits documented in Rybnik and Wojnicz constitute some type of a reserve from this period.

Today, their future is unknown, yet a description of their structure also constitutes an important supplement for the knowledge about the formation of Miocene salt series in the area of thrusting over of the Carpathian flysch and outside of it.

There is a series of archaeologically documented production sites of evaporated salt dating back to the middle Neolithic period. They occur in the vicinity of later salt mines. Other centres with the tradition of salt evaporation are hidden behind the name of spa resorts: Iwonicz Zdrój, Rabka Zdrój, Busko Zdrój, and these that aspire to such role, making references to the salt-working past, e.g. Sól, Sołonka, Dębieńsko, Dębowiec and Zabłocie.

The Zechstein evaporates are related to mining centres located on the deposits discovered in the 19th century. At that time, Inowrocław appeared on the map of salt mining and slightly later Wapno. Both centres already have historical significance, nowadays modestly reminded by the artefacts (e.g. geological specimens) and by descriptive and photographic documents in greater numbers. It is also necessary to mention much older traditions of producing salt from salt springs located on the surface. In Kujawy, such activity already took place in the ancient times; traces of a graduation tower from the beginnings of our era were discovered in the area of present-day Inowrocław.

In post-war economy, salt from the Zechstein deposits started to play a growing role. New deposits were documented and subsequently exploited in diapir structures, e.g. in Kłodawa, Góra, Mogilno and Rogóźno, Damasławek, Lubień and Łanięta. The exploited deposits are documented in higher categories, yet the basic data about the structure, such as the cap-rock, the salt table, the form of diapir, its size, resources and types of salt were determined for all. This also refers to bedded deposits in the region of Łaba and Sieroszowice–Kaźmierz.

As it turned out, numerous Zechstein salt deposits are fit for the construction of cavern storage facilities for liquid and gas hydrocarbons. Work in this direction was commenced in 1975 in the diapir deposit "Lubień Kujawski" and stopped in 1981. The first utility storage was established in post-exploitation voids (open pit exploration via leaching) of the "Góra" mine. Subsequent ones were established in "Mogilno" and "Mechelinki" deposits (the last storage facility in 1916). As can be seen from the examples presented above, the history of salt mining includes another aspect of application of salt deposits. It has to be emphasised that each decision on the possibility of opening a storage facility is related not only to the documentation of the salt deposit as such, but it also requires examination of its structure, properties of the rocks and geological structure of the neighbouring area.

The history of two locations is related to salt evaporation: in Kołobrzeg, it is slightly overshadowed by health resort functions and in Ciechocinek, one of the graduation towers continues to function in cooperation with saltworks. In both cities, salt tradition is to be connected to the presence of Zechstein formation of evaporates.

Remigiusz Wierzbicki*

KOŁOWE ŚRODKI TRANSPORTU KOPALNIANEGO ZARYS PROBLEMATYKI

WSTĘP

Zamiarem niniejszego artykułu, będącego wkładem w dzieło upamiętnienia wysiłków ludzi w zdobywaniu „skarbów ziemi", jest próba ujęcia syntetycznego wiedzy o jednej z form urządzeń służących do transportu urobku w kopalni, z miejsca jego uzyskania do szybu, a także na powierzchnię, w transporcie szybowym. Mowa o wczesnej wersji wózka kopalnianego zwanego „psem" czy też „psem węgierskim". Na teren Żup Krakowskich wózki te wraz ze swoją wesołą i wzbudzającą niedowierzanie wśród turystów nazwą, pochodzącą z języka niemieckiego, przybyły pod koniec XVIII w. razem z nastaniem nowej, austriackiej administracji, która w wyniku rozbiorów przejęła te tereny. Już samo wspomnienie pracujących pod ziemią od XVI w. koni jest zaskoczeniem dla zwiedzających Muzeum gości. Wspominając o „psie" w oczach słuchaczy zobaczyć można niedowierzanie.

POCHODZENIE NAZWY „PIES"

Słowo to w naturalny sposób przywołuje na myśl zwierzę. Osoby znające język niemiecki widząc „psa" zapisanego przez „t" na końcu myślą, że popełniony został błąd ortograficzny. Otóż niezależnie od pisowni „d" czy „t" właśnie tak w języku niemieckim, którym posługiwali się urzędnicy salinarni jak i przede wszystkim górnicy, nazywano wózki, których przykłady znajdują się także i w naszej ekspozycji, bowiem „Hunt" lub też „Hund" dosłownie oznacza „pies". Etymologicznie

* Remigiusz Wierzbicki, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, r.wierzbicki@muzeum.wieliczka.pl.

słowo to wywodzi się z języka średnio–wysoko–niemieckiego (mittelhochdeutsch) i podobnie jak w staro–wysoko-niemieckim (altehochdeutsch) brzmiało ono „Hunt", a korzenie tego brzmienia sięgają germańskiego „hunda". Prawdopodobnie podstawą tego słowa jest forma dopełniacza indo-germańskiego „kunós" czyli „psa", a ta forma świadczy o pochodzeniu od źródłosłowu greckiego „κύων, κυνός" i łacińskiego „canis"[1].

Pochodzenie tego określenia w obszarze języka górniczego nie zostało jednak do dziś jednoznacznie wyjaśnione. Jak pisze Georgius Agricola, szesnastowieczny humanista oraz uczony a zarazem górnik, metalurg i mineralog w swoim dziele „De re metallica" z 1556 r., używane w średniowieczu drewniane psy przy ciągnięciu czy pchaniu ich przez wozaczy na drewnianych szynach, wydawały, szczególnie na zakrętach, dźwięk podobny do szczekania psa (Quoniam vero cum vocetur sonum efficit, qui nonnullis visus canum latratui similis, canem vocarunt)[2].

Johann Christoph Adelung wymienia pojęcie „psa" w związku z dawną miarą, która pojawia się już w pradziejach Dolnej Saksonii w XIII w[3]. To na tamtym obszarze właśnie przed wprowadzeniem „psów" używane były kosze, przez to nasuwa się myśl, że nazwa ta powróciła w mierze ilości, która odpowiadała 100 koszom. W komentarzu zamieszczonym przez Adelunga w „Grammatisch – kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart" czytamy, że zwłaszcza w okręgu Bremy mówiono o „psie ziemi", który był szóstą częścią morgi, przy czym jedna morga wynosiła 0,33 lub 0,35 ha lub oznaczał powierzchnię gruntu, długą na 20 prętów, a szeroką na 4 pręty. Rozróżniano około 20 długości tej miary liczących od 3 do 9 metrów. Mówi też Adelung o tym, że w jednym jedynym przypadku określenie „psa" stosuje się do narzędzia, którym się coś hamuje czy zatrzymuje – jest to podłużna belka drewniana ze stalowymi zębami (nacięciami), którą się wiesza na środku przesuwnicy kieratu i opuszcza do szybu by ładunek zbyt szybko nie opadał. Stąd „pies" zaczepiony, podwieszony, w górnictwie – obrazowo – pracuje leniwie, powoli. Adelung wymienia też dalsze, pochodzące od tej nazwy, pojęcia jak odpychacze, wypychacze, wozacze i „psi łańcuch". Nie ma przy tym jednak

[1] Por. http://www.wissen.de/wortherkunft/hund oraz http://biblehub.com/greek/2965.htm.

[2] G. Agricola: *De Re Metallica Libri XII*. Zwölf Bücher vom Berg– und Hüttenwesen. unveränderter Nachdruck der Erstausgabe des VDI-Verlags 1928 Aufl. Marixverlag, Wiesbaden 2006, s. 126–127 („Da er, wenn er gefahren wird, einen Ton erzeugt, der einigen dem Bellen der Hunde ähnlich dünkt, so nannten sie ihn Hund.").

[3] J. Ch. Adelung: *Der Hund*,(in:) Grammatisch-kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart, Münchener DigitalisierungsZentrum BayerischeStaatsBibliothek.

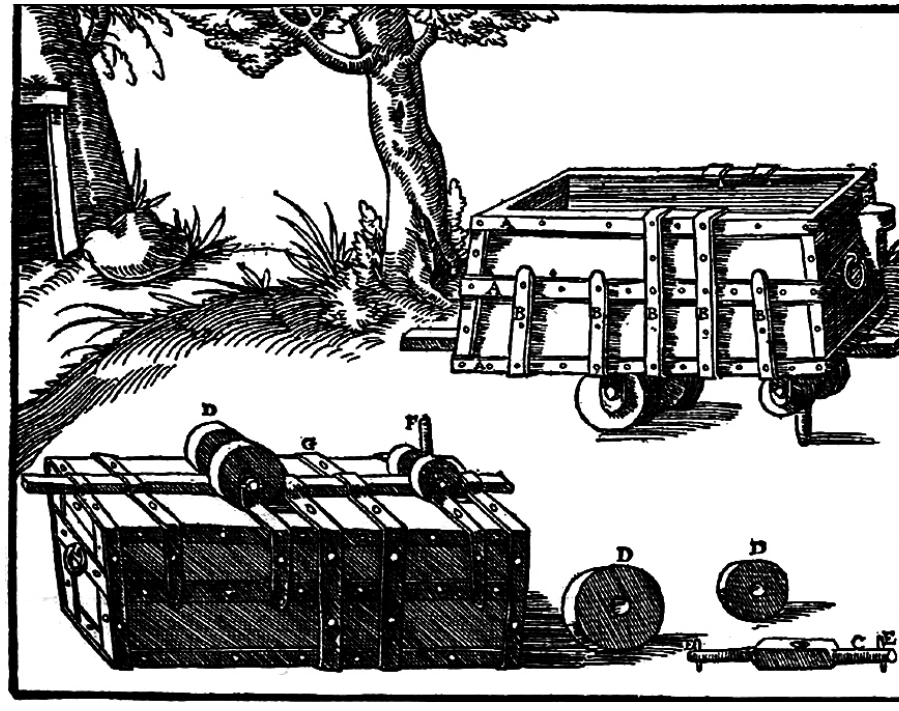

Rys. 1. Pies kopalniany, wg „De Re Metallica", Georgius Agricola, XVI w.

żadnego związku z czasownikiem heunzen, które równoznaczne jest znaczeniowo z „ziehen" czyli ciągnąć, a który to czasownik wymienia się przy innych górniczych pojęciach jak np. „Heinzenkunst" – maszyna cięgnowa (wyciągowa?).

Inną wersją wyjaśnienia pochodzenia słowa „pies" w górnictwie jest teoria, iż pochodzi ono ze słowackiego słowa „hyntow" co oznacza wózek[4], jednak dość specyficzny.

Do tej teorii skłania się również autor dzieła „Umrisse einer Geschichte der bömischen Bergwerke" pisząc, że nie chce się wierzyć jednak to tak znane w technicznym języku górniczym słowo ma korzenie słowackie i dlatego lepiej w języku niemieckim zapisywać je „Hunt" przez „t" na końcu, by odróżnić je od słowa bezpośrednio oznaczającego zwierzęta domowe co już prowadziło do komicznych

[4] F. Heise, Fr. Herbst: *Bergbaukunde*. zweiter Band, Springer, 1910, s. 269 (In verschiedenen Bergbaugebieten werden die Förderwagen als „Hunde" bezeichnet. Man hat dies Wort aus dem Slowakischen herleiten zu müssen geglaubt (hyntow), und daher die Schreibweise „Hunt" vorgeschlagen.). Także: *Das kleine Bergbaulexikon*, Verlag Glückauf 1998; Por. również: W. Lessmann: *Historischer Bergbau im Harz, Kurzführer,* 3 vollständig bearbeitete und erneuerte Auflage, Springer – Verlag Berlin Heidelberg 2010, s. 78.

porównań. Zaznacza autor także, że rozwijająca się kolej żelazna jest dowodem na to, że pełne znaczenie słowa „hyntow" nadal jest realizowane bowiem i koleją nie raz jeżdżą książęta czy królowie (a takie jest podstawowe przeznaczenie „hyntow")[5]. Wyjaśnienie to jednak wydaje się nadal bardzo wątpliwe, zwłaszcza jeśli chodzi o język górniczy, gdy ma się na uwadze dużą ilości germanizmów w języku słowackim. Szczególnie, że wiele technicznych określeń zostało przeniesionych do ojczyzny przez pracowników migracyjnych (w C.K. Monarchii). Dlatego przyjąć można, że „Hunt" jest słowem o niemieckim pochodzeniu, a „hyntow" jest z dużym prawdopodobieństwem germanizmem zwłaszcza, że np. w „Słowniku czesko-niemieckim" Josefa Jungmana czytamy przy objaśnieniu słowa „Hunt", iż jest to słowo pochodzenia niemieckiego, a „hyntow" to określenie powozu, karety, jakimi wożone były królowe czy książęta[6].

Wspomnieć również należy, że w górnictwie i mechanice nazwy zwierząt jako oznaczenia maszyn czy ich części nie są czymś rzadkim, jak np. „niedźwiedź" jako przeciwwaga, „kot" lub „kot żurawia" dla małego wagonika z wielokrążkiem, „Teckel" (rasa psa – Deckel) na określenie małego drewnianego wózka w Westfalii[7]. Tak więc używane do określenia wózka wydobywczego określenie „pies" może mieć również takie początki i „hunt" byłby tylko zmianą (odmianą) tego słowa.

W średniowieczu fakt zwykłego używania zwierząt pociągowych w górnictwie i połączenie tego z określeniem „pies" mogło prowadzić do tego, że w niektórych opracowaniach literackich jest mowa o użyciu psów domowych. Taką teorię można jednak uznać z dużym prawdopodobieństwem za omyłkę.

W gwarze górniczej obszaru niemieckojęzycznego istnieje powiedzenie „Vor die Hunte/ Hunde gehen" oznaczający „iść przed psem". Ma ono ścisły związek właśnie z interesującymi nas wózkami kopalnianymi. Otóż gdy w dawnych czasach górnik źle pracował, musiał on jako karę ciągnąć „psa", tak, że każdy kto „stracił szczęście ziemi" szedł „przed psem"[8].

[5] K.von Sternberg: *Umrisse einer Geschichte der bömischen Bergwerke*. s. 212.
[6] J. Jungmann: *Slownik Česko – německý*, Praga 1835, Djl I., s. 781 i 789.
[7] Tamże.
[8] V. B. Dröscher: *Sie turteln wie die Tauben*. In: *Lexikon: Hunde 3. DB Sonderband: Das digitale Lexikon der populären Irrtümer*. Hamburg 1988, s. 688 (vgl. LexPI Bd. 2, s. 146).

ZASTOSOWANIE WÓZKÓW – „PSÓW" W TRANSPORCIE KOPALNIANYM

Cóż więc oznacza „pies" jeśli chodzi o obszar „języka górniczego"? Określenie to stosowano do otwartych, mających kształt skrzyni wózków wydobywczych, różniących się między sobą szczegółami technicznymi, a które to różnice zostaną omówione poniżej.

Ze względu na to, że nie posiadamy przekazów historycznych wskazujących na jakiś konkretny okres, kiedy to oprócz korytarzy poziomych w kopalni wielickiej pojawiły się pochylnie, w niniejszym artykule mówiąc o transporcie poziomym w domyśle mamy też transport pochylniany.

Już powyższe uwagi językowe wskazują, że temat, który początkowo wydawał się prosty, bowiem założeniem było omówienie niezbyt skomplikowanego środka transportu wcale taki łatwy być nie musi. Przyjemny i owszem, bowiem odkrywanie w rzeczach pozornie oczywistych „drugiego dna" jest zawsze ciekawe, ale czy łatwe? Etymologia słowa i jego użycie pokazało już pewne trudności. Zobaczmy więc jak ma się sprawa „psa kopalnianego" od strony technicznej.

Chcąc odpowiedzieć sobie skąd w kopalni pojawiły się „psy kopalniane" trzeba nam wspomnieć jak wyglądały prace górnicze w początkowym okresie ich prowadzenia. Użycie w transporcie kopalnianym tego rozwiązania technicznego, mające miejsce w XVI w. kiedy to rozwinęły się „psy" było naturalną odpowiedzią na potrzebę zwiększenia wydobycia, a zarazem obniżenia jego kosztów. Do tego bowiem czasu wykorzystywano w tym celu niecki, kosze i taczki[9]. Te formy transportu ręcznego stały się jednak z biegiem czasu mało wydajne. Zanim zaczęto wykorzystywać mechaniczne środki transportu wykorzystywano, jak pisze Roman Rybarski „siłę fizyczną ludzką". W tym samym miejscu wspomina on, że wydatki płacowe „rotnych" stanowiły jedną z najpoważniejszych pozycji wydatków kopalnianych[10]. Bez usprawnienia transportu – zamiany z przenoszenia na przewożenie niemożliwe było przygotowanie pracy „na przodku", czy osiągnięcie wysokiej produkcji.

[9] O. Wagenbreth: *Der Freiberger Bergbau. Technische Denkmale und Geschichte*. Hrsg: Eberhard Wächtler. 2 Aufl. Deutscher Verlag für Grundstoffindustrie, Leipzig 1988, s. 33-35.

[10] R. Rybarski: *Wielickie Żupy Solne w latach 1497 – 1594*, Warszawa 1932, s. 35.

W górnictwie pies służył wydobyciu, transportowi urobku pod ziemią z miejsca pracy za pomocą podziemnego systemu szyn do klatki wyciągowej i na powierzchnię.

W Zagłębiu Ruhry w XIX w. pies służył także w transporcie szybowym. Był on wieszany na linie i wyciągany na górę w glinianym szybie. Znane są jednak przypadki nazywania „psami" wózków używanych poza kopalniami. Np. przy otrzymywaniu stali w hucie, przy urządzeniach wielkopiecowych otwarte wózki transportowe ciągnięte na linie wzdłuż ukośnej rampy do zasilania pieca rudą i wypełniaczami były nazywane psami. Współcześnie psami nazywa się często także wózki transportowe do transportu ciężarów, mebli czy np. dużych instrumentów muzycznych. Widać tu wyraźne odniesienie do wspomnianej gwary górniczej. Od strony rozwiązań technicznych wózki transportowe mogą być prostymi platformami na kółkach, poruszanymi siłą mięśni ludzkich, ale też mogą być poruszane za pomocą silników. W supermarketach czy magazynach używane są tzw. „psy elektryczne" (też zwane „mrówkami"), podobnie jak wózki do transportu palet, nie mają one jednak żadnego miejsca dla kierującego. Współcześni wozacze więc muszą tak, jak kiedyś iść za psem, nie muszą jednak ciągnąć czy pchać, a tylko odpowiednio obsługiwać dźwignie sterujące.

Wracając jednak do głównego nurtu i tematu naszych rozważań czyli „psa kopalnianego" szczególnie w kopalni wielickiej to, jak już wspomniano szczególny rozwój techniczny nastąpił tu w tzw. okresie austriackim, czyli po przejściu kopalni soli pod zarząd zaborczy. Jak zauważa Piotr Kurowski, Austriacy nie szukali specjalnych sposobów transportu, które byłyby jakoś szczególnie przystosowane do panujących w podziemiach wielickich warunków, a przenieśli tylko na nasz grunt metody stosowane w Europie i to nie tylko w kopaniach soli[11]. Kilkanaście lat trwało rozpowszechnienie „psów" na dużą skalę, były one poruszane wyłącznie przez ludzi zwanych wozakami. Jak wspomina Leon Cehak, trzy lata po przejęciu Żup Krakowskich przez Austriaków zarząd wydał decyzję o tym by opracować model takiego wózka. Nie został on chyba jednak zrealizowany bowiem 10 lat później w „Inwentarzu" znajdujemy notatkę, która mówi o tym, że wózki kopalniane wykonane zostały według wzorów otrzymanych z kopalni w Chemnitz w Saksonii. Razem z rysunkami wózków z kopalni tej musiały przyjechać także same wózki oraz górnicy mający za

[11] P. Kurowski: *Urządzenia i sprzęt stosowane w transporcie poziomym w kopalni wielickiej do 1861*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. XVII, Wieliczka 1992, s. 81.

Rys. 2. Transport kopalniany, wg „De Re Metallica", Georgius Agricola, XVI w.

zadanie przyuczyć pracowników wielickich w ich obsługiwaniu[12]. O początkach zastosowania w Wieliczce „psów kopalnianych" (Gruben Hunde) wspomina założyciel Muzeum Żup Krakowskich, Alfons Długosz, nie podając jednak źródła, na którym się opiera mówiąc, że pojawiły się one w kopalni wielickiej w połowie XVIII w.

[12] Archiwum MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz dawnego Archiwum Salinarnego,* T. 1, s. 1-7.

i początkowo były bardzo prymitywne, posiadające drewniane osie i kółka, a w 1786 r. zastąpiono je tzw. wózkami węgierskimi, zaopatrzonymi w kółka i osie wykonane z żelaza. Według A. Długosza wózki te nie były nowością, bowiem w górnictwie krajów zachodnich stosowano je już w XV w. jednak w Wieliczce nie znajdowały one wcześniej zastosowania ze względu na nierówności dróżek dołowych oraz zbyt wielkie ciężary, które miały być transportowane[13].

RODZAJE WÓZKÓW „PSÓW" W GÓRNICTWIE

W dziejach rozwoju górniczych urządzeń transportowych pojawiło się kilka rodzajów „psów", występujących w różnych opracowaniach. Czytając jednak te opisy ma się wrażenie, że autorzy mylą ze sobą poszczególne wózki. Były to: pies niemiecki, pies węgierski, pies szybikowy. W „Słowniku górniczym" Hieronima Łabęckiego czytamy o psie saskim czy też niemieckim posiadającym cztery kółka z równą średnicą i skrzynią ładowczą (połowa XVIII w.) i węgierskim, również posiadającym cztery kółka jednak o różnej średnicy – z przodu mniejszych z tyłu większych (koniec wieku XVIII)[14]. Wózki te służyły do transportu urobku począwszy od soli najdrobniejszej – beczkowanej, jak też mniejszych czy większych kruchów solnych, a na bałwanach skończywszy. J. E. Hrdina wymienia „psa beczkowego", „psa węgierskiego" oraz „psa wielkiego"[15].

Pierwszy z wymienionych powyżej, tzw. „pies niemiecki" zwany także „psem sworzniowym" (z powodu zamocowanego od dołu w przedniej części platformy transportowej „gwoździa torowego). „Psy niemieckie" zwane też np. u A. Długosza „saskimi", a także „polskimi"[16] występowały od XVI w. do połowy XIX w. Co do budowy tego typu psa spotykamy rozbieżności wynikające z faktu, że w literaturze niemieckojęzycznej wyraźnie zaznaczone jest, iż psy to wózki w kształcie skrzyni, a w literaturze opisującej sytuację w salinie wielickiej pod pojęciem tym kryją się głównie platformy transportowe na czterokołowym podwoziu. Wynikiem wspomnianych różnic jest to, że według jednych autorów psy niemiec-

[13] Por. A. Długosz: *Rys historyczny górniczego rozwoju żupy wielickiej*. (w:) *Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej* seria D, z.1: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1958.

[14] H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, Warszawa 1968, s. 195.

[15] J. N. Hrdina, L. E. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842; por. Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, Wieliczka ok. 1932 (ksero odbitki) nr inw. 883.

[16] P. Kurowski: *Urządzenia i sprzęt...*, s. 82.

kie (saskie, sworzniowe, polskie) składały się z przymocowanej do belek podwozia drewnianej okutej metalem skrzyni o pojemności około 150 litrów, a według innych w konstrukcji podwozia, w jego przedniej części zamontowano u góry dwa ograniczniki przytrzymujące ładunek. Wyraźnie więc widać, że jedna nazwa funkcjonowała dla skrzyń jak i platform służących transportowi urobku. Wózek ten posiadał drewniane, pełne koła o różnej wielkości zamocowane za pomocą klinów przed zsunięciem z listewek umocowanych poprzecznie do belki podwozia. Kółka były z przodu mniejsze z tyłu zaś większe (dzięki czemu wózek pochylony był w przód ku dołowi) i poruszały się po belkach drewnianych ułożonych na spągu. Belki – szyny czy płozy wykonywane były z drewna bukowego lub jodłowego. Tego typu podłoże dla wózków stosowano nieprzerwanie do początków wieku XIX, później wraz z wchodzeniem do kopalni kolei żelaznej kładzenia szyn drewnianych zaniechano. Sworzeń, od którego wzięła się nazwa jednego z typów wózka wystając od dołu w przedniej części podwozia prowadził psa znajdując się w szczelinie między obiema belkami, co zabezpieczało przed zjechaniem z belek i wywróceniem się.

Drugi z wózków transportowych zwany „psem skrzynkowym", a u Hrdiny „psem węgierskim"[17] stosowany był od około 1779 r. do połowy wieku XIX. W znacznym stopniu podobny do psa niemieckiego – w przypadku gdy mamy na myśli skrzynię transportową tyle, że bez sworznia. Także i w tym przypadku do belki podwozia montowano wykonaną z desek okutych metalowymi taśmami skrzynię ładunkową. Pojemność takiej skrzyni według E. Windakiewicza wynosić mogła od 160 – 300 kg[18]. Koła poruszały się po drewnianych belkach lub kantówkach, przy czym w tym drugim przypadku dno skrzyni – platforma transportowa znajdowała się głębiej niż ślizg dlatego wózek prowadzony był między kantówkami. Tylna oś usytuowana była w połowie wózka tak, że wozacze mogli kierować psem używając niewielkiej siły[19].

Pies „beczkowy" zbudowany był z drewna i żelaza. Posiadał odlewane kółka. Główną częścią tego środka transportu była platforma, do której od spodu, w połowie długości przymocowano pełne kółka o wypukłej krawędzi. Były one osadzone na żelaznej, nieruchomej ośce. W dole przedniej części platformy były dwa

[17] J. N. Hrdina, L. E. Hrdina: *Geschichte…*

[18] E. Windakiewicz: *Solnictwo, sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności, fizjografia, górnictwo i warzelnicy,* Kraków 1930 s. 220.

[19] O. Wagenbreth: *Der Freiberger Bergbau…*, s. 274.

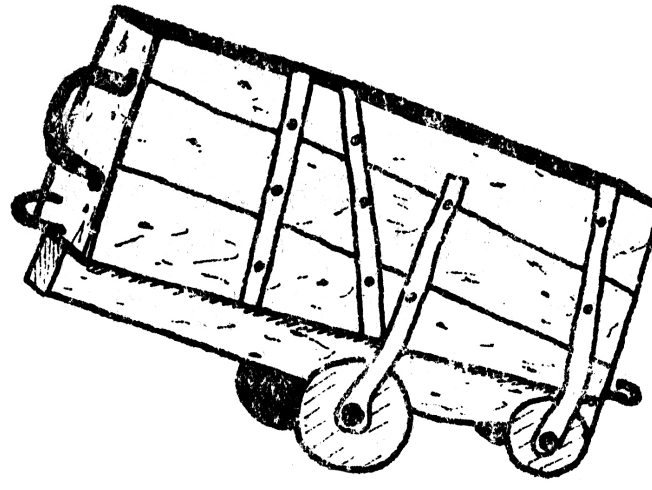

Rys. 3. Pies – skrzynia sworzniowa

mniejsze kółka natomiast z przodu u góry znajdował się ogranicznik podtrzymujący ładunek oraz hak (podobny znajdował się z tyłu) do zaczepienia liny. Obrzeża platformy obite były listwami zabezpieczającymi przed zsunięciem się ładunku.

Kolejny z „psów" używanych przy wydobyciu urobku w kopalniach to tzw. Mansfeldzki „pies ścienny" lub przedsiębierny, który był najlepszym rozwiązaniem przy wydobyciu łupków miedzi. W tym przypadku chodziło o niewysoką skrzynię, która była ciągnięta przez młodych górników za pasek umocowany na uchwycie. Pracę tę nazywano wleczeniem lub ciągnięciem[20].

Wymienione powyżej rodzaje wózków służyły do transportu poziomego. Trzeba wspomnieć jeszcze o jednym rodzaju tego typu środka transportu służącego jednak do wydobycia urobku w szybiku czy szybie. Był to tak zwany „pies szybikowy" zwany przez Hrdinę „psem dużym" – posiadał on większą ładowność niż „pies skrzynkowy". Transport za pomocą tego wózka umożliwiały liny, które można było umocować do żelaznych uchwytów znajdujących się na bokach skrzyni.

Wszystkie rodzaje psów posiadały początkowo drewniane koła tarczowe, które poruszały się na drewnianych, a później wzmocnionych żelazem szynach o ostrych krawędziach. Chcąc wydłużyć wytrzymałość kół zaczęto stosować póź-

[20] Erdmenger, *Der Mansfeldsche Kupferschiefer.*

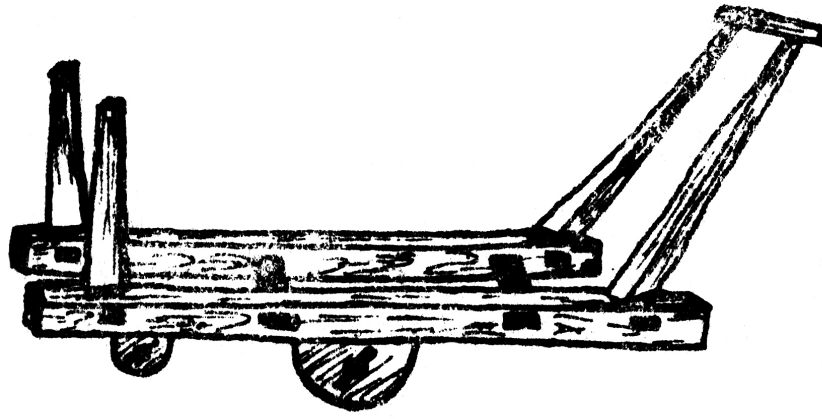

Rys. 4. Pies niemiecki, sworzniowy, saski, polski

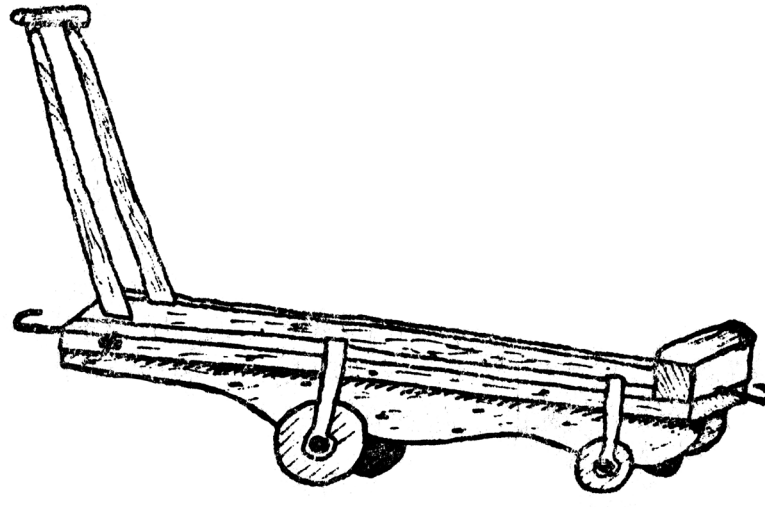

Rys. 5. Pies węgierski

niej koła żeliwne, które były tylko niewiele cięższe i droższe od drewnianych[21]. Pies

[21] *Der Bergbau des Münsterthals bei Freiburg im Breisgau, in technischer Beziehung.* C.B.J. Karsten (Hrsg.)/H.v.Dechen (Hrsg.): *Archiv für Mineralogie, Geognosie, Bergbau und Hüttenkunde.* Zwanzigster Band, verlegt bei G.Reimer, Berlin 1846.

prowadzony był przez boczne okantowanie szyn albo też przez stępiony stalowy gwóźdź (Magnus claus ferreus obtusus).[22] Później w celu kierowania psami stosowano tak zwane sworznie torowe[23]. Dawne wydobycie za pomocą psów miało tę zaletę, że mogło być prowadzone łatwo bez skomplikowanych rozjazdów i skrzyżowań, a kierunek wózka był zmieniany siłą mięśni przez nacisk na psa. Sposób ten nazywano też ciągnięciem psa niemieckiego. Takie prowadzenie wózka było również możliwe w nierównych czy krzywych chodnikach jak też po powierzchni nie zaopatrzonej w szyny.

W XIX w. z Anglii przybyło do Niemiec obramowanie kół. Dla „ciągadła angielskiego" było koniecznym, żeby szyny po których biegły wózki były położone odpowiednio prosto, w przypadku bowiem gdy wózek wyskakiwał z szyn nie mógł on jechać dalej. Przez niewielki krążek oporowy dało się jednak zwiększyć wielkość wydobycia i było to powodem tego, że angielskie wózki wydobywcze stosowano w latach 1842 – 1915 razem ze zwiększeniem postępu na „przodku" w prostych chodnikach. Rozwinięciem angielskich wózków wydobywczych są do dziś stosowane wózki nieckowe. Później z założenia psów szynowych połączonych ze sobą rozwinęła się górnicza kolej żelazna.

W każdej kopalni, przez cały czas jej istnienia i działalności transport poziomy odgrywał i odgrywa nadal jedną z podstawowych funkcji. Z upływem czasu, gdy zwiększa się ilość i jednocześnie długość wyrobisk oraz odległość od szybu rola środków transportu poziomego staje się jeszcze wyraźniejsza. W początkach działalności górniczej transport ten mógł być prowadzony za pomocą prostych metod wykorzystujących siłę mięśni ludzkich. Jednakże z czasem konieczne stało się unowocześnienie polegające na zastosowaniu coraz to bardziej skomplikowanych urządzeń. W artykule niniejszym omówiony został jeden z rodzajów wózków kopalnianych zwanych „psami". Wykorzystując jednak możliwie jak najpełniej materiały źródłowe pochodzące głównie z obszaru niemieckojęzycznego zauważyć można, iż określenie „jeden z rodzajów" nie jest już wcale takie jednoznaczne. Wyraźnie widać bowiem, że określenie to odnosi się do wózków w kształcie skrzyni, zaś autorzy polskojęzyczni do tych samych środków transportu używają określenia – „wózek – skrzynia". Autorowi udało się nie tylko dotrzeć do bogatej literatury

[22] G. Agricola: *De re metallica libri XII*, Basel 1561, s. 113.

[23] J. Christoph und J. D. Stößel: *Minerophilo Freibergensi*: *Neues und wohleingerichtetes Mineral und Bergwerkslexikon*, Andere Ausgabe, bey; Chemnitz 1743, a także: F. L. Cancrinus: *Erste Gründe der Berg und Salzwerkskunde*, Fünfter Teil, Frankfurt am Main 1774.

dotyczącej omawianego tematu, ale także osobiście mieć możliwość „zaczerpnięcia u źródła" jakim zdawać by się mogły najstarsze kopalnie soli na świecie w miejscowościach Hallstatt i Hallein w Austrii. Otóż w odpowiedzi na pytania autora, który wszędzie wypatrywał „psów", oprowadzający turystów w tym malowniczym rejonie, (noszącym w samej swej nazwie sól – Salzkammergut), przewodnicy pokazywali albo wózki niewiele przypominające te z „definicji" albo wręcz mówili, że za chwilkę właśnie „psem" z kopalni wyjedziemy.

PODSUMOWANIE

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie czytelnikowi kołowego środka transportu kopalnianego zwanego „psem kopalnianym" lub też psem „górniczym", genezy jego ciekawej nazwy jak też powodów, dla których wózki te pojawiły się pod ziemią. Chodziło też o ukazanie zmian technicznych jakim wózek ten podlegał nie tylko na przestrzeni dziejów, ale i zależnie od miejsca, w którym był użytkowany. W początkowym okresie funkcjonowania kopalni soli w Wieliczce w transporcie poziomym z miejsca pracy pod ziemią do szybu wykorzystywane były proste środki takie jak tacki, niecki czy kosze. Z czasem jednak oddalenie od szybu oraz konieczność zwiększenia wydajności doprowadziła do poszukiwania środków bardziej odpowiednich, a zarazem w mniejszym stopniu pochłaniających energię, którą dotychczas była bezpośrednio siła ludzkich mięśni. Jednym z tych nowych rozwiązań, których początki giną w dziejach, są znane do dziś tzw. „psy kopalniane". Można przyjąć, że wózki te wykorzystywane były już w 2 połowie XVI w. w kopalniach niemieckich, wtedy bowiem nazwa ich pojawia się po raz pierwszy w dziele G. Agricoli „De Re metallica" z 1556 r. Czytamy tam, iż wózki te podczas transportu, zwłaszcza na zakrętach, wydają dźwięk podobny do szczekania psa. Istnieje jednak teoria, według której nazwa ta, w języku niemieckim brzmiąca „Hund", a w gwarze górniczej wymawiana i zapisywana przez „t" na końcu, w celu odróżnienia od określenia zwierzęcia domowego, pochodzi od słowackiego słowa „hyntow" będącego określeniem wózka, jednak dokładne znaczenie „hyntow" to powóz czy kareta. Tak więc wersja ta wydaje się dużo mniej prawdopodobna.

Niezależnie od tego, którą teorię pochodzenia nazwy tego wózka uznamy za prawdziwą, były to środki transportu głównie poziomego służące do przemieszczania urobku z miejsca jego uzyskania do szybu wydobywczego. Z upływem czasu

Fot. 1. Wózek stosowany w kopalni soli Hallstatt (fot. R. Wierzbicki)

odległości pod ziemią były coraz większe stąd też potrzeba zastosowania coraz to nowocześniejszych środków umożliwiających transport większych ładunków przy użyciu mniejszej siły. Wózki te, wykorzystywane były w transporcie szybowym do „wydawania na świat" soli sypkiej lub mniejszych bloków soli, mieszczących się w skrzyni ładunkowej.

Okazuje się, że nie tylko sprawa pochodzenia nazwy tego środka transportu stanowi swego rodzaju ciekawostkę i zagadkę. Otóż także ich budowa też nie jest sprawą do końca wyjaśnioną. Mówi bowiem Agricola, a nawet pokazuje w sztandarowym swoim dziele, iż pies jest to wózek w kształcie skrzyni na podwoziu posiadającym dwie pary kółek. Pomijając znów „drobny szczegół", a mianowicie fakt, iż kółka te winny być z tyłu większe, a z przodu natomiast mniejsze co przez pochylenie wózka ku przodowi dawało możliwość poruszania nim przy użyciu mniejszej siły zauważyć trzeba, że pojawia się tam wyraźne określenie – w formie skrzyni. Taką budowę wózka zwanego psem potwierdzają też inni autorzy dawnych słowników górniczych czy opracowań zajmujących się zagadnieniami historii górnictwa i techniki górniczej. W kilku współczesnych opracowaniach czy publikacjach internetowych zauważyć można skrócenie definicji „psa" do wózka składającego się z platformy transportowej na czterokołowym podwoziu. Nazwa ta stosowana jest obecnie także do wózków do transportu mebli, dużych instrumentów muzycznych czy towarów w magazynach. Tak wygląda sytuacja dziś, jed-

Fot. 2. Pies z kopalni w Hallein (fot. R. Wierzbicki)

nak jak ma się to do wózków stosowanych w kopalni wielickiej choćby w końcu XVIII w. czy przez cały wiek XIX?

W ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich znajdują się i wózki skrzyniowe zwane wedle pierwotnej definicji „psami" i wózki, no właśnie, jaką nazwę zastosować do wózków zbudowanych z właściwej dla „psów" platformy transportowej nawet na podwoziu czterokołowym, jednak nie posiadających skrzyni, lecz drewniane ograniczniki zapobiegające spadaniu przewożonego ładunku. W literaturze polskiej funkcjonuje zgrabne rozróżnienie na „wózek – skrzynia" i „wózek – pies". Biorąc jednak pod uwagę, że „wózek – skrzynia" oznacza „pies" mamy chyba do czynienia z odwróceniem pojęć bowiem skrzynię na podwoziu czterokołowym możemy nazwać psem, a wózek bez skrzyni należało by chyba nazywać „wózkiem na podwoziu psa".

Jakkolwiek byśmy wózków znajdujących się w ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich nie nazywali to z całą pewnością możemy powiedzieć o nich jedno – nie szczekają. Oczywiście nie neguje to samej genezy nazwy bowiem to co usłyszał Agricola podczas pobytu w kopalni niemieckiej w XVI w. jemu przypominało szczekanie. W kopalni wielickiej współcześnie nie jesteśmy w stanie odtworzyć warunków jakie panowały w tamtym momencie. Mimo podjętych prób, przeprowadzono bowiem eksperyment mający na celu sprawdzenie dźwięku wydawanego przez te

środki transportu, nie udało się uzyskać efektu podobnego do tego jaki musiał usłyszeć Agricola. Podczas próby obecni byli pracownicy Muzeum w tym przedstawiciel Działu Kultury Materialnej Górnictwa oraz Konserwator Zabytków. Stwierdzono, że większość wózków w ogóle nie można poruszyć są bowiem zabezpieczone i zakonserwowane, a jedyny wózek jaki dało się poruszyć po podłożu podobnym do opisanego przez Agricolę nie zapiszczał bowiem i jego koła oraz oś pokryte były warstwą ochronną smaru i farby. Zauważyć trzeba, że brak podobieństwa odgłosów – opisanego i uzyskanego niczego nie dowodzi bowiem… dźwięk wydawany podczas poruszania się wózka pochodził z tarcia kółek o oś, a w każdym wózku stan zużycia tych elementów był zapewne różny. Różny był tez zapewne stan nasmarowania osi i co równie ważne – wózki te pracowały pod znacznym obciążeniem przewożonego ładunku czego niestety w warunkach współczesnych nie da się odtworzyć.

Celem niniejszego artykułu było przybliżenie i wyjaśnienie czytelnikowi spraw związanych ze znajdującym się w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich „psem kopalnianym" czy też „psem węgierskim" tak przez przewodników lubianym. Czy jednak tematyka została wyjaśniona czy może wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej zagmatwana? Niech ocenią to czytelnicy, a zwłaszcza ci spośród nich, którym tematyka ta obca nie jest.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe uwagi można zaryzykować tezę, która zapewne spotka swoich zwolenników jak i przeciwników, że terminu „pies" najbezpieczniej było by używać w odniesieniu do samej platformy transportowej zaopatrzonej w czterokołowe podwozie. Tak wnosi np. Wilfried Liessmann.[24] Być może zupełnie nie powinno mieć tutaj znaczenia jak platforma ta jest zabudowana – czy znajduje się na niej skrzynia służąca do transportu materiałów sypkich np. soli drobnej, czy też zaopatrzona jest w specjalne ograniczniki by łatwiej było przewozić ładunki wielkogabarytowe jak bałwany solne czy beczki z solą. Założeniem artykułu było nie tylko przybliżenie czytelnikowi samego „psa" jako wózka służącego w transporcie kopalnianym, lecz także wyjaśnienie nieistniejących w nazewnictwie różnic wynikłych z zastosowanych rozwiązań technicznych. Wydaje się jednak, że wbrew wysiłkom osiągnięto cel zupełnie inny. Mimo tych rozbieżności i wątpliwości, których ilość wydaje się rosnąć, należy mieć jednak nadzieję, że choć trochę udało się czytelnika zainteresować jedną z wielu ciekawostek i tajemnic techniki górniczej.

[24] W. Lessmann: *Historischer Bergbau im Harz, Kurzführer*, 3 vollständig bearbeitete und erneuerte Auflage, Springer – Verlag Berlin Heidelberg 2010, s. 78.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:
G. Agricola: *De Re Metallica Libri XII. Zwölf Bücher vom Berg– und Hüttenwesen*. Berlin 1961.
Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, L. Cehak: *Inwentarz dawnego Archiwum Salinarnego, T. 1* r. s. R/205.
F. L. Cancrinus: *Erste Gründe der Berg und Salzwerkskunde*, Fünfter Teil, Frankfurt am Main 1774.
J. N. Hrdina, L. E. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842.
Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, Wieliczka ok. 1932 (ksero odbitki) nr inw 883.

Literatura:
J. Ch. Adelung: *Der Hund*, in: *Grammatisch-kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart* w: Münchener DigitalisierungsZentrum BayerischeStaatsBibliothek, Digitalisierungs Zentrum, http://lexika.digitale-sammlungen.de/adelung/lemma/bsb00009132_3_3_3571, http://lexika.digitale-sammlungen.de/adelung/lemma/bsb00009132_3_3_3572.
W. Bischoff, H. Bramann, F. Dürrer: *Das kleine Bergbaulexikon*, Verlag Glückauf 1998
Christoph J., Stößel J. D.: Minerophilo Freibergensi. *Neues und wohleingerichtetes Mineral und Bergwerkslexikon*, Andere Ausgabe, Chemnitz 1743 http://galenet.galegroup.com/servlet/MOME?af=RN&ae=U100813432&srchtp=a&ste=14.
H. Dechen, C.B.J. Karsten (Hrsg.): *Der Bergbau des Münsterthals bei Freiburg im Breisgau, in technischer Beziehun,*. (w:) „*Archiv für Mineralogie, Geognosie, Bergbau und Hüttenkunde*". Zwanzigster Band, verlegt bei G.Reimer, Berlin 1846, https://books.google.pl/books?id=6Q0AAAAAMAAJ&pg=PA64&lpg=PA64&dq=Archiv+für+Mineralogie,+Geognosie,+Bergbau+und+Hüttenkunde.
A. Długosz: *Rys historyczny górniczego rozwoju żupy wielickiej*, w: „Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej" seria D, z.1: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1958.
V. B. Dröscher: *Sie turteln wie die Tauben. Tierische Spruchweisheiten auf ihren Wahrheitsgehalt abgeklopft. Rasch und Röhring*, Hamburg 1988 (w:) *Lexikon: Hunde 3. DB Sonderband: Das digitale Lexikon der populären Irrtümer*. Hamburg 1988.
O. Erdmenger: *Der Mansfeldsche Kupferschiefer.*
F. Heise, Fr. Herbst: *Bergbaukunde*. Zweiter Band, Springer, 1911.
J. Jungmann: *Slownik Česko – německŷ*, Praga 1835, Djl I.
P. Kurowski: *Urządzenia i sprzęt stosowane w transporcie poziomym w kopalni wielickiej do 1861,* „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. XVII, Wieliczka 1992.

J. H. Lampe: *Wörterbuch der deutsche Sprache,* Zweiter Teil von F bis H. Braunschweig 1808.
W. Lessmann: *Historischer Bergbau im Harz, Kurzführer,* 3 vollständig bearbeitete und erneuerte Auflage, Springer – Verlag Berlin Heidelberg 2010.
D. Leszczawski: *Historia górnictwa na świecie – przegląd wybranych organizacji i placówek* (w:) *Hereditas minariorum*, T. 2, Wrocław 2015 http://www.history-of--mining.pwr.wroc.pl/index.php/pl/hereditas-minariorum/hereditas-vol-II.
H. Łabęcki: *Słownik górniczy*, Warszawa 1968.
R. Rybarski*: Wielickie Żupy Solne w latach 1497 – 1594*, Warszawa 1932.
K. Sternberg: *Umrisse einer Geschichte der bömischen Bergwerke* Praga 1837.
O. Wagenbreth: *Der Freiberger Bergbau. Technische Denkmale und Geschichte*. Hrsg: Eberhard Wächtler. 2 Aufl. Deutscher Verlag für Grundstoffindustrie, Leipzig 1988.
W. Windakiewicz: *Solnictwo, sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*, Kraków 1930.

R. Wierzbicki

VEHICULAR MEANS OF TRANSPORT IN THE MINE, MAJOR TOPICS

Abstract

In the initial period of operation of the Wieliczka Salt Mine, simple means of transport, such as trays or baskets were used for horizontal transport from the place of underground extraction to the shaft. In the course of time, growing distance from the shaft and the necessity of increasing efficiency led to a search for more appropriate means of transport, which would simultaneously consume less energy, produced directly by the power of human muscles. One of such new solutions whose beginnings are hidden in the murkiness of history, are the so-called "mine dogs." It may be assumed that such carts were used already in the 2nd half of the 16th century in German mines, as at that time the name appeared for the first time in the work of G. Agricola, "De Re Metallica" of 1556. The author notes that during transport (especially on turns), the carts produced sounds that resembled dog barking. However, there is also a theory according to which the name, in German sounding as "Hund", was pronounced and written with "t" at the end in the mining dialect for the purpose of its differentiation from the house animal, derives from the Slovakian word "hyntow" which denotes a cart; nevertheless, the accurate meaning of "hyntow" is a carriage or a coach. This hypothesis seems to be much less probable.

Irrespective of the fact which theory of origin of the cart is deemed true, these were mainly means of horizontal transport, used to move the output from the place of extraction to the extraction shaft. In the course of time, the distances underground were greater and thence the need of applying more modern means, enabling transport of greater loads with the use of lesser power. Such carts were used in shaft transport to bring powder salt and smaller blocks of salt (which could fit in the loading chest) to the surface.

It turns out that not only the origin of the name of this means of transport is a certain oddity and an mystery. The structure of carts has also not been fully explained. In his flagship work Agricola indicates that a "dog" is a cart in the shape of a chest on a chassis with two pairs of wheels. He overlooks a "minor detail", i.e. the fact that the wheels had to be larger at the back and smaller at the front, so that the inclination of the cart to the front

offered a possibility of moving it with the use of lesser force. It also has to be noted that the description features a clear determination that the cart was in the form of a chest. Such a structure of the carts known as "dogs" is also confirmed by other authors of former mining dictionaries or studies devoted to the history of mining and mining technology. Several modern studies or Internet publications feature an abbreviated version of the definition of the "dog" as a cart consisting of a transport platform on a four-wheel chassis. This name is currently also applied to the carts used to transport furniture, large musical instruments or goods in warehouses. This is the situation today, yet what is its reference to the carts used in the Wieliczka mines at the end of the 18th or throughout the 19th century?

The display of Cracow Saltworks Museum Wieliczka features chest carts known as "dogs" according to the original definition and carts… well, what name should be used for carts consisting of a transport platform typical for "dog" carts on a four-wheel chassis, yet without a chest, having only wooden stops preventing the load from falling off? In the Polish literature, there is a skillful differentiation between a "chest-cart" and a "dog-cart." However, taking into account the fact that the "chest-cart" means a "dog", we are dealing with a reversal of terms, as a chest on a four-wheel chassis may be called a dog, and a cart without a chest would have to be called "a cart on a dog chassis."

The objective of this article is to elaborate on and to clarify issue related to the exhibits known as "mine dogs" or "Hungarian dogs" featured in the collections of the Cracow Saltworks Museum Wieliczka. Has the issue been explained or just the opposite, has it been made even more muddled? This should be evaluated by the readers, especially those who are interested in this subject matter.

Kinga Stabrawa*

EDUKACJA W MUZEUM – MIĘDZY TEORIĄ A DOŚWIADCZENIEM MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

WSTĘP

Na świecie istnieje wiele muzeów prezentujących bogate ekspozycje o szerokim zakresie tematycznym. Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, na tle innych instytucji jest niezwykle ciekawe, ze względu na zagadnienia, którymi się zajmuje. Zbiory wielickiego muzeum przedstawiają szeroko rozumianą problematykę związaną z górnictwem solnym, jednocześnie poruszając wiele innych dziedzin, tworzą wielopłaszczyznowy kontekst dla omawianego tematu. Tym samym otrzymujemy całościowy obraz historii Żup Krakowskich, które odegrały niemałą rolę w historii Polski. Zawdzięczamy to nie tylko ogromnemu znaczeniu górnictwa solnego, ale przede wszystkim samej soli, która od pradziejów miała istotne znaczenie zarówno praktyczne jak i symboliczne. W literaturze wskazuje się, że sól odgrywała bardzo ważną rolę np. w zwyczajach „przejścia", gdy postrzegano ją jako apotropeion oraz przeciwnie – opisywano też sytuacje całkowitego zakazu posługiwania się nią[1]. Jest to zaledwie kilka przykładów ilustrujących wielowymiarowe znaczenie tego cennego minerału w życiu człowieka. Rozległość tematu nierozerwalnie wiąże się z różnymi możliwościami prezentowania go szerszej publiczności.

Potrzeba popularyzacji wiedzy wśród zwiedzających oraz zachęcanie ludzi do wizyty w muzeach nie jest wytworem współczesności, lecz wynikiem praktycznych

* K. Stabrawa Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Uniwersytet Jagielloński, k.stabrawa@muzeum.wieliczka.pl.

[1] Por. P. Kowalski: *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 523-528.

zmian wprowadzanych w muzealnictwie w latach 70. XX w.[2] Rozwój sfery związanej z edukacją muzealną przyczynił się do postawienia wielu pytań, m.in. czym jest edukacja muzealna, jaka jest jej rola dla społeczeństwa oraz jak powinna ona przebiegać, jakimi metodami należy się posługiwać? W dobie zmieniającego się społeczeństwa pytania te są aktualne również w drugiej dekadzie XXI w. Dlatego też, niniejsza praca poświęcona jest tematowi upowszechniania wiedzy, jej znaczenia dla muzeum oraz roli instytucji muzealnych dla społeczeństwa. Celem artykułu jest przede wszystkim przedstawienie doświadczeń Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w zestawieniu z teoretycznymi założeniami przyświecającymi edukacji muzealnej oraz ideą funkcjonowania muzeów. Jednakże należy zwrócić uwagę, że zagadnienie edukacji muzealnej jest tematem bardzo szerokim, którego poniższy artkuł nie wyczerpuje w pełni.

ZNACZENIE AKTYWNOŚCI EDUKACYJNEJ PLACÓWEK MUZEALNYCH

Jednym z czynników mających wpływ na funkcjonowanie muzeów jest działalność edukacyjna. Możliwości jakie są związane z tą sferą aktywności muzeum, pozwalają na budowanie statusu oraz wizerunku instytucji wśród zwiedzających. Edukacja pozwala także na identyfikowanie się zwiedzających z muzeum, tym samym umożliwia budowanie świadomości różnych grup społecznych. Rozpatrując kwestię edukacji w muzeach nie można pominąć założeń, jakie przyświecają funkcjonowaniu instytucji kultury oraz tematu atrakcji turystycznej. W tym miejscu pokrótce zostaną omówione przedstawione zagadnienia, gdyż są niezbędne dla zrozumienia obecności edukacji w muzeach.

Instytucje muzealne, to jedne z najstarszych miejsc przechowujących materiały opowiadające o przeszłości. Na nich ciąży ogromna odpowiedzialność w postaci wykonania dokładnych analiz i opracowań zbiorów mówiących o historii, a ich wpływ może być widoczny w kształtowaniu postaw różnych ludzi. Jest to proces, w trakcie którego historia wybrzmiewająca z danego obiektu przybliża kontekst wybranego tematu: „Fenomen rzeczy jako nośnika treści niematerialnych poddawany jest w ostatniej dekadzie w Polsce wielu analizom w naukowej literaturze

[2] http://nimoz.pl/upload/wydawnictwa/ABC_Edukacji_w_muzeum.pdf, s. 6.

z zakresu antropologii kultury”[3]. Zależności jakie zachodzą między obiektem, jego historią, a odbiorcą mogą skutkować nie tylko wzrostem wiedzy, ale ukształtowaniem więzi między odbiorcami i miejscem oraz wpłynąć na kształtowanie świadomości współczesnego społeczeństwa. Dlatego niezwykle istotne jest prezentowanie publiczności zbiorów, zachowując prawdę historyczną wraz z wieloaspektowością problematyki. Angażowanie widza w określone czynności w muzeum umożliwia ukształtowanie się swoistej społeczności utożsamiającej się z instytucją. W przypadku Muzeum Żup Krakowskich można zaobserwować właśnie taką sytuację. Nie jest to Muzeum regionalne, ale specyfika regionu, a w szczególności wielopokoleniowe związki mieszkańców z kopalnią soli powodują, że osoby zamieszkujące ten teren tworzą grupę, która silnie utożsamia się z miejscem. Przykład Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka pokazuje, że wąski zakres tematyczny może mieć wpływ zarówno na stan wiedzy ogółu zwiedzających, jak i na budowanie swego rodzaju tożsamości oraz dumy z tzw. małej ojczyzny. Ilustracją tego przykładu może być powstałe w 1993 r. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Żup Krakowskich, zrzeszające wszystkich zainteresowanych historią miasta czy bieżącymi wydarzeniami kulturalnymi w Wieliczce. Członkowie Towarzystwa spotykają się regularnie raz w miesiącu na terenie Muzeum. Dlatego istotnym zagadnieniem jest tu poruszenie kwestii tożsamości.

Pojęcie *tożsamości* w odniesieniu do społeczności oznacza świadomość wspólnych cech i poczucie jedności[4]. W tym kontekście muzeum poprzez określone i przemyślane działania może budować bądź wpływać na jej kondycję. Potrzeba budowania tożsamości czy przynależności do wybranej grupy to zjawisko, które wynika z przemian społecznych i historycznych: „Tożsamość (…) do rangi społecznego problemu wyrosła w zasadzie dopiero w drugiej połowie XX w., kiedy wskutek globalnych migracji, denacjonalizacji, laicyzacji i atomizacji społecznej podważone zostały fundamenty dotychczasowego życia zbiorowości ludzkich. Muzea, inaczej niż uniwersytety, zyskały przez to ogromnie na znaczeniu, ale zarazem zwiększyła się ich odpowiedzialność”[5]. W tym przypadku ważna jest treść, ale również metody zaproponowane coraz bardziej wymagającym osobom zwie-

[3] J. Święch: *Muzealium – między kryzysem a potrzebą autentyzmu. Odkrywanie kontekstu* (w:) I *Pierwszy kongres muzealników Polskich*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015, s. 69.

[4] *Mały Słownik Języka Polskiego*, red. E. Obol, PWN, Warszawa 1997, s. 965.

[5] J. M. Piskorski: *Muzea w świecie bez historii* (w:) *I kongres muzealników Polskich*, Narodowe Centrum Kultury, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015, s. 170.

dzającym muzea. Instytucje kultury mogą korzystać z różnych udogodnień, nowych technologii itp., ale z doświadczeń Działu Edukacji w wielickim muzeum wynika, iż wchodzenie w dialog z odbiorcą okazuje się najlepszą formą przekazu wiedzy oraz budowania tożsamości: „Muzea, skarbnice przeszłości, organizują produkcję drogowskazów na przyszłość. I choć drogowskazów jest wiele, a wybór drogi należy do każdego z nas, to muzea dostarczają lepiszcza, które łączy jednostki w społeczeństwo i tworzy cywilizacyjny bufor na czas nieuchronnych kryzysów. Muzeów nikt nie zwolni z gromadzenia artefaktów, ale nie może to być ich jedyne zadanie – przynajmniej nie tu i nie teraz, kiedy zatomizowany świat wkracza po omacku na drogę nieuchronnej, lecz związanej z wieloma nieznanymi zagrożeniami globalizacji”[6]. Odpowiedzialność jaka nakładana jest na instytucje muzealne jest bardzo duża, a szczegółowe zadania wymagane od muzeów określone są przede wszystkim w ustawach obowiązujących w danych krajach[7]. Dlatego też wzrasta rola edukacji muzealnej, która umożliwia przekazywanie wiedzy zawartej w zbiorach, rozbudzanie ciekawości i pasji, nie tylko poprzez oprowadzanie po ekspozycjach.

Muzea proponują najróżniejsze atrakcje od zwiedzania ekspozycji, przez warsztaty po zakupy pamiątek w punktach sprzedaży. Jednakże warto pamiętać, że nie każde dodatkowe działanie w muzeach należy nazywać edukacyjnym. Należy unikać sytuacji, gdzie w imię zwiększenia przychodów, pod szyldem edukacji, pojawiają się rzeczy z nią nie związane. Edukacja muzealna nie powinna być traktowana przez pryzmat ekonomiczny, gdyż jest to działanie krótkowzroczne i prowadzące do zubożenia walorów merytorycznych na rzecz łatwego odbioru. Jednakże muzea są instytucjami powszechnymi i powinny docierać do każdego widza, zarówno specjalisty z określonej dziedziny, jak i osoby spędzającej wakacje, która tylko przypadkiem trafiła do muzeum. Dorota Folga-Januszewska w swych rozważaniach na temat muzeów stwierdza, że: „po niemal dwóch tysiącach lat istnienia muzeów jako miejsc spotkań i inspiracji intelektualnej, po dwóch wiekach działania na rzecz „obywateli” instytucje te ponownie szukają indywidualnych odbiorców”[8]. Muzea konkurują o widza z najróżniejszymi placówkami oferującymi spędzenie wolnego czasu, jak parki rozrywki, kina, centra handlowe itp. Jednocześnie, instytucje kultury są cały czas placówkami naukowymi. A zatem czy mu-

[6] Tamże, s. 174.
[7] http://isap.sejm.gov.pl
[8] D. Folga–Januszewska: *Muzeum: Fenomeny i Problemy*, Universitas, Kraków 2015, s. 136.

zeum może być jednocześnie instytucją naukową i atrakcją turystyczną? I gdzie w tym wszystkim plasuje się edukacja muzealna? Warto w tym miejscu zastanowić się głębiej nad zagadnieniem atrakcji turystycznej oraz nad tym czy muzeum nią jest i powinno takową być.

Turystyka jest to złożone zjawisko społeczne, którego głównym elementem są tzw. atrakcje turystyczne. Pojęcie to można rozumieć jako każdy element oraz walor zachęcający do wizyty w określonym miejscu. Czym zatem może być atrakcja turystyczna, jak ją rozumieć? Uważam, iż najlepszej odpowiedzi na te pytania udziela Z. Kruczek stwierdzając, że: „wszystkie elementy składowe produktu turystycznego (walory miejsca i wydarzenia, obiekty i autentyczne wytwory kultury wyższej) oznaczone jako szczególne, mające zdolność przyciągania turystów i decydujące o tym, że wybierają oni dany obszar, a nie inny. Połączone z usługami turystycznymi tworzą produkt turystyczny”[9]. Nie bez znaczenia pozostaje również zachowanie turystów, które ma w sobie elementy rytualizmu, polegające na odczuwaniu przymusu zwiedzania czegoś, co zostało uznane za atrakcję turystyczną. Zachowania turystów związane z obcowaniem z atrakcjami turystycznymi tworzą skomplikowane zależności. W przypadku muzeów, które pełnią szeroką działalność, wszelka aktywność kierowana do widza, w szczególności popularyzatorska powinna być pomyślana tak by nie stać się tanią rozrywką. Metody obrane przez te placówki powinny spełniać zarówno wymogi atrakcyjności, jak i być w pełni zgodne z prawdą historyczną oraz zapewniać przestrzeń dla indywidualnego rozwoju jednostki. Wyzwaniem dla muzeów jest przygotowanie programów tak, by zróżnicowana oferta była tożsama z jakością merytoryczną: „Za zagrożenie uznano tendencję do podporządkowania wszystkich działań muzeów paradygmatowi opartemu na wąsko pojmowanej atrakcyjności – grozi to ich makdonaldyzacją lub disneylandyzacją. Warto jednak pamiętać, że analogicznym niebezpieczeństwem pozostaje rezygnacja z jakichkolwiek prób unowocześniania oferty”[10].

Zbalansowanie tych trudnych zagadnień jest konieczne dla zmiany stereotypu muzeum jako miejsca archaicznego i nudnego. Bez wątpienia publiczność ma coraz większe oczekiwania względem ośrodków i instytucji, w których spędza wolny

[9] Z. Kruczek: *Atrakcje turystyczne. Fenomen, typologia, metody badań*, Proksenia, Kraków 2011, s. 18.

[10] M. Niezabitowski: *Zwiedzający – widz czy aktor współtworzący doświadczenie muzealne? Uwagi na temat zmian determinujących recepcję Muzeum* (w:) *I kongres muzealników Polskich*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015, s. 125.

czas. Uważam, że dzięki możliwościom jakie daje edukacja, istniejący obraz muzeów może zostać zmieniony. Przemyślane działania popularyzatorskie pozwolą zachować muzeom status instytucji naukowej, nie pozbawiając ich przy tym różnorodnej oferty, tak potrzebnej współczesnym zwiedzającym.

ROZWÓJ EDUKACJI MUZEALNEJ W ŚWIETLE LITERATURY PRZEDMIOTU

Tradycje gromadzenia obiektów i tworzenia zbiorów sięgają aż do starożytności. Pierwsze miejsca, określane obecnie jako protomuzealne miały za zadanie zaspokoić ludzką ciekawość świata i uporządkować wiedzę na jego temat. Już na tym etapie można było dostrzec elementy edukacyjne, gdyż gromadzenie różnych obiektów mogło przyczynić się do podniesienia poziomu wiedzy człowieka[11]. Proces rozwoju muzealnictwa jest dokładnie opisany w bogatej literaturze[12], tym samym w niniejszej pracy pojawią się odwołania jedynie do określonych zagadnień.

Dla rozwoju edukacji muzealnej ważnym okresem był koniec XVIII w. Wtedy to zmiany zachodzące w świecie, głównie społeczne i polityczne spowodowały, że dostęp do zasobów muzeów zaczął być powszechny. Zaczęły powstawać muzea publiczne, dostępne nie tylko dla wybranych osób, ale szerszego kręgu odbiorców, chętnych do poszerzania swoich zainteresowań. Deklaracje, na podstawie których powstawały muzea wskazują na dominujący czynnik, jakim było upowszechnianie wiedzy. W efekcie umożliwiało to inne spojrzenie na określone zagadnienie, udoskonalenie umiejętności jak również budowanie świadomości społecznej i kulturowej.

Współczesna edukacja muzealna najwięcej zawdzięcza pionierom w tej dziedzinie, czyli Amerykanom. Ich pozycja wynika z silnego zorientowania na naukę w instytucjach kultury, czego dowodem może być powstanie pierwszego muzeum dla dzieci, Brooklyn Children Museum w 1899 r. Instytucja ta wraz z późniejszymi placówkami muzealnymi w Stanach Zjednoczonych silnie rozbudowała

[11] M. Borusiewicz: *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*, Universitas, Kraków 2012, s. 143.

[12] Por. Z. Żygulski: *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, PWN, Warszawa 1982.

swoje działy edukacyjne oraz nawiązywała współpracę innymi ośrodkami np. szkołami[13].

Pod koniec XIX w. rozwój nauki wpłynął na wzmocnienie pozycji edukacji również w krajach Europy Zachodniej. Dzięki prowadzonym badaniom nad rozwojem dzieci, szybko doceniono wartość kształcenia. W przypadku muzeów pozwoliło to na tworzenie oraz wprowadzenie coraz bardziej wyspecjalizowanej oferty edukacyjnej. W Polsce początek działań edukacyjnych w obrębie muzeów datowany jest na rok 1910[14]. W tym czasie ukazała się broszura Stefana Stobieckiego, omawiająca cele statutowe przyszłego, centralnego muzeum przyrodniczego. W dokumencie znalazł się zapis mówiący o konieczności skupienia się na działalności dydaktycznej poprzez upowszechnianie wiedzy, w celu spotęgowania utożsamiania się z określonym miejscem. S. Stobiecki jako jeden z pierwszych, zwrócił uwagę na potrzebę stworzenia specjalistycznego działu zajmującego się upowszechnianiem wiedzy – działu dydaktycznego. Jego założenia zostały jedynie w fazie planów, jednakże uznany został za pierwszego teoretyka, który w sposób poważny i profesjonalny odniósł się do zagadnienia oświaty. Na pierwszy w Polsce dział oświatowy w muzeum trzeba było poczekać do 1936 r. Powstał on w Muzeum Narodowym w Warszawie, za sprawą ówczesnego dyrektora Stanisława Lorentza[15]. W powojennej Polsce, obok intensywnych prac z obiektami muzealnymi, wzrastała popularność aktywności edukacyjnych. Jednakże początkowo działania popularyzatorskie, kierowane były głównie do widzów dorosłych[16]. Współcześnie zagadnienia edukacji muzealnej są stale obecne w działalności muzeów, pracach naukowych czy licznych konferencjach. Obecne są także inicjatywy oddolne, jak powstanie w 2006 r. nieformalnego ruchu obywatelskiego o nazwie Forum Edukatorów Muzealnych. Celem jego członków jest integracja środowiska edukatorów muzealnych, wymiana doświadczeń i wiedzy, promocja działalności edukacyjnej, wsparcie rozwoju zawodowego muzealników oraz działalność badawcza w zakresie edukacji muzealnej.

---

[13] G. Hein: *Edukacja muzealna* (w:) *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Muzeum Narodowe w Poznaniu 2010, s. 62.

[14] P. Szeląg: *Wprowadzenie do historii edukacji muzealnej w Polsce* (w:) *Edukacja muzealna w Polsce. Sytuacja, kontekst, perspektywy rozwoju. Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce*, NIMOZ, Warszawa 2012, s. 160.

[15] Tamże, s. 163-164.

[16] Tamże, s. 184.

W trakcie procesu rozwoju edukacji muzealnej, jako odrębnego typu aktywności związanej z tego typu instytucją, zwrócono uwagę na konieczność odpowiedniego wykształcenia i wyszkolenia personelu muzealnego, odpowiedzialnego za bezpośredni kontakt z widzem. Początkowo korzystano z założeń edukacji progresywistycznej, która zakładała uczenie się na podstawie i przy użyciu określonego obiektu. Zwracano uwagę na stawianie pytań, współpracę z widzem oraz odwoływanie się do indywidualnych doświadczeń i potrzeb, przy pomocy tradycyjnych materiałów[17].

Jednym z najważniejszych momentów, z perspektywy koncepcji edukacji muzealnej, był zwrot ku podejściu konstruktywistycznemu. Prekursorem tej koncepcji był amerykański badacz Georg E. Hein, który odniósł się do konstruktywizmu w kontekście amerykańskich studiów muzealnych. Inspiracją dla niego był inny uczony John Dewey, wraz z jego założeniem „uczenia się przez działanie" („Learning by dooing"). W koncepcji J. Dewey'a doświadczenie jest źródłem zdobywania jak i weryfikowania wiedzy. Dlatego też edukacja powinna nawiązywać do doświadczenia szeroko pojętej codzienności. W tym przypadku najważniejsze jest pojęcie doświadczenia ludzkiego, które polega na zdobywaniu wiedzy przez człowieka zarówno o świecie jak i o samym sobie. Proces rozwoju i wzrostu dokonuje się zatem dzięki gromadzeniu i wymianie myśli – a zatem ludzie żyją w takiej rzeczywistości, jaka jest ich doświadczeniem[18]. J. Dewey zwraca uwagę na rolę doświadczenia, jednak nie deprecjonuje wartości historii: „Doświadczenie, podobnie jak historia, ma zarówno obiektywny, jak subiektywny sens: określa i to, co się doświadcza, i to, że się doświadcza"[19]. Dlatego też nauczanie powinno być swoistym umożliwieniem doświadczenia dzieła obiektu muzealnego. Natomiast odpowiednie kształcenie muzealne zawiera w sobie różne umiejętności, które powinny otwierać widza na szersze doznania.

Natomiast w konstruktywistycznej koncepcji G. E. Heina, stworzonej na podstawie koncepcji J. Dewey'a, można zauważyć trzy główne zagadnienia. Po pierwsze uznanie wiedzy za subiektywną, a tym samym konstruowaną w procesie poznania człowieka. Dlatego też jest w większym stopniu relatywna niż uniwersalna.

[17] G. Hein: *Edukacja muzealna* (w:) *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Muzeum Narodowe w Poznaniu 2010 s. 67.

[18] J. Dewey: *Demokracja przez wychowanie. Wstęp do filozofii wychowania*, Książka i Wiedza, Toruń 1963, s. 14.

[19] Tamże, s. 14.

W tym przypadku edukacja nie ogranicza się do zajęć z publicznością, ale ma również bezpośredni wpływ na charakter wystaw oraz relacji, jaka zachodzi między zwiedzającym a obiektem. Tym samym konieczne jest zwrócenie uwagi na przygotowanie przestrzeni muzealnej oraz materiałów edukacyjnych tak, by pobudzała zwiedzającego do zadawania pytań i poszukiwania odpowiedzi. Następnie uznał, że edukacja jest jednym z narzędzi pozwalających na rozwój demokracji. W trzecim punkcie Hein proponuje ideę „postępowej" edukacji muzealnej, której zadaniem ma być przełamywanie podziałów między sztuką wysoką a użytkową, teorią a praktyką, czy pomiędzy różnymi kategoriami widza, bowiem różnice mają wpływ na zwiększanie nierówności społecznych. W ten sposób rozumiana edukacja muzealna wskazuje na ciągłą potrzebę wzbogacania wiedzy, poprzez kolejne doświadczenia. Zgodnie z koncepcją konstruktywistyczną, wiedza powinna być budowana poprzez ciągłe zadawanie pytań, szukania na nie odpowiedzi przez widza, w celu postawienia następnego pytania

Konstruktywistyczna koncepcja Heina, jest najlepszą podstawą dla rozwoju edukacji w muzeach: „Konstruktywizm w szczególny sposób przystaje do instytucji kulturalnych, ponieważ dobrze wpisuje się w ich nieformalny, dobrowolny charakter, szczególnie – w sposób uczenia w muzeach. Jednakże jego przystosowanie do edukacji muzealnej wymaga uwzględnienia szeregu istotnych uwarunkowań"[20]. Autor zwraca uwagę także na dodatkowe elementy, które bezpośrednio wpływają na skuteczność konstruktywizmu, jest to kwestia organizacji wystaw, zredefiniowanie pojęć „uczenie się" i „edukowanie" oraz oddziaływanie zmian społecznych.

Pierwsze zagadnienie dotyczy prezentowania zbiorów. Przemyślanie skonstruowana wystawa powinna przynieść określony efekt, czyli zrozumienie przez widza przedstawianej treści. Dlatego ekspozycja, powinna opierać się na doświadczeniu zarówno kuratora, jak również edukatorów, którzy bezpośrednio pracują z publicznością. Dzięki wspólnemu działaniu możliwa jest wymiana pomysłów i doświadczeń, co pozwala na potraktowanie tematu ekspozycji wielowymiarowo. Tak przygotowana wystawa będzie nie tylko poprawna merytorycznie, ale i ciekawa wizualnie oraz atrakcyjna edukacyjnie dla potencjalnego odbiorcy.

Kolejnym elementem związanym z koncepcją konstruktywizmu jest sprecyzowanie czym jest edukacja muzealna. Najważniejszym wspólnym elementem łą-

[20] G. Hein: *Edukacja muzealna* (w:) *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Muzeum Narodowe w Poznaniu 2010, s. 74.

czącym różne koncepcje, jest ujęcie edukacji jako „doświadczenia sensów", a nie konkretnej zdefiniowanej treści[21]. Dzięki takiemu podejściu proces kształcenia jest traktowany całościowo i nie ogranicza się do przekazu treści wynikającej jedynie z obiektu lecz wymaga aktywności również ze strony odbiorcy. Poprzez dodanie kontekstu oraz odwołanie do doświadczeń można uzyskać pełniejszy obraz przedstawianego obiektu czy zagadnienia. Pozwala to także na wypracowanie form przekazu dla różnych potrzeb zwiedzających. Moim zdaniem jedną z najlepszych definicji oddających dokładnie idee edukacji muzealnej, można znaleźć w *Raporcie o stanie edukacji muzealnej*: „Edukacja (…) polega na świadomym działaniu na rzecz podniesienia przez widza kompetencji związanych z jego sposobem doświadczania eksponatu muzealnego, który może być dla niego istotny jako rodzaj doświadczenia życiowego wpływającego na sposób myślenia czy przekonania"[22].

Innym ważnym elementem dla konstruktywizmu, o jakim mówił Hein, są zachodzące przemiany społeczne. Autor stwierdza, że: „Edukacja muzealna łączy się z odpowiedzialnością społeczną: troską muzeów, a więc instytucji służących społeczeństwu, jest edukacja"[23]. Jest to bardzo trafne stwierdzenie, pokazujące że podnoszenie wiedzy osób odwiedzających Muzeum, czy umożliwienie dotarcia z przekazem do osób wykluczonych, pozwala na zacieranie się różnic w odmiennych środowiskach. W ten sposób edukacja staje się czynnikiem demokratyzującym. W praktyce oznacza to również dobranie odpowiednich metod pracy dla bardzo różnych grup o odmiennych potrzebach, które pozwalają na dalszy rozwój jednostki np. poprzez stawianie kolejnych pytań i poszukiwanie na nie odpowiedzi, a zatem własnej pracy odbiorcy w procesie uczenia. Działania zaprojektowane w ten sposób powodują przede wszystkim, iż zwiedzający będą świadomie powracać do wizyt w Muzeum: „Idealne doświadczenie edukacji muzealnej zawiera w sobie otwartą rozmowę i strategię zadawania pytań, które są pomyślane w ten

[21] Tamże, s. 75.

[22] P. Adamczyk: *Skrzynia pełna tajemnic w Muzeum Archeologiczno–Historycznym w Elblągu* (w:) *Edukacja Muzealna w Polsce. Sytuacja, kontekst, perspektywy rozwoju. Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce*, NIMOZ, Warszawa 2012, s. 64.

[23] G. Hein; *Edukacja muzealna* (w:) *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Muzeum Narodowe w Poznaniu 2010, s. 78.

sposób, by kreowały atmosferę zapewniającą wsparcie, bezpieczeństwo i zaufanie oraz oferowały możliwości i szanowały różne punkty widzenia”[24].

G. E. Hein w swych pracach odwoływał się do pytania postawionego przez innego amerykańskiego uczonego, Laurenca Vail Colemana: „Wygląda na to, że dla kierujących muzeami nadchodzi czas, by zmierzyć się z dobrze znanym pytaniem. Czy muzea są przede wszystkim edukacyjne, czy też edukacja może być wprowadzana tylko w zakresie wyznaczanym pracą kuratorów? Kilka muzeów zdecydowało się postawić na edukację, ale większość – i to zarówno spośród tych największych, jak i tych małych – pozwala edukacji radzić sobie najlepiej jak to możliwe w niesprzyjającym otoczeniu”[25]. Hein wywołuje to pytanie, by pokazać, że już od XIX w. widziano w muzeach instytucję edukacyjną, jednocześnie wskazując, że jej obecność jest dla wielu osób niezrozumiała. Te skrajne postawy wpisują się również w dwie różne wizje muzeów: z jednej strony instytucji powszechnej, z drugiej miejsca sacrum.

W tym miejscu warto się także zastanowić kto może pełnić rolę osoby edukującej w muzeum. Obecnie często stosowanym określeniem jest edukator muzealny. Termin ten pojawił się po raz pierwszy w publikacji *Manual for small Museums* już na początku XX w. Kim jest współcześnie edukator muzealny? Z badań przeprowadzonych przez autorów *Raportu o stanie edukacji muzealnej* jawi się obraz potrzeby zatrudniania stałej grupy dobrze wyszkolonych fachowców*:* „Tylko angażując odpowiednio wykształconych i zmotywowanych ludzi, muzea mogą w pełni wykorzystać swój potencjał i przyciągnąć poszukujących wiedzy odbiorców”[26]. A zatem powinna być to osoba, która świadomie wybiera ten zawód i posiada umiejętność komunikowania się ludźmi. Edukator zobowiązany jest znać różnorodne metody pracy z widzem oraz cały czas doszkalać się w tym zakresie, jak również wyróżniać się kreatywnym myśleniem i spostrzegawczością. Charakter tej pracy powoduje, że odpowiedzialność spoczywająca na edukatorach jest bardzo duża: „Jako edukatorzy muzealni jesteśmy zobowiązani tworzyć warunki do zaangażowania, sposoby zachęcające ludzi do docenienia i zrozumie-

[24] N. Blume, J. Henning, A. Herman, N. Richner: *Uczyć się oglądając. Muzealni edukatorzy a edukacja estetyczna* (w:) *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Muzeum Narodowe w Poznaniu 2010, s. 118.

[25] G. Hein: *Edukacja muzealna* (w:) *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Muzeum Narodowe w Poznaniu 2010, s. 60.

[26] *Edukacja muzealna w Polsce. Sytuacja , kontekst, perspektywy rozwoju. Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce*, red. M. Szeląg, NIMOZ, Warszawa 2012, s. 125.

nia wspaniałych dzieł (…) Oferujemy zwiedzającym nasze doświadczenie, które pokieruje ich patrzeniem, ale jednocześnie szanujemy wiedzę i doświadczenie życiowe, które za nimi stoją”[27].

Obecnie edukacja muzealna oparta jest na mocnych fundamentach. Stanowią je definicje regulujące działania instytucji muzealnych, w których wpisana jest działalność dydaktyczna. Oprócz definicji funkcjonujących w poszczególnych krajach oraz międzynarodowej, stworzonej przez ICOM (The International Council of Museums), pojawiają się również inne dokumenty. Przykładem może być Stowarzyszenie Muzeów Amerykańskich, które wydało wiele postanowień wskazujących na rolę edukacji muzealnej, wprowadzono również: „nową definicję muzeów jako instytucji użyteczności publicznej, pełniących funkcje edukacyjne, przez co rozumie się poznawanie, uczenie, obserwację, myślenie krytyczne, kontemplację i dialog”[28]. Mimo uznania roli działań edukacyjnych, pojawiła się jednak trudność związana z doborem metod, które wywołałyby szybki i określony efekt. Jak słusznie zauważył G. Hein, problem leży w przeniesieniu dawnych praktyk na grunt muzeów publicznych.

EDUKACJA W MUZEUM – PRAKTYCZNE DOŚWIADCZENIA W MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka to instytucja o wieloletnich tradycjach, podejmująca temat dziejów solnictwa na ziemiach polskich. Popularyzacja wiedzy od początku istnienia instytucji odgrywała ważną rolę. Zanim przedstawione zostaną współczesne działania edukacyjne jakie występują w Muzeum, warto przybliżyć jego historię.

Instytucja zawdzięcza swe istnienie aktywnej działalności pierwszego dyrektora Muzeum Alfonsa Długosza[29]. Dzięki jego staraniom i zaangażowaniu powstała samodzielna placówka muzealna, prezentująca dzieje Żup Krakowskich. Początek istnienia Muzeum datuje się na 2 grudnia 1951 r., w tym dniu została zorganizo-

[27] Tamże, s.117.

[28] Tamże, s. 64.

[29] W. Gawroński: Słownik *Biograficzny Wieliczan,* Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 2008, s. 40; Alfons Długosz – ur. 28 II 1902 w Trzebionce, zm. 7 XI 1975 w Wieliczce; pedagog, artysta malarz i fotografik; twórca i pierwszy dyrektor Muzeum Żup Krakowskich; założyciel periodyku naukowego „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” wydawanego od 1965 r.

wana pierwsza wystawa w podziemiach wielickiej kopalni soli. A. Długosz dbał o wielowymiarowy rozwój instytucji, w tym naukowy i badawczy: „Gromadził porzucone narzędzia pracy, dawne maszyny i urządzenia, dające świadectwo wielowiekowego trudu górniczego, a także skały, kryształy solne i skamieliny”[30]. Dodatkowo A. Długosz wykonał dokładną dokumentację fotograficzną kopalni oraz zgromadził najróżniejsze pamiątki. Wartość zabytkowa kopalni wynikała z kilku względów. Przede wszystkim ważne było znaczenie przestrzeni. Podziemne korytarze i komory kopalni od zawsze wzbudzały respekt, ale i ogromne zainteresowanie. Wzrost liczby osób chętnych do zapoznania się z nietypowym miejscem, mimo niedogodności czy utrudnień, nie zniechęcał coraz większej grupy osób do wizyty pod ziemią. Dzięki usytuowaniu Muzeum w oryginalnej przestrzeni kopalni uzyskano ciekawy efekt, gdzie ekspozycja muzealna została wkomponowana w przestrzeń obiektu górniczego. Dodatkowo na terenie Wieliczki znajduje się Zamek Żupny, historyczny obiekt, który był siedzibą zarządu górniczego. Częściowo zniszczony pod koniec II wojny światowej, doczekał się odnowy. Odbudowany w latach 1976-96, stał się oficjalną siedzibą Muzeum Żup Krakowskich. Zamek Żupny poprzez swą funkcję był nierozerwalnie związany z kopalnią soli, a jego wnętrza stały się efektownym tłem dla prezentacji różnorodnych zbiorów. Obecnie, dzięki dwóm zróżnicowanym przestrzeniom ekspozycyjnym, można zapoznać się z wieloma obiektami, które w szerokim zakresie prezentują dzieje Żup Krakowskich – dawnego przedsiębiorstwa solnego.

Aktualnie ekspozycja podziemna znajduje się w zespole komór mieszczących się na trzecim poziomie kopalni, 135 metrów pod ziemią. W jej skład wchodzą wystawy prezentujące: geologie złóż solnych w Polsce, technikę produkcji soli kamiennej, urządzenia do transportu poziomego i pionowego, narzędzia górnicze, oświetlenie, podstawowe formy handlowe urobku solnego, archeologię solnictwa i historię Żup Krakowskich. Jest to jedno z największych, podziemnych muzeów w Europie. Przedstawia wszystkie aspekty działalności warzelniczej i górniczej prowadzonej w Żupach Krakowskich. Zbiory uzupełnione są także o dzieła malarskie wieloletniego dyrektora Muzeum A. Długosza.

Na powierzchni mieści się Zamek Żupny wraz z kompleksem zabudowań, jest to historyczna siedziba zarządu żupy. Obiekt powstawał na przestrzeni wieków,

[30] W. Gawroński: *Słownik biograficzny Wieliczan*, Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 2008, s. 41.

z tego też powodu można wyróżnić jego części rozbudowywane w różnych okresach czasu. Budynek środkowy Zamku pochodzi z przełomu XIII/XIV w., część północna z przełomu XIV/XV, część południowa z XIX w. Dodatkowo zobaczyć można basztę gotycką z XIV w., fragment najstarszego muru obronnego zamku z XIII w., ruiny kuchni żupnej z XV wieku i szyb górniczy z XIII w. W Zamku Żupnym dostępne są trzy wystawy stałe prezentujące kolekcje unikatowych solniczek, obiektów opisujących historię miasta oraz ekspozycja archeologiczna. Dodatkowo prezentowane są wystawy czasowe poruszające różnorodne tematy. Kompleks zabudowań zamkowych oraz ekspozycja muzealna na III poziomie kopalni tworzą spójną historię, opowiadającą o dziejach solnictwa na ziemiach polskich. Zróżnicowany charakter obiektów pozwala na zapoznanie się z szerokim kontekstem historycznym, który jest ważnym elementem dziejów Polski.

Warto pamiętać, że nie tylko zbiory są cennymi zabytkami, lecz również same obiekty, w których są prezentowane. Kopalnia soli w Wieliczce, gdzie mieści się podziemna ekspozycja, znalazła się na pierwszej Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1978 r., a w 1994 r. obiekt został uznany przez Prezydenta Rzeczpospolitej za Pomnik Historii. Natomiast Zamek Żupny został doceniony jako miejsce znaczące dla historii i wpisany na listę UNESCO w 2013 r.

Muzeum Żup Krakowskich jako instytucja kultury wypełnia wszelkie zadania określone w polskiej definicji dotyczącej muzeów, która koresponduje z założeniami międzynarodowymi, dokładnie określonymi przez ICOM: „muzeum jest trwale istniejącą instytucją, nie nastawioną na osiąganie zysku, służące społeczeństwu i jego rozwojowi, otwartą dla publiczności, która pozyskuje, konserwuje, udostępnia i wystawia w celu badawczym, edukacyjnym lub dla rozrywki materialne i niematerialne świadectwa ludzi oraz ich środowiska”[31]. Wśród wielu zadań jakim sprostać powinna instytucja muzealna jest także działalność edukacyjna, której poświęca się coraz więcej uwagi w środowisku muzealnym.

W przypadku Muzeum Żup Krakowskich pierwsze wzmianki A. Długosza, dotyczące działalności edukacyjnej można znaleźć w tekście z 1965 r. Z opisu dotyczącego celów i zadań Muzeum, zawartego w pierwszym tomie *Studiów i Materiałów do Dziejów Żup Solnych w Polsce*, dowiadujemy się o istnieniu odrębnego działu oświatowego oraz o podstawowych funkcjach, jakie spełniał. Dział zajmował się zarówno szkoleniem przewodników, jak i oprowadzaniem turystów oraz

[31] J. Claire: *Kryzys muzeów*, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2009, s. 39.

organizacją wydarzeń przybliżających tematykę górnictwa solnego[32]. Już wtedy dyrektor, A. Długosz widział potrzebę działalności upowszechniającej wiedzę. Na przestrzeni wielu lat pracownicy Muzeum tworzyli nie tylko ciekawe wystawy czy artykuły naukowe, lecz również przygotowywali i przeprowadzali lekcje muzealne oraz organizowali wydarzenie o charakterze popularyzatorskim np. „Dawne Soli Warzenie". Jednym z efektów ciągłego rozwoju Muzeum było poszerzenie zakresu działalności edukacyjnej. Ważną datą dla funkcjonowania Muzeum był rok 2001, w którym został utworzony Dział Edukacji i Promocji, którego zadaniem była popularyzacja wiedzy oraz działalność promocyjna. Jednak wraz ze wzrostem zapotrzebowania na profesjonalną działalność edukacyjną oraz szybki rozwój mediów i środków komunikacji konieczne były zmiany administracyjne. Dlatego w 2013 r. doszło do rozdziału sekcji promocji i edukacji, w wyniku którego powstał samodzielny Dział Edukacji. Obecnie pracownicy tego działu prowadzą rozbudowaną działalność o charakterze popularyzatorskim. Jednym z podstawowych zadań tego działu jest przygotowanie i realizacja szerokiej oferty edukacyjnej. Wiąże się to z podejmowaniem działań merytorycznych związanych z udoskonalaniem metodologii pracy z widzem oraz poszerzaniem wiedzy i umiejętności członków zespołu. Starania te są niezbędne ze względu na coraz większą różnorodność potrzeb, jakie wynikają z pracy z odbiorcą treści muzealnych. Kolejnym elementem działalności Działu Edukacji jest przygotowanie różnorodnej oferty lekcji muzealnych dla grup w różnym wieku. Obecnie zajęcia dotyczą zarówno wystaw stałych, jak i czasowych. Dodatkowo z okazji specjalnych wydarzeń jak lato w muzeum, ferie, Noc Muzeów czy Europejskie Dni Dziedzictwa i inne, organizowane są towarzyszące propozycje o charakterze edukacyjnym. Lekcje muzealne kierowane są do grup zorganizowanych oraz osób indywidualnych, wszystkie mają elementy warsztatowe. Dostępne zajęcia kierowane są do dzieci i młodzieży w każdej grupie wiekowej. Szczegółowe opisy zajęć, a także informacje związane z możliwością zarówno uczestnictwa w zajęciach jak i zwiedzania są wydawane w informatorach oraz podawane na stronie Internetowej Muzeum.

W odpowiedzi na zapotrzebowanie, Muzeum opracowało również kilka projektów dla ściśle określonych grup odbiorców. Pierwszym z nich są zajęcia przygotowane i dopasowane specjalnie dla rodzin *Mama, Tata i ja*. Założeniem projektu

[32] A. Długosz: *Geneza, cele i zadania Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, „*Studia i Materiały Do Dziejów Żup Solnych w Polsce*", Wieliczka 1965, T I, s. 9-13.

jest twórcza aktywizacja całej rodziny. W trakcie tematycznych zajęć, przy pomocy metod zaproponowanych przez prowadzącego, dzieci i dorośli łączą siły, by w przyjemny sposób poznać ekspozycję. Kolejnym projektem stworzonym przez Dział Edukacji jest *Muzeoterapia – Muzeum na Zamówienie*. Program kierowany jest do trzech grup osób, które mają utrudniony dostęp do instytucji kultury. Pierwszą grupę stanowią dzieci i młodzież, które przebywają w np. szpitalu, sanatorium, czyli nie mogą same przyjść do Muzeum. Drugą grupę stanowią osoby np. z domów dziecka czy świetlic socjoterapeutycznych, które mogą być zagrożone wykluczeniem społecznym. Trzecią grupę docelową stanowią osoby borykające się z dysfunkcją wzroku. Dla wszystkich uczestników projektu, udział w spotkaniach jest nieodpłatny. Muzeum nawiązało współpracę z dwoma krakowskimi szkołami działającymi w szpitalach, w Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu oraz Szpitalu Specjalistycznym przy ul. Strzeleckiej. W ramach *Muzeoterapii* została podjęta także współpraca z domami dziecka i lokalnym oddziałem Caritasu. W sytuacji osób, które nie mogą dotrzeć do Muzeum, jak jest w przypadku dzieci w szpitalach, edukatorzy udają się do tych placówek z przygotowanymi materiałami, niezbędnymi w przeprowadzeniu warsztatów. Dobór metod pracy oraz tematów, opracowywany jest przy współpracy z pracownikami szpitali. Wynika to ze specjalnych potrzeb osób przebywających pod opieką lekarzy. Sytuacja wygląda inaczej w przypadku osób, które mogą przyjść do Muzeum, czyli dzieci z domów dziecka, osób pod opieką Caritasu czy osób niewidomych. Jeśli nie ma żadnych przeciwwskazań, lekcje muzealne odbywają się dla nich zgodnie ze scenariuszami na terenie Muzeum.

Innym projektem edukacyjnym są *Poranki Muzyczne*. Przy współpracy z artystami Filharmonii Krakowskiej, organizowane są raz w miesiącu koncerty dla dzieci. Tematyczne występy mają na celu zapoznanie najmłodszych uczestników z muzyką klasyczną. Każdy koncert wzbogacony jest o komentarz oraz rozmowę ze słuchaczami. Dzięki aktywizacji uczestników w sposób przystępny, ale dokładny można wytłumaczyć temat koncertu. Spotkania odbywają się w oryginalnej przestrzeni Zamku Żupnego, w reprezentacyjnej Sali Gotyckiej.

Kolejnym projektem jest funkcjonująca od 2014 r. *Solna Akademia Dziecięca*. Program ten skierowano do klas I – III szkół podstawowych z regionu. W trakcie Akademii dzieci w innowacyjny sposób zapoznają się z dziedzictwem regionu, w którym żyją. Cykl zajęć przeprowadzony jest przez cały rok szkolny. Comiesięcznym spotkaniom towarzyszą prezentacje oryginalnych obiektów w ekspozycji, znajdujące się w kopalni jak i w zamku. Każda lekcja muzealna zawiera

elementy warsztatowe, dzięki czemu pobudzane są różne zmysły. W czasie tego projektu uczniowie zapoznają się z przygotowanymi tematami, które wraz z kolejnymi spotkaniami są coraz bardziej rozbudowane.

Oferty edukacyjne kierowane są również do osób dorosłych. Oprócz możliwości klasycznego zwiedzania ekspozycji, uczestnictwa w wydarzeniach sezonowych, czy spotkaniach z autorami wystaw. W 2016 r. powstał projekt *Senior w Muzeum*. Ideą tych spotkań jest uaktywnienie osób starszych, którzy poprzez uczestnictwo w warsztatach mogą zapoznać się ze zbiorami. Elementem dodatkowym tych spotkań jest też integracja uczestników zajęć oraz umożliwienie im przekazywania swojego doświadczenia innym osobom. W tym przypadku nie tylko Muzeum chce uczyć, ale również czerpać z wiedzy i doświadczenia osób przybyłych na spotkanie.

Oprócz wyżej przeanalizowanej działalności Dział Edukacji zajmuje się również oprowadzaniem zwiedzających po obu ekspozycjach oraz aktywnie uczestniczy przy wydarzeniach plenerowych. Dodatkowo dział opracowuje i przeprowadza konkursy dla dzieci i młodzieży o różnym charakterze np. artystyczne, historyczne, fotograficzne. W niektórych przypadkach zakończone są one wystawą pokonkursową, również przygotowaną przez pracowników działu.

W celu odpowiedniego przeprowadzenia lekcji muzealnej czy konkursów konieczne jest ciągłe zgłębianie bardzo szerokiej i specjalistycznej wiedzy z zakresu historii, historii sztuki, ale i geologii czy techniki górniczej. Tym samym osoby pracujące w Dziale Edukacji muszą aktywnie uczestniczyć w życiu naukowym instytucji oraz systematycznie uzupełniać wiedzę o nowe odkrycia. W przypadku pracowników Muzeum Żup Krakowskich, a przede wszystkim Działu Edukacji, dużą rolę odgrywa ukończenie kursu dla przewodników w Kopalni Soli Wieliczka. Szeroki zakres materiału poruszany w trakcie kursu umożliwia zrozumienie funkcjonowania Żup Krakowskich oraz roli jaką odgrywały w historii państwa polskiego. W trakcie kursu specjaliści z różnych dziedzin tłumaczą złożone zagadnienia związane ze specyfiką funkcjonowania przedsiębiorstwa solnego oraz jego wpływu na otoczenie. Tym samym, ukończenie szkolenia przewodnickiego jest dobrą podstawą do kontynuowania zgłębiania specjalistycznej problematyki. Upowszechnianie wiedzy wymaga od pracowników Działu Edukacji wielozadaniowości, determinuje to również określone cechy i predyspozycji jakie powinna posiadać osobą wykonująca ten zawód.

ZAKOŃCZENIE

Obecność edukacji w muzeach staje się elementem uznawanym powszechnie za wartościowy i potrzebny do właściwego funkcjonowania instytucji. Potwierdzają to różnorodne propozycje zwiedzania ekspozycji czy oferty lekcji muzealnych w muzeach polskich i zagranicznych. Również doświadczenia Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka wskazują, że upowszechnianie wiedzy jest niezbędnym łącznikiem między działalnością naukową a oczekiwaniami i możliwościami poznawczymi odbiorcy, nieposiadającego specjalistycznej wiedzy.

Współczesne zwrócenie się muzeów w kierunku widza, tworzenie nowatorskich ofert edukacyjnych, to efekt wdrażania teorii odnoszących się do edukacji muzealnej. Praktyka Muzeum, wskazuje na szczególną rolę koncepcji konstruktywizmu propagowanej przez G.E. Heina. Zakłada ona zróżnicowane metody uczenia w muzeach, które docierają do widza poprzez różne bodźce oraz dobór odpowiednich treści i metod dla określonych osób. Proces nauki, w tym wypadku, wynika z aktywności i doświadczeń odbiorcy. Model ten zakłada również współpracę między działami w instytucji muzealnej, już na etapie tworzenia wystaw, dzięki czemu poprzez wymianę wiedzy i doświadczeń można skonstruować ciekawą merytorycznie i zachęcającą wizualnie ekspozycję. Praktyka Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka pokazuje, że konstruktywizm świetnie sprawdza się w edukacji muzealnej.

Przykładem potwierdzającym tę koncepcję mogą być dowolnie wybrane zajęcia z oferty Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. W przypadku każdej lekcji muzealnej można znaleźć część teoretyczną i warsztatową. W skład pierwszej można włączyć elementy takie jak: pokaz z użyciem oryginalnych obiektów, pokaz multimedialny np. film, prezentacja multimedialna, prelekcja połączona z dyskusją – w trakcie której uczestnicy często formułują problem. Natomiast część warsztatowa zawiera najróżniejsze elementy aktywizujące jak: zadania ruchowe, manualne, intelektualne, słuchowe, czyli działania wielozmysłowe. W trakcie każdych warsztatów grupa uczestników podejmuje się także pracy samodzielnej jak i grupowej. Tematyka lekcji muzealnych jest spójna z tematyką zbiorów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka i odbywa się zarówno w salach edukacyjnych jak i na ekspozycjach. Dzięki wprowadzeniu tych elementów, można bez wątpienia stwierdzić, że założenia konstruktywizmu dobrze wpisują się w funkcjonowanie edukacji muzealnej w tej placówce. Potwierdzeniem tego stwierdzenia jest stale wzrasta-

jąca frekwencja uczestników warsztatów oraz popularność kolejnych propozycji, w postaci nowych projektów czy konkursów dla dzieci i młodzieży. Powracający turyści potwierdzają, że działalność Muzeum odgrywa ważna rolę w poszerzaniu ich wiedzy oraz jest czynnikiem spajającym lokalne społeczności w Wieliczce. Jednym z przykładów mogą być grupy uczestniczące w projekcie *Solna Akademia Dziecięca*, które licznie biorą udział w zajęciach oraz kontynuują współpracę w kolejnych latach.

Podsumowując, w wieloletniej działalności edukacyjnej Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka można zauważyć, że praktyka edukacyjna instytucji odzwierciedla idee konstruktywizmu. Różnorodne metody pracy pozwalają na przekazanie trudnej tematyki, jaką prezentuje placówka, szerokiej grupie odbiorców. Dzięki temu, popularyzacja wiedzy z zakresu górnictwa solnego oraz historii Żup Krakowskich cieszy się, z roku na rok, coraz większym zainteresowaniem zarówno wśród lokalnych odbiorców jak i osób specjalnie przybywających do Wieliczki.

BIBLIOGRAFIA:

P. Adamczyk: *Skrzynia pełna tajemnic w Muzeum Archeologiczno–Historycznym w Elblągu* (w:) *Edukacja Muzealna w Polsce. Sytuacja, kontekst, perspektywy rozwoju. Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce*, NIMOZ, Warszawa 2012.
N. Blume, J. Henning, A. Herman, N. Richner: *Uczyć się oglądając. Muzealni edukatorzy a edukacja estetyczna* (w:) *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Muzeum Narodowe w Poznaniu 2010.
M. Borusiewicz: *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*, Universitas, Kraków 2012.
J. Claire: *Kryzys muzeów*, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2009.
J. Dewey: *Demokracja przez wychowanie. Wstęp do filozofii wychowania*, Książka i Wiedza, Toruń 1963.
J. Dewey: *Jak myślimy?*, PWN 1988.
A. Długosz: *Geneza, cele i zadania Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, „Studia i Materiały Do Dziejów Żup Solnych w Polsce", Wieliczka1965,Tom I.
D. Folga–Januszewska: *Muzeum: Fenomeny i Problemy,* Universitas, Kraków 2015.
D. Folga–Januszewska: *Muzea w Polsce w latach 1989–2008*, *Muzealnictwo*, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2009, T. 50.
W. Gawroński: *Słownik biograficzny Wieliczan*, Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 2008.
P. Głowacki, K. Rokosz: *Noc Muzeów. Zjawisko kulturowe i społeczne ostatnich lat*, „Muzealnictwo", Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2008, T. 49.
G. Hein: *Edukacja muzealna* (w:) *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Muzeum Narodowe w Poznaniu 2010.
A. Jęczmyk, A. Sammel: *Turystyka muzealna*, „Turystka i Rekreacja", Warszawa 2013, T. 10.
A. Jodłowski: *Wieliczka. Zabytkowa kopalnia soli*, Arkady, Warszawa 1986.
P. Kowalski: *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, PWN 2007.
Z. Kruczek: *Atrakcje turystyczne. Fenomen, typologia, metody badań,* Proksenia, Kraków 2011.
M. Niezabitowski: *Zwiedzający – widz czy aktor współtworzący doświadczenie muzealne? Uwagi na temat zmian determinujących recepcję Muzeum* (w:) *I kongres muzealników Polskich*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015.
J. M. Piskorski: *Muzea w świecie bez historii* (w:) *I kongres muzealników Polskich*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015.
M. Szeląg: *Raport o stanie edukacji muzealnej. Suplement*. *Część I*, Universitas, Kraków 2014.
P. Szeląg: *Wprowadzenie do historii edukacji muzealnej w Polsce* (w:) *Edukacja muzealna w Polsce. Sytuacja, kontekst, perspektywy rozwoju. Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce*, NIMOZ, Warszawa 2012.

J. Święch: *Muzealium – między kryzysem a potrzebą autentyzmu. Odkrywanie kontekstu* (w:) *I kongres muzealników Polskich*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015.
P. Żuchowski: *Nowoczesne muzea szansą rozwoju regionalnego i lokalnego*, (w:) *I kongres muzealników Polskich*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015.
Z. Żygulski: *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, PWN, Warszawa 1982.
Muzea dla edukacji, red. B. Reyman–Walczak, E. Wyka, M. Kluza, Stowarzyszenie Muzealników Polskich, Oddział Małopolski, Kraków 2007.
50 lat Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, red. A. Jodłowski, Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 2001.
Oferta muzealna w perspektywie oczekiwań turystyki kulturowej, http://turystyka-kulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/228, Nr 7/ 2013.
Mały Słownik Języka Polskiego, red. E. Sobol, PWN, Warszawa 1997.
http://nimoz.pl/upload/wydawnictwa/*ABC_Edukacji_w_muzeum*.pdf
http://isap.sejm.gov.pl

K. Stabrawa

EDUCATION IN THE MUSEUM: BETWEEN THE THEORY AND EXPERIENCE OF CRACOW SALTWORKS MUSEUM WIELICZKA

Abstract

Museum education is a quickly developing area in the modern museum sector. A growing need for museum education was also noticed by the International Council of Museums. More and more conferences and meetings are devoted to the issue of professional education in museums. Thanks to the fact that the cultural institution turns towards the visitor, the need for professional and attractive activities presenting the knowledge hidden in the collections is also growing. Such a situation may be observed in the Cracow Saltworks Museum Wieliczka.

Educational elements have always been incorporated in museums. Collecting various artefacts was not only aimed at protecting them, but also at expanding human knowledge on various subjects. Initially, not everybody had access to the accumulated collections and knowledge, yet along with social changes, access to culture and science improved. A breakthrough took place at the end of the 18th century, when the museums became commonly accessible institutions for all citizens. Thanks to the opening of museums for the general public, it was necessary to prepare varied offers, which would facilitate the understanding of the presented knowledge hidden in the collections.

The forerunners of museum education are American scientists from the 1970s. Studies on the process of learning were conducted in the United States, and they became a cornerstone for the prepared educational methods. One of the important specialists from the perspective of museum education is George E. Hein, a forerunner of constructivism: "Constructivism especially befits cultural institutions, as it contributes well to their informal and voluntary character and, in particular, the manner of learning in museums. However, its adjustment to the museum education requires taking several major determinants into account." This concept indicates that each recipient may be different and may learn in a different manner. Thanks to this, in its premises, constructivism allows

for applying various methods of work which will stimulate all of the recipients' senses. Simultaneously, the idea makes references to a broader approach to the museum and the display. Constructivism assumes that the process of education is a deep experience for the senses and not only passive acquisition of knowledge. Therefore, it is very important for the process of preparing display to be thoroughly thought-out so that, in effect, the visitors understand the presented content and the personnel is professionally educated.

Museum education is an area which is specified in precise terms and defined in various documents, both Polish and international. Currently, one of the most accurate definitions is to be found in the Report on the State of Museum Education in Poland, which is as follows: "Education (…) consists in conscious activities aimed at increasing the viewer's competences related to his manner of experiencing a museum exhibit, which may be important for the viewer as a type of life experience, influencing the manner of thinking or beliefs." Nowadays, educational activity is a huge challenge for museums. This is related to the determination of the development path of institutions in a globalised world and specifies the manner in which potential recipients may be reached. Keeping balance between being an institution of culture and being accessible for recipients with varied needs and learning potential may be a problem.

Experiences from the educational activity of Cracow Saltworks Museum Wieliczka show that this is an important role of a museum institution. The extended offer of the Museum is addressed to various recipients. Thanks to this, the specific and quite difficult subject matter related to salt is presented in various forms. The Museum, wishing to excite interest among various visitors, possesses a series of programmes addressed to specific groups of recipients. Alfons Długosz, the first director of Cracow Saltworks Museum Wieliczka, was already aware of the Museum's didactic significance. Therefore, a document of 1965 features a note about the existence of an educational division along with brief characteristics of its activities. Together with expansion of the Museum's activities, social changes and technological progress, the didactic division was transformed into the Education and Promotion Division and in 2013 into an independent Education Division. At the present moment, the institution has an extensive educational offer for various groups of recipients, both in the Saltworks Castle and in the display on the 3rd level of the Salt Mine. Growing attendance shows a huge interest in the subject matter presented by the Museum and testifies to the attractiveness of the prepared offer.

The Cracow Saltworks Museum Wieliczka is a research and scientific unit and an educational facility: it collects, prepares, conserves and makes available the artefacts of material culture in the area of salt industry, remnants of history, geological specimens, collections of works of art related to salt mining and the history of the cities of Wieliczka and Bochnia. The operation of Cracow Saltworks Museum Wieliczka was initiated in 1951 by Alfons Długosz. The Museum is a facility that possesses two greatly differing display spaces: the underground one, located on the third level of the Wieliczka Salt Mine (135 m).

The salt mine was entered in the world heritage list of UNESCO in 1978 and in 1994, it received the status of the Monument of History from the President of the Republic of Poland. On the other hand, on the ground level, the Museum is located in the Saltworks Castle, which is partially open for visitors. Visitors may see the exhibitions in the Central Castle, the donjon, the ruins of the saltworks kitchen and the archaeological reserve with the oldest prospecting shaft. The complex of buildings was entered in the UNESCO list in 2013. Two different museum spaces tell a consistent story, presenting the past and its inhabitants.

Janina Skorupska-Szarlej*

ZBIORY RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO, MILITARIÓW I MALARSTWA OBCEGO RODZINY NIEDZIELSKICH

Niniejszy artykuł stanowi próbę przybliżenia zbiorów znakomitej kolekcji Niedzielskich. Różnorodność i bogactwo zabytkowych przedmiotów zgromadzonych przez trzy pokolenia tej rodziny w ich dworze w Śledziejowicach pozwala stwierdzić, że choć był to „zwykły" galicyjski dwór, a nie magnacka siedziba, to znajdujące się w nim zbiory były niezwykłe. Aż trudno uwierzyć, że w niewielkim domu pod Wieliczką znajdowały się, obok cennych tkanin, rękopisy Mickiewicza i Chopina, obrazy holenderskich i włoskich artystów, a także piękne przykłady broni, drobnych sprzętów i przedmiotów oraz kilka znakomitych prac Grottgera czy innych znanych polskich malarzy. Rodzina Niedzielskich herbu Larysz zamieszkiwała Śledziejowice koło Wieliczki przez ponad sto lat. W tym czasie ich obszerny dwór, zbudowany ok. 1825 r. przez Józefa i Teklę z Niedzielskich Zdzieńskich, a następnie wyremontowany i przebudowany przez Erazma Niedzielskiego[1] stopniowo zapełniał się przedmiotami stanowiącymi jego wyposażenie i dekorację. Położony pośród okazałego parku dwór rodziny Larysz-Niedzielskich w Śledziejowicach wypełniony był prawdziwymi skarbami. Różnorodne i bogate zbiory malarstwa oraz grafiki polskiej, określone w spisie dra Stanisława Larysz-Niedzielskiego jako „obrazy" omówione zostały w artykule[2] zamieszczonym w XXVIII tomie *Studiów i Materiałów do Dziejów Żup Solnych w Polsce*. Wiele spośród nich, choć ogólni-

* Janina Skorupska-Szarlej, Muzeum Narodowe w Krakowie, jskorupska@mnk.pl

[1] W czasie rabacji chłopskiej dwór w Śledziejowicach napadli zbuntowani chłopi, którzy go ograbili i znacznie zniszczyli, tak że wymagał poważnego remontu związanego z powiększeniem budynku, który przeprowadził E. Niedzielski. Niedzielskim udało się schronić w Bochni.

[2] J. Skorupska-Szarlej: *Polskie malarstwo i grafika w zbiorach Niedzielskich w Śledziejo-wicach*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", (dalej: „SMDŻ"), t. XXVIII, Wieliczka 2012, s. 171-188.

Fot. 1. Eljasz Radzikowski, Walery Jan Kanty, Widok Czernej koło Krzeszowic, 1861 rok, olej, tektura, wys. 20 cm, szer. 26.5 cm, (ze zbiorów MNK)

kowo opisane, można określić jako bardzo ciekawe i wartościowe. Rodzina Niedzielskich od wielu pokoleń mieszkała w tym samym domu z przerwą spowodowaną przez rabację galicyjską, w wyniku której przez rok mieszkańcy przebywali w Bochni oraz w związku z I wojną światową, kiedy wyjechali do Wiednia.

Jak w każdym polskim domu, w którym przemieszkiwało kilka pokoleń jednej rodziny, pełno było „pamiątek", przedmiotów związanych z rozmaitymi osobami z familii albo z wydarzeniami, w których ktoś z krewnych uczestniczył. Związane z nimi opowieści często nawiązywały do ważnych w dziejach Polski wydarzeń najczęściej o charakterze militarnym albo odwoływały się do osób znanych z historii. Czasami wartość sentymentalna tych przedmiotów przewyższała materialną, ale bywało także odwrotnie. Do tej grupy należały m. in. pasy kontuszowe i broń, przedmioty w polskiej kulturze szlacheckiej zawsze obecne i tradycyjnie przekazywane z pokolenia na pokolenie .

Jak napisano w świątecznym numerze „Kłosów" z 25 grudnia 1880 r.[3]: „Każdy szlachcic polski, jako z prawa i obowiązku do stanu rycerskiego należący, bez różnicy czy służył wojskowo, czy był senatorem, palestrantem, rolnikiem i. t. d., na znak swej gotowości do obrony kraju, miewał szable na ścianie nad łożem zawieszone i do stroju uroczystego używał zawsze szabli. Po dworach też szlacheckich była wszędzie obfitość tej broni, którą wyniszczyły dopiero wojny z epoki od r. 1791 do 1831. Gdy np. w roku 1831 korpusy wojska polskiego, wchodzące do Prus i Austryi, składały broń, dostało się wówczas w posiadanie władz wojskowych pruskich i austrjackich kilka tysięcy pamiątkowych szabel i karabel złożonych przez oficerów i ochotników polskich". Nie inaczej było w Śledziejowicach.

S. Niedzielski w swoim spisie zabytków sporządzonym w okresie międzywojennym[4], obok pełnej zbroi rycerskiej i jej pojedynczych elementów, umieścił stare klingi, pałasz hiszpański, sztylety oraz szable, broń niezwykle cenioną i ważną w dawnej Polsce. Szabla bowiem, prócz funkcji bojowej, była symbolem przynależności do stanu szlacheckiego. Niezależnie od funkcji czy zajęcia jakie wykonywał jej właściciel zawieszona na ścianie stanowiła potwierdzenie jego stałej gotowości do obrony kraju, wiary, króla i najbliższych. Na ostrzach szabel chrzczono dzieci i z szablami w ręce składano przysięgi. Przekazywane z pokolenia na pokolenie symbolicznie świadczyły o dzielności i dawności rodu. Bywały także darami świadczącymi o odwadze obdarowanych. Zapewne najstarszą i zarazem najcenniejszą w śledziejowickim dworze była szabla po hetmanie wielkim koronnym Stanisławie Reverze Potockim (1579-1667) postaci barwnej i bardzo ważnej dla historii Polski XVII stulecia. Ten uczestnik 46 bitew był znany z łacińskiego powiedzenia „Re vera" (w rzeczy samej), które stało się jego przydomkiem. Po nim właśnie zachowała się piękna siedemnastowieczna szabla opatrzona złotem inkrustowaną rodową dewizą Potockich „*Scutum opponedat scutis*" (tarcza przeciw tarczy) oraz tak samo wykonanym monogramem SP i herbem Pilawa oraz wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem w promieniach z gorejącymi po bokach świecami. Rękojeść z kości słoniowej wykładana perłową macicą, a jelce i oprawa z brązu złoconego, natomiast pochwa wykonana z czarnej skóry. Zgodnie z informacją

[3] „Kłosy", t. XXXII, nr 810 z 25 grudnia 1880 r.

[4] Spis zbiorów St. Niedzielskiego zwany w dalszym ciągu Spisem (maszynopis) sporządzony został pomiędzy 1931 a 1938 rokiem, gdyż zawiera uwagi o darowiźnie do Lwowa i na Wawel z 1931 r. a datą jego śmierci. St. Niedzielski spisał go osobiście albo podyktował na co wskazują uwagi przy poszczególnych obiektach. W Bibliotece PAU i PAN w Krakowie jest jego kopia nr 11432 (akc.3/2006), drugi egzemplarz znajduje się w rękach prywatnych.

zawartą w katalogu „Wystawy zabytków z epoki króla Jana III" z 1883 r., na której była prezentowana (poz. 324) długość jej głowni wynosiła 83 cm, a długość karabeli 96 cm. Szabla ta zapewne znajdowała się przez długie lata w rękach rodziny, nie była też jedyną jaką posiadał hetman. Zgodnie z informacją Stanisława Niedzielskiego do Śledziejowic trafiła jako dar Antoniego Niedzielskiego, brata Erazma. Ofiarodawca kupił ją przypadkowo we Lwowie.

W XIX w. hr. Augustowa Potocka[5], żona Augusta Potockiego z Wilanowa, w której rękach znajdowała się cenna zbrojownia, posiadała, między innymi pamiątkami rodzinnymi, szablę po Stanisławie Rewerze Potockim. Być może była to ta sama szabla, którą miał jej stryj Aleksander Potocki (1798-1868), syn Stanisława Szczęsnego[6] i nosił ją w 1831 r., lecz pochwę i rękojeść przerobiono. Obecnie znajduje się ona w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie[7]. Druga szabla po Reverze Potockim znajdowała się w kolekcji zgromadzonej przez Feliksa Ścibałłę (1903-77) w Krakowie. Reprodukował ją Zdzisław Żygulski w swojej pracy pt. „Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu"[8]. Ma dekoracje odpowiadającą opisowi Stanisława Niedzielskiego i być może jest to „ta" szabla. Nie udało mi się stwierdzić kiedy i komu została sprzedana ze Śledziejowic, ani jaką drogą trafiła do rąk Feliksa Ścibajłły, ani co się stało z nią po śmierci kolekcjonera.

Kompletna zbroja husarska z XVII w. była prawdziwą perełką wśród zbiorów. I choć w wielu polskich dworach na ścianach wisiały w towarzystwie szabli i halabard ściemniałe od starości i dymu rycerskie pancerze ozdobione ryngrafami – to pełen komplet prawdziwego, a nie wykonanego dla dekoracji uzbrojenia polskiego husarza z II połowy XVII w., nie należał do częstych. Można je było spotkać w zbrojowniach wielkich polskich rodzin, których przodkowie brali udział w wojennych wyprawach burzliwego XVII stulecia i w najważniejszych kolekcjach prywatnych i muzealnych[9]. Garnitur przekazany przez S. Niedzielskiego w 1931 r. do

[5] Aleksandra zwana Aleksandryną z Potockich Potocka (1818-1892) córka Stanisława Septyma, a wnuczka Stanisława Szczęsnego.

[6] Aleksander Potocki za własne pieniądze ufundował pułk jazdy w powstaniu listopadowym choć bezpośrednio nie uczestniczył w walkach ze względu na chorobę, car skonfiskował mu ogromne dobra humańskie.

[7] W. Kwaśniewicz: *Pięć wieków szabli polskiej*, Warszawa, BELLONA, 1993, s. 135.

[8] Z. Żygulski jun.: *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu,* Warszawa, 1982, s. 278.

[9] Z. Żygulski jun.: *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu,* Warszawa, 1982; Katalog „Wystawa zabytków z czasów króla Jana III", Kraków 1883.

zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu pochodził z II połowy XVII w. Składał się z szyszaka[10], napierśnika[11], naplecznika[12], dwóch naramienników[13] z karwaszami, obojczyka[14] i dwóch łusek na uda. Był to oryginalny komplet zachowany w bardzo dobrym stanie. Zapewne pochodził z Małopolski, skąd wywodziło się wielu towarzyszy husarskich i mógł być wykonany w podkrakowskich Świątnikach, gdzie w XVII i XVIII w. wykuwano między innymi zbroje. Charakteryzowały się uproszczoną dekoracją z blachy mosiężnej jaką mogli wykonać miejscowi kowale – płatnerze. Były to lamówki biegnące wzdłuż wycięcia na szyje i pachy, okalające folgi i wyodrębnione części zbroi oraz proste rozetki.

Zbroja ze Śledziejowic była wykuta przez sprawnego w swoim fachu płatnerza z dobrego gatunkowo żelaza, dokładnie wypolerowana z wyraźnie wyprofilowaną, na środku napierśnika, ością. Została ozdobiona mosiężnym znakiem krzyża kawalerskiego i lamówkami, które „wykańczały" trzy folgi będące przedłużeniem napierśnika, a także folgi naramiennika ozdobione dodatkowo rozetkami. Zbroję uzupełniał szyszak, czyli półkolisty hełm typu otwartego z sercowatymi policzkami i nakarczkiem złożonym z połączonych kilku folg, z przodu z daszkiem i pionowo przymocowanym nosalem. Był zwieńczeniem cennej zbroi zachowanej w znakomitym stanie do dnia dzisiejszego w zbiorach Muzeum Zamku Królewskiego na Wawelu.

Wspomniana przez S. Niedzielskiego klinga starej karabeli opatrzona po lewej stronie inkrustowanym srebrem łacińskim napisem: „*In hoc signo vinces*" („Pod tym znakiem zwyciężysz") nie należała do rzadkości w polskich zbrojowniach. Tym zawołaniem opatrywano w XVIII w. wiele egzemplarzy broni w Polsce. Często pomiędzy słowem *signo* a *vinces* umieszczano krzyż kawalerski, a pod *vinces* czterolistną koniczynkę. Polacy doceniali wartość dobrej broni i dlatego, kiedy odpadła lub została zniszczona okładzina rękojeści zachowywano klingę aby w razie potrzeby ponownie ją oprawić. Obecność starej klingi w Śledziejowicach nie powinna więc dziwić, była bowiem świadectwem waleczności i „dawności" rodu Niedzielskich albo innego spowinowaconego z nimi.

Pałasz hiszpański z klingą toledańską, czyli broń o prostej głowni i rękojeści używana przez oficerów jazdy i piechoty, mógł być pamiątką związaną z okresem

[10] Wawel nr 963/1.
[11] Wawel nr 963/2.
[12] Wawel nr 963/3.
[13] Wawel nr 963/5.
[14] Wawel nr 963/4.

wyprawy Napoleona do Hiszpanii i udziałem w tej wojnie polskich szwoleżerów. Klinga wykuta z wysokowęglowej stali toledańskiej produkowanej od 1761 r. może świadczyć, że był to egzemplarz należący do zamożnego hiszpańskiego żołnierza. Do Polski ta cenna broń trafiła wraz z zakończeniem burzliwej epoki napoleońskiej przywieziona zapewne przez któregoś z jej polskich uczestników, wiernych żołnierzy „małego kaprala", z którym przemierzali Europę.

Podarowane 31 maja 1932 r. do Muzeum we Lwowie „rapcie złotolite przerabiane fioletowym jedwabiem, XVII w. śliczne" to dwie taśmy łączące kółka na pochwie szabli z pasem głównym. Często wspominane taśmy były wykonane w wersji uroczystej z barwnych jedwabnych sznurów (mogły być przetykane złotymi nićmi) lub z barwionych taśm skórzanych ozdobionych pod wpływem tureckim srebrnymi lub złotymi blaszkami i klamrami oraz turkusami i koralami. Rapcie były w XVII-wiecznej Polsce najpopularniejszym sposobem mocowania białej broni do pasa ukrytego pod spodem pasa kontuszowego. I chociaż nie były całkowicie widoczne, starano się aby dekoracją i materiałem nie odbiegały od pozostałych części ubioru polskiego.

Wymieniony w spisie „Pas rycerski z klamrą złocona na skórze i zielonym jedwabiu, wyrób rzeszowski" był to zapewne nie rzeszowski[15], lecz tzw. pas przeworski wykonany z metalowych: mosiężnych lub miedzianych zazwyczaj i najczęściej złoconych prostokątnych tabliczek oraz tarczek tworzących ruchomą całość, przymocowaną do miękkiej skóry powleczonej od spodu materiałem. Brzegi pasa (górny i dolny) były ozdobione zieloną, strzępiastą taśmą podłożoną pod metalowe elementy. Pas spinała złocona, bogato dekorowana, prostokątna metalowa klamra o kształcie ściętego ostrosłupa. Zarówno elementy pasa jak i klamra były dekorowane bogatym ornamentem rytowanym albo odlewanym. Wbrew potocznej opinii pasy takie nie stanowiły elementu ubioru rycerskiego, choć konstrukcyjnie do niego nawiązywały. W rzeczywistości najczęściej używali ich bogaci mieszczanie[16], choć nie stronili od nich także przedstawiciele szlachty.

Wśród przechowywanych w Śledziejowicach pamiątek nawiązujących do tragicznych losów Polaków znajdowała się „mała amforka z czarnej gliny z przykrywką, wys.0.12, śliczny kształt i rysunek, na środkowym pasie ślicznie modelowany en relief zwierzątka i owady, żab[a], wąż, ślimak, motyl, muchy, chrząszcze

[15] Pas rzeszowski to skórzany pasek haftowany kolorowymi rzemieniami i srebrnymi nitami do męskiego stroju ludowego.

[16] O pasach metalowych zobacz: K. Buczkowski, Bronisława Marekowska*: Pasy metalowe polskie i obce w zbiorach Muzeum narodowego w Krakowie,* Kraków 1965.

zrobione artystycznie z wielkim talentem”[17] jak ją opisał S. Niedzielski.

Podarował ją do zbiorów Muzeum Narodowego 6 września 1915 r., zaraz po ponownym otwarciu krakowskiego Muzeum po prawie rocznej wojennej przerwie.

Fot. 2. Pucharek z pokrywką, ozdobny z czarnej gliny roboty Ceyzika, Rosja , Tobolsk, 1828-1836 wys. 11,5, śr. 9 cm, (ze zbiorów MNK)

Była to praca Ignacego Juliana Ceyzika (1779-1858)[18], studenta chemii i ucznia Stachiewicza, niezwykle uzdolnionego rzeźbiarza, ceramika i fałszerza pieniędzy. Za tą ostatnią „umiejętność” zesłano go na Syberię, najpierw do Tobolska gdzie ze względu na jego wybitne umiejętności nie skierowano go do kopalni, ale do huty szkła. W Tobolsku wyrabiał niezwykle precyzyjnie wykonane naczynia, urny, główki fajek, figurki świętych i portrety. Wszystko z opracowanej przez niego tajemniczej masy ceramicznej naśladującej kamionkę angielską o barwie czarnej lub żółtobrunatnej[19]. Cieszyły się one dużym uznaniem. Jedną z osób, które wspierały go na zesłaniu był hrabia Piotr Moszyński (1800-1879)[20] skazany w 1829 r. na 12 lat zesłania na Syberię do Tobolska, za udział w pracach Towarzystwa Patriotycznego na Wołyniu. Ten niezwykle prawy i zamożny człowiek był dobrym duchem zesłańców, których wspierał na wszystkie możliwe na zesłaniu sposoby. W Tobolsku, gdzie przebywał do 1834 r. zetknął się z Ceyzikiem, który wykonał jego portret. Należy więc uznać, że ofiarowana

[17] Ceyzik Ignacy, *pucharek z pokrywką*, ozdobny z czarnej gliny roboty Ceyzika, Rosja, Tobolsk, 1828-1836 wys. 11,5, śr. 9 cm, MNK IV-C-4007 a,b, NI 135087, Prow: dar St. Niedzielskiego dla MNK 6.09.1915 r. (MNK Dz.p. 7388). Było ono dawniej w posiadaniu P. Moszyńskiego, który je otrzymał na Sybirze od Ceyzika fałszerza pieniędzy.

[18] O Ceyziku zobacz: B. Kostuch: *Ignacy Ceyzik fałszerz, zesłaniec, ceramik. Niezwykłą postać i zaskakujące losy*, „Szkło i Ceramika”, Nr 3, 2013, s. 32-33.

[19] Za tajemnicę wyrobu specjalnej polewy oferowano Ceyzikowi 15 tys. rubli, ale on się nie zgodził żądając uwolnienia.

[20] O Piotrze Moszyńskimi jego zbiorach zob. E. Rostworowski: *Popioły i korzenie; Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985.

przez S. Niedzielskiego amforka powstała pomiędzy 1828 r. kiedy zesłano Cezika a 1834 r., kiedy P. Moszyński uzyskał zgodę carskich władz na opuszczenie Syberii i osiedlenie w Saratowie, skąd poprzez Kijów gdzie zakończył karę i powrócił z zesłania (co jest sprzeczne z inskrypcją na spodzie naczynka: *Irkutsk,* w pobliże którego autor trafił w 1846 r., karnie zesłany za fałszerstwa. P. Moszyński po zakończeniu kary w 1840 r. przybył prosto do Krakowa, gdzie osiadł na resztę życia, przywożąc bardzo bogate zbiory[21] i syberyjskie pamiątki, między innymi amforkę wyrobu Ceyzika (była to jedna z kilku prac tego artysty jaka znajdowała się w posiadaniu P. Moszyńskiego).

W Krakowie Moszyński otoczony aurą patrioty męczennika bardzo szybko nawiązał kontakty z ludźmi obdarzonymi pasją społecznikowską oraz tymi, którym bliska była sprawa pamiątek ojczystych. Wśród nich był zapewne młody E. Niedzielski żarliwy patriota i kolekcjoner. To właśnie od niego młody dziedzic Śledziejowic otrzymał cenną pamiątkę będącą równocześnie prawdziwym dziełem sztuki. Mogło się to zdarzyć pomiędzy 1847 r. a 1879 r., choć rozsądniej byłoby założyć, że miało to miejsce już po pożarze Krakowa i przeniesieniu się hr. P. Moszyńskiego w 1851 r. do pałacyku przy ulicy Lubicz 4, gdzie zgromadzone przez niego przedmioty były szerzej prezentowane i udostępniane. Lata graniczne to data odbudowy dworu śledziejowickiego po rebelii Szeli przez E. Niedzielskiego[22], a druga to data śmierci P. Moszyńskiego, który zmarł w Krakowie 19 sierpnia 1879 r. Być może była to darowizna lub wymiana pomiędzy kolekcjonerami. Przez kilkadziesiąt lat maleńki przedmiot z czarnej ceramiki znajdował się w stojącym pośród rozległego parku, obszernym dworze w Śledziejowicach, pełnym cennych pamiątek i dzieł sztuki. Prace genialnego fałszerza cieszyły się dużym powodzeniem, stąd „zapotrzebowanie" na nie wyrównywano licznymi falsyfikatami wykonywanymi w Rosji.

Być może z P. Moszyńskim związany jest także inny przedmiot jaki znajdował się w Śledziejowicach, a od 1918 r. jest w Muzeum Narodowym w Krakowie.

[21] Piotr Moszyński był właścicielem interesującej kolekcji grafiki francuskiej XVIII wieku i biblioteki pełnej starodruków, zbrojowni z licznymi egzemplarzami broni zachodnioeuropejskiej z której korzystał m.in. J.Matejko, cennych przedmiotów rzemiosła artystycznego, w tym saskiej porcelany, licznych kosztownych przedmiotów pamiątkowych i kolekcji malarstwa.

[22] Zakładam, że tak drobny i ciekawy przedmiot nie przetrwałby zniszczenia dworu albo został zrabowany przez chłopów.

Była to trójgraniasta czara kielicha z rytymi emblematami masońskimi i napisem *L'aurore naissance* (jutrzenka o poranku)[23], którą ostatniego dnia 1918 r. dr Niedzielski podarował do Muzeum Narodowego w Krakowie[24]. Pochodziła najpewniej z pierwszej ćwierci XIX stulecia. Ponieważ w rodzinie Larysz Niedzielskich nie było adeptów sztuki królewskiej, a czynnym masonem do chwili aresztowania w 1826 r. był P. Moszyński i to od niego mógł pochodzić 29-centymetrowy szklany kielich pozbawiony nóżki i wyszczerbiony na jednej krawędzi bocznej. Boczne ściany kielicha ozdobiono niewielkimi symbolami: kielnią (symbol stopnia mistrzowskiego, symbolizuje ukończenie pracy, oznacza łagodność, szczodrość i potrzebę doskonalenia się), księżycem (symbol gorliwości), cyrklem (symbol rozumu, sojuszu wiedzy z inteligencją, nauk ścisłych, miłości braterskiej, cnoty, umiarkowania i rozsądku), słońca (symbol równości i oświecenia, wspólnie z księżycem oznacza pełnię i doskonałość), młotek (symbol pracy, działania i mocy), pionem murarskim (symbol równowagi i prawa moralnego), węgielnicą (symbol prostoty, równowagi uczciwości, przywiązania do zasad oraz sprawiedliwości), trójkątem (symbol doskonałości wolnomularstwa, określenie struktury wolnomularskiej mniejszej niż loża) jednoznacznie wskazują na jego przeznaczenie. Takimi naczyniami spełniano zwyczajowe toasty w czasie obrad loży. Brak stopy kielicha może mieć znaczenie symboliczne np. zamknięcie loży, albo oznaczać prozaicznie uszkodzenie obiektu.

Fot. 3. Trójgraniasta czara kielicha z rytymi emblematami masońskimi i napisem, 1 ćwierćwiecze XIX w., (ze zbiorów MNK)

[23] MNK IV-Sz-974, NI 135604.
[24] MNK Dz. p 8612 z dnia 31.12.1918 r.

Chociaż Niedzielscy nie brali bezpośrednio udziału w zbrojnych działaniach powstania styczniowego, od samego początku uczestniczyli w pracach okołopowstaniowych. Erazm Niedzielski przyjmował u siebie różnych spiskowców, emisariuszy i zaufanych przyjaciół działających na rzecz przygotowywanego zrywu. Na długo przed wybuchem w jego dworze opracowywano plany zorganizowania zaplecza dla przyszłego powstania. Bracia Niedzielscy Adam i Erazm działali w łańcuchu obywatelskim tworzonym przez właścicieli, zarządców i księży z miejscowości przygranicznych z zaboru austriackiego, którzy ukrywali, zaopatrywali powstańców między innymi w dworach śledziejowickim i zaborowskim. Przewozili do obozu Langiewicza w Goszczy i oddziału Antoniego Jeziorańskiego, leczyli rannych i informowali o zaobserwowanych działaniach, a także dostarczali broń i materiały propagandowe. Aktywność ta nie pozostała bez konsekwencji. Na wskutek denuncjacji z 23 na 24 stycznia 1864 r. w dworze w Śledziejowicach miała miejsce nocna rewizja. Była przeprowadzona bardzo szczegółowo przez żandarmerię z asystą wojskową, lecz niczego nie ujawniła. Donosił o tym krakowski „Czas": „Nic nie znaleziono i nikogo nie aresztowano"[25]. Tą „aktywną" działalność patriotyczną ograniczyło i bardzo utrudniło ogłoszenie przez władze austriackie 27 lutego 1864 r. stanu oblężenia Galicji.

Fot. 4. Tłok pieczętny; metalowy, drewniana rączka. W polu pieczęci tarcza trójdzielna pod koroną: z Orłem, Pogonią i Michałem Archaniołem. W otoku napis majuskułą: ORGANIZACYA KADR WOJSKOWYCH W OBW[ODZIE] BOCHEŃSKIM, 1863-1864, (ze zbiorów MNK)

Pamiątką z okresu powstania styczniowego nawiązującą do wspomnianej działalności Niedzielskich była mosiężna pieczęć z napisem na otoku: *Organizacja Kadr Wojskowych w obwodzie bocheńskim,* którą 2 marca 1915 r. dr Stanisław Niedzielski podarował do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie[26]. W 1863 r. w obwodzie bocheńskim

[25] „Czas", nr 19 z 24 stycznia 1864 r.

[26] Pieczęć mosiężna z 1863 r. z napisem: *Organizacja Kadr Wojskowych w obwodzie bocheńskim,* MNK VIII –T. 730, NI 135073, prow: dar S. Niedzielskiego 2.03.1915 MNK Dz.p. 7288.

czynnie działał młodszy brat Erazma, Antoni Niedzielski, dziedzic Zaborowa i członek Bocheńskiej Ławy Obwodowej. Pieczęć zapewne znajdowała się w jego rękach, a po śmierci w 1876 r. wobec braku męskiego potomka uważając, że tak będzie lepiej trafiła do starszego brata, E. Niedzielskiego ze Śledziejowic.

Pięknym świadectwem i pamiątką kontaktów z powstańcami przebywającymi u Niedzielskich[27] był album z ich zdjęciami znajdujący się w Śledziejowicach. Zawierał 52 fotografie tych co poszli do boju, w tym także gen. Zygmunta Jordana. Pod koniec lat trzydziestych pani Niedzielska podarowała go do Belwederu uważając, że jest to najwłaściwsze miejsce dla niego. Inną pamiątką z okresu powstania styczniowego związaną z osobą wspomnianego generała Jordana, był przechowywany w dworze w Śledziejowicach „Pałasz, który miał w powstaniu 1863 Zygmunt Jordan" (1824-66), uczestnik walk w 1846 r., major wojsk węgierskich w 1849 r. i turecki pułkownik z wojny w latach 1853-56. Ten absolwent prawa Akademii Krakowskiej i Akademii Wojskowej w Saint-Cyr w połowie kwietnia 1863 r. został mianowany dowódcą wojskowym województwa krakowskiego i sandomierskiego oraz nadano mu stopień generała. Zorganizował w obwodzie tarnowskim duży oddział, w którym służyło wiele młodzieży z szlacheckich i arystokratycznych rodzin. Wczesnym rankiem 20 czerwca 1863 r. oddział w dwóch grupach przekroczył Wisłę pod Maniowem i zaatakował Komorów, gdzie stoczył krwawą bitwę z wojskiem rosyjskim i poniósł ogromne straty. Generał Z. Jordan bił się dzielnie, ubito pod nim konia, ale poniósł klęskę. Przedostał się ponownie na galicyjski brzeg, gdzie schronił się u Niedzielskich. Jordan starał się jeszcze raz zgromadzić oddział, ale wobec bardzo już trudnej sytuacji ranny wkrótce opuścił Galicję. Wyjeżdżając pozostawił swoją broń. Była to szabla austriackiego oficera kawalerii, wzór 1861, której głownia jest ozdobiona nabijanym złotem wizerunkiem Matki Bożej z Dzieciątkiem otoczonym inwokacją „POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ". Na płazie zewnętrznym umieszczona jest dedykacja: „Od M.CH". Nie wiadomo jakie były późniejsze losy tej broni – kto i kiedy ją wydał ze Śledziejowic.

Wymieniona przez S. Niedzielskiego „szaszka czerkieska, doskonała stara klinga ze srebrem wykładanymi literami", którą dał swojemu synowi Adamowi, kiedy ten wyruszał na wojnę nie została odnaleziona. Jednak nie można dokładnie jej określić, gdyż był to lubiany i popularny wśród szlachty typ białej broni w XIX w. i w począt-

[27] We dworze śledziejowickim przebywali m. in. gen. Zygmunt Jordan, gen. Antoni Jeziorański, gen. Karol Różycki, pułk. Dionizy Czachowski.

kach XX w. Była to szabla pochodzenia kaukaskiego różniąca się od tradycyjnych szabli brakiem jelca i mało zakrzywioną klingą. Jej rękojeść najczęściej cała była pokryta srebrną blachą z niellowanym wzorem w typie maureski lub była wykonana z rogu barwy brunatnej przenitowanego w dwóch miejscach srebrem. Rękojeść byłą charakterystycznie rozdwojona. Klinga szaszki nieznacznie skrzywiona i obustronnie przez środek żłobiona była wykonana ze skuwanego damastu. Tę, ze zbiorów Niedzielskiego, ozdobiono srebrnymi literami. Drewnianą pochwę pokrywała czarna skóra, opasana dwoma srebrnymi ryfkami z nieruchomymi kółkami na rapcie i trzewikiem z niellowanym wzorem identycznym jak na rękojeści. Szable typu kaukaskiego były znakomicie wyważone i chętnie używane w okresie I wojny światowej przez oddziały polskie, dlatego otrzymał ją Adam.

Wymieniony w spisie sztylet czerkieski stanowił swego rodzaju uzupełnienie do opisanej wyżej szabli. Prawdopodobnie był w typie bardzo popularnej kaukaskiej kamy, o prostej głowni dwusiecznej często z damastu, barwy szarej, wąskiej, szpiczasto zakończonej o zgiętym końcu. Głownia kamy była dłuższa od noży europejskich. Rękojeść obłożona rogiem ze spłaszczonymi nitami, okuta u dołu blachą srebrną ozdobioną w prosty wzór. Pochwy kamy tradycyjnie wykonane z drzewa obciągniętego ciemną skórą rozszerzały się w górze i na dole tworząc charakterystyczne przewężenie w miejscu uchwytu. Była to nieduża, ale bardzo poręczna broń o całkowitej długości ok. 40-70 cm. Noże kaukaskie, ze względu na cechy bojowe, były porównywane do mieczy rzymskich, równie prostych i funkcjonalnych.

Fot. 5. Zabytkowa ostroga polska z XV w., (ze zbiorów MNK)

Nie zabrakło także bardzo popularnych w szlacheckich dworach starych podków oraz fragmentów dawnej ślusarki. Zabytkową ostrogę polską z XV w.[28] i metalowy zawias z XVII w.[29], być może wykonany w podkrakowskich Świątnikach, dr S. Niedzielski podarował w latach 1931 i 1932 do Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, skąd wraz ze zbiorami Muzeum przeszły do Muzeum Narodo-

[28] MNK IV-M 582.
[29] MNK IV-M-543.

wego w Krakowie. Prawdopodobnie oba przedmioty znaleziono na terenie któregoś z majątków Niedzielskich lub w ich bliskim sąsiedztwie.

Osobną grupę tworzyły „souveniry" przywożone z odbytych podróży. Czasami były to drobiazgi, a kiedy indziej prawdziwe dzieła sztuki. Z jednakowym szacunkiem odnoszono się do suszonych kwiatków i kamyków co do antycznych przedmiotów.

Rzymskie wzgórze Monte Testatccio, na którym w 1872 r. w trakcie swojej podróży do Włoch 19-letni S. Niedzielski znalazł ucho od dużej, starożytnej amfory to najdziwniejsze wzniesienie starożytnej Europy. Jest usypane ze skorup rozbitych amfor glinianych przeznaczonych do przewozu oliwy głównie z terenu południowo-zachodniej Hiszpanii (Hispania Baetica) oraz w mniejszym stopniu z Byzacenty (z Tunezji) i Trypolitani (Libia). Naczynia te najczęściej o pojemności 70 litrów nie były ponownie napełniane ani używane np. jako kruszywo (prawdopodobnie ze względu na znaczne zatłuszczenie). Napis na uchu „Tarenti" wskazuje, że pochodziło z naczynia przetransportowanego z południowowłoskiego portu Tarent. W 1872 r. na Monte Testatccio rozpoczęto pierwsze badania archeologiczne prowadzone przez niemieckiego badacza Heinricha Dressela. Być może było to jednym z powodów odwiedzin tego miejsca, które było także znane jako dawna bateria Giuseppe Garibaldiego w 1849 r. Z tej wyprawy Niedzielscy przywieźli bardzo interesujące zabytki archeologiczne, które po 55 latach przechowywania, w 1927 r. dr S. Niedzielski podarował Gabinetowi Archeologicznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Były to: amfora kampańska[30] wykonana w którymś z warsztatów w Cumae ok. 350-340 r. p.n.e. (udekorowana na czarnym tle rysunki czerwone i białe, z jednej strony 3 kobiety tańczące, z drugiej 2 kapłanów stojących po dwóch stronach białego słupa) i dzban grecki z jednym uchem kupiony w Paestum. Kolejny przykład starożytnego zabytku stanowił kamienny posążek siedzącej na tronie kobiety z dzieckiem[31], najprawdopodobniej figurka wotywna ku czci bogini Afrodyty. Wyrzeźbiona w białej skale wapiennej głowa chłopca[32] z figurki tzw. chłopca świątynnego, która także była wotum składanym w cypryjskich świątyniach przez rodziców z okazji obrzezania chłopca oraz mała wapienna główka

[30] Instytut Archeologii UJ nr inw. 335 zob. J. Śliwa: *Śledziejowicka kolekcja Stanisława Larysza-Niedzielskiego (1853-1938). Zabytki starożytne*, „Rocznik Bibl. Naukowej PAU i PAN", r. LI (2006), s. 433-441, Kraków 2006.

[31] Inst. Arch. UJ, nr inw. 524.

[32] Inst. Arch. UJ, nr inw, 517.

kobieca[33] będąca fragmentem niedużej figurki. Ostatnim przedmiotem przywiezionym z tej podróży jaki trafił do uniwersyteckich zbiorów było bardzo ładne, brązowe wędzidełko etruskie[34] („Wędzidła etruskie brązowe do sznurkowej trężli") z przełomu VIII/VII w. p.n.e. zapewne pochodzące z etruskiego grobowca. Przedmioty te przetrwały II wojnę i znajdują się w zbiorach Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W spisie kamienne rzeźby były określone jako pochodzące z Rodos, ale w momencie ich ofiarowania Uniwersytetowi Jagiellońskiemu Niedzielski podał już jako miejsce powstania Cypr. Nie zmieniło się za to ich datowanie.

Wymienione w spisie dwie porcelanowe płytki z Delft, ozdobione widoczkami z Holandii, najprawdopodobniej były pamiątkami po podróży do Europy Zachodniej kogoś z rodziny Niedzielskich lub ich znajomych. Był to rodzaj tradycyjnych, niedrogich pamiątek przywożonych z Holandii. Szkliwne płytki ozdobione niebiesko malowanymi scenami rodzajowymi, charakterystycznymi „holenderskimi" pejzażami z wiatrakami lub widokami morskimi wykonywane były w licznych warsztatach garncarskich w Delft mieście położonym pomiędzy Hagą a Rotterdamem przez rzemieślników, którzy nie naśladowali wyrobów chińskich[35]. Czasami płytki były oprawione w ramki, tak aby można je było łatwiej powiesić na ścianie. Wyroby delftyjskich rzemieślników ceramików były sławne w całej Europie. Wazony, flakony i talerze znajdowały bogatych nabywców. Dla pozostałych mniej zamożnych turystów i miłośników holenderskiej ceramiki pozostawały kafelki z Delft, będące pamiątką i widomym dowodem odbytych podróży ich właścicieli. Najczęściej miały tradycyjną dekorację „holenderską" tzn. widoczki z wiatrakami, statkami wpływającymi lub wypływającymi z zatoki portowej, albo widokami miejscowych budynków. Czasami były to scenki rodzajowe z postaciami w tradycyjnych strojach holenderskich oczywiście w sabotach. Tego typu płytki znajdowały się w wielu polskich domach, między innymi można je zobaczyć w Domu Jana Matejki przy ul. Floriańskiej 41 w Krakowie.

Zegar stojący, angielski w złoconym brązie w stylu empire, ozdobiony emaliami z czterema cyferblatami wskazującymi godziny, dnie, miesiące, lunacje

[33] Inst. Arch. UJ, nr inw. 492.
[34] Inst. Arch. UJ, nr inw. 57.
[35] Zobacz: M. Piątkiewicz-Dereniowa: *Fajanse z Delft w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, Kraków 1996.

(fazy księżyca) był wymieniony w spisie S. Niedzielskiego, jako ważny sprzęt ceniony przez właściciela. Najprawdopodobniej był to popularny podłogowy zegar szafkowy typu „Longcas" jakie wykonywano w Anglii na przełomie XVIII i XIX w. Zapewne posiadał funkcjonalną, mahoniową, stojącą szafkę często intarsjowaną, a zawsze doskonale lakierowaną z umieszczonym u góry porcelanowym cyferblatem ozdobionym w narożnikach kwiatową dekoracją emaliowaną. Na tarczy zegarowej umieszczono najprawdopodobniej 3 tarcze: największa wskazująca godziny i minuty oraz 2 małe wpisane w dużą tarczę: pierwsza pokazująca dzień, druga miesiąc i znajdującą się ponad dużą tarczą w półokrągłej niszy osobną tarczę wskazującą fazy księżyca. Czasami trzecia tarcza była umieszczana na dużym cyferblacie, a w jej miejscu znajdowała się malowana dekoracja, często kwiatowa albo pejzaż ze scena rodzajową. Głowa zegara „Longcase" zwieńczona była gzymsem typu „szyja łabędzia". Tego typu zegary „angielskie" były popularne na ziemiach polskich. Można je było spotkać w wielu zamożnych dworach i mieszkaniach. Stanowiły ceniony element wyposażenia reprezentacyjnych pomieszczeń łączący w sobie praktyczność i dekorację wspartą niezawodnym angielskim wykonaniem. Z czasem miejsce zegarów angielskich początkowo licznie importowanych na stary kontynent przejęły miejscowe zegarmistrzostwa cechowe, które wprowadzały do swoich wyrobów drobne zmiany stylistyczne i mechaniczne, nie zmieniając kształtu i typu najważniejszego mechanizmu.

Kolejnym zegarem wymienionym przez S. Niedzielskiego był luksusowy francuski zegarek „Breguet", zakupiony w 1809 r. w Paryżu przez któregoś z jego „dziadków" przebywających tam zapewne z wojskami Napoleona, być może generała hr. Antoniego Potockiego. Był to zegarek osobisty z dużą złotą kopertą, z cyferblatem o arabskich cyfrach i jedną wskazówką umocowaną na jego środku śrubką, którą się nakręca. Tego typu zegarki były wykonywane przez najsławniejszego zegarmistrza ostatniej ćwierci XVIII w. i pierwszej XIX w. jakim był Szwajcar Abraham Louis Breguet (1747-1823). Takie zegarki jak ten, który znajdował się w posiadaniu Niedzielskiego, były wykonywane od 1798 r. Kupowali je bogaci klienci z całej Europy, jacy wówczas przyjeżdżali do Paryża lub ich zaufani wysłannicy. Do złotej koperty każdego z tych czasomierzy doczepione było okrągłe uszko do zawieszania na dewizce. W początkach XX w. zegarki Bregueta były już rzadkością i w dobrym stanie były bardzo drogie. Przekazywano je z pokolenia na pokolenie jako pamiątkę po przodkach oraz cenny przedmiot – świadectwo za-

możności rodziny. Do naszych czasów zachowały się nieliczne egzemplarze[36] prawie wyłącznie jako pamiątki np. w zbiorach po rodzinie Sapiehów[37]. Wszystkie wyroby Abrahama Bregueta charakteryzowały się niezwykłą precyzją wykonania zarówno pod względem technicznym jak i wyglądu. Wszystkie bez wyjątku były wykonane z najlepszych, a zarazem i najdroższych materiałów jakie były wówczas dostępne. Niektóre z zachowanych egzemplarzy (te, które nie padły ofiarą amatorów zegarmistrzów lub złodziei, którzy rabowali części z drogich metali) nadal precyzyjnie wskazują czas.

Fot. 6. Portret gen. Stanisława hr. Potockiego (1776-1830), olej, płótno, wym.: 69,3 x 89,0 cm, (ze zbiorów MNK)

Portret generała piechoty hr. Stanisława Floriana Potockiego[38] ze Złotego Potoka namalowany przez anonimowego artystę, wymieniony w wykazie Stanisława Niedzielskiego należał do pamiątek rodzinnych.

Trafił do rodziny Niedzielskich wraz z Apolonią Konstancją Marią Colonna-Walewską, żoną S. Niedzielskiego, a prawnuczką portretowanego. Jej ojciec Stanisław Aleksander Błażej Colonna-Walewski (1840-96) był synem hr. Ludwiki Józefy Stanisławy Potockiej (1814-44), córki generała z jego małżeństwa z Marianną Górską (zawarte w 1815 r.). Sam portretowany był absolwentem szkoły kadetów i od 16 roku życia służył w wojsku. Brał udział w insurekcji kościuszkowskiej. Należał do grona najbliższych przyjaciół księcia Józefa Poniatowskiego i grona domowników Pa-

[36] Jeden z zegarków należał do St. Kostki Potockiego. Za informację o tym dziękuję p. dr M.Białonowskiej – M. Białonowska: *Polonica w dziedzinie rzemiosła artystycznego na międzynarodowym rynku sztuki po drugiej wojnie światowej – wybrane przykłady i zagadnienia* (w:) *Rzeczy piękne. Rzemiosło artystyczne na przestrzeni wieków*, red. A. Bender, M. Wrześniak, Lublin 2015, s. 287-298.

[37] S. Link-Lenczowska: *Zegary i zegarki w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, Kraków 2013, Sapiehowie – kolekcjonerzy i mecenasi; katalog wystawy 4 października – 31 grudnia 2011, Kraków Zamek Królewski na Wawelu 2011.

[38] An. *Portret gen. Stanisława hr. Potockiego* (1776-1830), olej, płótno, wym.: 69,3 x 89,0 cm, MNK II-a-1125, NI 314577, olej, płótno, 69,3 x 87,0.

łacu pod Blachą. W 1806 r. wraz z księciem Pepi wstąpił do wojska, a w 1812 r. był już generałem w korpusie Poniatowskiego. Był kawalerem Krzyża Kawalerskiego orderu Virtuti Militari, oficerem francuskiej Legii Honorowej i rosyjskich św. Anny i św. Włodzimierza. Zmarł w wyniku ran zadanych mu przez „własnych" żołnierzy 2 kompanii piechoty, którymi dowodził, gdy próbował powstrzymać ich przed przyłączeniem się do powstańców 29 listopada 1830 r. Dodatkowo poniósł go przestraszony koń, z którego zsunął się ciężko ranny na bruk i zmarł w męczarniach. Pochowano go na cmentarzu Powązkowskim. Generał był powszechnie lubiany w Warszawie jako dobry Polak, człowiek honorowy i dobry żołnierz o lojalistycznych przekonaniach, które nie pozwalały mu złamać złożonej carowi-królowi przysięgi. Jego portret sprzedała do Muzeum Narodowego w Krakowie pani Maria Larysz Niedzielska[39] (1898-1979). Była ona córką Apolonii, a praprawnuczką portretowanego.

Z osobą hr. Stanisława Floriana Potockiego związany był order św. Stanisława podarowany przez S. Niedzielskiego 31 maja 1932 r. do Muzeum we Lwowie. Order ustanowił 7 maja 1765 r. król Stanisław August Poniatowski. Należał do najważniejszych polskich odznaczeń. Król ustanowił go aby nagrodzić tych co szczególnie zasłużyli się ojczyźnie poprzez swoją pobożność i pracę na jej rzecz do czego nawiązywała jego dewiza. Potocki został nim odznaczony 26 marca 1828 r. jako generał Królestwa Polskiego i adiutant Jego Cesarskiej Mości cara. Otrzymał wówczas order drugiej klasy. Po upadku powstania listopadowego order został włączony do odznaczeń cesarstwa rosyjskiego. Nadawano go do chwili abdykacji cara Mikołaja II[40]. Był to złoty ośmiorożny krzyż maltański pokryty na awersie czerwoną emalią zakończony na końcówkach złotymi kulkami. Pomiędzy ramionami znajdowały się cztery złote orły z rozpostartymi ramionami i koronami, emaliowane na biało. Pośrodku na emaliowanej tarczy otoczonej zielonym wieńcem znajdowała się postać św. Stanisława biskupa. Orderowi towarzyszyła ośmioramienna gwiazda orderowa noszona na szerokiej na ok. 10 centymetrów szarfie. Pośrodku promienistej gwiazdy znajdowała się emaliowana tarcza, okolona zielonym wieńcem. W otoku tarczy umieszczono srebrną dewizę: *Praemiando incitat* (Nagradzając zachęca). Każdy odznaczony, a szczególnie oficer, był obowiązany nosić gwiazdę orderu na

[39] Prow: Zakupione od Marii Larysz Niedzielskiej ze Śledziejowic 11.06.1971, zgodnie z postanowieniem KZ z 11.06.1972 r.

[40] Do orderu św. Stanisława nawiązywał po odzyskaniu niepodległości Order Odrodzenia Polski. O orderze zob: Z. Dunin Wilczyński: *Order Świętego Stanisława*, Warszawa 2006.

lewym boku. Po śmierci odznaczonego zgodnie ze statutem, rodzina winna była zwrócić w ciągu trzech miesięcy odznaczenie do kancelarii orderu. Jak widać rodzina tragicznie zmarłego generała nie dopełniła tego obowiązku i order pozostał w rodzinie, a ostatecznie znalazł się w rękach jego prawnuczki Apolonii z Colonna-Walewskich Niedzielskiej. Był pamiątką rodzinną po żołnierzu, który był wierny złożonej przysiędze aż do śmierci i nie zamierzał jej złamać nawet w imię walki o wolność Polski.

Przełom XVIII i XIX w. to czas szczególnego rozkwitu przedmiotów dekorowanych, złoconym brązem albo wykonanych z tego metalu. W ich produkcji prym wiodła Francja, gdzie na zamówienie najpierw dworu królewskiego, a później elit Dyrektoriatu i wreszcie dworu pierwszego cesarstwa powstawały piękne i kosztowne przedmioty. Najwybitniejszym artystą brązownikiem był Pierre Philippe Thomire (1751-1843). Tworzył on znakomite okucia do mebli, oprawę biżuterii, zegary, świeczniki i kandelabry oraz ozdobne przedmioty, głównie będące ozdobami stołów, a takie przedmioty były szczególnie pożądane w każdym zamożnym domu. Do Polski, zawsze podążającej za modą, pierwsze brązy trafiły już w XVIII w. Lecz te ze Śledziejowic pochodziły z epoki cesarstwa. Były to wymienione przez S. Niedzielskiego w Spisie „para troistych etażerek na cukry, empire, z brązu złoconego w ogniu ‚Thomira' czyli trzypoziomowa patera na słodycze, wykonana w paryskiej wytwórni Thomira, „kolumna z mosiądzu w ślicznym stylu empire, dziś użyta jako podstawa do lampy" wysoka 0,465 m" oraz „trzy pary podstaw do talerzy kryształowych na desery, empire" ze, złoconego w ogniu, brązu. Nie można także pominąć „ dwóch lichtarzy z złoconego brązu w stylu Ludwika XVI, każdy na jedną świecę – darowałem Marysi Heydel" oraz dwóch kandelabrów „po 9 świec, wys. na 76 cm zrobionych z dwóch wazonów sewrskich imitujących porcelanę chińską (wys. 26 cm), oprawnych w francuski złocony brąz w stylu Ludwika XV"[41]. Z wazonów wychodziły bukiety różnych kwiatów z złoconego brązu, w kielichy, których wprawiano świece. Te luksusowe, ozdobne przedmioty będące prawdziwą ozdobą zamożnego domu trafiły w okolice Wieliczki wraz z posagiem żony Stanisława, Apolonii z Colonna-Walewskich. Być może były związane z generałem Potockim, bogatym i modnym człowiekiem, który w pierwszych latach XIX w. przebywał w Paryżu wraz z armią księcia Józefa.

[41] Informacje za Spisem zbiorów St.Niedzielskiego.

Szkła urzecko-nalibockie należały w II poł. XVIII w. i pierwszej XIX w. do najbardziej poszukiwanych szklanych wyrobów na ziemiach polskich. Nie były przedmiotami tanimi, a mimo to chętnie je kupowano i dawano w kosztownych prezentach. W bogatych polskich i rosyjskich domach posiadano, liczące kilkaset przedmiotów, szklane zastawy ozdobione szlifowanymi herbami właścicieli, a często także okolicznościowymi sentencjami[42]. Wspomniane przez Niedzielskiego „Śliczne stare szkło z początku XIX w. Urzecze 171 sztuk z *radziwiłłowskiej* fabryki w Urzeczu, pow. Nowogrodzki / fabrykę zamknięto w 1846 r."[43] należało pierwotnie do rodziny jego żony Apoloni i do Śledziejowic przyjechało wraz z jej posagiem. Mogły być to szklane kielichy różnego rodzaju, kulafki i wysmukłe flety, karafki, butelki, szklanice i kufle, flasze, puchary, maselniczki, czarki do konfitur i słoje albo bardzo cenne ramy do zwierciadła lub lichtarze. Ta imponująca kolekcja gdzieś znikła. Pewne wątpliwości budzi także ich ilość, 171 sztuk tak cennych przedmiotów szklanych znajdujących się w jednej kolekcji byłoby niezwykłym zdarzeniem nawet w początkach XX w.

Wymienione w spisie 22 talerze „Vieux Berlin" to wyroby jednej z najsłynniejszych manufaktur porcelany KPM BERLIN-*Koenigliche Porzellan Manufaktur Berlin (Królewskiej MANUFAKTURY Porcelany w Berlinie)*. Działała od 1763 r. do dzisiaj. Sygnowano je kobaltowym berłem, a czasami literami KPM. Były to luksusowe przedmioty codziennego użytku zdobione w pojedyncze bukieciki kwiatów z jednym kwiatem wyraźnie dominującym. Charakteryzowały się nieco większą grubością niż wyroby innych wytwórni porcelany. Wszystkie te wspaniałe przedmioty stały na wygodnych i pięknych meblach jakich wiele powstało w początkach XIX w[44]. Był to czas, kiedy duże i małe stoły królowały w każdym pokoju zamożnego domu. Miały zgodnie z modą pierwszego cesarstwa blaty intarsjowane różnego rodzaju drewnem, a nogi i boki ozdobione złoconymi brązami. Przy stołach spożywano posiłki, pito różne napoje, grano w gry i układano pasjanse, pisano listy i czytano, a także szyto i wykonywano robótki ręczne. A kiedy po latach, ich delikatne nogi były już zniszczone, praktyczni właściciele przymocowywali ozdobny blat do nowych, solidnych nóg, czasami wykonanych z maho-

[42] O szkłach urzeckich zob.A. Kasprzak: *Szkła z hut radziwiłłowskich: Naliboki (1722-1862), Urzecze (1737-1846); szkła ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*. Warszawa MNW 1998,t. I i II i K. Buczkowski, *Dawne szkła artystyczne w Polsce*. Kraków MNK 1958.

[43] Spis zbiorów St. Niedzielskiego.

[44] zobacz: B. Kostuch: *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2001.

niu, a kiedy indziej z liściastego drewna barwionego na mahoń i w ten sposób zyskiwali „nowe" meble empire. Jeden z takich „naprawionych" stołów znajdował się w Śledziejowicach, gdzie przez wiele lat służył rodzinie Niedzielskich[45]. Innym, wymienionym w spisie, sprzętem był „stoliczek owalny na czterech nóżkach kanelowanych (żłobkowanych) Empire, bardzo ładny", który otrzymała wnuczka S. Niedzielskiego Maniusia [Heydel][46].

Oczywiście nie brakowało innych sprzętów, szaf, komód, sekretarzyków czy biurek. Zapewne większość z nich została zakupiona już po 1846 r., gdyż pierwotne wyposażenie zostało w dużym stopniu zniszczone przez chłopów. Niektóre z mebli mogły należeć do posagów pań Niedzielskich jakie przywoziły do nowego domu, równocześnie wiele z nich wyjechało ze Śledziejowic wraz wyprawami córek albo jako dary dla wnuczek. Wszystkie były zadbane i w większości pochodziły z połowy XIX w. – epoki solidnych, wygodnych i ładnych sprzętów. Dwa z nich: „biureczko z intarsjami drzewnymi ślicznie zachowane" i „biblioteczka oszklona z intarsjami drzewnemi ślicznie zachowana" znalazły się w Śledziejowicach w wyniku zamiany dokonanej przez S. Niedzielskiego i E. Barącza ok. 1921 r. Inżynier Barącz, który właśnie opuszczał duże służbowe, wielickie mieszkanie i przenosił się do znacznie mniejszego w Krakowie, w zamian za biurko i biblioteczkę biedermeierowską, potrzebne Niedzielskim, otrzymał wspaniałe dwie makaty, a we dworze znalazły się dwa potrzebne sprzęty.

W każdym polskim domu szczególnie cenionymi przedmiotami do dekoracji wnętrz były tkaniny. Często były to cenne makaty i kobierce, a także elementy ubioru. Sentyment Polaków do ozdobnych tkanin był powszechny. Ozdabiano nimi ściany, nakrywano meble, kładziono na podłodze, a z innych wykonywano ubiory. W Śledziejowicach był to między innymi dwie wschodnie makaty, które, drogą wymiany, trafiły do zbiorów E. Barącza, a wraz z nimi od 1921 r. należały do Muzeum Narodowego w Krakowie[47]. W zamian za wspomniane inkrustowane biurko i oszkloną biedermeierowską biblioteczkę/kredensik S. Niedzielski dał ok. 1920-21 r. E. Barączowi piękną XVII-wieczną wschodnią makatę po wojewodzie poznańskim Stanisławie Małachowskim (1659-99)[48], który był posłem Rzeczypo-

[45] Informacja za Spisem zbiorów St. Niedzielskiego.

[46] Maria Heydel (1922-1996).

[47] O makatach zobacz w artykule J. Skorupska-Szarlej: *Dzieje zbiorów Erazma Barącza*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. XXVII, Wieliczka 2011.

[48] Makata perska, szarozielona, srebrnolita, przerabiana niebieskim jedwabiem, po wojewodzie poznańskim S. Małachowskim, Turcja, XVII w., 220 x 135 cm, MNK XIX 4535, NI 58502.

spolitej na rokowaniach traktatu karłowickiego w 1699 r. i otrzymał ją w darze od sułtana Mustafy II. Ta przepiękna tkanina o bardzo ciekawej proweniencji[49] miała dużą wartość i trudno zrozumieć dlaczego jej ówczesny właściciel pozbył się jej w zamian za meble z XIX w. jakich było wówczas wiele. Śledziejowicką proweniencję miała także makata wschodnia z surowego jedwabiu[50], ze zbiorów Barącza, które wraz z resztą zbiorów E. Barącza stały się od 1921 r. własnością MNK i były prezentowane w budynku przy ul. Karmelickiej 52, oddziale MNK im. Erazma Barącza.

Inną cenną tkaniną był wspaniały arras wykonany według informacji właściciela ok. 1720 r., w manufakturze w Beauvais. Arrasy były tkaninami niezwykle lubianymi i cenionymi w Polsce. Świadczyły o zamożności oraz randze właścicieli, dlatego szanowano je i dbano o nie. Ich dekoracja nawiązywała do mitologii i historii starożytnej bardzo popularnej w Polsce. Ten ze Śledziejowic przedstawiał scenę z mitu o narodzinach Adonisa. Na ozdobnym kartuszu znajdował się napis: *Adonis arbore genitus*. Historia mitycznego Adonisa była częstym tematem dużych tkanin dekoracyjnych z XVII i XVIII w., tkanych we Francji i Flandrii. Wokół, obwiedziony był szlakiem z kwiatów i owoców. Był wysoki na 326 cm, a szeroki na 445 cm[51]. W 1916 r. został sprzedany za pośrednictwem krakowskiego antykwariusza i przedsiębiorcy Jakuba Jodkiewicza do Wiednia i tam ślad po nim zaginął. Być może miało to coś wspólnego z pobytem rodziny Niedzielskich w tym mieście. Podobnie jak szabla, pas kontuszowy był w Polsce symbolem przynależności do stanu szlacheckiego. Stanowił nie tylko niezwykle piękny i ceniony element stroju polskiego, ale także widoczny symbol pozycji społecznej i materialnej noszącego go mężczyzny. Zaświadczał o zamożności i dawności rodu. Tak jak broń, pasy kontuszowe były dziedziczone z ojca na syna i przekazywane kolejnym pokoleniom. Ich niezwykła uroda szła w parze ze znaczną wartością materialną, a ko-

[49] Najprawdopodobniej jej pierwszy polski właściciel wojewoda poznański Stanisław Małachowski (1659-1699), który po podpisaniu traktatu 29.01.1699 r. wrócił bardzo chory do kraju gdzie zmarł w niedługim czasie, przeznaczył ją jako wotum albo dar do krakowskiego kościoła SS. Wizytek, świątyni ufundowanej przez jego stryja, biskupa Jana Machałowskiego. W zbiorach Muzeum Zamku Królewskiego na Wawelu znajduje się jeszcze jeden z darów jaki otrzymał S. Małachowski od sułtana Mustafy II. Jest to najwyższej klasy siodło zdobione złotym haftem i okuciami ze złoconego srebra wysadzanego turkusami i płytkami nefrytu.

[50] MNK XIX – 4539, (NI 58061).

[51] W 1883 r. był eksponowany na „Wystawie zabytków z czasów króla Jana III i Jego wieku", poz. 473 „Katalogu wystawy zabytków z czasów króla Jana II i Jego wieku w Krakowie", Kraków 1883 .

lor i sposób wiązania określał sytuację w jakiej znajdował się jego właściciel. Od połowy XVIII w. pasy były wykonywane w polskich persjarniach mieszczących się m.in. w Kobyłce koło Warszawy i Krakowie.

W spisie śledziejowickim Stanisław Niedzielski wymienia pięć pasów kontuszowych. Jeden z nich trafił do Muzeum Narodowego w Krakowie wraz ze zbiorami Feliksa Jasieńskiego.

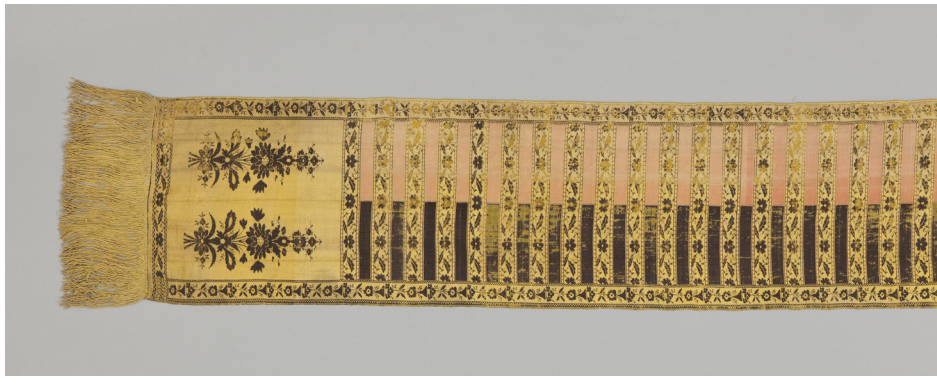

Fot. 7. A. Belica, Pas polski jedwabny, Kraków, 1795-1800, przeplatany złotą nitką, z wrobionym na końcach podpisem „Andrea Belica", dł. 3,95 m, szer. 0,28 m, waga 235 gram, (ze zbiorów MNK)

Był to pas polski jedwabny, przeplatany złotą nitką, bardzo zniszczony, z wrobionym na końcach podpisem „Andrea Belica" (dł. 3,95 cm, (398) szer. 0,28 cm (28,2), waga 235 gram), który S. Niedzielski sprzedał Feliksowi Jasieńskiemu (Manggha) w 1921 r.[52] Jest to jedwabny czterostronny pas wykonany pod koniec XVIII stulecia w znanej, krakowskiej pracowni persjarsjkiej Andrei Belicy (1795-1800), który najczęściej sygnował swoje wyroby pisanymi kursywą literami *AB*. Do rzadkości należą pasy z pełnym imieniem i nazwiskiem wytwórcy umieszczonym na jednym końcu: ANDREA BELICA jak to ma miejsce w tym przypadku. Tło jest złocisto-żółte, a ornament czarnobrunatny. Po jednej stronie w połowie różowe, a w drugiej połowie czarnobrunatne, natomiast na odwrociu kremowe i zielone. Pas ozdobiony jest dwoma motywami wysmukłych bukietów z dużym kwiatem pośrodku, z drobnymi gałązkami po bokach. U dołu w miejsce kokardy bukiety spięte są spłaszczonym sześciopłatkowym motywem kwiatowym. Pasy z wytwórni Belicy nie wnosiły niczego nowego w dziedzinie dekoracji. Były to starannie wykonane wyroby łączące

[52] MNK XIX-2365, NI 141394.

harmonijnie elementy ornamentyki wschodniej (perskiej) i stylistyki zachodnioeuropejskiej na całej długości pasa mającego 398 cm.

Również z Krakowa pochodził inny pas ze Śledziejowic, wyrób Daniela Chmielewskiego, który pod koniec XVIII w. (w 1796 r.) przyjął prawo miejskie w Krakowie. Był to pas jedwabny, złotolity z jednakowym rysunkiem na polach barwy białej i fioletowej. Miał 414 cm długości i 39 cm szerokości, a ważył aż 830 gramów. W rogach był oznaczony napisem: DANIEL CHMIELEWSKI. Dekoracja pasów z jego manufaktury ograniczała się do zaledwie kilku wzorów kwiatowych o nieprecyzyjnym rysunku. Jedną z przyczyn takiej dekoracji był stosunkowo rzadki splot, co sprawiało dodatkowe wrażenie niestaranności. Ogólnie wyroby Chmielewskiego należały do grupy gorszych pasów polskich.

„Ślicznie zachowany" jedwabny pas polski z wytwórni Jakóba Paschalisa ormiańskiego kupca tkanin, który założył w Lipkowie koło Warszawy manufakturę, miał cztery pola: prawą stronę zieloną i czerwoną, a lewą niebieską i czerwoną. S. Niedzielski napisał, że posiadał podpis na rogach „I. P. Jakób Paschalis" i baranka z chorągiewką. Miał 420 cm długości i 32 cm szerokości, natomiast ważył 300 gram. Był jedwabny, wyszywany srebrem i złotem, zapewne wykonany według projektu francuskiego artysty tkacza Franciszka Selimanda, który współpracował z Paschaliserm w latach 1789-91. Jego wyroby charakteryzowały się bogatą i elegancką dekoracją roślinną, której zwieńczeniem były umieszczone na końcach pasów stylizowane bukiety z charakterystycznym dużym kwiatem, przewiązane kokardą lub umieszczone w wazonie. Pas ze zbiorów Niedzielskich obszyty był srebrnymi szmelcowanymi frędzlami. S. Niedzielski otrzymał go od stryja Antoniego, co musiało nastąpić przed 1876 r. (w 1876 r. zmarł Antoni Niedzielski).

Kolejnym pasem jaki był w posiadaniu Niedzielskich ze Śledziejowic był wyrób fabryki w Kobyłce sygnowany „S. Filsjean". Długi na 357 cm, szeroki na 30 cm, o wadze 175 gram polski pas jedwabny, o czterech polach: niebieskim, czerwonym, białym i brązowym powstał w latach 1787-92. Dekoracja kobyłeckich pasów wyróżniała się starannością i elegancją. Posiadały żywe, ale subtelnie dobrane kolory. Wiele z pasów wykonanych w Kobyłce ma dekoracje inspirowaną wzorami tureckimi i perskimi. Nie były jednak ich odwzorowaniem. Powstał tam również zupełnie nowy wzór dekoracji zwanej pasem z papugami, najbardziej charakterystyczny dla tej manufaktury. Niestety nie zachował się opis tego pasa. Ostatni z pasów „złotolity po moim pradziadku z fabryki krakowskiej bez podpisu o czterech polach, prawa strona biała i czerwona, lewa niebieska i brązowa, frendzla śliczna, dł. 4.11,

szer. 0,34, waga 790 darowałem Muzeum miasta Lwowa 31.05.1932"[53]. Niestety nie udało się go odszukać we Lwowie ani odnaleźć bliższych informacji na jego temat. Być może był pamiątką po wspomnianym już gen. Stanisławie Potockim lub innym krewnym ze strony ojca (Kajetan Niedzielski) albo matki, lub był wspomnianym we wstępie spisu zbiorów pasem produkcji Masłowskiego, który zakupił S. Niedzielski. Ponieważ był wyrobem nieokreślonej „fabryki krakowskiej" można przyjąć, że powstał przy końcu XVIII w., kiedy w Krakowie powstały pierwsze wytwórnie, które działały jeszcze w początkach XIX stulecia. Najwcześniej, bo w 1785 r. została założona wytwórnia Franciszka Masłowskiego, drugą była Franciszka Gożdzikowskiego przejęta następnie przez Jana Kantego Szumera, a kolejne to warsztaty Józefa Trajanowskiego, Antoniego Puciłowskiego, Andrzeja Belicy i założona jako ostatnia Daniela Chmielewskiego. Najwyżej cenione były i są wyroby persjarni Franciszka Masłowskiego, zarówno pod względem dekoracji jak i wykonania. Być może darowany do Lwowa pas pochodził z jego manufaktury.

Po raz pierwszy dr S. Larysz Niedzielski wpisał się do grona ofiarodawców muzealnych już w 1884 r. W założonym rok wcześniej pierwszym muzealnym inwentarzu zwanym Inwentarzem Łuszczkiewicza[54] pod poz. 162 (1884 r.) zapisano: „nieznany malarz XVIII wieku (kopia) Skrzypek w pół figurze z dzbanem w prawej ręce ma – na głowie zawój – malowanie olejne na szkle, wys. 0,215, szer. 0,16 w ramce drewnianej rzniętej. – dar St. Niedzielskiego". Niestety ten ciekawy przedmiot, który zapoczątkował zbiory witrochromii muzealnych padł ofiarą grabieży niemieckich w czasie II wojny światowej i figuruje na liście muzealnych strat wojennych.

Następny kontakt rodziny Niedzielskich z Muzeum miał miejsce w 1903 r. Wówczas „Niedzielski ze Śledziejowic"[55] w odpowiedzi na apel władz krakowskiego Muzeum, które wówczas poszukiwało eksponatów z dziedziny etnografii przesłał 28 lipca (MNK Dz.p. 909) kostium włościanki ze Śląska z okolic Nysy. Najprawdopodobniej kostium włościański był związany ze ślubem S. Niedzielskiego z Apolonią Colonna-Walewską (1865-1939), jaki odbył się we Wrocławiu 28 czerwca 1893 r. Może był prezentem, jaki młoda pani otrzymała od mieszkańców Grubina (Grüben), jednego ze śląskich majątków należących do jej ojca Stanisława Aleksandra Colonna-Walewskiego. Wskazy-

[53] Spis St. Niedzielskiego.

[54] „Inwentarz Łuszczkiewicza" jest pierwszym muzealnym inwentarzem. Prowadzony był w latach 1883-1900 przez dyrektora Muzeum prof. Władysława Łuszczkiewicza. Oryginał w Archiwum MNK.

[55] Był to dr S. Larysz Niedzielski, MNK Dz.p. 909, 28 lipca 1903r. FK 1879, NI 12706.

wałyby na to materiały z jakich uszyto ubrania i bardzo bogaty sposób ich dekoracji – była to wersja „de Lux" ubiorów śląskich wieśniaczek. Składał się z: dwóch krótkich kaftaników do pasa z sukna czarnego, z białą podszewką i bufiastymi rękawami, kołnierza aksamitnego u jednego, a u drugiego wykończony aplikacjami z ozdobnego sznureczka, spódnicy z płótna drukowanego (na granatowym tle zielone kwiaty i powoje) z przodem z brązowego płótna, dwóch fartuchów z ostrej materii, jeden z czarnej, drugi z brązowej oraz trzech czepców:

Fot. 8. Czepiec tiulowy haftowany białą nicią we wzór kwiatowy, obszyty koronką, z kokardą na denku i długimi wstążkami do wiązania z boku, z białego atłasu, ozdobionymi stylizowanymi bladoniebieskimi liśćmi, ok. Nysy, Śląsk, koniec XIX w., (ze zbiorów MNK)

a) czarnego ozdobionego złotą koronką, podbitego białym futerkiem, bramowanego popielatym z ogromną kokardą z białej wstążki ozdobionej niebieskimi kwiatami i liśćmi,

b) tiulowego haftowanego w motywy roślinne – wiązanego białą jedwabną wstążka ozdobioną fioletowymi bławatkami i różami. Wielka kokarda z tyłu była wykonana z tej samej wstążki,

c) tiulowego haftowanego w motywy roślinne – zawiązywanego pod szyją na białą atłasową wstążkę ozdobioną niebieskimi i bladoniebieskimi stylizowanymi liśćmi. Duża kokarda z tyłu z białej atłasowej wstążki ozdobionej środkiem białymi różami. Brzegi tej wstążki były bladoniebieskie.

Wraz z powstaniem Towarzystwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie przekazano tam dużą część zbiorów etnograficznych Muzeum Narodowego, w tym wspomniane ubiory podarowane przez p. Niedzielskiego, oprócz jednego kobiecego czepca z haftowanego tiulu (poz. c)[56], który uchował się przypadkiem w MNK gdzie został odnaleziony 21 stycznia 1953 r. w trakcie powojennego szkontrum.

[56] MNK XIX-2880, czepiec tiulowy haftowany białą nicią we wzór kwiatowy, obszyty koronką, z kokardą na denku i długimi wstążkami do wiązania z boku, z białego atłasu, ozdobionych stylizowanymi bladoniebieskimi liśćmi.

Fot. 9. Falck Jeremias, Förster Georg, Portret Piotra Gembickiego, biskupa krakowskiego, około 1650, miedzioryt, odcisk: wys. 32 cm, szer. 21 cm, (ze zbiorów MNK)

Kolekcjonowanie grafiki było w XIX w. bardzo popularne zarówno ze względu na jej dużą ilość jak i cenę, niższą od innych rodzajów zabytków. W dworze w Śledziejowicach były więc także grafiki. Niektóre z nich trafiły do MNK. W 1968 r. Muzeum nabyło od osoby z rodziny Niedzielskich zamieszkałej w Śledziejowicach pięć cennych miedziorytów, w tym jeden gdańszczanina Jeremiasza Falcka (1609-77), autora wielu portretów osobistości polskich, a także ilustracji do *Selenografii* Heweliusza przedstawiającej portret arcybiskupa krakowskiego Piotra Gembickiego (1587-1657)[57]. Rytownik zaprezentował go w charakterystycznym dla swoich prac ujęciu z profilu zamkniętym w owalu. Wraz z pracą Falcka kupiono cztery miedzioryty Giovanniego Batisty Piranesiego (1720-78)[58] włoskiego archeologa, architekta i rysownika, twórcy około 2000 prac, w których przedstawiał zabytki starożytnego Rzymu, które były wiodącym tematem jego prac. Prace Piranesiego cechuje niezwykła dbałość o szczegóły. Zarówno za życia autora jak i później w XIX stuleciu miedzioryty jego autorstwa cieszyły się wielkim uznaniem wśród zbieraczy. Zakupione przez Muzeum ryciny przedstawiają fragmenty starożytnej architektury rzymskiej, tradycyjnego tematu jego prac. Najprawdopodobniej cztery prace Piranesiego pozyskane przez MNK E. Niedzielski zakupił w trakcie podróży do Włoch w 1872 r., dokąd

[57] J. Falck (1609-1677), *Portret arcybiskupa krakowskiego Piotra Gembickiego*, miedzioryt, wys. 32 cm, szer. 21 cm, sygn.: *J. Falck Polonus sculp*, MNK III – ryc. – 15162.

[58] a/G. Batista Piranesi, *Widok fontanny dell `Aqua Vergine*, miedzioryt, 45,5 x 71,0, MNK III ryc. 15225, NI 312341**,** b/G. Batista Piranesi, *Widok na Piazza del Campidoglio*, miedzioryt, 43,2 x 67,7 cm, MNK III ryc. 15228, NI 312342, c/G. Batista Piranesi, *Rzym widok na pałac i ogrody kardynała Aleksandra Alboni*, miedzioryt, 43,8 x 69,2 cm, MNK III ryc. 15224, NI 312343**,** d/G. Batista Piranesi, *Widok na bazylikę św. Pawła za murami*, miedzioryt, 40,3 x 61,2 cm, MNK III ryc 15226, NI 312 344.

Fot. 10. Smuglewicz Franciszek, Tzw. Wesele Aldobrandyńskie – rycina wg malowidła odkrytego koło rzymskiego kościoła San Giuliano (nieistniejącego) i przeniesionego do willi kardynała Pietro Aldobrandiniego, miedzioryt, wys. 59,5 cm, szer. 86,8 cm, wysokość papieru 59,5 cm, szerokość papieru 94,1 cm, (ze zbiorów MNK)

bitki graficzne wykonane na papierze żeberkowym techniką miedziorytniczą na zarysie akwafortowym, nie są kolorowane[60]. Utrzymane są w czarno białej gamie barw. Jest to między innymi przedstawienie nagiego młodzieńca jadącego „na sposób damski" na koniu z amforą w ręku[61]. Scena zatytułowana *Zbiory*[62], przedstawia dwukołowy wóz zaprzężony w parę wołów. Wóz jest załadowany snopami zboża udekorowanego wieńcem z kwiatów. Wokół zaprzęgu znajdują się 3 postacie: 2 nagich mężczyzn i kobieta w tunice. Nawiązuje do mitu o bogini wegetacji i zbiorów Cerery, zwanej także Ceres. Następna jest fragmentem dekoracji sklepienia podzielonego pasami na kilka częśći. Pośrodku przedstawiony jest siedzący

[59] W 1927 dr S. Niedzielski podarował Gabinetowi Archeologicznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego przywiezione z tej podróży starożytne przedmioty.

[60] Równolegle była wydana wersja kolorowana tego albumu, bardzo luksusowa i droga. Obie wersje – kolorowana i czarno biała były wydane w systemie subskrypcji. Zobacz: *Złoty Dom Nerona. Wystawa w 200-lecie śmierci Franciszka Smuglewicza*. Koncepcja wystawy i katalogu Justyna Guze. MN w Warszawie 2008 oraz zbiory MNK.

[61] M. Carloni, F. Smuglewicz, Rzym, Włochy, *Jeździec – Termy Tytusa,* miedzioryt, papier żeberkowym: wys. 55,2 cm, szer. 65,4 cm, MNK III-ew.-24561.

[62] M. Carloni, F. Smuglewicz, Rzym, Włochy, Zbiory – *scena z Term Tytusa*, miedzioryt, papier żeberkowy, wys. 48.3 cm, szer. 52.4 cm, MNK III-ew.-24560.

na kamiennym tronie Dionizos, wokół którego tańczą dwie bachantki[63]. Nazwa tej ryciny „Groteska" odnosi się do bocznych pasów gdzie znajdują się, pantery, łabędzie, chimery i panoplia. Ostatnia scena określona jest jako „Scena antyczna", prezentując odkryty w 1601 r. fresk przeniesiony do willi należącej do kardynała Pietro Aldobrandiego, znany jako Wesele Aldobrandyńskie. Przedstawia antyczną scenę przygotowań do zaślubin oraz same zaślubiny. Fresk ten wywołał wiele interpretacji, którą ze sławnych scen zaślubin z przedstawia, być może Aleksandra Wielkiego i Roksany[64].

Te piękne prace trafiły w 1897 r. jako dar S. Niedzielskiego, złożony na ręce hr. Elżbiety Hutten-Czapskiej[65], a następnie wraz z darowizną rodziny Czapskich w 1903 r. przeszły do zbiorów krakowskiego Muzeum. Prócz wymienionych, pozostałe plansze zostały oprawione w twardą oprawę typu półskórek (59) i naklejone na karton. Z jakiegoś powodu pominięto opisane 4, o czym informują odręczne uwagi na wewnętrznej okładce albumu umieszczono drukowany ekslibris Emeryka Hutten-Czapskiego.

Wśród zbiorów śledziejowickich przechowywana była miniatura iluminowana na pergaminie przedstawiająca Głowę św. Jana Chrzciciela (wys. 6,6 cm, dł. 11cm) opatrzona napisem: *Petrus Tomicki Ep. Crac. fieri fecie A.D. 1534*. Zgodnie z informacja zawartą w artykule Stanisława Cerchy w Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych z 1896 r.[66] S. Niedzielski kupił ją na licytacji zbiorów śp. Masłowskiego w Krakowie. Pochodziła z wykonanego na zamówienie bpa Piotra Tomickiego *Liber evangeliorum* (Ewangeliarza). Autorem miniatury oraz wszystkich pozostałych w tym Ewangeliarzu był Stanisław Samostrzelnik. Miniatura ta była wypożyczona na, zorganizowaną staraniem Zarządu Muzeum Narodowego w Krakowie, wystawę zabytków z epoki Jana Kochanowskiego urządzoną w 300-letnią rocznicę Jego zgonu w Krakowie w 1884 r.[67] Na tej samej wystawie

[63] M. Carloni, F. Smuglewicz, Rzym, Włochy, *Groteska – Termy Tytusa*, miedzioryt, papier żeberkowy, wys. 51 cm, szer. 55,2 cm, MNK III-ew.-24562.

[64] M. Carloni, F. Smuglewicz, Rzym, Włochy, Scena antyczna, *Wesele Aldobrandyńskie*, miedzioryt, papier żeberkowy: wys. 56 cm, szer. 87 cm, MNK III-ew. 24563.

[65] Na odwrociu drugiej karty znajduje się pisemna dedykacja: *Dla Muzeum Imienia Czapskich w Krakowie Hr Elżbiecie z Meyendorfów Czapskiej w dowód głębokiego szacunku ofiarowuje St. Larysz Niedzielski Śledziejowice 15.XII.1897.*

[66] St. Cercha: *Głowa św. Jana Chrzciciela (miniatura z roku 1534),* „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne", Kraków 1896, s.358-359.

[67] Katalog wystawy zabytków z epoki Jana Kochanowskiego, urządzonej w 300-letnią rocznicę jego zgonu staraniem Zarządu Muzeum Narodowego w Krakowie, Kraków 1884, poz. 72.

znajdował się prezentowany w szafie narożnej nr 4 miedzioryt Albrechta Dürera przedstawiający „Conte Francis de Sāckingen" autrement Chevalier de la Mort"[68] sygnowana i datowana: monogram AD i rok 1515, wys. 26 cm, szer. 21cm.

Z podróży do Paryża w 1869 r. E. Niedzielski przywiózł dwa niezwykle cenne rękopisy. Jednym był rękopis mazurka a-moll op. 17 Fryderyka Chopina napisany w 1833 r. w Paryżu, w tempie *Lento, ma non troppo* (Powoli, ale nie zanadto). Jest czwartym i ostatnim zamykającym opus 17. Brzmią w nim elementy melodii mazurka i kujawiaka słyszanego w dzieciństwie przez 14-letniego Chopina w Szafarni. Anegdota rodzinna Chopinów łączy powstanie tego utworu ze słyszanym przez młodego Fryderyka w Szafarni tańcem zwanym Żydkiem, co nie wyklucza elementów wspomnianych wyżej tańców. Niedzielscy posiadali jeszcze jedną pamiątkę chopinowską. Był nią dość popularny rysunek przedstawiający głowę Chopina na łożu śmierci. Była to kopia rysunku Teofila Kwiatkowskiego. Drugim równie cennym rękopisem było tłumaczenie średniowiecznego, gregoriańskiego hymnu do Ducha Świętego *Veni Creator* pióra Adama Mickiewicza (*Przyjdz Duchu Stworzycielu, Myśli Twoich wiernych nawiedz…*). Proweniencja tego manuskryptu wywodzi się z Paryża, gdzie przebywał E. Niedzielski w 1869 r. Jego autentyczność potwierdził syn poety Władysław Mickiewicz, umieszczając na odwrociu kartki z rękopisem uwagę: „Panu Niedzielskiemu w roku 1869". W 1988 r. Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie kupiło go od prywatnej osoby[69]. Kolekcjonowanie rękopisów było w rodzinie Niedzielskich pewnego rodzaju tradycją. Już w 1833 r. „Gazeta Warszawska" (nr 334, s. 2971) podawała, że Kajetan Niedzielski z Blaszkowej zebrał znaczny zbiór listów znacznych osobistości z lat 1660-97. Tworzyły księgę złożoną ze 106 oryginalnych listów Jana Sobieskiego, królewicza Jakuba kardynała, prymasa, biskupów i dygnitarzy koronnych pisanych do kasztelana wojnickiego Franciszka Jordana (1630-94)[70].

Kontynuował ten rodzaj zbieractwa jego syn Erazm, który obok wspomnianych rękopisów Chopina i Mickiewicza gromadził w dużym stopniu za sprawą

[68] Katalog wystawy zabytków z epoki Jana Kochanowskiego urządzonej w 300-letnią rocznicę jego zgonu staraniem Zarządu Muzeum Narodowego w Krakowie, Kraków 1884, poz. 211.

[69] Za informację o rękopisie A. Mickiewicza serdecznie dziękuję panu Prof. dr hab. Andrzejowi Stanisławowi Kowalczykowi, kierownikowi Działu Rękopisów Muzeum Literatury.

[70] Rękopisy te były prezentowane na „Wystawie zabytków z czasów króla Jana III i Jego wieku" w 1883 r., poz. 798 „Katalogu wystawy zabytków z czasów króla Jana III i Jego wieku w Krakowie", Kraków 1883.

tragicznych, osobistych i rodzinnych przeżyć, wszelkie relacje związane z rabacją chłopską jaka objęła ziemie bocheńską i tarnowską w 1846 r. Sporządzony 25 października 1893 r. przez jego syna Stanisława „Spis osób zamordowanych przez chłopów w roku 1846, o ile dało się zebrać" obejmował alfabetycznie ułożone 403 nazwiska ofiar chłopskiego terroru: dziedziców, urzędników, administratorów i innych, którzy zostali okrutnie zamordowani.

Do rękopisu dołączony jest opis zabicia Krzysztofa Bogusza i Adolfa Uhmy. Rękopis ten jest opatrzony mottem: *Przebacz im Panie, bo nie wiedzą co czynią*. Znajduje się w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie[71]. Do wydarzeń krakowskiej wyprawy Edwarda Dembowskiego w 1846 r. nawiązywały przechowywane w Śledziejowicach listy, wiersze i rysunki Adama Siedmiogrodzkiego i Dyzmy Chromego[72] uczestników rewolucji krakowskiej i późniejszych więźniów stanu (przebywali wówczas w więzieniu we Lwowie), które przysłali do Erazma i Emmy Niedzielskich, rodziców Stanisława.

Rękopisy wierszy i listów Chromego i Siedmiogrodzkiego (1809-69) pisanych w 1847 r. do Erazma i Emmy Niedzielskich z więzienia przechowywano w Śledziejowicach przez 80 lat. W grudniu 1927 r. S. Niedzielski przywiózł je do Krakowa do mieszkania E. Barącza. Zamierzał przekazać je wraz z testamentem Cirli ze Szanicy koło Wieliczki z 1435 r., do Biblioteki Jagiellońskiej. W tym celu udał się wraz z E. Barączem, który był dobrym znajomym dr Edwarda Kuntza, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej. Dr Kuntz był nieobecny i S. Niedzielski pozostawił rękopisy u E. Barącza w jego mieszkaniu przy ul. Karmelickiej 51. Niestety nie przewidział niespodziewanej śmierci E. Barącza, który zmarł nagle 21 stycznia 1828 r. W zamieszaniu jakie wynikło wówczas z rozdzieleniem obiektów muzealnych od prywatnych, przynależnych rodzinie, rękopisy Niedzielskiego zabrał brat zmarłego prof. Roman Barącz do Lwowa. Dyrektor Kopera, do którego zwrócił się Stanisław Larysz–Niedzielski, natychmiast napisał w tej sprawie do Romana Barącza, który odesłał z Lwowa na adres kancelarii Muzeum poszukiwane rękopisy. Właściciel odebrał je w lutym 1928 r. z Muzeum Narodowego, jednak nie przekazał ich

[71] Bibliotecka Naukowa PAU i PAN, rkps 1645 zeszyt k. 18, zob. J. Czubek: *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1912, Dodatek 1.

[72] Dyzma Chromy (1809-83) założyciel kasyna ziemskiego w Wieliczce, ceniony w Galicji agronom i specjalista hodowli bydła był dobrym znajomym Niedzielskich, którzy wspierali akcje patriotyczne, a także nastawieni byli na hodowlę wysokiej jakości bydła mlecznego. Również Adam Siedmiogrodzki (1809-69) prawnik, działacz patriotyczny i świadek śmierci Edwarda Dembowskiego, również był znajomym Niedzielskich.

już do Biblioteki Jagiellońskiej. Ostatecznie trafiły do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich[73].

Znaczną częścią zbiorów opisanych przez S. Niedzielskiego były zbiory numizmatyczne zgromadzone przez jego ojca Erazma. Oprócz opisanego w pierwszym artykule[74] poświęconym zbiorom Niedzielskich unikatowego denara Władysława Łokietka „odnalezionego" w Bochni w 1846 r. przez E. Niedzielskiego, który S. Niedzielski sprzedał hr. Emerykowi Hutten-Czapskiemu, były to starożytne monety greckie i rzymskie z czasów republiki i cesarstwa, polskie poczynając od denarów z XI w., monety książąt dzielnicowych i królów elekcyjnych, a także obce występujące na ziemiach polskich z różnych epok. Twórca tego zbioru E. Niedzielski był nie tylko kolekcjonerem, ale też cenionym numizmatykiem, z którego opinią liczono się w polskim środowisku numizmatycznym. Jego syn Stanisław przekazał go 31 maja 1932 r. do Muzeum Miejskiego we Lwowie[75]. Nie wiadomo dlaczego przekazał ten zbiór oraz złoty rodowy sygnet, order św. Stanisława, XVIII-wieczny złotolity pas kontuszowy oraz piękne złocone rapcie do muzeum lwowskiego, a nie do któregoś z muzeów krakowskich. Może chodziło o to, że zbiory krakowskie były bogate w podobne eksponaty i uważał, że lepiej będzie wzbogacić Lwów.

Jednak najciekawszą, a zarazem najmniej znaną częścią kolekcji jest niezwykły zbiór malarstwa obcego[76], zgromadzony przez E. Niedzielskiego. Informacje S. Niedzielskiego o dziełach obcych artystów jakie znajdowały się w Śledziejowicach wzbudzają zdziwienie.

W sporządzonym przez niego Spisie zbiorów wielokrotnie podawana jest proweniencja opisywanych obrazów i sposób ich nabycia przez Erazma. Znaczna część kolekcji pochodziła ze zbiorów księcia Wacława (Wentzla) Antoniego Kaunitza (1711-94), kanclerza i dyplomaty austriackiego, który przyczynił się do rozbiorów Polski. Jego spadkobiercy w 1820 r. sprzedali na aukcji w Wiedniu jego bardzo bogate zbiory malarstwa, na której m.in. Potoccy z Krzeszowic dokonali

[73] Bibl. Ossol. Rkps. 14390/III.

[74] J. Skorupska-Szarlej: *Polskie malarstwo i grafika w zbiorach Niedzielskich w Śledziejowicach*, „SMDŻ", t. XXVIII, 2012, s.171-188.

[75] Spis darowizny potwierdził kustosz Rudolf Mękicki. Wpisano do Inw. zab. pod L. 2025/1-109.

[76] Imponującym zbiorom malarstwa polskiego poświęcony był artykuł – J.Skorupska-Szarlej: *Polskie malarstwo i grafika w zbiorach Niedzielskich w Śledziejowicach*, „SMDŻ", t. XXVIII, 2012, s.171-188.

Fot. 11. Jacob Andreasz Backer, Portret chłopca, Holandia, olej, deska, (ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu)

Fot. 12. Giovanni Busi zw. Cariani, Portret damy w bieli, Wenecja, Włochy, 1. tercja XVI w., (ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu)

zakupów[77]. Od kogo i gdzie kupił E. Niedzielski obrazy nie wiadomo. Były to w większości prace artystów z terenu Włoch i Niderlandów. Przedstawiały pejzaże, portrety, sceny religijne i mitologiczne. Często atrybucje podane przez S. Niedzielskiego nie pokrywają się z współczesnymi ustaleniami. Mimo tego była to ciekawa i wartościowa kolekcja.

Z galerii Kaunitza pochodzi *Portret chłopca w berecie*[78] – Jacoba Andreasza Backer (1608 r. – po 1635 r.) określany w katalogu aukcyjnym z 1820 r. jako Rubens i *Portret damy w bieli*[79] przypisywany artyście o nazwisku Giovanni Busi zw. Cariani (1490-1547) (Wawel) oraz (przez Niedzielskiego) także weneckiemu malarzowi Jacopo Palma Vecchio (1476-1558). Najcenniejszym z odnalezionych obrazów z kolekcji śledziejowickiej jest *Wenus i Amor* Jana Massys'a znajdujący się obecnie w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Trafił tam

[77] Informacje o pochodzeniu obrazów z kolekcji księcia W.A. von Kaunitza zawiera Spis zbiorów St. Niedzielskiego, oraz J. Białostocki: *Malarstwo europejskie w zbiorach polskich 1300-1800*, Warszawa 1955.

[78] Jacob Andreasz Backer (1608– po 1635), „*Portret chłopca*", Holandia, olej, deska, wys. 46, szer. 38, Wawel nr 895.

[79] Giovanni Busi zw. Cariani (1490-1547), *Portret damy w bieli*, Wenecja, Włochy, 1 tercja XVI w., olej, płótno, wys. 85, szer. 73, Wawel nr 5831.

Fot. 13. J. van der Laanen (około 1592-po 1626), pejzaż, Spacer przez las, olej, deska wys. 45 cm, szer. 75 cm, (ze zbiorów MNK)

wraz ze zbiorami rodziny Pusłowskich, które przekazał ostatni z rodu Ksawery Pusłowski[80]. W 1896 r. S. Niedzielski sprzedał go hr. Zygmuntowi Pusłowskiemu. Zgodnie z informacją S. Niedzielskiego inny cenny obraz *Głowę Madonny* prawdopodobnie Gian Batisty Tiepola (1693-1770) kupił hr. Zamoyski.

Innym z obrazów ze Śledziejowic był pejzaż Jaspera van der Laanen (ok. 1591 – po 1626) przypisywany przez S. Niedzielskiego Abrahamowi Govaerts, którego Laanen naśladował. To obraz namalowany na desce, nazwany *Spacer przez las*[81]. Jest to krajobraz ze sztafażem, przedstawiający grupę starych drzew, które tworzą drogę – tunel biegnący ukośnie po prawej i lewej stronie. Po niej konno jedzie para: kobieta i mężczyzna. Według pani Doroty Dec postacie domalowano później, a ich autorem mógł być Frans Franken III. Do krakowskiego Muzeum Narodowego trafił w 1953 r., przekazany przez Bank Gospodarstwa Krajowego Delegatura w Krakowie[82].

[80] O historii przekazania zbiorów Ksawerego Pusłowskiego Uniwersytetowi Jagiellońskiemu zobacz: M. Rostworowska: *Czas nie stracony życie i dzieło Xawerego Pusłowskiego*, TERRA NOVA 1998.

[81] Jasper van den Laanen (około 1592-po 1626), pejzaż, *Spacer przez las,* olej deska wys. 45 cm, szer. 75 cm, MNK XII A-598, NI 300992.

[82] Inną pracą przejętą przez ten Bank i przekazaną do MNK była akwarela Grottgera *Sprzedaż konia w Śledziejowicach,* omówiona w pierwszym artykule poświęconym zbiorom Niedzielskich.

Fot. 14. Mistrz MS, św. Antoni Opat, Kraków, Polska 1558 r., marmur, (ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu)

Sprzedana przez S. Niedzielskiego 31 marca 1931 r. na Wawel rzeźba z czerwonego marmuru przedstawiająca stojącego mnicha w kapturze na głowie, owiniętego w długi fałdzisty płaszcz z książką w lewej ręce, przedstawia św. Antoniego opata. Wykonał ją Mistrz MS w 1558 r. Pochodzi z renesansowego retabulum nieistniejącego ołtarza św. Antoniego opata w katedrze wawelskiej ufundowanego w 1558 r. Znajdowała się z prawej strony retabulum. Ołtarz rozebrano w 1746 r. i prawdopodobnie wówczas została przekazana do któregoś z kościołów w okolicach Wieliczki, który przestał istnieć pod koniec XVIII lub w XIX w. i w ten sposób trafiła do rąk Niedzielskich.

Niestety historia nie oszczędziła posiadłości w Śledziejowicach. Zniszczenia i kryzys gospodarczy związany z I wojną światową przyczyniły się do rozsprzedania zbiorów, a reszty dopełniła II wojna i zasadnicza zmiana ustroju w Polsce. Na szczęście pamięć o tym niezwykłym miejscu oraz eksponatach jakie się tam znajdowały przetrwała i dzięki temu możemy choć w części poszerzyć wiedzę o kolekcji Niedzielskich. Wielu przedmiotów nie udało się zidentyfikować, o innych mamy tylko bardzo ogólnikowe informacje, które pozwalają określić ich wygląd i czas powstania, bez bliższych szczegółów – jednak, co warto podkreślić, wizja staropolskiego dworu, stanowiącego efektowne tło dla całości tej imponującej kolekcji, porusza wyobraźnię skłaniając do refleksji nad pięknem i bogactwem naszego lokalnego dziedzictwa kulturowego.

BIBLIOGRAFIA

K. Buczkowski: *Dawne szkła artystyczne w Polsce*, Kraków MNK 1958, s. 198.
K. Buczkowski, B. Marekowska*: Pasy metalowe polskie i obce w zbiorach Muzeum narodowego w Krakowie,* Kraków 1965.
J. Chruszczyńska: *Pasy kontuszowe z polskich manufaktur i pracowni w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*. Warszawa MNW 1995, s. 346.
J. Czubek: *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1912 Dodatek.
D. Dec, J. Wałek: *Galeria Malarstwa Europejskiego. Muzeum Książąt Czartoryskich oddział Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2009.
Z. Dunin-Wilczyński: *Order Św. Stanisława*, Warszawa 2006.
A. Jasińska: *Malarstwo obce w zbiorach Collegium Maius*, Kraków Wydawnictwo UJ 2003, s. 374, Katalogi Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.
A. Kasprzak: *Szkła z hut radziwiłłowskich: Naliboki (1722-1862), Urzecze (1737-1846); szkła ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*. Warszawa MNW 1998, t. I i II.
J. Kęsek: *Bochnia i obwód bocheński w latach 1863-1864. W 150 rocznicę powstania styczniowego*. Bochnia Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bochenskiej, 2013.
W. Kwaśniewicz: *Pięć wieków szabli polskiej*, Warszawa, BELLONA, 1993 s. 135.
S. Link-Lenczowska: *Zegary i zegarki w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, Kraków 2013, s. 720.
J. Skorupska –Szarlej: *Dzieje zbioru Erazma Barącza*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", Wieliczka 2011, t. XXVII.
J. Śliwa : *Śledziejowicka kolekcja Stanisława Larysza-Niedzielskiego (1853-1938). Zabytki starożytne*, Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie , R. LI (2006), Kraków.
M. Taszycka: *Polskie pasy kontuszowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985, z serii: Skarbiec Polski, s. 79.
A. Treiderowa: *Fabryka pasów polskich w Krakowie*, w: Rocznik Krakowski, Kraków 1963, t. XXXVI.
Złoty Dom Nerona. Wystawa w 200-lecie śmierci Franciszka Smuglewicza. Koncepcja wystawy i katalogu Justyna Guze, MN Warszawie 2008.
Z. Żygulski jun.: *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu,* Warszawa, 1982, s. 278.

J. Skorupska – Szarlej

COLLECTIONS OF ARTISTIC HANDICRAFT, MILITARIA AND FOREIGN PAINTINGS OF THE NIEDZIELSKI FAMILY

Abstract

The assortment of artistic handicraft, textiles, militaria and foreign paintings kept in the manor house of the Larysz Niedzielski family in Śledziejowice constituted a unique collection. In the course of one hundred years, three generations of the Niedzielski family managed to fill a wooden building (constructed in the middle of a vast old park between 1823 and 1825 by the prior owners, Tekla née Niedzielska and Józef Zdzieński), including its walls and cabinets, with very interesting and valuable items. Unfortunately, a number of them were damaged or lost in the course of the cruel peasants' revolt. Nevertheless, thanks to the passion of Erazm Niedzielski, a very precious and numerous collection was saved. It included the favourite numismatic collection, Italian and Dutch paintings, militaria, *kontusz* sashes and tapestries, equipment and glass. There were also French gilded items made of bronze and other small exhibits of significant artistic, and also sentimental, value. Each of the objects had its own history, often related to the long-deceased ancestors. Some of them, e.g. the golden denar of King Vladislaus Łokietek was the object of a transaction concluded in July 1896 between Stanisław Niedzielski and Count Emeryk Hutten-Czapski, which became a part of the Polish history of collecting.

A significant portion of collections ended up in Śledziejowice as dowries of subsequent Niedzielski maidens: Emma née Komar (1820 – 1910), the wife of Erazm, and Apolonia Colonna-Walewska (1865 – 1939), the wife of Stanisław. These dowries included portraits, family tokens and luxury items held by the families for a number of years. This group encompassed gilded bronze items produced in the Parisian workshop of Pierre Philippe Thormire (1751 – 1843): a three-tier sweets stand, a brass Empire style column used as a lamp base and three pairs of Empire style bases for crystal plates, as well as two candle-holders made of gilded bronze in the style of Louis XVI and two candelabra for 9 candles made of two Sèvres vases imitating Chinese porcelain, encased in French gilded bronze in the style of Louis XV. Another luxury item was the French "Breguet" watch, the work of the Swiss watch-maker Abraham Louis Breguet (1747 – 1823), purchased in 1809 in Paris by one of the "grandfathers" who probably stayed there with Napoleon's army, possibly General Count Stanisław Florian Potocki. It was a personal watch with a large gilded case, with the face with Arab numerals and one hand

fixed in the middle. These items were a true decoration of the house. The watch might have been the property of an ancestor of Apolonia Walewska, i.e. General Potocki, a rich and fashionable man who stayed in Paris together with the army of Prince Joseph in the first years of the 19th century. Another item is also related to the person of General Count Potocki, i.e. the Order of St. Stanislaus from the period of the Congress Kingdom, which Stanisław Niedzielski donated to the Lviv National Museum of King John III along with a collection of coins, a family signet ring and a *kontusz* sash. The items that were traditionally handed over from father to son were weapons. Weapons were encountered in numerous Polish homes. They testified to the family's bravery and valour and, if necessary, provided equipment for fighters, as it was the case with the Circassian *shashka* which Stanisław gave to his son Adam when he was going to war. Weapons, especially ornamented ones, also performed decorative functions. Placed on the wall in the form of a panoply or on a tapestry, they reminded about the valiant past and were also a token after those who fought for the fatherland, even if they were not necessarily family members. In Śledziejowice, such weapons included the sabre of Commander Stanisław Revera Potocki and the Austrian sabre of cavalry officer, General Zygmunt Jordan, one of the commanders in the January Uprising. Obviously, there were also other weapons, including the Spanish cutlass with a Toledo blade, probably a token after an expedition to the Iberian Peninsula, the Caucasian *shashka* and *kama* and, the most noticeable item, i.e. the 17th century Hussar armour adorned with a cavalry cross on the breastplate. It was a combat armour and not a representative one, thence its solid execution and modest decorations. Apart from military articles, the Niedzielski manor house – similarly to any other nobleman's residence – featured old textiles: four Polish *kontusz* sashes and Eastern tapestries of interesting provenance.

Erazm Niedzielski brought two very valuable manuscripts from a trip to Paris in 1869. One was the manuscript of a-moll mazurka op. 17 of Frederic Chopin written in 1833 in Paris.

Archaeological specimens purchased by Erazm Niedzielski in 1872 came from a trip to Italy. These were small ceramic items, donated in 1927 by Doctor Stanisław Niedzielski to the Archaeological Unit of the Jagiellonian University, where they are still kept today.

Other purchases made during the Paris trip in 1869 by Erazm Niedzielski include a translation of a Medieval hymn to the Holy Spirit, *Veni Creator,* written by Adam Mickiewicz ("*Come, the Creator Spirit, Visit the Thoughts of the Faithful…*"). Its authenticity was confirmed by the poet's son, Władysław Mickiewicz. There were also works by foreign authors. In this respect, a collection of old paintings of artists from the area of Italy and the Netherlands is particularly interesting. These were landscapes, portraits, religious and mythological scenes. They were purchased, in a vast majority, by Erazm Niedzielski from a collection of Prince Chancellor Wacław Antoni Kaunitz (1711 – 1794), which ceased to exist in 1820. The rank of the Niedzielski collection is best

testified by the fact that the most valuable painting found in the Śledziejowice collection is "Venus and Amor" by Jan Mays, currently held by the Museum of the Jagiellonian University in Kraków; another valuable masterpiece was "The Head of the Madonna" probably painted by Giovanni Battista Tiepolo (1693 – 1770), which was bought by Count Zamoyski from Stanisław Niedzielski. Other precious and rare artefacts include a collection of graphic works of Franciszek Smuglewicz and Marco Carloni, "*Vestigia delle Terme di Tito*" characterised by a very high artistic and technical level. It presents the painted decoration of Titus' Bathhouse and a part of the Golden House. It was a gift of Stanisław Niedzielski for Countess Elżbieta Hutten-Czapska in 1897. This was a very valuable publication, considered a rarity also in the 19th century.

Erazm Niedzielski was a valued coin collector, well known in Kraków. He accumulated an interesting collection of Greek and Roman coins from the times of the republic and the empire, as well as Polish coins starting with 11th century denars, through coins of district princes and election kings, as well as foreign coins occurring in the Polish lands of various epochs. Its significant portion was donated in 1931 by Stanisław Niedzielski to the Museum of Jan III Sobieski in Lviv.

Kajetan Niedzielski and Erazm Niedzielski were passionate collectors and the Śledziejowice collections were created mostly thanks to their knowledge and passion; apart from true artefacts which could be presented in renowned museums, the collections also include odd items such as horseshoes, fragments of old joinery, an old Polish spur and a metal squiggle. Stanisław Niedzielski did not share the collector's passion and he put the entire effort to the maintenance of the property destroyed by WWI and economic crisis, even at the cost of selling or exchange of the most valuable items, e.g. the 17th century Eastern tapestries for utility furniture from Erazm Barącz in 1921. The list of Śledziejowice collections which Stanisław Niedzielski prepared in the inter-war period surprises with the variety of the artefacts. It includes numerous remarks about the provenance or further fate of items and constitutes a priceless historical material for the history of collecting. Even though the collections were dispersed, thanks to the list it is possible to reconstruct them.

Piotr Wszołek*

SŁUŻBOWO I PRYWATNIE. ZNANI I NIEZNANI GOŚCIE W BOCHEŃSKIEJ ŻUPIE SOLNEJ (DO 1995 R.)

WSTĘP

„Totus corporibus nihil esse utilius sale et sole" (tłum: „Ze wszystkich ciał nie ma użyteczniejszego nad sól i słońce") pisał w swym dziele *Historia Naturalis,* żyjący między 23 a 79 r., pisarz i historyk rzymski Pliniusz Starszy. Od zarania dziejów ludzkości sól stanowiła już niezbędny element pożywienia i konserwacji żywności. Wykorzystywano ją również w charakterze samodzielnego lub jednego z ważnych składników środków leczniczych i kosmetycznych. Z czasem też sól stała się coraz ważniejszym środkiem płatniczym i symbolem bogactwa[1]. Nie inaczej wyglądała sytuacja, od najstarszych już czasów prehistorycznych, na terenie zarówno całej ówczesnej Europy jak i bocheńsko–wielickiego ośrodka salinarnego. Wspomniane ekonomiczne znaczenie soli ściśle wiązało się więc z tematyką górnictwa solnego w Małopolsce. Tamtejsze saliny stanowiły bowiem przez wieki, tak jak inne europejskie ośrodki górnicze, bardzo poważne źródło dochodów dla swych właścicieli[2].

W związku z tym obie saliny podkrakowskie znajdowały się stale w centrum uwagi. Pociągało to za sobą, mniej lub bardziej oficjalne, wizyty samych zainteresowa-

* Piotr Wszołek, Kopalnia Soli w Bochni, p.wszolek@kopalnia-bochnia.pl.

[1] K. Maślankiewicz: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1965, s. 7-28.

[2] A. Jodłowski: *Technika produkcji soli na terenie Europy w pradziejach i wczesnym średnio-wieczu,* „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), t. V, Wieliczka 1976; tenże: *Początki eksploatacji soli na terenie żup krakowskich do połowy XIII wieku* (w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, praca zbiorowa, Wieliczka 1988, s. 71–90; J. Piotrowicz: *Żupa bocheń-ska w okresie staropolskim*, „Wiadomości Bocheńskie", R.XXV: 2014, nr 2, s. 2-5; J. Wyrozum-ski: *Sól krakowska w życiu gospodarczym dawnej Polski* (w:) *Dzieje Żup…,* s. 347-357.

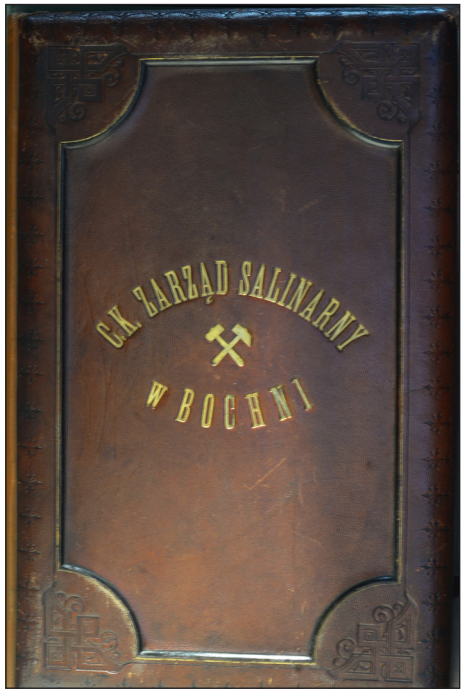

Fot. 1. Okładka książki pamiątkowej kopalni bocheńskiej prowadzonej od 1895 r. i przechowywanej w Archiwum Kopalni Soli Bochnia

nych lub też częściej ich przedstawicieli. Osoby przybywały do kopalni w charakterze służbowym, bardzo rzadko w celach prywatnych. Równocześnie jednak ci sami ludzie mieli okazję, mówiąc dzisiejszym językiem, zwiedzić obiekty dość długo niedostępne dla przeciętnego człowieka. Dopiero od XIX w., zwłaszcza jego drugiej połowy, rozwinął się w Europie niezwykle modny ruch wycieczkowy, najpierw dla nielicznych, a następnie dla większego grona miłośników rodzącego się wówczas krajoznawstwa. Proces ten nie ominął również i ziem polskich. W ten sposób tworzyły się przez lata podwaliny pod przyszły rozwój ruchu turystycznego w XX stuleciu. Problematyka historii niezorganizowanego, w tym przypadku jeszcze, ruchu turystycznego na terenie bocheńskiej kopalni soli stanowi temat niniejszego artykułu i cel badań jego autora[3].

DO SCHYŁKU XV WIEKU

Najstarsze dzieje warzelnictwa i górnictwa solnego na terenie dzisiejszej Bochni wiążą się nierozerwalnie z historią powstałego w I połowie XII w. księstwa krakowsko–sandomierskiego. Wspomniane warzelnictwo, a potem górnictwo solne stanowiło od początku niezwykle istotny czynnik ekonomiczny i gospodarczy na jego terenie. Dochody, płynące z produkcji i sprzedaży soli, zasilały w bardzo znacznym stopniu skarb książęcy. Wynikało to z wprowadzonej w II połowie XIII w., niemalże zaraz po odkryciu i rozwoju górniczej eksploatacji soli kamiennej, za-

[3] A. Chwalba: *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2006, s. 61-71; tenże: *Historia Powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2008, s. 91-109; J. Flasza: *Pierwsi bocheńscy krajoznawcy*, Bochnia 2007, s. 5-18; D. Kałwa: *Polska doby rozbiorów i międzywojenna* (w:) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych,* pod red. A. Chwalby, Warszawa 2005, s. 295–297.

sady pełnego monopolu książęcego, a w późniejszym okresie królewskiego. Stanowiło to pewne „novum", gdyż dotąd produkcja soli, czyli warzelnictwo, znajdowało się przeważnie w rękach możnych świeckich oraz duchownych, czerpiących z tego znaczne dochody. Byli oni często inwestorami i współudziałowcami w przedsięwzięciach książęcych. Podobnie rzecz się miała z poszukiwaniami nowych złóż. Mówiąc najkrócej książę posiadał prawo własności (tzw. regale górnicze), ale brak mu było sił i środków, które posiadali wspomniani możni. Oczywiście należało potem ich wynagrodzić w postaci nadań i przywilejów. Tym sposobem mógł rozpocząć się trudny i kosztowny proces, którego finałem stało się historyczne odkrycie złóż soli kamiennej w obu podkrakowskich ośrodkach salinarnych. Wprowadzenie pełnego monopolu władcy na produkcję i sprzedaż soli wiązało się z powstaniem dużego przedsiębiorstwa górniczego, które od XIV w. określano mianem Żup Krakowskich. To z kolei wymusiło powstanie w ich pobliżu ośrodków stanowiących dla nich naturalne zaplecze społeczno–gospodarcze. Dzięki temu m.in. Bochnia otrzymała prawa miejskie 27 lutego 1253 r., z woli księcia Bolesława Wstydliwego, jako jeden z pierwszych ośrodków miejskich na terenie księstwa krakowsko-sandomierskiego[4].

[4] Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Bochni (dalej: ANK O/Bochnia), *Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/66, s. 136-140; *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, s. 87-91, nr CCCCXXXIX; J. Dobosz: *Cystersi małopolscy i ich miejsce w gospodarce i kulturze Polski XIII wieku,* „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 49-56; S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, Warszawa 1962, s. 5-12; J. Flasza: *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 2015, s. 10-15; A. Jodłowski, S. Skowronek: *Pradzieje Bochni i Regionu* (w:) *Bochnia. Dzieje Miasta i Regionu*, pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Kraków 1980, s. 33-41*;* A. Jodłowski: *Początki eksploatacji…*, s. 90-101; tenże: *Archeologia o początkach warzelnictwa i górnictwa solnego na terenie Bochni,* „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 57-63; F. Kiryk: *Bochnia do połowy XVII w.* (w:) *Bochnia. Dzieje…*, s. 78-80; tenże: *Wokół lokacji miasta Bochni na tle urbanizacji Małopolski w XIII w*. (w:) *Miasta. Ludzie. Instytucje. Znaki,* pod red. Z. Piecha, Kraków 2008, s. 135-140; T. Jurek, E. Kizik: *Historia Polski do 1572*, Warszawa 2013, s. 181-183, 191, 199-217*;* S. Mateszew: *Osadnictwo i stosunki własnościowe do końca XV w.* (w:) *Bochnia. Dzieje…*, s. 65; K. Polek: *Przemiany polityczne i gospodarcze w krajach Europy Środkowej w XIII stuleciu,* „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 24-33, 38-4; J. Piotrowicz*: Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII do początków XVI wieku* (w:) *Dzieje Żup…,* s. 105-115*;* tenże: *Górnictwo solne w Małopolsce w czasach księżnej Kingi, jego legendarne i historyczne początki,* „SMDŹ", t. XVIII,1994, s. 9-26*;* tenże: *Początki kopalni soli w Bochni,* „Wiadomości Bocheńskie", R.XVI: 2009/2010, nr 4, s. 15-18; tenże: *Bochnia i jej pierwsi mieszkańcy w świetle przywileju lokacyjnego z 1253 roku,* „Rocznik Bocheński", t. I, Bochnia 1993, s. 63-70*;* S. Szczur*: Historia Polski – Średniowiecze,* Kraków 2002, s. 152-153, 218-224, 257-270, 431-432*;* T. Wojciechowski: *Kościelne dzieje Bochni w czasach staropolskich,* Tuchów 2003, s. 13-21; tenże: *Kopalnia Soli Bochnia,* Bochnia 2005, s. 3-5.

Jednym z charakterystycznych dla średniowiecza przejawów bezpośrednich rządów nad podległym sobie władztwem terytorialnym były osobiste wyprawy władcy, w otoczeniu dworu, podczas których wypełniał on swoje funkcje legislacyjne, administracyjne i sądownicze wobec poddanych[5]. Na trasie wspomnianych wypraw książęcych, a później królewskich nie mogło z oczywistych względów zabraknąć wizyty w obu kopalniach i miastach górniczych, stanowiących wszak własność monarszą. Informacje o ich przebiegu stanowią istotny dowód dużego zainteresowania i troski ze strony swych koronowanych właścicieli.

Zachowane źródła odnotowują do schyłku średniowiecza 12 pobytów monarszych. Jako pierwszego, źródła te wymieniają księcia krakowsko-sandomierskiego Bolesława Wstydliwego (1232–1279). Po raz pierwszy przybył on na teren dzisiejszej Bochni w 1251, a więc w roku zapisanym w ówczesnych kronikach[6] jako data odkrycia tu soli kamiennej. Kolejne wizyty książęce, potwierdzone źródłowo, miały natomiast miejsce w 1255 r. i 1258 r.. Księciu towarzyszyła zapewne jego żona, księżniczka węgierska Kinga (dziś święta kościoła katolickiego, z którą znana legenda średniowieczna wiąże odkrycie soli kamiennej) oraz matka – księżna Grzymisława, wdowa po zamordowanym ojcu Bolesława – księciu Leszku Białym. Ówczesnym zwyczajem książę podróżował w otoczeniu rycerstwa, urzędników i licznej służby. Brak informacji w źródłach uniemożliwia niestety odpowiedź na pytanie o wcześniejsze pobyty wspomnianego księcia Leszka i jego poprzedników na tym terenie. Podobnie rzecz się ma do następców księcia Bolesława, dopiero bowiem połowa XIV w. przynosi kolejne ślady źródłowe bytności przedstawiciela panującej dynastii piastowskiej na terenie miasta i kopalni bocheńskiej. W 1357 r. wizytował je król Kazimierz Wielki (1333-1370) – z pobytem tym wiązało się wydanie przez tego króla aktu fundacyjnego[7] dla szpitala górniczego w Bochni. Natomiast efektem następnej wizyty królewskiej w 1368 r. było nadanie przez króla Kazimierza specjal-

[5] S. Fischer: *Dzieje...*, s. 29; T. Jurek, E. Kizik: *Historia...*, s. 75-78, 131-135, 226-235, 340,342-344, 45-453, 458-460; S. Szczur: *Historia...*, s. 148-152, 211-212, 413-420.

[6] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki Dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. II, Lwów 1872, s. 805.

[7] ANK O/Bochnia, *Akta Miasta Bochni*, sygn. 30/1/28, s. 718-719; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t.III, Kraków 1887, s. 110-111, nr DCCXVI; L. Rzepka: *Bocheński szpital górniczy* (1357–1792), „SMDŻ", t. XIV, 1985, s. 107-123; S. Fischer: *Losy kazimierzowskiej fundacji*, „Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1926/1927", Bochnia 1927, s. 3-40; tenże: *Dzieje….*, s. 19, 150-152; J. Flasza: *Bochnia…*, s.17,121-122; A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI-XVIII wieku.,* Wrocław–Warszawa-Kraków 1969, s. 257-260; J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie…*, s. 134, 154, 180; T. Wojciechowski: *Kościelne Dzieje…*, s. 95-97; tenże: *Kopalnia…*, s. 13-14.

nej ordynacji dla Żup Krakowskich[8], zwanej później Statutem. Zachowane źródła odnotowują w roku 1373 i 1376 wizyty królowej-wdowy Elżbiety, pełniącej w imieniu syna, króla Węgier Ludwika Andegaweńskiego (króla polskiego w latach 1370-1382), funkcję regentki Królestwa Polskiego. Pobyt w Bochni pierwszego przedstawiciela nowej dynastii rządzącej – króla Władysława Jagiełły (1386-1434) źródła wymieniają pod następującymi datami: 1396, 1397, 1407 oraz w 1428 r. W dwóch pierwszych towarzyszyła zapewne Jagielle jego żona – królowa Jadwiga Andegaweńska (dziś święta kościoła katolickiego). Ostatni udokumentowany średniowieczny ślad pobytu monarchy na terenie miasta i kopalni dotyczy osoby młodszego syna króla Władysława Jagiełły – Kazimierza Jagiellończyka (1447-1492). Przybył on tu wraz z tradycyjnie licznym dworem w 1448 r. Warto stwierdzić raz jeszcze, iż brak źródeł nie może wykluczyć faktu pobytów innych, książąt i królów, jako właścicieli[9].

Oprócz wizyt książęcych i królewskich źródła wspominają o specjalnych wysłannikach – komisarzach, kierowanych tu przez władcę, w razie potrzeby, do zbadania sytuacji na miejscu. Mogła to być zarówno osobista decyzja króla, jak i odpowiedź na prośbę podległych sobie urzędników czy też osób spoza tego grona np. nowo mianowanych administratorów czy też dzierżawców Żup Krakowskich. Jedyny ślad źródłowy pobytu takiej komisji odnajdujemy w 1459 r. Komisja ta przybyła wówczas do Bochni w związku ze skargami dotyczącymi stanu wyrobisk górniczych. Członkowie komisji po przeprowadzeniu szczegółowej i długotrwałej

[8] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. A. Helcel, t. I, Warszawa 1856, s. 217-225; *Volumina Legum*, wyd. J. Ochryzko, t. I, Petersburg 1859, s.72-77; *Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych*, wyd. J. Krzyżanowski, „Rocznik Krakowski", t. 25, Kraków 1934, s. 96–128; S. Fischer: *Dzieje…*, s. 19-26; H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce*, t. II, Warszawa 1856, s. 105–123; R. Grodecki: *Ordynacja Kazimierza Wielkiego dla krakowskich zup solnych z 1368 r.*, „SMDŻ", t. III, 1974, s. 7-12; T. Jurek, E. Kizik: *Historia….*, s. 342-344; J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie...*, s. 104; S. Szczur: *Historia….*, s. 431-432; J. Wyrozumski: *Sól krakowska w życiu gospodarczym dawnej Polski* (w:) *Dzieje Żup….*, s. 347-357.

[9] *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława,* wyd. F. Piekosiński, cz. 2 , Kraków 1883, s. 196, nr CCCCIV*; Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875, cz. 1, s. 44, nr XX; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1876, s. 396, nr CCCXXXIV; tamże, t. II, Kraków 1886, s. 84, nr CCCXXXIV; tamże, s. 101, nr CCCCXLVII; tamże, t. III, Kraków 1887, s. 110, nr DCCXVI; tamże, s. 216, nr DCCCX; tamże, s. 265, nr DCCCLIV; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1905, s. 3, nr 32; tamże, t. IV, cz. 3, Warszawa 1910, s. 366, nr 378; tamże, s. 371, nr 457; J. Flasza: *Bochnia….*, s. 19; S. Gawęda: *Wiadomości o żupach krakowskich w „Rocznikach" i „Księdze Uposażeń" Jana Długosza*, „SMDŻ", t. IX, Wieliczka 1980, s. 219-220, 223-224.

kontroli wspomnianych podziemnych komór sporządzili specjalny protokół pokontrolny wraz z rejestrem, który następnie przekazano królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi do zatwierdzenia i akceptacji[10].

Kopalnia stanowiła dla Bochni czynnik decydujący o jej znaczeniu i prestiżu oraz pozycji społecznej jej obywateli. Mieszkańcy miasta i najbliższej okolicy mieli pierwszeństwo w staraniach o prace w kopalni. Świadczenia na rzecz miejscowej kopalni soli decydowały natomiast, w ogromnej mierze, o kondycji ekonomicznej rzemiosła bocheńskiego. Podobnie rzecz się miała w odniesieniu do również rozwijającego się lokalnego handlu, w którym sól kamienna (w mniejszym stopniu sól warzona) stanowiła, co oczywiste, najważniejszy towar eksportowy. Udział w niezwykle dochodowej wówczas sprzedaży soli był niezwykle intratnym przedsięwzięciem, który stanowił prawdziwy „obiekt pożądania". W związku z powyższym można przypuszczać, iż częstymi gośćmi w kopalni byli też zapewne przedstawiciele bocheńskiego, ale również, coraz bardziej, obcego świata handlu i finansów. Nie należy zapominać też o licznych instytucjach czy osobach indywidualnych, tak z grupy świeckich jak i spośród duchowieństwa, posiadających nadania oraz przywileje książęce, a potem królewskie na terenie żupy. Być może przedstawiciele wspomnianych instytucji, bądź też sami zainteresowani, przybywali do niej, by dopilnować swoich interesów na miejscu[11].

Wszyscy goście bocheńskiej kopalni zatrzymywali się, na dłuższy bądź krótszy pobyt w miejscowym zamku żupnym. Najstarsza wzmianka o tej siedzibie żupnika, a następnie podżupka jest zawarta w ordynacji żupnej króla Kazimierza Wielkiego z 1368 r. To właśnie ten monarcha wzniósł go w stylu gotyckim jako budowlę kamienno-ceglaną (potwierdziły to przeprowadzone badania archeologiczne na terenie nieistniejących już dawnych zabudowań zamkowych). Wcześniej istniała tu prawdopodobnie budowla o konstrukcji drewnianej (istnieje hipoteza

[10] *Matricularum Regni Poloniae Summaria,* wyd. T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1905, s. 28, nr 540; S. Fischer: *Dzieje …*, s. 30; J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie...*, s. 142.

[11] S. Fischer: *Dzieje….*, s. 48-49,68-70; J. Flasza: *Bochnia….,* s. 15-17; A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI–XVII wieku* (w:) *Dzieje Żup…,* s. 194-198*;* tejże: *Żupy krakowskie w XVIII wieku (do 1772)* (w:) tamże, s. 217-222; F. Kiryk: *Bochnia do połowy XVII wieku* (w:) *Bochnia. Dzieje….,* s. 99-118, 165-180; J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie...,* s. 20,91-92, 96, 108, 116, 119, 139, 158; tenże: *Żupa Solna* (w:) *Bochnia. Dzieje…,* s. 91-99; Z. Wojas: *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej* (w:) *Bochnia. Dzieje…*; s. 165-180; T. Wojciechowski: *Żupa solna a rozwój miasta* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement,* pod red. F. Kiryka, Kraków 1986, s. 25-42; tenże: *Kościelne Dzieje Bochni w czasach staropolskich,* Tuchów 2003, s. 3, 137–209.

o istnieniu tu od początku budowli kamiennej), sięgająca połowy XIII w., czasu odkrycia soli kamiennej w Bochni. Może o tym świadczyć osoba patrona nadana zamkowej kaplicy. Był nim św. Stanisław, biskup – męczennik krakowski z XI w., którego kanonizacja odbyła się w roku 1253 r. Warto pamiętać, iż kult wspomnianego świętego stał się swoistym „zwornikiem" żywej idei zjednoczeniowej podzielonego na dzielnice dawnego królestwa. Nie dziwi więc fakt, iż po jego zjednoczeniu św. Stanisław stał się jego pierwszorzędnym patronem. Opisywana budowla zamkowa na terenie Bochni przetrwała we wspomnianym stylu architektonicznym do czasu jej generalnej przebudowy, w początkach wieku XVI[12].

OD WIEKU XVI DO ROKU 1772

Nowa epoka historyczna nie przyniosła żadnych „rewolucyjnych" zmian w dziejach Żup Krakowskich, które pozostały nadal wyłącznie królewskim przedsiębiorstwem górniczym. Jedynie w wyniku oddzielenia skarbu królewskiego od skarbu publicznego obie podkrakowskie kopalnie soli weszły w skład tzw. „dóbr stołowych" panującego, który czerpał z nich niemałe zyski, konieczne do utrzymania dworu. Dochody te służyły również do prowadzenia aktywnej polityki królewskiej. W tym samym czasie doszło też do zniesienia wielowiekowego regale górniczego na terenie Rzeczypospolitej, czyli wyłączności panującego na eksploatację bogactw naturalnych. Opisywana sytuacja wymuszała więc na koronowanych właścicielach stałą troskę o główne źródło swoich dochodów. Przykładem takiej właśnie opieki właściciela o podległe sobie przedsiębiorstwo jest osoba króla polskiego Zygmunta zwanego Starym z dynastii Jagiellonów. W celu zwiększenia dochodów z eksploatacji i sprzedaży soli król wraz ze swym otoczeniem postanowili poznać faktyczną sytuację na terenie monarszych żup solnych i podjąć właściwą metodę dalszego działania. Zadania tego podjął się zespół pisarzy żupnych z Bochni i Wieliczki pod kierunkiem wybitnego dyplomaty i finansisty Justa Lucjusza Decjusza, który jako kierownik prac na terenie obydwu żup podkrakowskich był częstym gościem w bocheńskiej kopalni (sporządził też jej krótki opis). Efektem tych prac

[12] J. Flasza: *Bochnia...*, s. 17, 142-145; I. Pajdak: *Zamek Żupny w Bochni (Zarys dziejów)*, „SMDŻ", t. VIII, 1979, s. 157-161; J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie...*, s. 105; S. Szczur: *Historia...*, s. 233–235; T. Wojciechowski: *Kościelne Dzieje…*, s. 20-21.

było powstanie w roku 1518 r., spisanego w języku łacińskim, szczegółowego opisu obu żup podkrakowskich[13].

Podobne wizyty jak w średniowieczu, czyli osobiste pobyty koronowanych właścicieli w opisywanej epoce nie znajdują właściwie źródłowego potwierdzenia. Zachowane źródła odnotowały tylko dwie takie wizyty królewskie. Wspomniany już król Zygmunt Stary (1507-1548) przybył do Bochni wraz z królową-małżonką Boną i królewiczem Zygmuntem Augustem (król polski w latach 1548-1572) w 1538 r. i przyjmowany był tradycyjnie już na miejscowym zamku żupnym – siedzibie władz kopalni bocheńskiej. Podobny charakter miała dużo późniejsza kilkudniowa wizyta króla Stefana Batorego (1575-1686) i jego dworu w roku 1578[14].

Znane też z wcześniejszej epoki wizyty przedstawicieli monarszych w mieście i kopalni od II połowy XVI w. przybrały nową formę. Na mocy konstytucji Sejmu Koronnego z przełomu lat 1562/1563 oraz 1564/1565 rozpoczęto realizację zgłaszanych od dawna postulatów tzw. ruchu egzekucyjnego. Jednym z nich było żądanie uporządkowania domeny królewskiej poprzez przeprowadzenie rewizji nadań królewskich, zbadania dochodowości królewszczyzn i szczegółowej lustracji na terenie włości monarszych. W związku z powyższym specjalne komisje złożone z przedstawicieli króla i sejmu pojawiły się również na terenie obu żup podkrakowskich. Kontroli poddano wszystkie aspekty funkcjonowania obu kopalń w kwestii zarówno administracyjno-ekonomicznej jak i technicznej. Przeprowadzono też szczegółowe oględziny powierzchni oraz podziemi obu salin. Wspomniane wizyty służbowe nabrały odtąd cech rutynowych kontroli specjalistycznych. Działalność komisji trwała aż do I rozbioru Rzeczypospolitej i pozostawiła po sobie bezcenny wręcz materiał źródłowy do dziejów Żup Krakowskich[15].

---

[13] *Opis Żup Krakowskich z roku 1518,* wyd. A. Keckowa, A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R.IX, Warszawa 1961, nr 3, zeszyt dodatkowy*; Brevis et accurata regiminis ac status Zupparum Vieliciensium et Bochnensium sub annum Christi 1518 descriptio,* wstęp J. Piotrowicz, opracowanie W. Walecki, Kraków 2000; U. Augustyniak: *Historia Polski 1572-1795*, Warszawa 2008, s. 66-82, 140-146, 236-238, 539-540; A. Hirschberg: *O życiu i pismach Justa Ludwika Decjusza (1485-1545)*, Lwów 1874; A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI–XVII w.* (w:) *Dzieje Żup...*, s. 159, 160; M. Markiewicz: *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2004*,* s. 35-50, 231-232, 348-351, 363-364, 371-373, 390-392; W. Pociecha: *Decjusz Jost,* „Polski Słownik Biograficzny" (dalej: PSB), t.V, 1939-1946, s. 42-45.

[14] S. Fischer: *Dzieje…,* s. 40*;* J. Flasza: *Bochnia.…,* s. 19, 142-145*;* I. Pajdak: *Zamek Żupny…,* s. 161-171.

[15] K. Dziwik: *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka,* Wieliczka 1988, nr 9*;* tenże: *Katalog dokumentów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka,* Wieliczka 1979,

Oprócz komisji lustracyjnych warte wspomnienia są też osoby indywidualne, które na terenie bocheńskiej kopalni zaznaczyły swą obecność. Pierwszą z nich był Jan Fajgel, przedsiębiorca górniczy z Olkusza, który po szczegółowych pomiarach kopalni w latach 60. XVI w. sporządził jej szczegółowy opis. Opis ten, w przeciwieństwie do sporządzonej również wtedy mapy kopalni bocheńskiej, zachował się do dziś. W początkach XVII w. natomiast podobnie szczegółowe pomiary kopalni przeprowadził profesor Akademii Krakowskiej – Jan Brożek. W tym przypadku nie zachował się niestety ani opis ani mapa bocheńskiej kopalni jego autorstwa. Podobnie brakuje opisów i map autorstwa dwóch geometrów-mierniczych: Piotra Franco i Jana Taubenheimana aktywnych naukowo w żupach krakowskich na przełomie XVI i XVII w. Prawdziwą rewolucję przyniosła na terenie kopalni działalność od początków XVIII w. saskich specjalistów górniczych w dziedzinie miernictwa i kartografii: Jana Borlacha oraz jego uczniów i następców – Jana Gebharda, Chrystiana Schobera czy Antoniego Friedhubera. Z miejscowych specjalistów godna wspomnienia jest tu osoba Jana Stolarskiego. Efektem prac wymienionych osób było kompleksowe uporządkowanie podziemnych wyrobisk kopalnianych oraz stworzenie ich szczegółowych map i planów[16].

Od przełomu XV w. i XVI w. na terenie obu żup podkrakowskich zaczynają pojawiać się też coraz liczniej różni cudzoziemscy podróżnicy. Rezultatem tych odwiedzin były mniej lub bardziej szczegółowe opisy i relacje. W odniesieniu do kopalni bocheńskiej warte wspomnienia są dwie z nich, pochodzące z I połowy XVI w. We wspomnianym już wcześniej 1518 r. kopalnię bocheńską zwiedził znany humanista Joachim Wadian, profesor sztuk wyzwolonych i były rektor uniwersytetu wiedeń-

poz. 12,18,21,23,26–27,34,58,60,62; S. Fischer: *Dzieje….,* s. 14, 31, 44, 48-49, 68, 76-80, 85,92-99, 101, 102-103; A. Keckowa: *Żupy Krakowskie...,* s.162*;* tejże: *Żupy Krakowskie w XVIII w. (do 1772)* (w:) *Dzieje Żup...*, s.202*;* tejże: *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772),*Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 16-17*;* T. Jurek, E. Kizik: *Historia...,* s. 545-550*;* M. Markiewicz: *Historia...,* s. 372-373*;* I. Pajdak: *Katalog Mikrofilmów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka,* Wieliczka 1987, nr 5-10, 12, 29-46, 49-52, 54-73, 75-82, 84-85, 87-90, 92, 95-99, 399-403.

[16] S. Fischer: *Dzieje…*, s.13-14, 37-40, 81-82, 104-110, 112-115; J. Charkot: *Mapy górnicze kopalni bocheńskiej,* „SMDŻ", t. XVI, 1990, s. 115-124; A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI–XVII w.* (w:) *Dzieje Żup...* , s. 172; tejże: *Żupy Krakowskie w XVIII w. (do 1772)* (w:) tamże, s. 203-204, 206-207; tejże: *Żupy krakowskie w XVI–XVIII wieku (do 1772)*,Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 127-138; T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli w Bochni*, Bochnia 2005, s. 23; tenże: *Zarys dziejów szybu Campi (*w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement,* pod red. F. Kiryka, Kraków 1986, s. 43–66; U. Mróz: *Zasługi Johanna Gottfrieda Borlacha dla rozwoju górnictwa i warzelnictwa solnego na terenie Saksoni i Małopolski, (w:)* SDMŻ, T. XXX, 2015, s. 33-68.

skiego. Po podziemiach kopalni oprowadzał go i towarzyszące mu osoby, z polecenia żupnika krakowskiego Jana Bonera, podżupek bocheński Jan Oleśnicki herbu Dębno. Wadian w swej późniejszej pisemnej relacji krok po kroku przedstawił podziemia, opisując i analizując wszystko co wcześniej tam widział. Dzięki tej relacji możemy poznać emocje oraz wrażenia jakie towarzyszyły autorowi i innym osobom udającym się do podziemi. Nie brakuje więc w opisie obaw przed zjazdem szybem i warunkami panującymi na dole, stanu niepewności i zagubienia, ale równocześnie z czasem pojawia się i zachwyt nad pięknem podziemnego świata. Forma relacji Wadiana sprawia, iż stanowić ona może doskonały przykład najstarszego przewodnika turystycznego po bocheńskiej salinie. Kolejna relacja wiąże się z osobą innego humanisty Jodoka Willicha z Reszla. Był on członkiem poselstwa króla Czech i Węgier Ferdynanda Habsburga, które w 1543 r. przybyło na dwór Zygmunta II Augusta. Relacja Willicha z pobytu w bocheńskiej kopalni w swej formie bardzo przypomina relację Wadiana, a w kwestii odczuć i wrażeń – podróżnika. Równocześnie jednak autor nie omieszkał poruszyć szeroko problemu leczniczych właściwości wydobywanej soli. Dzieło może stanowić, zdaniem autora, najstarszy dowód zainteresowania naukowego kopalnią jako ośrodkiem sanatoryjnym. Równocześnie utwór ten można potraktować też jako najstarszy ślad zainteresowania nią w aspekcie naukowym, gdyż Willich zdradza w swym dziele talenty chemika i geologa[17].

Z I połowy XVII w. pochodzą kolejne relacje, tym razem poetyckie. Autorem pierwszej z nich był Jan Achacy Kmita, pełniący różne funkcje urzędnicze na terenie miasta i kopalni bocheńskiej. Drugim z nich natomiast był Andrzej Kanon, profesor teologii i filozofii, wykładowca w kolegiach jezuickich, który swe dzieło poświęcił sekretarzowi królewskiemu Filipowi Lipskiemu, uczestnikowi jednej z komisji sejmowych lustrujących obie kopalnie w Bochni i w Wieliczce. Wspomniani autorzy stworzyli poetycką, a więc ubarwioną nieco relację – opis pobytu w podziemiach kopalni. Znajdujemy tu zatem obraz saliny bocheńskiej widziany oczyma poety, malowany w sposób niezwykle emocjonalny i pełen fantazyjnych wyobrażeń. Dzięki temu czytelnik bez problemu może utożsamić się z poetą i jego odczuciami emocjonalnymi, stać się po prostu nim samym i odbyć wspólnie z nim wycieczkę w niezwykły świat solnych podziemi. Kolejną dwójkę stanowią poeci:

[17] *Dwie najstarsze relacje łacińskie o żupach krakowskich z XVI w*., tłum. A. Smaroń, „SMDŻ", t. XI, 1982, s. 117-158; K. Dziwik: *Katalog rękopisów*…, poz. 35; S. Fischer: *Dzieje*…, s. 36, 81;J. Flasza: *Bochnia...*, s. 17; tenże: *Pierwsi bocheńscy krajoznawcy*, Bochnia 2007, s. 17;A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI–XVIII wieku (do 1772)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, *s.* 30, 130*;* tejże: *Żupy krakowskie w XVI–XVII wieku* (w:) *Dzieje*…, s. 151.

Andrzej Lechocki oraz nadworny poeta króla Jana III Sobieskiego – Wespazjan Kochowski, który tak opisał zjazd szybem i własne odczucia z tym związane:

„(…) Siadam na szlągu, jadą w zimne spody, gdzieś w Antypody. Żegnam się tylko, a patrzam co będzie, w ściśnionym szybie noc straszliwa wszędzie. Tam niebywała, gdy się kręci lina, trwoży drużyna (…)".

Natomiast pierwsze własne wrażenia po zjeździe i wyruszeniu w głąb podziemi kopalni, prawdziwego labiryntu chodników, komór i szybików, wspomniany poeta A. Lechocki ujął w następujący sposób:

„(…) Tysiące ulic, wejścia także wiele, Tysiąc się jaskiń w pierwszym pokazuje czele, Tu się przestronna przepaść podnosi ku górze, Tu na dół równie ciągnie, a druga w bok porze, Zewsząd noc straszna patrzy, a z niej wyglądają Solne ściany (…)"[18].

W opisywanym okresie wszyscy koronowani i niekoronowani goście oraz przybywający do kopalni urzędnicy królewscy zatrzymywali się tradycyjnie w bocheńskim zamku żupnym. Ta dawna budowla gotycka została w latach 1536-39 gruntownie przebudowana, przez żupnika krakowskiego Jana Bonera, na renesansową rezydencję urzędniczą. Budowla ta została niestety zrujnowana i rozkradziona w okresie potopu szwedzkiego w latach 1655-60. Jej ocalałe części spotkał podobny los w początkach XVIII w. stulecia znów z rąk szwedzkich (1702 r.). Późniejsze prowadzone przebudowy i remonty nie przywróciły już nigdy niestety dawnego wyglądu bocheńskiego zamku żupnego[19].

Początek II połowy XVII w. przyniósł pojawienie się nowej kategorii odwiedzających, tzw. „niechcianych gości". Jako pierwsi pojawili się w tej roli Szwedzi w 1655 r., którzy przez rok okupowali miasto i kopalnię bocheńską. Równie negatywnie zapisały się siedmiogrodzko-kozackie siły ich sprzymierzeńca księcia Jerzego II Rakoczego w 1657 r. Wiek XVIII zaznaczył się tu jeszcze wyraźniej. W 1702 r. miasto i kopalnię bocheńską ponownie opanowały wojska szwedzkie króla Karola XII. Złą sławę zostawił też po sobie wówczas pobyt polsko-saskich sił króla Augusta II Mocnego przeciwnika Karola XII. Rok 1768 i wybuch tzw. konfederacji barskiej rozpoczął natomiast burzliwy okres, w którym miasto i kopalnia

[18] A. Smaroń: *Żupy krakowskie w poezji polsko–łacińskiej od XV–XVII w.,* „SMDŻ", t. XII , 1983, s. 89–108; S. Fischer: *Dzieje...,* s. 81; J. Flasza: *Bochnia…*, s. 20; tenże: *Pierwsi…*, s. 17–18; A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 30, 130; T. Wojciechowski: *Kopalnia ….*, s. 13, 67.

[19] S. Fischer: *Dzieje...,* s. 36,41-42,80,100; J. Flasza: *Bochnia…*, s. 142-145; I. Pajdak: *Zamek Żupny….,* s. 161-171; Z. Wojas: *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej* (w:) *Bochnia. Dzieje…,* s. 181.

znajdowały się na przemian w ręku sił konfederackich, wojsk królewskich wiernych królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i interwencyjnego korpusu rosyjskiego, który w 1771 r. ostatecznie opanował Bochnię. Rok 1772 przyniósł pojawienie się wojsk austriackich, których przybycie stało się symbolicznym początkiem 123 lat rządów cesarskiej dynastii Habsburgów nad miastem i kopalnią[20].

WIZYTY GOŚCI W KOPALNI BOCHEŃSKIEJ W LATACH 1772–1918

Na mocy I traktatu rozbiorowego Rzeczypospolitej z 5 sierpnia 1772 r. salina bocheńska została włączona w obszar gospodarczy naddunajskiej monarchii Habsburgów. Stała się ona wówczas podobnie jak jej siostrzana kopalnia w Wieliczce, jednym z wielu przedsiębiorstw górniczych stanowiących własność panującego cesarza Austrii. Jego urzędnicy, co oczywiste, często służbowo przebywali w podziemiach saliny. Niektórzy z nich pozostawili po sobie opisy swych pobytów w tutejszej salinie. Wiele cennych danych o niej zawiera m.in. relacja powizytacyjna pierwszego głównego administratora Żup Krakowskich z ramienia władz w Wiedniu – Aleksandra Heitera von Schonveth z 1775 r. Jest ona w miarę dokładnym opisem kopalni bocheńskiej, w momencie przejęcia jej przez władze austriackie. Była ona jedną z wielu tego typu prac dotyczących obu kopalni sporządzanych wówczas na zlecenie władz austriackich. Ten sam urzędnik austriacki pozostawił również po sobie krótki zarys dziejów Bochni z 1778 r. i niezrealizowany pomysł stworzenia kolekcji zbiorów geologicznych z obu podkrakowskich salin. W aktach salinarnych zachowały się też ślady pobytu w kopalni, znanych z wcześniejszych dziesięcioleci, komisji specjalistycznych przybywających z ramienia władz w Wiedniu[21].

---

[20] U. Augustyniak: *Historia Polski 1572-1795*, Warszawa 2008, s. 679-690, 769-782, 804-811, 854–865; S. Fischer: *Dzieje…*, s. 36, 41-42, 80, 100, 110-111; J. Flasza: *Bochnia...*, s. 19, 20-21; M. Gawęda: *Bochnia i Wiśnicz w czasie Potopu*, „Krakowski Rocznik Archiwalny", t. 10, Kraków 2004, s. 105-123; S. Grodziski, A. Partyka: *Bochnia i bocheńskie w latach 1772–1848* (w:) *Bochnia. Dzieje….*, s. 231; A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI–XVII wieku* (w:) *Dzieje Żup….,* s. 184-185, 198; tejże: *Żupy krakowskie w XVIII w. (do 1772 r.) (*w:) tamże, s. 199, 221-222; M. Markiewicz: *Historia…*,s. 524-535, 625-629, 661–669; Z. Wojas: *Bocheńskie...*, s. 181.

[21] U. Augustyniak: *Historia…,* s. 859-863; A. Chwalba: *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2006, s. 188–189, 509-511; K. Dziwik: *Żupy Krakowskie w latach 1772-1918* (w:)

Wiele cennych informacji na temat salin galicyjskich zawierają też tworzone od schyłku XVIII w. i kontynuowane w XIX w., relacje naukowców i podróżników, działających często na zlecenie rządu francuskiego, saskiego czy też pruskiego[22]. Wszyscy musieli wcześniej uzyskać przed zjazdem do kopalni wymaganą specjalną zgodę administracji salinarnej działającej w imieniu cesarza. Wspomniana zgoda wydawana była jednak niezwykle rzadko. Sytuacja ta nie powinna dziwić, gdyż często te wszystkie wizyty miały charakter prowadzonego nieoficjalnie „wywiadu gospodarczego".

Godne uwagi są dwie krótkie relacje z początków XIX w., będące pokłosiem wizyty ich autorów w bocheńskiej kopalni. Pierwszą z nich jest pochodząca z 1805 r. relacja pastora, nauczyciela i pisarza Samuela Brodetzkyego. W następnym roku pojawiła się inna relacja autorstwa lekarza, mineraloga, chemika i botanika Józefa Schultesa[23]. Obie relacje opisują saliny z początków XIX w. i tym samym stanowią doskonałe uzupełnienie XVIII–wiecznego opisu autorstwa Aleksandra Heitera von Schonveth. Dzięki temu wiemy na jakie niezwykle trudne nieraz warunki natrafiali ci nieliczni wówczas jeszcze goście przybywający do kopalni. Podobne znaczenie posiada kolejna relacja, której autorem był historyk, etnograf, bibliotekarz i pionier krajoznawstwa na ziemiach polskich Żegota Pauli. Pod datą 1 lipca 1840 r. umieścił on w dzienniku z podróży krótki opis swego pobytu w kopalni bocheńskiej[24]. Analiza jego relacji pozwala nam poznać bliżej jak około połowy XIX stu-

Dzieje Żup…., s. 223; tenże: *Katalog Rękopisów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1518-1971*, Wieliczka 1988, poz. 43, 45, 50, 51; S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, Warszawa 1962, s. 14, 120, 121-127, 129-130, 132-135; J. Flasza: *Bochnia...*, s. 21-24; S. Grodziski, A. Partyka: *Bochnia i bocheńskie...*, s. 236; M. Markiewicz: *Historia...*, s. 666-669; M. Marynowski, L. Rzepka: *Inwentarz akt salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772-1918*, Wieliczka 2004, sygn. 1, 9, 10, 875; H. Żaliński, M. Ptak: *Ruchy społeczne i polityczne* (w:) *Bochnia. Dzieje…*., s. 250–251.

[22] P. Daszkiewicz, R. Tarkowski: *Zasoby mineralne i kopalnie Galicji w opisie Marcela de Serres z początków XIX wieku,* „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej", Nr 117, Studia i Materiały, Nr 32, 2006, s. 31-38; K. Dziwik: *Katalog…*, poz. 44, 56, 57; J. Mager: *Żupy krakowskie i saliny alpejskie w świetle dawnych opracowań naukowych i sprawozdań z podróży*. *Studium nad źródłami saskimi i pruskimi*, „SMDŻ", t. XIX, Wieliczka 1996, s. 197–202.

[23] S. Bradetzky: *Wrażenia z podróży po Galicji*, „Wiadomości Bocheńskie", R.XXVI: 2015, nr 2, s. 23-25; S. Schnur-Pepłowski: *Cudzoziemcy w Galicji (1787–1841),* Kraków 1898, s. 82-86.

[24] *Romantyczne wędrówki po Galicji*, wybór, opracowanie i przedmowa A. Zieliński, Wrocław–Warszawa-Kraków 1987, s. 183-184.

lecia wyglądało jej zwiedzanie, którego przebieg niewiele zmienił się od czasów wizyty Brodetzkyego i Schultesa.

W gronie zwiedzających kopalnię cudzoziemskich urzędników, uczonych czy podróżników nie mogło oczywiście zabraknąć ludzi nauki. Wielowiekowa żupa bocheńska stanowiła idealny wręcz teren dla prowadzenia na nim działalności badawczej.

Od XVIII w. intensywnie rozwijało się w obu żupach miernictwo górnicze. Wobec jego kluczowego znaczenia dla prowadzenia eksploatacji złoża solnego austriackie władze salinarne dbały zawsze o właściwy dobór specjalistów z tej dziedziny. Efektem ich pracy było nie tylko kompleksowe uporządkowanie prowadzonych w podziemnych wyrobiskach robót górniczych, ale również powstanie zachowanej do dziś imponującej liczby map i planów salinarnych. Stanowią one doskonałe źródło dla poznania dziejów żupy solnej w Bochni[25].

Obok miernictwa górniczego rozwijała się też inna gałąź nauki – geologia. Pierwsze miejsce należy się tu niewątpliwie Stanisławowi Staszicowi, zwanemu „ojcem geologii polskiej". Jego śladem poszli później inni badacze prowadzący szczegółowe badania w podziemnych wyrobiskach kopalni, których odnotowały zachowane źródła: Alojzy Alth, August Aigner, Gejza Bukowski, Julian Drak, Paul Föterle, Antoni Hauh, Julian Niedźwiedzki, Georg Pusch, Edward Windakiewicz junior, czy też Ludwik Zejszner. Bocheńska kopalnia gościła też studentów geologii, którzy przybywali tu na zajęcia i wycieczki naukowe pod kierunkiem innego znanego polskiego geologa – profesora Władysława Szajnochy, kierownika Katedry Geologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, również zajmującego się tematyką geologii galicyjskich złóż solnych[26].

[25] J. Charkot: *Mapy górnicze kopalni bocheńskiej,* „SMDŻ", T.XVI, 1990, s. 115-124; K. Dziwik: *Żupy krakowskie…*, s. 233; S. Fischer: *Dzieje…*, s. 137-141; M. Marynowski, L. Rzepka: *Inwentarz…,* sygn. 1095, 1856.

[26] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni*, sygn. 30/35/30, s. 1677; tamże, sygn. 30/35/37, s. 105; tamże, sygn. 30/35/39, s. 23; tamże, sygn. 30/35/ 43, s. 41; tamże, sygn. 30/35/47, s. 687; tamże, 30/35/58, s. 1497; „Biblioteka Warszawska", 1847, t. II, s. 283-292; S. Czarniecki: *Bochnia i Bochnianie w dziejach polskiej geologii*, „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 87–95; M. Czeppe, Z. Wójcik: *Staszic Stanisław Wawrzyniec,* „PSB", t. XLII (2003–2004), s. 540–551; K. Dziwik: *Katalog rękopisów…*, poz. 139,155,160; S. Fischer: *Dzieje...*, s. 14-15, 141; A. Jodłowski: *Ogólna charakterystyka stanu badań, źródeł i opracowań* (w:) *Dzieje Żup...*, s. 15–16; A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku*, Warszawa 1969, s. 25-26; S. Kreutz: *Alojzy Alth,* „PSB", t. I, 1935, s. 82-83; S. Staszic: *O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1816, s. 323–343; tenże: *O solach i łączących się z nimi w całym ciągu Karpatów pewnych ciałach, a szczególnie o solach warzonkach w Polsce,* „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk", t. X, Warszawa 1817, s. 224-290; W. Szajnocha: *Płody kopalne Galicji*, cz. 2, Lwów 1894, s. 52–111;

Fot. 2. Najstarszy wpis do książki pamiątkowej osoby indywidualnej zwiedzającej bocheńską kopalnię w 1895 r.

Nie mogło też zapewne zabraknąć przedstawicieli nauk historycznych. Pierwszym z nich był Hieronim Łabęcki, pionier badań nad historią górnictwa i hutnictwa na ziemiach polskich. Za kontynuatora prac Łabęckiego na przełomie XIX i XX wieku śmiało można uznać profesora Franciszka Bujaka, współtwórcę polskiej szkoły historii społeczno–gospodarczej, który w swoich pracach zajął się również tematyką obu żup podkrakowskich. Osoby o talencie historycznym można było znaleźć także i poza gronem zawodowych badaczy. Za wzór mogą posłużyć tu dwie postacie z grona urzędników salinarnych związanych zawodowo przez pewien czas z kopalnią w Bochni. Pierwsza z nich to mierniczy górniczy Andrzej Fischer, autor zachowanych w rękopisie odpisów dawnych akt i dokumentów salinarnych dotyczących obu górniczych miast, tzw. „Tek Fischera", przechowywanych w zbiorach wielickiego Muzeum Żup Krakowskich. Drugą ze wspomnianych osób był starszy zarządca górniczy inż. Feliks Piestrak autor kilku artykułów naukowych dotyczących obu kopalń, w tym również i bocheńskiej żupy[27].

J. Wiewiórka: *Warunki geologiczne eksploatacji soli w żupach krakowskich* (w:) *Dzieje Żup…*, s. 51, 59, 61, 66-67.

[27] „Biblioteka Warszawska", 1841, t. IV, s. 99-136; tamże; 1846, t. I, s. 245-273; tamże, 1856; t. II, s. 265-306; tamże, 1859, t.I, s. 807-832; F. Bujak: *Galicja*, t. II, Lwów–Warszawa 1910, s. 66-87; S. Czarniecki: *Łabęcki Hieronim Hilary,* „PSB", t. XVIII (1973), s. 173–175; tenże: *Bochnia i Bochnianie…..,* s. 91-92; K. Dziwik: *Katalog...*, poz. 30-66*;* S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej,* Warszawa 1962, s. 141-142, 149*;* A. Jodłowski: *Ogólna charakterystyka stanu badań, źródeł i opracowań* (w:) *Dzieje Żup...,* s. 27,29*;* H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce,* t. I-II, Warszawa 1841*;* tenże: *Początki nauki kopalnictwa,* Warszawa 1843; tenże: *Słownik Górniczy,* Warszawa 1868*;* F. Piestrak: *Szyby kopalni soli w Bochni*, „Czasopismo Techniczne", R.20, Lwów 1902, s. 103, 121, 136, 148, 161; tenże: *Saliny w Galicji i na Bukowinie,* „Przegląd Górniczo-Hutniczy", t. VII, Dąbrowa 1910, nr 15, s. 512-513; tamże, nr 16, s. 539-542, tamże, nr 17, s. 573-578.

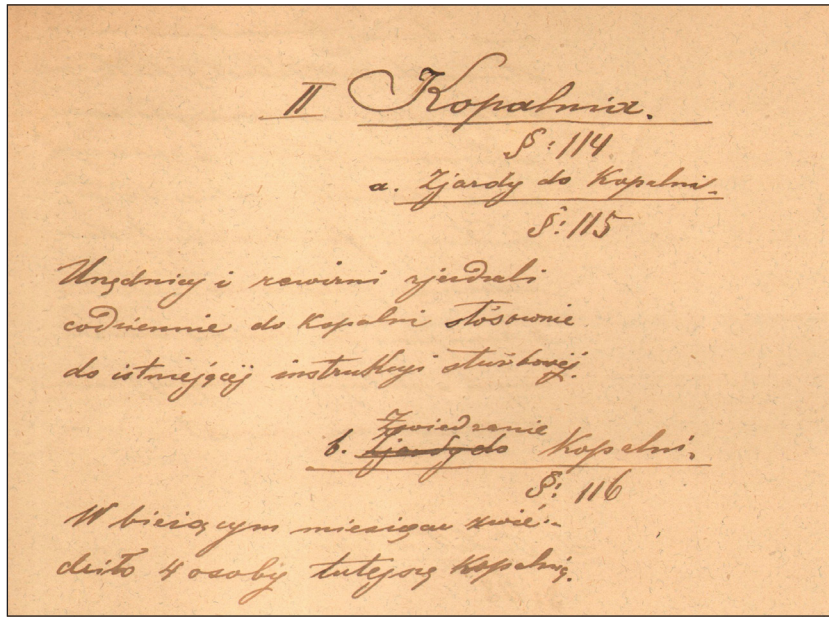
II Kopalnia.
S: 114.
a. Zjazdy do Kopalni.
S: 115
Urzędnicy i rewirni zjeżdżali
codziennie do Kopalni stosownie
do istniejącej instrukcyi służbowej.
b. Zwiedzanie Kopalni.
S: 116
W bieżącym miesiącu zwie-
dziło 4 osoby tutejszą Kopalnię.

Fot. 3. Fragment protokołu z comiesięcznych posiedzeń kierownictwa saliny bocheńskiej z 1886 r. zawierający adnotację o zjeździe grupy urzędników oraz osób prywatnych do kopalni

Najstarszy odnotowany źródłowo w dawnym archiwum salinarnym ślad wizyt turystycznych w kopalni sięga lat 80. XIX w. Wspomniane źródła wymieniają wówczas zarówno grupy zorganizowane jak i osoby indywidualne. Dzięki zachowanej, bogato ilustrowanej, księdze pamiątkowej bocheńskiej kopalni możemy przyjrzeć się osobom przyjeżdżającym do żupy. Tradycyjnie już gościli w niej urzędnicy cesarscy wszystkich szczebli, przybywający tu zarówno w charakterze służbowym jak i w prywatnym. Podobnie rzecz się miała w odniesieniu do przedstawicieli krajowych władz galicyjskich; m. in. w 1895 r. (najstarszy wpis w księdze pamiątkowej) podziemia kopalni zwiedził C.K. Namiestnik Galicji Kazimierz Feliks hrabia Badeni, późniejszy premier rządu austriackiego. Śladami swych zwierzchników podążyli dość masowo podlegli im urzędnicy. W opisywanej grupie zwiedzających pojawiały się też różne grupy młodzieżowe i akademickie oraz uczestnicy niezwykle modnych wówczas wycieczek krajoznawczych. Przybywali oni z terenu nie tylko monarchii austro-węgierskiej, ale też m.in. z terenu ówczesnych Niemiec, Rosji, Bułgarii czy Rumuni[28].

[28] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni,* sygn. 30/35/14, s. 1483; tamże, 30/35/15, s. 123; tamże, 30/35/17, s. 115, 759, 1065, 1297; tamże, 30/35/19, s. 111. (wspomniana księga pamiątkowa przechowywana jest w siedzibie zarządu bocheńskiej kopalni soli).

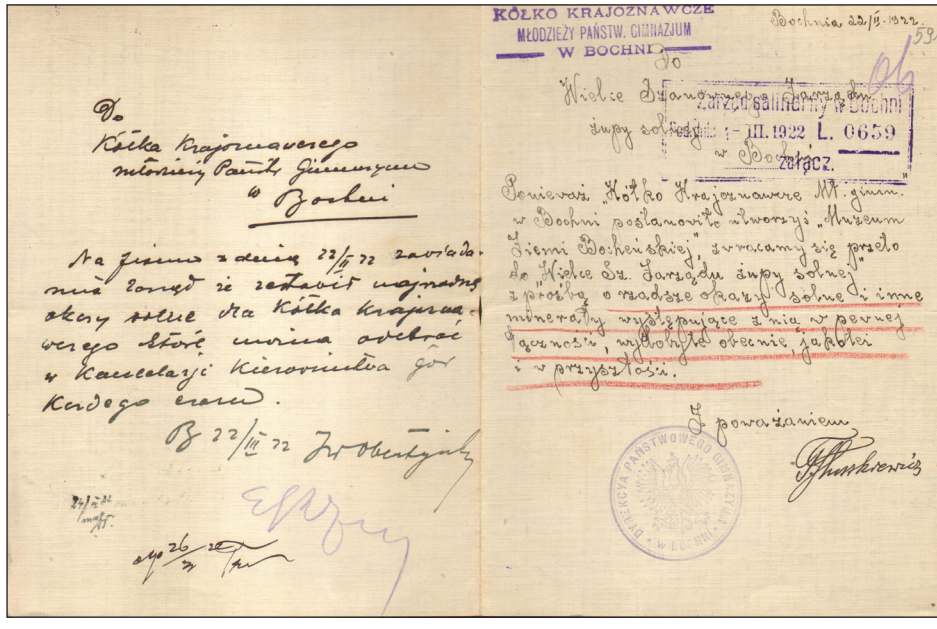

Fot. 4. Prośba do dyrekcji żupy bocheńskiej o przekazanie okazów solnych po jej zwiedzeniu w 1922 r. przez Koło Krajoznawcze Młodzieży Gimnazjum w Bochni

W tym miejscu warto też wspomnieć o bardzo ważnym symbolu lokalnych tradycji górniczych, z którym stykali się goście bocheńskiej saliny. Była nią założona w 1880 r. przez sztygara miejscowej kopalni Antoniego Langera, istniejąca do dziś, orkiestra górnicza wpisująca się trwale w krajobraz kulturowy Bochni. Innym natomiast przykładem wieloletniego kultywowania tradycji górniczych było zapoczątkowanie w II połowie XIX w. specjalnych nabożeństw w podziemiach kopalni, często z udziałem osób spoza środowiska górniczego[29].

Rozwój ruchu krajoznawczo-turystycznego na ziemiach polskich[30] wymagał istnienia wydawnictw specjalistycznych. W kwestii tej niestety długo panował pewien zastój i brak inicjatyw. Rolę tę pełniły niejako zastępczo zarówno publiko-

[29] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni,* sygn. 30/35/257, s. 415; tamże, sygn. 30/35/263, s. 1019; D. Śladecki: *Podziemne miejsca kultu w zwyczaju bocheńskich górników*, „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 65-85; T. Wojciechowski: *Jubileusz Stulecia Orkiestry Salinarnej Bocheńskiej 1880-1980 (rys historyczny),* Kraków 1980*;* s. 7-14*;* tenże: *Kościelne dzieje Bochni 1772-1985,* Bochnia 2013*,* s. 238-239.

[30] J. Flasza: *Pierwsi bocheńscy krajoznawcy*, Bochnia 2007, s. 5-18; D. Kałwa: *Polska doby rozbiorów i międzywojenna* (w:) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, pod red. A. Chwalby, Warszawa 2005, s. 295–297; A. Chwalba: *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2006, s. 61–76.

wane jak i zachowane w rękopisie czy maszynopisie wydawnictwa o charakterze słownikowym czy opisowym[31]. Podobną rolę pełniła ówczesna prasa, w której nieraz znaleźć można było wiele ciekawych informacji turystyczno-krajoznawczych opartych na relacjach korespondentów prasowych czy nadsyłanych do redakcji listach czytelników. Warto w tym miejscu pamiętać też, że informacje na temat Bochni i miejscowej kopalni soli znalazły się w pierwszym w pełni opracowanym merytorycznie polskim przewodniku turystycznym, dotyczącym terenu Galicji, autorstwa krajoznawcy i popularyzatora turystyki Mieczysława Orłowicza[32].

Wiek XIX i początek XX stulecia przyniosły ze sobą pojawienie się znowu znanej już z przeszłości kategorii tzw. „niechcianych gości". W drugiej połowie 1809 r. wspierający cesarza Napoleona Bonaparte, w jego wojnie z V koalicją anty napoleońską (Cesarstwo Austriackie, Królestwo Wielkiej Brytanii), korpus wojsk rosyjskich księcia Dmitrija Golicyna przez 4 miesiące okupował m.in. Bochnię. W tym czasie doszło do znacznych szkód i zniszczeń na terenie miejscowej saliny. W okresie tzw. Wiosny Ludów w połowie 1849 r. wspomagający zbrojnie Austrię, w walce z powstańcami węgierskimi, rosyjski korpus interwencyjny księcia Iwana Paskiewicza, miał dłuższy postój w okolicy Bochni. Wbrew obawom nie doszło jednak wówczas do pojawienia się wojsk rosyjskich na terenie samego miasta i kopalni. Początek I wojny światowej przyniósł natomiast ze sobą, kolejną, krótką na szczęście, kolejną już wizytę wojsk rosyjskich. Pobyt wojsk generała Radko Dmitrijewa (listopad-grudzień 1914 r.) zapisał się niezwykle negatywnie w pamięci mieszkańców miasta i górników miejscowej kopalni. Rosjanie podjęli wyjątkowo rabunkową i przymusową eksploatację złoża solnego oraz systematyczny wywóz wydobytego surowca na wschód[33].

---

[31] *Historyczny Opis Miasta Krakowa i jego okolic*, oprac. A. Grabowski, Kraków 1822, s. 222; F. Siarczyński: *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny Królestwa Galicji*, t. II, rkps z 1828 r., (Zakład Narodowy im. Ossolińskich: sygn. 1828/III); *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich,* wyd. F. Sulmierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. I, Warszawa 1880, s. 268-269; H. Stupnicki: *Geograficzno-Statystyczny Opis Królestwa Galicji i Lodomerii,* Lwów 1864, s. 16-17,22-23,45-46; J. Flasza: *Pierwsi...*, s. 59-64.

[32] M. Orłowski: *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim,* Lwów 1919, s. 5-7, 332-333.

[33] *Bochnia naszych dziadków i pradziadków w latach 1900–1945*, Bochnia-Kraków 2008, s. 13–15; A. Chwalba: *Historia…*, s. 242-245, 315-317, 574-575; K. Dziwik: *Saliny krakowskie w latach 1772-1918* (w:) *Dzieje Żup...*, s. 227-228; J. Flasza: *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 2015, s. 21-24, 154-155; tenże: *Rynek Bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989, s. 59-62; R. Kaczmarek: *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010, s. 34-36; P. Krokosz, *Obecność wojsk rosyjskich w Bochni i Wieliczce w 1914 roku,*

TURYSTYKA W KOPALNI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM 1918–1939

Dwudziestolecie międzywojenne było okresem, który w dziejach bocheńskiej kopalni zapisał się jako czas nieustannej walki o jej utrzymanie. Z jednej strony „barykady" stały wówczas władze państwowe wsparte opiniami rożnych ekspertów doradzających likwidację kopalni z przyczyn ekonomicznych. Z drugiej stanęła natomiast cała jej załoga wsparta przez władze lokalne, miejscowych polityków i działaczy związkowych oraz inną grupę ekspertów postulujących utrzymanie i modernizację bocheńskiej żupy. Ostatecznie, po wielu zmianach decyzji, finał sprawy był pozytywny – likwidacja kopalni została wstrzymana. Niczym dziwnym były więc mniej lub bardziej udokumentowane źródłowo wizyty w żupie osób reprezentujących ówczesny świat polityki polskiej[34].

Eksperci nie tylko jednak doradzali, ale prowadzili też działalność naukową na terenie przedsiębiorstwa górniczego. Godne wzmianki są tu badania geologiczne Gejzy Bukowskiego, Edwarda Windakiewicza, Jana Kuhla czy też Kazimierza Kowalewskiego. W podziemnych wyrobiskach pojawiali się również teoretycy górnictwa prowadzący badania nad bieżącą eksploatacją złoża solnego. Przykładem może być osoba profesora Akademii Górniczej w Krakowie inż. Feliksa Zalewskiego, autora nowej koncepcji eksploatacji komorowej bocheńskiego złoża solnego i transportu soli za pomocą nieruchomych rynien tzw. „suwaczek" wprost do wagoników górniczych[35].

„Res Geste. Czasopismo Historyczne", 2015(1), s. 128-153; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1914-1915*, Kraków 1915, s. 10-16; „Wiadomości Bocheńskie", R.III: 1991, nr 2, s. 13-16; tamże, nr 3, s. 7-9; tamże, nr 4, s. 10-11; R.XVII: 2009/2010, nr 4, s. 2-6; R. XVII: 2010/2011, nr 4, s. 13–17; J. Zdrada: *W latach I wojny światowej* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, Kraków 1980, s. 303-304; tenże: *Historia Polski 1795-1914,* Warszawa 2005, s. 63-68, 398-403; H. Żaliński, M. Ptak: *Ruchy społeczne i polityczne* (w:) *Bochnia. Dzieje...*, s. 258, 270.

[34] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni*, sygn. 30/35/227, s. 741; K. Dziwik: *Żupy krakowskie w czasie II Rzeczypospolitej* (w:) *Dzieje Żup...*, s. 317; tenże: *Zagadnienie nierentownych salin i koncentracji produkcji soli w Polsce międzywojennej*, SMDŻ, t. XI, 1982, s. 101–115; J. Hampel, J. Zawistowski: *Stosunki gospodarcze i administracyjne w latach 1919-1939* (w:) *Bochnia. Dzieje…*, s. 351-361; T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli Bochnia*, Bochnia 2005, s. 49-50.

[35] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni*, sygn. 30/35/227, s.1678; sygn. 30/35/234, s. 21; tamże, sygn. 30/35/238, s.1281,1453; S. Czarniecki: *Bochnia i bochnianie w dziejach polskiej geologii*, „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 93-95; K. Dziwik: *Żupy krakowskie…*, s. 315-316; A. Jodłowski: *Ogólna charakterystyka stanu badań, źródeł i opracowań* (w:) *Dzieje Żup...*, s. 16; J. Wiewiórka: *Warunki geologiczne eksploatacji soli w żupach*

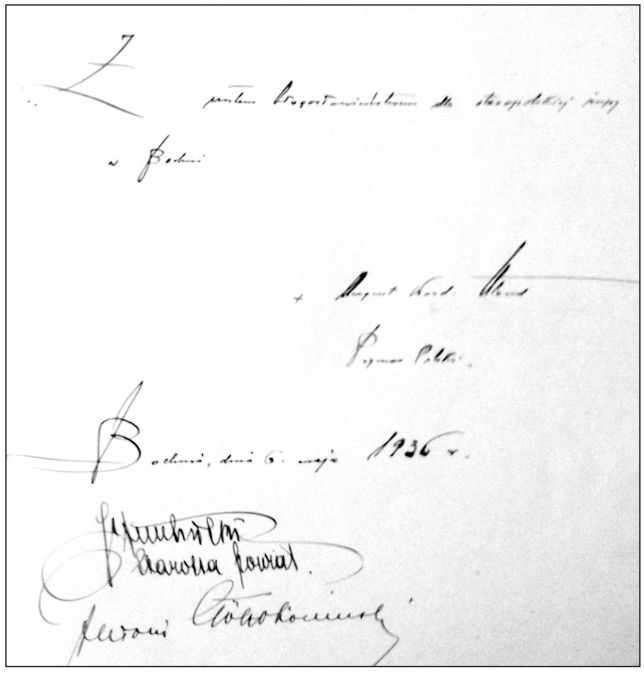

Fot. 5. Wpis do książki pamiątkowej Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda z 1936 r., który przybył do kopalni bocheńskiej w celu poświęcenia nowej podziemnej kaplicy pod wezwaniem Św. Barbary

Działalności naukowej na terenie kopalni bocheńskiej towarzyszyły również zajęcia dydaktyczne. Podobnie jak w czasie autonomii galicyjskiej przybywali, na wycieczki i praktyki zawodowe, studenci krakowskiej Akademii Górniczej, uczniowie Szkoły Górniczej w Wieliczce oraz słuchacze różnych szkół zawodowych z Krakowa. W gronie zwiedzających nie zabrakło również osób przybywających z ośrodków naukowych i akademickich z zagranicy. W ich ślady poszli tez uczniowie bocheńskiego gimnazjum uczestnicząc w specjalnych lekcjach pokazowych na terenie kopalni, w ramach zajęć z chemii czy fizyki, prowadzonych przez profesorów gimnazjalnych przy współudziale prawdopodobnie pracowników żupy[36].

Kolejna kategoria osób zwiedzających to tzw. goście specjalni, których przedstawicielem może być osoba Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda. Odwiedził on w dniu 6 maja 1936 r. miasto i kopalnię bocheńską wraz z ówczesnym biskupem tarnowskim Franciszkiem Lisowskim, co zostało odnotowane w księdze pamiątkowej. Hierarchowie ci przybyli w celu poświęcenia nowej kaplicy kopalnianej

krakowskich, (w:) *Dzieje Żup…,* s. 59,61,67; T. Wojciechowski: *Kopalnia…,* s. 38.

[36] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni,* sygn. 30/35/224, s. 387; tamże, sygn. 30/35/225, s. 341; tamże, sygn. 30/35/228, s. 1207; tamże, sygn. 30/35/238, s.1153; tamże, sygn. 30/35/246, s. 1133–1147; tamże, sygn. 30/35/254, s. 941; tamże, sygn. 30/35/263, s.705, 783; tamże, *Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni*, sygn. 30/39/272, s.50; tamże, sygn. 30/39/273, s.57.

pod wezwaniem Św. Barbary, powstałej na ówczesnym IX poziomie kopalni *Wilson – Paderewski* (dziś nieistniejącym). W tym miejscu warto wspomnieć o wcześniej już kompleksowo wyremontowanej, w latach 1921-22, kaplicy pod wezwaniem Bł. Kingi na poziomie *August*. Obie kaplice znajdowały się na trasie zwiedzania przez osoby indywidualne i grupy zorganizowane, udające się do podziemi żupy. W gronie tym znaleźli się również fotografowie, w (m.in. bocheńska rodzina Gargulów czy Stanisław Mucha), ale i z zagranicy, dzięki którym został utrwalony obraz wyrobisk górniczych i obiektów na powierzchni stanowiący dziś cenne źródło do poznania jej dziejów[37].

Fot 6. Kaplica Św. Barbary na poziomie IX Wilson – Paderewski kopalni bocheńskiej, fot. W. Gargul, 1942 r.

W zachowanych archiwaliach z tego okresu znajdujemy też ślady pobytów grup zorganizowanych. Wycieczki takie wymagały wówczas specjalnej zgody jej dyrekcji i uiszczenia odpowiedniej opłaty. Analiza źródeł pozwala stwierdzić, iż uczestnicy wycieczek przybywali z różnych zakątków ówczesnej Rzeczypospolitej. Były to zarówno grupy szkolne i akademickie, przedstawiciele towarzystw naukowych,

[37] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni*, sygn. 30/35/228, s. 225, 459; tamże, sygn. 30/35/238, s. 1099-1103,1185; tamże, sygn. 30/35/246, s. 579; J. Flasza: *Pierwsi bocheńscy krajoznawcy*, Bochnia 2007, s.123-128; J. Kęsek: *Z dziejów fotografii bocheńskiej*, Bochnia 1998, s. 82-125, 149–157; D. Śladecki: *Kaplica bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli*, SMDŻ, t. XV, 1989, s. 124-128; tenże: *Podziemne miejsca kultu w zwyczaju bocheńskich górników,* „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 79-81; T. Wojciechowski: *Kopalnia...*, s. 68-73.

Fot. 7. Kaplica Św. Kingi na poziomie I August kopalni bocheńskiej, fot. M. Chandij, 1961 r.

funkcjonariusze państwowi, wojskowi jak i członkowie niezwykle modnych w tym czasie ruchów i organizacji turystyczno-krajoznawczych[38].

W rozwój lokalnego ruchu turystyczno-krajoznawczego włączyła się wówczas aktywnie młodzież bocheńskiego gimnazjum. Wycieczki do miejscowej kopalni organizowało istniejące przy nim i prężnie działające Koło Krajoznawcze im. Wincentego Pola. Warto też wspomnieć, że podobne Koło Krajoznawcze im. Włodzimierza Tetmajera organizowało wycieczki dla uczennic Prywatnego Gimnazjum i Seminarium Nauczycielskiego im. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej w Bochni[39].

[38] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni*, sygn. 30/35/222, s.591; tamże, sygn. 30/35/226, s.1357; tamże, 30/35/227, s.401,741; tamże, 30/35/233, s.549-551; tamże, 30/35/235, s. 45; tamże, sygn. 30/35/236, s.1643; tamże, sygn. 30/35/243, s. 613, 763, 663; tamże, sygn. 30/35/244, s. 99; tamże, sygn. 30/35/247, s. 413; tamże, sygn. 30/35/253, s.1229,1463; tamże, sygn. 30/35/255, s. 1161; tamże, sygn. 30/35/260, s. 643; tamże, sygn. 30/35/261, s. 1321, 1329, 1347; tamże, sygn.30/35/263,s.705, 783, 1027; tamże, sygn. 30/35/264, s. 113, 577, 657, 1527; tamże, sygn. 30/35/266, s. 695.

[39] ANK O/Bochnia, *Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni*, sygn. 30/39/272, s. 64-67; tamże, sygn. 30/39/273, s.74-76; tamże, *Prywatne Seminarium Nauczycielskie im. Klementyny Tańskiej–Hoffmanowej w Bochni*, sygn. 30/160/21, s.19-20; tamże, sygn. 30/160/23, s.17-18; J. Flasza: *Pierwsi…*, s. 129-145, 149-195.

Z grona gimnazjalnych profesorów bocheńskiego gimnazjum wywodzi się niezwykle zasłużona postać badacza dziejów miasta i kopalni– Stanisława Fischera. Był on autorem pierwszego przewodnika po ziemi bocheńskiej[40], w którym nie mogło również zabraknąć informacji o tutejszej kopalni. Wydawnictwo to ukazało się z okazji odbywającej się w Poznaniu w 1930 r. Międzynarodowej Wystawy Turystycznej, na którą dyrekcja bocheńskiej kopalni wysłała specjalną gablotę z okazami soli, przekrojami geologicznymi i zdjęciami fotograficznymi[41].

LATA OKUPACJI 1939–1945

Po 1939 r. bocheńska kopalnia soli znalazła się pod kontrolą okupacyjnych władz hitlerowskich. Została ona włączona wówczas wraz z siostrzaną saliną wielicką w strukturę gospodarki wojennej III Rzeszy. Z tego też względu nieraz była ona wizytowana przez oficjeli hitlerowskich, co odnotowane zostało w jej księdze pamiątkowej. Uczestnicy zwiedzali wówczas zapewne kaplicę Św. Kingi, do której w 1943 r. został przeniesiony ołtarz, a z czasem i pozostałe wyposażenie likwidowanej kaplicy Św. Barbary. Co interesujące, w podziemiach pojawiła się też, i to nie jednorazowo, za zgodą władz niemieckich, trójka Polaków. Przewodnikiem tej grupy był inż. Józef Poborski,

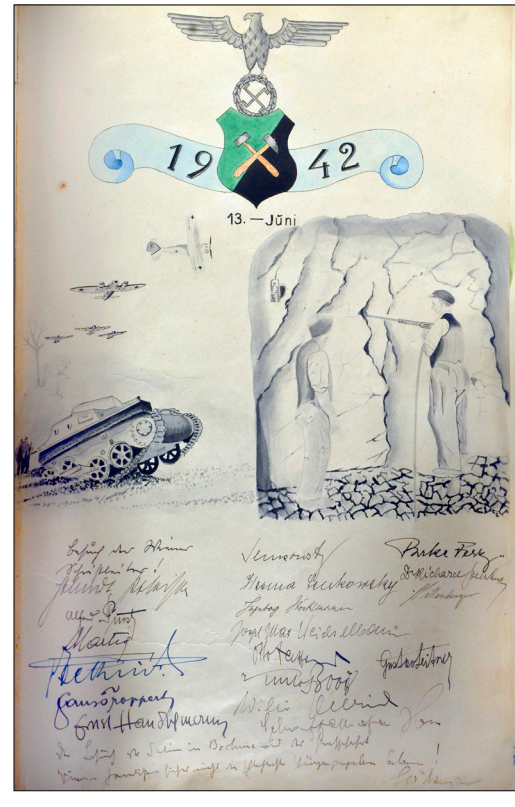

Fot. 8. Jeden z wpisów do książki pamiątkowej osób zwiedzających kopalnię bocheńską w okresie okupacji hitlerowskiej

[40] S. Fischer: *Ziemia Bocheńska. Krótki przewodnik turystyczny*, Bochnia 1930.

[41] ANK O/Bochnia, *Żupa Solna w Bochni*, sygn. 30/35/238, s.1099-1108,1185; J. Flasza: *Stanisław Fischer – odkrywca i miłośnik ziemi bocheńskiej,* Bochnia 2009, s. 70-71.

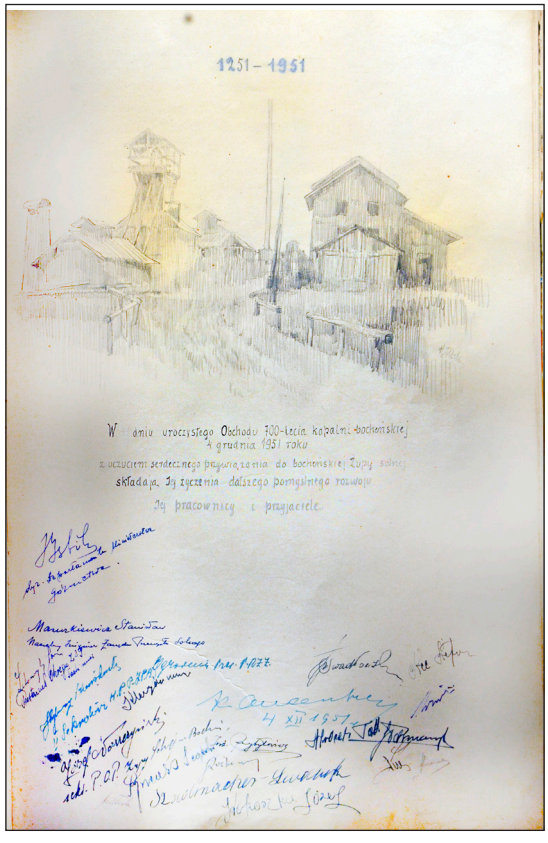

Fot. 9. Wpis pamiątkowy uczestników uroczystych obchodów 700-lecia kopalni bocheńskiej w 1951 r.

wówczas geolog i mierniczy kopalni, a po wojnie pracownik naukowy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Drugi z tego grona to emerytowany profesor gimnazjalny oraz badacz przeszłości miasta i kopalni Stanisław Fischer. Trzeci z tej trójki to szwagier Fischera, artysta malarz, Walerian Kasprzyk. Pamiątką tych podziemnych wycieczek jest spuścizna malarska Fischera i Kasprzyka dotycząca miejscowej żupy, znajdująca się w zbiorach lokalnego muzeum. W ich ślady poszedł też znany fotograf bocheński Kazimierz Gargul, który również z aparatem w dłoni przemierzył wówczas kopalnię[42].

ZWIEDZANIE KOPALNI BOCHEŃSKIEJ W LATACH WSPÓŁCZESNYCH 1945–1995

Po zakończeniu II wojny światowej, aż do połowy lat 90. XX w., zachowały się nieliczne informacje o wizytach w kopalni bocheńskiej. Stanowić mogą dowód

[42] Cz. Brzoza, A. Sowa: *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 554-569; J. Chrobaczyński, J. Gołębiewski: *Eksploatacja ekonomiczna i położenie materialne ludności powiatu bocheńskiego w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie", z. 59, Prace Historyczne, nr 8; Kraków 1977, s. 275-296; tychże: *Polityka okupanta wobec ludności* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, pod. red. F. Kiryka i Z. Ruty, Kraków 1980, s. 433-448; J. Flasza: *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 2015, s. 24, 73-74, 156; tenże: *Pierwsi…*, s. 124-125; tenże: *Stanisław Fischer...*, s. 72, 78-87; R. Kaczmarek: *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010, s. 406-425; J. Kęsek: *Z dziejów…*, s. 82-125; D. Śladecki: *Kaplica….*, s. 110; T. Wojciechowski: *Kopalnia….*, s. 70.

funkcjonowania jakiejś pewnej formy tradycji, sięgającej jeszcze okresu przedwojennego. Proces ten jednak, wobec faktu, iż dotyczył wciąż czynnego wówczas zakładu przemysłowego, prowadzącego eksploatację złoża solnego, nie miał jakiegoś charakteru masowego, a jedynie okazjonalny[43].

Pierwszą taką okazją do próby realizacji idei, choć ograniczonego, udostępnienia kopalni dla zwiedzających stała się przypadająca w 1953 r. okrągła rocznica 700–lecia założenia miasta Bochni i nadania jej praw miejskich. Na posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w dniu 2 lutego 1953 r. zdecydowano o włączeniu, po wcześniejszych rozmowach z dyrekcją kopalni, jej zwiedzania w szeroki program przygotowywanych uroczystych obchodów opisywanej rocznicy. Znalazło to później oficjalne potwierdzenie w specjalnej uchwale przyjętej na plenarnej sesji Miejskiej Rady Narodowej w dniu 9 lutego 1953 r. W skład powołanego wówczas komitetu organizacyjnego obchodów, weszło dwóch przedstawicieli kopalni. W tym miejscu warto przytoczyć pewną ciekawostkę. W zachowanej do dziś księdze pamiątkowej znajduje się interesujący wpis pochodzący z 1951 r.. Przypadało wówczas 700-lecie pojawienia się najstarszej wzmianki o odkryciu soli w Bochni, zamieszczonej w *Roczniku Kapitulnym Krakowskim*[44]. Pomimo braku innych źródeł można domniemywać o zorganizowaniu już wówczas jakiejś uroczystości, której mogło towarzyszyć ewentualnie zwiedzanie podziemi. W 1952 r., ukazała się niezwykle interesująca pozycja książkowa, a mianowicie krótki przewodnik po kopalni[45], autorstwa bocheńskiego historyka, archiwisty i krajoznawcy Stanisława Warcholika. Dzięki temu wydawnictwu ci nieliczni zwiedzający mogli zweryfikować jej treść z rzeczywistością na dole kopalni, a większość w sposób pośredni, wraz z autorem, poznać oblicze solnych podziemi. W tym gronie zwiedzających znów znalazła się znana nam już trójka: Józef Poborski, Stanisław Fischer i Walerian Kasprzyk, docierająca do kolejnych nieznanych zakątków bocheńskiej kopalni. Pierwszy z nich opublikował w 1952 r. podstawową monografię bocheńskiego złoża solnego[46], wieńczącą jego dotychczasowe wnikliwe badania

[43] A. Kastory: *Przemiany gospodarcze i społeczne w latach 1949-1972* (w:) *Bochnia. Dzieje*…, s. 504-513; I. Sobas: *Kopalnia Soli Bochnia w latach 1979-1989,* (w:) *Bochnia w latach 1979–1989. Szkice do portretu miasta*, praca zbiorowa, Bochnia 2010, s. 277-279; T. Wojciechowski: *Kopalnia*…, s. 50-52.

[44] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki Dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. II, Lwów 1872, s. 805

[45] S. Warcholik: *Kopalnia Soli Bochnia. Monografia turystyczna,* Warszawa 1952.

[46] J. Poborski: *Złoże solne Bochni na tle geologicznym okolicy*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Geologicznego", t. 78, 1952, s. 1-160.

geologiczne. Dwaj pozostali natomiast mogli z czasem przekazać swe prace malarskie ilustrujące kopalniane podziemia na rzecz otwartego uroczyście 22 lipca 1959 r. miejscowego muzeum, którego pierwszym kustoszem został jego inicjator – Stanisław Fischer. Do zbiorów tej placówki trafiły też m.in. stare, niezwykle cenne mapy i plany górnicze przekazane przez dyrekcję kopalni[47].

Pomimo wielu inicjatyw i planów nie włączono niestety zwiedzania kopalni w program ogólnopolskich obchodów 1000-lecia państwa polskiego. Dyrekcja bocheńskiej saliny przy okazji składania sprawozdania ze swej działalności na posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w dniu 29 maja 1964 r. stwierdziła brak możliwości technicznych i organizacyjnych dla, choćby jednorazowego, udostępnienia jej podziemi do zwiedzania. Tematyka ruchu turystycznego na terenie kopalni wróciła jeszcze na sesji plenarnej Miejskiej Rady Narodowej w dniu 26 sierpnia 1964 r., nie przyniosła ona jednak żadnych nowych rozstrzygnięć. Na początku lat 60. XX w. ukazała się natomiast długo oczekiwana publikacja naukowa, wspomnianego już wielokrotnie, Stanisława Fischera pod tytułem *Dzieje Bocheńskiej Żupy Solnej*[48]. W związku z opisaną sytuacją monografia ta stała się właściwie jedyną pamiątką ogólnopaństwowych obchodów milenijnych, dotyczącą salinarnej historii Bochni[49].

Sukcesem zakończyły się natomiast inicjatywy podjęte na początku lat 70. XX w. Prowadzona była wówczas szeroka dyskusja dotycząca zorganizowania jakiejś cyklicznej imprezy mającej charakter ogólnomiejskiego świętowania, na wzór innych ośrodków w Polsce. Tak narodziła się idea organizacji tzw. „Dni Bochni", która stała się jednym z tematów sesji plenarnych Miejskiej Rady Na-

[47] ANK O/Bochnia, *Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bochni,* sygn. 30/53/3, s. 45-57; tamże, sygn. 30/53/19, s. 63-65; J. Charkot: *Mapy górnicze kopalni bocheńskiej*, „SMDŻ", t. XVII, 1990, s. 115-123; S. Czarniecki: *Bochnia i bochnianie w dziejach polskiej geologii,* „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 98-99; J. Flasza: *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 2015, s. 49-61; tenże: *Pierwsi bocheńscy krajoznawcy*, Bochnia 2008, s. 145-149, 196-205; tenże: *Stanisław Fischer. Odkrywca i miłośnik ziemi bocheńskiej*, Bochnia 2009, s. 7-8, 130, 134, 145, 161-163, 176–177; A. Jodłowski: *Ogólna charakterystyka stanu badań, źródeł i opracowań* (w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, praca zbiorowa, Wieliczka 1988, s. 16; *Muzeum w Bochni. Przewodnik po zbiorach i ekspozycjach*, praca zbiorowa pod red. J. Flaszy, Bochnia 2001; A. Truś-Bakalarz: *Od Hanusza do Kasprzyka. Bocheńskie pracownie malarskie*, Bochnia 2006, s. 24-25, 38.

[48] S. Fischer: *Dzieje Bocheńskiej Żupy Solnej*, „Państwowa Rada Górnictwa. Materiały z prac Rady", z. 36, seria E (3) – Historyczna, Warszawa 1962.

[49] ANK O/Bochnia, *Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bochni,* sygn. 30/53/14, s. 347-355, 365-385; tamże, sygn. 30/53/33, s. 525-527, 539-559; J. Flasza: *Pierwsi*…, s. 196-205; tenże: *Stanisław*..., s.193-195.

Fot. 10. Niewielka wystawa dotycząca tematyki górniczej urządzona w świetlicy zakładowej Kopalni Soli Bochnia w 1971 r.

rodowej (dalej – MRN). Na pierwszej z nich, w dniu 7 lutego 1971 r., specjalną uchwałą zainaugurowano obchody ,,miejskiego święta" oraz zobowiązano Prezydium MRN do podjęcia koniecznych działań w celu jego zorganizowania i przeprowadzenia. Na jednej z kolejnych sesji plenarnych MRN w dniu 30 czerwca 1971 r. omówiono i oceniono propozycję Prezydium dotyczącą obchodów ,,Dni Bochni". Program wraz ze składem Komitetu Honorowego i Organizacyjnego został ostatecznie, po akceptacji Miejskiej Rady Narodowej, omówiony i zatwierdzony na posiedzeniu Prezydium MRN w dniach 8 i 23 września 1971 r. Na górniczą część obchodów miejskich złożyło się zwiedzanie kopalni (przeznaczono na to aż 7 dni), wystawa okolicznościowa, sesja naukowa oraz koncerty orkiestr górniczych z Bochni, Kłodawy i Wieliczki na rynku oraz plantach miejskich. W skład Komitetu Organizacyjnego i jego sekcji tematycznych weszli również przedstawiciele kopalni. Powodzenie obchodów I ,,Dni Bochni" spowodowało później liczne apele i prośby dotyczące kontynuacji imprezy w przyszłości. Spotkało się to z przychylnym stanowiskiem i poparciem członków Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu tego gremium w dniu 7 października 1971 r.

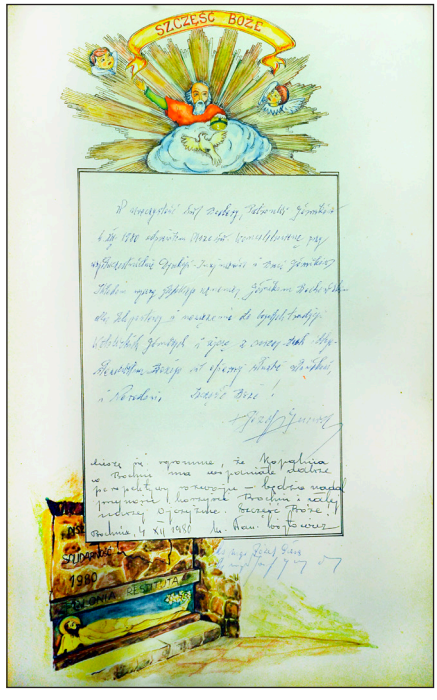

Fot. 11. Wpis pamiątkowy dotyczący pierwszej od kilkunastu lat mszy świętej w kaplicy Św. Kingi z okazji górniczego święta „Barbórki" sprawowanej w dniu 4 grudnia 1980 r.

zatwierdzono m.in. sprawozdanie ze wspomnianych obchodów i przeprowadzono dyskusje. Rozstrzygnięcie przyniosła sesja plenarna Miejskiej Rady Narodowej w dniu 27 października 1971 r. Obok zatwierdzenia sprawozdania podjęto równocześnie specjalną uchwałę dotyczącą organizacji kolejnych obchodów święta miasta minimum raz w każdej kadencji Miejskiej Rady Narodowej. Zapoczątkowana w ten sposób pewna tradycja, często nie bez problemów i przerw, kontynuowana jest do dnia dzisiejszego. Zaangażowanie dyrekcji i pracowników kopalni w uroczyste obchody „Dni Bochni" zostało nagrodzone w postaci specjalnych dyplomów i medali okolicznościowych wręczonych na sesji Miejskiej Rady Narodowej. Warto też wspomnieć o ukazaniu się w 1979 r. pierwszego przewodnika turystycznego po Bochni, autorstwa Teofila Wojciechowskiego, zawierającego opis i komentarz historyczny autora, dotyczący poszczególnych rejonów miasta, w tym historycznych obiektów żupy solnej[50].

Kolejną okazję do turystycznego udostępnienia kopalni przyniósł rok 1983. Przypadała wówczas rocznica 730-lecia lokacji miasta Bochni. Na mocy specjalnej uchwały Miejskiej Rady Narodowej, przyjętej na jej sesji plenarnej w dniu 27 kwietnia tego roku został powołany Komitet Organizacyjny obchodów, których program również został wtedy ostatecznie zatwierdzony. W odniesieniu do kopalni zaplanowano uroczystą sesję naukową, wystawę okolicznościową i zwiedzanie jej podziemi. Obiektem wspomnianego zwiedzania była wówczas kopalnia, której

[50] ANK O/Bochnia, *Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bochni,* sygn. 30/53/46, s. 19-23, 49–51, 397-399, 551, 571-589, 591-593, 597; tamże, sygn.30/53/132, s. 745-747, 753-767, 773-781, 795-813, 823-825; T. Wojciechowski: *Przewodnik po Bochni*, wyd. Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Bochnia 1979.

najstarsza część znalazła się, na mocy decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie z dnia 11 grudnia 1981 r., w ewidencji zabytków polskich podlegających ochronie prawnej. Już miesiąc wcześniej w podziemiach odbyła się specjalna sesja naukowa poświęcona historii i współczesności bocheńskiej kopalni, w programie której była zaplanowana wycieczka po jej wyrobiskach. Jednym z obiektów udostępnionych do zwiedzania stała się kaplica Bł. Kingi, której przywrócono pierwotną funkcję (wcześniej pełniła bowiem role niemalże magazynu). Warto wspomnieć, iż kaplica ta była miejscem dwóch symbolicznych wydarzeń. 4 grudnia 1980 r. odprawiono w niej bowiem po wieloletniej przerwie tradycyjną mszę towarzyszącą obchodom górniczej „Barbórki", a kilka dni później uroczystą „Pasterkę", pod przewodnictwem ordynariusza tarnowskiego ks. Abpa Jerzego Ablewicza (odpowiednie wpisy znajdują się w księdze pamiątkowej kopalni).

Fot. 12. Wpis pamiątkowy dotyczący pierwszej od kilkunastu lat uroczystej „Pasterki" w kaplicy Św. Kingi sprawowanej w dniu 24 grudnia 1980 r. przez biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza

Z wizytą, w 1986 r., innego hierarchy kościoła katolickiego – księdza kardynała Johna Króla z Filadelfii (USA) wiąże się pewna ciekawostka. Wraz z nim przybył przedstawiciel amerykańskich biznesmenów, mający również polskie korzenie. Ówczesne władze kopalni przeprowadziły z nim wstępne rozmowy na temat wsparcia finansowego dla planów przekształcenia kopalni w ośrodek sanatoryjno-

-turystyczny. W latach 80. XX w. powstał też pierwszy szczegółowy projekt i opis trasy turystycznej po podziemiach[51].

W okresie po II wojnie światowej (do lat 90. XX w.) kopalnia nadal też stanowiła miejsce prowadzenia badań naukowych. Z bieżącym funkcjonowaniem zakładu górniczego wiązały się tradycyjne już wizyty specjalistów z dziedziny geologii. W gronie tym warto wymienić oprócz profesora Józefa Poborskiego, osoby innych znawców tej tematyki m.in. Konstantego Tołwińskiego, Kamili Skoczylas–Ciszewskiej, Tadeusza Chlebowskiego, Ewy Łuczkowskiej-Schiller, Zbigniewa Olewicza, Stefana Połtowicza czy Aleksandra Garlickiego. Prace zwłaszcza tego ostatniego przyczyniły się do odkrycia i rozpoczęcia eksploatacji złoża solnego na zachód od Bochni (powstanie nowych kopalń w podbocheńskich Łężkowicach oraz Siedlcu-Moszczenicy). Podobnie jak przed wojną nie brakowało też wizyt znawców teorii i praktyki eksploatacji górniczej oraz uczniów szkół górniczych i studentów górnictwa odbywających w zakładzie staże i praktyki zawodowe. Okres przyniósł też rozwój badań archeologicznych na terenie miasta i kopalni, które okazały się dużym wsparciem dla prowadzonych, już przed II wojną światową, badań nad historią górnictwa solnego w Bochni. Z licznego grona badaczy warte wymienienia są osoby dwójki archeologów: Heleny Burchardt i Antoniego Jodłowskiego oraz historyków: Stanisława Fischera i Stanisława Warcholika, Antoniny Keckowej, Kazimierza Dziwika, Józefa Piotrowicza oraz Teofila Wojciechowskiego. Wyniki badań zostały opublikowane w wielu krajowych i zagranicznych pracach naukowych, w tym w ukazujących się od 1965 r. *Studiach i Materiałach do Dziejów Żup Solnych w Polsce*[52] – naukowym periodyku wydawanym przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Całościowym podsumowaniem badań nad dziejami Żup Krakowskich było natomiast wydanie w 1988 r. ich szczegółowej monografii pod tytułem: *Dzieje Żup Krakowskich*[53],

[51] ANK O/Bochnia, *Miejska Rada Narodowa w Bochni*, sygn. 30/247/26, s. 145-155; tamże, *Urząd Miejski w Bochni*, sygn. 30/248/60, s. 265-275,283-291; Archiwum Kopalni Soli Bochnia, sygn. 5/8, 23/1; „Temi", 1991, nr 26, s. 4; „Kronika Bocheńska", R.IV: 1995, nr 9, s. 23; J. Charkot, W. Jaworski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Bochni*, „SMDŻ", t. XVII, 1992, s. 32-33; J. Flasza: *Bochnia ...*, s. 242-245; tenże: *Powiat Bocheński. Miejsca, Ludzie, Zdarzenia,* Bochnia 2010; s. 181, 200; T. Florczyk: *Innowacyjny produkt turystyczny szansą na rozwój na przykładzie Uzdrowiska Kopalnia Soli Bochnia* (w:) *II Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych w Polsce* (materiały), pod red. A. Jodłowskiego, Wieliczka 2012, s. 115 –116; D. Śladecki: *Kaplica…*, s. 111-113; T. Wojciechowski: *Kopalnia…,* s.70-73.

[52] Dotychczas ukazało się 31 tomów tego periodyku naukowego.

[53] *Dzieje Żup Krakowskich,* praca zbiorowa, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.

obejmującej okres do 1939 r. Warta wspomnienia jest też przeprowadzona z przerwami, w latach 1979-88, pierwsza szczegółowa inwentaryzacja naukowa podziemi bocheńskiej kopalni przez specjalistów z zakresu geologii, górnictwa i historii[54].

Fot. 13. Wpis pamiątkowy związany z ogłoszeniem decyzji Ministra Przemysłu o zakończeniu eksploatacji soli w bocheńskiej kopalni w 1990 r.

Po 1990 r., w którym zapadła decyzja Ministra Przemysłu o zakończeniu wydobycia soli kamiennej, na terenie kopalni, postawionej jako zakład górniczy w stan likwidacji, pojawiały się sporadycznie osoby indywidualne lub zorganizowane grupy zwiedzających. Uczestnikiem jednej z takich grup, jako uczeń szkoły podstawowej, był także autor niniejszego artykułu, który zwiedził nie tylko podziemia, ale zobaczył także wiele nieistniejących już obecnie obiektów przemysłowych zlokalizowanych w pobliżu szybu *Campi*. Również obraz podziemi kopalni różnił się wówczas od stanu jaki możemy zobaczyć tam obecnie. Podziemne wyrobiska były też miejscem organizacji wielu spotkań okolicznościowych, imprez kulturalnych i sportowych oraz pierw-

[54] J. Charkot, W. Jaworski: *Charakterystyka…*, s. 7-62; S. Czarniecki: *Bochnia i bochnianie w dziejach polskiej geologii*, „Rocznik Bocheński", t. V, Bochnia 2001, s. 96-100; A. Jodłowski: *Ogólna charakterystyka stanu badań, źródeł i opracowań* (w:) *Dzieje Żup…*, s. 15-36.

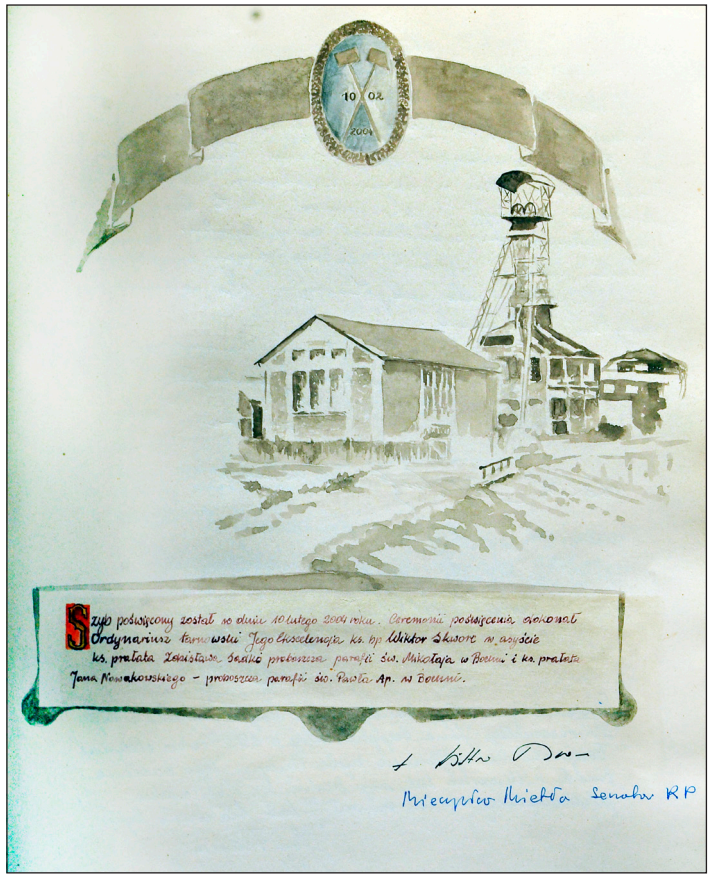

Fot. 14. Wpis pamiątkowy z 2004 r. związany z zakończeniem generalnej przebudowy szesnastowiecznego szybu Campi, obsługującego obecnie cały ruch turystyczny

szych grupowych pobytów sanatoryjnych. Szyb *Campi* obsługiwał cały „ruch turystyczno-sanatoryjny" do czasu zakończenia generalnego remontu szybu *Sutoris* w 1995 r. Z tą chwilą szyb ten stał się, podobnie jak w okresie przedwojennym, główną „bramą" prowadzącą turystów i kuracjuszy do podziemi bocheńskiej żupy. Warto przyjrzeć się teraz tłu niezorganizowanej jeszcze „działalności turystycznej". Od chwili zakończenia, w 1990 r., górniczej eksploatacji soli, toczył się w bocheńskiej salinie ciągły proces niezbędnych zmian oraz przeobrażeń mający przygotować ją do pełnienia nowej roli jako obiektu turystyczno–sanatoryjnego. Sporym problemem okazała się sprawa dalszych losów zbudowanej olbrzymim kosztem sił i środków podziemnej kopalni soli w Siedlcu-Moszczenicy, postawionej w stan likwidacji niedługo po swym otwarciu oraz pobliskiej otworowej kopalni soli w Łężkowicach. Oba te nieczynne obiekty stanowiły duże obciążenie stale borykającej się z kłopotami finansowymi bocheńskiej kopalni. Odbijało się to niestety bezpośrednio na braku lub opóźnieniu koniecznych inwestycji niezbędnych dla nowych zadań żupy w przyszłości. Niemało czasu i trudu kosztowały sta-

Fot. 15. Współczesny wygląd nadszybia trzynastowiecznego szybu Sutoris po generalnej przebudowie zakończonej w 1995 r. Obecnie służy jako rezerwowy oraz dla zjazdów kuracjuszy i gości hotelowych (fot. P. Wszołek)

rania kierownictwa kopalni o uzyskanie niezbędnych zgód i odstępstw władz górniczych na działalność turystyczno-sanatoryjną. Kwestie powyższe znajdowały się więc, co oczywiste, w początkach lat 90. XX w. w sferze stałego zainteresowania i inicjatyw ówczesnych władz miasta i kopalni, które prowadziły je z przedstawicielami świata polityki, kultury, mediów, nauki i biznesu, tak z kraju jak i z zagranicy. Co oczywiste pociągało to za sobą mniej lub bardziej oficjalne wizyty w naziemnych i podziemnych obiektach miejscowej kopalni. Wizyty te oraz pojawienie się na jej terenie ograniczonego, ale niemniej faktycznego ruchu turystycznego, zmusiło niejako władze do oddelegowania niektórych jej pracowników do jego obsługi. W ten sposób pojawiła się m.in. pierwsza niewielka grupa przewodników po podziemiach bocheńskiej saliny[55].

[55] ANK O/Bochnia, *Urząd Miejski w Bochni*, sygn. 30/248/1041,1042; „Kronika Bocheńska", R.1: 1992, nr 3, s. 1,10, tamże, nr 4, s. 9; tamże, nr 6, s. 2; tamże; nr 9, s. 2,8; tamże,

Fot. 16. Grupa turystów oczekujących na zjazd do kopalni przed wejściem do biura obsługi turystycznej zlokalizowanym przy szybie Campi (fot. P. Wszołek)

PODSUMOWANIE

Rok 1995 stał się w dziejach bocheńskiej kopalni soli datą symboliczną. Z chwilą powołania, z dniem 1 października 1995 r., do życia spółki *Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia*, zostały stworzone w końcu właściwe warunki prawno-organizacyjne do powstania i stałego rozwoju oferty turystyczno-sanatoryjnej, wykorzystującej naturalne walory zabytkowej kopalni[56]. Z tą chwilą udało się zrealizować w końcu, po kilkudziesięciu latach przerwy, dawny, niezrealizowany projekt

nr 10, s. 8; tamże, nr 11, s. 15; tamże, R.II: 1993, nr 2, s. 15; tamże, nr 6, s. 3; tamże, nr 7, s. 1,2,6,10; tamże, nr 8, s. 2,3,6; tamże, nr 11, s. 2; tamże, nr 12; s. 2,14; tamże, R. III: 1994, nr 2, s. 2; nr 4, s. 2-3; tamże, nr 5, s. 6; tamże, nr 7-8, s. 6-7; tamże, nr 9, s. 3,5; tamże, nr 12, s. 11; R.IV: 1995, nr 1-2, s. 6-7; tamże, nr 4, s. 3,7; tamże, nr 5, s. 3,12; tamże, nr 6, s. 3,12,18; tamże, nr 7-8, s. 3,22; tamże, nr 9, s. 2,3,5; tamże, nr 11, s. 2-3,21; „Wiadomości Bocheńskie", R.VI: 1994, nr 3, s. 22-24; tamże, R.VII: 1995, nr 4, s. 30-32; „Ziemia Bocheńska", R. I: 1991, nr 2, s. 4-5; tamże, R.III: 1995, nr 1, s. 2; tamże, nr 5, s. 3, 26; tamże, nr 6, s. 3; tamże, nr 7-8, s. 8; tamże, nr 10, s. 6; J. Flasza: *Bochnia….,* s. 174-178, 230-237; T. Florczyk: *Innowacyjny produkt…,* s.115-116; T. Wojciechowski: *Kopalnia….,* s. 52, 89, 104-105.

[56] J. Flasza: Bochnia…, s. 26-27; T. Florczyk: *Innowacyjny produkt…,* s. 115-116; T. Wojciechowski: *Kopalnia…*, s. 52; „Kronika Bocheńska", R.IV: 1995, nr 11, s. 2; „Wiadomości Bocheńskie", R.VII: 1995, nr 4, s. 30-32; „Ziemia Bocheńska", R.V: 1995, nr 10, s. 6.

budowy w Bochni przy miejscowej kopalni ośrodka turystyczno-sanatoryjnego. Mocnym fundamentem dla jego powstania i rozwoju stała się wielowiekowa, sięgająca już średniowiecza, tradycja wizyt w miejscowej salinie, pierwotnie służbowych, a z czasem prywatnych. W taki sposób pojawiła się i rozwijała przez wieki swoista moda czy też obowiązek poznania bocheńskiej żupy. Kopalni, stanowiącej wraz z siostrzaną saliną wielicką bardzo ważny element, tak krajowego jak i światowego dziedzictwa kulturowego, wpisującego się wciąż na nowo w wielowiekową historię Królewsko-Górniczego Miasta Bochni.

Na zakończenie warto dodać, iż bocheńska żupa została uznana rozporządzeniem Prezydenta RP za „Pomnik Historii" w 2000 r., a 23 czerwca 2013 r. podjęto decyzję o wpisaniu bocheńskiej kopalni soli na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła :
a) maszynopisy i rękopisy archiwalne
Archiwum Narodowe w Krakowie – Oddział w Bochni
Zespoły :
Akta Miasta Bochni (sygn. 30/1/0)
Miejska Rada Narodowa w Bochni (sygn. 30/247/0)
Państwowe Gimnazjum i Liceum im. króla Kazimierza Wielkiego w Bochni (sygn. 30/39/0)
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bochni (30/53/0)
Prywatne Seminarium Nauczycielskie im. Klementyny Tańskiej Hoffmanowej w Bochni (sygn. 30/160/0)
Urząd Miejski w Bochni (sygn. 30/248/0)
Żupa Solna w Bochni (sygn. 30/35/0)
Archiwum Kopalni Soli Bochnia : *sygn. 5/8 , 23/1 , 11/1.*

b) źródła drukowane
Brevis et accurata regiminis ac status Zupparum Vieliciensium et Bochnensium sub annum Christi 1518 descriptio, wstęp Józef Piotrowicz, opracowanie Wacław Walecki, Collumbinum, Kraków 2000
Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej Św. Wacława, wyd. i przypisami objaśnił Franciszek Piekosiński, cz. 2, nakł. Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków 1883.
Kodeks Dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego, wyd. Wojciech Kętrzyński i Stanisław Smolka, cz. 1, nakł. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1875.
Kodeks Dyplomatyczny Małopolski, wyd. i przypisami objaśnił Franciszek Piekosiński, T. 1-3, nakł. Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków 1876–1887.
Metriculum Regni Poloniae Scriptores, wyd. Teodor Wierzbowski, T. 1,4; Oficyna Wydawnicza C. Kowalewskiego, Warszawa 1905, 1910.
Monumenta Poloniae Historica. Pomniki Dziejowe Polski, wyd. August Bielowski, T. II, nakładem własnym, Lwów 1872.
Opis Żup Krakowskich z roku 1518, wyd. Anna Keckowa, Adam Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. IX, 1961, nr 3, zeszyt dodatkowy.
Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, wyd. Antoni Helcel, T. I, nakł. Księgarni G. Sennewalda, Warszawa 1856.
Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego, T.1, wyd. Ohryzko Jozafat, Petersburg 1859.

c) akty prawne
Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr 83, 2000, poz. 938;

d) czasopisma
„Biblioteka Warszawska" z lat 1841 - 1859
„Kronika Bocheńska" z lat 1992 - 2013
„Wiadomości Bocheńskie" z lat 1989 - 2013
„Ziemia Bocheńska" z lat 1991 – 2013

2. Opracowania :
U. Augustyniak: *Historia Polski 1572 - 1795*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
Bochnia naszych dziadków i pradziadków w latach 1900-1945, wyd. Archiwum Państwowe w Krakowie, Bochnia-Kraków 2008.
S. Bradetzky: *Wrażenia z podróży po Galicji,* „Wiadomości Bocheńskie", R. XXVI, 2015, nr 2.
Cz. Brzoza, A. L. Sowa: *Historia Polski 1918 – 1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
F. Bujak: *Galicja*. *Leśnictwo, górnictwo, przemysł*, T. II, nakł. Księgarni H. Altenberga oraz E. Wende i Spółka, Lwów-Warszawa 1910.
J. Charkot, W. Jaworski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Bochni,* „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej cyt. SMDŻ), T. XVII, 1992.
J. Charkot: *Mapy górnicze kopalni bocheńskiej,* SMDŻ, T. XV, 1990.
J. Chrobaczyński, J. Gołębiewski: *Eksploatacja ekonomiczna i położenie materialne ludności powiatu bocheńskiego w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945,* „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie", z. 59, Prace Historyczne, nr 8, Kraków 1977.
J. Chrobaczyński, J. Gołębiewski: *Polityka okupanta wobec ludności,* (w:) *Bochnia. Dzieje Miasta i Regionu*, pod. red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
A. Chwalba: *Historia Polski 1795 – 1918*, wyd. II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
A. Chwalba: *Historia powszechna. Wiek XIX*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
S. Czarniecki: *Bochnia i Bochnianie w dziejach polskiej geologii*, „Rocznik Bocheński", T. V, 2001.
S. Czarniecki: *Łabęcki Hieronim Hilary*, (w:) „Polski Słownik Biograficzny" (dalej cyt. PSB), T. XVIII, 1973.
M. Czeppe, Z. Wójcik: *Staszic Stanisław Wawrzyniec,* (w:) PSB, T. XLII, 2003 – 2004.
P. Daszkiewicz, R. Tarkowski: *Zasoby mineralne i kopalnie Galicji w opisie Marcela de Serres z początków XIX wieku,* „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej", Nr 117, Studia i Materiały, Nr 32, 2006.
J. Dobosz: *Cystersi małopolscy, ich miejsce w gospodarce i kulturze Polski w XIII wieku*, „Rocznik Bocheński", T. V, 2001.

Dwie najstarsze relacje łacińskie o żupach krakowskich z XVI w., tłum. Anna Smaroń, SMDŻ, T. XI, 1982.
K. Dziwik: *Katalog dokumentów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 1979.
K. Dziwik: *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 1988.
K. Dziwik: *Saliny Krakowskie w latach 1772-1918,* (w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
K. Dziwik: *Zagadnienie nierentownych salin i koncentracji produkcji soli w Polsce międzywojennej,* SMDŻ, T. XI, 1982.
K. Dziwik: *Żupy krakowskie w czasie II Rzeczypospolitej,* (w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, „Państwowa Rada Górnictwa. Materiały z prac Rady", z. 36, seria E (3) Historyczna, Warszawa 1962.
S. Fischer: *Losy kazimierzowskiej fundacji* (w:) „*Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1926/1927* ", Drukarnia „Secesja", Bochnia 1927.
J. Flasza: *Bochnia. Przewodnik po mieście*, nakł. Miejskiego Domu Kultury w Bochni, Bochnia 2015.
J. Flasza: *Pierwsi Bocheńscy Krajoznawcy,* „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych", T. XIII, Bochnia 2007.
J. Flasza: *Powiat Bocheński. Miejsca, Ludzie, Zdarzenia*, nakł. Starostwa Powiatowego w Bochni, Bochnia 2010.
J. Flasza: *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach,* „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych", T. V, Bochnia 1989.
J. Flasza: *Stanisław Fischer - odkrywca i miłośnik ziemi bocheńskiej,* nakł. Starostwa Powiatowego w Bochni, Bochnia 2009.
T. Florczyk: *Innowacyjny produkt turystyczny szansą na rozwój na przykładzie Uzdrowiska Kopalnia Soli Bochnia,*(w:) *II Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych w Polsce* (materiały), pod red. A. Jodłowskiego, Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 2012.
M. Gawęda: *Bochnia i Wiśnicz w czasie Potopu*, „Krakowski Rocznik Archiwalny", T. 10, 2004.
S. Gawęda: *Wiadomości o żupach krakowskich w „Rocznikach" i „Księdze Uposażeń" Jana Długosza,* SMDŻ, T. IX, 1980.
R. Grodecki: *Ordynacja Kazimierza Wielkiego dla krakowskich zup solnych z 1368 r.*, SMDŻ, T.III, 1974.
S. Grodziski, A. Partyka: *Bochnia i bocheńskie w latach 1772 – 1848*, (w:) *Bochnia. Dzieje Miasta i Regionu*, pod. red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
J. Hampel, J. Zawistowski: *Stosunki gospodarcze i społeczne w latach 1919-1939,* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu,* pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
A. Hirschberg: *O życiu i pismach Justa Ludwika Decjusza (1485-1545),* „Przewodnik Naukowy i Literacki" [dodatek do „Gazety Lwowskiej"], Lwów 1874.

Historyczny Opis Miasta Krakowa i jego okolic, oprac. A. Grabowski, nakładem i drukiem J. Mateckiego, Kraków 1822.
A. Jodłowski: *Technika produkcji soli na terenie Europy w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, SMDŻ, T.V, 1976.
A. Jodłowski: *Archeologia o początkach warzelnictwa i górnictwa solnego na terenie Bochni*, „Rocznik Bocheński", T.V, 2001.
A. Jodłowski: *Ogólna charakterystyka stanu badań, źródeł i opracowań,*(w:) *Dzieje Zup Krakowskich*, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
A. Jodłowski: *Początki eksploatacji soli na terenie żup krakowskich do połowy XIII wieku,*(w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
A. Jodłowski, S. Skowronek: *Pradzieje Bochni i Regionu,* (w:) *Bochnia. Dzieje Miasta i Regionu*, pod. red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
T. Jurek, E. Kizik: *Historia Polski do 1572 r.,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
R. Kaczmarek: *Historia Polski 1914-1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
D. Kałwa: *Polska doby rozbiorów i międzywojenna* (w:) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do współczesności*, pod red. A. Chwalby, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
A. Kastory: *Przemiany gospodarcze i społeczne w latach 1949-1972,* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu,* pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI – XVII wieku,*(w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI – XVIII wieku (do 1772)*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.
A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVIII w. (do 1772),*(w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
J. Kęsek: *Z dziejów fotografii bocheńskiej,* „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych", T. VII, Bochnia 1998.
F. Kiryk: *Bochnia do połowy XVII wieku*, (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu,* pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
F. Kiryk: *Wokół lokacji miasta Bochni na tle urbanizacji Małopolski w XIII w*., (w:) *Miasta. Ludzie. Instytucje. Znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. Bożenie Wyrozumskiej z okazji 75 rocznicy urodzin,* pod red. Z. Piecha, wyd. Societas Vistulana, Kraków 2008.
S. Kreutz: *Alojzy Alth,* (w:) PSB , T. I, 1935.
H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym,* T. I-II, nakładem i drukiem J. Kaczanowskiego, Warszawa 1841, 1856.
H. Łabęcki: *Początki nauki kopalnictwa,* nakładem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Warszawa 1843.

H. Łabęcki: *Słownik Górniczy,* nakładem i drukiem K. Kowalewskiego, Warszawa 1868.
J. Mager: *Żupy krakowskie i saliny alpejskie w świetle dawnych opracowań naukowych i sprawozdań z podróży. Studium nad źródłami saskimi i pruskimi,* SMDŻ, T. XIX, 1996.
M. Markiewicz: *Historia Polski 1492-1795,* wyd. II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
M. Marynowski, L. Rzepka: *Inwentarz akt salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772-1918*, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 2004.
K. Maślańkiewicz: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965.
S. Mateszew: *Osadnictwo i stosunki własnościowe do końca XV w.*, (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu,* pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
T. Migdas: *Specyfika atrakcji turystycznych kopalni bocheńskiej,*(w:) *I Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych w Polsce* (materiały), pod red. Antoniego Jodłowskiego, Wieliczka 2010.
Muzeum w Bochni. Przewodnik po zbiorach i ekspozycjach, praca zbiorowa pod red. Jana Flaszy, Bochnia 2001.
U. Mróz: *Zasługi Johanna Gottfrieda Borlacha dla rozwoju górnictwa i warzelnictwa solnego na terenie Saksonii i Małopolski, SMDŻ,* t.XXX, 2015.
M. Orłowski: *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim,* wyd. „Książnica Polska", Lwów 1919.
I. Pajdak: *Katalog mikrofilmów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 1987.
I. Pajdak: *Zamek Żupny w Bochni (Zarys dziejów),* SMDŻ, T. VIII, 1979.
F. Piestrak: *Saliny w Galicji i na Bukowinie,* „Przegląd Górniczo-Hutniczy", T.VII, 1910.
F. Piestrak: *Szyby kopalni soli w Bochni,* „Czasopismo Techniczne", R. 20, 1902.
J. Piotrowicz: *Bochnia i jej pierwsi mieszkańcy w świetle przywileju lokacyjnego z 1253 r.*, „Rocznik Bocheński", T. I, 1993.
J. Piotrowicz: *Górnictwo solne w Małopolsce w czasach księżnej Kingi, jego legendarne i historyczne początki,* SMDŹ, T. XVIII, 1994.
J. Piotrowicz: *Początki kopalni soli w Bochni,* „Wiadomości Bocheńskie", R.XVI : 2009/2010, nr 4.
J. Piotrowicz: *Żupa bocheńska w okresie staropolskim*,„Wiadomości Bocheńskie", R.XXV: 2014, nr 2.
J. Piotrowicz: *Żupa Solna* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu,* pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII do początków XVI wieku,* (w:) *Dzieje Żup Krakowskich,* wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
J. Poborski: *Złoże solne Bochni na tle geologicznym okolicy*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Geologicznego", T. 78, 1952.
W. Pociecha: *Decjusz Jost,* (w:) PSB, T. V, 1939-1946.

K. Polek: *Przemiany polityczne i gospodarcze w krajach Europy Środkowej w XIII stuleciu*, „Rocznik Bocheński", T. V, 2001.
Romantyczne wędrówki po Galicji, wyb., oprac. i przedm. A. Zieliński, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1987.
L. Rzepka: *Bocheński szpital górniczy* (1357-1792), SMDŻ, T. XIV, 1985.
S. Schnur–Pepłowski: *Cudzoziemcy w Galicji (1787 – 1841)*, nakładem i drukiem Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1898.
F. Siarczyński: *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny Królestwa Galicji*, T. II, rkps z 1828 r.,(Zakład Narodowy im. Ossolińskich: sygn. 1828/III).
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, wyd. F. Sulmierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. I, Warszawa 1880.
A. Smaroń: *Żupy krakowskie w poezji polsko- łacińskiej od XV – XVII w*., SMDŻ, T. XII , 1983.
I. Sobas: *Kopalnia Soli*, (w:) *Bochnia w latach 1979-1989. Szkice do portretu miasta*, wyd. Stowarzyszenie Europa Lingua, Bochnia 2010.
S. Staszic: *O solach i łączących się z nimi w całym ciągu Karpatów pewnych ciałach, a szczególnie o solach warzonkach w Polsce,* „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk", T. X, Warszawa 1817.
S. Staszic: *O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, nakładem i drukiem Drukarni Rządowej, Warszawa 1816.
Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych, wyd. J. Krzyżanowski, „Rocznik Krakowski", T. 25, 1934.
H. Stupnicki: *Geograficzno - Historyczny Opis Królestwa Galicji i Lodomerii,* nakładem i drukiem K. Pillera, Lwów 1864.
W. Szajnocha: *Płody kopalne Galicji,* cz. 2, nakładem autora i drukiem W. Łozińskiego, Lwów 1894.
S. Szczur: *Historia Polski. Średniowiecze*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
D. Śladecki: *Kaplica bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli* , SMDŻ, T.XV, 1989.
D. Śladecki: *Podziemne miejsca kultu w zwyczaju bocheńskich górników,* „Rocznik Bocheński", T.V, 2001.
A. Truś-Bakalarz: *Od Hanusza do Kasprzyka*. *Bocheńskie pracownie malarskie*, „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych", T. XI, Bochnia 2006.
S. Warcholik: *Kopalnia Soli Bochnia. Monografia turystyczna,* „Popularna Biblioteka Krajoznawcza", Spółdzielcza Oficyna Wydawnictwa „Kraj", Warszawa 1952.
J. Wiewiórka: *Warunki geologiczne eksploatacji soli w żupach krakowskich,*(w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
Z. Wojas: *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej*, (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu,* pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
T. Wojciechowski: *Jubileusz Stulecia Orkiestry Salinarnej Bocheńskiej 1880-1980 (rys historyczny),* Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1980.
T. Wojciechowski: *Kopalnia Soli w Bochni*, Profit-Media, Bochnia 2005.

T. Wojciechowski: *Kościelne Dzieje Bochni 1772-1985*, Brzeska Oficyna Wydawnicza, Bochnia 2013
T. Wojciechowski: *Kościelne Dzieje Bochni w czasach staropolskich*, Mała Poligrafia Redemptorystów, Tuchów 2003.
T. Wojciechowski: *Przewodnik po Bochni*, wyd. Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Bochnia 1979.
T. Wojciechowski: *Żupa solna a rozwój miasta,* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement,* pod red. F. Kiryka, wyd. Urząd Miejski w Bochni, Kraków 1986.
J. Wyrozumski: *Sól krakowska w życiu gospodarczym dawnej Polski,*(w:) *Dzieje Żup Krakowskich,* wyd. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1988.
J. Zdrada: *Historia Polski 1795-1914,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
J. Zdrada: *W latach I wojny światowej*, (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu,* pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
H. Żaliński, M. Ptak: *Ruchy społeczne i polityczne,* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu,* pod red. F. Kiryka i Z. Ruty, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.

P. Wszołek

PROFESSIONAL AND PRIVATE VISITS. WELL-KNOWN AND UNKNOWN GUESTS IN THE BOCHNIA SALTWORKS (UNTIL 1995)

Abstract

This is the first academic study of this type pertaining to the history of tourist traffic in the area of the Bochnia Salt Mine. In contrast to the Wieliczka Salt Mine, no general academic or popular science studies have been prepared with respect to this issue to date. Prior works devoted to the Bochnia Salt Mine did not deal with this issue. The objective of this article is an attempt at describing, throughout the history of the Bochnia Salt Mine, the gradual process of emergence and development of tourist traffic.

The author of the work makes use of the existing manuscripts and printed sources, along with academic studies devoted directly or indirectly to the subject matter pertaining to the content of the article. Interviews conducted with the present and retired employees of the Bochnia Salt Mine also turned out to be helpful, both directors and traffic supervision employees, as well as persons directly involved in the tourist traffic servicing. Thanks to this, the gaps existing in the source materials and academic or popular science studies pertaining to the subject matter of the study were supplemented or filled.

The history of tourist traffic described in the article was closely related to the history of the Bochnia Salt Mine. The reader is going to find out that this process was not easy, whereas its history is replete with obstacles and threats during various stages of development, including a complete disappearance of tourist activity, which was finally reinstated and which has been pursued to date. Therefore, the issue deserves a detailed study.

In medieval sources, it is possible to find traces of princes' and kings' (and their officials') stays in the mine. Such visits were purely official. Their objective was direct or indirect control over all aspects of operation of the subordinate enterprise. Visits of representatives of commerce and handicraft in the Bochnia Salt Mine, whose enterprises were closely and durably related to the current operation of the mine, had a more "economic" character.

The situation was similar with holders of permits and privileges from the group of contemporary wealthy people, both clerics and secular. The ongoing necessity of taking care of their economic interest was the most important for this group.

Sources between the 16th and the 18th century offer new data. New categories of guests supplemented the above list of visitors in the Bochnia Salt Mine. The first one includes various travellers who, in their accounts or descriptions, offer the first experiences accompanying visits in the underground section of the mine. Another category are poets. Their works, preserved in the modern times, have a similar character, yet by their nature they are more filled with emotions. Therefore, all these authors were, in a certain way, "pioneers" – the first tourists in the modern sense of the word. The third category includes representatives of science, testifying to the growing interest in the Bochnia Salt Mine from a scientific perspective. They also form a part of the previously described group of travellers, who were testing their talents in the new area. These were predominantly people connected to the Bochnia Salt Mine who implemented their ideas, plans and intentions for its benefit. There was also yet another special category – the so-called "unwanted guests." This group includes both "locals" and "foreigners", whose activities had an adverse impact on the situation of the Bochnia Salt Mine.

At the end of the 18th century, a certain fundamental change occurred in the above-described group of "guests" at the Bochnia Salt Mine. The owner of the mine changed – the Polish king was replaced by the Austrian emperor and royal officials were substituted by the imperial bureaucratic apparatus. Simultaneous abolishment of former permits and privileges resulted in absence of visits of clerics and lay people. What is more, the former system of connections of the mine with trade and municipal handicraft also ceased to exist. Representatives of such professions disappeared almost completely from the area of the Bochnia Salt Mine. The 19th century, especially its second half, brought development of initially disorganised tourist traffic in the form of individual and collective groups. Visits in the mine, hitherto a privilege reserved for the chosen few, suddenly became a very fashionable pastime for a broader group of people. This situation was intensified by development of communication and dissemination of press information, as well as popularity of local sightseeing associations. Such groups included local people, as well as guests from other countries, officials, teachers, clerics, military men, young people and children. The number of descriptions and travellers' accounts, resulting from visits in the underground pits of the Bochnia Salt Mine, also soared. The Bochnia Salt Mine has become a more attractive place for the conduct of scientific studies by outstanding researchers and specialists from various areas of knowledge. The Bochnia Salt Mine was also a venue for didactic activities for the future practitioners of science, who pursued classes, internships and professional practice here. However, the described century and the beginning of the 20th century were not free from negative activities and decisions of the group known from earlier centuries as the "unwanted guests."

The inter-war period was a time of constant struggle with the governmental plans of liquidation of the Bochnia Salt Mine. In spite of the difficult situation, the unorganised

tourist traffic of numerous groups and individuals (from the country and abroad) continued to flourish in the mine. The mine was also visited by scientists and young graduates who were acquiring the necessary knowledge and professional skills. What is more, middle school pupils and college students followed the example of their senior friends and attended special classes in the mine and visited it as part of activities of school sightseeing groups. It is also worth remembering that the outbreak of WWII halted the plans of establishing a sanatorium at the Bochnia Salt Mine.

The period of Nazi occupation brought an end to popular visits in the Bochnia Salt Mine. At this time, the mine was only open for German people – ordinary citizens and military men. However, traces of stay of Polish people in the mine from this period have also been preserved – obviously, such visits were only possible upon the approval of the occupation authorities.

Throughout the communist period, the idea of making the Bochnia Salt Mine available for tourists was not popular and it resurfaced only in the form of sporadic initiatives. In the 1950s, a visit in the mine formed a part of subsequent historical anniversaries celebrated in the city and the local saltworks. Similar initiatives, even though planned, were not implemented in the 1960s - they were going to form a part of the celebrations of the 1,000th anniversary of the Polish state. Nevertheless, plans pertaining to the visits in the Bochnia Salt Mine in the 1970s were successful – they were included in the extensive programme of the "Days of Bochnia" inaugurated at that time. The last activity in the described period took place in the 1980s, when sightseeing in the mine was included in the celebrations of another historical anniversary of the city.

The 1980s were also a time of clear increased interest in the Bochnia Salt Mine as a historical facility. Inclusion of the most valuable pits and surface development of the mine in the list of national monuments definitely contributed to it. Simultaneously, next to the gradual process of limiting the industrial operation of the mine, former plans of establishing a sanatorium were brought back. This very difficult process of building a tourist and spa centre commenced at that time was halted by the political transformations of 1989. After 1990, it was continued for a long time until the middle of the 1990s.

The author of the work adopted the year 1995 as the end for the study; it constitutes the opening of a completely new chapter in the history of the Bochnia Salt Mine. The unorganised tourist traffic was provided with durable legal and organisational framework in the form of a newly-established entity: Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia Sp. z o.o. Between 1995 and 2014, the company has been servicing numerous groups of tourists and patients who come to the Bochnia Salt Mine every year. Traditional sightseeing in the historical mining pits has been gradually supplemented by educational, health and entertainment activities. In 2014, "Kopalnia Soli Bochnia Sp. z o.o." took over the organisation and servicing of the tourist traffic, continuing the long-term tradition of the Bochnia Salt Mine in this respect.

Jarosław M. Fraś[*], Szymon Pawlikowski[**]

BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W ROKU 2015

W 2015 r. Dział Archeologiczny prowadził badania wykopaliskowe w Wieliczce na osadzie wielokulturowej (stanowisko 12) oraz w kościele pw. Św. Klemensa. Poza Wieliczką kontynuowano eksplorację stanowisk Zakrzów 8, gm. Niepołomice oraz Bochnia-Chodenice 43, gm. Bochnia.

Badania wykopaliskowe prowadzone na terenie stanowiska 12 w Wieliczce stanowiły kontynuację prac rozpoczętych w roku 2014[1]. Stanowisko to zlokalizowane jest we wschodniej części Wieliczki na obszarze rozległego skłonu terenowego, opadającego w kierunku doliny potoku Miodówka. Pierwotnie w tym rejonie wydzielono stanowiska oznaczone numerami 12, 53, 64, 94, które z czasem objęto zasięgiem jednej, rozległej strefy ochronnej oznaczonej w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego jako stanowisko Wieliczka 12. W czasie badań wykopaliskowych prowadzonych zarówno z ramienia Muzeum Żup Krakowskich jak i przez archeologów realizujących badania na obszarze stanowiska przeznaczonym pod inwestycje, natrafiono na występowanie materiałów świadczących o obecności na tym terenie osadnictwa pradziejowego, datowanego na okresy neolitu i epoki brązu.

Do badań w 2015 r. wytypowano zagrożoną zabudową działkę 730/14. Teren objęty eksploracją znajdował się na kulminacji delikatnego garbu terenowego, o ekspozycji południowo-wschodniej, stanowiącego zagospodarowane pole uprawne. Możliwość prowadzenia wykopalisk należało skorelować więc z harmo-

[*] J.M.Fraś, Muzeum Żup Krakowskich, j.fras@muzeum.wieliczka.pl.
[**] S.Pawlikowski Muzeum Żup Krakowskich, sz.pawlikowski@muzeum.wieliczka.pl.

[1] J. M. Fraś, S. Pawlikowski: *Badania Archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 2014*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), Wieliczka 2015, t. XXX, s. 139-143.

nogramem prac polowych. W czasie badań założono 16 wykopów, o łącznej powierzchni blisko 4 arów, które dostosowano do kształtu działki i szerokości pola uprawnego pomiędzy miedzami. Po usunięciu warstwy ziemi ornej i podglebia, których miąższość sięgała do ok. 60 cm, w wykopach natrafiano na żółty ilasty calec, na tle którego wyraźnie rysowały się granice obiektów archeologicznych. Wystąpiły one w dwóch skupiskach o zróżnicowanym charakterze. Pierwsze skupisko to odkryte w wykopach E1 i E2 dołki posłupowe. Wszystkie posiadały podobny kolisty lub lekko owalny kształt oraz wymiary w granicach od 30 do 40 cm. W profilu rysowały się jako regularne jamy o pionowych lub lekko ukośnych ściankach oraz płaskim lub nieckowatym dnie, sięgającym głębokości pomiędzy 5 a 20 cm. Tworzyły one układ pozwalający łączyć je w pary, jednak ich niewielka ilość nie pozwoliła na określenie ewentualnej konstrukcji, której część składową mogły stanowić. W obiektach nie natrafiono również na występowanie materiału zabytkowego dającego możliwość określenia ich chronologii i przynależności kulturowej. Najciekawsze jednak były nawarstwienia odkryte w zachodniej części działki, gdzie w pasie wykopów C4-C5/2016, na powierzchni blisko pół ara natrafiono na pas warstwy kulturowej, pod którą odsłonięto kilka obiektów, tworzących na poziomie odkrycia jednolity układ w postaci nieregularnej plamy o wymiarach ok. 600 x 350 cm, zalegającej również dalej, pod profilem zachodnim wykopów. W trakcie eksploracji, udało się wydzielić 5 obiektów w postaci jam o nieregularnych, owalnych i zbliżonych do kolistych, kształtach. Ich wymiary wynosiły od 120 do 140 cm, a pomiędzy nimi natrafiono na występowanie fragmentów ceramiki z naczyń wykonanych ręcznie, barwy pomarańczowej beżowej i różowawej. Części naczyń w większości przypadków były słabo zachowane i cechowała je duża domieszka piasku, a sposób zniszczenia powierzchni może świadczyć o produkcyjnym charakterze naczyń, z których pochodziły. Podobne zabytki odkryte w rejonie Wielicko-Bocheńskim wiązane są z pozyskiwaniem soli. Materiał ceramiczny pojawiał się zarówno luźno jak i tworzył wyraźne skupiska w obrębie obiektów 7/15 i 8/15. Spośród fragmentów ceramiki pozwalały się wyróżnić ułamki brzegów naczyń szerokootworowych, w tym z odciskami palca na brzegu oraz z niewielkimi guzami (rys. 1. a-i). Za najciekawsze znalezisko, uznać należy fragment ceramiki w formie niewielkiego wałka ze stopką pozwalający, na dopatrywanie się w nim postaci walcowatej nóżki figurki antropomorficznej (rys.1. k). Zachowany fragment ma 7,4 cm wysokości oraz średnicę wahającą się od 3,2 do 4 cm. Tylna część nóżki jest wyraźnie spłaszczona, w dolnej partii można zaobserwować zarys

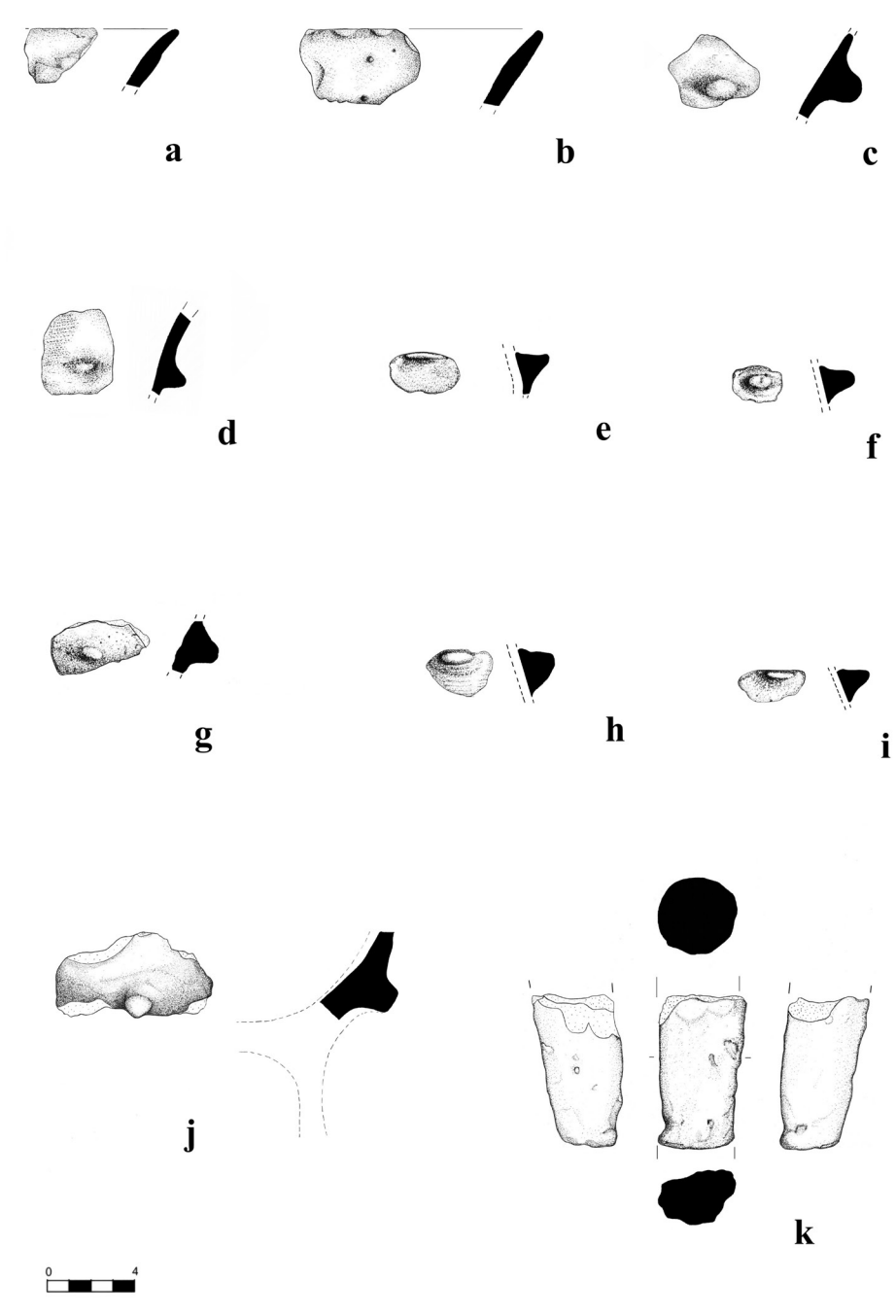

Rys. 1. Wybór zabytków ze stanowiska Wieliczka 12, gm. loco

stopy. W przełomie nie widać śladów mocowania, jednak wyraźnie można rozdzielić rdzeń konstrukcyjny obmazany delikatną glinką, która w wypale uzyskała barwę brązowo-pomarańczową. Nie można również wykluczyć śladów malowania farbą barwy brązowo-czerwonej, zachowanych w przedniej części zabytku.

Podobne nóżki współwystępują z figurkami antropomorficznymi przedstawiającymi kobiety o wydatnych pośladkach, które odkryto podczas badań stanowisk na terasie lewego brzegu Wisły, na wschód od Krakowa (np. Kraków-Nowa Huta-Pleszów 17). Tego typu znaleziska wiązane są ze środkową fazą rozwoju kultury lendzielskiej w Polsce, tj. grupą pleszowsko-modlnicką[2]. Opisywany fragment plastyki figuralnej mógł stanowić część takiego przedstawienia. Zachowane w całości figurki kobiece pochodzą z wielokulturowego stanowiska Těšetice-Kyjovice, na którym odkryto osadę wiązaną z morawską kulturą ceramiki malowanej (podgrupą kultury lendzielskiej). Tej jednostce kulturowej przypisywane są figurki kobiece mające kilkadziesiąt (ponad 20 cm) centymetrów wysokości. Charakteryzują się wydatnymi pośladkami oraz schematycznie oznaczonymi piersiami i kolanami[3]. Fragment podobnego zabytku odnaleziono również na badanym w 2015 r. przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka stanowisku Zakrzów 8.

Do ciekawych odkryć doprowadziły prowadzone w 2015 r. badania archeologiczne w kościele Św. Klemensa w Wieliczce. Możliwość przeprowadzenia prac wykopaliskowych w najbliższym muzeum obiekcie sakralnym nadarzyła się przy okazji przebudowy prezbiterium kościoła połączonej z wymianą ołtarza. Zakres planowanych prac wymagał rozebrania całego podwyższenia w pobliżu ołtarza i wykonania nowej podbudowy pod posadzkę i ołtarz.

Kościół pw. Św. Klemensa stanowi najstarszy obiekt sakralny zlokalizowany w obrębie centrum Wieliczki. Pierwsza wzmianka o wielickim kościele farnym znajduje się w datowanej na 1229 r. bulli protekcyjnej papieża Grzegorza IX dla klasztoru Benedyktynów w Tyńcu[4]. Wśród posiadłości opactwa wziętych pod szczególną opiekę Stolicy Apostolskiej wymieniono wówczas m.in. „kościół przy Wielkiej Soli" czyli w Wieliczce. Nie ma pewności co do charakteru konstrukcji

[2] M. Kaczanowska: *Środkowa Faza Rozwoju Kultury Lendzielskiej w Małopolsce – grupa Pleszowsko-Modlnicka* (w:) „Dziedzictwo cywilizacji Naddunajskich: Małopolska na przełomie epoki kamienia i Miedzi" Kraków 2006, s. 46-48, 129-131.

[3] K. Šabatová: *Ein Befund mit neolithischen Plastiken aus Těšetice-Kyjovice, Mähren: Fundverteilungsanalyse,* 2012, s. 203-206.

[0] Ł. Walczy: *Dzieje Kościoła parafialnego Św. Klemensa w Wieliczce do 1785 roku*, SMDŻ, t. XXI, Wieliczka 2001, s. 10.

wspomnianej świątyni. Łukasz Walczy przypuszcza, iż mogła być to przedromańska lub romańska budowla murowana, posługując się jako analogią kościołem Św. Michała na Wawelu, o którym na podstawie wzmianki zamieszczonej w *Liber Beneficiorum* Jana Długosza, pierwotnie uważano, iż był konstrukcją drewnianą, a w praktyce po przeprowadzeniu badań archeologicznych okazał się od swojej najwcześniejszej, przedromańskiej fazy kościołem murowanym[5]. Dalsze losy wielickiej świątyni są znacznie lepiej rozpoznane, co nie zmienia faktu, iż nie wszystkie kwestie w tej tematyce są jasne. W XIV w. rozpoczęto, na miejscu starego kościoła, nową budowę w stylu gotyckim. Miało to prawdopodobnie związek z szerszym zasięgiem inwestycji budowlanych z fundacji Kazimierza Wielkiego[6]. Kościół gotycki z powodów technicznych i administracyjnych został rozebrany w latach 1786-87. Zabytkową gotycką farę zastąpiono nowym kościołem wybudowanym w latach 1806-16, który, z drobnymi zmianami, przetrwał po dzień dzisiejszy.

Badania wykopaliskowe prowadzone przy okazji przebudowy prezbiterium miały na celu próbę uchwycenia najstarszych śladów świątyni – reliktów budowli romańskiej lub nawet przedromańskiej. Pierwotnie zaplanowano prace polegające na założeniu dwóch wykopów zlokalizowanych przy północnej i południowej ścianie kościoła. Po wykonaniu demontażu płyty pod ołtarzem zadecydowano o zmianie koncepcji i wykonaniu dodatkowego wykopu biegnącego w poprzek kościoła i łączącego pierwotnie wytyczone wykopy. Prace, po skuciu współczesnej posadzki, ujawniły fragmenty zachowanej kamiennej posadzki z pierwotnego wystroju kościoła datowanej na remont w 1882 r. , za probostwa Zygmunta Goliana. Pod nią znajdowała się podbudowa składająca się z cienkiej, wapiennej wylewki bądź zagęszczonego gruzu wapiennego, pod którą we wszystkich wykopach natrafiono na występowanie warstw zasypiskowych składających się z gruzu ceglanego oraz wapiennego, z wyraźnie zarysowanymi poziomami kolejnych etapów zwałki i prawdopodobnie zagęszczania. Warstwy gruzowe zalegały do głębokości ok. 200 cm. Pod nimi natrafiono na warstwę mocno przemieszanej ziemi zawierającej duże ilości gruzu, kości ludzkich oraz zabytków ruchomych w postaci zarówno znacznej ilości niecharakterystycznych fragmentów metalu – w większości prawdopodobnie gwoździ oraz nieliczne monety – w większości tzw. „Boratynki" (z XVII w.). Warstwa ta miała miąższość około 100 cm. Pod nią natrafiono na

[5] Ł. Walczy: *Dzieje Kościoła parafialnego Św. Klemensa…*, s. 12.
[6] Ł. Walczy: *Dzieje…*, s. 13 – tam dalej.

występowanie stosunkowo jednolitej brunatnej warstwy, która pojawiała się do końca pogłębiania wykopów i dostarczyła wyboru interesujących zabytków – niestety w większości pozbawionych kontekstu. W przypadku wykopu 1 eksplorację zakończono na głębokości 350 cm, w wykopie 2 osiągnięto głębokość 400 cm, a w wykopie 3 kopano do poziomu 440 cm. Prowadzenie prac do wspomnianych głębokości i tak nie pozwoliło na dotarcie do poziomu calca jak i stóp fundamentowych ścian kościoła. W trakcie eksploracji na poziomie 300 – 400 cm natrafiono natomiast na ciekawe odkrycia nienaruszonych pochówków. Co istotne – jedynie pochówek nr 1, w wykopie 3 posiadał układ anatomiczny i zalegał na fragmencie deski, która stanowiła ślad po szczątkowo zachowanej trumnie. Ciekawe też, że na pochówku ułożono 4 spore kamienie co wygląda na zabieg intencjonalny. W pobliżu szkieletu natrafiono również na dwie „Boratynki". Interesująco przedstawia się kwestia szkieletów odkrytych w wykopach 1 i 2. W wykopie 2, w jego środkowej części, ujęto fragmentarycznie prawdopodobnie kompletny szkielet ludzki, jednak w nienaturalnym, łukowato wygiętym układzie i bez jakiegokolwiek kontekstu stratygraficznego, sugerującego występowanie jamy grobowej lub trumny. Odkryty został również podwójny pochówek w wykopie 1, wskazujący na jednoczasową inhumację. Układ ciał pozwala wnioskować, iż jama grobowa wykonana została niestarannie i ciała oparły się głowami o ścianę wykopu. Pochówkom towarzyszyły nieliczne zabytki ruchome sugerujące ich nowożytny charakter. W wykopach natrafiono na liczne fragmenty ceramiki nowożytnej współwystępującej z ceramiką średniowieczną oraz fragmentami ceramiki pradziejowej datowanej na Okres Wpływów Rzymskich (rys. 2. a-f). Do najefektowniejszych znalezisk zaliczyć należy numizmaty. Wśród nich wyróżniają się szeląg Jerzego Wilhelma, 3 krajcary Józefa I Habsburga oraz szeląg Augusta III Mocnego. Najciekawszą i prawdopodobnie najstarsza monetą jest jednak odnaleziony w wykopie 3, na głębokości blisko 440 cm, niewielki i słabo zachowany, prawdopodobnie denar Jagielloński datowany na XIV/XV w. Ciekawie przedstawiają się również znaleziska luźne pochodzące prawdopodobnie ze zniszczonych grobów takie jak: brązowe litery (rys. 2 g-i), półkuliste guzy brązowe, seria medalików i zawieszek z przedstawieniami Maryi, Jezusa i Świętych odnaleziona ponad pochówkiem zbiorowym w wykopie 1 (rys. 3, a-e), okucie brązowe w kształcie lilii z zachowanym fragmentem skóry (rys. 3, f), paciorki i koraliki prawdopodobnie pierwotnie wchodzące w skład różańców oraz inne drobne przedmioty wchodzące w skład wyposażenia towarzyszącego zmarłym (rys. 3, g-i).

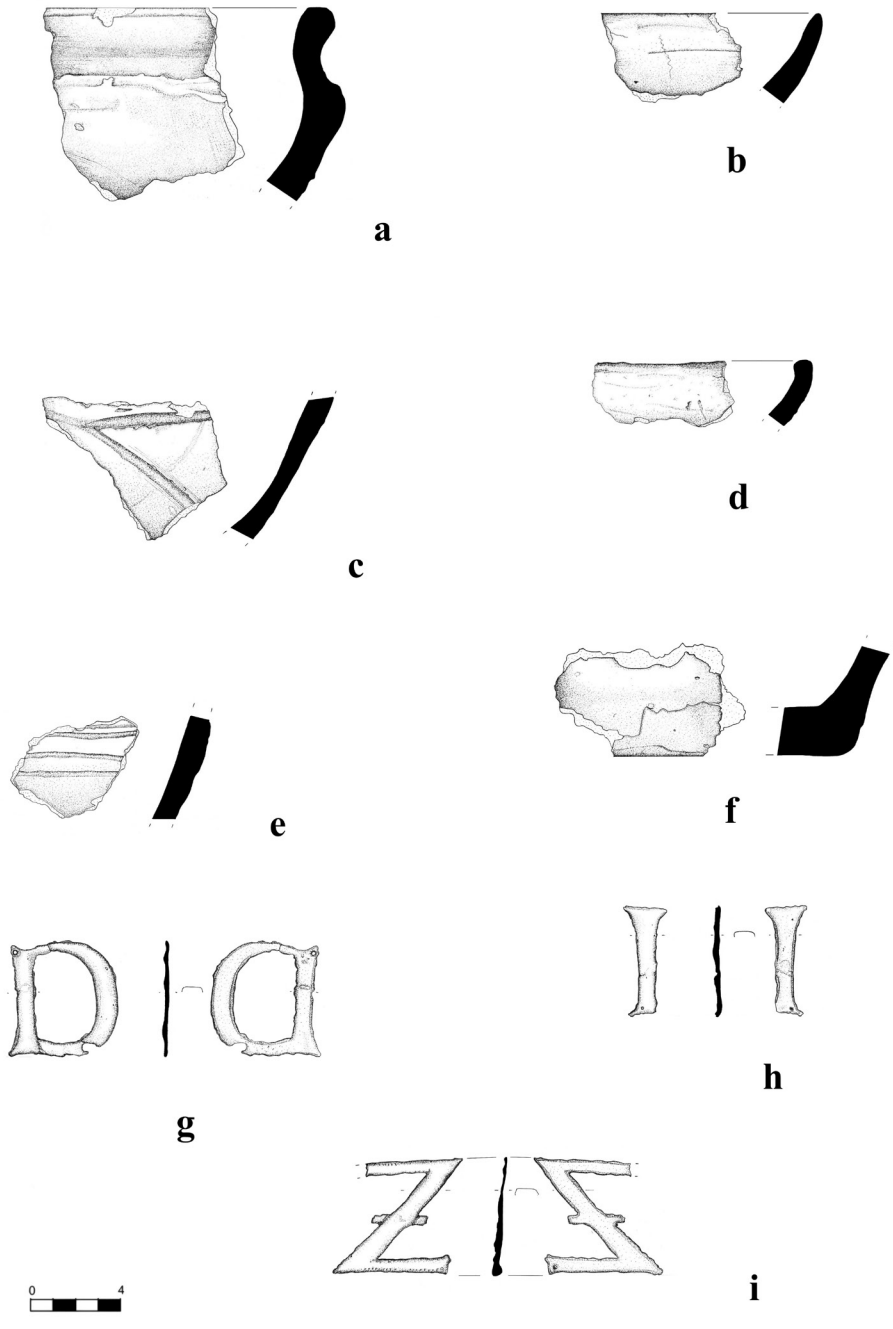

Rys. 2. Wybór zabytków z badań archeologicznych w kościele Św. Klemensa w Wieliczce

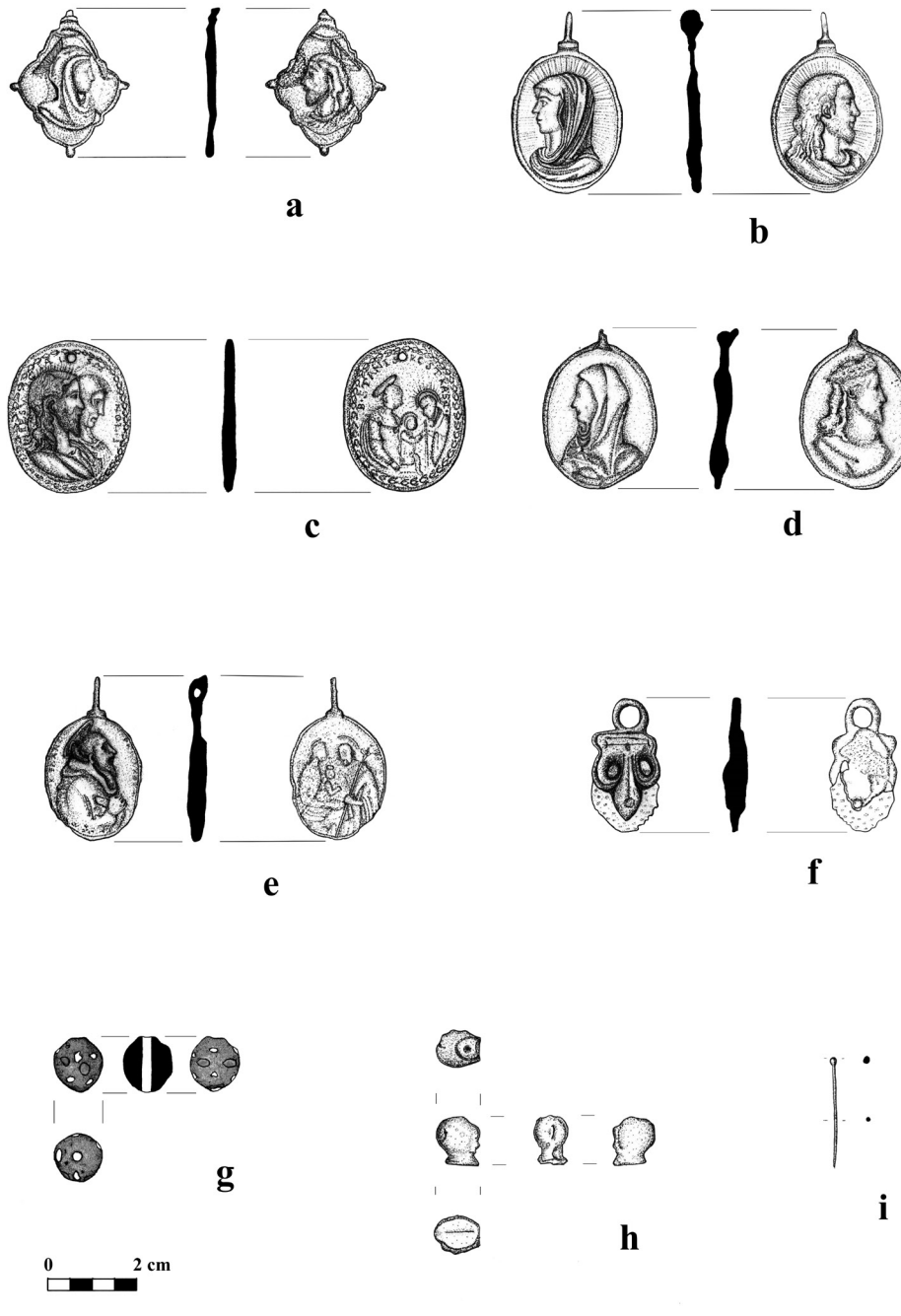

Rys. 3. Wybór zabytków z badań archeologicznych w kościele Św. Klemensa w Wieliczce

Podczas prac wykopaliskowych natrafiono na wiele trudności, takich jak duża głębokość eksplorowanych wykopów, konieczność szalowania osypujących się profili czy wybijająca na dużych głębokościach woda. Nie udało się natrafić na ślady wcześniejszych romańskich bądź przedromańskich reliktów świątyni, powstałe wykopy pozwoliły jednak na dokumentację odsłoniętych ścian, która posłużyła do badań architektonicznych prowadzonych przez zespół badawczy kierowany przez Marka Cemplę.

Ponieważ nie natrafiono na występowanie fragmentów konstrukcji mogących świadczyć o funkcjonowaniu w rejonie prezbiterium świątyni przedgotyckiej i w obliczu odnalezienia pochówków sugerujących ich obecność poza murami gotyckiej świątyni przyjęto hipotezę, iż wcześniejsza fara posiadała mniejsze wymiary, a jej lokalizacja mogła być bliższa dzisiejszej ulicy Zamkowej. W związku z tym dalsze prace, w części prezbiterium niedostępnej dla badań archeologicznych, zlokalizowanej na zachód od linii głównego ołtarza, pomiędzy ołtarzami Matki Boskiej Szkaplerznej i Jezusa Bolesnego, przeprowadzono za pomocą bezinwazyjnych metod poszukiwawczych przy wykorzystaniu georadaru. Prace prowadzone przez zespół badaczy z Krakowskiej AGH[7], polegały na wykonaniu serii profilowań refleksyjnych pozwalających na rozpoznanie gruntu do głębokości 6 metrów. Podczas prac natrafiono na występowanie anomalii w centralnej części prezbiterium przy czym część z nich wiązać należy występującym ukośnie, pod posadzką kościoła kanałem odwadniającym, biegnącym od kaplicy Morsztynów prawdopodobnie poza północną ścianę świątyni.

Badania archeologiczne na stanowisku 8 w Zakrzowie, gm. Niepołomice (AZP103-58/24) prowadzone są od 2011[8] r. W sezonie 2015[9] pracami objęto obszar o powierzchni 1 ara. Eksplorowano wykopy 22, 23, 28 i 30, z których każdy miał wymiary 5 x 5 m. Zakres prac dostosowano do możliwości gospodarowania ziemią na stosunkowo wąskiej działce i ustaleń z właścicielami posesji. Głębokość nawarstwień kulturowych sięgała od 50 do 280 cm. Pod humusem miąższości 30 – 40 cm zalegała brunatna warstwa grubości od 10 do 60 cm. Poniżej,

[7] Prace badawcze prowadzili pracownicy naukowi AGH: dr hab. inż. Sylwia Tomecka-Suchoń, dr inż. Jerzy Ziętek oraz mgr inż. Anna Strzępowicz.

[8] J. M. Fraś, S. Pawlikowski : *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 2010-2011*, „SMDŻ", 2012, t. XXVIII, s. 251-267.

[9] Badania w Zakrzowie, gm. Niepołomice, na stanowisku 8 prowadził Jarosław M. Fraś. W badaniach uczestniczyli m.in. studenci i doktoranci archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

w wykopach 22 i 23[10] uchwycono brunatne nawarstwienia z jaśniejszymi wtrąceniami, miąższości ok. 30 cm przykrywające obiekty archeologiczne. Wydzielono 22 nowe jamy średnicy od kilkudziesięciu centymetrów do ponad czterech metrów. Wszystkie obiekty, w których odkryto materiały ceramiczne i krzemienne można łączyć z kręgiem lendzielsko-polgarskim.

W trakcie prowadzonych prac odkryto prawie 8,5 tys. fragmentów ceramiki, z których tylko niespełna 1tys. pochodzi z wypełnisk obiektów. Najliczniejsze, są zabytki datowane na okres neolitu. Pojedyncze ułamki można łączyć z kulturą ceramiki wstęgowej rytej. Zdecydowanie dominują materiały z kręgu lendzielsko-polgarskiego. Ponad 50% z nich stanowi tzw. ceramika „piaszczysta" łączona z warzelnictwem solnym. Odkryto dużą ilość brzegów naczyń z guzami pod wylewem pochodzących z form stożkowatych (rys. 5, b) oraz stożkowate dna. Występują też dna płaskie (rys. 5, f-i) wykonane z gliny z dużą ilością domieszki drobnego piasku. Obecnie nie ustalono jeszcze, czy zastępują „klasyczne" stożkowate dna, czy należy je przypisać do mis lub garnków. Nie uchwycono również ewentualnych różnic w datowaniu tych materiałów. Większość z nich zalega w nawarstwieniach ponad obiektami. Możliwe, że w trakcie planowanego opracowania uda się rozdzielić tendencje w ceramice warzelniczej pomiędzy grupami pleszowsko-modlnicką, a wyciąsko-złotnicką. Z tą ostatnią należy wiązać odkrytą w wykopie 28 siekierkę wykonaną z miedzi (rys. 4, a). Artefakt został odkryty na głębokości ok. 80-90 cm w niewielkim zaciemnieniu znajdującym się na granicy obiektów 85, 73 i 74. Długość siekierki to 12,5 cm przy szerokości ostrza 4,5 cm. Na stanowisku odkryto również ułamki mocno przepalonej ceramiki mogącej stanowić pozostałości po tyglach odlewniczych. Potwierdzenie tego odkrycia będzie możliwe po przeprowadzeniu specjalistycznych badań. Do ciekawych znalezisk można zaliczyć wykonaną z gliny tulejkę (rys. 4, g), która w kontekście wspomnianych wyżej ułamków tygli mogła służyć jako dysza do miecha[11]. Z kręgiem lendzielsko-polgarskim należy również łączyć zabytki plastyki figuralnej reprezentowane w sezonie 2015 na stanowisku 8 w Zakrzowie, gm. Niepołomice przez fragmenty nóg[12] (rys. 4, h-i). Z gliny wykonane są również trzy przęśliki (rys. 4, d-f), w tym jeden z przerobio-

[10] Wykopy 22 i 23 w 2015 r. wyeksplorowano jedynie częściowo. Dokończenie eksploracji zaplanowano na rok 2016.

[11] Brak pewności co do funkcji przedmiotu.

[12] Patrz przypisy 2 i 3.

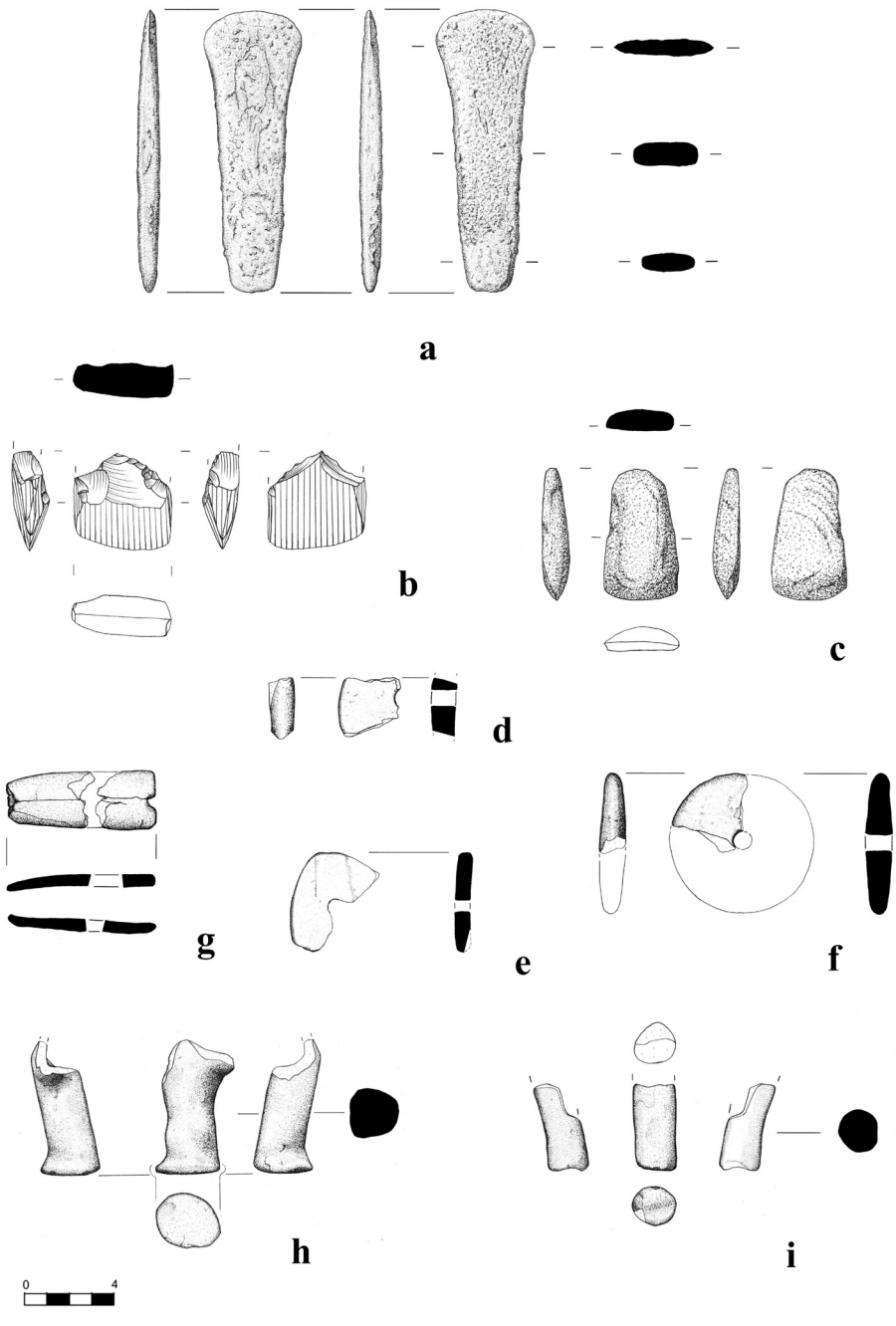

Rys. 4. Wybór zabytków ze stanowiska Zakrzów 8, gm. Niepołomice

nego ułamka ceramiki naczyniowej (rys. 4, e). Ponadto odkryto ostrze siekiery wykonanej z radiolarytu (rys. 4, b) oraz niewielką siekierkę kamienną (rys. 4, c).

Wśród pozostałych fragmentów naczyń, niezwiązanych z okresem neolitu, wyróżniono ułamki datowane na czasy od okresu lateńskiego po późny okres wpływów rzymskich, średniowiecze, okres nowożytny i współczesność.

Badania na stanowisku 43 w Bochni-Chodenicach, gm. Bochnia (AZP 104-61/61) to kontynuacja rozpoznania zasięgu osadnictwa z okresu neolitu i epoki brązu prowadzonego w 2014[13] r. przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka przy współpracy Muzeum im. Stanisława Fischera z Bochni[14]. Prace prowadzone były w przybliżeniu na osi wschód-zachód uwzględniając lokalizację wcześniejszych badań wykopaliskowych, ukształtowanie terenu i ułożenie eksplorowanej działki nr 2739.

Dokończono prace w wykopie 9/2014 i częściowo przebadano, nowo założony, przylegający do niego wykop 10/2015, koncentrując się na eksploracji odkrytego w poprzednim sezonie pieca. Badania potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia co do datowania odkrytego obiektu na podstawie znajdującej się w jego wnętrzu ceramiki na okres neolitu. Wstępnie przypisano go do grupy pleszowsko-modlnickiej kręgu lendzielsko-polgarskiego. Ze względu na bardzo skomplikowaną stratygrafię nawarstwień w wykopie 10/2015 i niespodziewane opady śniegu zdecydowano, że eksploracja pieca i wykopu 10/2015 zostanie dokończona w kolejnym sezonie badawczym. Prawdopodobnie wtedy uda się potwierdzić ostatecznie datowanie tego ciekawego obiektu.

Łączna powierzchnia poddana badaniom wynosiła ok. 1,5 ara[15]. W trakcie prowadzonych prac wydzielono szesnaście nowych obiektów. Siedem z nich powstało w okresie neolitu i wiąże się z kręgiem lendzielsko-polgarskim. Trzy z rozwijającą się w epoce brązu kulturą mierzanowicką. Pozostałych sześć pozostawiono bez jednoznacznej identyfikacji do czasu podjęcia całościowego opracowania. Widoczne staje się strefowe występowanie jam z różnych okresów tworzących na tym etapie prac słabo jeszcze rozpoznane skupiska w ramach większych założeń.

[13] J. M. Fraś, S. Pawlikowski: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 2014*, „SMDŻ", 2016, t. XXX, s. 139-143.

[14] Ze strony Muzeum Żup Krakowskich Jarosław M. Fraś, ze strony Muzeum im. Stanisława Fischera Marek Materna. W pracach uczestniczyli m.in. doktoranci i studenci archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

[15] Prace prowadzono w wykopach 9/2014 i 10-14/2015.

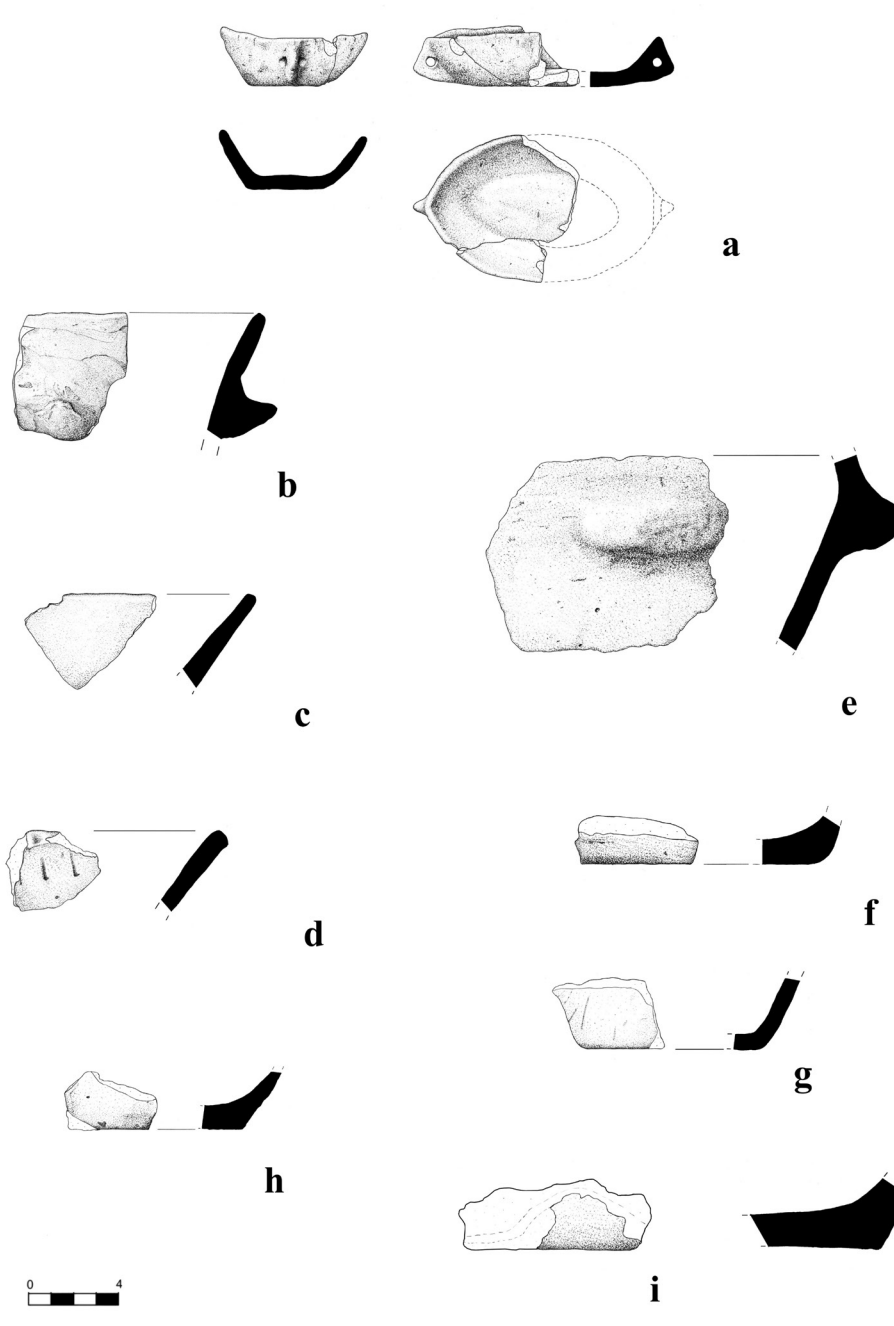

Rys. 5. Wybór zabytków ze stanowiska Zakrzów 8, gm. Niepołomice

Najstarsze acz nieliczne artefakty, reprezentowane przez pojedyncze ułamki naczyń wiążą się z kulturą ceramiki wstęgowej rytej. Wśród zabytków ruchomych wyróżnia się znaczna ilość ceramiki „piaszczystej" kręgu lendzielsko-polgarskiego. Poza typowymi dużych rozmiarów naczyniami warzelniczymi o stożkowatych dnach i wychylonych na zewnątrz brzegach (rys. 6, f-h) zidentyfikowano wykonane z gliny z dużą ilością drobnego piasku pucharki na pustej nóżce (rys. 6, k). Daje to podstawy do dalszych analiz wykorzystywania różnych form ceramicznych do produkcji soli. Należy również zwrócić uwagę na odkrycie dwóch ułamków ceramiki (najprawdopodobniej z jednego naczynia) z bardzo dobrze zachowanymi odciskami tkaniny (rys. 7, e-f). Wydaje się, że odcisk powstał w momencie formowania naczynia, a dopiero później nałożona została warstwa gliny stanowiąca właściwą powierzchnię naczynia. Kolejną ciekawostką jest odkrycie odcisku maty powstałego w trakcie formowania z oddzielnych części pucharka na pustej nóżce (rys. 7, d).

Mniej niż zakładano odkryto obiektów i materiałów ruchomych kultury mierzanowickiej. Dominują formy garnkowate o powierzchniach brzuśców pokrytych odciskami taśm oraz zdobione ornamentem plastycznym.

Najprawdopodobniej z epoką brązu można wiązać odkryty w wykopie 10/2015 obiekt 42, w którym natrafiono na tygiel do wytopu metalu (rys. 8, a) oraz zżużlone naczynie sitowate (rys 8, c). W 2015 r. obiekt został wyeksplorowany jedynie częściowo i jego datowanie nie jest ostateczne.

Zwraca na siebie uwagę odkrycie ułamków cienkościennego naczynia guzowatego kultury łużyckiej (rys. 8, f). Jest to nowa jakość potwierdzająca penetrację tego regionu w III okresie epoki brązu przez grupy ludności, której obecność w najbliższej okolicy jest słabo zasygnalizowana.

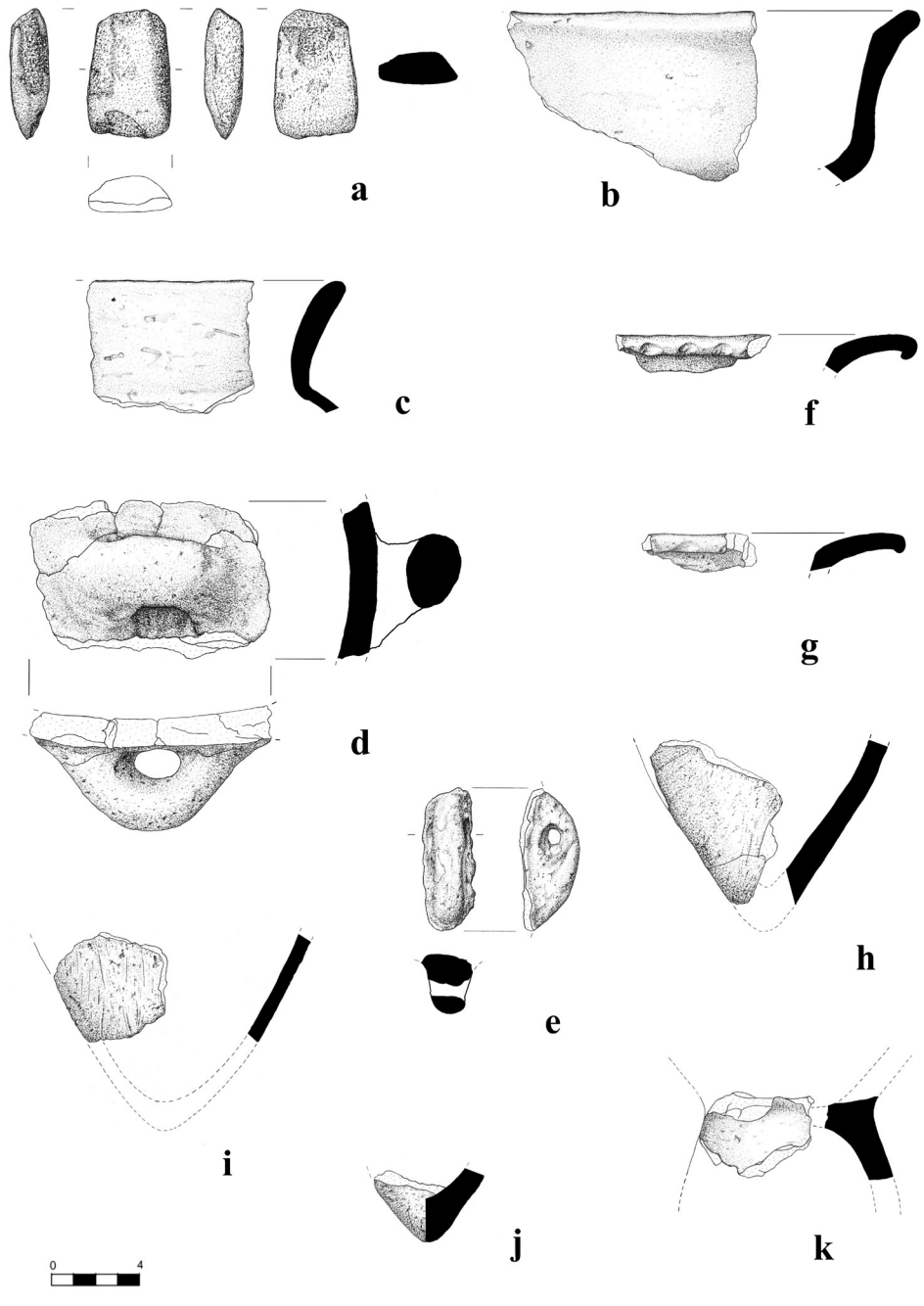

Rys. 6. Wybór zabytków ze stanowiska Bochnia-Chodenice, stan. 43, gm. Bochnia

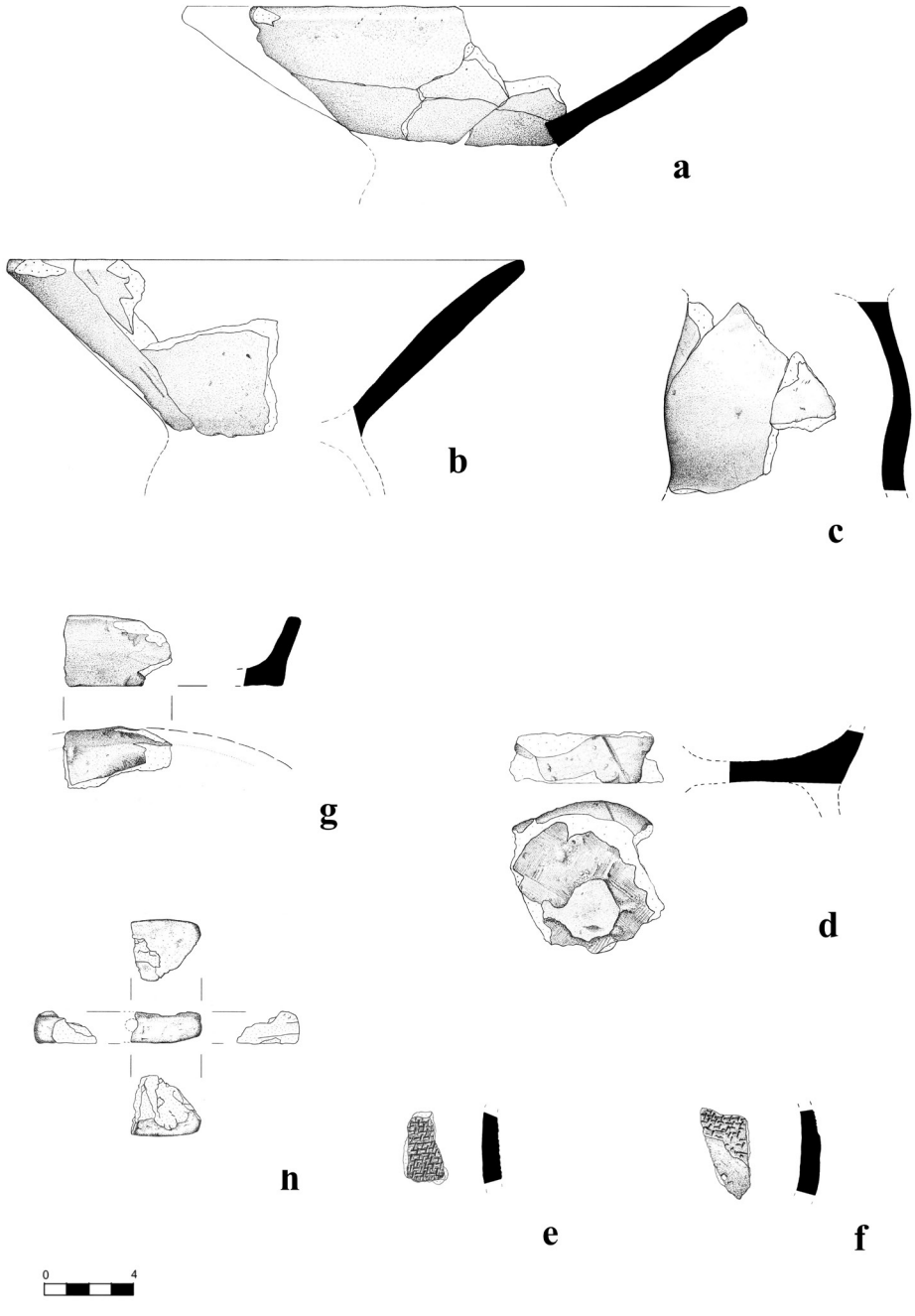

Rys. 7. Wybór zabytków ze stanowiska Bochnia-Chodenice, stan. 43, gm. Bochnia

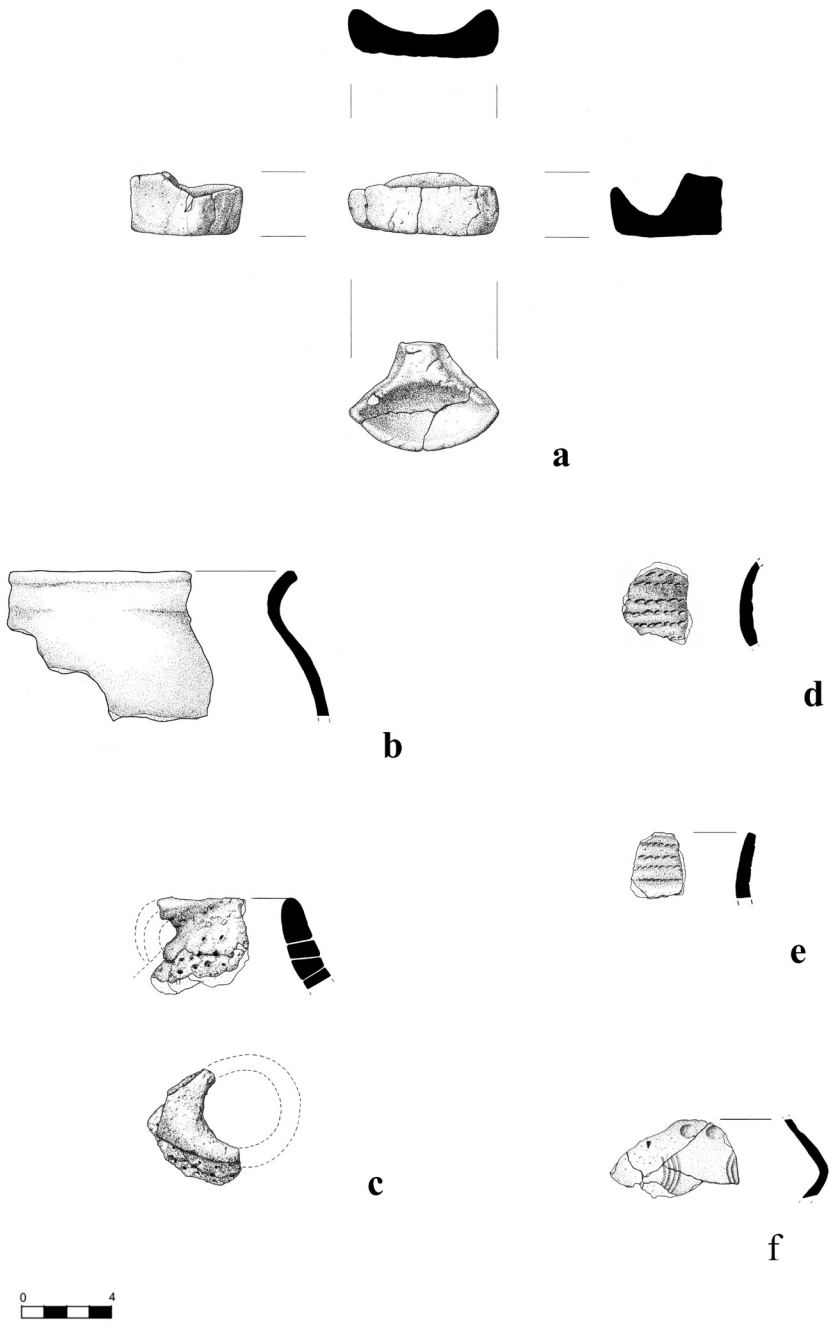

Rys. 8. Wybór zabytków ze stanowiska Bochnia-Chodenice, stan. 43, gm. Bochnia

J. M. Fraś, S. Pawlikowski

ARCHAEOLOGICAL STUDIES PURSUED BY THE CRACOW SALTWORKS MUSEUM WIELICZKA IN 2015

Abstract

In 2015, the Archaeological Division conducted excavation studies in the area of Wieliczka at site No. 12 and in the Church of St. Clemens. Outside of Wieliczka, exploration of sites Zakrzów 8, Niepołomice municipality and Bochnia–Chodenice 43, Bochnia municipality was continued.

Excavation studies conducted in the area of site No. 12 in Wieliczka were continuation of work commenced in 2014. During the excavation work, occurrence of materials dated at the Neolithic period and the Bronze Age was ascertained. In 2015, plot No. 730/14 threatened with development and located at the culmination of a gentle protrusion of land with south-eastern exposure was selected for studies. Sixteen excavations were made with a surface area of approx. 4 ares. After removal of the layer of arable soil and subsoil with a thickness up to approx. 60 cm, yellow loamy soil was encountered with borders of archaeological facilities. They occurred in two clusters with diverse character. The first cluster consisted of post hollows discovered in excavations E1 and E2. No items were discovered in the facilities which would allow for determining their chronology or cultural affiliation. The most interesting stratification was discovered in the western part of the plot, in the stretch of C4-C5/2015 excavations, where a cultural layer was encountered, under which several items were revealed in the form of an irregular stain with the dimensions of approx. 600 x 350 cm. In the course of the exploration, the researchers managed to separate five cavities with irregular, oval and circular shapes. Their dimensions ranged from 120 to 140 cm and fragments of hand-made ceramic vessels of orange, beige and rose colours were encountered between them. The fragments of vessels were badly preserved and characterised by a significant quantity of sand admixture. On the basis of analogy, these ceramic items were related to salt evaporation. Ceramic materials occurred both in a loose form and in the form of clear clusters in the area of 7/15 and 8/15 facilities. Among the fragments, it was possible to distinguish splinters of edges of wide-mouthed vessels, including a vessel with fingerprints on the edge and a vessel with small ornamental outward relief (Fig. 1 a-i). The most interesting find is a fragment of ceramic in the form of a small cylinder with a base, which may be a form of a cylinder-shaped foot of an anthropomorphic figurine (Fig. 1 k). The preserved fragment is 7.4 cm long and its

diameter ranges from 3.2 to 4 cm. The rear part of the base is flattened; on the bottom part, an outline of a foot is visible. In the break, no traces of a mounting are visible, yet it is possible to discern the structural core smeared with soft clay, which became brown and orange in colour after firing. It is also impossible to rule out traces of painting with brown and red paint, preserved in the frontal part of the exhibit.

Finds of this type are related to the middle stage of development of the Lengyel culture in Poland, i.e. the Pleszów and Modlnica Group. Archaeological studies conducted in the Church of St. Clemens in Wieliczka offered interesting finds. The possibility of performing excavation work resulted from the reconstruction of the church presbytery, combined with replacement of the altar. The Church of St. Clemens is the oldest sacral facility located in the centre of Wieliczka.

Excavation work performed during the reconstruction of the presbytery was aimed at discovering the oldest traces of the temple – relics of a Romanesque or even a pre-Romanesque structure. Three excavations were made under the northern and southern wall of the temple along with an exploratory ditch connecting them, located across the church. In the course of the work, after removal of the modern-day floor, fragments of a preserved stone floor was revealed; it was dated at the renovation of the church performed in 1882, during the time when Rev. Zygmunt Golian served as the parish priest. Underneath, construction layers and rubble with the thickness of approx. 200 cm was encountered. Under the rubble, there was a layer of greatly mixed earth containing a large amount of rubble, human bones and movable items in the form of a significant amount of non-characteristic metal fragments, in majority probably nails and sparse coins – mainly the so-called "Boratynka." This layer had the thickness of approx. 100 cm. Under it was a relatively uniform brown layer which continued until the end of excavations and provided a choice of interesting specimens – unfortunately, in the majority deprived on context. In the case of excavation No. 1, the exploration was completed at the depth of 350 cm, in excavation No. 2, the depth of 400 cm was reached, and in excavation No. 3, the work ended at the depth of 440 cm. Performance of work to the above-listed depths did not allow for reaching the level of uniform soil and foundations of the church walls. In the course of exploration on the level of 300 – 400 cm, interesting discoveries of undisturbed burials were made. Only burial No. 1 in excavation No. 3 had an anatomical layout and was on a fragment of a wooden board, which constituted remnants of a coffin. It is also interesting to note that four large stones were placed on the burial, which seems to be an intentional act. In the vicinity of the skeleton, two "Boratynka" coins were also discovered. Skeletons discovered in excavations No. 1 and 2 are also interesting. In excavation No. 2, in its central part, a complete human skeleton was discovered, yet in an unnatural arched position; it was deprived of any stratigraphic context suggesting the presence of a tomb cavity or a coffin. A double burial discovered in excavation No. 1 was also interesting, indicating simultaneous inhumation. The layout of the bodies allows for a conclusion that the tomb cavity was made carelessly and the heads of the deceased were propped against

the wall of the excavation. Burials were accompanied by sparse movable items suggesting their modern character. Numerous fragments of modern ceramics were ascertained in the excavations, co-occurring with Medieval ceramics and fragments of pre-historic ceramics dated at the period of Roman influence (Fig. a – f). Among most impressive finds are old coins. In this group, we can distinguish the farthing of John William, three kreuzers of Joseph I Habsburg and a farthing of August III the Strong. The most interesting and probably the oldest coin is the Jagiellonian denar dated at the 14th /15th century, found in excavation No. 3 at the depth of almost 440 cm; it is small and badly preserved. Loose finds probably deriving from destroyed graves are also interesting: bronze letters (Fig. 2 g – i), semi-circular bronze knobs, a series of medallions and pendants with presentations of Virgin Mary, Jesus and saints discovered above a collective burial in excavation No. 1 (Fig. 3 a – e), a bronze ferrule in the shape of a lily with a preserved bit of leather (Fig. 3 f), beads probably originally forming a part of rosaries, and other minor items accompanying the dead (Fig. 3 g – i).

The scientists did not find traces of earlier Romanesque or pre-Romanesque relics of the church; however, the excavations allowed for documentation of the disclosed walls, which was used for architectural studies conducted by a team of researchers headed by Marek Cempla.

Due to the fact that no fragments of structures which might testify to the existence of a pre-Gothic temple in the area of the presbytery were found and the discovery of burials suggesting their presence outside of the walls of the Gothic temple, a hypothesis was adopted that the earlier church had smaller dimensions and its location might have been closer to the present-day Zamkowa Street. In relation to this, in the part of the presbytery not available for archaeological studies, scanning of the floors with the use of geo-radars was performed in cooperation with the scientists from the AGH University of Science and Technology. In the course of the work, anomalies were discovered in the central part of the presbytery, yet some of them are to be related to the dewatering canal located diagonally under the floor of the church, running from the Morsztyn Chapel probably beyond the northern wall of the temple.

Archaeological studies at site No. 8 in Zakrzów, Niepołomice municipality (AZP103-58/24) have been pursued since 2011. In the season of 2015, work encompassed an area of one are. 22 new cavities were separated with diameters ranging from several dozen centimetres to over four meters. All facilities where ceramic and flint materials were discovered may be connected to the Lengyel Polgar circle.

In the course of the work, almost 8,500 ceramic fragments were discovered, out of which almost 1,000 derive from the fill of the facilities. Individual fragments may be connected to the linear pottery culture. Materials from the Lengyel Polgar circle are definitely dominant. Over 50% of the items are the so-called “sandy” ceramics related to

salt evaporation. A large number of vessel edges with outward ornamental reliefs under the spout deriving from conical forms (Fig. 5, b) and conical bottoms were discovered. There are also flat bottoms (Fig. 5, f – i) made of clay with a significant admixture of fine sand. At the present moment, it has not yet been determined whether they replaced the "classical" conical bottoms or whether they belonged to bowls or pots. No differences in the dating of such materials have been determined. It is possible that in the course of the planned study, it will be possible to separate tendencies in the salt-working ceramics between the Pleszów and Modlnica group and the Wyciąż and Złotnica group. An axe made of copper, discovered in excavation No. 28, is to be related to the latter group (Fig. 4, a). The artefact was discovered in a shadow site located at the border of facilities 85, 73 and 74. The length of the axe is 12.5 cm and the width of the blade is 4.5 cm. Shreds of strongly burnt ceramics were discovered at the site, which may be remnants of casting pots. Other interesting finds include a cornet made of clay (Fig. 4, g) which in the context of above-mentioned shreds of casting pots could have been potentially used as a bellows nozzle. Specimens of figurative art, represented by fragments of feet (Fig. 4, h – i) are also to be related to the Lengyel Polgar circle. Three spindle whorls (Fig. 4, d – f) are also made of clay, including one made of an old bit of vessel ceramics (Fig. 4, e). Furthermore, a blade of an axe made of radiolarite (Fig. 4, b) and a small stone axe (Fig. 4, c) were discovered.

Among other fragments of vessels, not related to the Neolithic period, shreds dated at the times ranging from the La Tène period until late period of Roman influences, Middle Ages, modern era and contemporary times were also found.

Studies at site No. 43 in Bochnia – Chodenice (Bochnia municipality) (AZP 104-61/61) constitute a continuation of examination of the range of settlement from the Neolithic period and the Bronze Age performed in 2014. The work in excavation No. 9.2014 was completed and excavation No. 10/2015, adjoining it, was partly examined with a focus on exploration of a kiln discovered in the previous season. It was initially related to the Pleszów and Modlnica group of the Lengyel Polgar circle. On account of very complex stratigraphy of layers in excavation No. 10/2015 and sudden snowfall, a decision was made to postpone the exploration of the kiln and to complete excavation No. 10/2015 in the next research season. The total surface area subjected to studies amounted to approx. 1.5 are. In the course of the performed work, sixteen new facilities were distinguished. Seven of them were created in the Neolithic period and are related to the Lengyel Polgar circle. Three are connected to the Mierzanowice culture which developed in the Bronze Age. The remaining six have been left without a uniform identification.

The oldest yet sparse artefacts represented by individual shreds of vessels are related to the linear pottery culture. Among movable items, there is a significant quantity of "sandy" ceramics from the Lengyel Polgar circle. Apart from typical large-size evaporation vessels with conical bottoms and outward edges (Fig. 6, f – h), chalices on empty stems made of clay with a significant amount of fine sand (Fig. 6, k) were also identified. This offers a

basis for further analyses of the use of various ceramic forms for salt production. It is also necessary to draw attention to the discovery of two ceramic shreds (probably from a single vessel) with a well-preserved imprint of fabric (Fig. 7, e – f). It seems that the imprint was made at the moment of vessel formation and the layer of clay forming the proper surface of the vessel was applied later. Another interesting find is an imprint of a mat which was made during formation of a chalice on an empty stem from separate parts (Fig. 7, d).

Mierzanowice culture items and movables were fewer than expected. Facility No. 42, discovered in excavation No. 10/2015, may probably be related to the Bronze Age; in the excavation, a melting pot for metal smelting (Fig. 8, a) was discovered and cindered sieve-like vessel (Fig. 8, c). Discovery of fragments of thin-wall vessels with ornamental outward reliefs of Lusatian culture (Fig. 8, f) attracts attention. This is a new quality confirming penetration of this region in the III period of the Bronze Age by groups of people whose presence in the nearest area has been weakly signalled.

Wojciech Gawroński
1950–2016

Wojciech Gawroński
27.09.1950 r. – 16.07.2016 r.

W dniu 16 lipca 2016 r. zmarł mgr Wojciech Gawroński – długoletni pracownik Muzeum Żup Krakowskich, starszy kustosz, kierownik Działu Kultury Materialnej Górnictwa, autor scenariuszy znakomitych wystaw stałych oraz artykułów naukowych. Był niezwykle życzliwym Kolegą, wyrozumiałym Przełożonym, który cieszył się powszechną sympatią otoczenia. Wojciech zawsze spieszył z pomocą młodszej kadrze, dzieląc się chętnie swoją rozległą wiedzą historyczną.

Wojciech Gawroński urodził się 27 września 1950 r. w Oleśnie na Opolszczyźnie, w rodzinie inteligenckiej. Po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej oraz uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1968 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Wrocławskim, na Wydziale Historycznym, które ostatecznie ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskując tytuł magistra historii w 1974 r. Pierwszą pracę zawodową podjął w kopalni soli w Wieliczce, gdzie jako młody historyk zetknął się z niezwykle ciekawym obiektem – podziemnym światem górniczych wyrobisk, które bardzo Go zafascynowały. Z właściwym sobie entuzjazmem w roku 1978 rozpoczął oprowadzanie turystów po kopalni soli, a z czasem stał się także wykładowcą na kursach przewodnickich.

16 grudnia 1980 r. – rozpoczął się nowy etap zawodowy Wojciecha Gawrońskiego – w Muzeum Żup Krakowskich na stanowisku asystenta w Dziale Historycznym, gdzie pod opieką swego kierownika dra Józefa Piotrowicza – podjął wnikliwe badania nad dziejami zarówno kopalni jak i historią miast Wieliczki i Bochni. Jego uwagę jako historyka przykuła tematyka niepodległościowa, dotąd marginalnie traktowana. Powstaje wówczas obszerny artykuł naukowy „Działalność niepodległościowa w Wieliczce przed I wojną światową oraz udział wieliczan w zmaganiach wojennych", opublikowany w muzealnym roczniku „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", tom XII. Wojciech Gawroński był wszechstronnym badaczem, czerpiącym wiedzę nie tylko ze źródeł archiwalnych i dokumentów, ale także z licznych kontaktów osobistych, które niezwykle sobie cenił. Skrzętnie zbierał „okruchy wspomnień" starszych mieszkańców Wieliczki, z którymi chętnie się spotykał i rozmawiał. Niejednokrotnie zapiski z nieformalnych „wywiadów" okazywały się inspiracją dla młodego historyka do podjęcia badań i zgłębienia konkretnego zagadnienia z przeszłości miasta.

Wojciech dorastając w rodzinie nauczycielskiej przez całe życie był głęboko związany ze środowiskiem pedagogicznym i niejako w sposób naturalny podjął kolejny temat badawczy – szkolnictwo w mieście. W tomie XIV „Studiów i Materiałów…" opublikował artykuł pt. „Zarys dziejów szkolnictwa w Wieliczce i okolicy w dobie Autonomii Galicyjskiej (1867-1918)".

W latach osiemdziesiątych XX w. Muzeum było głęboko zaangażowane w prace remontowo-konserwatorskie Zamku Żupnego, a szczególnie w odbudowę kompletnie zniszczonego działaniami wojennymi budynku środkowego. Niemalże tuż po oddaniu go do użytku i zorganizowaniu wystaw stałych oraz czasowych 1 czerwca 1985 r. Wojciech Gawroński zaczął sprawować nad nim osobistą pieczę, jako kierownik i koordynator działalności merytorycznej Domu Pośród Żupy w Zamku Żupnym. Pracując na zamkowym poddaszu, w maleńkim pokoiku z wrodzoną sobie gorliwością i dociekliwością wczytywał się w dokumenty z Archiwum Salinarnego, starając się z nich wyłuskać jak najwięcej faktów, dotyczących historii tej monumentalnej budowli w Wieliczce. Powstaje wówczas prekursorski informator „Zamek Żupny w Wieliczce", gdzie Autor w skondensowany i jednocześnie ciekawy sposób przedstawił kilkusetletnie dzieje tego wielickiego zabytku. Przez kolejne lata to niewielkie wydawnictwo było w zasadzie jedyną publikacją dostępną dla zwiedzających zamek.

Po krótkiej przerwie w pracy zawodowej, która wyniknęła z przyczyn osobisto-rodzinnych, powrócił jako adiunkt do Muzeum w 1988 r., tym razem do Archiwum, a następnie ponownie do Działu Historycznego.

Objęcie funkcji kierownika Działu Kultury Materialnej Górnictwa 1 listopada 1997 r. zbiegło się w czasie z awansem na kustosza. Zmienił się wtedy dotychczasowy charakter pracy Wojciecha Gawrońskiego. Przystąpił do kontynuowania prac swoich poprzedników – inwentaryzacji zbiorów działowych, na które składały się zabytki techniki górniczej, a także pokaźna kolekcja map górniczych. Wówczas Wojciech niejako odchodzi od problematyki miejskiej, koncentrując się bardziej na zabytkowych obiektach infrastruktury technicznej kopalni soli w Wieliczce, która systematycznie kończyła produkcję soli. W tym czasie podjął próbę pełnego opracowania historii warzelni do niedawna funkcjonującej w Wieliczce. Temat ten opracował wspólnie z Józefem Charkotem na podstawie źródeł historycznych, zgromadzonych głównie w Muzeum Żup Krakowskich i Archiwum Państwowym w Krakowie oraz cennych informacji, jakie dostarczyły Mu mapy i plany sytuacyjne, rysunki techniczne, schematy organizacyjne, znajdujące się w zbiorach Kultury Materialnej Górnictwa Muzeum. Artykuł „Warzelnia próżniowa w Wieliczce (1913-2003) ukazał się w XXV tomie muzealnego rocznika.

Zainteresowania badawcze Wojciecha stopniowo coraz bardziej obejmowały zabytkową kopalnię soli i jej cenne wyrobiska górnicze. Ponownie z Józefem Charkotem opublikowali w kolejnym tomie XXVI „Studiów i Materiałów…" artykuł naukowy pt. „Prace konserwatorsko-adaptacyjne w zabytkowych wyrobi-

skach wielickiej kopalni soli", a na łamach tomu XXVIII – „Dzieje szybu Regis w Wieliczce".

Problematyka dotycząca prawidłowego zabezpieczania zabytkowych podziemi zajmowała Wojciecha prawie do ostatniego dnia pracy. Był Autorem kilkudziesięciu opracowań specjalistycznych (studiów historyczno – konserwatorskich), które okazały się niezbędne w prawidłowym przeprowadzeniu górniczo – konserwatorskiego zabezpieczania kopalń soli w Wieliczce i Bochni.

Efektami pracy naukowo-badawczej Wojciecha, oprócz publikowanych również poza Muzeum artykułów, były także organizowane przez Niego wystawy czasowe, do których zawsze bardzo rzetelnie opracowywał scenariusze. Niejednokrotnie ekspozycjom towarzyszyły komentarze pióra Wojciecha Gawrońskiego, które miały formę bądź to obszernej broszurki bądź składanki. Warto przypomnieć tytuły kilku z nich: „Ora et Labora – dziedzictwo cystersów w Polsce", „Erazm Barącz – górnik i kolekcjoner dzieł sztuki", „Stanisław Staszic i jego epoka", „Wieliczka pod berłem Habsburgów", „Czas spełnionych nadziei – w 80. rocznicę odzyskania niepodległości", „Z Wieliczki w świat – ze świata do Wieliczki". W trakcie przygotowywania tej ostatniej – poświęconej wybitnym mieszkańcom Wieliczki – Wojciech Gawroński zdołał zebrać sporo materiałów biograficznych, które Go zainspirowały do dalszych badań i przygotowania obszernej publikacji „Słownik biograficzny wieliczan", który ukazał się w 2008 r. Chciał nie tylko uchronić od zapomnienia osiągnięcia wybitnych ludzi, ale przede wszystkim, jak sam napisał: „spojrzeć na dzieje miasta i kopalni poprzez losy i dokonania wybranych postaci."

Należy także zaznaczyć, że Wojciech Gawroński był bardzo aktywnym uczestnikiem zespołu przygotowującego dokumentację merytoryczną dla umieszczenia Kopalni Soli Bochnia i Zamku Żupnego w Wieliczce na liście UNESCO.

Analizując działalność merytoryczną Wojciecha Gawrońskiego trudno jednoznacznie stwierdzić, który obszar badań i działalności merytorycznej był Mu bliższy – historia Wieliczki czy dzieje kopalni. Zabytkowe wyrobiska górnicze zawsze Go intrygowały zarówno z racji pasji historyka jak i przewodnika grup turystycznych, a wreszcie jako wieloletniego wykładowcy na kursach dla nowych osób mających w przyszłości oprowadzać turystów. Wojciech dał się tam poznać jako niezastąpiony historyk, rzetelny dydaktyk, stanowiąc wzór godnej postawy dla wielu młodszych pokoleń, których niemałą ilość (ponad pół tysiąca) wykształcił na solidnych przewodników po wielickiej kopalni.

W swym koronnym dziele „Słownik biograficzny wieliczan", w pierwszym zdaniu napisał: „Wieliczka ze swą kopalnią – solne dziedzictwo kultury polskiej, jest miejscem wyjątkowym, a zarazem wdzięcznym polem badawczym w wielu dziedzinach." Wielokrotnie przemierzał podziemne komory i korytarze, widząc w nich doskonały pomnik wielowiekowej historii górnictwa polskiego, a także „otwartą księgę" wiedzy dla geologów. Brał udział w penetracjach specjalistycznych w towarzystwie inżynierów, górników, historyków, geologów. Często to-

warzyszem Jego podziemnych wędrówek był główny geolog kopalni śp. Janusz Wiewiórka, którego Wojciech darzył dużym szacunkiem i skrzętnie notował „obszerne geologiczne wykłady" Janusza, czasem prosząc o powtórzenie, bo nie zdążył wszystkiego zapisać. Ostatni tekst Wojciecha Gawrońskiego, oprócz Kroniki Muzeum, zamieszczony w tomie XXX „Studiów i Materiałów…", utrwalił pamięć o Januszu Wiewiórce.

Pomimo złego samopoczucia po raz ostatni przyszedł do Muzeum 15 lipca 2016 r., na wernisaż wystawy „Pax et Bonum", wtedy – jak zazwyczaj – serdecznie ze wszystkimi rozmawiał. Taką też atmosferę stwarzał niezmiennie w swoim środowisku pracy. „Pokoju i dobra" doświadczali od Niego na co dzień Jego koleżanki i koledzy. Ostatecznie przegrał walkę z ciężką chorobą następnego dnia…

Odszedł od nas Człowiek prawy, przyjazny, pełen pomysłów i chęci pomocy innym. Ujmował przy tym wszystkich dużą kulturą osobistą, łatwością w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi, do których zawsze miał ciepły i serdeczny stosunek. Należy podkreślić, iż Wojciech zostanie zapamiętany jako pracownik z głęboką pasją zawodową, oddany obowiązkom i nieustannie zatroskany o wszelkie sprawy swojego zakładu pracy. Działalność badawcza, której rezultatem były artykuły, wystawy oraz opracowania historyczno-konserwatorskie na stałe wpisała się w dorobek merytoryczny Muzeum Żup Krakowskich.

Całe bogate życie zawodowe Wojciecha daje nam świadectwo głęboko smutnej prawdy – najtrudniej rozstać się z tymi, którzy pozostawili po sobie jakże ważne i trwałe efekty pasji, zaangażowania oraz wiedzy.

Został pochowany na cmentarzu w Wieliczce. W uroczystościach pogrzebowych oprócz rodziny i bliskich uczestniczyło liczne grono przyjaciół, dyrekcja i pracownicy Muzeum Żup Krakowskich oraz przedstawiciele obu kopalń soli w Wieliczce i Bochni, a także spora grupa przewodników, których w arkana zawodu wprowadzał Wojciech Gawroński.

Elżbieta Bednarowska

KRONIKA MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA ZA ROK 2016

1. Struktura organizacyjna i kierunki działania

Rok 2016 przyniósł wiele ważnych zmian, nie tylko w strukturze kierowniczej i organizacyjnej, ale także w kierunkach rozwojowych Muzeum. Z dniem 1 stycznia 2016 r. funkcję dyrektora naczelnego Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka objął mgr Jan Godłowski. Zaplanowane zostały długofalowe działania, których celem jest systematyczne polepszanie funkcjonowania Muzeum, podniesienie jego rangi nie tylko w środowisku lokalnym, jak i w przestrzeni ogólnokrajowej oraz nawiązywanie kontaktów z zagranicznymi muzeami oraz instytucjami kultury.

Bezpośredni nadzór nad Muzeum sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego poprzez 10-osobową Radę Muzealną powołaną na V kadencję. W skład Rady wchodzą: prof. dr hab. Bronisław Barchański, dr Zbigniew Beiersdorf, prof. Stefan Dousa, prof. dr hab. Piotr Franaszek, prof. dr hab. Antoni Jodłowski, Jacek Juszkiewicz, Wojciech Kozak, prof. dr hab. Ryszard Antoni Legutko, dr inż. Jerzy Litwin, prof. dr hab. Jacek Purchla. Stan zatrudnienia na dzień 31 XII 2016 r. wynosił 104 osoby, w działalności podstawowej 27 osób, (w tym 22 muzealników), w administracji i obsłudze ogółem 77 osób.

W związku z planowanymi inwestycjami oraz nowymi obszarami zadań Muzeum struktura instytucji uległa zmianom.

Powołano również trzy zespoły projektowe, zajmujące się poszczególnymi kwestiami merytorycznymi. Są to: Zespół ds. opracowania scenariusza wystawy stałej na Zamku Żupnym, Zespół ds. inwestycji – udostępnienie Zamku oraz Zespół ds. Międzynarodowej Konferencji Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych 2018 w partnerstwie z Kopalnią Soli Wieliczka i Kopalnią Soli Bochnia.

W minionym roku Muzeum rozpoczęło starania o zamianę dotychczasowej siedziby placówki na inny optymalny budynek oraz przystosowania większości pomieszczeń Zamku Żupnego dla celów ekspozycyjnych i dużych muzealnych projektów. W 2016 r. rozpoczęto prace koncepcyjne nad dostosowaniem przestrzeni w Zamku Północnym i Południowym oraz związane bezpośrednio ze zmianą dotychczas prezentowanej ekspozycji stałej w Zamku Środkowym. Opracowano wstępne scenariusze planowanych wystaw stałych: 1. Sól – produkt, sól – złoże, sól – sól jako czynnik wpływający na rozwój osadnictwa, 2. Fazy rozwojowe i funkcje Zamku Żupnego, 3. Wieliczka – przedsiębiorstwo górnicze, 4. Wieliczka – miasto i jego mieszkańcy, 5. Kolekcja solniczek, 6. Sala wystaw czasowych. Nowa aranżacja uwzględnić ma również możliwość prezentowania wymienionych ekspozycji turystom o różnym stopniu i rodzaju niepełnosprawności, przy jednoczesnym zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa. Ponadto udostęp-

niono także dziedziniec Zamku Żupnego oraz na nowo zagospodarowano jego przestrzeń tak, aby stała się bardziej atrakcyjna dla zwiedzających.

W lipcu zmarł szczególnie zasłużony dla Muzeum pracownik: mgr Wojciech Gawroński (16 VII 2016 r.), starszy kustosz i wieloletni kierownik Działu Kultury Materialnej Górnictwa.

2. Działalność naukowo-badawcza:

Tematyka prac badawczych:
- badania terenowe wykopaliskowe na stanowiskach: 8 (Zakrzów), 112 (Wieliczka), 43 (Bochnia) oraz rejon szybu *Paderewski;*
- nadzór archeologiczny i kontrola wykopów ziemnych na terenie Wieliczki i okolic (J. M. Fraś, S. Pawlikowski);
- kompleksowe opracowanie nowych materiałów zabytkowych pochodzących z badań wykopaliskowych i powierzchniowych, inwentaryzacja dokumentacji wizualnej (J. M. Fraś, S. Pawlikowski);
- inwentaryzacja wyrobisk zabezpieczanych i likwidowanych; w Kopalni Soli Wieliczka: komora *Hunka*, poprzecznia *Świętosławski* (poz. I), rejon poprzeczni *Franciszek Müller* i pola odbudowy *Antoni Müller* (poz. III), poprzecznia *Kloski*, komora *Kloski*; w Kopalni Soli Bochnia: szyb *Sutoris* wraz z podszybiami; poziom VI *Sienkiewicz* w rejonie komory *Ważyn*, podłużnia *Wernier*, poprzecznia *Wernier* (J. Charkot, W. Gawroński, M. Skubisz);
- nadzór prac górniczo-konserwatorskich w komorze *Saurau* w podziemnej ekspozycji Muzeum na III poziomie (J. Charkot, W. Gawroński, M. Skubisz).
- penetracje z zakresu geologii w Kopalni Soli w Bochni, rejestracja odsłonięć w rejonie zajścia *Lichtenfels* (W. Kuc, R. Zadak);
- polskie złoża soli w ujęciu przeglądowym (W. Kuc);
- Międzynarodowa Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych 2018. Wstępne ustalenia organizacyjno-programowe powołanego zespołu (M. Bogucka, M. Dziobek-Motyka, B. Konwerska, J. M. Fraś, P. Krokosz, M. Skubisz, R. Zadak);
- „Niezapomniana przygoda w wielickich podziemiach" – projekt publikacji – książeczki dla dzieci o tematyce solnej, związana ze zwiedzaniem ekspozycji muzealnej na poz. III w Kopalni Soli Wieliczka (M. Ajkowska-Mazur, I. Pawłowska-Pich);
- Handel solą wielicką i bocheńską na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia, Placu Solnego, Urzędu Solnego oraz działającego w mieście cechu solarzy (U. Mróz);
- System emerytalno-rentowy w salinie wielickiej w czasach austriackich (B. Konwerska);
- Wieliczka podczas rewolucji krakowskiej w 1846 r. (P. Krokosz);
- Wieliczka podczas I wojny światowej (P. Krokosz);

- Kopalnia wielicka w czasie II wojny światowej (W. Gawroński);
- Dawna kolekcja dzieł sztuki rodu Niedzielskich w Śledziejowicach (XIX–XX w.) (W. Gawroński, M. Skubisz);
- Życie i twórczość Alfonsa Długosza pierwszego dyrektora Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce (A. Franaszek);
- „Tajemnice ukryte w obrazach" – scenariusz zajęć edukacyjnych (A. Franaszek);

3. Prace dokumentacyjne:

- rekonstrukcja XVII-wiecznej solnej rzeźby króla Augusta II Mocnego, przeprowadzono digitalizacje materiałów ikonograficznych ze Zbioru Sztuki i Zbiorów Specjalnych, przygotowano projekt rekonstrukcji oraz wykonano posąg Augusta II Mocnego pochodzący z kaplicy Św. Antoniego w Kopalni Soli w Wieliczce, przy współpracy z p. Wojciechem Markowskim (B. Konwerska);
- opracowanie katalogu ok. 283 klisz Władysława Gargula ze Zbiorów Specjalnych, w I półroczu 2016 r. sporządzono 47 not katalogowych oraz zdigitalizowano całość klisz szklanych W. Gargula (B. Konwerska);
- opracowanie pod kątem wydawniczym spisanych w czasie I wojny światowej pamiętników Wandy Litwińskiej i Józefa Czernocha (P. Krokosz);
- opracowania dokumentacyjne do projektów prac górniczych w związku z planowanymi pracami zabezpieczającym: „Studium historyczno-konserwatorskie szybu *Sutoris* w Kopalni Soli Bochnia (XIII – XXI)", „Studium historyczno-konserwatorskie poziomu *Wernier* Kopalni Soli Bochnia (XIX – XXI w.) – aktualna inwentaryzacja wyrobisk, wykonanie dokumentacji fotograficznej, kwerenda w materiałach źródłowych (J. Charkot, W. Gawroński);
- udostępnienie transportu na poziomie III Kopalni Soli Wieliczka, konsultacje merytoryczne oraz opracowanie materiałów ilustracyjnych wystawy towarzyszącej nowej atrakcji turystycznej (kolejka) w kopani (J. Charkot, M. Skubisz, B. Konwerska);
- *Trasa Turystyczna BIS*, konsultacje merytoryczne i konserwatorskie projektu nowej trasy turystycznej w Kopalni Soli Wieliczka, przygotowanie protokołu pokonsultacyjnego; (J. Charkot, J. M. Fraś, W. Gawroński, B. Konwerska, K. Ochniak-Dudek, M. Skubisz).

4. Prace w druku:

- J. Charkot: *Uwarunkowania historyczne i prawno-organizacyjne zabezpieczania zabytkowych wyrobisk w kopalni bocheńskiej*;
- P. Krokosz: *Życie sportowe w Wieliczce w latach 1892 – 2015*;
- W. Kuc: *Polskie złoża soli w ujęciu przeglądowym*;
- M. Międzobrodzka: *Kazimierski – podgórski skład solny (XVI – XIX w.)*;

– K. Stabrawa: *Edukacja w muzeum – między teorią a doświadczeniem Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*.

5. Prace opublikowane:

– K. Ochniak-Dudek: *Przemiany otoczenia nadszybia szybu Daniłowicza i Parku Kingi w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce" (dalej: „SMDŻ"), t. XXX, Wieliczka 2015, s. 7 – 32;
– U. Mróz: *Zasługi Johanna Gottfrieda Borlacha dla rozwoju górnictwa i warzelnictwa solnego na terenie Saksonii i Małopolski*, tamże, s. 33 – 68;
– P. Krokosz: *Nadzór Starostwa Górniczego w Krakowie nad kopalnią soli w Wieliczce w latach 1872 – 1918*, tamże, s. 69 – 108;
– J. Wiewiórka, J. Charkot: *Zagrożenie metanowe w kopalni wielickiej*, tamże, s. 109 – 126;
– J. M. Fraś, S. Pawlikowski: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 2014*, tamże, s. 139 – 155.

6. Publikacje pracowników poza Muzeum:

– B. Konwerska: *Najstarsze fotografie Wieliczki*, „Spotkania z zabytkami", nr 1-2 (styczeń/luty 2016 r.);
– A. Franaszek, P. Krokosz: *Wokół jednego zabytku: Nagroda wielickich cyklistów*, „Spotkania z zabytkami", nr 3-4 (marzec/kwiecień 2016 r.);
– K. Ochniak-Dudek: *Niematerialne dziedzictwo miasta. Muzealizacja, ochrona, edukacja.* Wyd. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2016;
– R. Zadak: *Rola Muzeum Żup Krakowskich w badaniach naukowych, dydaktyce i popularyzacji geologii*, abstrakt towarzyszący wystąpieniu na III Polskim Kongresie Geologicznym zorganizowanym przez Politechnikę Wrocławską.

7. Sesje i konferencje na terenie Muzeum:

– Sesja rocznicowa „Wokół roku 1846. W 170. rocznicę Rewolucji Krakowskiej" (21 IX 2016 r.), organizacja: dr P. Krokosz.

Referaty:
– *Monarcha Habsburska w pierwszej połowie XIX w.*, prof. dr hab. Kazimierz Karolczak (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie);
– *Galicja w przededniu rewolucji krakowskiej 1846 r.*, dr hab. Tomasz Kargol (Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński);
– *Wieliczka podczas rewolucji krakowskiej 1846 r.*, dr Paweł Krokosz, (Dział Historyczny, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka).

8. Referaty wygłoszone na zebraniach naukowych w Muzeum:

- *Edukacja w Muzeum*, K. Stabrawa;
- *Sport w Wieliczce w XIX i XX w.*, P. Krokosz;
- *Kopalnia wielicka w czasie II wojny światowej w świetle planów ruchu zakładu górniczego*, W. Gawroński;
- *Rynki solne w miastach śląskich w czasach nowożytnych*, U. Mróz;
- *Tradycje górnicze i inne elementy niematerialnego dziedzictwa Wieliczki i Bochni z uwzględnieniem muzealiów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, K. Ochniak-Dudek;
- *Widoki kopalni wielickiej Andreasa Hunglinga w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich*, M. Skubisz;
- *Metody urabiania soli w złożach Wieliczki i Bochni od XIII do XX w.*, J. Charkot;
- *Alfons Długosz (1902 – 1975) – życie i twórczość. Zarys problematyki*, A. Franaszek.

9. Referaty wygłoszone poza siedzibą Muzeum:

- *Tradycje górnicze oraz inne elementy salinarnego dziedzictwa niematerialnego Wieliczki i Bochni* – K. Ochniak-Dudek, Międzynarodowa Konferencja „Niematerialne Dziedzictwo Miasta" zorganizowana przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 31 V-1 VI 2016 r.;
- *Parowe eksperymenty w żupie bocheńskiej*; J. Charkot, Muzeum w Bochni, 12 VI 2016 r.;
- *Zabytkowe naczynia przyprawowe (XVI – XIX w.),* K. Ochniak–Dudek, konferencja „Blask i splendor. Rzemiosło artystyczne od średniowiecza do współczesności", zorganizowana przez Uniwersytet Papieski w Krakowie, 22-24 VI 2016 r.
- *Rola Muzeum Żup Krakowskich w badaniach naukowych, dydaktyce i popularyzacji geologii* – R. Zadak, III Polski Kongres Geologiczny we Wrocławiu w ramach sekcji: *Rola muzeów w badaniach naukowych, dydaktyce i popularyzacji geologii,* 14-18 IX 2016 r.;
- *Stary cmentarz w Kaczyce – problemy konserwatorskie* – I. i J. Kicińscy, referat dotyczący nagrobków górników z Wieliczki i Bochni przedstawiony na sympozjum pt. „Bliżej siebie" podczas Dni Polskich w Suczawie, w Rumunii,.; prezentacja pokazu slajdów ukazujących zmiany w zabudowie Kaczyki w latach 2003 – 2014, A. Grzybowski, 9 IX 2016 r;
- *Solne dziedzictwo w działalności edukacyjnej Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka – projekt edukacyjny Solna Akademia Dziecięca* – K. Stabrawa, XXI Międzynarodowe Sympozjum Solne Quo Vadis Sal, zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie Górnictwa Solnego w Zawoi, 5-8 X 2016 r.;
- *Bochnia na soli wyrosła* – J. Charkot, Stowarzyszenie Przewodników po Kopalni Soli w Wieliczce „Magnum Sal", 25 X 2016 r.;

– *Warzelnictwo neolityczne – zabytki w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka* – J. M. Fraś, Międzynarodowa Konferencja „Epoka Kamienia w Karpatach" w Muzeum Podkarpackim w Krośnie, 16 XI 2016 r.;
– *Pasterze ? Warzelnicy ? Metalurdzy ? Mieszkańcy osady sprzed 4000 lat w świetle trzech sezonów badań archeologicznych w Bochni-Chodenicach*, prezentacja referatu w ramach Spotkań Muzealnych w Muzeum im. S. Fischera w Bochni (J. M. Fraś we współpracy z pracownikiem muzeum bocheńskiego p. M. Materną); 17 XI 2016 r.
– *Ochrona kopalń-muzeów* – dyr MŻKW J. Godłowski, Ogólnopolskie Seminarium pt. „Ochrona Muzeów Techniki" zorganizowane w Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie, 25 XI 2016 r.

10. Wystawy:

Wystawy czasowe:
W roku 2016 r. zaprezentowanych zostało 14 wystaw czasowych, zlokalizowanych zarówno w podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich, jak i na Zamku Żupnym:
– *Podziemne wybuchy. Technika strzałowa w górnictwie*, komora *Maria Teresa III* (28 X 2015 – zakończenie: 26 IV 2016 r.). Przedstawiono zastosowanie materiałów wybuchowych w górnictwie polskim ze szczególnym uwzględnieniem kopalni soli. Pierwsze próby użycia materiałów wybuchowych (prochu strzelniczego) w kopalni wielickiej miały miejsce w XVIII w., natomiast regularne roboty strzałowe w pracach eksploatacyjnych prowadzono od drugiej połowy XIX w. Materiał ekspozycyjny stanowiły przedmioty związane z techniką strzałową w górnictwie, dawniej i obecnie (m. in. lonty, spłonki, zapalarki, opakowania, sprzęt do wykonywania otworów) oraz makiety, ilustracje, fotografie i materiał filmowy (D. Krzysztofek, J. Charkot);
– *Kwarc*, Zamek Żupny (4 XII 2015 r. – zakończenie: 13 III 2016 r.). Prezentacja związku chemicznego powszechnie występującego w przyrodzie w licznej grupie odmian mineralogicznych i gemmologicznych. Pokazano kwarc w postaci naturalnej z bogactwem form i barw oraz okazy, w których współwystępuje z innymi minerałami: pirytem, malachitem, rutylem, barytem (W. Kuc, R. Zadak);
– *Władysław Skoczylas (1883 – 1934)*, Zamek Żupny (12 IV – 12 VI 2016 r.). Wystawa dokumentowała bogate dokonania jednego z najbardziej znanych polskich artystów XX wieku, który urodził się w górniczej rodzinie w Wieliczce. W efekcie wieloletnich badań naukowych, przygotowana została przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie jako wspólny projekt z Muzeum Żup Krakowskich i Muzeum Nadwiślańskim. Obszerny katalog wydany przy okazji ekspozycji zawiera reprodukcje wszystkich znanych dzieł artysty na polu malarstwa i rysunku, grafiki oraz sztuk użytkowych (m.in. tkaniny artystyczne). Wystawa była prezentowana w kolejnych edycjach, różniących się zestawem

obiektów, w Warszawie, Kazimierzu Dolnym i w Wieliczce. (scenariusz: M. Sitkowska, współpraca kuratorska: K. Ochniak-Dudek);

– *Górnictwo w Tatrach Polskich*, komora *Maria Teresa III* (11 V – 31 VIII 2016 r.). Wystawa fotograficzna, autorstwa Koła Naukowego Geologów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, prezentowała pozostałości po prowadzonej od średniowiecza do lat 70. XIX w. działalności górniczej i hutniczej w polskiej części Tatr, uwzględniając wydobywane tam rudy i minerały. Przedstawiła także wyrobiska powstałe w trakcie realizowanych epizodycznie po II wojnie światowej poszukiwaniach rudy uranowej. Najlepiej zachowane ślady pochodzą z początku lat 50. XX w., kiedy poszukiwano pierwiastków promieniotwórczych dla rozwoju programu atomowego realizowanego przez Związek Radziecki. W ekspozycji wykorzystano również ustalenia merytoryczne i zdjęcia wykonane przez pracowników Muzeum Żup Krakowskich podczas penetracji wybranych rejonów działalności górniczej (J. Charkot);
– *Zmiany granic Polski na przestrzeni dziejów*, komora *Drozdowice III* (10 VI – 31 VIII 2016 r.). Wystawa zrealizowana przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka przy współudziale historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Kopalni Soli „Wieliczka" SA. Zaprezentowano 18 bogato ilustrowanych plansz z komentarzami uznanych badaczy przedstawiających zmiany granic Polski na przestrzeni dziejów oraz zobrazowano relacje naszego kraju z sąsiadami naświetlając także genezę polskiej tożsamości narodowej. Pierwsza ekspozycja z cyklu planszowych wystaw przygotowanych przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka na terenie kopalni soli, której celem było zobrazowanie zwiedzającym ważnych dla Polski wydarzeń historycznych, mających wpływ na postrzeganie współczesnej rzeczywistości politycznej oraz relacje z sąsiadami (koncepcja wystawy – J. Godłowski);
– od 14 IX do 2 XI 2016 r. wystawa zaprezentowana została w Kampusie wielickim, a następnie w Narodowym Muzeum Ziemi Przemyskiej, gdzie pozostanie do 15 II lutego 2017 r.
– *Pax et bonum – zakony franciszkańskie w Polsce*, Zamek Żupny (15 VII – 16 X 2016 r.). Wystawa z cyklu prezentującego zgromadzenia zakonne mające związek z wielicką kopalnią soli (cystersi – 2004 r., benedyktyni – 2006 r.). Zaprezentowana została postać Św. Franciszka z Asyżu, jego idea, a także inni święci franciszkańscy. Historia zakonu została ukazana poprzez różnorodne zabytki (obrazy, rzeźby, księgi, szaty i naczynia liturgiczne) pochodzące z klasztorów rozmaitych zakonów: franciszkanów (reformatów i bernardynów), franciszkanów konwentualnych, kapucynów, klarysek i bernardynek. Ważnym elementem ekspozycji stanowiły dokumenty – solne nadania dla klasztorów franciszkańskich. Główny nacisk został położony na klasztor franciszkanów w Wieliczce i jego związki z kopalnią. Ekspozycji towarzyszyła prezentacja fotografii krakowskiego artysty fotografika Michała Grochowskiego, ukazująca życie i codzienne zajęcia współczesnych zakonnic i zakonników z różnych zgromadzeń

franciszkańskich. Fotografie rozmieszczone zostały w różnych miejscach, na zewnątrz zespołu Zamku Żupnego. (M. Skubisz);

– *Zbrodnia katyńska*, komora *Drozdowice III* (14 IX – 30 XII 2016 r.). Druga wystawa z cyklu zaplanowanych przez Muzeum Żup Krakowskich ekspozycji czasowych prezentowanych na terenie Kopalni Soli „Wieliczka". Wystawa składała się z 18 plansz podzielonych na bloki tematyczne. Wprowadzały one w kontekst zbrodni katyńskiej, prezentowały losy polskich jeńców wojennych oraz samą Zbrodnię. W dalszej części relacjonowały historię powstania „kłamstwa katyńskiego", jak również kształtowania się świadomości Polaków, w której Katyń istniał, mimo podejmowanych prób zafałszowania prawdziwej historii tych wydarzeń (koncepcja wystawy – J.Godłowski);
– *Zabytki na liście UNESCO*, komora *Maria Teresa III* (7 IX – 9 XI 2016 r.). Wystawa pokonkursowa prac powstałych w czasie XVIII Pleneru Artystów Niepełnosprawnych, organizowanego przy współpracy z Fundacją Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie. (M. Waśniowska-Nowak);
– *Znane osobistości w Wieliczce*, (15 IX – 7 XII 2016 r.). Prezentacja wystawy w CER Solne Miasto w Wieliczce. Wystawa planszowa zorganizowana we współpracy z Urzędem Miasta, zlokalizowana w Miejskim Centrum Edukacyjno – Rekreacyjnym w Wieliczce. Na podstawie historycznych „Ksiąg pamiątkowych zwiedzających wielicką Kopalnię Soli" oraz archiwalnych zdjęć ekspozycja przywoływała nazwiska znanych osób, które odwiedziły Wieliczkę. Byli to m. in. Stanisław Wojciechowski, Fryderyk Chopin, Dymitr Mendelejew. Niektóre z wpisów wzbogacone były wizerunkami ważnych osobistości lub pamiątkowymi fotografiami. Początkowo adnotacji do ksiąg dokonywali urzędnicy salinarni, w późniejszym okresie dla szczególnie ważnych gości przygotowywano specjalne bogato zdobione karty, gdzie własnoręcznie dokonywały one wpisu. (M. Ajkowska-Mazur, I. Pawłwska – Pich);
– *Muzeum 1966*, (30 IX 2016 r. – 2017 r.). Wystawa zlokalizowana była w Wieliczce przy al. Jana Pawła II, od strony ul. Zamkowej. Powstała w związku z jubileuszem 50-lecia udostępnienia podziemnej Trasy Muzeum dla zwiedzających. 30 września 1966 r. uroczyście otwarto trasę Muzeum w Kopalni Soli w Wieliczce. Była to wówczas jedna z najbardziej nowoczesnych ekspozycji górniczych w Europie. Jej powstanie i najwyższy poziom zawdzięcza się twórcy Muzeum – Alfonsowi Długoszowi. W podziemnej ekspozycji znajdowała się sala konferencyjna i kinowa oraz kawiarnia, co znacznie wykraczało poza ówczesne standardy. Na wystawie można było oglądać archiwalne zdjęcia z lat 50. i 60. XX w. oraz poznać niezwykłe początki Muzeum w Kopalni Soli (P. Chwalba);
– *Słony chleb.* Wystawa współczesnej artystki Natalii Wiernik. Komora *Maria Teresa II*, (14 X – 7 XII 2016 r.). W podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce zaprezentowany został projekt artystyczny autorstwa krakowskiej artystki Natalii Wiernik, wielokrotnej stypendystki Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa

Narodowego, doktorantki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz laureatki wielu międzynarodowych konkursów. Wystawa odbyła się w ramach tegorocznych obchodów 50. rocznicy uroczystego otwarcia przez Alfonsa Długosza, pierwszego dyrektora muzeum, stałej ekspozycji muzealnej w kopalni wielickiej. W nawiązaniu do początków muzeum i roli artysty w dostrzeżeniu wartości oraz docenieniu potencjału tego miejsca, pojawił się pomysł współpracy z artystą współczesnym, który został zaproszony do stworzenia autorskiego projektu, inspirowanego unikatową przestrzenią kopalni oraz bogatymi zbiorami Muzeum Żup Krakowskich. Po raz pierwszy tak szeroko udostępniono zarówno kolekcję jak i podziemną ekspozycję muzeum dla działań artystycznych. Natalia Wiernik, wykorzystując fotografię, video oraz działania performatywne, poruszyła w swym projekcie zagadnienia dotyczące specyfiki miejsca jakim jest kopalnia – muzeum, jego roli w ochronie wielowiekowego dziedzictwa górniczego oraz refleksji nad eksponatem muzealnym na przykładzie gromadzonej w nim unikatowej kolekcji solniczek. Była to okazja nie tylko do spojrzenia z nowej perspektywy na fenomen wielickiej kopalni i stworzonego w niej muzeum, ale również do ukazania przestrzeni muzealnej jako miejsca dialogu przeszłości z teraźniejszością.

– *Wieliczka na drodze ku niepodległości*, Zamek Żupny (9 IX 2016 r. – 28 II 2017 r.). Wystawa poświęcona sytuacji politycznej, społecznej, gospodarczej oraz kulturalnej w Wieliczce przed wybuchem i podczas I wojny światowej oraz w pierwszych latach odzyskania niepodległości. Zaprezentowane obiekty dokumentujące rozgrywające się wówczas w mieście wydarzenia – obrazy, afisze, plakaty, pamiątki osobiste wieliczan, fotografie, dokumenty, broń, elementy mundurów wojskowych z tamtego okresu, odznaczenia i inne. Zaprezentowano również sztandar Związku Legionistów Polskich w Wieliczce, jego akt fundacyjny oraz fotografie dokumentujące tę wyjątkową uroczystość. (P. Krokosz);
– *Tektonika / e-Tektonika*, komora *Maria Teresa III*, (25 IX – 16 XII 2016 r.). Wystawa zaprezentowała prace Piotra Idziego wykonane w technice druku 3D. Odsyłały one do zjawisk związanych z przestrzenią wirtualną i środowiskiem cyfrowym. Punktem ciężkości oraz siłą wystawy było skupienie uwagi na problemie świadomości istnienia i jej przestrzeni. Za pomocą narzędzi cyfrowych artysta wydobył kontrast między milionami lat powstawania złóż soli, a kilkugodzinnym nabudowywaniem warstwy plastiku. Umiejscowienie prac w kontekście podziemnego muzeum umożliwiło interpretację form artystycznych na styku dwóch rzeczywistości: wirtualnej i realnej;
– *Z moich rodzinnych stron – najciekawszy najstarszy zabytek*, komora *Modena* (9 XII 2016 – 26 II 2017 r.). Wystawa pokonkursowa prac dzieci i młodzieży biorących udział w ogólnopolskim konkursie plastycznym. Łącznie napłynęło 578 prac z różnych zakątków Polski przedstawiających najciekawsze, a zarazem najstarsze zabytki, takie jak zamki, pałace, kościoły i rzeźby znajdujące się w okolicy zamieszkania autora nadesłanej pracy. Jury konkursu nagrodziło

16 uczestników w trzech kategoriach wiekowych, prezentując na wystawie około 60 prac (Dział Edukacji);

Całkowita frekwencja – obejmująca turystów zwiedzających wystawy stałe i czasowe w podziemnej ekspozycji i Zamku Żupnym wraz z uczestnikami zajęć edukacyjnych, koncertów i imprez plenerowych wyniosła 1.474.383.

Wystawy poza muzeum:

– *W Skarbcu UNESCO. Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.* Wystawa zorganizowana w Narodowym Kijowsko – Peczerskim Rezerwacie Historyczno-Kulturowym w Kijowie na Ukrainie w dniach 16 V – 16 VII 2016 r. 20 plansz z fotografiami zaprezentowało najcenniejsze, najciekawsze i wyjątkowe zabytki wielickiego Muzeum dostępne w ekspozycjach na III poziomie kopalni soli i w Zamku Żupnym, obydwu obiektach wpisanych na listę UNESCO. Ekspozycja była kolejnym etapem współpracy pomiędzy instytucjami. W 2015 r. prezentowana była w Wieliczce wystawa „Ławra Kijowsko-Peczerska – święte miejsce Ukrainy" udostępniona przez Narodowy Kijowsko-Peczerski Rezerwat Historyczno-Kulturowy (M. Bogucka);
– *Historic mines – work of nature, art of people*. Wystawa planszowa poświęcona ochronie i udostępnianiu kopalni zabytkowych w Polsce, prezentowana w ramach obchodów 40-lecia ratyfikowania przez Polskę Konwencji Światowego Dziedzictwa UNESCO w trakcie 40. Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa w Stambule (Turcja) w dniach 9 – 20 lipca 2016 r. Opracowanie merytoryczne części ekspozycji: *Żupy Krakowskie – przedsiębiorstwo królewskie. Kopalnie soli w Wieliczce i Bochni*. W ramach tej części projektu przygotowano ciekawe materiały ikonograficzne oraz teksty dotyczące: dziejów powstania złoża wielicko-bocheńskiego, historii Żup Krakowskich, metod eksploatacji i zabezpieczenia, rozwoju techniki górniczej oraz dziejów turystyki (B. Konwerska, W. Gawroński, J. Charkot);

11. Zbiory:

Do końca 2016 r. zakupiono 71 nowych obiektów do zbiorów Biblioteki, Archiwum oraz Zbiorów Specjalnych, w tym 17 do Zbiorów Specjalnych, 3 do Archiwum oraz 51 do Biblioteki. Nabyto również 36 nowych obiektów muzealnych, ściśle związanych z profilem Muzeum, w tym 3 do Zbiorów Sztuki, 29 do Zbiorów Etnografii oraz 4 do Zbiorów Kultury Materialnej Górnictwa. Zakupy muzealiów finansowane są z środków własnych Muzeum.
Do najciekawszych nabytków w 2016 r. należą:

– zestaw czterech solniczek, srebro pozłacane, Samuel Herbert&CO, Londyn 1752/53;

– para solniczek figuralnych z oryginalnymi łyżeczkami, srebro pozłacane, Niemcy, XIX w.;
– para renesansowych solniczek srebrnych, złoconych ze scenami polowania, Augsburg, lata 1590-94, złotnik Hans Arnold I;
– solniczka barokowa, srebro złocone, Salzburg, ok. 1690 r., złotnik Peter Paul Weber;
– zestaw 3 solniczek srebrnych z okresu Jerzego III, Londyn, 1799 r., złotnik Paul Storr;
– dokumenty, korespondencja oraz fotografie rodziny Kuczkiewiczów.

12. Edukacja:

Zajęcia edukacyjne:
Podobnie jak w ubiegłych latach realizowano zajęcia edukacyjne organizowanie w Zamku Żupnym i podziemnej ekspozycji muzealnej. Należały do nich: *Średniowieczny Zamek i jego mieszkańcy*, *Dlaczego w Wieliczce zbudowano zamek*, *Na rycerskim zamku*, *Legendy z Wieliczki*, *Z archeologią przez pradzieje Wieliczki*, *Kuchnia z solą i bez*, *Górnicze tradycje i obyczaje*, *Skały słone jak sól*, *Polskie Zabytki na Liście UNESCO*, *Król Kazimierz i wielicki zamek*, *W cieniu zamkowej wieży*, *Zmagania ze sztuką* (Zamek Żupny); *Bohaterowie wielickich podziemi*, *Od kopacza do górnika*, *Spacer z księżną Kingą lub Żupnikiem po solnej krainie*, *Solny detektyw*, *Poszukiwanie solnego skarbu*, *Podziemne podchody oraz pozostałe* (podziemna ekspozycja, III poziom MŻKW).

Cykliczne programy edukacyjne organizowane przez Muzeum:
– „Solna Akademia Dziecięca" (SAD) – projekt edukacyjny przeznaczony dla dzieci z wielickich szkół podstawowych, odbywający się w Zamku Żupnym lub podziemnej ekspozycji muzealnej na III poziomie kopalni. Jego celem jest edukacja regionalna oraz kreowanie wizerunku przyjaznego Muzeum.
– „Mama, tata i ja"
– Koncerty umuzykalniające
– Muzeum przyjazne dzieciom; w czasie wakacji realizowano program edukacyjny „Lato w Muzeum"
– „Senior w Muzeum"
– „Najpiękniejsza pisanka z soli"

Cykliczne imprezy ogólnopolskie:
– „Noc muzeów"
– „Europejskie Dni Dziedzictwa"
– „Dzień otwartych Drzwi Muzeum 2016"

Jednorazowe programy edukacyjne organizowane przez Muzeum:
– *Z moich rodzinnych stron – najciekawszy, najstarszy zabytek* – przeprowadzono ogólnopolski konkurs plastyczny skierowany do dzieci i młodzieży mający na celu wzbudzenie zainteresowania najbliższym otoczeniem, poszerzenie wiedzy o ważnych i ciekawych zabytkach, kształtowanie emocjonalnego stosunku do poników historii i potrzeby ich ochrony oraz popularyzacja różnych regionów naszego kraju. Na konkurs napłynęło aż 578 prac.

Działania na rzecz osób niepełnosprawnych i grup wykluczonych:
– działania prowadzone nieodpłatnie w ramach programu „Muzeoterapia": „Muzeum na zamówienie", „W odwiedziny do Muzeum", „Dotyk solnej historii" – program zajęć muzealnych przygotowany dla dzieci i młodzieży, które z powodu choroby lub niepełnosprawności mają problemy z odwiedzeniem Muzeum. W projekcie wzięły udział 402 osoby.

Cykliczne imprezy plenerowe:
– „Święto soli";
– „Popołudnie ze Straussem";
– X Summer Music Festival Wieliczka;
– VII Jarmark Świętojański w Krakowie;
– Plener Artystów Niepełnosprawnych.

13. Promocja:

Promocja wydarzeń muzealnych w mediach:
Pozyskanie 30 patronów medialnych:
– **radio**: Radio Kraków, Radio Plus;
– **prasa**: „Do Rzeczy", „Dziennik Polski", „Gość Niedzielny", „Karnet", „Poznaj Swój Kraj", „Poznaj Świat", „Przegląd Geologiczny", „Rzeczpospolita", „Trybuna Górnicza", „Źródło";
– **TV**: TVP Kraków, TVP Kultura, TVP Historia;
– **portale**: Aktualności Turystyczne, Artinfo, Deon.pl, Historykon, Miasto Dzieci, NettigO.pl, Opoka.pl, TTG;
– AMS reklama zewnętrzna;
– akcje promocyjne: zwiedzanie promocyjne podziemnej ekspozycji muzealnej lub eksponowanych wystaw czasowych: *Kwarc*, *Górnictwo w Tatrach Polskich*, *Podziemne wybuchy, 50-lecie Trasy*, *Tektonika* / *e-Tektonka*;
– aktywny udział w mediach społecznościowych: Facebook, YouTube, Instagram;
– nowa wystawa planszowa prezentująca Muzeum na plantach w Krakowie;
– promocja organizowanych w Muzeum wystaw czasowych, imprez plenerowych, oferty turystycznej i edukacyjnej, konkursów w biurach podróży i szkołach.

Wydawnictwa:
- *Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*, t. XXX, Wieliczka 2015, praca zbiorowa, format B5, ss. 176, nakład: 400 egz.;
- *Władysław Skoczylas (1883 – 1934)*, monografia artysty autorstwa M. Sitkowskiej jako katalog towarzyszący wystawie będący wspólnym wydawnictwem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym oraz Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka;
- *Wieliczka. Miasto utrwalone w kadrze*, B. Konwerska, album, Wieliczka 2016, ss. 120, nakład 500 egz.;
- *Krzyż i sól. Dziedzictwo wiary wielickich górników*, A. Wolańska, M. Skubisz, album, Wieliczka 2016, ss. 152, nakład 1500 egz.;
- *Atlas Historyczny Miast Polskich – Wieliczka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Warszawa 2016, ss. 14 + map 33, nakład 100 egz.
- ulotki, informatory, plakaty i banery towarzyszące wystawom czasowym oraz imprezom muzealnym;
- kalendarz wieloplanszowy na 2017 rok, nakład 300 egz.;
- kalendarz dla dzieci wraz z podziałem godzin, nakład 1500 egz.;
- „Gazeta Muzealna", corocznie 12 edycji na łamach lokalnego miesięcznika: „Panorama Powiatu Wieliczki".

14. Współpraca z instytucjami krajowymi i zagranicznymi:

Instytucje krajowe: Narodowy Instytut Dziedzictwa, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie i Muzeum w Kazimierzu Dolnym, Narodowe Archiwum w Krakowie i Fundacja im. T. Kościuszki, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Fundacja dla AGH, Tatrzański Park Narodowy.

Wyjazdy krajowe: do Poznania (Brama Poznania), Bochni (Kopalnia Soli), Kłodawy (Kopalnia Soli), Tarnowskich Gór (Zabytkowa Kopalnia Srebra), Krzemionek Opatowskich (Muzeum Archeologiczne i Rezerwat „Krzemionki").

Instytucje zagraniczne:
W 2016 r. Muzeum przystąpiło do następujących międzynarodowych organizacji: Międzynarodowa Rada Muzeów (ICOM), Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych (ICOMOS), Stowarzyszenie Muzealników Polskich;
- współpraca z Narodowym Kijowsko-Peczerskim Rezerwatem Historyczno-Kulturowym;
- nawiązanie współpracy z Naturhistorisches Museum w Wiedniu;
- wyjazd grupy pracowników Muzeum (25 osób) do Austrii w ramach przygotowań do opracowania scenariusza wystawy stałej po modernizacji i przystosowa-

niu Zamku Żupnego. Celem szkolenia było zapoznanie zespołu z ekspozycjami podziemnymi i naziemnymi, związanymi z górnictwem solnym oraz warzelnictwem; intensywny program szkolenia obejmował: ekspozycję archeologiczną i geologiczną Muzeum Historii Naturalnej w Wiedniu (specjalistyczne szkolenie przeprowadzone przez Dr Antona Kerna, Dyrektora Działu Prahistorii); kopalnię soli w Hallein, Muzeum Celtyckim w Hallein, kopalnię soli w Hallstatt, (wizyta w kopalni oraz Twierdzy Rudolfa – dawnym domu żupnym), twierdzę Hohensalzburg w Salzburgu, m.in. magazyny soli i ekspozycję pałacową;
- nawiązanie współpracy z Deutsches Bergbau-Museum Bochum,
- udział Dyrektora J. Godłowskiego i przedstawienie prezentacji tematycznej na międzynarodowych warsztatach, organizowanych przez Reaseau des Grands Sites de France (Francja) oraz Zamek Zdar nad Sazavou (Czechy) w miejscowości Zdar nad Sazavou. Warsztaty przeznaczone były dla Dyrektorów obiektów muzealnych oraz specjalistów z ministerstw kultury, architektów itp. i nosiły tytuł: „Preparing the Future of our Heritage: Sharing Site Management Tools and Experiences" (12 – 14 września).
- udział Dyrektora J. Godłowskiego w kongresie ICOM w dn. 4-9 lipca br. w Mediolanie – nawiązanie kontaktów z muzeami i instytucjami zajmującymi się techniką i górnictwem w kontekście **Międzynarodowej Konferencji Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych 2018 r.**

15. Pozostałe:

- kontynuowanie prac zabezpieczających w komorze *Saurau*;
- wprowadzenie nowych tablic informacyjnych na dziedzińcu Zamku Żupnego, system identyfikacji wizualnej obiektów tablice wykonano ze szlachetnych materiałów: szkła hartowanego, drewna bukowego i stali nierdzewnej;
- rozpoczęcie procedury punktacji dla czasopisma naukowego „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce – utworzenie specjalnej strony internetowej; rozszerzenie listy Rady Naukowej, recenzowanie artykułów, charakterystyka czasopisma w wersji angielskiej; ewaluacja zakończyła się przyznaniem wskaźnika ICV o wartości 46.27 przez Index Copernicus;
- nagranie filmu promującego Muzeum przeznaczonego dla osób niesłyszących w ramach współpracy ze Stowarzyszeniem Rozwoju PITAGORAS z Rzeszowa;
- realizacja projektu: Angielski w Muzeum: 45 pracowników rozpoczęło kurs nauki j. angielskiego, dwa razy w tygodniu po 90 min.

Opracowała: Urszula Mróz

U. Mróz

CHRONICLE OF CRACOW SALTWORKS MUSEUM WIELICZKA FOR THE YEAR 2016

Abstract

In 2016, a number of significant changes took place in the Cracow Saltworks Museum Wieliczka, transforming the hitherto standard directions of the Museum's operation. New objectives were designated; their implementation was planned for several years to come. Among them, the most important task is definitely the adjustment of the Saltworks Castle for the presentation of large temporary exhibitions and thorough modernisation of the permanent exhibition, presenting, in a broader range, the aspects of history of the Cracow Saltworks between the 13th century and 1996, as well as the history of the mining town, Wieliczka. In the course of the work, a lot of attention was devoted not only to the modern arrangement and legible message of the display, but also ensuring access for people with disabilities, with simultaneous safety and comfort of sightseeing.

Supervision over the Museum is held by the new Museum Council appointed for a new term, consisting of outstanding experts in areas related to the Museum's profile of activity. The employment status as of 31 December 2016 amounted to 104 people (including 22 museologists).

At the beginning of this year, the position of the Museum Director was taken up by Jan Godłowski, M. Sc. As part of planned activities, new positions were established (Director's Representative for External and Foreign Cooperation, Representative for Conservation Work and Representative for Investments and Mining Supervision) and three Project Teams: for preparation of a permanent exhibition scenario, for investments: opening of the Saltworks Castle for the public and for the International Conference of Mining and Underground Museums 2018. Cooperation with international organisations associating museums was launched on an extensive scale (ICOM, ICOMOS, Association of Polish Museologists).

The Museum commenced intense efforts to establish new domestic and foreign contacts and used numerous trips to museums and mines in Poland to fulfil this aim; a trip of Museum employees to Austria was organised, the intention of which was education and accumulation of experiences related to the organisation of a new permanent exhibition in the Saltworks Castle.

In 2016, diversified substantive activities were pursued (within the scope of research work, documentation and exhibition work). Employees of individual divisions presented the results of their work at scientific meetings organised in the Museum and at conferences and seminars prepared by various scientific centres in Poland and abroad. Some of them were subsequently published as scientific papers in documents accompanying the above-mentioned events. In total, 14 temporary exhibitions were presented. Some of them were prepared in cooperation with other museums and research centres, whereas two were made available for a broader group of recipients outside of the Museum. The exhibitions were accompanied by concerts, staging of historical events and promotional materials elaborating on the issues presented at the exhibitions.

Last year, interesting and varied educational programmes addressed to pupils of various age groups were successfully continued. The most important include Solna Akademia Dziecięca (SAD) and free workshops organised as part of the "Muzeoterapia" programme. In this case, special attention was paid to youngest recipients, children who were not able to come to the Museum classes on account of health problems. As part of the competitions organised by the Education Division, works were sent from all over Poland. The Feast of Salt, organised annually, which was attended by 12,300 people, turned out to be a great success.

The 30th volume of "Studies and Materials on the History of Saltworks in Poland" was published, which includes four scientific articles, a report and a chronicle from years 2014 – 2015. What is more, the procedure of awarding points for the publication was commenced and an internet site promoting "Studies and Materials" was designed.

What is more, an annual session devoted to the 170th anniversary of the Cracow Revolution took place; speeches were given by guests from the Pedagogical University of Kraków and the Institute of History from the Jagiellonian University.

New museum publications were prepared, also in cooperation with Kopalnia Soli Wieliczka S.A. on occasion of the World Youth Days held last year in Cracow.

All museum events were accompanied by promotional campaigns, organised in Wieliczka and in the city of Cracow. Preparation of museum events, in particular of national range, was accompanied by information materials encouraging the residents of Wieliczka and the neighbourhood to take active part in the prepared events. The possibility of visiting the underground exhibition of the Cracow Saltworks Museum on the 3rd level enjoyed great interest, which is a special attraction for tourists who visit the Saltworks Castle. The Promotion Division also initiated cooperation with approx. 30 media partners, the radio, the press, the television and Internet portals. Every museum event could be followed live via notifications posted at social networking sites, and also via newsletters delivered directly to the recipients.

Particularly valuable exhibits were procured for the Museum collections. These included sets of precious salt-cellars and documents, correspondence and photographs of the Kuczkiewicz family. Conservation of exhibits and digitisation of museum collections (including mining maps) was performed systematically.

Securing work was continued in the Saurau Chamber, along with the stock-taking of secured or liquidated pits in the Wieliczka Salt Mine and the Bochnia Salt Mine. Penetration of numerous mining pits as part of cooperation with Kopalnia Soli Wieliczka S.A. was performed.

Last year, the Museum employees said farewell to the late Wojciech Gawroński, long-term employee of the Museum and director of the Division of Material Mining Culture (deceased on 16.07.2016).

SPIS ILUSTRACJI

Do art. *Kazimierski–Podgórski skład solny (XVI–XIX w.)*

1. Fragment widoku Krakowa od północnego zachodu [autor nieznany, rys. 1603-5, ryt. 1617, Kolonia] (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn, V-87). 13
2. Fragment tzw. planu saskiego Krakowa (Plan von Cracau) z 1733/34 r., (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II 91). . . 20
3. Fragment planu: Plan de la Ville et Faubourgs avec le Chateau de Cracouie. pris par Monsieur de Choisy le 2 de fevier 1772. desine par M. Stanislas Vorcell. (w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie nr inw. MNK VIII-kart-Mp-1036). 21
4. Fragment planu Krakowa, Kazimierza, Ludwinowa i Podgórza [Charles de Höffern] z 1779 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-13) 22
5. Fragment planu sytuacyjnego Krakowa, Kazimierza w obrębie murów i Podgórza z 1792 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-95) 32
6. Fragment planu Krakowa z przedmieściami [Mosano i Chavanne] z ok. 1796 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-22, sekcja 12) 34
7. Plan miasta Krakowa ze Stradomiem, Kazimierzem i Podgórzem zdjęty w 1807 r. (1809) przez Joachima Miedzińskiego (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II – 96) 35
8. Fragment planu: Grundriss der freien Stadt Krakau, [Meno Passeck], z 1817 r. (w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa , sygn. MHK 8/T/VIII a) 37
9. Fragment Planu Wolnego Miasta Krakowa w obrębie okopów [Mostowski] z 1831r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-29) 39
10. 11. Dwie mapki koryta Wisły przy składzie podgórskim, (Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Akta Salinarne, rkps sygn. 1119 przy k.17), stan z 1825 r. (przed regulacją) i z 1833 r. (po pracach poprawiających bezpieczeństwo żeglugi) 41
12. Fragment planu katastralnego miasta Podgórza [Franz v. Pierret] z 1838 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-313) 42
13. Fragment planu: Umgebungen von Krakau in achten Blättern z 1846 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. I-36) 43
14. Fragment planu katastralnego Podgórza z lat 1847-66 (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II – 314) 44

15. Fragment mapy: Plan von Krakau mit Podgorze und der nächsten Umgebung [A. Kocziczka] z 1847 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-31). 45
16. Fragment planu niezrealizowanego projektu stacji kolejowej Weichselfluss in Podgórze z ok., 1886 r. (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Akta Miasta Podgórze, sygn. 29/53/ P-964, s. 677) 48
17. Fragment Planu Wielkiego Krakowa [Andrzej Kłeczek, rys. K.Stolecki, lit. Aureliusz Pruszyński] Kraków 1912, (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, mapa sygn. M41/29) 49
18. Fragment Najnowszego planu Stoł[ecznego] Król[ewskiego] Miasta Krakowa (...), [Kazimierz Stolecki] z 1916 r., (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Zb. kart., sygn. II-71) 50
19. Budynek dawnego składu solnego w Podgórzu przy ul. Na Zjeździe 8, (fot. A.Grzybowski) 51

Do art. *Uwarunkowania historyczne i prawno-organizacyjne górniczo-konserwatorskiego zabezpieczania zabytkowych wyrobisk kopalni bocheńskiej*

Fotografie:

1. Prace eksploatacyjne w komorze Ważyn prowadzone w latach 40. XX w., fot. W. Gargul, Zbiory Specjalne MŻKW 132
2. Aneks sportowy w komorze Ważyn zabezpieczony i wyposażony w latach 80. XX w. 133
3. Stajnia w komorze Mysiur zabezpieczona i wyposażona w XVIII w. . . 134
4. Stajnia w komorze Mysiur po pracach zabezpieczająco-adaptacyjnych z przełomu XX/XIX w. 135
5. Komora nr 81 na poziomie Sienkiewicz zabezpieczona i przystosowana do przeprawy łodzią 137
6. Przebudowa wschodniego odcinka podłużni August 138
7. Montaż zakonserwowanego obrazu do ołtarza głównego kaplicy Św. Kingi . . 139
8. Polichromia na wschodniej ścianie kaplicy Passionis w trakcie prac konserwatorskich 140
9. Polichromia na wschodniej ścianie kaplicy Passionis po konserwacji. . 141
10. Przebudowa pierwszego biegu schodów Regis. 142
11. Bieg czwarty schodów Regis w trakcie prac zabezpieczających 142
12. Podsadzka wypełniająca przestrzeń kaplicy Krucyfiks 142
13. Kaplica Krucyfiks z wydobytymi z podsadzki elementami wyposażenia . . 142
14. Brygada górnicza Kopalni Soli Bochnia podczas prac górniczo–konserwatorskich w komorze Stanetti IV. 143
15. Komora Śmierdziuchy Dolna na Zejściu Kalwaria w trakcie prac górniczo–konserwatorskich 144

16. Zrekonstruowany na bazie zachowanych elementów kierat węgierski nad szybikiem Ważyn 145
17. Przeniesione na trasę turystyczną z poziomu I Danielowiec koło szczeblowe do transportu solanki 146

(fot. 2 – 9, 17, 18 Archiwum Kopalni Soli Bochnia, fot. 10 – 12, 15, 16 J. Charkot, fot. 13, 14 A. Grzybowski)

Rysunki:

1. Zasięg strefy zabytkowej, trasy turystycznej i lokalizacja stanowisk dokumentacyjnych przyrody nieożywionej w kopalni bocheńskiej 125
2. Organizacja konserwatorskiego i technicznego nadzoru zabezpieczania zabytkowej kopalni soli w Bochni 128

Do art. *Złoża soli w Polsce w ujęciu przeglądowym*

1. Mapa występowania udokumentowanych złóż soli kamiennej i potasowo-magnezowej w Polsce (wg G. Czapowskiego i K. Bukowskiego, 2009) . . 155
2. Przekrój geologiczny przez złoże soli kamiennej Bochnia (wg J. Poborskiego 1952 i J. Wiewiórki 1989) 157
3. Przekrój geologiczny przez złoże soli kamiennej w Wieliczce (wg J. Poborskiego, 1965) 160
4. Rozmieszczenie ważniejszych wysadowych struktur solnych i pokładowych złóż soli kamiennej w Polsce (wg P. H. Karnkowskiego i G. Czapowskiego, 2007) 177
5. Uproszczony przekrój geologiczny przez złoże soli kamiennej w rejonie Lubina (wg A. Garlickiego, 1996).. 179
6. Przekrój geologiczny wysadu solnego Kłodawa (wg J. Poborskiego) . . . 181
7. Przekrój geologiczny przez wysad solny w Inowrocławiu (z oprac. K. Poborskiej-Młynarskiej, 1984) 185
8. Profil geologiczny wysadu solnego w Wapnie (wg J. Poborskiego) 188
9. Przekrój geologiczno-górniczy przez wysad solny w Górze (wg A. Szybista, 1993) 190
10. Przekrój geologiczny wysadu solnego Mogilno (wg S. Brańki i T. Pisiewicza, 1999) 192

Do art. *Kołowe środki transportu kopalnianego. Zarys problematyki*

Rysunki:

1. Pies kopalniany, wg G. Agricola: „De re metallica", libri XII, Basel 1561, s. 113 211

2. Transport kopalniany, wg G. Agricola: „De re metallica", libri XII, Basel 1561, s. 113 215
3. Pies – skrzynia sworzniowa, P. Kurowski: *Urządzenia i sprzęt stosowane w transporcie poziomym w kopalni wielickiej do 1861*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. XVII, Wieliczka 1992, s. 72. 218
4. Pies niemiecki, sworzniowy, saski, polski, P. Kurowski: *Urządzenia i sprzęt stosowane w transporcie poziomym w kopalni wielickiej do 1861*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. XVII, Wieliczka 1992, s. 72 219
5. Pies węgierski, P. Kurowski: *Urządzenia i sprzęt stosowane w transporcie poziomym w kopalni wielickiej do 1861*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce", t. XVII, Wieliczka 1992, s. 72. 219

Fotografie:

1. Wózek stosowany w kopalni soli w Hallstadt, (fot. R. Wierzbicki) 222
2. Pies z kopalni Hallein, (fot. R. Wierzbicki), 2016 223

Do art. *Zbiory rzemiosła artystycznego, militariów i malarstwa obcego rodziny Niedzielskich*

1. Eljasz Radzikowski, Walery Jan Kanty, Widok Czernej koło Krzeszowic, 1861 rok, olej, tektura, wys. 20 cm, szer. 26.5 cm, (ze zbiorów MNK), nr inw. MNK II-a-1062 254
2. Pucharek z pokrywką, ozdobny z czarnej gliny roboty Ceyzika, Rosja , Tobolsk, 1828-1836 wys. 11,5, śr. 9 cm, (ze zbiorów MNK), MNK IV-C-4007 a,b, NI 135087. 259
3. Trójgraniasta czara kielicha z rytymi emblematami masońskimi i napisem, 1 ćwierćwiecze XIX w., (ze zbiorów MNK), MNK IV-Sz-974, NI 135604 . . 261
4. Tłok pieczętny; metalowy, drewniana rączka. W polu pieczęci tarcza trójdzielna pod koroną: z Orłem, Pogonią i Michałem Archaniołem. W otoku napis majuskułą: ORGANIZACYA KADR WOJSKOWYCH W OBW[ODZIE] BOCHEŃSKIM, 1863-1864, (ze zbiorów MNK) nr inw.MNK VIII--tłok-730 262
5. Zabytkowa ostroga polska z XV w., (ze zbiorów MNK), MNK IV-M 582 . 264
6. Portret gen. Stanisława hr. Potockiego (1776-1830), olej, płótno, wym: 69,3 x 89,0 cm, (ze zbiorów MNK), MNK II-a-1125, NI 314577. 268
7. A. Belica, Pas polski jedwabny, Kraków, 1795-1800, przeplatany złotą nitką, z wrobionym na końcach podpisem „Andrea Belica", dł. 3,95 m, szer. 0, 28 m, waga 235 gram, (ze zbiorów MNK), MNK XIX-2365, NI 141394 274
8. Czepiec tiulowy haftowany białą nicią we wzór kwiatowy, obszyty koronką, z kokardą na denku i długimi wstążkami do wiązania z boku, z białego atłasu ozdobionych stylizowanymi bladoniebieskimi liśćmi, ok. Nysy, Śląsk, koniec XIX w., (ze zbiorów MNK) MNK XIX-2880 277

9. J. Falck, G. Förster, Portret Piotra Gembickiego, biskupa krakowskiego, około 1650, miedzioryt, odcisk: wys. 32. cm, szer. 21 cm, (ze zbiorów MNK), nr inw. MNK III-ryc-15162 278
10. F. Smuglewicz, tzw. Wesele Aldobrandyńskie – rycina wg malowidła odkrytego koło rzymskiego kościoła San Giuliano (nieistniejącego) i przeniesionego do willi kardynała Pietro Aldobrandiniego, miedzioryt, wys. 59,5 cm, szer. 86,8 cm, wysokość papieru 59,5 cm, szerokość papieru 94,1 cm, (ze zbiorów MNK), nr inw. MNK III-ryc-42488. 279
11. J. Andreasz Backer (1608 – po 1635), Portret chłopca, Holandia, olej, deska, wys. 46,szer.38, Wawel nr 895, (ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu), nr inw.895. 284
12. G. Busi zw. Cariani, Portret damy w bieli, Wenecja, Włochy, 1. tercja XVI w., Wawel nr 5831, (ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu), nr inw. 5831 284
13. J. van der Laanen (około 1592-po 1626), Pejzaż, Spacer przez las, ol. deska wys. 45 cm, szer. 75 cm, , (ze zbiorów MNK), MNK XII A-598 . . . 285
14. Mistrz MS, św. Antoni Opat, Kraków, Polska 1558 r., marmur, , wys. 95 cm, szer. 32 cm, gł. 24 cm (ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu), nr inw. 880. 286

Do art. *Służbowo i prywatnie. znani i nieznani gościew bocheńskiej żupie solnej (do 1995 r.)*

Fotografie:

1. Okładka książki pamiątkowej kopalni bocheńskiej prowadzonej od 1895 r. i przechowywanej w Archiwum Kopalni Soli Bochnia 292
2. Najstarszy wpis do książki pamiątkowej osoby indywidualnej zwiedzającej bocheńską kopalnię w 1895 r. 305
3. Fragment protokołu z comiesięcznych posiedzeń kierownictwa saliny bocheńskiej z 1886 r. zawierający adnotację o zjeździe grupy urzędników oraz osób prywatnych do kopalni 306
4. Prośba do dyrekcji żupy bocheńskiej o przekazanie okazów solnych po jej zwiedzeniu w 1922 r. przez Koło Krajoznawcze Młodzieży Gimnazjum w Bochni 307
5. Wpis do książki pamiątkowej Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda z 1936 r., który przybył do kopalni bocheńskiej w celu poświęcenia nowej podziemnej kaplicy pod wezwaniem Św. Barbary 310
6. Kaplica Św. Barbary na poziomie IX Wilson–Paderewski kopalni bocheńskiej, fot. W. Gargul, 1942 r.. 311
7. Kaplica Św. Kingi na poziomie I August kopalni bocheńskiej, fot. M. Chandij, 1961 r. 312

8. Jeden z wpisów do książki pamiątkowej osób zwiedzających kopalnię bocheńską w okresie okupacji hitlerowskiej 313
9. Wpis pamiątkowy uczestników uroczystych obchodów 700-lecia kopalni bocheńskiej w 1951 r. 314
10. Niewielka wystawa dotycząca tematyki górniczej urządzona w świetlicy zakładowej Kopalni Soli Bochnia w 1971 r. 317
11. Wpis pamiątkowy dotyczący pierwszej od kilkunastu lat mszy świętej w kaplicy Św. Kingi z okazji górniczego święta „Barbórki" sprawowanej w dniu 4 grudnia 1980 r. 318
12. Wpis pamiątkowy dotyczący pierwszej od kilkunastu lat uroczystej „Pasterki" w kaplicy Św. Kingi sprawowanej w dniu 24 grudnia 1980 r. przez biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza 319
13. Wpis pamiątkowy związany z ogłoszeniem decyzji Ministra Przemysłu o zakończeniu eksploatacji soli w bocheńskiej kopalni w 1990 r. 321
14. Wpis pamiątkowy z 2004 r. związany z zakończeniem generalnej przebudowy szesnastowiecznego szybu Campi, obsługującego obecnie cały ruch turystyczny 322
15. Współczesny wygląd nadszybia trzynastowiecznego szybu Sutoris po generalnej przebudowie zakończonej w 1995 r. Obecnie służy jako rezerwowy oraz dla zjazdów kuracjuszy i gości hotelowych (fot. P. Wszołek) 323
16. Grupa turystów oczekujących na zjazd do kopalni przed wejściem do biura obsługi turystycznej zlokalizowanym przy szybie Campi (fot. P. Wszołek) 324

Do art. *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich w roku 2015*

Rysunki:

1. Wybór zabytków ze stanowiska Wieliczka 12, gm. loco 339
2. Wybór zabytków z badań archeologicznych w kościele Św. Klemensa w Wieliczce 343
3. Wybór zabytków z badań archeologicznych w kościele Św. Klemensa w Wieliczce 344
4. Wybór zabytków ze stanowiska Zakrzów 8, gm. Niepołomice 347
5. Wybór zabytków ze stanowiska Zakrzów 8, gm. Niepołomice 349
6. Wybór zabytków ze stanowiska Bochnia-Chodenice, stan. 43, gm. Bochnia . 351
7. Wybór zabytków ze stanowiska Bochnia-Chodenice, stan. 43, gm. Bochnia . 352
8. Wybór zabytków ze stanowiska Bochnia-Chodenice, stan. 43, gm. Bochnia . 353

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA
Printed in Poland
Nakład: 400 egz.
Skład: Adam Dąbrowski
Druk: Drukarnia PASAŻ, www.pasaz.com